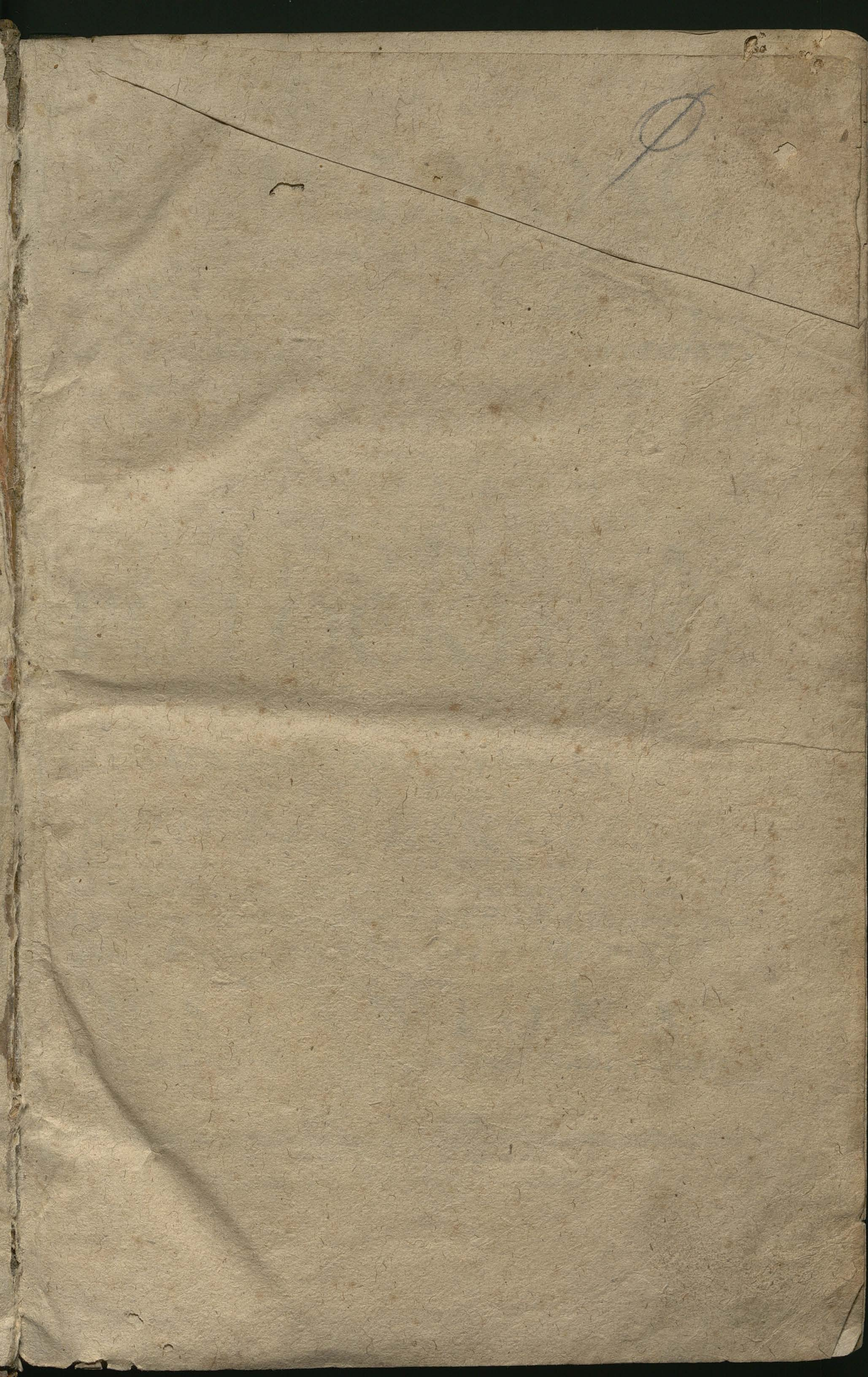

V
B J
C



Rzewuski Ord. Schol. Piarum.

DZIELNOSC
Tryumfuiącego Znáku
PILAWITOW,

w Prymácyálnych Honorách nieśmiertelna, w Oyczystych zaszczytách y pracách niezwątlona, w Szczerych usługách ku Máiestatom, Religij, y wolnośći doświadczona.

W CNOTACH

J. O. XIĄZĘCIA IEGOMOSCI

THEODORA POTOCKIEGO,

z BOZEY Łaski y Swiętey Stolice Apostolskiey

ARCYBISKUPA Gnieźnińskiego; PRYMASA Korony Polskiey y W. X. Litewskiego: OPATA Tynieckiego:

SWIETA, Y HEROICZNA.

Káznodźieyskiey náuce, y prawdźie X. IANA DAMASCENA Kalinski Scholarum Piarum, ná kontr z policyą świátá idącey Protekcyonálna.

A przy doroczney rewolucyi PATRONA sławnego niegdyś w Kośćiele Bożym Káwálerá THEODORA S.

Nayniższą tegoż Zakonu ádorácyą

WSŁAWIONA.

Roku ná Krzyżu Tryumfuiącego Wodzá Niebá y źiemie 1727.

Dniá 9. Listopadá.

W WARSZAWIE
w Drukárni J. K. M. Scholarum Piarum.

Ná Herbowny
IASNIE OSWIECONEGO
XIĄŻĘCIA IegoMośći
KLEYNOT.









I.

Pułtrzećiá Krzyżá ma PILAWA *w sobie,*
Dwá w PRYMASOWSKIEY *są cáłe Osobie.*
Więc Rzymski prędzey sprzyiay Wátykánie!
W pełni trzech Krzyżow PILAWA *zostánie.*

II.

Szczęśliwa protekcyá Káznodźieyskiey Swádźie!
Gdy ná czole swych náuk Krzyż PILAWY *kłádźie.*
Y cáłe mieć lepszego Tytułu nie może:
Herbem się pieczętuie KRZYZA Słowo Boże.



JASNIE OSWIECONY XIĄŻĘ.



Dą z Drukárskich ćieniow, pod Jáśnie Oświecone Wáßey X. Mći stopy, Káznodźieyskich prac Elukubrácye; y żeby dłużey, ośierocíáłe po swym Autorze, in Orbitate *niezostawáły bez głowy, Głowę Oyczystych Ozdob y swobod,* Patrem Patriæ, *ná Protekcyonálną sobie opiekę obieráią. Biorą z tąd żyćie,* fæcunditate ingenij *wydáne* partus, *gdźie Vniwersálnie Sármáckiego świátá* natalizat *ßczęśćie;*

 tám

tám ſię Ewágeliczne gárną y ubiegáią Prawdy, gdźie Tryumfálne, z Niebem párágonuiącego PILAWY, *Krzyże*, ſecuritatem *chwały przyrzekáią. Y czyliż* non jubilat, in hoc palmari ſigno, *Zeßłego Ekklezyáſty Pracá? gdy z tąd wiekopomney ſławy* prœmium *záśiąga*, & pretium. *Niewątpię że* ſub Vmbram Mortis, Pijsſimi *Onego nie záßły* Manes; *kiedy w znáku ßczęśliwey Predeſtynácyi, w Prymácyálnych W. X. Mći Krzyżách martwe*, in teſtimonium *záwártego z Bogiem przymierza, zákwitáią Foliały. Nie zßedły Ten* è Regione Viventium inteſtatus, *wraz z Zakonem ſwoim, Páńſkiey Protekcyi* invadiatus *Reſpektámi, ktory konſekrowáną Xiążęcemu Imięniowi uſługą*, teſtimonium perhibet; *że życiem wßyſtkich, życiem náſtępuiących*, Religioſi de Linea Ordinis *Sukceſſorow; Laſká W. X. Mći, Lat Náßych nigdy nieoßácowána komputem; Klemencya, ſetnemi nieopiſána wiekámi; Oycowſka Protekcya, długoletnim czáſow niewyrażona peryodem, bydź powinná odważona. Pokazałeś W. X. Mość w káżdey Publiczney, y prywatney exygencyi, że co tylko walecznemi áttentowáłeś dźiełámi, temiż wieczną Eſtymácyą, nieśmiertelną wdźięczność, pociągnąłeś* in ſtipendium. *W Czáśie Innym, y z czáſem, do ſkárbienia ſobie* immortalium decorum *ſłábieie ochotá, ná tym częſtokroć przeſtáiąc terminie, od ktorego do dálſych záßczytow, mieć by należáło incytáment, y gdy* in viam meriti, *Niebá*

bá y Oyczyzny poćiąga obligácya, álbo nádtargánym folguią śiłom, álbo fobie tylko żyiąc, dla Publiczney potrzeby, detrimenta *zdrowia*, discrimina *Zyćia, podiąć z álterowánym Geniuſem unikáią. Większa w tym punkćie, nád ludzką przyzwoitość, w Osobie W. X. Mći zákázuie się Dźielność, kiedy w iáwnych niebeśpieczeństwách zdrowia, nieosłábiona* Activitas; *niezdesperowána, w przytrudnieyszych Kátegoryách, y instancyách*, Dexteritas; *Niezáwiedźiona* in puncto temporis, *należytego sukkursu* Realitas; *Bogu* pro condigno, *Kośćiołowi Chrystusowemu* pro æquo, *Oyczyźnie* â pari, *Máiestátom* de congruo, Concivibus supererogatoria operâ, *korresponduie. Innych* merita, *iáko Synow Oyczyzny, dostátecznie koronuie Miłość; iáko* Patrum Patriæ, *przezorne* in contingentibus *Prowidencye, pierwszą nágradza ádorácyą właśnie* in inter Isthmia, *w swoim się uznáie, y poći niedostátku*, *gdy* infiniti valoris, *w zbáwiennych W. X. Mći Krzyżách odbiera* beneficia, *oneż* sub continua *reiestruiąc* quantitate. *Dźwignełá* è statu Reprobationis, mersit quod sæva procella Caput, alieno corrupta scelere, *Oyczysta wolność? táż własnego* beatitudinem *szczęśćia*, Primo secundæ Causæ, in Vice-Regio Capite, *przyznáie ádoruiąc, ádoruie przypisuiąc; Zászłe* in Fidei Negotio, *przytępione wiolencye? w Osobie W. X. Mći* Acerrimum Sacro-

rum-

rum Propugnatorem, & Propagatorem *czyli* Militans, *czyli* Triumphans Ecclesia, *będźie* cognitione æternâ *koronowáłá. Táki sobie firmament Oyczysta upátrzyłá Religia*, *gdy* Avito Munimine, Incendiarios Genios *gromi y rozprasa dostátecznie. Ták fortunnie* Præsidiarij Numinis *doczekáłá się mánutencyi; przy ktorey wolnieyszą, do serc Májestatow*, *Senatu*, *odbiera intromissyą. Ożywiłeś W. Xćiá Mość we wszystkich* individualiter, Zelum Fidei, *długą do tych czas* examinatum *konniwencyą; wskrześiłeś* thaumaturga virtute, *álbo* (*rzetelniey* Attributa *W. X. Mći wyráźić się godźi*) spiraculum Vitæ, *świętey użyczyłeś sprawiedliwośći; ktora żyć regulárniey poczęłá, żyćiem W. X. Mći utwierdzona. Gdyby przyszło* ad oraculum veritatis *dla pewney* de principali rerum serie *kognicyi uczynić rekurs; pewnieby się to* ante fidem Solis judiciumq; poli *iáwnie pokazáło*, *że przy szczerey ták wielu Ewiktorow szczęśćia Dobrá pospolitego ápplikácyi, osobliwszą industryą przezorna* & plusquam humana in rebus Providentia *W. X. M. ták miłą* inter Majestatem & Libertatem, inter Legem & Gregem *po záchodzących* per invidiam malignantis fati *differencyách ugruntowáłá*, *y dotąd utrzymuie hármonią. Tá bowiem nie tylko* occurrentes circa immunitatem *swobod* casus, *ále też y w sámey imáginácyi* dabiles vultus, *ták bystrą cyrkumspekcyą ułatwiáć zwykłá*, *że się to bez hiperbo-*

perbolicżney aſſentácyi, doſkonáłey Wyſokiego Geniuſu W. X. M. roſtropnośći, directè *przyznáć powinno, co nie dawno zeſzłego wieku Koroná Fráncuſka po wálecznym Monárſze ſwemu przypiſáłá Prymáſowi :* Gallia Rege bono, ac docto Primate ſecunda, ſorte prior cunctis. *Iákoż nie mogł lepiey Nayiáśnieyſzy náſz Regnánt ſwemu około Dobrá Powſzechnego do dźwigánia* poli Poloni *dogodźić ſtáraniu, iáko gdy ten niezwyćiężony Alcydes, niezłámánego w publicznych á nieuſtáiących pracách przybrał Atlántá, ktorego ſprobowána śiłá w przećiwnych konjunkturách, y w trudnych do zupełney* inverſi ſtatûs *redintegracyi okolicznośćiách to pokazáłá, że* ſub pondere tanto ſuccubuiſſe orbis poterat, Gens Lechica ſtamus, *bo tryumfálny Znák dwoiákiego Krzyżá, y Iáśnie Oświeconego Domu, y Prymácyálney Godnośći rozpędziwſzy* partes adverſas *fátálnych Klimákterykow, ſzczęśliwą wſzyſtkich intereſſow od pomyślnego błogoſłowieńſtwá inceptę, á oraz y pożądány koniec konſygnuie. Y ztąd ſobie káżdy* non vanus augur Apollo, *co po ták możney y czułey* Salutis publicæ *manutencyi obiecowáć może, co w otwártym* ad communes uſus *Themiſtoklesá ſercu uznawáłá Grecya, rozłożyſtym go názywáiąc drzewem, á on wſzyſtkich nádźieie wdźięczną kontentował akkomodácyą,* venite ad me, & ſub umbra mea requieſcite, *gdyż Páńſki W. X. M. umyſł nie tylko publiczney potrzebie, ále y prywatney indigen-*

digen-

digencyi, Tu Dominum, Patremq; gerens, Dux, Paſtor, & ingens Libertatis Honos, *przychylną pokázuie benewolencyą. A zá tym, ktoż nie przyzna, że żywe Heroicznych Cnot wydáią ſię* ſimulacra? quamcunq; requires, certum eſt, hac de Stirpe ſatam, *tu iuż nie* Genethlia *niby nowo ziáwioney doſkonáłośći, lecz* conſummationem *wiekopomney Godnośći remonſtruiąc. Ani iuż w Wátykáńſkie uboſtwionych Ozdob, ćiekáwośćią zmierzáć potrzebá* Panthea, *gdy na ſymetryą, y Xiążęcego żyćia zápátruiemy ſię regulámênt; dość do świątobliwośći, gdy przy złączoney z Bogiem* W. *X. M. ſtawamy kontemplácyi; dość do chwalebney nád Niebieſkie Hierárchie exáltácyi, gdy w nádprzyrodzoney W. X. Mći polegamy demiſsyi, dość do Anielſkiey Godnośći, gdy* ad Conclave Magni conſilij Angeli, *wtargniemy* per meritum; *dość do Doktorſkiey Wyznawcow Preeminencyi, dość* ad viſionem Beátificam, *gdy* Altiſſimam in Deo, & de Deo, Mentem, ſub Lumine Gloriæ, *W. X. Mći pártycypuiemy; dość* ad charitatis officia, *gdy ſerca Páńſkiego*, perfectâ imitatione *zpenetruiemy* myſteria; *dość do Beátyfikácyi, gdy Herbownego W. X. Mći, nieśmiertelnemi*, ex opere Operantis, *uſczodrobliwionego łáſkámi* Krzyżá, *rzetelnym, czyli Anágogicznym áffektem chwyćiemy ſię. Dobrze záwſze záczyna, y konczy, kto ſwoie tym znákiem zbroi* intenta. *Idźie* de virtute in virtutem, *idźie w gorę*

publi-

publiczney wźiętośći, gdy przy Fortunney Inwencyi miſtycznego Krzyżá, *czyli* Iubilæum Gratiæ, *czyli przy złotym Potoku*, Portam auream; præcordiorum ſolemnijs *celebruie. Nie bez táiemnicy wielkie Przymioty y Qualifikácye W. X. Mći, uniwerſálny rzeczy wſzytkich* Inventor y Author, *Etymologicznym wielkiego Imienia záwárł, y zápieczętował ſekretem, tylko że* ad Luſtricos *záraz oświadczał y obiáśniał* Fontes, *iż w Oſobie W. X. Mći y náturá ludzka nayoſobliwſzym Niebu przyſłużyłá ſię prezentem, y Niebo całemu godnie wywiązáło ſię świátu; gdy w* TEODORZE *Dar Boży ofiárowáło. Náder doſkonále Naywyżſza zkombinowáłá Prowidencya, gdy bez dyfferencyi. dobrey Náturze Imię, Imięniowi naylepſzą náturę przyłączyła. Przewyżſzyłeś w tym W. X. Mość naypierwſze, y naydoſkonálſze kreátury, bo gdy im*, Nomen Officij, non Naturæ militat, *w Oſobie W. X. Mći*, THEODORUS, Nomen naturæ, & Officij *wzáiemnie korreſponduie. To W. X. Mość odebrałeś Imię, to przy ſolennym Wielkiego Pátroná dorocznie celebruieſz Rekurśie, ktorego gdy ſię Nam przy uniwerſálnych cáłey Oyczyzny apprekácyách, winſzowáć doſtáie; ſzczęśćia Polſkiego, wſzyſtkich uniwerſálnie Cnot*, Natalem *głośić należáłoby, y celebrowáć. Niechże przy tych Rekurſách, nowe Honorow ſfery, nayłáſkáwſze niebios reáſſumuią Intelligencye: Niech Watykáńſkie* Mater Eccleſia, ad cunarum memoriam

riam *záśćiełá Purpury*; *niechay* immortales desuper *przybędą* Gratiæ, *ktoreby nieśmiertelnośćią sławy, nieskáżytelnośćią zdrowia*, *wiecznośćią żyćia*, *sczęśliwie* Nátálizántem *záżywiáły*. *Wiekowáć powinienes J. O. Xiążę, od ktorego iáko* à Primo Vivente, *żyćia náßego* principiamus *ßczęśliwość*; *wiekowáć powinieneś, w ktorym wßytkie* generaliter perennant Vota, subsistunt *Nádźieie*, *y Expektácye*. *Tálent to przyzwoity Dobroći W. X. Mći, że w sercu Iego wßytkie mießczą się*, *y koncentruią kreátury*, *zupełną Łask bez dyfferencyi ubeátyfikowáne kommunikácyą*; *Tálent to nád przyrodzoney przychylnośći, wßytkich* comprehensiva bonitate *ákceptowáć*. *Dałeś* Reclinatoriutm *w Protekcyi Páńskiey Prowincyi tey, y cáłemu oraz Zakonowi* Scholârum Piarum *Przyiąłeś* in eo *Prymácyálney Eminencyi będąc* fastigio, Minimam Calasantij Familiam; *ktora gdy iáko* ad Centrum, immortalibus *obligowána skłánia się* Votis; *przy tych Kaznodzieyskiey Eloqvencyi Argumentách, wnośi áffektow illácyą*: *ážebyś W. X Mość żadnego w Tryumfálnych Dźiełách swoich nigdy nieznáiącey kresu, w setnych wiekách, w millionowych godźinách, w niezliczonych momentách*, *nie uznał mety, áni terminu*. *Tak życzy*

Jaśnie Oświeconey W. X. Mći
Náyniższe y nayobligowáńsze
Collegium Wárszáwskie
Scholarum Piarum.

APPROBATIO
Reverendi Patris PROVINCIALIS.

PAULUS à S. ANDREA
Clericorum Regularium Pauperum Matris DEI Scholarum Piarum per Poloniam & Lithvaniam PRÆPOSITUS PROVINCIALIS.

CUm librum Concionum Patris Damasceni à Matre DEI, Religionis Nostræ Sacerdotis Professi, Rectoris Dąmbrovicensis, ex mandato Nostro destinati Patres Examinatores legerint, sedulò perspexerint, & nihil in eo Fidei ac bonis moribus contrarium invenerint, Typisq; vulgandum judicaverint; ideo Nos Eorundem Patrum fidei & testimonio innitendo, Opus hoc solidè, maturè, ac doctrinaliter elaboratum, inde utilissimum omnibus lecturis, ordinaria Nostra Authoritate, quâ fungimur, ex potestate Nobis data ab Admodum Reverendo Patre ADOLPHO à S. GEORGIO, PRÆPOSITO GENERALI approbamus, ac luci publicæ dandum his Nostris literis censemus. Datum Varsaviæ Anno Domini 1726. Die 11. Mensis Junij

Paulus à S. Andrea Præpositus Provincialis. mpp.

Paulinus à S. Andrea Assistens Provincialis. mpp.

O*Pus Concionatorium*, Dzielność Tryumfuiącego Znáku Pilawitow *intitulatum, jam alias in Diæcesi Posnaniensi Authoritate Ordinariâ approbatum, ut nunc luci publicæ è tenebris typi demandari valeat, Authoritate Officij Consistorialis Varsaviensis, facultatem impertior. Datum Varsaviæ die* 22. *Mensis Augusti A. D.* 1727.

Nicolaus M. Zachniewicz Canon. Judex Surrogatus Consist. Gnrlis. Varsaviensis, *mpp.*



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ I. Adwentową.

Tunc videbitis Filium Hominis venientem, cum poteſtate, & Májeſtate magna. Luc.21.



Owić że co? czy nie mowić? Panſtwo moie. Mowićby trzebá; ále drętwieie okrzepły ięzyk! ſtawaią ná głowie włoſy! *vox faucibus hæret*, z kámieniáłe w uſtách plątáią ſię ſłowá! oto! ſtráſzny cáłego świátá Sędźia, *Filius Hominis*, z wielką potęgą, z wielkim Máieſtatem idźie; á idźie śpieſzno, iáko z obłoku wywárty piorun, álbo błyſkáwicá; *ſicut fulgur exit ab oriente & paret ad occidentem, ita erit Adventus Filij Hominis.* Idźie zâśiadáć ná Trybunał *ultimæ ſententiæ*, ſądźić żywych y umárłych, od ktorego *appellatio non currit*, żadna więcey áppellácya nie idźie. A co ma bydź nam ludźiom mizernym ſtráſznieyſza, że nie iáko *Filius Dei*, ále iáko *Filius Hominis* iáko Syn Człowieczy, nie iáko Syn Boży záśiadáć będźie ná tym Trybunale. Nic nie ieſt ćięższego, iák człowiek człowiekowi; *homo homini lupus* poſpo- Matth. 24. 21.

 lite

lite przysłowie nieśie; á Literá święta ieſecze głośi, *melius eſt incidere in manus Domini, quam in manus hominis.* Ná inſzym mieyſcu, *cum exurgerent homines in nos fortè vivos deglutiſſent nos.* Oco też ſam Pan Bog ſkárży ſię ná ludzką nieludzkość, *qui devorant plebem meam, ut cibum panis.* Hipponeński Doktor przydáie, *ſine intermiſſione, ſine ceſſatione devorant, qui devorant plebem meam in cibo, panis.* Do ſenſu tego Senecá.

2. Reg. 24. 13.
Pſal. 123. 3.
Pſal. 52. 6.
S. Auguſt. hic.

Rupêre fœdus impius lucri furor
Et ira præceps, venit imperij ſitis,
Cruenta factus prædá majori minor.

Tá ludzka mánierá, człek człeká pożera. Dla tego tym ſtráśnieyſzey ná nas Trybunał oſtátni, że tám záśiadáć będźie *Filius Hominis,* dekretowáć nas będźie Chryſtus Pan, nie w Oſobie ſwoiey Boſkiey, ále w Oſobie człowieczey, ktory pámiętáiąc ná złość, y niewdźięczność ludzką, zámknie ná ten czás wnętrzności Miłośierdźia ſwego przed człowiekiem. *Filius Hominis magis horribilis apparebit,* mowi uczony Háymo, *quam ſi ſub forma Dei judicaret, quia poſt tot humanitatis documenta, tot homines patraſſe crimina, ipſius Humanitatis potentiſſima irritatio.* Idźie ſtráſzny Sędźia Syn Człowieczy z Máieſtatem y potęgą wielką! mowićże dáley? czy nie mowić? Philippus 2. Krol Hiſzpáński, ták ogromny był w poyrzeniu, tákiego w twarzy Máieſtatu, iż ktokolwiek, choć z podufáłych iego Miniſtrow poyrzał ná niego, práwie zániemiał, ták iż ſłowá Krol ſąm dobádáć ſię ná nim nie mogł. A cożdopiero mnie przed zágniewánym Sędźią, *coram Filio Hominis,* przed Synem Człowieczym, ludzkiemu plemieniu

Ivan Ruſo. c. 2. de dict. & fact. Philip. II.

nie-

nienawiſnym, przed Pánem Krolow y Monárchow iák ſię nie mięſzáć? iák nie zámilknąć? Y iużbym milczał, tylko żę on ſam mowić każe, y záwczáſu gniew ſwoy ogłaſzáć, każe wynioſłym głoſem iáko polną trąbą otrębowáć Trybunał ſwoy ſtráſzny. *Clama, exalta vocem tuam, quaſi tuba, annuntia populo meo ſcelera eorum.* Toć mowić muſzę, y przywoływąm záraz Trybunał oſtátni Páńſki, Trybunał bez ápellácyi. *Dies Domini venit, dies iræ terribilis & amara valde!* Przyſzedł Dźień Páńſki! przyſzedł Dźień gniewu! przyſzedł Dźień ſtráſzny y gorzki! Ná tym Kazániu ápparencyą & *præparatoria* należące do Trybunału Páńſkiego, ná innych trzech Kazániach, *tres perſonas Iudicij*, to ieſt, *Perſonam Iudicis, Actoris, & Rei*, Oſobę Sędźiego Nayſpráwiedliwſzego, Aktorá, y obwinionego wyprowádzę, r á ktorych to trzech Oſobách wſzyſtek Sąd záwiſł, iáko *codex Iuſtiniani* uczy, *totum judicium ex tribus Perſonis componitur Iudice, Actore & Reo.* Cokolwiek ſię powie, *Iuſtitiarum Domino* ná część y chwałę, nąm ná wczeſną przeſtrogę. Iſai. 58. 1. Iocl. 2. 11. In §. de Iudic.

Tunc videbitis Filium Hominis. &c.

COż rozumiećie, Páńſtwo moie? co będźie zá ápparencya? co zá pompá, y przygotowánie oſtatnie Trybunału Páńſkiego? o iák dáleko odmienna od ápparencyi náſzych Trybunałow Ziemſkich! bywáią tu áſſyſtencye ludne, ále życzliwych przyiaćioł, bywáią ognie, ále weſołe Feierwerki, bywáią Gwárdye, wárty, oberwáchy, ále tylko *propter ſecuritatem* Trybunału, pod komendą ludzką. Kiedy záś záśiadáć będźie ná Trybunał oſtátni zá-

gniewány Sędźia naywyżſzy, Syn człowieczy, *mo-*
Pſal. 81. 5. *vebuntur omnia fundamenta terræ.* Wzruſzą ſię
wſzyſtkie fundámentá źiemie, á kiedy ſię te wzru-
ſzą, upadáć będą przepyſzne ſtruktury; wynioſſe
máchiny, koſztowne Páłáce, Bázyliki, Fortece. *Vir-*
Matth. 24. 29. *tutes cœlorum commovebuntur.* Miotáć ſię z mieyſc
ſwoich wzruſzone *indignatione* ná zákámieniáłego
grzeſzniká będą niebá; śilić ſię będą władze nie-
bieſkie ná wynalażek udręczenia iego. Anielſkie
Orſzaki pod komendą ſurowey ſpráwiepliwośćiBo-
ſkiey, przy ogniſtey broni, Tronu Naywyżſzego
Sędźiego wártowáć będą. *Ignis ante ipſum pæcedet*
Pſal. 96. 5. *& inflammabit inimicos eius.* Miáſto kálwákáty;
miáſto weſołych ogniow, przodkowáć będą, przed
zágniewánym Sędźią, śiárczyſte ognie, palić nie-
przyiaćioł iego, palić wſzyſtek świát, y ozdobę ie-
go, ná ktorą przez ośm tyśięcy lat, ták wielu Mo-
nárchow, Krolow, Pánow Máiętnych, Poſſeſſorow
bogátych prácowáło, ażeby po obroconych w pe-
rzynę ſtrukturách obſzernieyſzy plác Trybunałowi
Boſkiemu uczyniły. Sztubá Trybunálſka, Sędźie-
go Naywyżſzego nie inſza będźie, tylko *totius or-*
bis Theatrum, cáły świát choćiaſz bowiem Doliná Io-
záphát náznáczona ieſt ná mieyſce TrybunałuPáń-
ſkiego, *Congregabo omnes gentes, & deducam eas in*
Ioel. 3. 2. *vallem Iozaphat, & diſceptabo cum eis ibi.* Ale ſię
to ma rozumieć *de loco ſolij*, o Máieſtáćie Sędźie-
go ſtráſznego, iz záśieść ma ná dolinie Iozáphát,
zkąd ná cáły świát widźiány będźie, ná cały świát
głos dekretuiący, *diſcedite à me maledicti*, ſłycháć
będźie, iáko Izaiaſz Prorok mowi: *Percutiet ter-*
ram virgâ oris ſui. Chłoſtáć będźie rozgą uſt
ſwoich źiemię; cáłą źiemię chłoſtáć będźie. *Vir-*

ga oris,

gâ oris nie iednę ſámę dolinę Iozáfát. *Virga oris, eſt acris objurgatio & increpatio, non enim Chriſtus peccatoribus adulabitur, ſed ſpiritu fortitudinis armatus graviſſimis verbis objurgabit homines terrenis deſiderijs deditos.* Ná cáły świát ſłycháć będźie ſurowe ſtrofowánie, głos zágniewány, dekret ſtráſzny ná potępieńcow, y tá to ieſt rozgá uſt Sędźiego Nayſpráwiedliwſzego, ktora cáły świát, nietylko *vallem Ioſaphat* ma chłoſtáć *percutiet terram virgâ oris ſui.* Com. à Iap. in Iſaiam. Iákoż czy podobna to rzecz ieſt? żeby iedná Doliná Iozafát, więcey pozwolę, iedno Króleſtwo ogárnąć mogło nigdy nieprzeliczone mnoſtwo y gmin ludu od ſtworzenia świátá, áż do zgonu iego? niemáſz prawie tey ſkiby źiemie, z pod ktorey ná ſąd ſtráſzny niemiáłoby wyniść tyśiąc y drugi ludźi, bo co teraz widźiemy polá, láſow, kto wie, iákie ná tym mieyſcu od początku świátá, mogły być Miáſtá? iákie poginąć woyſká? á to by ſię miáło ná iedney dolinie pomieśćic? niech y to będźie, że ſpráwiedliwi ná powietrzu záwieſzoni ſtáną, iáko Doktor Narodow uczy, *nos qui vivimus, ſimul rapiemur cum illis in nubibus obviam Chriſto in aera.* 1. Theſ. 4. 16. Iednákowoż ná ſámych potępieńcow niedoſyć iedney Doliny Iozafát, ktorych to ćielſká rumu ſwego potrzebowáć będą, bo im nieſłuży *penetratio corporum* ſámym przyzwoita, *glorificatis corporibus*, ſámym ćiáłom uwielbionym; á zátym cáłá źiemiá nápełniona będźie ludźmi ná Trybunał Páńſki, lubo *ſedes judicis* Tron w obłokách wyſtáwiony Chryſtuſowi Sędźiemu Náſzemu nád doliną Jozáfát, widźiány będźie ná cáły świát. *Percutiet terram virgâ oris ſui.* A kiedy cáła źiemiá ieſt páwimentem ſztu-

 by

by Trybunálskiey Sędźiego strásznego, toć y cáłe niebo ma być dáchem tey sztuby. Coż w tey sztubie zá áppárencya? wszytká żałobnymi kirámi obita, źiemiá iáko páwiment czarnym cáłunem pokryta; niebo w żałobę grubą przyobleczone. Y tá to iest żałobá, ktorą nąm ná pilney pámięći każe mieć Eklezyástyk Páński, *si annis multis vixerit*
Ecclef. 11. 8. *homo, meminisse debet tenebrosi temporis.* Iák długo żyie człowiek, pámiętać powinien ná czás ow ćięmny, żałobą ćięmności wielkich obleczony. Rzetelniey ieszcze Sophonias Prorok: *Dies illa,*
Sohpon 1. 14. *dies iræ, dies tenebrarum.* Dźień Trybunału Páńskiego dźień gniewu, dźień żałobnych ćięmnośći. Iákoż z owych Słow Chrystusowych, *media nocte clamor factus est, ecce sponsus venit,* konkluduią Doktorowie Swięći, że o pułnocy ma się zácząć sąd strászny ostátni. Ale y procz tego osobliwą weźmie żałobę ná się Słońce, weźmie żałobę Xiężyc, wezmą żałobę wszystkie świátłá niebieskie; *erunt signa in Sole & Luna, signa inquam luctûs*, pisze
Dież Conc. 1. in edic. uczony Dież, *Sol tanquam lugubri veste indutus obscurabitur.* Tákie obićie Sztuby Trybunálskiey ná Sąd Páński będźie, miásto złotem tkánych szpalerow, miásto áksámitnych, złotogłowowych bretow, miásto szárłatow, kiery grubych ćięmnośći. *Erunt signa luctûs.* A zkądże tá żałobá świátłom niebieskim? podobno po ták wielu tyśięcy millionow, millionow, millionow Dusz, krwią przenaydroższą Chrystusową okupionych, ktore ná wieczne potępienie poydą, śmierćią wieczną obumrą; ztąd żałobá niebu, *erunt signa luctûs.* Izáiasz pisze, iż Xiężyc y Słońce, y inne świátłá niebieskie, ták się krwáwym rumieńcem zápłoną, że ten ru-

mieniec

mieniec odeymie im wſzyſtko świátło. *Erubeſcet Luna, & confundetur ſol cùm regnaverit Dominus.* Isai. 24. 23.
Czegoż ſię wſtydźić będą świátłá Niebieſkie? czego ſię máią konfundowáć? co záwiniły? nieomięſzkáły ſwego wſchodu, áni zachodu? świátłá ſwego zárowno wſzyſtkim kreáturom udźieláły! zá ordynánſem Boſkim ſzły záwſze, iáko im Deborá y Bárác dánk dáią, przećiwko nieprzyiaćiołom ich ſtawáły. *Stellæ manentes in ordine & curſu ſuo, adverſum Siſaram pugnaverunt.* Iudic. 5. 20.
Swiátłá niebieſkie w ſwoim biegu, w ſwoim porządku zoſtáiąc, zá ordynánſem Boſkim woiowáły przećiwko Siſárze. Niezápomniáło Słońce ſwego kurſu rocznego, niezápomniał Xiężyć ſwego biegu Mieśięcznego, Gwiazdy, káżda według nádáney ſobie nátury, ſwoim porządkiem chodźiły, *ſtellæ manentes in ordi- & curſu ſuo.* Czegoż im ſię wſtydźić? odpowiáda zá nie Hieronim Swięty; *erubeſcit luna, confunditur ſol, cernens homines, qui ſuo fruebantur lumine, nihil dignum ſuâ bonitate feciſſe.* Hierom. hic in Isai.
Xiężyc, Słońce, gwiazdy wſtydźić, y konfundowáć ſię będą, że ták łáſkáwie, ták pogodno, ták punktuálnie, ták długo, y ćierpliwie ſłużyły ludźiom świátłem ſwoim, áż kiedy rázem widźieć przydźie ná ſzáli Trybunálſkiey owych ludźi, ktorym ſłużyły, że nic dobrego byli, że ledwie máła garztká ſpráwiedliwych, á millionámi potępieńcow; wſtydźić ſię będą, wſtydem wielkim, że im przyświecáły do ich niecnot. Y tá to ich żałobá, ten kir ćięmnośći, znáki ćięſzkiego żalu. *Erunt ſigna luctûs,* co też Hieronim Swięty dálſzą prożą potwierdza: *Confuſio, & verecundia quaſi operiet faciem eorum, quod talibus ſuá luce, & influentijs ſerviverint.* Y to ie-

ſzcze

ſzcze nie bez rácyi, że przy tym zámięſzániu świáteł niebieſkich, porządek iednák Ewángeliſtá Páńſki záchowuie, *erunt ſigna in Sole, & Luna, & ſtellis*, pierwey luminarze wielki y máły, á potym drobne gwiazdy kłádźie, z czego ſubtelną illácyą czyni uczony Oliwá, imáginuiąc ſobie w świátłách niebieſkich, Stany Ziemſkie, ták, że Słońce ma figurowáć Krolow, Ceſárzow, Monárchow, y iákiekolwiek pierwſze czy w Swieckim, czy w Duchownym Stanie godnośći, Xiężyc pomnieyſze Xiążętá, Senatorow, Miniſtrow, ludźi Máiętnych, bogátych, gwiazdy drobne, poſpolſtwo, ubogich, poddánych ludźi, mizernych. Wſzyſtko ſię záćmi przed ſtráſznym Sędźią ná oſtátnim Trybunale, ále od głowy poczyna ſię żałobá. Pierwſze Naiáśnieyſze, Iáśnie Oświecone, Iáśnie Wielmożne, Luminarze ná ogień gniewu Páńſkiego, pierwſze *ad examen* do ráchunku z Bogiem, pierwſze do chłoſty, reſztá gniewu Páńſkiego ná máłe gwiazdy, ubogich Ziemiánow; więc iáko ćięższy ieſt pierwſzy ogień do wytrzymánia, ták ſurowſzy będźie pierwſzym Luminarzom Sędźia Nayſpráwiedliwſzy; *erunt ſigna in ſole & luna, & ſtellis, hinc videas* mowi pomieniony Oliwá, *non primò ſtellas judicij flagella ſentire, ſed noviſſimè.* Nie ná máłe tám pierwſzy gás będźie gwiazdy, ále ná gorne świátłá, ná Słońce, y ná Xiężyc, gwiazdy ná oſtátku, kiedy Pan z gniewu ochłodnie: dowćipny *de Ponte* trzyma, że ták wielki ma być upał gniewu Páńſkiego wynikáiący z oblicza zágniewánego Sędźiego, iż odeymie wſzyſtko świátło Słoncu, Xiężycowi, gwiazdom, á ſąm tylko gniew Páńſki w ſtráſznym płomieniu ná świátłách Niebieſkich

Oliv. ſtrom. lib. 4.

pokaże

pokaże się, to iest Słońce, ktore symbolizuie *Divinitatem Christi*, reprezentowáć będźie gniew Boski, Osoby Boskiey Chrystusowey; Xiężyc, ktory wyobraża *humanitatem Christi*, twarz zágniewáną Chrystusá iáko człowieká koncentrowáć w sobie będźie, gwiazdy iedne, áttrybutá Boskie, drugie doskonáłośći nátury ludzkiey; á wszystkie w gniewie pokázywáć będą, *erunt signa in Sole Divinitatis offensæ, in Luna Humanitatis Christi indignabundæ, in stellis Divinitatis ac Humanitatis perfectionum vindex rigor.* Dopiero obaczy nieszczęśliwość swoię mizerny zgubiony grzesznik, kiedy czytáć będźie z twarzy záćmionych świáteł, iák strászny, iák gniewu pełny ná sąd przyidźie Sędźia Naywyższy, exprobruiąc potępieńcom, że dla nich choynie, bo do ostátniey kropli Krew swoię Przenaydroższą wylał, á żadney od nich wdźięcznośći zá to nie odebrał. *Qui hilarem vultum ostendet justis, rebellibus lugubrem, terribilem, & furore plenum, exprobrans eis, quod sangvinem pro eis, in passione fuderit, qui ante clamabat misericordiam, nunc justitiam & vindictam.* Ah! iák straszne to ćienie! iák strászna ná świátłách żałobá! po stráconym miłośierdźiu Boskim, *qui clamabat misericordiam, nunc clamat justitiam & vindictam.* Cyrillus S. pisze, że okázya tey żałoby świáteł niebieskich ma bydź świátło wielkie, ále okropne Krzyżá Chrystusowego, to iest, iáśnieoświeconey Laski Márszáłkowskiey, ktora wprzod niż Sędźia strászny ná Tron záśiądźie, pokaże się w obłoku ná Niebie; *tunc parebit signum filij Hominis in cœlo.* Co explikuiąc pomieniony Doktor mowi, *lucidum crucis signum, præcedet Regem, & demonstrabit eum,*

De Ponte in Cant. 2. Exhort. 9.

S. Cyrill.

qui prius fuerat Crucifixus. Iáko Laſká Márſzáłkowſka przed Sędźią, iáko ſceptrum przed Krolem, Krzyż przed Chryſtuſem wynidźie, áżeby wytchnął ná oczy niewdźięcznego grzeſzniká, że ten ktory był Ukrzyżowány, iuż iáko Sędźia y Pan Niebá idźie ſądźić kryminały ludzkie. Dla tego ſię świátłá niebieſkie ćmić będą, Niebo y źiemiá żałobę weźmie, żeby tym okropnieyſze, tym ſtráſznieyſze były promienie od Krzyżá Chryſtuſowego, ktore ćięſzki bláſk w oczy potępieńcom czynić będą. Iákoż y Prorok Páńſki toż o Laſce tey Márſzáłkowſkiey piſze: *Sol, & luna ſteterunt in habitaculo ſuo, ibunt in fulgore fulgurantis haſtæ tuæ.* Słońce y Xiężyc ſchowáły ſię ze świátłem ſwoim w sferách ſwoich, w świátłośći błyſzczącey Laſki Twoiey pokażą ſię. To ieſt, iuż nie ſwoim ále Krzyżá Chryſtuſowego świátłem świećić będą. O! iák okropne! iák ſtráſzne to ſpectáculum będźie. Iákby nam należáło teraz Krzyż Chryſtuſow kocháć! żeby nam ná ſtráſznym Trybunale Pan łáſkáwie, nie ták iáko potępieńcom okropnym promieniem, przyświecał. Mowiemyć my w prawdźie, że kochamy Krzyż Chryſtuſow, nośiemy go ná czole, ná pierśiách, piáſtuiemy w uſtách, *ſed quid prodeſt, ſi ſignum Crucis in fronte, & in ore geſtamus, & intus in animo crimina & peccata recondimus.* Mowi Auguſtyn S. Ná co nam ſię to zda, że Krzyż ná czole, Krzyż w uſtách nośiemy, á w ſercu iák w iáſkini iákiey nieugłaſkáne páſſye, zwierzęce pożądliwośći, nieznośne kryminały chowáią ſię. Iużże mam ſtánąć przy laſce Márſzáłkowſkiey Krzyżu Chryſtuſowym? czy kończyć ápparencyą Trybunału? ále bez Tronu Sędźiego Naywyż-

Hab. 3. 11.

S. Auguſtin.

wyżſzego obeyść ſię Trybunał niemoże. *Judex è ſolio ſententiam ferat*, práwo Iuſtyniáná uczy; więc przyſtępuię *ad ſolium Iudicis*, ktore nie inne ma bydź, tylko płomieniſty obłok, iáko ſąm Chryſtus nas informuie: *Tunc videbitis Filium Hominis venientem in nube*, do ktorych ſłow adreſuiąc ſię Rupertus, przydáie, *non erunt hæ nubes pluviam rorantes, terramq; refrigerantes, ſed nubes tempeſtuoſæ, ignem ſpirantes, fulmina jacientes.* Nie táki to będźie Obłok Máieſtatu Trybunálſkiego, iáko zwyczáyne obłoki, ktore chłodzą źiemię, zkrapiáią zyznym roſy oblewem; nie! ále będźie obłok burzliwy, żywe ognie nioſący, obłok piorunowy, ná ktorym záśiądźie Syn człowieczy ſądźić żywe y umárłe. Ow Obłok, *nubes lucis*, w ktorym záśiadſzy *Dominus Miſericordiarum*, prowádźił lud Izráelſki przez puſtynie, żeby im był we dnie ochłodą, w nocy świátłem, *deduxit eos in nube lucis*, ſtánie ſię ná ſtráſznym Sądźie Páńſkim *nubes fulminū*, obłokiem piorunow, ná ktorym záśiądźie *Iuſtitiarum Dominus*. Ow Obłoczek máliňki, *Nubecula parva quaſi veſtigium hominis*, ktory uprágnioną śiedmioletnim upałem bez deſzczu źiemię nápoił, ſtánie ſię w ten czás *nubes tonitruum*, obłokiem trząſkáiącym, śiárczyſte ognie rzucáiącym, ná zgubę wieczną niewdźięcznych ludźi; ow Báránek łáſkáwy záryknie iáko lew ſrogi. *Qui ante clamabát miſericordiam, nunc clamat Iuſtitiam & vindictam.* To táki Tron Sędźiego ſtráſznego; *ſolium Iudicis*, przy ktorym z iedney ſtrony ſtawa nieſkończona ſpráwiedliwość Boſká, w iedney ręce ſzalę, w drugiey miecz ogniſty trzymáiąc, z drugiey ſtrony *zelus & vindicta Dei*, gorliwość zemſty Boſkiey.

Luc. 1.

Rupert. in Luc.

Pſal. 77. 14.

3. Reg. 18. 44.

Psal. 96. *Justitia & Iudicium correctio sedis ejus.* A iuż że wszystko, co należy *præparatoria* Trybunału Páńskiego? czyli nie? ieszcze nam czegoś niedostáie: zwyczáynie przy Grodách, y Trybunałách iest wieża ná Bánitow; iest y tu wieża *ad fundum* otwárta, centrum źiemi śiárczystym ogniem źieiące, ná pożárćie potępieńcow, infámisow wiecznych. Tę nie rok y sześć Niedźiel, nie dwá, nie sto, nie tyśiąc nie million lat, ále cáłą wieczność wyśiadáć będą nieszczęśliwi wieżą, przy niewymownych
Apoc. 14. 10. mękách. *Cruciabuntur igne & sulphure in conspectu Angelorum & ante conspectum Agni.* O iák strászne *præparatoria* Trybunału Páńskiego! iák surowe sprawiedliwośći Boskiey wynálazki! á dopieroż widźieć sámego zágniewánego Sędźiego! słyszeć iego strászny dekret? ktoby *ad primum nihilum sui*, w nic nie wołał się obroćić, gdyby wolno było? ktoby sobie nie życzył zniknąć? Dawid Izráelski Koronat, Anielski tylko miecz obaczył nád Miástem swoim Ierozolimą, ktorym Anioł Páński kilkákroć sto tyśięcy ludu poddánych iego trupem położył, y ná tęż exekucyą do Ierozolimy przybył, ták się záraz przeląkł, że od tego czásu, przez żyćie iego wszystkie w nim członki drzáły, wszystek oźiąbł; y tę rácyą Abulensis dáie, czemu żadne suknie, żadne futrá, áni bety rozgrzać go
3. Reg. 1. 1. niemogły, *cum operiretur vestibus non calefiebat*; ná co pomieniony Doktor, *ortum id frigus ex timore, quo vidit Angelum percutientem gladio.* Báltházár Cháldeyski. Monárchá pálce tylko ręki
Dan. 5. 6. Anielskiey piszącey uyrzał, á záraz, *collidebantur genua ejus ad invicem*, ták drżec począł, że koláno o koláná biło. Dániel Prorok coś tylko

iák

iák przez mgłę, iák przez ſen widźiał zá ápparencyą Sądu Boſkiego, *áſpiciebam in viſione noctis, & ecce cum nubibus cœli quaſi filius hominis veniebat*, á duſzá w nim zádrzáłá, *horruit ſpiritus meus.* Dan. 7. 13.
Hieronymowi Swiętemu owá trąbá, ktorą trybunał Boſki otrębywáć ma Michał Archánioł, ták uſtáwicznie w uſzách brzmiáłá, że mu cále ſen z oczu wybiłá. A my Páńſtwo moie, iák beśpiecznie ná tym świećie żyć możemy? iák nám ſmákowáć mogą ućiechy choćiaż y wolne? dopieroż te, ktore ná kárę wieczną zárabiáią? Dyoniſius Sicilijſki Tyran wezwał do śiebie ná Krolewſki bánkiet Damokleſá Miniſtrá ſwego; ſtoł y krzeſło, ná ktorym záproſzony gość miał śiedźieć, uſtáwione były nád przepáśćią głęboką, miecz goły nád krzesłem ná ćienkiey nići wiśiał. Záſtáwiano po Krolewſku ſtoł, Dámocles ná krześle poſádzony, bez krwi práwie obumárły śiedźiał, czekáiąc zguby ſwoiey, po ſkończoney uczćie pyta ſię go Tyrán *quomodo Regiæ dapes ſapiunt?* odpowiedźiał, *utinam omnibus ita deſipiant ut mihi.* A dopieroż kiedy pomyśliſz, Kátoliku, że tu nád odchłánią piekielną ſtoiſz, tu ogniſty miecz ſpráwiedliwośći Boſkiey nád ſzyią twoią wiśi, iákże ſię ćieſzyć, iák bieśiádowáć, iák używáć roſkoſzy możeſz? ey dla Bogá pámiętay ná to, że *málos, male perdet*, złym źle płáćić będźie Pan ſpráwiedliwy; pámiętay ná to że *in illo die tremendo aperientur libri conſcientiæ* Xięgi żyćia y ſumnienia twego otworzone będą, według ktorych Sędźia ſtráſzny formowáć y ferowáć będźie ſentencyą ná ćiebie. Coż rzeczeſz ná to? iák ſię ſtáwiſz? Ukrzyżowány JEZU, ná tym Máieſtaćie miłośierdźia twego *in olio Crucis*,

cis, zámáwiamy ſobie politowánie twoie nád námi, żebyś nąm niebył groźny *in ſolio juſtitiæ*, ná ogniſtym máieſtaćie ſpráwiedliwośći twoiey; zmiłuy ſię Pánie, *ne nos perdas cum impijs*, niechćiey nas mieć w liczbie dekretowánych ná wieczne zgubienie, ále nas przyimi pod ſkrzydła rozćiągnionych ná Krzyżu rąk twoich, żebyś nas zákrył w dźień gniewu twego, przed ſurowym Máieſtatem twoim. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ II.
Adwentową.

Euntes renuntiate, quæ audiſtis, & vidiſtis. Matth. 11. 4.

POwiedzćieſz y nąm Posłowie Swięći, cośćie słyſzeli o Sędźim náſzym nayſpráwiedliwſzym? cośćie w nim widźieli zá minę? bo wiem, po to was Ian Swięty *cum charactere* poſelſkiey funkcyi ordynował, żebyśćie wyrozumieli, co to zá Pan? iákiey ſurowośći? iákiego humoru?

Quis rigor in vultu? quæ ſit clementia frontis?

Ten wáſz ordynáns roſpátrzyć ſię dobrze w iego przymiotách. *Ioannes autem mittens duos ex diſcipulis ſuis, ait illis: tu es, qui venturus es, an alium expectamus?* Uczyńćieſz nąm tedy relácyą, poſel-

poſelſtwá wáſzego, *quæ audiſtis quæ vidiſtis*: bo ia dźiś według záłożoney odemnie ná pierwſzą Niedźielę Adwentową propozycyi, wyprowádźić mam, *Perſonam Iudicis* Oſobę Sędźiego Naywyżſzego, ktory to tenże ſam ieſt cośćie go widźieli; A zaś ſtráſzy nás ukoronowány Prorok, że to Pan ma bydź groźny, gorączká wielki, Pan ſurowy, *tu terribilis es, & quis reſiſtet tibi ex tunc ira tua.* Stráſzy nas pácyent Boſki Iob. *Tonabit Deus in voce mirabiliter.* Grzmoty, pioruny nie ſłowá z uſt iego padáią. Stráſzy nas Prowerbiáliſtá Páńſki, *ſicut rugitus leonis, ita terror Regis,* Pan ſtráſzny iáko lew, iáko kiedy lew ná puſzczy záryknie, ták ogromny głos iego; ſtráſzy nas Izáiaſz, że bicze, rozgi, miecz w uſtách iego, ſámemi ſłowámi chłoſta źiemię, śćina ludźi; *percutiet terram virgâ oris ſui.* A wy Poſłowie Swięći co nam o nim powiećie? co zá ſentyment waſz o tym Pánie? *renuntiate quæ audiſtis? quæ vidiſtis?* ſłuchayćieſz ich relácyi; *cæci vident, claudi ambulant, leproſi mundantur, ſurdi audiunt, mortui reſurgunt, pauperes evangelizantur.* Niewidomi wzrok odbieráią, chromi zdrowo chodzą, trędowáći, z trądu oczyſzczeni, umárli wſtawáią, ubodzy ſtáią ſię Apoſtołámi. A! toć to Pan łáſkáwy, Pan dobrotliwy, ktory ták wiele łaſk y dobrodźieyſtw ludźiom świadczy. Iákoż toż ſámo czytam o nim u Pſalmiſty Páńſkiego, *Dominus dat eſcam eſurientibus Dominus erigit eliſos, Dominus ſolvit compeditos, Dominus illuminat cæcos &c.* Pan dobry, łáknących karmi, chorobą pokrzywionych proſtuie, niewolnikow z káydan uwalnia, oświeca ná oczy ćiemnych, y tám dáley. Nic w Pánu káżdym milſzego,

Pſal. 75. 2.
Iob. 37. 5.
Prov. 20. 2.
Iſai. 11. 4.
Matth. 11.
Pſal. 14. 57.

go, iáko być prędkim do rátunku ubogich ludźi, co też w swoim Tráiánie záchwala Plinius: *ut excipis omnes? ut expectas? ut magnam partem dierum, inter tot imperij curas quasi per otium transigis?* ktoż wypowie z iáką łáskáwośćią ućiekáiących do ćiebie przyimuiesz? iák oczekiwasz, rychło kto przyidźie prośić o co: iák przy rożnych pánowánia twego zabáwách wielką część dni twoich ludźiom do wysłuchánia ich dáiesz? to máło; więcey Pan nász łáskáwy czyni, bo umárłym żyćie przywraca, *mortui resurgunt*, czego żaden Monárchá dokazáć niemoże, choćby cáłe Páństwo swoie ná to łożył. To ten Pan ták dobry, ták miłośierny będźie záśiadał ná ostátni Trybunał? ták iest mowi Ukoronowány Prorok, *Dominus facit judicium injuriam patientibus, vias peccatorum disperdet.* Zácoż go ták straszny, ták surowym Prorocy Páńscy obiecuią? *Dies Domini terribilis est valde*, Dźień Sądu Páńskiego, dźień nieznośnie strászny, á dla tego strászny, że Sędźia Naywyższy przyidźie zágniewány, *& ego non parcam ultra super habitantes terram, dicit Dominus.* Upłynął czás párdonu, nikomu ná źiemi nie przepuszczę, nikogo nieochronię, karáć będę surowo grzechy ludzkie. Zkądże Pánu ták łáskáwemu, że się niedostępnym, y nieubłagánym Sędźią, w dźień strászny Trybunału swego pokaże? też sáme łáski, te dobrodźieystwá, ktore nam świadczył, y podźiśdźień świadczy Pan JEZUS, záostrzą gniew iego. Im wiecey nas ukochał Zbáwićiel łáskáwy, tym okrutniey karáć bedźie Sędźia zágniewány, ten dźiś assumpt mowy moiey, przy opisániu *Personae Iudicis* będźie, *Iustitiarum Domino* ná Cześć y Chwałę.

Plinius in Traian.

Psal. 14. 57.

Ioel. 2. 11.

Zach. 11. 6.

Euntes

Euntes renuntiate &c.

WIelki oblig ná ſię wźiąłem, P. M. w tey, iáko ma przyiść ná oſtátni trybunał minie, w tey, iáko ma záśieść ná ogniſtym Máieſtaćie ſwoim, *in nube fulminum*, ſądźić żywych y umárłych ſurowośći, opiſáć zágniewánego Sędźiego. A iákże ſię Pánu ták ſtráſznemu przypátrzyć? iák podnieść oko ná Twarz iego zágniewáną? przed ktorym ućiekáiąc źiemiá, ze ſwego wyſkoczy centrum, niebieſkie sfery poydą w roſypkę; niemogąc nádążyć ubiegáć przed gniewem iego, wſzyſtek świát *in primum chaos*, w przepáść wieczną, w ſwoie originálne *nihil* obroći ſię, iáko nás otym upewnia Apokáliptyczne pioro, *& vidi Thronum magnum, & ſedentem ſuper eum, à cujus conſpectu fugit terra & cœlum, & locus non eſt inventus eis.* Apoc. 20.11 Ná twarz Auguſtá Ceſárzá żaden z Rzymiánow, choć przyiaćiel iego naywiękſzy poyrzeć okiem śmiáłym niemogł, á to dla promieni z oczu iego wynikáiących, iáko mu ſię ieden Miniſter iego przyznał, pytány od Auguſtá *cur me non aſpicis?* ná co ow Miniſter, *quia fulmen oculorum tuorum ferre non poſſum.* Moyżeſz niewiedząc że twarz iego promieniámi widocznymi ták otoczona byłá, iż ſię Izráelitom zdáło, iákoby rogi z twarzy iego wyroſły, kiedy ſię powracáiąc z gory Synái, poſpolſtwu pokazał, ućiekáć przed nim nietylko Izráelitowie, ále ſam Aáron Arcykápłán, choć Brát Exod. 34.30 iego właſny, poczęli, przyſtąpić ſię do niego bali, *videntes autem Aaron & Filij Iſrael cornutam Moyſi faciem, timuerunt propè accedere.* To ludzkie, ták ſtráſzne oblicá! dopieroż iák mnie poyrzeć ná twarz zágniewánego Sędźiego, z ktorey żywy

Psal. 17. 9. ogień gniewu Páńskiego wybucha! *in ira ignis à facie ejus exarsit carbones succensi sunt ab eo.* Podczás gniewu iego w płomieniu stánie twarz iego, zczerniáłe iáko wągłel czarny, od stráchu wielkiego kreatury, zápalą się od gniewu iego zarzyste węgle. A dla Bogá! wszákże to był Pan ludzki, *verbum humanatum*, nászę ludzką náturę, nászę
Philip. 2. 7. postáć miał ná sobie! *in similitudinem hominis factus, & habitu inventus ut homo.* Wszákże to ow
Rom. 8. 29. Brát nász stárszy *primogenitus in multis Fratribus*, on nas do dźiedźictwá swego niebieskiego przypuśćił, że się piszemy dźiedźicámi niebieskimi, *hære-*
Rom. 4. 17. *des Dei, cohæredes autem Christi*, wszákże to ow Pan, ktory ták nas ukochał, że duszę swoię łożył
1. Ioan. 7. 16. dla nas? *in hoc cognovimus charitatem Dei, quod ille animam suam pro nobis posuit?* toto ten Pan ták dobrotliwy, może nam się stáć surowym y niewybłagánym? to ten Pán ták ludzki, może się wyzuć z ludzkośći swoiey? nie będźie miał żadnego nád námi politowánia? niepokaże nam łáskáwego oká Brát nász? Przyiaćiel nász? Dobrodźiey nász? z tym się oświadcza że nie będźie miał żadnego ná nas względu, *ego non parcam ultra superhabitantes terram.* Zámknie wnętrzności miłośierdźia swego przed námi, á wywrze gniew swoy, bez litośći, bez miłośierdźia karáć nas będźie, *non flectetur non parcet, non miserebitur*; á to dla tego żeśmy pogárdźili iego przyiáźnią, á weślismy w śćisłą przyiaźń z Xiążęćiem ćiemnośći; uczyniliśmy rozbrat z Brátem nászym kochánym, á pobrátáliśmy się ze świátem; Dobrodźieiá nászego, Páná nászego łask y ćierpliwośći długiey ná złe, używáliśmy; więc tym gorszym tym niemiłośiernieyszym, tym

tym okrutnieyſzym ná nas będźie, im więcey miłośći iego doználiśmy. *Gravissima hominis mansveti iracundia eſt*, piſze uczony Oſorius, *gravissimæ tempeſtates poſt ſerenum cœlum, Iudicium poſt tantam miſericordiam graviſſimum*. Strách pomyślić! nie tylko poyrzeć ná owę figurę iego, w ktorey ſię *in Apocalipſi* Ianowi Swiętemu, *amico à corde*, prezentuie, *viſi, dura nimis!* ſtráſzny wizerunek? *oculi ejus, tanquam flamma ignis, de ore eius exibat gladius utrâq; parte acutus, & habebat in dextera ſua ſtellas ſeptem*. Záśiadł ná Máieſtaćie Sędźia, oczy iego ták gniewem pałáią, iákoby płomien z pożaru iákiego wielkiego wybiiał; uſtá iego płytkim mieczem uzbroione, w ręku iego śmierć, bo gwiazdy znáczą fátá náſze; á do tego śiedm tych plánetow w ręku Sędźiego, reprezentuią iákoby koſę, bo 7. piſáne w łáćińſkiey liczbie idźie ná koſę. Iákoż ná inſzym mieyſcu tenże Sędźia z koſą w ręku ſię pokázuie, *vidi ſedentem ſimilem Filio Hominis, & in manu ſua falcem acutam*. Przy ogniſtym tedy oku Páńſkim, przy uſtách mieczem uzbroionych, koſą, to ieſt śmierćią ármuie ręce ſwoie, Sápient Páńſki, coś więcey przydáie, *induet pro thorace juſtitiam, accipiet armaturam zelus illius*. Przyoblecze pancerz ſpráwiedliwośći, žárliwość iego przy nim w kiryśiu ſtánie. Wſzákże to Trybunał otrąbiono, nie báttálią? ſądy, nie woynę? ná co ſię Sędźiemu Naywyżſzemu zbroić? co po broni? co po ármáturze przy ſądách? chybá że to káżdy Sędźia, káżdy ſpráwiedliwy Deputat, iáko z nieprzyiaćielem potykáć ſię powinien, z reſpektámi ludzkiemi, *cum favore in Iudice* ze złotą chorągwią, *cum ſignis ava-*

Oſor. Dom. 1. cito v.

Apoc. 1.16.

Apoc. 14.14.

Sap. 5. 10.

ritiæ z korrupcyámi z obietnicámi Páńſkiemi, *ſi viceris, atria Cræſi victori pandam.* dla tego ármowáć im pierśi, á bárdziey ſumnienie trzebá, *thorace juſtitiæ,* żeby go niezáwoiowáły reſpektá, prywatne intereſſá, ármowáć trzebá rozſądek *armatura zeli* żeby nie poſzedł zá datą, ármowáć ręce *lege Divinâ igneâ,* żeby ich nie związał złoty iáki Plutus, ármowáć ięzyk, żeby go nie támował *nummus argenteus,* ow ktory ſię ználazł pod ięzykiem ryby *in tributum Cæſaris,* to ieſt groſz z pod ſercá ubogiey ſtrony wźięty; trzebá żeby ſądowa trąbá wytrębowáłá owę Doktorá Narodow proteſtácyą, *argentũ,*
Actor 20. 33. *aut aurum aut veſtem nullius concupivi ipſi ſcitis.* Piękny w tym dáie Pánegiryk Oycu ſwemu *Gregorius Nazianzenus. Iuſtitiæ illius, quod majus, il-*
S. Gregorius Nazian. orat. 18. defunct. Patris. *luſtriusq; argumentum afferri poteſt? quàm quod in magnis Reipublicæ muneribus, verſatus, ne teruntio quidem facultates ſuas auxerit.* To Sędźiom źiemſkim ták ſię ármowáć należy; ále to Sędźiemu Naywyżſzemu nieſłuży, bo on żadnymi reſpektámi uwodźić ſię nie będźie, żádna prozbá, żaden upominek zmiękczyć go nie może, iáko nás Prowerbiáliſtá iego przeſtrzegá,
Prov. 6. 34. *zelus & furor, viri non parcet in die vindictæ, nec acquieſcet cujusquam precibus, nec ſuſcipiet pro redemptione dona plurima.* Nácoż ſię tedy Sędźia Nayſpráwiedliwſzy ármuie? ná co páncerz bierze? *induet pro thorace Iuſtitiam.* Spráwiedliwość Boſka woyſká ſwoie pzećiwko miłośierdźiu Boſkiemu ſprowadza, *accipiet armaturã zelus illius.* Woynę toczyć pod czás Trybunału Páńſkiego z miłośierdźiem będźie ſąm Naywyżſzy Sędźia Wodzem ſpráwiedliwośći hufcow, dla tego bierze ná ſię *thoracem Iuſtitiæ* żeby go wiecey niedyſár-

dyſármowáło miłośierdźie iego, ktore przez kilká tyśięcy lat wydźieráło z ręku Páńſkich *vaſa furoris*, odbieráło, zágniewánemu broń, żeby nie zgubił rebellizuiącego świátá; więc teraz żeby więcey przyſtępu do niego nie miáło miłośierdźie, y ſam ſię ármuie, y ſpráwiedliwość woyſká ſprowadza, ná chorągwiách widźieć w płomieniu inſkrypcyą, *abſq́ miſericordia* bez miłośierdźia, bo iuż nikomu więcey nie da ſię ubłagáć, *zelus & furor ejus non parcet in die vindictæ.* Zárliwość ſpráwiedliwośći, gniew iego Boſki nikomu więcey nieprzepuſzczą. Y tá to ieſt rácya, czemu Sędźia Naywyżſzy ná Trybunał, iáko do Báttálij, iáko do boiu ſię zbroi, zbroi ſię ſpráwiedliwość. *Induet pro thorace Iuſtitiam, & accipiet armaturam zelus illius*; inſzą ieſzcze tego rácyą *Vincentius Ferrerius* Káznodźieiá wielki dáie: to ieſt że Pan á Zbáwićiel náſz zá pierwſzym ſwoim przyiśćiem ná świát, *in primo Adventu*, prezentował ſię *in toga pacis*, w ſzátách miękkich pokoiu, w iedwabiu wywnętrzáiącego ſię miłośierdźia Boſkiego, iáko Apokáliptyczna wizya określa; *vidi veſtitum pedore, & præcinctum ad mamillas zona aurea.* Widźiałem odźianego błáwatną Kápłáńſką ſuknią, pod pierś ſámę złotym páſem przepáſánego; zá drugim záś przyśćiem ſwoim, *in ſecundo Adventu*, ná ſtráſzny Trybunał, przyidźie *in ſago Martis*, w zbroi, z mieczem, *de ore ejus gladius acutus, induet pro thorace Iuſtitiam.* Przytoczę y ſáme pomienionego Authorá słowá: *Iuxta primum Adventum, indutus eſt mollibus veſtibus miſericordiæ, in ſecundo Adventu duris & ferreis induetur.* Rácya tá, ktorą *Vincentius Ferrerius* upátrzył, do moiey rácyi ćiągnie, że

Apoc. 1. 13.

że się Sędźia Nayſpráwiedliwſzy przećiwko ſwemu miłośierdźiu ármuie, że ſpráwiedliwość woynę toczyć będzie z dobroćią Boſką, á to dla tego, że nic niewſkorał u ludźi *in toga pacis*, że pogárdźił świát miłośierdźiem iego, otoż uſtalony, uzbroiony ná ſąd, iák do boiu idźie, żeby żadnego przyſtępu nie miáło miłośierdźie do máieſtatu iego; *non flectetur, non parcet, non miſerebitur.* Im więcey nam zá pierwſzym łáſkáwym ſwoim przyśćiem świadczył łaſk y dobrodźieyſtw, tym większy gniew zá przyśćiem drugim ſurowym ná Trybunał poweźmie przećiwko niewdźięcznemu człowiekowi; ták, iż przećiwko iedney miękkiey ſzáćie miłośierdźia, troiáką weźmie zbroię. Ieżeli był złotym miłośći iego Boſkiey pod pierś opáſány, ármuie
Pſal. 44. 4. przećiwko temu, mieczem uſtá, *de ore ejus gladius*, ármuiąc bok, *accingere gladio tuo*, ármuie
Exod. 15. 9. ręce *evaginabo gladium meum, interficiet eos manus mea.* Ieżeli w miękkiey todze bławatney, łáſkáwośći ſwoiey ſię pokazał, zbroi przećiwko temu pierśi *thorace iuſtitiæ* troynitym páncerzem, zbroi ſię przy nim ſpráwiedliwość *accipiet zelus armaturam* owe uſtá ſłodkie, ktore płyneły Ambrozyą
Pſal. 118. 103 Niebieſką, *quàm dulcia faucibus meis eloquia tua ſuper mel ori meo.* Mieczem y rozgą ſię ſtáną, *percutiet terram virgâ oris ſui*; *de ore eius gladius*, czemu ſię wymowić niemoże uczony Diez, *O!*
Diez Com. 1. Adv. Dom. *ſpectaculum horribile! lingva illa tam amabilis & ſvavis, quæ invitat ad veniam, tunc erit gladius acutus ad vindictam.* Owo ſerce w ktorym ſobie ſtolice zápiſáłá miłość ludzka, owe wnętrznośći, ktore *zona aurea miſericordiæ* opáſywáłá, iuż pendent Zołnierſki, pás Rycerſki śćiſka; w ſercu fortece,

tęce, ſprawiedliwość zakłáda, w ktorey ſię zámyka záraz, żeby tám mieyſcá nie miáło politowánie zacne. Owe ręce, w ktorych niebo nam biedował Zbáwićiel náſz, *habebat in dextera ſtellas*; *in manibus meis deſcripſi te*, dekretem śmierći wieczney, *fatalibus aſtris* nápełnia; słowem, iáko wſzyſtkie członki, wſzyſtkie żyłki, wſzyſtkie Krwi Chryſtuſowey krople ćierpiáły dla człowieká, ták te wſzyſtkie ármowáć ſię będą przećiwko człowiekowi, wſzyſtkie dekretowáć go będą ná śmierć. Krew Przenayświętſza, ktorą wſzyſtko Ciáło Chryſtuſowe zbroczone było, będźie *pro thorace juſtitiæ*, ktore ſobie Iob przywłaſzczał, *indutus ſum Iuſtitia, & veſtivi me ſicut veſtimento & diademate iudicio*: Iob. 29. 14
tá mowię odźieżá ſprawiedliwośći, Koroná ſądu, Krew JEZUSOWA, ktora ſądźić, y dekretowáć niewdźięcznego człowieká będźie ná ſtráſznym Trybunale Páńſkim. Ieſzcze mi iedná przychodźi reflexya czemu w uſtách, nie w ręku miecz trzyma Sędźia ſtráſzny? czemu rękę práwą, ieſt od broni záprzątá gwiazdámi, *habebat in dextera ſua ſtellas ſeptem*. Ieſzcze to znáć Pan tylko nam grozi, nie myśli zácząć z námi, ięzykiem ścina nie ręką. A dotego śiedm plánętow ſą źiem łáſkáwi, ich świát żyie influencyámi, im złoto, ſrebro y inne bogáte minery powinni ludźie, zá ich konſtellácyą nátury ſublunárnych kreátur idą, *aſtra regunt homines, ſed Deus, aſtra regit*. Sámey tylko władzy Boſkiey ſą podległe; coż po ták łáſkáwych Plánetách w ręku zágniewánego Sędźiego? gdźieby mieczá, álbo piorunow trzebá było? *gratiæ Dei ſunt arma, quibus peccator perimitur*. Łáſkáwe plánety, ſą ſymbolá dobrodźieyſtw y łáſk Boſkich, więc

więc te sáme mieczem, piorunámi stáną się w ręku Sędźiego Naywyższego, ktorymi pobiie ná śmierć wieczną nędznego grzeszniká. Tego sentimentu zemną iest uczony Oliwá kombinuiąc z pieniámi
Cant. 5. 13. Sálomonowymi Apokáliptyká, *de ore eius gladius; labia eius lilia.* Ná co ták pomieniony Authór pisze; *non quod ex eodem ore flos & ensis prodire possint, sed quod ipsum lilium sica est; una eademq; clementia, dum fragrat, ferit.* Iák wiele Kátoliku odebrałeś łask Boskich, czy w duchowney, czy w świeckiey porze, czy w doskonáłośći cnot świętych, czy w dostoynośći fortun y honorow, ták wiele mieczow, ktore ćię zábiiáć będą ná strásznym Trybunale Boskim, żeś ich ná zbáwienie duszy twoiey záżywáć nieumiał, *eadem clementia dum fragrat, ferit.* Pogárdźiłeś Dobrodźieiem twoim, á z czártem y świátem wszedłes w konszáchty, iáko sam Pan u Proroká się skárży *Filios enutrivi & exaltavi, illi autem spreverunt me.* Otoż ten sam Dobrodźi twoy, Tyránem ći stánie, bez miłośierdźia, bez litośći pástwić się nád tobą będźie, *clementia dum fragrat, ferit.* Otoczył Bog łáskawy człowieká fortunámi wielkiemi, oszáńcował bogáctwy, ták iáko Iobá, *nonnè tu vallasti eum.* Aż on z tychże sámych száńcow łask Páńskich, fortec y bogáctw áttákuie niebo, nimi, iáko bronią żołnierską woiuie przećiwko Pánu; *divitijs tanquam armis, contra Deum bella gerunt.* Uczony Diez mowi: Więc tymże sposobem łáski Boskie, Dobrodźieystwá wielkie, ktore Bog świadczył ludźiom, ná strásznym Sądźie bronią y mieczem będą Sędźiemu Naywyższemu przećiwko człowiekowi, *beneficijs tanquam armis Deus contra homines*

Oliva. l. 3. Strom. SS. stantes ante Thron.

Isai. 1. 2.

Iob. 1. 10.

Diez Con. 3. in Nat. Dom.

mines pugnabit. O iák ſtráſzno otym mowić! á coż dopiero kiedy nam przyidźie pátrzeć ná ták zágniewány Máieſtat Páńſki! *Oculi ejus tanquam flamma ignis, de ore ejus gladius ex utraq; parte acutus, induet pro thorace Iuſtitiam, in dextera ejus ſtellæ 7. in dextera ejus falx.* Coż rzeczemy ná ow ſtráſzny głos, á bárdźiey piorun niż głos, kiedy Sędźia Nayſpráwiedliwſzy dekretowáć będźie nieſzczęśliwych potępieńcow, *diſcedite à me maledicti.* O iák ćięſzki to będźie ná nas termin! kiedy Pan JEZUS umieráiąc ná Krzyżu głoſem wielkim záwołał, *JESUS voce magnâ clamans emiſit ſpiritum,* ſkáły ſię poczęły pádáć, źiemiá drzeć, záſłony w Kośćiele Sálomonowym ná dwoie ſię rozkroiły, groby ſię otworzyły, *quænam eſt cauſa?* pyta ſię uczony Páoletty, *Vox Dei cum Crucifixus clamavit.* Głos to umieráiącego JEZUSA ſpráwił, że ſię nieużyte ſkáły kruſzyć muśiáły; á dopieroż kiedy tenże Sędźia ſtráſzny záwoła, kiedy ſentencyą ferowáć będźie, co ſię tám dźiać będźie? iuż tám ſkáły pádáć ſię będą, nie źiemiá drzeć; ále ſámi Swięći Aniołowie, Swięte Duſze, Elektowie Páńſcy, lękáć ſię muſzą, nieſzczęśliwi zás potępieńcy rádźiby zkámienieli, á dármo, rádźiby znikneli, á rzecz niepodobna, bo ná nich ſpráwiedliwość Boſka śćigáć będźie ná wieki, niewinnie rozlaney krwi, Páná y Zbáwićielá náſzego JEZUSA Chryſtuſá. Nie wiele rzekł Philippus 22. Krol Hiſzpáńſki, Dworzáninowi ſwemu, *tu me decipis?* ty mnie śmieſz zwodźić? á ták ow głos przeráźił Dworzániná, że záraz poſzedſzy do goſpody, y ná máteracu ſię porzućiwſzy, nagle umárł. Łáſkáwy był głos Páńſki ná gorze Thabor, ktory przy tránsfiguráćyi

Matth. 27. 50.

Doulterm. l. 2. c. 5. ſ. 1.

D Chry-

Chrystusowey słyszeli Apostołowie Swięći, *hic est Filius meus dilectus*, á táki strách padł ná Apo-
Matth. 17. 6. stołow, że ná twarze iák nie żywi leżeli, *audientes discipuli ceciderunt in faciem suam & timuerunt valde.* A dopieroż kiedy *Leo rugiet quis non time-*
Am. 3. 8. *bit?* Co tám zá strách będźie, kiedy iáko lew záryknie zágniewány Sędźia? kiedy strászną owę sentencyą dyktowáć będźie? *discedite maledicti.* O iák strászno pomyśleć otym? nuż widźieć? nuż słyszeć. Sędźia łáskáwy miey twoie miłośierdźie, miey politowánie nád námi. *Inter oves locum praesta, & ab haedis nos sequestra.*

Nie mieśc nas między ogniá smolne kłody,
Lecz do zbáwionych owiec przyłącz trzody.

Nie proszę dla zasług twoich Pánie JEZU nász, nie dla Ran twoich, nie dla Krwi twoiey przenaydroższey ná okup nász wylaney, bo te sáme przećiwko nam instyguią, te są mieczem ktory nas zábiia, żeśmy się nieumięli godnymi uczynić odkupienia twego, ále dla twoiey nieskończoney Dobroći, proszę Pánie JEZU, *habe nobiscum patientiam.* Mieyże ieszcze ćierpliwość z námi, poczekay z Dekretem surowym twoim, áż ći się skruszonym sercem nászym wypłaćiemy. *Cor contritum & humiliatum Deus non despicies*, nie rad ty gárdźisz sercem skruszonym, sercem upokorzonym, nie gardz że y nászym, á bądź nam miłośćiwy.

A
M + E
N.



KAZA-

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ III. Adwentową.

Ego sum vox clamantis in deserto. Ioan.22.

IUż záśiadł ná Trybunał Sędźia Naywyższy, iákośćie P. M. w przeszłą Niedźielę słyszeli; ktoż będźie do Trybunału tego Aktorem? kto ma mieć sprawę przed Sędźią strásznym? słyszę że się tám ktoś w Káncelláryi Kánclerzá Chrystusowego Iáná Swiętego z głosem dobrym odzywa: *ego sum vox clamantis in deserto.* Dobry to głos, kiedy pusczcza go pełna, á tu też tákiego trzebá Aktorá, żeby był z dobrym głosem, żeby niespuszczáiąc się ná Pátronow, sam o śiebie mowił. Y owszem ná strásznym Trybunale Páńskim, żaden Pátron, żaden *Plenipotentiarius* mieyscá mieć nie będźie, zá śiebie káżdy mowić powinien. *Adeo Iudex inflexibilis erit*, mowi Bonáwenturá S. *ut si pro aliquo uno homine Omnes Sancti orarent, veniam ei obtinere non possent.* Amplifikuie to obszerniey *Vincentius Ferrer.* Káznodźieyskiego Zakonu czoło: *si omnes tunc Patriarchæ, & Prophetæ suas misericordias, quas fecerunt, pro uno avaro offerrent; si Apostoli omnes charitates suas pro uno invido; si Martyres suam patientiam pro uno iracundo; si Confessores suam pœnitentiam pro uno impœnitente; si Virgines omnes suam puritatem pro aliquo darent luxurioso, nihil obtinerent.* Ták strászny, y nie ubłagány, Sędźia zágniewány pod czás Trybunału swego

S. Bonavent. serm. 11. de temp.

Vincentius Ferr. serm. 5. D. 1. Adv.

Prov. 6. 34. będźie. *Non parcet in die vindictæ, nec acquiescet cujusquam precibus.* Sámemu tu o sobie mowić trzebá, kiedy żadne pátrocinia, żadne Adwokátury nic nieważą; á zátym dobrze że ten Aktor dźiśieyszy głosu dobywá, *ego sum vox clamantis.* Zeby tym lepiey y rzetelniey áktorat swoy wyprowádźił:

Pondus in illatis gratia vocis habet.

Pomoże sprawie głos, mowiąc żwáwie. To mi tylko podeyrzána, że się głosem tylko sámym popisuie ten Aktor, nie osobą swoią. *Ego vox.* Podobno ná słowách mu nie stáie, á w sámey rzeczy nić nie iest; gębá to iákiś, wiele rad mowi, á máło czyni, z regestru owych, *qui dicunt & non faciunt.* Albo się boi pokazáć głowy przed Trybunał, żeby iey nie z kroiono mieczem, żeby nie poszłá *sub Prætoris secures*, bo niesłusznie kogoś wexuie, rzecz niespráwiedliwą *in vexam* drugiego promowuie, dla tego ogłos tylko iákiś o sobie dáie, *ego vox.* Tylko że do Aktorá tu należy *personalis comparitio*; nie dosyć dáć się słyszeć, trzebá w osobie włásney stánąć. Nie dobrze kiedy kogo *vox publica* z páskwilu rodnego oblecze w złą sukienkę, á *vocis Author*, szárpiący honor cudzy *Zoilus*, dyszy gdźieś pod pokrywką. *Ego vox clamantis.* Czyli też, że ten Aktor prawdę muśi mowić, á prawdá szkodliwa nie iednemu prawdomowcy, *veritas odium parit, bona Mater pignus pessimum.* Dla tego się chowa, dla tego ogłos zá Iurystę sobie przybiera *ego vox.* Anioł to był, co Assyryiskiemu Koronatowi *characterem veritatis* ná śćiánie pisał, á ledwie pálce, bez ręki, bez głowy pokázuie, *apparuerunt digiti, quasi manus scribentis*, do- Dan. 4. 16.
pieroż ubogiemu Aktorowi trudno w ręcz prawdę

mowić

mowić, choć y przy sądách. *Æqvum eſt ut in Regum & Principum palatijs veritas in lapidibus cœlitùs ſcribatur, cum pronuntiare nemo eam audeat.* Przećięż czyiże to głos? kto ieſt ták głośnym Aktorem? niewiem ieżeli to nie tego głoſu dopomina ſię ſłyſzeć Oblubieniec Niebieſki, á tenże ſam ieſt Sędźia, *ſonet vox tua in auribus meis, vox enim tua dulcis*, do czego záraz Bonáwenturá S. przydáie, *vox & facies animæ conſcientia eſt.* Głos duſzy ieſt iey ſumnienie. Głos dobry, dobre ſumnienie, głos zły, złe ſumnienie. Tego głoſu chce ſłucháć Sędźia Naywyżſzy. *Sonet vox tua in auribus meis.* Tento Aktor, ſumnienie náſze ná oſtátnim Trybunale ſpráwę mieć będźie známi. Co dźiś wywiodę; *Juſtitiarum Domino*, ná cześć y Chwałę.

Diez Con. 1. D. 1. Adv.

Cant 2. 14.

Bonav. ſer. 5. in die Pent.

Ego ſum vox clamantis.

NIemáſz gorſzego Adwerſarzá ná nas, P. M. niemáſz żwáwſzego przećiwko nam Aktorá przed Máieſtatem Boſkim, iáko włáſne káżdego z nas ſumnienie. Ná naymnieyſze ákcye náſze pilne ma oko, naymnieyſzego proſzku doyrzy, y konnotuie do ſpráwy ſwoiey ná Trybunał Páńſki. *Conſcientia inſtar aquilæ oculatiſſima eſt.* Iáko byſtrey źrzenice orzeł, ták ieſt ćiekáwe ſumnienia oko, piſze uczony *à lapide.* Unośił ſię ten Orzeł ſumnienie náſze, zárowno z Ezechielowym orłem nád zwierzętámi, *facies leonis, facies bovis, facies hominis, facies aquilæ deſuper.* Unośi ſię mowię, nád zwierzęcemi páſſyámi náſzemi, nád lwią záiádłośćią, *leo iraſcibilis*, unośi ſię nád bydlęcemi áppetytámi, *bos concupiſcibilis*; unośi ſię nád ludzkim rozumem, często w prezumpcyi goráiącym, *homo ratio-*

Cornel. à lap. in Ezech.

rationabilis, nád ułomnośćią ludzką bezrozumną, upátruiąc,ieżeli tám co nie przylgnie do duſzy z tego zwierzyńcá, y iák prętko co poſtrzeże zápiſuie w Xięgi ſwoie *in libros conſcientiæ*, żeby nas ztąd konwinkowáł. *Conſcientia inſtar aquilæ oculatiſſima* Y ten to ieſt Adwerſarz, z ktorym ſam Zbáwićiel náſz JEZUS Chryſtus rádźi nam ſię komportowáć,

Matth. 5.25. *eſto conſentiens Adverſario tuo* zgadzay ſię z nieprzyiaćielem ná ktore ſłowá kommentuiąc Atháse

S. Athan. hic. názy S. mowi: *Adverſarius noſter conſcientia noſtra eſt, ipſa enim adverſatur peccatis noſtris, & nos maximè interiùs pungit, ut à peccatis abſtineamus*. Adwerſarz náſz ſumnienie náſze, bo ieſt záwſze przećiwne złym ákcyom, záwſze nas *interno remorſu* męczy, żebyśmy ná obrázę Boſką niepozwaláli. Niechcemy go ſłuchác? zprzećiwiamy mu ſię bynaymniey w czym? pozywa nas *ad Iudicium primæ inſtantiæ*, to ieſt dáie nam termin do roſpráwy przed Sędźiego pierwſzego, rozum, álbo rozſądek náſz własny, żeby on uznał, czy godźi ſię co záczął przećiwko ſumnieniu? Sędźia ten náſz domowy, oddáie nas ná tortury *interni remorsûs* wewnętrznego gryźienia, ſummienie pilno przeſtrzega exeku-

S. Bonav. in Pſal. 82. cyi. *Conſcientia eſt quæ accuſat, ratio eſt Iudex, qui judicat, dolor, qui cruciat*. Bonáwenturá Swięty to *primæ inſtantiæ Iudicium* opiſuie. Sumnienie, iáko Aktor ſkárży ſię ná nas, rozum ſądźi, iáko Sędźia, żal, że ſię przećiwko ſumnieniu zgrzeſzyło, męczy. Niepomoże nic pierwſzy ſąd, *judicium primæ inſtantiæ*. Przenosi ſumnienie Aktorat ſwoy *ad judicium ultimæ ſententiæ* przed oſtátni Trybunał Páński, y tám ſię ſurowo z námi roſpieráć będźie; *non acquieſcimus ei, clamat, & accuſat nos ante*

te

te Tribunal Dei. Uczony Sylveira mowi. Sprzećiwiemy śię w czym wołáiącemu sumnieniu? idźie prosto do Trybunału Boskiego z námi; tám dopiekáć nam będźie. Cięszki to ná nas Aktor! ćięszki Adwersarz! Coż w tym zá rádá? oto mamy gotowe *consilium* Páná IEZUSA; *esto consentiens adversario tuo.* Zgadzay śię z Adwersarzem twoim. Więc życzyłbym záwczásu iść do zgody z sumnieniem násżym, niż śię wytoczy sprawá przed Trybunał Páński. Iákáż ma bydź zgodá z sumnieniem? *esto consentiens.* To czynić, co sumnienie każe, w niczym śię iego przestrodze y nápomnieniu nie sprzećiwić, iść zá iego instynktem, upewniam, że wieczny pokoy sobie uczyniemy, wieczną z sumnieniem zgodę. Y owszem z Adwersarzá mieć będźiem Pátroná wielkiego. *Non contristabit justum, quidquid ei acciderit.* Sumnienie dobre niezásmući nikogo, Prowerbiálistá mowi. Przećiwnym sposobem sumienie złe, kátem człowiekowi. Dla tego ostrożny Káto, lubo pogánin zwykł sobie mawiáć, *time teipsum,* choćbyś niemiał kogo śię obawiáć, boy śię sąm śiebie, to iest boy śię sumnienia twego, żeby ćię nie dręczyło; dopieroż Kátolik ma mowić *time teipsum,* boy śię śiebie, boy śię sumnienia, żeby ćię nie skárżyło ná Trybunale Boskim. Cięszki to Adwersarz! Carolus V. Cesarz Rzymski nieostrożnie iákoś, podány sobie od Ministrá przywiley podpisał, ktory był z krzywdą drugiey strony, pieczęć swoię Cesárską przyłożyć kazał; w kilká dni przychodźi *pars injuriata,* skárżąc śię, że przez przywiley świeżo wydány ma krzywdę, Carolus zważywszy sprawę, kazał ow przywiley przynieść, y sam pieczęc swo-

Sylveir. in Matth.

Prov. 12. 21.

ię rozdárł, mowiąc: *malo frangere ſigillum meum, quam lædere conſcientiam.* Piękny Pánom przykład! ták delikátnie tráktowáć nąm trzebá ſumnienie, żebyśmy go nieuráźili, nie rozgniewáli ná ſię, ináczey oſtro nąm ſię ſtáwi ná terminie przed Trybunałem Boſkim. *Nullus tam ſeverus teſtis quam conſcientia. Paterculus in Catone* piſze. Surowſzego świádká, gorſzego Adwerſarzá niemáſz nád iedno ſumnienie. Przeſtrzegam dla Bogá! *eſto conſentiens adverſario tuo.* Zgodę uczyńmy z ſumnieniem, niżeli przyidźie przed ſtraſznego Sędźiego. Oto iuż chce záczynáć ſwoy Aktorat! Ale to tám o więcey coś Aktorách, niż o iednym Sophonias Prorok nas uwiádomia, ktorzy inſtygowáć máią przećiwko nędznemu grzeſznikowi? *ſcrutabor Ieruſalem in lucernis;* mowi Pan y Sędźia ſpráwiedliwy, ze świecámi przeźieráć będę ſprawy Ierozolimy, to ieſt, ſpráwy świátá cáłego, bo tu *per Synecdochen*, Ierozolimá, iáko *capitalis Urbs*, cáłego świátá, kłádźie ſię zá świát cáły *pars pro toto*; że záś Ierozolimá ieſt głownym Stołecznym Miáſtem cáłego świátá, Izáiaſz Prorok nas uczy, Iſai. 60. *ſurge, illuminare Ieruſalem, ambulabunt gentes in lumine tuo, & Reges in ſplendore ortûs tui. Leva in circuitu oculos tuos, omnes iſti congregati ſunt, venerunt tibi.* Powſtań Ieruzalem, wſzyſtkie Narody w świetle chwały twoiey chodźić będą, Krolowie, Monárchowie, záſzczycáć ſię początkámi twoimi będą; weyrzyi ná koło, wſzyſtek świát ieſt twoy. Iákoż Ierozolimá będąc Stolicą ludu Bożego, zkąd *originem* wſzyſcy świátá obywátele biorą, głowá ieſt świátá; y kiedy o ſądźie cáłego świátá mowi Pan JEZUS, żadnego tám z Narodow nie liczy,

tylko

tylko pokolenia Izráelſkie. *Cum ſederit Filius hominis in ſede majeſtatis ſuæ, ſedebitis & vos ſuper ſedes duodecem, judicantes duodecem Tribus Iſrael.* W Izráelitách wſzyſtkie Narody, w Ierozolimie wſzyſtek świát zámyka. *Scrutabor Ieruſalem in lucernis.* Choćby też kto chćiał mowić, że te słowá nie reguluią ſię do ſądu Páńſkiego, ále do inſzey iákiey przegroſzki, to pierwſze słowo *ſcrutabor* pokázuie, że o ſądźie ſwoim Pan mowi, bo *ſcrutinium, eſt terminus judicij*, przeyrzenie, przetrząśnienie ſpráwy, termin to ieſt ſądowy. *Scrutabor Ieruſalem in lucernis.* Tylko że tu Prorok o świecách nie o Aktorách mowi; álboż to iedno Aktor? co świecá? Prawdá że czáſem ubogi Aktor, przyćiśniony *vi Principis Aulæ*, gwałt ćierpiący od możnieyſzego, rad, nie rad muśi świećić oczámi po Sądách, po Trybunałách, ktoryby rad był ſwemu pokoiowi, gdyby nie ſzło o krzywdę.

Litibus adverſos plerumq; potentia cogit
Cenſibus ereptis ad jura recurrere Cives.

Gwałt czyni, że ubogi, ſzuka w práwie drogi. Czyli ze świecą ſzukáć trzebá tákiego Aktorá, ktoryby żadnego ſwego áwantážu nie ſzukał w práwie, tylko ſámey y iedney ſpráwiedliwośći, więcey tákich co przekupuią ſpráwámi *venales animæ*, co ſobie zákupuią ſpráwy cudze, áby ſię tylko Ratuſzá niepuśćić. Ze świecą ſzukáć ſpráwiedliwego Aktorá.

Quem non ſpes lucri, quem non movet utilis anſa,
Hic bene Prætoris limen adire poteſt.

Bywa y to, że iáko świecá *conſumitur uſu*, świe-

 cąc

cąc topnieie y niſzczeie, ták ubogi nieraz Aktor przyświecáiąc Pánom Sądowym, Pánom Trybunáliſtom, wyzuie ſię z ſubſtáncyi ſwoiey w przod niż ſię doczeka dekretu *ſcrutabor Ieruſalem in lucernis.* Coć o Aktorách ziemſkich ſądow, y Trybunałow mowić ſię to może *metaphoricè*, że ſą świecámi, ále Aktorowie ná Trybunał Boſki rzeczą ſámą, *ſine tranſlatione*, żywe ognie będą, bo będą dogrzewáć y dopiekáć, iáko pochodniámi nędznemu grzeſznikowi. Coż to przećię zá Aktorowie ogniśći! *ſcrutabor Ieruſalem in lucernis.* Uczony *à Lapide*, mowi że, ile ieſt kreatur Boſkich, tyle będźie Aktorow ná ſtráſznym ſądźie, ktorzy ſtawać máią przećiwko człowiekowi, zápaleni ogniem zemſty, iáko gorâiące pochodnie. *Lucernæ Dei, creaturæ ſunt variæ, in his ſcrutabitur Deus Ieruſalem.* Tegoż zdánia ieſt Bonáwenturá S. *Si quæris, quis te accuſabit in Iudicio Dei? omnis creatura; quia offenſo Creatore, omnis creatura offenditur.* A zaż to nie pochodnie ogniſte Aniołowie Páńſcy? ktorzy żárliwośćią honoru Boſkiego zápaleni inſtygowáć będą ná grzeſzniká? Azaż to nie pochodnie ſmolne ſámi czárći! ktorzy w więkſzym nád zwyczay ogniu ſtáną przed Sędźią Naywyżſzym, y piec będą niewdźięczniká, wyrzucáiąc mu ná oczy łáſki Boſkie, y zbrodnie iego? *qui facit Angelos ſuos ſpiritus, & Miniſtros ſuos flammam ignis.* Azażto nie iáſne świece, *illuſtres lucernæ Dei.* Słońce, Xiężyc, y wſzyſtkie świátłá niebieſkie! ktore ſię ſkárżyć będą, że świátłem ſwoim y influencyámi łáſkáwie ſłużyły człowiekowi, á on niewdźięcznik Stworcę ich y ſwego obrażáć nieprzeſtał. Azaż to nie pocho-

Corn. à Lap. in Soph.

S. Bonav. ſerm. 3. de Adven.

Herb. 1. 7.

pochodnia dopiekáiąca, ogniſte práwo Boſkie *in manu ejus lex ignea,* ktore zuchwáły grzeſznik podeptał? ázaż to nie pochodnia ſłowo Boże, náuká Chryſtuſowá? *Lucerna pedibus meis verbum tuum,* Pſal. 118. 105. ktorym pogárdźił? przyłączy ſię do tych świec. *Ignis de cœlo deſcendens,* żywy ogień, ktory z niebá zſtąpił, ſam Ukrzyżowány JEZUS, upomináiąc ſię krwi ſwoiey niewinnie wylaney, iáko złotouſty Chryzoſtom uczy: *contra te parebit Chriſtus, contra te ſua vulnera allegabit, clavi de te conquerentur, cicatrices contra te loquentur, Crux Chriſti contra te perorabit.* S.Chryſoſtō: hom. 20. in Matth. Stánie przećiwko tobie nędzny grzeſzniku Ukrzyżowány Chryſtus, dopiekáć ci będą świátłem ſwoim wołáiące o zemſtę blizny raniego, wykałáć ci będą oczy oſtre gwozdźie, ktorymi ná Krzyżu był przybity, ſam Krzyż przećiwko tobie mowić, y Iuryſtowáć zá Chryſtuſem będźie. Te to ſą pochodnie, ći Aktorowie, ktorzy ná ſtráſznym Trybunale Páńſkim dogrzewáć nam máią. *Scrutabor Ieruſalem in lucernis.* Ták wiele ſię Aktorow znaydźie? á ia ſámemu tylko ſumnieniu chćiałem cáły áktorat przypiſáć? Iákoż y ták ieſt; prawdá że wſzyſtkie kreátury inſtygowáć będą przećiwko grzeſznikowi, powſtáną przećiwko niemu práwá Boſkie, Dobrodźieyſtwá Boſkie, krew iego przenaydroższa, ále to będźie *per indictionem* do Aktoratu ſumnienia, przymawiáiąc ſię do pryncypálney ſpráwy. Sumnienie ludzkie *Principalis Actor,* wſzyſcy inni tylko ſą *indicentes,* wiązáć ſię będą do ſumnienia, iáko Bernard S. mowi: *ad librum conſcientiæ diſcutiendum, & emendandum omnes alij libri inventi ſunt.* Tá to nayprzednieyſza pocho-

E 2 dnia

dnia, *conſcientia lucernæ lux*, ſumnienie twoie dopiekáć ci będźie ná ſtráſznym ſądźie Páńſkim; to w brew mowić: Pámiętaſz człowieku niewdźięczny, iák wiele rázy przeſtrzegáłom ćię, iák wiele rázy wołáłom, *non licet.* Ey niegodźi ſię przećiwko przykazániu, przećiwko práwu Boſkiemu wykraczáć, *non licet.* Niegodźi ſię krzywdźić bliźniego, prágnąć cudzego, nád práwo zdźieráć ubogich ludźi, *non licet.* Niegodźi ſię ſzpećić łożá Małżeńſkiego, niewſtydem báwić, wodze lubieznośći roſpuſzczáć, *non licet*, nie godźi krwi ludzkiey rozlewáć, w ámbicyą, w łákomſtwo, w prezumpcyą wbiiáć; *non licet*, nie godźi ſię, oto Bog ná twoie ſpráwy pátrzy, Bog ćię karáć będźie, nie czyń tego; á chćiałżeś mię ſłucháć? ty ſam wieſz, ſam ieſteś świádkiem oczywiſtym, záprzeć ſię tego nie możeſz; Nayſpráwiedliwſzy, Naywyżſzy Sędźia Pánie náſz miłośćiwy karz piekłem niewdźięczniká, dekretuy ná śmierć wieczną, oto *inſtanter inſtantiùs, inſtantiſſimè* ſupplikuię. To ták Aktor ſumnienie náſze, ſkárżyć ſię będźie ná nas. A co większa, żadne authentyki, żadne *monimenta*, czy to Grodowe, czy Ziemſkie, wáloru mieć nie będą ná Trybunale Páńſkim, oprocz iednych Xiąg ſumnienia Uſtáną Konſiſtorſkie, uſtáną Trybunálſkie aktá, ſame tylko *acta conſcientiæ*, Xięgi ſumnienia wiarę przed Máieſtatem Boſkim mieć będą. *Anima cùm de corpore egredietur, nullum alium librum, præter librum conſcientiæ ſecum portare poterit, atq; in illo cognoſcet, quò debeat ire & quid recipere*, miodopłynny Doktor Bernard Swięty nas przeſtrzega. Duſzá przy wyśćiu ſwoim z tego ćiáłá, żadnych innych monimentow z ſobą nie weźmie, oprocz tylko

S. Bernardus lib. de conſc. c. 9.

ko iednych Xiąg ſumnienia, według ktorych oſądzona będźie. O iák ſurowy to Aktor! iák nam dopiekáć będźie *hæc lucerna*, ſumnienie náſze! kiedy ieſzcze przy nim ſtáną *per indictionem* świátłá niebieſkie, Anjołowie Páńſcy, ſtánie Krzyż Chryſtuſow, inſtygowáć będą Rány iego, łáſki y dobrodźieyſtwá iego! o! *ingrati vicem!* woła uczony Eſcobar, *Iudicij die tot habebit accuſatores, tot carnifices ad exitium, quot à Numine beneficia acceperat.* O! iák wielkie nieſzczęśćie káżdego niewdźięcznego Bogu człowieká! w dźień gniewu Bożego, w dźień ſądu ſtráſznego, ták wiele mieć będźie ádwerſarzow, tak wiele do zguby ſwoiey kátow, iák wiele łaſk y dobrodźieyſtw odebrał od Bogá, ktore przy ſumnieniu żwáwo ſtawáć będą. *Ad librum conſcientiæ, omnes alij inventi ſunt.* Iákże nam nie ſzánowáć, iák ſię nie komportowáć, iák nie kocháć ſumnienia náſzego? *Eſto conſentiens adverſario tuo.* Iák go nie ſłucháć iák nie iść tám gdźie ſumnienie każe, ktore y świádkiem ieſt żyćia náſzego, y archiwiſtą, bo przy nim Xięgi żyćia, on áktorat ſwoy przećiwko nam ná Trybunale Páńſkim wyprowadzáć będźie. Ey dla Bogá, nie day my ſię poćiągáć przed Trybunał Boſki, podźmy do zgody z tym Adwerſarzem náſzym, co może być *per amicabilem compoſitionem*, po co ma iść *ſub rigorem judicij*, dźiś, záraz dźiś, Páńſtwo moie, bez żadney odwłoki, *ſine protelatione*, uczyńmy z nim ákkord, dla wiekſzego waloru weźmy ſobie zá Superárbitrá, Spowiedniká, Konfeſſionał niech pogodźi, co ma Trybunał ſądźić. Tu *in foro amicabili* wyznaymy, cokolwiek zgrzeſzyliśmy przećiwko ſumnieniu, w czymkolwiek ſprzećiwiliśmy

śmy śię temu Adwersarzowi nászemu; daymy asſekurácyą ná śię, że nic ná potym czynić nie będźiemy, co by śię nie zgadzáło z sumnieniem nászym. *Expurga te emendando, quòd conſcientia reprehendit, ne trahat te ad Iudicem*, mowi *Dionyſius Carthuſianus.* Uſpokoy śię we wszystkim, coć sumnienie zárzuca, żeby ćię zá kark nie wźięło, y nie poćiągneło przed strásznego Sędźiego. Możemy uczynić tę zgodę z sumnieniem, ále czy dotrzymamy zgody? nie w nászey to mocy. Ty sam Sędźia Naysprawiedliwszy, á wprzod Zbáwićielu nász, day nam *perſeverantem* day *efficacem gratiam* day státeczną y skuteczną łáskę, żebyśmy dotrzymáli zgody z sumnieniem nászym, á przy tym użycz nam z rąn twoich otwártych krwi przenaydroższey ná obmyćie tych zmázow, ktore mogły páść ná sumnienie násze; niech tá *tinctura ſanguinis*, krwi twoiey Przenayświętszey przyschnie do nas, żeby żaden inszy pokost nieprawośći nieiął śię sumnienia nászego. Iednákowoż, *quis ſic præſumet de conſcientia ſua, ut certus ſit, eam in Iudicio Dei ſufficere, niſi miſericors miſericorditer judicet.* Augustyn Swięty, kochánek Boski mowi: kto może ufáć sumnieniu swemu, by też naylepszemu, że go obroni ná strásznym Sądźie Boskim? kto śię może ubeśpieczyć, że sumnienie iego wygra przed zágniewánym Sędźią? niemász tego, niemász! gdyby miłośierny Sędźia, nie według miłośierdźia, swego, ále według spráwiedliwośći sądźił. Spráwiedliwi sámi, Elektowie Boscy, Aniołowie, Cherubinowie bać śię o śię będą, á coż dopiero mizerny y ułomny człowiek. Pánie miłośierdźia, nie

sądzże

ſądzże nas z rygoru ſprawiedliwośći twoiey, ále *ex lege clementiæ*, práwem nieſkończoney dobroći twoiey, á my *miſericordias tuas Domine in æternum cantabimus*, śpiewáć y ogłaſzáć miłośierdźie twoie będźiemy ná wieki; day to Pánie náſz miłośćiwy, Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ IV. Adwentową.

Prædicans baptiſmum pœnitentiæ in remiſſionem peccatorum. Luc. 33.

A Ktoż, P.M. doſtátecznie wypowiedźieć może nieſkończone miłośierdźie Boſkie? *quam patiens, & multæ miſericordiæ Dominus?* Iák ćierpliwy, iák miłośierny, iák łáſkáwy ieſt Pan á Zbáwićiel náſz? oto iuż ſłyſzeliśćie, záśiadł ná Trybunał ſwoy, iáko Sędźia Naywyżſzy; iuż Aktor, ſumnienie náſze, ſpráwę ſwoię indukował, obwiniona ſtroná, *Reus peccator obmutuit*, zámilkł grzeſznik, ſwoim właſnym konwinkowány ſumnieniem, y tylko iednego dekretu wieczney kondemnáty czekał, áż tym cząſem *Major Domo* Sędźiego Naywyżſzego, Ian Swięty *non ſurrexit Major Ioanne*, publikuie remiſſę, od ſurowego Trybunału ſpráwiedliwośći Boſkiey, do Trybunału

nału łáſkáwego miłośierdźia Páńſkiego *Ioannes prædicans baptiſmum pœnitentiæ in remiſſionem peccatorum.* Opowiedźiał chrzeſt pokuty ná odpuſzczenie grzechow, to ieſt, głośił *privilegium remiſſionis*, wywoływał Remiſſę do Trybunału nieſkończoney dobroći Boſkiey. A gdźież ták łáſkáwy przywiley odbiera grzeſznik? przy Iordanie. *Venit in regionem Iordanis.* Czemu nie ná gorze Synái? żeby zkąd wyſzło ogniſte práwo Boſkie, *Dominus in manu ejus ignea lex*, ztámtąd oraz wyſzło *privilegium gratiæ*, wyſzedł łáſkáwy indult? czemu nie *in valle Ioſaphat*, ná dolinie Iozáfátá, gdźie cáły świát Sędźia ſpráwiedliwy má dekretowáć, *congregabo omnes gentes, & deducam eas in vallem Ioſaphat*, żeby zá przywileiem Sędźiego darowánym ná dolinie Iozáfát, beśpiecznie támże mogł ſtánąć grzeſznik ná Trybunał Páńſki? ſpráwiedliwego Moyżeſzá trzebá, żeby ſię piął ná gorę Synái; nie ná nogi to grzeſzniká *montes perfectionis*, gory wyſokiey doſkonáłośći, ktory ſię zwykł czołgáć po źiemi, przychylnym do rzeczy źiemſkich áffektem. Nie grzeſznikowi to pokazáć głowę *inter fulmina, & tonitrua*, między pioruny, ktory ſię czuie, że záſłużył potyśiąc rázy być piorunem zábity, *ceperunt audiri tonitrua, & timuit populus, ſteterunt ad radicem montis*, ſam Moyżeſz ná gorze, bo ſpráwiedliwy, lud Izráelſki zdáleká od gory *ad radicem montis* że báłwochwalcy, *adoratores vituli.* Doliná tákże Iozáfátá, y tá ſtráſzna grzeſznikowi, choć by nayłáſkáwſze ztámtąd wychodźiły przywileie, podeyrzáneby były iemu, ktory niedufa ſpráwie ſwoiey. *Sentit bos macellum*, miia woł dáleko iátki, żeby niepoſzedł ná pień. *Con-*

Deuth. 33. 2.

Ioel. 3. 2.

Exod. 19. 16.

Conscia mens facti, prospera dona timet.

Przy Iordanie, ná mieyscu łáską Boską uprzywileiowanym, tám beśpiecznie szukáć grzesznikowi párdonu. Iordan poświęcony Arką Páńską; Iordan lud Boży suchą pzechodźi nogą *stabant Sacerdotes qui portabant Arcam fœderis super siccam humum in medio Iordanis, omnisq; populus super arentem arenam transibat.* Iákże uważa to *Glossa ordinaria*: *Joannes baptizat in Iordane, ut ibi aperiretur ianua cœlestis, ubi datus aditus filijs Israel terram promissionis intrandi.* Y dáley mowi: *velut ab ipso loco, in quo unum largitus est beneficium, induceretur Deus ad aliud excellentius communicandum.* Máią to nie ktore mieyscá gdźie Pan Bog łáskę táką wyświadczył ludźiom, iż nie iáko obliguią Páná Bogá do większych á większych łask świadczenia. Przy Iordánie Jan S. publikuie remissę, *privilegium remissionis venit in regionem Iordanis*, bo to mieysce łáską Páńską uprzywileiowáne. Iákże to mieysce ma być grzesznikowi łáskáwe, kiedy mu sądem groźi? bo *Iordanis* znáczy, *fluvius judicij*, w Hebráyskim rzeká sądow; z kombinuię ia tę rożność. Według Glossy Iordan iest *locus beneficiorum*, mieysce łask Páńskich, według Hebráyczyká *fluvius Iudicij*, rzeká Sądu, iákoby to, gdźie łáski wielkie, tám sąd ćięszki, bo im więcey odbieramy łask od Bogá, tym większy ráchunek z nich oddáć będźie trzebá. Wielką łáskę wyświadcza nam Sędźia spráwiedliwy, że nam dáie remissę od strásznego swego Trybunału *ad Tribunal clementiæ*, dáie czás do pokuty, ále im dłużey poprawy czeka, tym surowiey sądźić y karáć będźie

Ios. 3. 17.

grzeſzniká, kiedy ſię nie poprawi o tym dźiś mowić będę *Iuſtitiarum Domino* ná cześć y chwałę.

Prædicans baptiſmum pœnitentiæ. &c.

PAńſka to doſtoyność, P. M. Páńſki humor długo dyſſymulowáć, długo czekáć poprawy w ludźiách, nie záraz piorunámi rzucać, nie záraz ścináć; *regnare qui vult, langvidâ regnet manu.* Záchwalá w tym Páná Bogá náſzego Izáiaſz Prorok, że on długo nam ćierpi, długo czeka, y ztąd naychwalebnieyſzy w ſobie, y u kreátur wſzyſtkich, że czeka. *Expectat Deus, ut miſereatur noſtri, & ideo exaltabitur parcens.* Dla tego Pan chwalebny, dlatego wyſſawiáią Imię iego Anielſkie Chory, wielbią ná źiemi ludźie, że czeka, áż z ſwego upadku powſtánie człowiek, żeby z nim uczynił miłośierdźie ſwoie, nie záraz go gubi, nie záraz ná śmierć wieczną dekretuie. *Expectat ut miſereatur, ideo exaltabitur.* Zaſzczyt to y oſobliwy kleynot Páná káżdego, niebyć gorączką, niebyć porywczym do ferowánia ſurowych dekretow, dopieroż *ad executionem.* Dyſſymulácya powinna być wrodzona Pánom. Bias ieden *ex ſeptem ſapientibus* ſwoiego wieku Tyránom zwykł rádźić, żeby ſię ná Jowiſza zápatrywali, ktory gdyby tyle razy piorunámi rzucał, ile świát záwini, iuż by mu dawno nie ſtáło piorunow: co też y Poeta wyráźił:

Iſai 30. 18.

Si qvoties peccant homines, ſua fulmina mittat
Iuppiter, exiguo tempore inermis erit.

Ioannes II. Krol Arágońſki częſto do ſwoich Miniſtrow mowił, *plus Hiſpanica moderatio, quã Galli-*

Gallica impatientia hactenus profecit. Pięknie to w ſwoim Apologu Gratianus wywodźi. Reprezentuie on woz tryumfálny, ktory miáſto poſzoſnych, albo iák Rzymſcy Ceſárze tryumfowáli, miáſto poczwornych, ćiągneły ſprzężone Remory, to ieſt rybki máłe, ktore naywiękſze okręty támuią; Máieſtat ná owym tryumfálnym woźie, wyſtáwił był z ſámych żołwich ſkorup, ktorym niegdyś Auguſtus przypiſał, *Feſtina lentè.* Ná Máieſtaćie śiedźiáłá Krolowa, ktorey imię ná Koronie dyámentámi wyſádzone było, *expectatio.* Czekánie. Kiedy ták owá Krolowa tryumfuie, pokázuią iákieś woyſká, á bárdźiey monſtrá, to ieſt záślepione páſſye, intereſá, lekkomyślnośći, ſzalone odwagi, popędliwośći, nieuwagi y inſze, ktore chćiáły áttákowáć woz tryumfálny expektácyi. Expektácya miáłá w prawdźie pioruny gotowe w ręku, ktorymi mogłá rozgromić owe monſtrá, przećież ordynuie przed ſobą dyſſymulácyą, żeby pomięſzáłá im ſzyki, iákoż y ſtáło ſię, á Krolowa tryumf ſwoy kończyłá. Piekny tryumf Pánow, tryumfowáć ſwoie páſſye, popędliwośći, tryumfowáć gorączkę. Wielki ſámemu Bogu honor, że czeka; *expectat Dominus ut miſereatur, ideo exaltabitur parcens.* Ale bárdzo niebeśpieczna tá Páńſka expektácya, im dłużey Pan Bog ćierpi y czeka, tym ćiężſzy ná nas będźie ná ſtráſznym Trybunale ſwoim. *Quantò diutiùs Deus nos expectat, ut emendemus,* mowi Słodkouſty Doktor Bernard S., *tantò diſtrictiùs judicabit, ſi neglexerimus.* Iáko nam teraz pobłaża Pan, czekáiąc, áż ſię popráwiemy, ták ſurowo nas ſądźić

Gratianus cap. 3. de Diſcreto.

S. Bern. Conc. 2. in Advent.

 będźie,

będźie, kiedy czáſu tego zániedbamy. Woła
Rom. 2. 4. Káznodźieiá Narodow Páweł S. *an divitias bonitatis ejus, patientiæ, & benignitatis contemnis? theſaurizas tibi iram, in die iræ.* Y tákże to gárdźiſz Kátholiku doſtátkámi dobrodźieyſtw, y dobroći Páńſkiey? gárdźiſz kleynotem ćierpliwośći? gárdźiſz bogáctwy łáſkawośći iego? pámiętayże żeć ſię ten ſkarb nieoſzácowány łaſk Páńſkich, obroći w ſkarb gniewu Bożego, w dźień ow ſtráſzny gniewu. Godną ná ten text Doktorá Narodow uczony Rámirez, czyni reflexią; czemu dobroć y ćierpliwość Páńſką, bogáctwy, y doſtátkámi Apoſtoł zowie, *divitias bonitatis, patientiæ, & benignitatis contemnis*, á czemu gniew Páńſki ſkárbem, *theſaurizas tibi iram*, y táki ſobie ztąd formuie koncept, że dobroć Boſka, ćierpliwość długa, łáſki Páńſkie, ſą nádorędźiu, bo ſą w uſtáwicznym u ludźi záżywániu, ták iáko monetá, iáko złoto y ſrebro, w pieniądzách, ktore *ſplendeſcit ab uſu*, im w częſtſzym ieſt záżywániu, tym piekniey świeći, więc z tey rácyi doſtátkámi łáſki Páńſkie zowie Páweł S.; że záś ſkarb káżdy chce być utáiony, w ſkárbcách zá dźieśiąćią zamkámi ukryty, w ſzkátułách uwięźiony, w źiemi zákopány.

Stringeris heu! quali carcere Pluto miſer!

A gniew tákże Boſki, w tychże ſámych doſtátkách dobroći y ćierpliwośći Páńſkiey ieſt nieiáko utáiony, zákopány, ukryty, kiedy nimi pogárdźi człowiek, więc dla tego ſkárbem Gniew Boſki názywa Apoſtoł; nie żeby gniew przez ſię był ſkárbem, ktory tylko ogniſtym mieczem, zápalonymi zemſtą ſtrzałámi, *virgâ ferrea furoris*

ris, piorunámi ſzáfuie, y rzuca; *niſi converſi fueritis gladium ſuum vibrabit, arcum ſuum tetendit, & paravit illum*, ále że ieſt w bogáctwách dobroći Boſkiey, w kleynoćie ćierpliwośći iego zákryty; ták, iż ſáme doſtátki łaſk Páńſkich, będą ſtátkámi gniewu Bożego; *vaſa furoris Divini*, będą mieczem ogniſtym ſpráwiedliwośći; kleynot ćierpliwośći, obroći ſię *in petram ſcandali*, w opokę nieużytą záwźiętośći, *clenodium patientiæ, vertetur in odium*; *gemmæ gratiarum, in gemitus æternos*; łaſk obfitych perły przemienią ſię we łzy gorzkie, dobrodźieyſtwá Páńſkie będą kátownią grzeſznikowi, że ich zážyć nieumiał. *Ideo bonitatem & patientiam divitias vocat*, ſłowá pomienionego Authorá, *quaſi in aperto poſitas, & quotidiano uſu exponendas, iram autem theſaurum, quaſi in abſcondito poſitum, ut illi, qui acceptum pœnitentiæ tempus peccatis impenderant, acriùs inde puniantur, reſervatis in die Iudicij pœnis*. Ktoby ſię ſpodźiewał, że ták ſzácowny ſkarb, ták miły, dobroći Páńſkiey, miał ſię obroćić w ſkarb ſurowego gniewu! *contemnis divitias bonitatis, theſaurizas iram*. Iákoż wielki to ſkarb dobroć Boſka, wielkie bogáctwo duſzy náſzey ćierpliwość Páńſka, że czeka, że nam fryſztu dáie do pokuty, przez ktorą wſzyſtkie ſkárby, bo to wſzyſtko co Bog ieſt, pozyſkáć ſobie możemy. Zánic przy doſtátkách łáſki Páńſkiey, wſzytkie doſtátki świátowe, zá babkę ważyć będą ná ſtraſznym Sądźie.

Psal. 7. 13.

Ramirez in Ep. 4. Apoſt. 2 v. 22

Divitiæ Crœſi, Pygmalionis opes.

zá cyfrę iednę nieoſzácowane ſkarby y kleynoty

Aſſyryiſkich, Perſkich, Rzymſkich Monarchow,
Ezech. 7. 19. *Argentum eorum, & aurum eorum non valebit liberare eos, in die furoris Domini.* Srebrne, złote waſze kredenſe, waſze beczki złotá, wáſze ſzkátuły nábiczowane nie okupią was, w dźień Gniewu Bożego. Więcey ná ſzálach ſprawiedliwośći Boſkiey, *in bilance æquitatis*, ważyć będźie iedna ákcya w łáſce Boſkiey uczyniona, ániżeli wſzytkie doſtátki, kleynoty, ſkarby świátá w iednę maſſę ztopione; *omnis copia, quæ Deus non eſt, egeſtas mihi eſt*, goraiącego miłośćią Boſką ſercá Auguſtyn Swięty proteſtuie ſię, wſzyſtkie doſtátki, wſzyſtkie ſkárby, wſzyſtko, co nie ieſt Bog, ieſt to u mnie żebractwo, nędza, ubo- ſtwo wielkie, zkąd idźie ſeqvela, że ſam Bog, y co ieſt Bog, iáko to dobroć Boſka, ćierpliwość Boſka, łáſki Páńſkie, iáko *participia naturæ Divinæ*, ſáme ſą ſkárby, ſáme doſtátki, świátowe bogactwá, czaczká to tylko swiecące. Nie mowże katoliku, żeś mało ſtraćił, kiedyś przez upor twoy w grzechu ſtráćił łáſkę Boſką, zirrytował dobroć y ćierpliwość Boſką! wieleś ſtráćił, boś ſkarb nieoſzácowány, bogáctwá bez ceny ſtráćił. *Divitias bonitatis & patientiæ ejus contemnis, theſaurizas iram.* Ták chce mieć Bog ſzácowne ſwoie łaſki, żeby tym więcey ſurowośći y káry przećiwko człowiekowi zážył, im ſkarb większy, ktory człowiek przez lekkomyślność ſwoię utráćił. Dla Boga! boy ſię Kátoliku, żebyć tá ćierpliwość długa czekáiącego ná popráwę twoię Páná, te iego wielkie łáſki, ktore odbieraſz, nie były ſkárbem gniewu Bożego, nie były ná zgubę twoię wie-

wieczną. Nie tylko świátowa wielka fortuná y szczęśćie, często zá sobą wielki ćiągnie upadek.

- - -tolluntur in altum
ut casu graviore ruant.

Dla czego Tyberyusz Cesarz zwykł mawiáć, *cuncta mortalium incerta, quantò q́ plùs quis adeptus foret, tantò magis in lubrico est.* Im większa fortuna tym śliższa; Gratianus fortunę ludzką komparuie, z korserem, álbo rozboynikiem morskim, ktory upatruie y czeka, rychło okręt iáki morski, bogato ładowny pokaże się ná poyśrzod morzá, y dopiero wypada, y ze wszystkiemi towárami bogatymi zábiera ow okręt, toż czyni fortuna; czeka, áż ten y ow wbije się w dostátki, w honory, w possessye, y razem to wszystko wydźiera, á inszemu daie. Tacit. in Anno.

Suspecta est, magno quæ nos fortuna favore
Insequitur multùm.

To świátowe tak niebeśpieczne wielkie dostátki, ále nie mniey báć się nam trzeba, *Divitias bonitatis & patientiæ DEI*, nie mniey strasżne nam powinny być dostátki, y bogáctwá łask wyświádczonych ćierpliwośći Páńskiey, bo im kosztownieysze y zacnieysze są te skarby, tym ćiężey zá nie odpowiedáć náleży, tym ćięższy, kiedy ie stracimy, sąd nas czeka, y kara. *thesaurizas tibi iram in die iræ*. Iákoż nie z śiebie to ma Apostoł Páński, że ták wysoko szácuie łáski Páńskie, sam Zbáwićiel nasz Jezus Chrystus, w wielkiey ie chce mieć cenie, kiedy iuż to ze skarbem krolestwo niebieskie rowna, *simile est regnum cælorum thesauro in agro abscondito*. Niebo podobne iest

skár-

ſkárbowi zákopanemu w roli; iuż z kleynotem bez ceny, *ſimile eſt regnum cœlorum margaritæ pretioſæ.* Jáłmużny, uczynki miłośierne, między
Luc. 12. ſkárby poczytuie, *date eleemoſynam, theſaurum in*
33. *cœlo non deficientem.* Sam náoſtátek w ápokáliptyczney wizyi, złotem kupczy, *ſvadeo tibi apud me emere aurum ignitum,* á w tym ogniſtym złoćie, złotą miłość ſwoię, dobroć ſoię, nieoſzácowáną prezentował. Czemuż Pan ták ubogi, *pauper ego ſum, & in laboribus à juventute,* ſkárbami wielkiemi, złotem, kleynotámi, nam ſię zákazuie, zákazuie bogactwy dobroći ſwoiey, *divitias bonitatis ejus, & patientiæ contemnis.* Tu iuż widźieć nieſkonczoną opátrzność Boſką! Wie Pan że ludźie często bez miáry ćiekáią zá zbiorami wielkiemi, że cáłym ſercem przylgnęli do ſkárbow, do bogactw, *ubi eſt theſaurus tuus, ibi & cor tuum.* Więc ákkomoduiąc ſię y ſpoſobiąc do áppetytu ludzkiego w ſkárbach, w doſtátkach, kroleſtwo niebieſkie, á zá tym y dobroć ſwoię, łáſki ſwoie, ćierpliwość ſwoię pokázuie, pretenduiąc od nas, żebyśmy tákim áppetytem, tákim łákomſtwem, ſzukáli y prágnęli łáſki Boſkiey, miłośierdźiá Páńſkiego, iako prágniemy y ſzukamy zbiorow y ſkárbow źiemſkich; Tę chce w nas widźieć żądzą, *ut non ſimplici deſiderio, ſed uſq; avaritiâ innocenti divitias bonitatis ejus quæramus*, żebyśmy nie lada áffektem, ále łákomym áffektem pragnęli bogáctw dobroći iego, ſkárbu łáſk iego; Y ći to ſą, *raptores Regni cœlorum,* ći gwałtownicy, ktorych Zbáwićiel náſz Jezus Chryſtus nam náprzykład, u Ewángeliſty ſwego Máttheu-

ſzá

ſzá S. dáie, *Regnum Cœlorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Gwałt niebo ćierpi! od kogoż? *ab avaris & violentis raptoribus*, od łákomcow, od gwáłtownikow, ktorzy táką chćiwośćią, ták gwałtowną uśilnośćią *divitias bonitatis Divinæ*, doſtátkow niebieſkich żądaią, iáko łákomi Euklionowie zbioru doczeſnego, iáko rozboynik, álbo náieżdca, cudzych bogáctw, ktore gwáłtem zábiera, żądáć więcey nie może; *non ſimplici deſiderio, ſed uſq; avaritiâ innocenti divitias bonitatis ejus quæramus.* A znaydźieſz ſię ták zápomniáły człowiek, żeby ſię nie rozkochał w tych doſtátkách dobroći y miłośierdźiá Boſkiego? w doſtatkách, ktore wſzyſtkie ſkárby, y fortuny świátowe celuią? *Theſaurus grandis, gratia & amicitia Dei, ob cujus æſtimationem, homo cætera ſpernere debet.* Ieſtże kto táki, żeby łákomſtwem wielkim nieoſzácowánego ſkárbu łáſki y przyiáźni Boſkiey, ktora nád wſzyſtko ieſt dobro nie prágnął? nie day Boże tey w ſercách ludzkich nikczemnośći! żeby mieli gárdźić *divitias bonitatis tuæ.* Ináczey ktoby ſię táki *contemptor opum miſericordiæ Dei*, ználazł, nieomylnie záſkárbi ſobie gniew Boſki, w dźień ſtráſznego Trybunału. *Theſaurizas tibi iram, in die iræ.* á tym większy gniew, im większa łáſka, im ćierpliwość dłuższa; *ex magnitudine indulgentiæ, magnitudinem ultionis attende*, wołá miodopłynny Bernard, *immenſus eſt Deus, & infinitus in juſtitia, ſicut & in miſericordia.* Z wielkośći ćierpliwośći Boſkiey, wielkość zemſty y gniewu má bráć miárę; Nieſkończony, nieográniczony

Marginalia: 11. 12. — Sylveir. in Matth. — S.Bern.ſer. 1.in Epiph.

Bog w swoiey łáskawośći y miłośierdźiu, toć kiedy pogardźiemy tymi skárbami, nieskończony, nieográniczony będźie w spráwiedliwośći y káraniu. Owe ták słodkie ustá, ktorymi ćię cáłował iáko przyiáćiel twoy naymilszy, *osculetur me osculo oris sui*, stánąć się obośiecznym mieczem, *de ore ejus exibat gladius*, żeś nie był z ich słodyczy kontent; Iák mile, y oycowską łáskawośćią wábił ćię do śiebie, *venite ad me omnes, & ego reficiam vos*, iák ćierpliwie Xiążęćiu Apostolskiemu Piotrowi Swiętemu czekáć poprávy twoiey kázał, *quoties peccabit frater? & dimittam ei? septies? non dico, usq; septies, usq; septuagesies septies*. Iák długo mam czekáć poprávy Brátu memu, pytał się Piotr Swięty, dosyć będźie śiedm razy mu przepuśćić? ná co Jezus, nie mowię śiedm, ále śiedmdźieśiąt rázy y śiedm czekay poprawy. Iák mowię niewymowney dobroći był Pan w ćierpliwośći, ták będźie okrutnym y nie miłośiernym w sprawiedliwośći. Te to *oscula mutabuntur in arma*, te ták słodkie ustá, mieczem ći stáną, przy ostátnim dekrećie, kiedy záwoła Sędźia spráwiedliwy; *discedite à me maledicti in ignem æternum*. Idźćie odemnie przeklęći ná ogień wieczny; kiedy wyrzucáć będźie grzesznikowi ná oczy: Pámiętasz niewdźięczniku, kiedy te, y te szczęśćia, te y te fortuny, te y te honory odebráłeś odemnie? coż zá wdźięczność twoia tego byłá? zápomniáłeś mnie Páná swego, wyuzdáłeś żądze twoie do ámbicyi, do prezumpcyi, do łákomstwá, do lubieżnośći; *hæc fecisti, & tacui*, iám ná to wszystko milczał. Pámiętasz, kiedy

Matth. 18. 22.

te y

te y owe dáwáłem ći inſtynktá, te y owe káznodźieyſkie, ſpowiednicze nápominániá, te y owe oświeceniá rozumu ? iákżeś ie przyiął? z iáką korzyśćią ? tym głębiey brnąłeś w nieprawośći; *hæc fecisti, & tacui,* ſám ná to milczał; pámiętaſz iák wiele razy z krzyżá nákłaniáłem głowę, żáląc ſię ná zuchwáłość twoię, iák wiele rázy po obrázách wyćiągáłem ręce, chcąc ćię przyćiągnąć do siebie, iák wiele rázy wſzyſtkiemi ránámi moiemi mowiłem do ćiebie, że prágnę duſzy twoiey? coż zá poćiechę odebráłem ? tyśiąc wzgard, tyśiąc niepoſzánowánia, tyśiąc ſercá zákrwáwieniá, *hæc fecisti, & tacui;* Atoż teraz tá ćierpliwość moia, niech ći będźie ná potępienie wieczne; krew moia, niech ćię zagubi. Ey dla Bogá, Kátoliku, teraz ieſzcze teraz czas; kiedy remiſſa ſtánęłá do Trybunáłu clemencyi Boſkiey, do pokuty, do łez, *quàm magna deliquimus, tàm graviter defleamus,* żebyśmy łáſkáwy indult miłośierdźiá otrzymáli. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ
Po Bożym Národzeniu.

Gratia Dei erat in illo. Luc: 7.



SZczęśliwe dni, P. M. dni ſolenne, *Anni gratiæ*, po národzeniu, y świętych imieninách przy circumcizyi Jezuſá Páná náſzego być muſzą, bo y rubryką krwi iego przenaydrożſzey zápiſáne, *Rubro ſangvinis*, y Pan ſam łáſk pełen, *Gratia Dei erat in illo*. U inſzych łáſka Boſka, ieſt tylko *inventum*,
Gen.6.8. ználazek, łáſka ználeźiona, iáko to, *Noë invenit*
Gen.35.4. *gratiam, invenit Ioſeph gratiam coram Domino*. Sámey Nayświętſzey Pánnie MARYI winſzuie tego wynálázku Poſeł niebieſki Gabryel Swięty; *invenisti gratiam apud Dominum*. Inſzym áſſyſtuie tylko łáſka Boſka, iáko konwoy niebieſki, *gratia concomitans*, żeby w drodze wieczności nieprzyiá-
3. Ioan. 4. ćiel duſzny im nie ſzkodźił, *ſit vobiſcum gratia*. Pan naſz w ſobie łáſki Boſkie ná świát przynioſł, w nim, nie przy nim tylko łáſka Boſka, iego właſna, nie ználeźiona, ktorey iáko właſney ſwo-
1. Cor. 15. 10. iey nam udźiela, *gratiâ Dei ſum, quidquid ſum*. Do tego Niedźielá dźiśieyſza zowie ſię w Kośćiele Bożym *Dominica vacat*; zkądże! tylko że wſzyſtkie w Niebie honory, wſzyſtkie krzeſłá doſtoynośći były ná wákánśie, poty, poki y ten Pan, *Dominus gratiarum*, nieſtánął do dyſtrybuty; poki

ki niewźiął władzy *Iuſtitiæ diſtributivæ*, ktora mu iáko Krolowi niebá y źiemie należy. Przez pięć tyśięcy lat świát ſtoiał przed Národzeniem Páńſkim; á nikt nie ważył ſię konkurrowáć o krzeſło w niebie, bo zámknięte, zátáráſowáne, zamkámi przytwierdzone były bramy godnośći niebieſkich, *confortavit ſeras portarum tuarum*, o Ierozolimie niebieſkiey Pſalmiſtá Páńſki mowi. Dopiero iák ſię Pan náſz, *Dominus gratiarum*, Pan łaſk wielkich w kolebce odezwał z kluczem od ſkárbow niebieſkich, *dabo clavim David ſuper humerum ejus*, otworzyły ſię wſzyſtkie wákánſe w niebie. *Inclinavit cælos & deſcendit.* Nie ſam tylko poiedyńczo zſtąpił, ále cáłe niebo náchylił do źiemi, żebyśmy wolny mieli przyſtęp do niebá. Iákoż y owe krzeſłá w Apokáliptyczney wizyi, *In circuitu ſedis ſedilia viginti quatuor*, owe throny, ná ktorych dwudźieſtu czterech koronátow záśiádáło, *& ſuper thronos viginti quatuor ſeniores ſedentes*, ázaż nie wákowáły poty, poki nie tryumfowáł *Agnus occiſus*, Pan naſz Jezus Chryſtus, iáko mu to ćiż ſámi koronáći przyznáią, *feciſti nos Deo noſtro regnum, & regnabimus ſuper terram*. Záczął iuż y tu ná źiemi, żyiąc z ludźmi, rozdáwáć te wakanſe niebieſkie *ex juſtitia diſtributiva*, kiedy Xiążęćiu Apoſtolſkiemu Piotrowi Swiętemu, oddał klucze od przywileiow godnośći niebieſkich. *Tibi dabo claves regni cælorum*, Apoſtołow wſzyſtkich do krzeſeł promowował, *ſedebitis & vos ſuper ſedes duodecem.* Wákowáły *ſtalla* Patryárchow, Prorokow, wákowáły throny świętych Męczenńikow, wákowáły

Pſal. 147. 13.

Iſai. 22. 22.

Pſal. 17. 10.

Apoc. 4. 4.

kowáły ſtopnie rożnych *pro meritorum proportione* honorow, Wyznáwcow Páńſkich, wákowáły máieſtáty Pánien świętych, poki nie záwołáłá ſpráwiedliwość Boſká uſpokoiona *à pretio ſangvinis* Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá, *Aperite portas Principes veſtras, & introibit Rex gloriæ*, áż on iáko Krol chwáły obiął włádzą wſzyſtkich niebieſkich dignitárſtw, y z gotowymi przywileiámi ná też dygnitarſtwá zſtąpił do nas. *Gratia Dei erat in illo.* Teraz czás do konkurrencyi; kto chce między Cherubiny, między Seráfiny záśiádáć, kto chce między Apoſtołámi mieć krzesło, kto chce między Męczennikámi, iáko Koronat *laureâ martyrij* ná tronie ſię widźieć, kto chce między Konfeſſorámi Swiętymi mieć ſwoy dánk, z Pánnámi Swiętemi krolowáć, niech ſię odzywa, *Dominicâ vacat*, przy ogłoſzeniu Wákánſow. Ale w iákiż ſpoſob konkurrowáć mamy o te wákánſe? P.M. powiem záraz, *Principi gratiarum* Pánu Jezuſowi ná chwałę &c.

Gratia Dei erat in illo.

LEdwie co o wákánſách mowić począłem, P. M. áż záraz ſtawa dwoch konkurrentow; *Iacobus Zebædæi, & Ioannes Frater ejus.* Stáráią ſię o Krzesłá Senatorſkie, *primariæ dignitatis*, bo obok z Panem chcą záśiadáć, ieden po práwey, drugi po lewey ręce. Przez kogoż ſzukáią ták wyſokiey godnośći? bárdzo dowćipnie, bárdzo polityczníe, przez Mátkę, *acceſſit ad eum Mater filiorum Zebedæi adorans, & petens, dic ut ſedeant hi duo filij mei, unus ad dexteram tuam, alter ad ſiniſtram in Regno tuo.* Czemu nie Zebedeuſz

Matth. 20. 22.

bedeuſz Oćiec peroruie zá ſynámi! ktoryby był wprzod zważył ſpoſobnosć ſynow, do iákiey godnośći miał ich Pan ápplikowáć? nie ták záraz o wyſoki ſtopień, o pierwſze krzeſłá prośić, iáko ſię waży prośić miłość Máćierzyńſka! niechcą przez Páná Oycá młodźi Zebedeuſzowie konkurrowáć, boby im był zgánił tę ámbicyą, że niemáiąc ieſzcze u Dworu Chryſtuſowego żadnych zaſług, *merita nulla*, á iuż ták wyſoko pátrzyli, lepſza do tego Páni Mátká, bo śmielſza w proźbie y chćiwſza godnośći. *Acceſſit Mater.* Azaż máły był wſtręt Agrypinnie, ktory od Aſtrologow, czyli wieſzczkow wźięłá, że iey ſam Syn Nero miał ią zábić, kiedy przyńdźie ná Rzymſkie Páńſtwo, á przećię ſzaloną chćiwośćią woła, *occidat modò imperet.* Niech y mnie zábiie, bylem ia widźiáłá że moy Nero Ceſárzem. Ktoby ſię był odważył ſtáruſzká Izááká oſzukáć, błogoſłáwieńſtwo przed Brátem ſtárſzym ukráść? á miłość Máćierzyńſka przećię to ſpráwiłá, choćiaż z niebeśpiecżeńſtwem przeklęctwá Oycowſkiego, *in me ſit maledictio iſta fili mi, tantum audi vocem meam.* Gen.77.13
Dobrze Zebedeuſzowie młodźi przez Mátkę o wákánſe *in Regno Chriſti* konkurruią, bo miłość Máćierzyńſka ieſt wielki Orator. A dotego, czy możeſz być lepſzy ſpoſob do konkurrencyi o krzeſło, o honor iáki, iáko przez Dámy?

Quod nequit armatus Mavors, nec Iuppiter
(aureûs.
Fæmina dat verbis officioſa ſuis.

Czego

Czego Márs bronią, áni Iowiſz złoty,
Niemoże, ſpráwią Heleny pieſzczoty.

Co to ieſt ? że Dámá iákaś zacna prezentuie ſię ná niebie? *apparuit ſignum magnum in cœlo, mulier amicta ſole.* Wielki to znák, *ſignum magnum* cud wielki, Dámá ná niebie; czemu nie ná Aſſámblu ? czemu nie ná Balách ? nie przy konwerſácyi ? nie przy muzyce ? Swięta to Dámá, melodyi niebieſkiey, Chorow Anielſkich rádá ſłucha, nie ládá diſzkántu młodego Adonidá, nie wioli; *converſatio ejus in cœlis*, Aſſámblámi Niebieſkiemi, Zywotámi Swiętych Páńſkich ſię báwi, nie ná operách, nie ná konwerſácyách pleyzeru wielkiego prześiáda; *apparuit mulier in cœlo.* Przećięż czemu ſię po niebie przeſuſza ? nie záchowa ſię, y nie zátopi gdźie głęboko w táiemnicách Boſkich z Cherubinámi ? źiemiá konkurruie o wákánſe; kogoż do tey konkurrencyi záżywa ? Iáśnieoświeconey, czyli Naiáśnieyſzey, bo w ſłońce przybráney Heroiny. *Mulier amicta ſole.* Leży u nog tey Krolowey Xiężyc, *luna ſub pedibus ejus*, leżą potentáći źiemſcy, bo ich Seneká z Xiężycem konfrontuie, *nemo obſervat lunam, niſi laborantem, nemo Principem niſi deficientem.* Szepcą do uchá pochlebne gwiazdy *in capite ejus corona duodecem Stellarum*, śiedzą pochlebniśiowie dworſcy, *corona adulatorum*, ſzepcą Bráćiá, Kolligáći, krewni, ktorych reprezentowáły we śnie Iozefá podobne świátłá; *vidi per ſomnium undecem ſtellas adorantes me*, co Iákob tłumáczył zá Bráći Iozefowych, *quid ſibi vult hoc*

Sen. lib 7. quæſt.

Gen. 37. 10

ſomni-

ſomnium, num ego & Mater tua, & fratres adorabunt te? ſzepce do uchá tey Heroiny *ſtella Marbis*, Wodz, Pułkownik, Zoldak proſty, proſząc áżeby zá prace iego y obozowe niewygody mogł áwánſowáć do iákiego honoru;

Vulnera purpureo vellere digna tegi.

Pod hoyną ręką Páná, goi ſię prędko rána. Szepce *ſtella aurea Iovis*, bogacz, ſzepce *ſtella Mercurij*, Orátor, Kráſnomowcá, Iuriſtá, ſzepce *ſtella Saturni*, czołá záwieſzonego krytykowie, ſzepce *ſtella Perſei*; owych ktorzy *roſas loqvuntur, non calcant*, kwitną w eloquencyi, ſzepce *ſtella lactea*, zauſznikow, ſzepcą *ſtellæ Pollucis & Caſtoris*, przyiaćiele, domowi intereſſánći, káżdy z nich promocyi ſzukáiąc; przez kogoż? przez Iáśnieoświeconą Dámę; wieleż to może u Dworu *facies formoſa perorans.* Wiele może oko urodźiwey Junony; dla tego Oblubieniec Niebieſki ućiekał dáleko przed okiem Krolowy ſwoiey, *oculi tui avolare me fecerunt*, żeby ná iey inſtáncyą cáłego niebá nie rozdał. A coż to zá Naiáśnieyſzá Páni ná niebie ktora konkurrentom ták wielu dopomaga do otrzymánia Wákánſow Niebieſkich? Nayświętſza Pánná MARYA; ktora nie ták ieſt *ſole amicta*, iáko *amicivit ſolem*, Słońce ſpráwiedliwośći okryłá wnętrznośćiámi Pánieńſkiemi; ále przy tym y oná przyobleczona *amictu Solis iuſtitiæ*, przybrána w doſtoyność Máćierzyńſtwá Syná Bożego, *ſole amicta, ſolem peperit.* Przez tę naypewniey konkurrowáć o Wákáns możemy, bo oná u Dworu Niebieſkiego dawno záſłużona Dámá, *ab æterno ordinata ſum.* Co więkſza,

kſza, oná ieſt Mátką náſzą, bo kiedy nas Pan JEZUS przypuśćił *ad jus hæreditais ſuæ*, do dźiedźictwá ſwego, iáko *cohæredes Chriſti*, przypuśćił nas záras *ad jus confraterniy*, d bráterſtwá, nſobie primogenturę zſtáwiwſzy, iáko *primogeçitus in multis fratribus* á kiedy nas ma zá bráią, toć nas chce iieć iedney Mátki Synow, *per adoptionem, non per generatonem*. Y owſzem coś więcey Uczon Ansbertus nąm przy znáie, piſząc
Apoc. 2.1. cná ow text Aokáliptyká *Ecce tabernaculum Dei um hominibus* gdźie nas piſze ſynámi urodzo-
Ansbert. c. 3. Apoc. comm. 2. S. 5. nymi Nayśw. Pánny, *multitudo Electorum, deſcendit cum Chriſto, in utero Virginis prædeſtinata*; Wſzyſcy Elektowie Boſcy, wſzyſcy wybráni Páńſcy rázem z Chryſtuſem Pánem zſtąpili do ywotá N. P. MARYI; w żywoćie iey predeſtynowáni, rázem z Chryſtuſem ſię urodźili, bo wſzyſtkich Elektow predeſtynácya, záwiſłá byłá od urodzenia Chryſtuſowego. Więc kiedy Mátką náſzą ieſt Nayśw. Pánná MARYA, toć poufále przez iey inſtáncyą, konkurrowáć możemy o wákánſe niebieſkie, uymuiąc ią ſobie y korrumpuiąc kleynotem ſzczerego, wiernego poſzánowánia ſynowſkiego, korrumpuiąc złotym ſercem, *ex auro aureæ charitatis conflatum*, złotey miłośći, ktorąśmy iey iáko Mátce náſzey powinni. Przy niey Swięći Páńſcy ſtáną iáko przyiaćiele Boſcy, y onych uiąć nąm trzebá, *per amicos ad Cæſarem*; przez przyiaćioł do Páná, przez Swiętych do Bogá. To iuż mamy Protektorow; ále o iákie kto krzeſło, o iáką preeminencyą chce konkurrowáć w niebie, trzebá ich informowáć;

á in-

á informowáć śię będą *ex qualitate meritorum*, bo ſtopnie godnośći Niebieſkich idą zá náſzymi zaſługámi. *qualitas gloriæ, datur juxta qualitatem meritorum.* Theologia święta uczy. Co też y Doktor Narodow wyráźnie przez kompárácyą świáteł niebieſkich pokazuie, *alia claritas ſolis, alia claritas lunæ, & alia claritas ſtellarum, ſtella, á ſtella differt claritate, ſic & reſurrectio mortuorū.* 1. Cor. 15. 41. Iáko między świátłámi niebieſkiemi, inſze ieſt świátło Słońá, inſze Xiężycá, inſze gwiazd; gwiazdá náwet od gwiazdy rożni śię iáſnośćią, ták rożne ſą ſtopnie chwały niebieſkiey ná ktore Elektowie Páńſcy poſtępuią; zkądże tá rożność? *ex diverſitate meritorum*, z rozności zaſług náſzych, y záſłużoney łáſki Boſkiey. Ták Anielſki náſz Doktor trzyma, *gradus viſionis Divinæ magis attendi debet, ſecundùm ordinem gratiæ, quam ſecundum ordinem naturæ.* S. Thom. Aqv. 3. par. qv. 10. Ar. 2. Chceſz Kátoliku, pierwſze mieć w niebie, czy między Cherubinámi, czy między Seráfinámi, czy między Apoſtołámi, czy Męczennikámi, czy między Wyznawcámi, czy między Swiętemi Pánnámi mieyſce? pierwſze krzeſło! miey zgodne ná ták wyſoki ſtopień *ſuffragium meritorum*, miey wielkie zaſługi, á otrzymaſz wákáns. Niemáſz nic ważnieyſzego w promocyi, iáko náſze włáſne zaſługi. *ſi taceat miles, vulnera prona loqui.* Nicyas Senator, y dawny Hetman Woyſk Atheńſkich, exkuzował śię od pewney expedycyi, proſząc ázeby go Rzeczpoſpolita na ten raz uwolniłá od tey funkcyi, ná co, inſzego árgumentu żadnego nie záżywa, tylko że był záſłużony; *ſi merui, ut impetrem.* Ieżelim Tucidyd.

to ſobie záſłużył przez ták wiele wygránych, żebym uprośił, o co proſzę. Aſverus Monárchá Aſſyryiſki niemogąc ſpáć w nocy, począł czytáć Archivum Krolewſkich tránſákcyi, gdźie prętko nápadł, ná oſobliwą ákcyą wierności Stryiá ro--
Eſth. 7. 7. dzonego Krolowy *Eſther, erat nutritius Fratris ſui filiæ Ediſſæ alio nomine Eſther.* bo ten odkrył zdrádę zbuntowánych przećiwko Aſwerowi Dworzánow; pátrza dáley, ieżeli iáką rekompenſę odebrał, zá tę iego wierną uſługę, y nienálażſzy, ſkoro dźień kazał Xiążęcą purpurę ná niego włożyć, y zá pierwſzego w Páńſtwie ſwoim Miniſtrá obwołáć, naywyżſzy Miniſter, y Xiążę Aſſyryiſkiey Monárchii ſtrzemieniá ſię iego trzy-
Eſth. 8 6. máć muśiał u koniá, *primus de Regijs Principibus & Tyrannis teneat eqvum ejus tulitq; Aman ſtolam.* Ták wiele mogłá zaſługá iedná u tego Monárchy! Iákoż y Athaláricus u Káſſyodorá, nie komu inſzemu godność ſwoię Krolewſką przypi--
Caſſiod. c. 9. var. 22. ſuie, tylko zaſługom, y cnoćie, *Electio noſtra de meritis venit, & tanto quis regali animo proximatur, quanto bonis ſtudijs ſocietate conjungitur.* Iuż to oſtátnia, kiedy kogo reſpekt Páńſki, Alliánce pochlebſtwá promowuią *ad ſubſellia & gradus honorum*, á nie właſne meritá nie iego dowćip y zábrána przez rożne prace experyencya; á dopieroż kiedy kto od ſámey tylko urody bierze *calculum*, iáko ow, o ktorym Pòétá, *ipſo regnum poteras ex ore mereri.* Lepſze dáleko y pewnieyſze bywa *ſuffragium à meritis, Electio noſtra de meritis venit.* Jozuemu nie wprzod Pan Bog oddał buławę woyſk Izráelſkich, áż ſię dobrze wy-

ſłużył

ſłużył Moyżeſzowi, *factum eſt ut Dominus loqueretur ad Ioſue Miniſtrum Moyſis, & diceret ei, ſurge, tranſi Iordanem.* Ieżeli do świátowych honorow, do źiemſkich koron, y buław naypewnieyſza drogá *per viam meritorum*, przez zasługi, dopieroż do Wakánſow Niebieſkich, ktore *pro baſi & fundamento*, máią zasługi ludźkie, y według nich mnieyſze álbo większe, niżſze álbo wyżſze ſtopnie biorą *qualitas gloriæ datur juxta qualitatem meritorum.* Táki fundáment záłożył ſobie ná krzesło Apoſtolſkie, y owſzem do korony chwały wiekuiſtey Doktor Narodow *& vas electionis*, Páweł Swięty, *bonum certamen certavi cursum conſummavi fidem ſervavi, repoſita eſt mihi corona juſtitiæ.* Ieſzcze przy zasługách *ad ſuffragium meritorum*; wiele pomoże ſzkátułá, wiele złoty Pluto. Uczony Tertullianus náśmiewáiąc ſię z Bożkow Pogáńſkich, á bárdźiey podobno z Pánow źiemſkich, mowi, *dij qui magis tributarij, magis Sancti, imo magis ſancti, magis tributarij; majeſtas quæſtuaria efficitur. Non licet Deos noſſe gratis, venales ſunt.* Bogowie źiemſcy nie rádźi ſzáfuią honorámi dármo; ten łátwo przyſtąpi *ad aras honoris*, kto złotym thuribularzem kádźi; ten bywa przypuſzczony *ad ſanctuarium* godnośći, kto złotem dobrze dzwoni. *Non licet Deos noſſe gratis, venales ſunt.* To y ten ſpoſob, y tá drogá, *via aurelia* drogá złota do konkurrencyi o Wákánſe Niebieſkie służyć nam może? y owſzem ſámego Chryſtuſá to zdánie, żebyśmy ſię dokupowáli niebieſkich krzeſeł. *Thſeauritate vobis, theſauros in cœlo*; y znowu *facite vobis ſacculos*

Ioſ. 1. 1.

2. Tim. 4. 7.

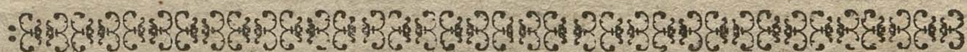
Tertulian. c. 13. ad verſ. Gent.

Matth. 6. 20

culos qui non veteraſcunt, theſaurum non deficientem in cœlis; ná coż z tymi ſkárbámi wynośić śię każe Pan JEZUS do Niebá! tylko żeby zbieráć iák naywiękſzą ſummę, na okup Wákánſow niebieſkich. A iakże te ſkárby zbieráć iák ich do niebá przeſłáć? dáie Pan JEZUS ſpoſob *date eleemoſynam*; Ręce ubogich, ktore do niebá wynoſzą, ták ſą ſzczęśliwe, y długie, że záśiągną do niebá; co im daſz, co im włożyſz Kátoliku, to one do ſkárbu twego w niebie ſkłádáią. Okryieſz ubogi Kośćioł, przyozdobiſz ubogi ołtarz, łożyſz ná funduſz ubogich Klaſztorow, prowiduieſz ubogie ſzpitale, ubogie śieroty, ubogie Wdowy, wypoſażaſz ubogie Pánienki, *theſauriſas tibi theſauros in cœlo.* Nie im to dáieſz, nie dla nich czyniſz, ále dla śiebie, bo wſzyſtko ſkładaſz w Niebie do ſkárbu ſwego, żebyś ſobie zákupił koronę chwały wieczney. To iuż mamy ſpoſob łátwy do konkurrencyi o Wákánſe Niebieſkie, *per MARIAM quære viam*, przez Nayśw. PánnęMARYĄ, przez Przyiaćioł Boſkich Swiętych Páńſkich *per viam meritorum, & munificentiæ* przez zaſługi włáſne, y hoyną ná ubogich rękę. Ktoż rzecze? że mu trudno przyść do Wákanſu między Swiętych Boſkich? kiedy ták łátwe widźiemy *medium* do konkurrencyi y otrzymánia honorow pierwſzego w niebie ſtopniá? Ty ſam dobrotliwy JEZU, ktoryś pierwſzy krwią twoią przenaydroźſzą, *pretio meritorũ infinitæ dignitatis*, koſztem y impenſą zaſług nieſkończoney godnośći okupił wákánſe niebieſkie, dopomoż nam ábyśmy *in auxilio gratiæ efficacis*, zá pośiłkiem łá-

ſki

ſki ſkuteczney, doſtąpić mogli *primos gradus*, doſkonáłośći, á zátem pierwſzey w niebie godnośći; day nam Pánie, żebyśmy ćię nie ládá áffektem, ále áffektem nád ſeráficznym kocháli, nád Cherubicznymi kőceptámi chwalili; żebyśmy ćię, Apoſtolſką żárliwośćią, Męczennikow Swiętych ćierpliwośćią, Wyznawcow Páńſkich umartwieniem y pokutą ſzukáli, Pánienek Swiętych ſercē ukocháli. Ty áś Pánie iáki chceſz, táki nam zoſtaw Wákáns, ábyśmy ćię ná wieki chwalić Páná łáſkáwego mogli. Day to JEZU Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ I.
Po Trzech Krolách.

JESUS proficiebat ſapientiâ & ætate, & Gratiâ. Luc. 7. 57.



Iękne *elogium* Młodego Páná JEZUSA. P.M. Piekna chwałá káżdego Młodźieniaſzká, káżdey Pánienki, kiedy nietylko w látá, nietylko w ſtáturę, ále tym bárdźiey w mądrość y łáſkę Boſką rośnie. *Proficiebat JESUS ſapientiâ, & ætate, & gratiâ.* Więcey ſię podobno tákich znáyduie, ktorzy, iáko młody Xiężyc rogiem, álbo kobielą náſtáną, rogi im ná głowie roſną, *non baccæ laureæ*, nie koroná mądrośći, nie promienie świą-

świątobliwośći *Pluviam lachrymarum portendunt parentibus, non serenum gloriæ.* Ná płacz rodźicow, ná záćmienie Fámilij, nie ná záſzczyt y ozdobę śię zábieraią; *orbe micans medio sera nubila Luna minatur.* Nie záraz śię urodźi drugi Kato, ktory młodym będąc ná dworze wuiá ſwego Druzá, táki w młodośći ſwoiey pokázał ſtátek, że Poppedius Xiąże Latinow ſtáraiący śię u Druza o allians, álbo *jus Civitatis* z Rzymem, gdy mu młody Kato był przećiwnym, tákie o nim
Val. Max. Lib. 2. c. 1. dał zdánie: *Gratulemur nobis Latini hunc eſſe tàm parvum, quo Senatore, nè ſperare quidem nobis Civitatem licuiſſet,* ſzczęśćie to náſze, że Kato ieſzcze máły, bo gdyby ten iuż w Senáćie záśiádał, nádźiei żadneyby nie było, doſtąpić iednośći z Rzymem. Rzadki Dawid, ktory naymłodſzym będąc między bráćią, *reliquus eſt adhuc parvulus,* á iuż
1. Reg. 16. 11. 12. był korony Krolewſkiey godźien. *Ait Dominus, ipſe eſt, ſurge, unge eum.* ná ktory text Bazyli piſze. *Imperfectus David per adoleſcentiæ tempus,*
S. Baſil. Seleuc. orat. 14. *ad ſummam tamen Divini cultûs arcem evectus eſt,* Młody Dawid, niedoſkonáły w lećiech, ále wyſoko w doſkonáłośći miłośći Boſkiey poſtąpił. Trudno tymi czáſy o ták Swięte Panięta, trudno o doſkonáłą młodźieſz. Raczey te nowe y młode Xiężyce *creſcunt in cornua, non in lucem,* w rogi rosną, nie w świátło, w ſwywolą, nie w cnotę, bárdźiey im ſmákuie *lyra Paridis,* áníżeli *chelys Apollinis,* bárdźiey bukiet, áníżeli Xiążeczká. Odmálował ktoś młodość śiedzącą ná płochym roſpędzonym koniu, bez uzdeczki, bez wędźideł, ktorey záchodźi drogę ſędziwa Oſobá pytáiąc śię, gdźieby tak ſzalonie

nie biegłá, *quo tam præceps?* ná co młodość, *quo equo lubet*, gdźie mię koń nieśie, to ieſt, *quò concupiſcentia rapit*, gdźie wyuzdáne żądze prowádzą. Zkąd Eklezyáſtyk Páńſki mowi: *eqvus indomitus evadit durus, filius remiſſus evadet præceps.* Wielka to nawáliá kiedy Pan młody trzymá ná wodzu ſwoie impety, y popędliwośći, wielka *raretè*, kiedy *proficit in ſapientia, & ætate, & gratiâ.* Piekna komu to ſłuży wdźiećinnych látách, *noli dicere puer ſum.* Dźiećinne látá pokázuią ćię być mężem, nie dźiećięciem. Iákoż ſtáráć ſię oto pilno bogoboynym Rodźicom trzebá, áby ich ſynowie, y coreczki w młodym ſwoim wieku záłożyli ná fundáment ſtruktury żyćia chwalebnego, te dwá filary, álbo węgielniki *lapides angulares, gratiam Dei, & ſapientiam*, łáſkę Boſką, y mądrość, bez ktorego fundámētu ná piaſku álbo ná powietrzu ſię buduią. Upadáią Domy, przepadaią látá, ten dźiś moy áſſumpt będźie do dálszey mowy, *Magiſtro duodēni* JEZUSOWI Chryſtuſowi we dwunaſtu lećiech Kátedrę Doktorſką ośiadáiącemu ná cześć y chwałę. Eccl...30. Ierem. 18.

JESUS proficiebat &c.

DAremnie ſobie P. M. wielkie kto o potomkách ſwoich rośći nádźieie, kiedy niema tego ſtaránia, żeby ſię ta iego *magnæ ſpei machina* wſpieráłá, á bárdźiey żeby ośiádłá ná gruntownym fundámenćie edukácyi, y ćwiczenia dobrego, ná dwuch węgielnikách *Gratiæ Dei & ſapientiæ*, Łáſki Boſkiey y mądrośći. Przez co ták

wielkie Domy, ták zácne Fámilie upádaią? ieżeli nie przez to, że bárdźiey w pieſzczoty, niż w bogoboyność, bárdźiey w prożne zábawy, niż w náukę záprawiona bywa młodość, bárdźiey ſię uczą.

Ludere par, impar, æquitare in arundine longa. ániżeli poſtępowáć *in gradus gratiæ & ſapientiæ* w mądrośći y łáſce Boſkiey. Owo to *dilexi* kocham Jáśiá, kocham Zuśię, pogrzeb wielkim Imionom gotuie, exequie zácnym Familiom ſpráwuie, bo tym ſłowem *dilexi* záczynáią ſię wieczorne godźiny umárłych, to ieſt, *Veſperæ defunctorum*, iáko to ſubtelnie obſerwuie uczony Paoletty. *O! quam afflicti parentes multi, qui filijs ſuis ſemper veſperas: defunctorum canunt, primum ibi verbum dilexi quid tandem? miſerrimè filij vitam perdunt, parentum gloriæ requiem canunt.* O! iák mizerni to ſą rodźice, co *requiem* dźiatkom ſwoim śpiewáią; iákże? *dilexi.* Ukochałem ſyná mego, corę moię, dla tego żadney edukácyi nie było. Coż zátym idźie? ći obumieráią w żyćiu dobrym, á Rodźicom godne Imię wiecznie pogrzebione bywa. Pierwſzy to Hebráyſkiey Rzeczypoſpolitey był upadek y ruiná ćięſzka, że im Pan Bog odebrał Profeſſorow, Náuczyćielow, Doktorow, żeby ich dźiatki niemieli wychowánia, y ćwiczenia dobrego w náukách, y pobożnośći, iako nárzeka Izáiaſz. *Ubi eſt literatus? ubi legis verba ponderans? ubi Doctor parvulorum?* Gdźie ſą ludźie uczoni? gdźie práwo Boſkie oświecáiący Theologowie? gdźie Inſtruktorowie młodźi? co znakiem pierwſzym miáło być zguby

by Rzeczypospolitey, iáko to uważa Mendozá, *actum est de Republica Hebræorum, quia juventutis Doctores boni, instructoresq; non adsunt.* Zbiory wielkie, dostátki głowne, skarby, máiętnośći, Páłace, ktore stáranni Rodźice dla potomkow swoich przysposobiáią, są to owá złota głowá státuy Nábuchodonozorá, są srebrne pierśi, miedźiáne biodra, ále ná gliniánych nogách, ktore ládá máły kámyczek rozbiie, y w proch owę ták bogatą máchinę obroći, *abscissus de monte lapis, testam, & ferrum, & æs, & argentum & aurum, comminuit*: to iest, kiedy fundáment nie iest złoty náuki, y bogoboynośći, mądrośći, y łáski Boskiey: Mendos in 1. Reg. 1. Educ. filior. Dan. 2. 45.

Quidquid superbo struxerit ambitu
Manus Potentûm, si solido probæ
Virtutis haud nitatur armo,
Præcipiti rapietur Euro.

Psalmista Páński záchwálá tám Mężá iákiegoś zácnego, że nie szedł nigdy zá rádą złey kompánij, nie szedł drogą występną, nie záśiádał w szkole, áni kátedrze szkodliwey y záráźliwey náuki, ále z Bogiem zawsze łączył wolą swoię, spekulowáł nád práwem Boskim. *Beatus vir qui non abijt in consilio impiorum, sed in lege Domini voluntas ejus, & in lege ejus meditabitur die ac nocte*; y záraz kompáruie go z drzewem, ktore przy zbiegu schodzących się wod iest sádzone, *& erit tanquam lignum, quod plantatum est, secus decursus aquarum.* Iákoby to chćiał mowić, iż dla tego Mąż ten przyszedszy do lát męzkich wszystek iest w Bogu, wszystek w kontemplácyi, wszystek w księgách, że iáko Psalmo 1. 1. 2. 3.

ſzczep ná dobrym grunćie wigor ſwoy od wod bliſkich máiący w obfite fruktá profituie, ták on dźiećinne látá ſwoie w dobrey edukácyi prowádźił, w boiáźńi Bożey, w pilnośći do náuk; Więc *dat fructum in tempore ſuo*, pokázuie to w doſzłym wieku, czego ſię ten ſzczepek nápił z młodu. Pieſzczone ſzczepy, ktore idźiećie *à radice aurea* rozkrzewionego wſpániałey Fámilij drzewá, idźiećie z korzeniá Krolewſkich, Xiążęcych, Senátorſkich godnośći pniá, *ex ſtipite honoratorum Patrum*, żebyśćie ſię krzewiły *in ramos honorum, non in ſtolones vitiorum*, w rozroſſe gáłęźie wyſokich doſtoynośći, nie w leśne iákie wilki nikczemnośći, w ſceptra, w buławy, w láſki márſzáłkowſkie y inſze *inſignia* pierwſzych w Rzeczypoſpolitey honorow, nie w ládá ſęki, nie w krzywe drewná, y niepożyteczne krzáki, żebyśćie złoty owoc cnot świętych, bogoboynośći, ſłáwy, umieiętnośći przynioſły, nie borowe iákie ſzyſzki, *non poma Sodomæ*, to ieſt iábłuſzká po wierzchu piękne, á we wnątrz popioł, ſmrod, perzyna, nie kwáśne iákie winniki, od ktorych zęby potomkow wáſzych trętwieć muſzą, *Patres comederunt uvam acerbam, & den-*
Jer. 31. 29. *tes filiorum obſtupuerunt*; żebyśćie w upáłach zoſtáiącey oyczyźnie *umbram ſalutarem*, chłodnik pod rozłożyſtemi gáłęźiámi *virtutis & ſapientiæ* nie noc okropną, nie záćmienie Imieniá wielkiego, *non umbras ferales cupreſſi*, nie żáłobę wieczną záłożyły; żebyśćie záſzczytem Przodkom wáſzym y potomkom byli, nie háńbą, trzeba żebyśćie záſzczepione, y ſádzone były. *non ad aqvas in via*
Pſal. 68. 3. *Ægypti*, nie przy ládá kałuży, *infixus ſum in limo*

pro-

profundi & non est substantia, ále przy wodách żywych y czystych *secus decursus aquarum*. Coż to zá żywe wody? źrzodłá łáski Boskiey, *aqua quam ego dabo, fiet in eo fons aquæ salientis in vitam æternam*, co o łásce Boskiey przez oświecenie Duchá świętego dáney mowi Mądrość przedwieczna, iáko uczony Diez explikuie, *Gratia & dona Dei data sunt nobis velut fons sursum saliens*, Łáska Boska, dáry Páńskie, źrzodłá są wody żywey wyskákuiącey pod niebá. Coż więcey zá wody? bo tu Psalmista Páński o zbiegu wod wielu mowi, *secùs decursus aquarum*, nie o iedney wodźie, informuie nas Ecclezyastyk Páński, *cibavit illum pane vitæ & intellectûs & aquâ sapientiæ salutaris potavit illum*. Zrzodłá mądrośći, źrzodłá wyzwolonych náuk łączące się ze źrzodłámi łáski Boskiey, te maią oblewáć młode szczepki. *Gratia DEI fons saliens, aquâ sapientiæ salutaris potavit illum*. W ten czas dopiero zákwitniećie pięknie młode szczepy, iuż to w kośćiele Bożym, ná kátedrách, ná ámbonách, przy infułách, przy Pástoráłách, iuż w kole Rycerskim przy Poselskich, y Deputáckich funkcyách, iuż w Senáćie przy publicznych obrádách, *flores vestri* będą *fructus honoris* doyzrzeie kwiát wászey młodośći, w przezacny owoc godnośći, kiedy ná roli dobrey *bonæ educationis*, przy źrzodłách łáski Boskiey y mądrośći, *secùs decursus aquarum*, wkorzenicie się. W ten czas drzewká máłe fruktámi doyrzáłemi Duchá Swiętego szczyćić się będźiećie mądrośćią Theologiczną, rozumem wysokim, rádą zdrową, ćichośćią, łáskáwośćią, bogoboynośćią, męstwem osobliwym,

Joan. 4. 4

Diez.

Eccles. 24. 23.

ćierpliwośćią, wstrzemieźliwośćią, modestyą, czystośćią *Fructus spiritus est charitas, gaudium, pax, patientia &c.* w ten czas *poma feretis Imperij*, złote Krolewskie iabłká rodźić będźiećie, y inne rożne *Fructus honoris*, kiedy mieć będźiećie *Fundum optimæ Institutionis*, weźmiećie ćwiczenie dobre:

Oliv. I. strom. hic *Debemus incunabulis, qvæ in subselliis gerimus, hærent prima elementa institutionis ita suis alumnis, ut ab eis ne tum qvidem, cum avelluntur, abscedant.* Uczoni Dworscy y Ministrowie mawiáć zwykli:

Drexel. Orb. Phaet c. 54. p. 1. *Dominus Dux in alium hominem mutatus est.* Xiąże nasze, iuż nie to, co było; iakoż tę skromność przez wiek swoy zachował, *flores ejus fructus honoris.* Ale to Panom młodym nie wszystkim do smaku; milszy im debosz, niż wstrzemieźliwość; milsze swobody, niż poskromienie, bardziey przypadaią do gustu lada bayki, niżeli *solida doctrina*, niżeli służące do ich stanu kroniki, niżeli gruntowna nauka, za wstyd sobie maią nauczyć się czego, czy od ludzi mędrszych, czy z kśiążek, *ex conversatione cum mortuis*, co tam ktos Horacyusza sobie gani,

Horat in art. Poëtic. *Cur nescire pudens pravè, qvàm discere malo?* uczyć się iest sromota; a iaki wstyd ma Jdiota. Te w gorę idą sczepy, ktore *radicem ponunt*, przy zrzodłach mądrosci, y łaśki Boskiey, *lignum quod plantatum est secus decursus aqvarum*, ktore się z młodu napiią wszystkiego dobrego. Toto tylko delikatnym sczepom, wspaniałych Familiy dziedzicom, Pániątkom potrzebna edukacya dobra? a owe też leśne płonki, nieokrzesane pniaczki, ludźi pospolitych, ubogich rzemiesnikow, y rol-

Jonáſzá *præparavit DEVS vermem, & percuſſit hederam, & exaruit*, bo to drzewko było przećiwko wſchodowi nie zgadzaiące ſię ze wſchodem ćwiczoney młodośći, *ſedit: contra orientem civitatis*, ná złym grunćie wyniknęło, *in fundamento iræ*, iáko litera święta świádczy: *putasnè benè iraſceris tu?* ſzczep zás *bonæ educationis* przy zdroiách łáſki Boſkiey ieſt ten, ktorego *nulla caries* żaden robak uſuſzyć nie może. Nie boi ſię piorunow, ktore *confringunt cedros Libani*, częſto wyſokie łamią y kruſzą Cedry, bo *in plano humilitatis*, ná dolinie pokory świętey wychowány. Nie boi ſię śiekiery, ktora rozroſłe drzewo Nábuchodonozorá zwáliłá ze pńiá, *ſuccidite arborem & præcidite ramos ejus*, bo przed wodámi *Gratiæ & ſapientiæ* nie przyſtępny, *omnia quæcunq; faciet proſperabuntur*. Coż zá racya, że te ſzczepy ták trwáłe? ták beśpieczne? bo dobrze záſzczepione, dobrze w miłośći opátrzone, *tanquam lignum quod plantatum eſt ſecùs decurſus aquarum, fructum ſuum dabit in tempore ſuo, folium ejus non defluet, omnia, quæcunq; faciet, proſperabuntur.* Piękny dokument tego záſzczepieniá dobrey edukácyi w Károlu Xiążęćiu Kálábryiſkim, ktory był oddány do inſtytucyi Graffá Elzearyuſzá, á że z náturalney inklinácyi to młode Xiążę ſkłonny był do ládáiákich konwerſácyi, Graff przy wſzelkiey obſerwáncyi Pánięćiá dał mu tę ádmonicyą; *non eſt chriſtianum, nè dum Regium, ſic vivere; venenum quod auribus inſtillatur, diutiùs hæret, quod auditur*; co ták młode Xiążę przeráziło, że w krotce Dworscy y Miniſtrowie mawiáć

Jon. 4, 6.

Pſal. 28. 5.

Dan. 4. 11.

zwy-

Drexel. Orb. Pha et c. 54. p. 1.

zwykli: *Dominus Dux in alium hominem mutatus eſt.* Xiąże nasze, iuż nie to, co było; iakoż tę skromność przez wiek ſwoy zachował, *flores ejus fructus honoris.* Ale to Panom młodym nie wſzystkim do ſmaku; milszy im debosz, niż wſtrzemieźliwość; milſze ſwobody, niż poſkromienie, bardziey przypadaią do guſtu lada bayki, niżeli *ſolida doctrina*, niżeli ſłużące do ich ſtanu kroniki, niżeli gruntowna nauka, za wſtyd ſobie maią nauczyć ſię czego, czy od ludzi mędrſzych, czy z kſiążek, *ex converſatione cum mortuis*, co tam ktos u Horacyusza ſobie gani,

Horat in art. Poëtic.

Cur nescire pudens pravè, qvàm discere malo? uczyć ſię ieſt ſromota; a iaki wſtyd ma Jdiota. Te w gorę idą ſczepy, ktore *radicem ponunt*, przy zrzodłach mądrosci, y łaſki Boskiey, *lignum quod plantatum eſt ſecus decursus aqvarum*, ktore ſię z młodu napiią wszyſtkiego dobrego. Toto tylko delikatnym ſczepom, wspaniałych Familiy dziedzicom, Pániątkom potrzebna edukacya dobra? a owe też leśne płonki, nieokrzesane pniaczki, ludźi poſpolitych, ubogich rzemiesnikow, y rolńikow dziatki, wco ſię obrocą? powinni ták zleśnieć iáko są? nie nálezy im dać ćwiczeniá dobrego? y owſzem do ſzkoły ogrodniczey z tymi leśnymi płonkámi; ſtánie Rodźicow nákłádáć ná náuki? od gęby ſobie niech odeymą, á łożą ná edukácyą dźiátkom ſwoim, żeby w ſzkołách pobożnośći, y poloru nábyły. Nie ſtánie? ſámi Rodźice w domu ſzkołę pobożnośći záłożyć maią, ſámi Profeſſorámi niech będą, ćwicząc dźiátki ſwoie w cnotách świętych, w bogoboynośći, náuczaiąc

uczáiąc ártykułow wiáry świętey, kátechizmu, ieżeli chcą żeby były *flores eorum fructus honoris*, żeby záſzczyt przed Bogiem y ludźmi z nich mieli, żeby im ná poćiechę wyſzły. Teć to ſą leśne płonki oliwne, ktore powinny być záſzczepione w pień oliwy dobrey, *ex naturali excisus es oleastro, & contra naturam insertus es in bonam olivam*. Oliwne drzewo ieſt ſymbolum łáſki Boſkiey, iáko piſze Hugo Carenſis; *oleo pugiles, gratiâ DEI pugiles inunguntur, nè capiantur à diabolo*; toż ſámo ieſt mądrośći znákiem, bo Palládźie Bogini mądrośći konſekrowána oliwa. Więc te leśne płonki oliwne maią być ſzczepione *in bona oliva*, maią być z młodu ufundowáne w łáſce Boſkiey, w mądrośći, żeby świećiły świątobliwośćią w kośćiele Bożym, *ſicut oliva fructifera in domo DEI*. Dopomoż ty ſam Pánie JEZU, Profeſſorom, dopomoż Rodźicom w dochowániu tych młodych ſzczepow *ut proficiant ſapientiâ & ætate & gratia coràm DEO & hominibus*, dlá honoru twego y chwáły wieczney. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ II.
Po Trzech Królách.

Nuptiæ factæ ſunt. Joan. 7. 1.



Akt weſelny záczyná ſię w kánnie Galileyſkiey P. M. to mnie przyidźie zniść z ámbony; nie zgodźi ſię głos Kázno-

dźieyſki, ze wrzáwą kápelli, Dánkwartá głoſu tám trzeba, nie Izaiáſzá álbo Jeremiáſzá żwáwych Káznodźieiow, melodyiney muzyki, nie duchowney náuki. A mowiąc poſpolićie; po Xiędzu nic ná weſelu. *Aris invigilet, non arrhis Præsbyter omnis.* Tylko że widzę, ná Kannáneyſkich godach naywyżſzy Kápłan *ſacerdos ſecundùm ordinem Melchiſedech* znayduie ſię; znayduie ſię JEZUS y MARYA, *erat Mater JESU ibi, vocatus eſt autem & JESUS.* Chybá dlá tego wolno y mnie będźie przypátrzyć ſię godowey ceremonij, że tám ieſt Jezus y Marya, tám niebo nie gábinet, tám Kośćioł, tám Swiątnica Páńſka, nie Sála do táńcu, gdźie ſię ći gośćie znayduią, tám być Xiędzu, bo wina doſyć, bez ktorego u ołtárzá obeyść ſię nie może, *implete hydrias aquâ, quæ facta eſt vinum.* A ieſzcze nie láda wino, bo z owych ſklepow, do ktorych Duch Swięty Oblubienicę niebieſką
Cant. 1. 4. wprowádźił, *introduxit me Rex in cellaria ſua,* to ieſt, zá zdániem Origeneſá, *in cellas vinarias diſciplinæ, charitatis, gratiæ.* Wprowádźił mię Krol do winnych piwnic, ćwiczenia dobrego, miłośći, y łáſki ſwoiey. Tam zacne gody, gdźie Pan Jezus winem łáſki ſwoiey, gdźie miłośćią ſwoią ſzáfuie. Nie każde weſele ma to ſzczęśćie; bo lubo wielka będźie pompa, bogaty feſtyn, okryte ſtoły, rzęśiſte cukry, lubo kánáłámi winá poćieką, á przećię ſię defekt pokaże, *vinum non habent charitatis & gratiæ,* że tam nie będźie winá ſzczerey miłośći, winá łáſki Boſkiey; w żołć ſię obráca wino, ktorego ná ſtole ieſt doſtátkiem, *fel dra-*
Deuth. 32. 33. *conum vinum eorum & venenum aſpidum inſanabile,*

bile. Iád żmij y iáſzczurek, żołć ſmocza wino ich. Częſto weſelá ludzkie w płacz, cukry, w álo-es gorzki, kánárſekty, we łzy rzewliwe obracaią ſię, przy nieukontentowániu máłżeńſtwá, kiedy nie było ná tych godách Páná JEZUSA, kiedy on winem ſwoim, łáſką ſwoią, miłośćią wzáiemną nie opoi młodego ſtádłá, ſámego JEZUSA trzebá, żeby wody gorzkie łez y ſmákow, ktore ſię między dożywotniemi przyiáćioły znayduią, w wino ſzczerey przyiáźni obroćił, o tym mowić będę *Ad majorem Nominis DEI Sanctificationem.* JEZUSOWI Pánu, *qui dedit animam pro amicis ſuis*, ná chwáłę, iáko *amicorum Principi.*

Nuptiæ factæ ſunt.

ALboż to ták rzádko dożywotnia przyiáźń między ludźmi gośći? P.M. Iuż to ma być zá práwo? że każda żona kośćią w gárdle ſtánie mężowi, że ieſt z żebrá Adámá? *tulitq́ unam de coſtis*, Gen. 2. 22. każdy mąż má bydź Páni máłżonce gorzkiey myrrhy ſnopem? *Faſciculus myrrhæ dilectus meus mihi.* Cant. 1. 17. A gdźież práwo Boſkie? *relinquet homo patrem ſuum, & matrem, & adhærebit uxori ſuæ.* Gen. 2. 24. Więcey niż Oycá, niż mátkę ukocha człowiek żonę ſwoię, bo Oycá y mátki odſtąpi, á przylgnie ſercem do záślubionego ſobie przyiáćielá. Gdźie przykaz Doktorá Národow? *Viri diligite uxores veſtras, ſicut Chriſtus dilexit Eccleſiam*, iáko Chryſtus ukochał kośćioł ſwoy, ták wy Pánowie máłżonkowie kocháć powinniśćie dożywotniego towárzyſzá wáſzego; iákże Chryſtus Pan ukochał kośćioł? pyta ſię Chryzoſtom Swięty, *& quomodo quæſo, Chriſtus dilexit Eccleſiam?* y ſam ſobie Eph. 5. 25.

S. Chryſ. tom 6. homil. in laud. Maxim.

odpowiada, *itá ut ſemetipſum pro ea traderet*, ták kośćioł Chryſtus ukochał, że żyćie ſwoie dał dlá niego, y czyni illácyą táką, *itàq; etiamſi mori oporteat pro uxore, nequaquàm tergiverſaberis.* Więc choćby przyſzło umieráć zá przyiáćielá, nie powinien ſię tego mąż kochaiący wzdrygáć. Uczynił to lubo w pogáńſtwie ieſzcze Titus Gracchus RzymſkiConſul, ktory kiedy ná páłácu iego nie wiedźieć zkąd wźięło ſię dwuch wężow, ſámiec y ſámica, á przywołáni wieſzczkowie tłumaczyli, że to maią być te węże prognoſtykiem żyćiá iego, y Kornelij małżonki, ták, iż kiedy prędzey zginie ſámiec, śmierć znáczyć będźie Ceſárzá, ieżeli ſámicá, Ceſárzowey pierwey umierać przyidźie; Gracchus to ſłyſząc puginał wźiąwſzy, zábił węża, ktory był ſámiec mowiąc: *Vivat Cornelia.* Niech iá umieram, á Cornelia niech żyie. Piękny ſzczerey przyiáźńi wizerunek, w Tytusie; ále nie mniey Michol uczyniłá, dlá ſwego Dáwidá, bo wiedząc ſurowy rozkaz Oycá ſwego Saulá, żeby w domu iey zábity był Dáwid, y dlá tego ſtraż ná koło domu Michol przydána, żeby nie uſzedł, *miſit Saul ſatellites ſuos in domum David, ut cuſtodirent eum.* Ona, nie dbaiąc áni ná mandat, áni ná gniew Oycowſki, przez okno, tám gdźie ſię ſtraż nie ſpodźiewáłá ſpuśćiłá Dáwidá, *depoſuit eum per feneſtram*, á ná mieyſcu iego położyłá w łozku Bożyszcze iákieś, *inventum eſt ſimulacrum ſuper lectum, & pellis caprarum ad caput*, y ták ſwego Dáwidá ſalwowáła ſáma zoſtáwſzy ná ogniu Oycowſkiego rankoru, *Dixit Saul ad Michol, quare ſic illuſiſti mihi?* Azaż to

Val. Max. L. 1. c. 6. de am. Conj.

1. Reg. 19. 11.

nie

nie piękny dożywotniey miłośći konterfekt? zkąd że te gorzkie wody? żołć gorsza niż smoczá? zkąd nie ukontentowániá, dyzgusty, niesmáki między stádłem teraz znayduią się? Pozorną dáie rácyą Uczony Diez, pisząc ná ow text Mátheuszá Swiętego *jussit eum Dominus venundari & uxorem ejus*, czyniąc ztąd konsequencyą, że wiele przedtym wázyły u mężow żony, wielkiey były ceny, á teraz nie ták, słowá pomięnionego Authorá, *sine dubio majoris erant pretij, & æstimationis olim mulieres, quàm sint modò.* Kto z dwoygá winien temu niepOszánowániu? niewiem, dosyć że tymi czasy zá cud u ludźi, gdźie się Małżeństwo spokoynie rządzą, wzaiemnie szánuią, więcey tákich, gdźie ustáwiczne pioruny, codźienne kłotnie, przeklęctwá, zwády znáyduią się! Hieronym Swięty pisze, iż będąc w Rzymie obserwował pewny nagrobek *in via Tiburtina*, wte słowá ná mármurze wyryty: *Heu! Viator! miraculum! hic, Vir & uxor jacent, non litigant.* Stań zádumiáły! kto idźiesz tą stroną; cud wielki! leży tu ćicho mąż z żoną. Coż to zá cud! to by to ieszcze y oźiębłe w grobie popioły miáły z sobą woiowáć! prawdá że o dwuch bráći Krolewiczách Thebańskich, po imionách Etheocles y Polinyces, pisze Statius, iż kiedy ná poiedynku, dobiiáiąc się korony Oycowskiey, rázem pádli trupęm, y ćiáłá ich wrzucone były ná stos, bo przedtym był zwyczay palić ćiáłá, nową rozdwoione płomienie záczęły między sobą batáliią, iákoby y po śmierći, nie mogąc się z ćierpieć ná iednym stośie, woiowáły bráterskie popioły.

Matth. 18. 25.

S. Hieronym. l. de pudic. c. 1.

- - - Divisa est flamma, novumq;
Attentare fretum belli, nova prælia capit.

Ze bráterskie popioły zgodźić się z sobą ná iednym stośie, álbo wiedney mogile nie mogą temu się niedźiwowáć, bo y zá żywotá, *rara est concordia fratrum*, wielka nawália, przyiaźń między bráćią státeczna, ále czemu Małżeńskie kośći nie máią spokoynie wiednym grobie leżeć? á przećię to zá cud było Rzymiáninowi ktoremuś. *Miraculum! vir & uxor non litigant.* Coć między umárłemi, to to iest żárt, żeby się nie zgadzáli, ále między żyiącem stadłem ledwie nie Cud, żyć w zgodźie. Piekną rzecz Theophilactus uważa, iż kiedy Elizábethá Swięta, według instrukcyi Anjelskiey Jedynakowi swemu imię dáwáłá, zwáć go chćiáłá Jąnem, *vocabitur Ioannes*, przeczą temu krewni, przeczą kolligaći, dáiąc rácyą, że to imię w domu ich y cáłey fámiliy niezwyczáyne; *nemo est in cognatione tua, qui vocetur hoc nomine.* Decizya miáłá bydź przy Zácháryaszu, iáko Oycu, áże on explikowáć się ustnie nie mogł, bo był zániemiał, bierze pugillares, y toż sámo Jmię, ktorego Matká, á żoná iego Elizábethá chćiáłá wyraża, *Ioannes est nomen ejus*, widząc to krewni cudowáli się bárdzo, *mirati sunt universi.* Z kądże ten cud przyiaćiołom Zácháryaszá, co zá dźiw, że się rodźice ná iedno imię zgodźili? odpowiáda Theophiláctus że cud wielki, kiedy małżeństwo iedno trzymáią. *Quia adstipulatus est sententiæ uxoris in nomine pueri, obstupuerunt omnes, mirati sunt universi.* Cud to był, że ći Swięći Małżonkowie iedney myśli, iedney woli byli, iednego zdá-

Luc. 1. 60.

Theoph. in Casen.

zdánia *mirati ſunt omnes quia adſtipulatus eſt ſententiæ uxoris.* Rzadkie to ſzczęśćie Elizábethy, że Swięty Małżonek po iey woli chodźi,ále też rzadka Elizabetha, żeby ſię ták z Małżonkiem ſwoim komportowáłá. Częśćiey podobno Jegomość w prawą biie, á Jeymość w lewą, częśćiey Pan goſpodarz ſkocznego, á Páni goſpodyni mienionego gráć każe. To w tę, to w owę ſtronę ćiągnie, *Iſaac amabat Eſau, Rebecca diligebat Iacob.* A coż z tąd prędſzego? iáko niezgodá między Małżeńſtwem? *Exodi 32.* czytąm, że tám Jzraelczykowie, dla nierychłego Moyżeſzá z gory Sinái popowrotu opádli Aároná, żeby im Bożká złotego wlał *fac nobis Deos, qui nos præcedant.* Napáść wielka ná Aaroná! á czyż to iego władzy było Bogow czynić! ále większa ślepotá Zydow, że więcey ulanym od Aaroná Bożkom wierzyć niż Bogu, *qui à ſe eſt*, ktory ſam z ſiebie ieſt, *ego ſum qui ſum*, y ieſt przedtym wſzyſtkim, to ieſt, bo wſzyſtkiego co ieſt ná świećie, Authorem ieſt. *In principio creavit DEVS cælum & terram*, co wiedźieli iuż Zydźi, á przećię Bogow inſzych ſzukáli. Coż by to był zá Bog! ktoryby początek ſwoy ręce Aaronowey powinien! nieśmiał tego uczynić Aaron, ále kiedy kámieniámi pogrożono, muśiał. Więc coż czyni: fortel zá fortel im oddáie, każe żeby wſzyſcy żonom ſwoim zauśnice złote poodbieráli y do niego przynieśli, *tollite inaures aureas, de uxorum auribus, & afferte ad me.* Wiem że ieſzcze ná ten czás Izráelczykowie nic nie ſtráćili złotych y ſrebrnych kredenſow Egypſkich, z ktorych cáły Egypt obráli, *petierunt ab Ægy-*

Gen. 25. 28.
Exod. 32. 1.
Gen. 1. 1.

Ægyptijs vaſa aurea & argentea, veſtemq́ plurimam, & ſpoliaverunt Ægyptios, bo przez wſzyſtek czás ná puſzczy byli, Pan BOG ich z niebá żywił, iedney ſukni doſyć im było ná czterdźieśći lat, przez ktore ſię wáłęſáli po puſzczy, iáko Doktorowie Swięći twierdzą. Czemuż Aaron z Ægypſkiego złotá, niechce lać Bożká Egypſkiego, Apim, álbo ćiołká złotego, ále z zauśńic Jzráeliczánek! Prawdá, że to u Dam ládá kleynoćik, ládá kánaczek, dopieroż zauſznicá złotá, ieſt bogiem, zápomni druga o Pánu BOGU w przod, niżeli o ſwoim kleynoćie. *Nunquid obliviſcetur virgo Ornamenti ſui! aut ſponſa faſciæ ſuæ pectoralis, populus verò meus oblitus eſt mei, dicit Dominus.* Nie zápomni pánienká ſtroiu ſwego, nie zápomni zamężna ſtęgi od pierśi, á mnie zápomina lud moy Pána ſwego, nárzeka ná niewdźięczność ludzką BOG wſzechmogący u Jeremiaſzá. A czy raz że ſię to tráfi, iż tá y owá Jeymość omięſzka Nabożeńſtwá, omięſzka Mſzy Swiętey, w Niedźielę, w Swięto, á podobno y paćierzá zápomni, bo zwierćiádło ią trzyma, trzyma gotowálnia; á nie ieſtże to więcey ſobie ważyć fryzowánie, niż Pána BOGA? *fac nobis Deos aureos, tollite inaures.* Czyli też dla tego od biera im zauſznice, iákoby chćiał im odbieráć uſzy, ktore dáne ſą do ſłucháńia ſłowá Bożego, przykazánia Páńſkiego, ktore iednego Páná Bogá ſłucháć powinny, á oni tym czáſem złotych Bożkow ſzukáią, więc nie godne były tych uſzu, bo ná uſzách wiárá záwiſſá *fides ex auditu.* Obrácaſz ucho w Kośćiele Bożym do ládá fráſzek, miáſto ſłucháńia ſłowá Boże-

Exod. 12. 35.

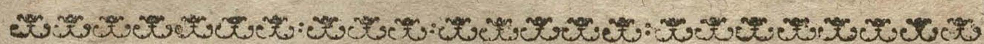
Jerem. 2. 37.

Bożego? oddáieſz ie báłwánom; ſzukaſz inſzych Bożkow, procz iednego Bogá, *a veritate auditum avertent, ad fabulas autem convertentur. Ego ſum veritas.* Uczony *Cajetanus* inſzą rácyą do moiey propozycyi ſłużącą upátruie; *ut diſſenſio domeſtica, in qualibet domo oriretur.* Fortel ſubtelny Aráoná; nie mogł ſię poſpolſtwu z przećiwić, bo ledwie nie w ręku gotowe kámienie go czekáły, więc żeby nic z tego nie było podáie im kondycyą práwie nie podobną, żeby poodbieráli żonom ſwoim zauśńice, bo wiedźiał że tám będźie pewna niezgodá: dobrze ſię Mężowi káżda wlepi w oczy w przod, niż uſtąpi zauśnice; á zwłaſzczá kiedy gwałtem bráć każe *tollite inaures,* nie pytáiąc ſię, czy one pozwolą ná to. Procz tego rzadko między goſpodárſtwem w domu pokoy, á dopieroż kiedy było oddáwáć zauſzniczki złote, co tám był zá gniew? co zá hałás? raczey by woláły były nieznáć Bożká, ániżeli gálánteryikę ſwoię utráćić. *Quærens cautè furorem divertere populi, poſuit hoc difficile, ut diſſenſio domeſtica, in domo qualibet oriretur.* W zwyż pomięniony Author mowi, Chcąc zrzućić z śiebie napáść ſzaloną ludźi, rzecz bárdzo trudną im podał, żeby wſzyſtkie domy powádźił. Wiele to ieſcze do niezgody Aaron záłożył *inaures aureas,* złote zauſznice; ieſcze by ſię było oco gniewáć, ále czáſem muchá biedna, iedno słowko záwádźi, y ſtánie *pro claſſico,* otrębuie woynę między Páńſtwem, między goſpodárſtwęm piekło otworzy, *dura eſt ſicut infernus æmulatio.* Septivoius, Małżeńſki ſtan kompáruie z Jábłkiem *matrimonium eſt pomum.*

2. Tim. 4. 4.
Joan. 14. 6.
Cajetan. in Ex.

Jákimże ieſt Jábłkiem ſtan Małżeńſki? czy nie owym Fenelli Jábłkiem, ktore powierzchu złote było, á wewnątrz iádem nápuſzczone ſtrzáły utáione, ták iż ledwie ſię Krol á Mąż Jey tego Jábłká dotknął, ſtrzáły zákryte proſto w ſerce KroIá uderzyły, z kąd śmierć iego nieſpodźiána. Czy nie Jábłkiem, ktore ná pogorzeliſku Sodomy zbieráią? ná oko pieknym, á kto go nie wiádomy
S. Auguſt. l. 1. de Civ. c. 5. zkoſztuie, *in fumum & favillam evaneſcit*, iáko ſwiadczy Auguſtyn Swięty, dym ſię tylko zákurzy, popioł w gębie zoſtánie. A zaż y Jábłko Ewy
Gen. 3. nie było piękne! *erat oculis pulchrum, & aſpectu delectabile.* A śmierć w nim połknął Adam! *morte morieris; multiplicabo ærumnas tuas.* Temu to Jábłku, *pomo Matrimonij* bárdźiey, niż cytrynie ſłuży owá Henriká IV. Krolá Hiſzpáńſkiego inſkrypcya, álbo Devis *acre dulce* gorzka ſłodkość; ſłodkie járzmo, járzmo Małżeńſtwá, ále ćięſzkie przy nieukontentowániu przyiaćioł. Nie máſz tám winá dla Jowiſzá, *vinum non habent*, nie máſz mieyſcá MARYI, ále żołć, y iad piekiel-
Pſal. 68. 22. ny, gdźie zprzyśiężone ſtadło zle żyie, *dederunt in eſcam meam fel, & in ſiti mea potaverunt me aceto*, przez uſtá Prorockie mowi Mądrość Przedwieczna. Chce mowić Pan JEZUS, moy pokarm ieſt zgodá Małżeńſtwá, moie prágnienie lubi domowy pokoy, nie máſz tego, żołćią mię karmią, miáſto mnie należytego pokármu, Octem mię poią, miáſto winá ſłodkiego poprzyśiężoney miłośći. Dźiś czás poślubione Páńſtwo! *implete hydrias aquâ*, wyleyćie przed Pánem Jezuſem wody wáſzych dolegliwośći, nieukontentowánia, záwźię-

wźiętośći, emulácyi Fámilij, nie ſmákow, nápełniyćie *vaſa cordium*, łeż pokutuiących krynicą, á Pan Jezus obroći te wody gorzkie y słone, w wino ſzczerey miłośći, *in vinum charitatis*, obroći wáſze nieſmáki, w ſmák miły, wáſze nie ukontentowánia, w roſkoſz, wáſze emulácye w iedność, wáſz nie pokoy, w wieczny pokoy. Gárdźićie tą łáſką? á toż ia ſąm upadąm do nog Jezuſá, ſupplikuię z Mátką Jego Nayświęt: Pánną MARYĄ, *vinum non habent.* Pánie JEZU, wſzyſtko ieſt z łáſki twoiey, ieſt honor, ieſt fortuná, iednego nąm niedoſtáie *vinum charitatis*, miłośći wzaiemney, przemieńże *aquas turbidas* mętne te wody w wino ſzczerey przyiáźni; osłodź łáſką twoią gorzkośći ſtanu Małżeńſkiego, y do winnic twoich *diſciplinæ charitatis & gratiæ* błogosłáwionego pożyćia, miłośći, y łáſki twoiey ich wprowadz, tám *inebriabuntur ab ubertate Domus tuæ*, przy słodkim pożyćiu, rzekámi rozkoſzy Niebieſkich opoieni będą. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ III.
Po Trzech Krolách.

Cum deſcendiſſet IESVS de monte. Matth. 8.

PIekny wzor łáſkáwośći Páńſkiey, P.M. Zſtępuie JEZUS zgory, áby uzdrowił párálityká, oczyśćił trędowátego, nie czeka ná gorze ażeby nie władny párálityk, do niego ſię przyczołgał, á żeby trędowáty

żebrał oczyſczenia. Nic Páná káżdego bárdźiey nie zdobi, iáko łáſkáwość iego ubogim poddánym, ludźiom potrzebnym, świadczona, kiedy nie czeka, rychło progi iego gęſte zálegną ſuppliki, rychło płácz ubogich o iego ſię obiie uſzy, rychło prożby, inſtáncye zaydą, ále y nie proſzony łáſkę ſwoię świadczy, widźi w przod potrzeby poddánych, niż oni ſię odezwą zniemi, w przod choyność ſwoię pokaże, niż ſię kto ſpodźieie.

Occupat effusâ populum pietate rogantem,
Et volet ardentes antevenire preces.

Nieczeka áż mu kto uderzy czołem, ſąm lud ſwoy ćieſzy Pan okiem weſołem. Jan pierwſzy Krol Luzytáńſki, wielkiey łáſkáwośći Pan, bliſkim będąc śmierći, kazał zwierćiádło ſobie pokazáć, y obaczywſzy że w chorobie zároſł bárdzo, kazał przywołáć bálwierzá, żeby mu owę zápuſzczoną
Alvarez Jlluſt. 265. ogolił brodę mowiąc: *Rex nec mortuus horrorem ſubditis incutere debet.* Pan y po śmierći niepowinien być poddánym ſwoim ſtráſzny. Dopieroż záżywotá oko záwſze łáſkáwe ma pokázywáć ludźiom, ma być przyſtępnym, ma mieć w zgląd ná potrzeby ubogich poddánych. Hetheyczykowie Abráhámá, do ich źiemie przychodniá, witáią zá Páná ſwego iákoby od Bogá zeſłánego,
Gen. 23. 6. *Audi nos Domine, Princeps DEI es apud nos.* Zkądże Hetheyczykom, że Abráhámowi ták godny
Gen. 21. 33. krolewſki tytuł dáią? *Abraham plantavit nemus in Berſabee*, záſczepił Abráhám, iáko gay obſzerny ſad, w ktorym wyśmienite drzewá, á ná nich obfite owoce, ſmáku przedźiwnego fruktá, znáydowáły ſię, tám przyimował z ludzkośćią wielką podro-

drożnych, udźielał owych fruktow dármo, żadney nie biorąc zapłáty, w potrzebách rożnych rátował ludźi, to mu u Hetheyczykow Krolewſkie Jmię ſpráwiło. *Princeps DEI es apud nos* iako obſerwuie *Lipomannus* y *Arcones*: *Abraham hortum plenum optimis fructibus plantavit, peregrinos ſuſcepit hoſpitio, quibus gratis neceſſaria omnia ſuppeditabat.* Jákoby tęn Pan ten Krol, kto łáſkáwy, kto choyny, co nie czeka prozby wielkiey, ále ſąm z śiebie prowiduie ludzkim niedoſtátkom. *Cum deſcendiſſet JESVS de monte*, kwápi ſię Pan JEZUS zgory, odſtępuie ſwoich kontemplácyi, dlaczegoż? uprzedźić chćiał ſupplikę Rotmiſtrzá, uprzedźić trędowátego potrzebę. Więcey powięm; ták Pan JEZUS teſkni bez nas, teſkni bez okázyi, gdźie by nam mogł łáſkę ſwoię świadczyć, że áni gory, áni ſámo Niebo utrzymáć go niemogło, y niemoże; otym mowić będę, *Principi Clementiæ* Pánu Náſzemu łáſkáwemu ná Cześć y chwałę. Arcones in Jſ. 3.6. Diſc. 9.

Cum deſcendiſſet IESUS de monte.

GOry niebotyczne czẽſto ſię zá Niebo biorą, P.M. Niebo zá gory. Mąm tego dokument z Pſalmiſty Páńſkiego, *Voce mea ad Dominum clamavi, & exaudivit me de monte Sancto ſuo*, wołałem do Páná, y wyſłuchał mię z gory ſwoiey Swiętey to ieſt, wyſłuchał mię z Niebá. J znowu: *Mons DEI mons pingvis, ut quid ſuſpicamini montes coagulatos? Mons in quo beneplacitum eſt Deo, habitare in eo.* Co wſzyſtko do Niebá należy, gdźie BOG założył Stolicę chwały ſwoiey. Więc kiedy mowi Ewángeliſtá Páńſki *cum deſcendiſſet* Pſal. 3. 5. Pſal. 67. 16.

IESVS de monte, wyraża tu iego ku zbáwieniu ludzkiemu ſkwápliwość, że ten ktory z gor Niebieſkich poſpieſzył ná rátunek upádłey natury ludzkiey, ſpieſzy oraz zgory ná uzdrowienie chorych, ktorych bardźiey trapiłá chorobá duſzy, niż ćiáłá, bárdźiey ich był oſzpećił trąd grzechow, á niżeli trąd twarzy. A czy nie prędkiż to poſpiech był Zbáwićielá Náſzego JEZUSA Chryſtuſá? kiedy iák prędko wyćiekłá klepſydrá piaſku, wyſzłá liczbá *expectantium Salvatorem*, ktorym rzeczono *pulvis es*, *& in pulverem reverteris*, iák prędko przyſzedł termin dekretow iego Boſkich, *Exultavit ut Gigas ad currendam viam à ſummo cælo egreſſio ejus.* Nie łádá krokiem, ále iáko Olbrzym krokiem ſzerokim, z wielką ochotą y rádośćią *exultavit*, idźie w drogę; iednym z ſtąpieniem z gor Niebieſkich ſtánął ná źiemi, z łoná Bogá Oycá wſzechmogącego, przenioſł ſię *in thronum uteri Virginalis*, oſiadł tron Pánieńſkich wnętrzności. Czemuż ták ſpieſzy? bo ſobie ſteſknił przez ták wiek długi, że niemogł dla ſwoich Dekretow záczą́ć *operationem ſalutis noſtræ*, wniść w pracą o koło zbáwienia Náſzego że niemogł, dla zbrodni ludzkich, wniść w ſzczerą konfidencyą z ludźmi, ktorey on dawno prágnął, iáko ſię oświadcza u Prowerbialiſty, Mądrość Przedwieczna, *de-*
Prov. 8. 31. *liciæ meæ eſſe cum filijs hominum.* Jedyne pieſzczoty y poćiechy moie, być y przebywáć z Synámi ludzkiemi; Jáko táż ſámá Mądrość Boſka wćie-
Luc. 22. 15. lona, wyznáie przed Uczniami ſwoimi *deſiderio deſideravi hoc Paſcha manducare vobiſcum.* Nie raz, ále dwá rázy prágnął, *deſiderio deſideravi*, nie

nie dopiero wźiąwſzy ná ſię poſtáć ludzkiey natury, ále ieſzcze wten czas kiedy w Egipćie pod figurą Báránká Zydow poſilał, ále ieſzcze wten czas, kiedy był *in ſinu Patris*, od wiekow *deſiderio deſideravit*, teſknił y prágnął czáſu y okázyi, żeby nąm świadczył łáſkę ſwoię, ktorey nie znáły przed iego przyśćiem wieki, bo po ſtráconey przez Ewę w Ráiu łáſce Boſkiey, dopiero pierwſza Náyświętſza Pánna Marya znalazłá zgubioną łáſkę, *inveniſti gratiam* dopiero przy národzonym Jezuśie, świátu ſię pokázáłá, *eramus naturâ filij iræ, DEUS autem convivificavit nos in Chriſto, cujus gratiâ ſalvati eſtis*, piſze w liśćie do Efezow Apoſtoł Páńſki. Byliśmy z nátury náſzey ſynami gniewu Bożego, á Bog wſzechmogący ożywił nás, nowe nam dał życie łáſki ſwoiey przez Chryſtuſá, przez ktorego łáſkę odbierámy zbáwienie. Coś więcey powiem! w dźiedźicznym kroleſtwie ſwoim niebieſkim, ná łonie Boga Oycá wſzechmogącego ma ſię zá Peregrynántá, zá podrożnego, że tám ieſzcze żadnego zludźi nie było, między ktorymi on ſobie záłożył oyczyznę, z nimi iáko z domową fámilią upodobał ſobie przeſtáwáć; iáko to w owey przypowieśći, *ſicut homo peregrè proficiſcens*, wyráźił iáko człowiek w cudze kráie dálekie odiezdzáiący, co do śiebie Pan JEUS ápplikował, To to u niego dobry kray? *Regnum Patris æterni?* kroleſtwo Bogá Oycá wſzechmogącego, á Jego właſne dźiedźictwo! To bárdźiey zá ſwoie dobrá ma oſádzoną ludźmi źiemię, á niżeli Niebieſkie Páłáce? *in domo Patris mei manſiones multæ*; ktorych Hierarchie Anjelſkie ſtrzegą

Epheſ. 2. 4.

Matth. 25. 14.

Joan. 14. 2.

gą? ták ieſt, a nieináczey; *in Regno Patris ſui Chriſtus dicit ſe peregrinum, quia apud homines vult eſſe domeſticus; Aſcendit IESUS in cælum & peregrinatur, quia nos ab eo peregrinamur.* Swięty Thomas *de Aquino* ná to mieyſce piſze, wtym kroleſtwie BOGA Oycá chce ſię mieć Chryſtus zá podrożnego, bo u ludźi prágnie być zá domowego; wſtępuie do Niebá, iákoby wſzedł wdobry kray, że ſię my ludźie od niego oddalamy, zá właſnych ſwoich chce nas mieć Pan JEZUS, *in propria venit*, dla tego teſkni bez nas, iáko bez ſwoich domowych, dla tego peregrinantem ſię piſze w domu BOGA Oycá wſzechmogącego; bo ſię wſzyſtkim wynioſł do ludźi, affektem. Coż to zá przyczyná byłá, że Pan JEZUS w Ogroycu wzdryga ſię pić kielichá? *Pater ſi fieri poteſt tranſeat à me calix iſte*, ktorego z ták wielkim uprágnieniem czekał y żądał, *deſiderio deſideravit?* ieżeli nie tá, że ſię przez śmierć ſwoię miał oddalić y oderwáć od nas. To mu przyiemny kielich męki Jego, gorzkim czyniło, żal ćięſzki w ſercu uczuł, że mu ſię rozłączyć znami trzebá było, iáko to obſerwuie *Baſilius Seleucenſis. Quid cauſæ eſt? cur ſi evidens eſt victoria, recuſatur paſſio! an ut aſcenſionem præpediat, Chriſtus paſſionem ſubit illubens.* Co to ieſt, że Pan JEZUS prośi BOGA Oycá wzechmogącego, żeby oddalił kielich od niego! Czemu? kiedy pewne było zwyćięſtwo śmierći, nie życzy ſobie iść ná męki? czy nie dlatego że niechce Chryſtus ludźi ſwoich, domowych ſwoich odſtąpić, dla tego zbránia ſię ćierpieć, żeby nie ták prędko do Niebá ſię od nas wyniosł? o! niewymo-

S. Thom. de Aquin.

Matth. 16. 39.

Baſil. Seleuc. Or. 3.

wymowna dobroći Boſka! o! miłośći niepoięta przećiwko nąm Zbáwićielá Náſzego JEZUSA Chryſtuſá! *Vis ſcire? quantùm diligat IESUS fideles ſuos? conſidera, qui paſſus eſt pro eis, ſi enim magis, quàm gloriam ſuam illos amavit, quaſi homo moriens propter eos, quid mirum, ſi majori dilectione tenebatur Sanctorum, quos relinquebat in terris, quàm gloriæ quam habebat in cælis. Imperfectus* piſze: Chceſz wiedźieć kátoliku, iák Pan JEZUS ukochał lud ſwoy wierny? z tąd bierz miárę, że BOG zá nich ćierpiał, więc ieżeli on bárdźiey kochał lud ſwoy niż chwałę ſwoię Niebieſką, umieráiąc iáko człowiek, coż zá dźiw, że więcey go miłość ku Swiętym ſwoim trzymáłá, ktorych miał odſtąpić ná źiemi, ániżeli miłość chwały ktora go w Niebie czekáłá. Niechce pić kielichá męki gorzkiey Pan JEZUS, po ktorego ſpełnieniu miał ośieść ná Tronie chwały wieczney, że mu ſię trzebá było záraz rozſtáć z ludem ſwoim; więcey ſobie waży miłość y konwerſácyą ludzką áni żeli Chwałę Niebieſką: *Pater ſi fieri poteſt, tranſeat à me calix iſte.* A możeſz być więkſza miłość? Niebá odſtąpił Zbáwićiel náſz JEZUS Chryſtus, *deſcendit de cælis*, od pieſczot Bogá Oycá Wſzechmogącego ſię oddalił, *hic eſt filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui*, Chwałą ſwoią dźiedźiczną pogárdźił, *majori dilectione tenebatur Sanctorum, quos relinquebat in terris, quam gloriæ ſuæ*, á to wſzyſtko uczynił dla człowieká, *ſic Deus dilexit mundum, ut filium ſuum unigenitum daret.* A my też iáką w rekompenśie wdźięczność oddáiemy Pánu Jezuſowi? iákiſmy zły nałog? iáką o-

Jmperfect. in Matth. hom. 55.

Matth. 3. 17.

Joan. 3.

kázyą do grzechu, iáką złą inklinácyą, iáki punkt woli náfzey właſney dla miłośći Jego porzućili? dopieroż porzućić Oycá y Mátkę, porzućić dom, fortunę, fámilią, porzućić honory, bogáctwá, wielkie zbiory, czy gotowiśmy dla miłośći Páná JEZUSA? Jákie w nas może być teſknienie do złączenia ſię z Bogiem! iáka ochotá do uſług Jego? czy nie ták, iáko dźiśieyſzemu párálitykowi, odięłá nąm oźiębłość w ſłużbie Bożey ręce, y nogi, że nic dla Chryſtuſá uczynić dobrego nie możemy? nie możemy władnąć ręką, kiedy ubogi zebrze prośi o iáłmużnę, kiedyby trzebá z miłośći chrześćiáńſkiey poſag czy zá mąż, czy do klaſztoru liczyć ubogiey Pánience, kiedyby trzeba okryć śierotę, ruſzyć ſzkátuły ná podźwignienie upadáiących Swiątnic Páńſkich, ná prowizyą ſzpitalow; nie ſłużą nąm nogi, kiedy trzebá więźniá, álbo chorego náwiedźić, bliźniemu uſługę iáką uczynić, do Kośćiołá ná zwyczáyne nabożeńſtwo, ná kazánia, ná nieſzpory, ná Rożáńce poſpieſzyć; odiął nąm páráliż ięzyk do chwały Boſkiey, do paćierzy, do poćieſzenia záſmuconych, do dánia rády potrzebnym, tám gdźie mowić żywo należy o honor Boſki, o krzywdę bliźniego, o popráwę żyćia; *paralitycus jacet, & malè torquetur.* Pan Niebá y Ziemie z ſtępuie z Májeſtatu Swego, bierze ná ſię oſobę ſłużebnicą *exinanivit ſeipſum formam ſervi accipiens*, áby podźwignął upádłego człowieká, áby mu uſłużył w zbáwieniu iego; á źiemſcy Pánowie, iákim áffektem ſię ſkłániáią ku poddánym ſwoim! iáką łąſkę? nie mowię uſługę im świadczą! Czy nie ták ich tráktuią,

Philipp. 2.

iáko

iáko Pompeius, pewnego Rzymſkiego Szláchćicá imięniem *Hypſeus*, ktory nie mogąc doſtąpić w Páłácu Pompejuſzá, w ſpráwie ſwoiey, upátrzył czas, kiedy Pompeiuſz z łáźni wychodźił, y tám upadł mu do nog, proſząc zá ſpráwą ſwoią, ktorego odrzućiwſzy Pompeiuſz z wielką wzgárdą rzekł *nihil aliud agis, quàm ut convivium meum moreris*: ty widzę chceſz, żebym ſię opoźnił ná moy bánkiet. Nie przyſtoyna Pánom ákcya! ubogi poddány *ſitit Iuſtitiam*, łáknie przy niedoſtátku, prágnie ſpráwiedliwośći, á Pan ſię bánkietuie, ubogi u nog leży, á Pan ſię kwápi ná godowe łoże! Piekniey ſię ſtáwił Paulus Æmilius ſwemu żołnierzowi, bo kiedy po przegrány pod Cannami z Anibalem, ránny uchodźił, á widźiał że pieſzy żołnierz nie mogł ſię ſálwowáć ſiadł y on z koniá, y lubo Lentulus dodał mu ſwieżego, nie przyiął go, ále uśiadſzy ná kámieniu, ánimuſzem Wodzá wielkiego godnym rzekł: *Me decet inter meos milites exſpirare potiùs, quàm Urbem ſine illis intrare.* Głos ſławy nieśmiertelney godźien! głos Páńſki! żyć nie dla ſiebie, ále dla poddánych, umieráć przy poddánych, ná iedney wadze żyćie ſwoie, y ludźi ſwoich trzymáć. Uczynił coś dáleko więcey dla nas Pan JEZUS, bo odſtąpił nie iáko chwały ſwoiey, áby nas do chwały wieczney przyprowádźił: on ná Krzyżu umárł, żebyśmy my żyli uwolnioni od śmierći wieczney, on ſłużebnicą poſtáć wźiął ná ſię, żebyśmy my wolni od iárzmá piekielnego byli. Ták nas ukochał Pan JEZUS! ták naymnieyſzey okázyi nie zániedbał, gdźie by nąm mogł łáſkę ſwoię świadczyć. J owſzem y

Val. Max. l. 9.

Sacellac. L. 5.

teraz ieſzcze codźiennie, z ſtępuie z Niebá do rąk Kápłáńſkich przy Ofierze Mſzy Swiętey po cáłym świecie przy ták wielu Ołtarzách, więźi ſię pod oſobámi Chlebá y winá, áby tylko záwſze z námi, y w nas przemięſzkał; Coż ow łáſkáwy głos ná nim wymogło? *ero vobiſcum uſq; ad conſummationem ſæculi*, z wámi będę, áż do ſkończenia świátá, ieżeli nie to, że teſkni bez nas Pan JEZUS, teſkni kiedy nąm łáſki ſwoiey nie świadczy. A czy godźiſz ſię, ták wielkiey miłośći Jezuſowey, w zaiemną miłośćią nie korreſpondowáć? czy godźi ſię teſkniącego bez nas JEZUSA nie ſzukáć? álbo ná moment oddaláć ſię od niego? Dźiś, Páńſtwo moie, dźiś, żebyśmy uteſknionego Jezusa nie marntwili więcey, oddaymy mu ſię w ręce, przylgnieymy ſzczerym ſercem do niego, żebyśmy go ná wieki przytomnego oglądáli. Day to JEZU! Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ IV.
Po Trzech Krolách.

Aſcendente IESU in naviculam, motus magnus factus eſt in mari. Matth. 8.



Z kądże tá śmiáłość wod Morſkich? P. M. co by miáły cichym y ſpokoynym nurtem ułożyć ſię pod łodkę Páná ſwego, coby miáły *tranquillo lambere fluctu*, ukołyſáną fálą lizáć *ſedem Regiam*, płytki bát, w kto-

w ktorym, iák ná tronie záśiadł Chrystus; to one bunty iákieś czynią, rebellizuią Pánu swemu, *motus magnus factus est in mari.* A wszákże to toż sámo morże ktore suchą nogą Pan JEZUS przeszedł? *Venit ambulans super mare*, mostem się usłáły fale morskie pod stopy Páná JEZUSA, lubo szturm wielki bił ná státek Uczniow, *navicula in medio maris jactabatur fluctibus*, mile ćichy Neptun poniosł, choćiaż deptáłá grzbiet iego spieniony nogá Chrystusowá, á teraz kiedy wśiadł w łodkę buntuie się morze, mieszáią się wody, powstáie fálá, *motus magnus factus in mari?* co to zá niezgoda! niewiem ieżeli nie zgádnę, kiedy Pan JEZUS szedł po wierzchu morza, y wody spokoyne mármurem pod nogámi iego stáły się, z szedł zgory, gdźie ná modlitwie był został, *ascendit in montem solus orare, quartâ vigiliâ noctis venit ad eos ambulans super mare*, kiedy záś *ascendit naviculam* wstępuie ná łodź, bunty wody czynią, Czy nie dlatego, że to Matth. 14.

Ascensus magni turbida bella movent.

Záyrzy nie iedno oko, gdy kto wstąpi wysoko. *Invidiosum ascendo*; *Ascendente IESU motus factus est.* Postąpi kto ná ten y ow honor, ná tę y owę preláturę, ná tę y owę godność, áż tám záraz między drugiemi *motus magni* inwidye, zámięszánia.

Cur mihi non licuit surgere ad Astra Iovis!

Zważył to dobrze mądry Seneká, lubo niezáchował iáko się sąm przyznáie, *omnem operam dedi, ut me educerem multitudini; quid aliud quàm elis me exposui? vides istos, qui aut gratiæ adulan-* Seneca.

tur, aut potentiam extollunt, aut hostes sunt, aut esse possunt. Jdźiesz w gorę? wiedz o tym że pádasz ná cel wszelkich inwidyi. Ják prędko Josue Wodz ludu Bożego tryumfowáć w Ziemi obiecáney począł, Miástá y fortece odbieráć, áż powstáią ná niego *Reges Amorrhæi,* ármuią się sąmśieckie
Jos. 10. 1. Páństwá. *Cum accidisset, quod Iosue cepisset Hai, & subvertisset, misit Adonisedec Rex Ierusalem ad Osiam Regem Hebron, & ad Pharam Regem Hierimoth,* &c. *ad me ascendite, & ferte præsidium.* Sam Pan Jezus iák prędko obáczył, że Zacheusz *Ascen-*
Luc. 19. 4. *dit in arborem Sycomorum,* coś nád ludźi się wyniosł, woła ná niego *festinans descende* z nidż czym prędzey ná źiemię, iákoby chcąc go náuczyć, że to rzecz niebespieczna *eminere*, niebespieczna nád korzec głowę podnieść. Lubo Chrysologus inszą rácyą upátruie, iákoby Zácheusz chćiał uprzedźić ná krzyż Chrystusá, y to święta ámbicya, á przećię gáni ią Pan JEZUS, *si bene ascenderat, quare ei dicitur descende?* mowi pomieniony Au
Chrysolog. thor. *Præcurrit servus Dominum, & ante Zachæus ascendit arborem, quàm Crucem dominator ascenderat, hinc est quod ei dicitur festinans descende, si sapis, festinans descende.* Niebespieczna rzecz *ascendere*, bo iák wiele ludźi, ták wiele æmuláto-
Seneca. row, ták wiele inwidyi, *quàm magnus miratiũ, tam magnus invidentium numerus est.* O to náwet y sáme wody bunty czynią, *motus magnus factus est in mari*, iák prędko Pan JEZUS *ascendit in naviculam*, wyniosł się od ludźi, ktore spokoyne pod nogámi iego ułożyły się, kiedy *descendit de monte,* z szedł z gory wrácáiąc do Uczniow swoich. J iuż

bym

bym przestał ná tym koncepćie; tylko że mi Náturálistowie inszą czynią reflexyą, to iest, iż perły ináczey się w swoich konchách nie záwięzuią, tylko między nawáłnośćią morską, kiedy grzmi Niebo, *cælo tonante gemmæ nascuntur inter tempestatem maris.* Zbáwićiel nász Pan JEZUS, coż inszego iest tylko *Gemma salutis nostræ.* Perłá droga zbáwienia ludzkiego, więc ináczey się *in pelago cordium*, w morzu serc nászych nieodradza, tylko *inter motus fluctuum, inter aquas tribulationis*, między náwáłnośćią y mętnemi wodámi utrapienia rożnego. Tęn assumpt mowy moiey będźie. *Gemmæ Gratiarum* JEZUSOWI Pánu ná cześć y chwałę.

Ascendente IESU in naviculam.

ADieu! á Dieu! świátowe iákiekolwiek poćiechy, roskoszy, szczęśćia! żegnamy was ná wieki! kiedy Perłá droga Zbáwienia nászego JEZUS Chrystus między mętnemi wodámi utrapienia, w morzu łez, prześládowánia, nie ukontentowánia, nie w Ægypskim Nilu pieszczot y roskoszy, *non in Erythræo voluptatis* nie między swiebodnemi, plezyrámi, godową wesołośćią, znáyduie się! w utrapieniách od radza się Pan JEZUS; utrapienie rodźi nąm zbáwienie; iáko Apostoł Narodow Páweł Swięty w liśćie swoim do Philippenczykow pisze. *In nullo terreamini ab adversariis, quia illis causa est perditioni, vobis autem saluti, & hoc à DEO.* Niech wąm nie będą strászni adwersarze, bo ich prześládowánie, im wieczną zgubę, á wąm rodźi zbáwienie, co większa że to iest od Bogá, *& hoc à DEO*, Bogá w tym Philip. 1. 18.

prze-

prześládowániu, á wáſzym utrapieniu przytomnego maćie. Dźiwuie ſię temu Uczony Velazquez, że Vulgátá czyta *cauſa ſaluti*, przyczyná zbáwienia, Grecki záś text nieśie, *argumentum, indicium ſaluti.* Utrapienia ſą argumentem, ſą znákiem pewnym zbáwienia, á to dla tego, że Grecki text utrapienia, ma zá okázyą álbo kondycyą do Zbáwienia, Vulgátá dla większey expreſſyi kłádźie przyczynę, ktora iákoby z śiebie rodźi zbáwienie, *cauſa influit in effectum*, więc ták konkluduie pomieniony Velazquez, *mirum eſt, quàm id ſibi firmiter in animmũ induxerit Vulgatus, dum pro indicio repoſuit cauſam, quaſi tribulationes æternam ſalutem phyſicè & efficienter perficiant.* Jeſt ſię czemu dźiwowáć, że náſze łzy, płácze, ktore w utrapieniu wylewamy do Bogá, że te ták mężne wody uciśnionego ſercá, rodzą nąm iákoby phyzycznie nie tylko morálnie Perłę glancu y ceny wielkiey, Zbáwienie náſze, *quaſi phyſicè & efficienter perficiant*, ále niemáſz podźiwieniu mieyſcá, kiedy nas upewnia Páweł Swięty, że w utrapieniu eſt Pan JEZUS, *& hoc à DEO*, w ktorego władzy, *& vi meritorum*, táką moc biorą utrapienia ludzkie, że mogą *efficienter cauſare ſalutem*, mogą nam rodźić Zbáwienie wieczne, nie być tylko okázyą, álbo znákiem zbáwienia. Jákoż kiedy Pácyent Boſki Job, do ropy y robáctwá ſwego mowi: *putredini dixi pater meus es, & mater mea vermibus*, mowiłem do ropy z wrzodow płynącey, tyś moy Oćiec, do robáctwá mego, wy ieſteśćie Mátką moią; Coż inſzego przez to chćiał wyráźić, tylko że owo iego utrapienie, miáło być

Oycem

Oycem y Mátką zbáwienia iego, owá iego mizerya, ućiśnienie miáło mu iákoby phyzycznie urodźić chwałę wiekuistą, iáko Olympiodorus obserwuie. *Tribulationes à patientissimo illo Viro, loco parentum habebantur, qui cælestem in illo vitam & beatitudinem ingenerarent.* Słusznie tedy Apostoł Pański przenáśládowánia ludzkie pisze być *causam salutis*, przyczyną zbáwienia nászego, kiedy oycem y mátką ie zowie Pácyent Boski. *Vobis causa est saluti & hoc à DEO.* O! szczęśliwe wody skłocone, *aquæ tribulationis*, wody mętne utrapienia, ktore Perłę drogą JEZUSA Páná, á przynim zbáwienie ludzkie pielegnuiećie! Piekną uwagę, y do moiey máteryi służąca Błogosłáwiony Páschásius czyni, czemu Rebecca w Mesopotániy, ktorą ná koło wody oblewáią wychowána byłá? y rezolwuie sobie tę quæstyą, że wody Mezopotáńskie miáły być obrázem utrapienia iey, w ktorym Synow Bożych rodźić miáłá. *Quia Mesopotania fluminibus circumdatur, ut inter tentationes, & inter tribulationum procellas multis angustiarum injuriis erudita Rebecca, sciat de conceptu spei, Deo filios procreare.* Słowá są iego. Mezopotánia rzekámi otoczona Rebekce Oyczyzná byłá, żeby między wodámi do nawáłnośći pokus y utrapienia przyuczona, rożnym nieszczęśćiem wyćwiczona, Synow Bogu rodźiłá. Synowie Boscy, są Elektowie Swięći, wybráni Páńscy, Synowie zbáwienia wiecznego, gdźie się rodzą? *inter tribulationum procellas*, nie w pieszczotách, nie między rożámi roskosznymi, nie przy wodách łáskáwemi Zefirámi ukołysánych, ále między burzliwą fálą tribulácyi,

Paschas. l. 1. in Matth.

ćięſzkośći, przećiwnośći, *ut inter tribulationum procellas ſciat filios DEO procreare.* Perły te drogie, nie przy ćichym morzu, *non inter halcyonia voluptatis*, ále w morzu gorzkich y náwáłnośćią zmieſzánych wod ſię rodzą. Perłá nieoſzácowána Pan náſz y Zbáwićiel w mętnych nurtach utrapienia naymiley przemięſzkiwa. Rzecz oſobliwą
Pſal. 28. 10. u Pſalmiſty Páńſkiego czytam: *Dominus diluvium inhabitare facit, & ſedebit Dominus Rex in æternū.* Pan w potopie ſtolicę ludźiom zákłáda, y śiedźieć będźię. Ktoż widźiał w potopie mięſzkáć? dáleko ludźie przed wodą ućiekáią, kiedy ſię z brzegow ſwoich wywrze. Swiádkiem ſąm tego ieſtem, bom widźiał kiedy Wiſłá wylałá, z iákim impetem wody bieżáły, iáko ludźie, domy, bydłá pozábieráłá, ná rączym koniu ledwie kto uſzedł. Wiemy iáko ſzkodliwy był świátu generálny potop! á ktoż w nim z mięſzkał! *Dominus diluvium inhabitare facit.* Hieronym S. czyta, *Dominus diluvium inhabitat.* Sam Pan przemieſzkiwa w potopie. Niezwyczáyna Pánu rezydencya; chybá że to ukoronowány Prorok, choyność tu Páńſką, *manum profuſam* rękę płynącą donátywámi, upominkámi, płynącą złotem chćiał wyráźić; iákoby to powinność Páńſka byłá, cáłymi rzekámi łaſk y dobrodźieyſtw oblewáć ubogich poddánych, wylewáć z brzegow czyli ze ſzkátuł, ze ſkárbow złote ſtrumienie doſtátkow ſwoich, ná Kośćioły, y ich reſtaurácyą, ná klaſztory, ſług Bożych *colonias*, ná ſzpitale. *Dominus diluvium in habitat.* Ale podobno prędzey ſię táki znaydźie, co u niego codźień ley, rozley, codźień ſtoły w winie pływáią.

De-

Descripta per mensas Lyæo
Bella gerunt, Aciesq́ formant.

Po uszy w winie brodzą, á ubogi gdźieś pod płotęm chory osycha, głod mrze. Alphonsus Krol Neápolitáński, máiąc u śiebie gośćiem Fryderyká Cesárzá Rzymskiego, po wszystkich ulicách winne zdroie wystáwić kazał, ktore cáłe miásto winem oblewáły, przez ten czás, iák się u niego báwił Cesarz; y to potop ále nie wodny. Zbytki wielkie, ktorych dla pompy swoiey Pánowie źiemscy záżywáią; iákoby to nie Pan u ktorego nie mász ley, rozley. *Dominus diluvium inhabitat.* Coć Pánu Bogu nie dźiw że w potopie mięszka, bo on wszystkie wysokośći y głębokośći, Niebo źiemię y morzá nápełnia *immensitate suâ*, istnośćią, przytomnośćią, wszechmocnośćią swoią, ále bym ia rozumiał, że Prorok Páński o potopie morálnym, nie o potopie wod phyzycznych tu mowi. *Dominus diluvium inhabitat, & sedebit.* Potop, w ktorym Bog, w ktorym Pan JEZUS tron sobie záłożył, iest *eluvies lachrymarum*, *diluvium tribulationum*, potop łez w ućisku káżdym od Bogá wylanych, potop utrapienia od Bogá ná nas przepuszczonego, tám Pan JEZUS rad mięszká; *Dominus diluvium inhabitat lachrymarum.* Jákoż, kiedy Zácháryasz Prorok, o Chrystuśie Zbawićielu Nászym pisze, według Cháldeyczyká expozycyi mowi: *emerget Christus*, lubo Wulgátá czyta, *educet lapidem primarium*; Septuaginta *lapidem Hæreditatis.* Ja przy Chaldeyczyká expozycyi zostáię, *emerget Christus.* To iest com rzekł w propozycyi moiey, że Perłá droga, Zbáwienie násze, kley-

N 2 not

not wielki *lapis hæreditatis* Pan JEZVS, wypływa *ex diluvio tribulationum*, z wod wielkich gorzkiey tribulácyi, bo on ieſt mieſzkániec tych wod, mieſzkániec potopu utrapienia, *Dominus diluvium inhabitat*; *emerget Chriſtus*. On pierwſzy pił te wody *aquas tribulationis*, przy Męce ſwoiey gorzkiey, y o wſzem w nich pływał od młodośći lat ſwoich *pauper ego ſum & in laboribus à juventute*
Pſal. 87. 16. *mea, humiliatus ſum & conturbatus*. Dla tego Pánem go piſze Niebá Prorok, *ſedebit Dominus Rex in æternum*, że w poyśrzod wod utrápieniá záłożył ſobie rezydencyą *Dominus diluvium inhabitat*. Y my wſzyſcy P. M. możemy bydź Pánámi niebá, zá iego práwem, byleśmy tylko rezydentámi przy nim *in diluvio tribulationum*, w iego naymilſzey ſtolicy utrápieniá zoſtáwáli, *conglorifica-*
Rom. 8. 17. *bimur, ſi compatimur*. Czyni nam dobrą tego otuchę tenże ukoronowány Prorok, kiedy mowi: *facientes operationem in aquis multis, ipſi vi-*
Pſal. 106. 23. *derunt opera Domini*. Ci tylko widźieć będą chwáłę Boſką, ći będą Pánámi niebá, tym ſię odkryie ſzczęśliwość wieczna, ktorzy prácuią *in aquis multis*, między wodámi ućiſkow, tribulácyi, prześládowánia, ktorzy *inhabitant diluvium tribulationum*. Doſyć ći wpráwdźie mamy utrapieniá, poſpolitego, ktorym Bog cáłą koronę Polſką náwiedźił, iuż pod preſſurą ták wielu woyſk przyiázno-nieprzyiaćielſkich, *ſpeciem, non vim amicitiæ præferentium*, iuż pod inſzymi plagámi powietrza, nieurodzáiow, zámieſzánia domowego zoſtáiąc.

Can-

Candida nec volucris, nec nos frons læta polorum
Adjuvat, exitium bubo, lupusq; canunt.

Przećięż ieſzcze y do tych dolegliwośći doday nąm Pánie JEZU więcey, zátop nas *in mari contritionis*, w większych á większych ućiſkách, ále day nam záraz twoię ćierpliwość, *jubes pati, da ſcire pati*, ábyśmy ćię w tych wodách mętnych utrapienia, *Gemmam ſalutis noſtræ*, Perłę drogą zbáwienia náſzego, przy ćierpliwośći náſzey ználeść mogli, y oglądáć ná wieki, Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ V.
Po Trzech Królách.

Inimicus homo hoc fecit, Matth. 13.

CO to był zá zły ſąmśiad? P. M. ktory zazdrośćił ſąmśiádowi ſwoiemu ránnego goſpodárſtwá? że on wczás záśiał obſzar przenicą, trzebá zazdroſnemu człowiekowi przyiść y kąkolem zepſowáć pole. *Inimicus homo hoc fecit*. Przeklęta to zazdrość, nie moc weſołym okiem poyrżeć ná bliźniego powodne ſukceſſy, nie życzyć nikomu nic dobrego procz ſiebie, nie chcieć nikogo widźieć *in pari fortuna, & honore*, tylko żeby koniecznie on ſąm był Jobem bogátym, nie ćierpiącym, on ſam ſzczęśliwym Polykrátesem, on Honoryuſzem, *ipſe*

ſolus ſol, u niego ſamego ſłońce ma ſtać ná wárćie przed wrotámi, á inśi wſzyſcy ludźie przy nim *umbræ minores* wſzyſcy ćieniem; z tych to ieden, ktorym tám przymawia Job doświadczony ſługá Boſki, *ergo vos ſoli eſtis homines? & vobiſcum morietur ſapientia?* Wy to ſámi chcećie być ludźmi? wy ſámi ſápientowie? iák wy pomrzećie, nie będźie więcey mądrego ná świećie, mądrość z wámi pogrzebiona będźie? Nie będźie godnieyſzego, nie będźie ſzczęśliwſzego nád was?

Job. 12. 2.

Non quævis Alcidam parturit ætas.

Záwiedźieſz ſię; oko to twoie ćię zwodźi, oko ludzkie fortuny dwoi, żeć ſię większe zdádzą, niż ſą w ſámey rzeczy.

Vicinumq́ pecus grandius uber habet.

Choć w mleku pływaſz, y maſz Jobá imię, przećięſz ſąmśieckie, mowiſz, większe wymię. Pytaymy ieno ſię co to zá *inimicus homo?* co to zá zły był ſąmśiad? ktory ſąmśiádowi przenicę kąkolem záſzpećił. *Hugo Cardinalis*, y inni Doktorowie twierdzą, że to był Diabał. To to zły ſąmśiad iedno co Diabał? nie wiem; ále ſłyſzę od Száryuſzá náſzego, z Fámilij Kozlorogow, pierwſzego Przodká Jelitow, iż mu ćięższy był we wśi ſąmśiad, niż rány, ktore poniosł, trzemá kopijámi przebity, ták iż wnętrzności z niego ſię wytoczyły, iáko ſąm Krolowi Włádyſłáwowi żałącemu ſię nád nim powiedźiał; *graviùs mihi malum eſt domi, meus vicinus, quàm hæc vulnera, quæ perfero.* Stánie czáſem zły człowiek zá diabłá, iáko o Judaſzu rzekł Zbáwićiel Náſz *unus ex vobis diabolus eſt.* Przećięż czemu ták godne imię człowieká ma ſłużyć

Joan. 6. 71.

ſzá-

ſzátánowi? bo Pſalmiſtá Páńſki opiſuiąc godność ludzką mowi: *minuiſti eum paulo minus ab Angelis gloriâ & honore coronaſti eum.* Wyſtáwiłeś człowieká, máło co mnieyſzey godnośći od Anjołá, ukoronowałeś go chwałą y godnośćią. Jákież práwo ſzátan mieć może do ták żacnego Jmienia? *Inimicus homo fecit, Diabolus.* Dáie rácyą pomieniony Hugo: *Dæmon dicitur homo à devicto homine, ſicut Scipio Africanus à devicta Africa.* Myśmy winni P.M. że ſię ſzátan tym náſzym tytułem ſzczyći, bo iáko Scipio Afrykáńſki zwał ſię od záwoiowáney Afryki, ták ſzátan zowie ſię człowiekiem, od záwoiowánego w Ráiu człowieká. *Inimicus homo hoc fecit.* Aleć y tęn człowiek nie uſzedł czártá, co *in herba* niewinnych lat zoſtáiącą młodość, pſuie y zágaſza kąkolem złego przykłádu y zgorſzenia. Diaboł ieſt nie człowiek, kto niewinną młodość gorſzy. Ten dźiś impet biorę do dálſzey mowy moiey. *Ad Majorem DEI Sanctificationem.*

Inimicus homo hoc fecit.

ZGorſzenie niewinnych oczu, álbo uſzy P.M. ieſt to kąkol piekielny; kto ſię tą śieybą báwi, ieſt wćielony Diaboł. Nie doſyc ludźiom ná iednym piekle, ktore z ordynácyi Boſkiey *centrum* źiemi záległo, iáko Kośćioł Swięty uczy, bo iáko w poyſrzod źiemi uczynił Pan Zbáwienie wybránych ſwoich, *DEUS Rex noſter operatus eſt ſalutem in medio terræ*, ták w poyſrzod we wnętrzney źiemi, záłożył mieyſce ſtráconym Duſzom, *vita mea appropinquans erat inferno deorſum.* Jeſzcze wyráźniey Jzáiaſz *pete tibi ſignum in profundo inter-*

Pſal. 73. 17.
Eccl. 51. 9.
Jſai. 7. 11.

terni ſive in excelſo ſupra, gdźie z wyſokośći Niebá miárę bráć możemy głębokośći piekłá, ktora nie może być więkſza, iáko ſámo centrum źiemi. Nie doyść mowię, tego piekłá, ſámi ſobie ludźie nowe ná źiemi buduią piekłá, po dworách, po miáſtach, w włáſnych domách, gdźie miáſto lucyperá, zły goſpodarz ośiada, kiedy niedáie bácznośći, żeby iego czeladká, iego domowi zgorſzeniem nie byli nie winney młodźi; dopieroż, gdyby ſami przykłádem ſwoim do złego poćiągáli domową ſwoię fámilią? co by tám zá piekło było! łátwo tego z owych ſłow Chryſtuſá Páná, *ſi manus tua, vel pes tuus ſcandalizat te, abſcinde eum & projice*, y znowu, *ſi oculus tuus ſcandalizat te, erue eum, & projice abs te*, doyść możemy, że gdźie ſię zgorſzenie iákie znáyduie, tám ieſt iad piekielny. Bo czemu, proſzę, Pan Jezus niekaże uleczyć záráżoney zgorſzeniem ręki? álbo nogi? záráżonego oká? ále odćináć ręce, piłowáć nogi, wyłupowáć oczy, y dáleko od śiebie zárzucác perſwáduie? mamy to z experyencyi, iż gdźie ogień piekielny, to ieſt, gangrená zaymie ſię, ináczey czy ręká, czy nogá wygoić ſię nie może, tylko ią odćiąc, álbo upiłowáć trzebá; á zátym kiedy gorſzące oko, gorſzącą rękę, álbo nogę odćináć, y odrzucáć od zdrowych członkow każe Pan Jezus, coż to ieſt inſzego? tylko że chce pokazáć, iż gorſząca ręká, gorſzące oko piekielnym ieſt ogniem záráżone; iż tám eſt piekło, gdźie zgorſzenie. Hiláry S. explikuie, co to zá ſzkodliwe członki, kiedy mowi: *Non de membris corporum hic locutus eſt Chriſtus, cùm ſcandala nec pes, nec oculus poſſit afferre, ſed de conjunctiſſimis*

no-

nobis, hæc jubet ne domesticis calumnijs aut scandalis penes nos manentibus aliqua vitiorum labes adhæreat. Nie o ręce áni nodze, nie o oku álbo inszych członkách ćiáłá ludzkiego, mowi tu Pan JEZUS, bo te same z siebie zgorszenia nie dádzą, ále o przyiaćiołách nászych co iák trzećie oko są u nas, o towárzyszu, bez ktorego żyć, iákoby żyć bez ręki, o czeladce, ktorzy są nogi y ręce Páńskie; mowi o gospodarzu o gospodyni, żeby iák obaczą w domu swoim zgorszenie iákie czy przez przyiaćielá, czy przez kompáná, czy przez służebnego, záraz, iáko piekielnym ogniem zárážony członek odćináli z domowey fámiliy, oddaláli od konwersácyi swoiey, dáleko od nich stronili iák przed ogniem; *Si manus tua vel pes tuus scandalizat te, abscinde eum, & projice abs te.* Wiele w domu gospodárskim, wiele przy dworze, ieden licencyat, wolniś, wyuzdánego ięzyká debosznik zászkodźić może, y zárážić kwiát niewinney młodośći; á przećię ták powinniśmy niewinność młodźieży obserwowáć, iáko Anjołow Páńskich. *Magna puero debetur reverentia* mowi Názianzenus. Z wielkim uszánowániem uszu niewinnych, mowić trzebá, z wielkim uszánowániem oczu konwersowáć, żeby *virentem in herba pueritiam* w kwiećiu młodych lat, kąkolem piekielnym nie zárážić niewinnego sercá. Słowko nierządne, diskurs podeyrzány, dopieroż wszeteczna piosnká, Akcya nagány godna, te to są *zizania*, ten kąkol piekielny, ktory psuie *optimæ frugi* młodźiesz, gáśi ziárno pszenne niewinnośći. *Magna puero debetur reverentia.* Wcześnie z domu twego gospodarzu

ruguy tákowego debofzá, uprzątniy ten kąkol. *Abſcinde eum.* Odetniy od boku twego ſługę, oderwiy od ſercá przyiaćielá, wyrzuć z áffektu tákiego oczkośiá, ktory ieſt z gorſzeniem inſzym; *eciatur ad corvos* pomięniony Náziánzenus rádźi, wyrzuć kruká do krukow, czártá do czártow, ináczey rozſzerzy ſię ten piekielny ogień *in copore & membris familiæ*, w domu twoim mieć będźieſz piekło.
Apoc. 17. 4. Ow Apokáliptyczny ſmok *draco magnus rufus*, iák ſię w kradł między máłe gwiazdy, orſzaki Anjelſkie, co zá wielką ruinę uczynił w Niebie? *Cauda ejus trahebat tertiam partem ſtellarũ cæli*, Trzećią część gwiazd drobnych iádowitym ſwoim zámiotł ogonem, záráźił iádem piekielnym Anjelſkie chory, że poſzły zá nim *Draco pugnabat, & Angeli ejus.* To oſobliwa, że Apokáliptyk dopiero gwiazdámi, dopiero Anjołámi piſze owych adhærentow ſmoká, dopiero ná źiemi ſię pokázuią *& miſit eas in terram*, dopiero ná Niebie, *factum eſt prælium magnum in Cælo, draco pugnabat & Angeli ejus.* Rogáta to gwiazdá, Diabał; rad ſię przemienia *in Angelum lucis* w Anjołá świátłośći, choćiaż ieſt *carbo mortuus*, czarny wągiel. Spádły te rogáte gwiazdy z regeſtru Niebieſkich świáteł, zepchnięte ná źiemię, tylko że tám ieſzcze zoſtał był *Draco magnus* zá nim ſię ćiągnęły wygnáne świátłá, Pocoż ſię zoſtał ten ſmok ná Niebie? obaczył Matronę ná Niebie, ktora rodźić miáłá, *ſtetit ante mulierem quæ paritura erat.* Niedoſyc mu było záráźić iádem ſwoim Anjelſkie chory, ieſzcze czatuie ná Syná Swiętey Mátrony, żeby go oźionął. Nie czeka żeby wyroſł, ále dźiećinę záraz chce po-

pozrzeć, bo te im młodsze, tym prędsze są do záráżenia; *novit reptilium sagacissimus, frustra ætatem maturiorem tentari, quam enascentem transmiseris,* Uczony Oliwá pisze. Wiedźiał chytry smok, że młode látá, látá dźiećinne skłonne są do przyjęćia iádu záráźliwego, dla tego dźiećiny pilnuie, áby ią záráźił. Pokiż w Niebie tego będźie nie pokoiu? poki smok nie zrzucony z Niebá, *projectus est draco in terram & Angeli ejus missi sunt cum eo.* Dopiero pokoy ma Niebo, kiedy wyrzucone z Niebá *caput scandali,* wyrzucony smok zaráżáiący niewinne świátłá, spiewáią Anjelskie chory *nunc salus facta est,* Teraz pokoy! teraz Zbáwienie! bo owá ręká ktora gorszyłá Anjołow Páńskich odćięta. *Nunc facta est salus,* pisze uczony Lyrá, *quia cum exercitu suo compulsus est draco in terram refugere.* Pátrzáyciesz iáko smok piekielny záraża máłe gwiazdy, iák czatuie ná niewinniątko Mátrony Niebieskiey żeby ie pożárł! Czártowska to sztuká zgorszeniem iáko iádem piekielnym ráźić niewinne oczy, niewinne uszy. Chcesz mieć w domu twoim Niebo kátoliku? chcesz żeby synowie twoi, coreczki twoie świećiły pobożnośćią iáko świátłá niebieskie? żeby byli Anjołámi nie ludźmi? niećierpże w progách twoich smoká zárażáiącego, nie ćierp przyiaćielá, niećierp brátá, niećierp sługi, ktoryby mogł iákie dáć zgorszenie; ináczey tym młodym gwiazdkom urosną prędko rogi, záćmią się łátwo chmurámi czyli dymámi wyniosłośći, ambicyi; porwie młodego Æneaszká *Nubes Veneris,* y stáwi przed Didoną, słowem piekło w domu twoim się zámknie. *Abscinde eum*

Oliv. l. 1. Strom. p. Exurgens MARIA.

ejiciatur ad corvos. Precz z tym piekielnikiem! kruk do krukow, bies niech idźie do bieſá! Jozue podbiiáiąc dla ludu Bożego Ammorrheyſkie Páńſtwá, tákiey ſurowośći záżył, iż wſzyſtkich obywátelow támecznych, dźiećiom nawet nieprzepuſzczáiąc, wyćiąc, y wygubić kazał. *Non dimiſit ſaltim parvas reliquias.* Z kądże Wodzowi ták łáſkáwemu? u Bogá w źiętemu! *magnificavit Dominus Ioſue coram omni Iſrael*, tákie okrućieńſtwo nád Ammorrheyczykámi? dáie racyą uczony Toſtatus tey ſurowośći Jozuego, że rozkaz był Boſki, áżeby żadnego Chánáńczyká między ſobą niećierpieli Jzráelczykowie. *Nec enim poterant Iſraelitæ parcere cui quam de Vrbe, quia erant Chananæi.* Coż ták ćięſzkiego zrobili Chánánczykowie? że ták oſtry dekret ná nich wyſzedł? Origines to ſłowo *Chanaan* w ten ſpoſob tłumáczy; *Chanaan commotio quod deſignat dæmones.* Słuſznie Jzráelitowie nie ćierpią między ſobą Chánáneuſzá bo to był Diabeł wćielony. A to dla czego? *Chanaan* tłumáczy ſię drugi raz *Negociator* kupiec, ále iáki kupiec? iáki hándel prowádźi? co ma zá towar! podobno *Negotiator vitiorum*, niecnotámi, báłwochwálſtwem, ſwywolą kupczy, iákoż tá fundámentálna rácya, że ták ſurowo ſobie poſtępuie z nimi Jozue, żeby byli nie zárážili ſwoim báłwochwálſtwem ludu Bożego. Diabał to nie człowiek, *Negaciator vitiorum*, ktory złe ſwoie ákcye, dyſkurſy wſzeteczne przedáie niewinnym uſzom, álbo oczom, ktory złym przykłádem záraża Swięte duſze. Precz z domu z tym Chánáneuſzem, *non dimittas ſaltim parvas reliquias*

Joſ. 10. 28.

Joſ. 4. 14.

Toſtatus in Joſ.

Origen. ſup. Exec.

as, y ćieniá iego niegodźi ſię ćierpieć. Niechćiał bym ći mowić, ále muſzę, bo prawdá każe. Wiele tákich u nas znáyduie ſię miaſt, wiele domow y dworow, gdźie ći przekupniowie, *negociatores vitiorum* przechowuią ſię, gdźie *nundinæ ſcandalorum*, codźienny targ, codźienny iármárk zgorſzenia; tám ſłowko nieuczćiwe kupiſz, tám obrázę oczu kupiſz, tám obmowiſká, tám cudzey ſłáwy brámowánie, tám dymy rożne kupiſz. Wydźiwowáć ſię nie mogę ſzátáńſkiey śmiáłośći, że Moyżeſzá ták Swiętego y wybránego od Bogá męża ciáłá dopominał ſię po śmierći iego ſzátan, *cum Michàël Archangelus cum diabolo diſputans altercaretur de corpore Moyſi.* Ale y to mi dźiwno że Moyżeſz ták wiele pracy podiąwſzy, prowádząc z Egyptu do źiemi Swiętey Woyſká Jzráelſkie, nie miał tego ſzczęśćia wniść do źiemi obiecáney, y tám ſwoie kośći złożyć. Chybá dla tego, iż Moyżeſz z dźiećińſtwá ſwego wychowány był ná dworze Pháraoná, *filia Pharaonis Moyſen adoptavit in locum filij*, zá czem niemogł tego poiąć ſzátan, iáko Moyżeſz żyiąc między dworſkimi, niemiał mieć dworſkich defektow, według owego dawnego przyſłowia Judæ. 9. Exod. 2. 10.

Exeat ex aula qui volet eſſe pius.

A niewiem, ieżeli y nie to przeſzkodą mu było że nie wſzedł do źiemi Swiętey, ktore ſzczęśćie miał Jozue *Miniſter* iego; bo Jozue z młodych lat ſwoich przy Tábernáculum Pánſkim przemieſzkał, *Ioſue puer Moyſis non recedebat à Tabernaculo*, á Moyżeſz młody wiek ſtráćił ná dworze Pháráonowym, co obſerwuie Ambrozy Swięty.

S. Ambros. lib. 2. Offic. c. 2.

Non exibat de tabernaculo juvenis; cum seniores longè positi trepidarent Divina oracula, meritò ejusmodi vir evasit, ut quòd Moysi negatum, solus eligeretur, ut populum introduceret in terram promissionis. Nie mowię żeby sáme dwory tákie kąkole śiały, żeby tám tylko znáydowáły się *inimicus homo*, ále gdźiekolwiek ználeść się może, czy w prywatnych domách czy w nieprywatnych, czy ná ratuszu, czy przy Kośćiele, precz z nim czymprędzey z támtąd *ejiciatur ad corvos!* á żeby niewinnego kwiátu młodośći niezárażał. Pan JEZUS niech z námi mięszka, on niech do serc nászych mowi, on oczy násze ná krzyżu rozpięty niech zábawia, náuká Jego Swięta niech brzmi w uszách nászych, ábyśmy my godni byli z nim przemieszkiwáć ná wieki Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ VI. Po Trzech Krolách.

Homo seminavit in agro suo. Matth. 12.

JEst czego dźiśieyszemu gospodarzowi Ewángelicznemu powinszowáć, P. M. że on z iednego máłego źiárná gorczycznego widźi drzewo cáłe ná roli swoiey krzewiące się, *minimum & fit arbor.* Azaż to nie wielka káżdego źiemiánina poćiechá? z máłey śiey-

śieyby bráć wielkie żniwo? z iednego ziarká liczyć *centuplum fructum?* sto iákie żiarn? ále to błogosłáwieństwo Boskie, tá ták obfita krescencya, ma się tylko znáydowáć ná swoim własnym, práwem dobrym nabytym grunćie, *seminavit in agro suo.* Bo to znáć bywáią role, máiętnośći, bywáią dobrá nie swoie, lubo ie zá swoie mąmy. A to iáko bydź może? pisze się często ten y ow Jegomość dźiedźicem ná tey, y owey włośći, á więcey do niey odzywa się Kreditorow, interessántow, niżeli skib iest w roli; ná kondemnaty nic niedba, exekwowáć się nieda, płáćic nie chce.

Prætereunt fortes Prætoria jura Metellos.

A iest że to swoiá włość? *ager suus?* nie swoy. Upodoba się Panu Achábowi sąmśiecka winnicá iákiego Nábothá, trzebá mu ią wydrzeć *da mihi vineam tuam, quia vicina est,* nieda sobie wydrzeć? trzebá krwią się oblać, życiem zápieczętowáć, *educite eum, & lapidate, sicq; moriatur.* A iest to winnicá swoiá? nie swoiá. Co było zá śmiáłość owych Ewángelicznych Tenutárzow, ktorym Pan dźiedźiczny záárendował winnicę swoię? *plantavit vineam, & ædificavit turrim, & locavit eam agricolis.* Ná iednorodzonego Syná Páná swego podnieśli rękę, zámordowáli Dźiedźicá własnego, żeby im się winnicá zostáłá, *hic est hæres, occidamus eum & habebimus hæreditatem.* Więcey rzekę, brát brátu ná życie gali dla sukcessyi; Rodźice wyzuwáią w rodzoną miłość przećiwko dźiatkom swoim dla nieszczęśliwey dobr źiemskich possessyi, iáko czytam o Cesarzowey Orientálney, Jrene imięniem názwáney, ktora, że Syn iey własny

3.Reg. 21. 2.

ſny iáko dźiedźic po Oycu Konſtántin ośiadł Tron Orientálny, ták długo ſpoſobu ſzukáłá żeby go zgubić, áż ſobie uięłá Miniſtrow, zbuntowáłá poſpolſtwo, y poimawſzy Konſtántiná, oczy mu wyłupić kazáłá, nieſłychánym Mátki przećiwko Synowi okrućieńſtwem, á ieſtże to *ager ſuus*? ieſt Páńſtwo ſwoie, krwią niewinną oblane? nie ſwoie. Nie może tám *ex minimo*, z máłych początkow roſkrzewić śię *arbor proſapiæ*, niemoże długo trwáć fortun, y złotym ſzczyćić śię doyrzáłym owocem, gdźie nie ieſt zupełnie dobrym práwem, *fide bonâ, titulo juſto* nábyta rola, bo śię zwáć nie może *ager ſuus*; á Ewángeliczny goſpodarz dla tego profituie ták dobrze, *minimum eſt, & fit arbor*, że ná ſwoiey włáſney niwie záśiał, *ſeminavit in agro ſuo*. Alem ia ſłyſzał z experyencyi goſpodarzow, że iáko ſzczepy ná inſzy grunt przeſádzone lepiey śię trzymáią, ták náśienia nábyte od ſąśiádá, lepiey śię ná roli ſąmśieckiey udáią.

Baptiſta Fulg. l. 3.

Uberius florent, majoraq; fænora reddunt
Semina, vicino ſæpe petita ſolo.

Atoż ia powiem dźiśiay, iż większy ten Niebu pożytek czyni, większą kreſcencyą wnośi *ad horrea* ſzczęśliwey wieczności, kto ná grunćie ſerc ſąmśiádow, álbo bliźnich ſwoich śieie, niż ten, co tylko śieie ná ſwoim, to ieſt, kto bárdźiey bliźniemu niż ſobie ſłuży, będźie to *ad Majorem Nominis DEI ſanctificationem.*

Homo ſeminavit in agro ſuo.

NIe zowię ludźi ludźmi P. M. ktorzy ſobie tylko, á niebárdźiey dla bliźniego ſwego, dla przyiaćielá żyią. J dáię tego rácyą, naprzod z Po-

z Polityki, bo żyćie ludzkie według Ariſtotelesá Polityki, záwiſło *in Societate perpetua*, w ſpolnym żyćiu, w kompániy uſtáwiczney, á kompánia w zaiemney potrzebuie, iako przyiáźni ták uſługi. *Alter alterius onera portate.* Axioma prawdźiwe ſłużące Chrześćiáńſkiey miłośći. Ręká rękę umywa, przyiaćiel przyiaćielá brzemię dźwiga. Sam Pan BOG widząc że w roſkoſznym ráiu zle było Adámowi bez towárzyſzá, dekretował tę oſobność, iáko nieprzyzwoitą ludźiom, *non eſt bonum homini eſſe ſolum.* Odludek to iákiś być muśi, ktory *ſibi arat, ſibi occat, ſibi ſerit, ſibi eidem metit*; ſobie orze, ſobie śieie, ſobie ſámemu zbiera, bo ſobek: Philozofia tákże exkluduie ze ſzkoł y Akádemiy oſobność, czyli *ſibietatem* ſąmſobność, kiedy uczy; *conſtitutivum hominis eſt Societas animæ & corporis, formæ & materiæ*, y dlatego *in pœnam* pierworodnego grzechu náznáczona *ſeparatio animæ à corpore*, roſtrzygnienie Duſzy od ćiáłá, ćiáłá od duſzy, ktora y przytym rozłączeniu ma záwſze *appetitum ad unionem cum corpore*, ma prágnienie uſtáwiczne do złączenia ſię z ćiáłem; wywyráźił to *per allegoriam* Pſalmiſtá Páńſki; *Exultabunt Sancti in gloria, lætabuntur in cubilibus ſuis.* Coż to zá łożá w Niebie, ná ktorych Swięći Páńſcy ſpoczywáią? z ktorymi ſię ćieſzą y delektuią? *lætabuntur in cubilibus ſuis*, ieżeli nie Swięte ćiáłá? z ktorymi Duſze Swięte łączyć ſię y ná wieki ćieſzyć będą? konfirmuie to zdánie moie uczony Orygenes, piſząc *in Cantica. Lectus floridus eſt corpus cujuſq; hominis, bonis operibus florens*, łożko kwiećiem uſłáne, ieſt ćiáło każdego człowieká

Ariſtotel. in Politic.

Galat. 6. 2.

Gen. 2. 16.

Pſal. 149. 5.

Orig. in Cant.

uczynkámi dobrymi zákwitłe. Przyświadcza Hipponenſki Infułat. *Tunc reſurgent corpora Sanctorum, tunc exultabunt Sancti in gloria, tunc lætabuntur in cubilibus ſuis.* Jákoby mowił, w tenczas Swięći Páńſcy rádowáć ſię będą, w tenczas ćieſzyć ſię będą w łożách ſwoich, kiedy ſię Duſze ich złączą z ćiáłámi przy uniwerſálney regenerácyi, álbo zmartwychwſtániu. Jeſzcze y ſąm Pan JEZUS, (co ma bydź nád wſzyſtkie czy Polityki, czy Philozofiij argumenta, *in rem Societatis,*) zá ſpołecznym żyćiem idźie, do ſpołecznośći ſię wiąże, kiedy mowi: *ubi duo, vel tres congregati fuerint in nomine meo, ibi ſum in medio eorum.*

Matth. 18. 20.

Gdźie będźie dwoch álbo trzech zgromádzonych w Jmię moie, ia w poyſrzod ich będę. Zkąd pewna illácya, że ludźie nie ludźie, ludźie bez Bogá, ktorzy ták ſobie ſámym ſłużą, że żadnego z bliźnim ſpołeczeńſtwá mieć niechcą. Teraz ſię pytam co zá ſkutki! co zákoniec tego ſpołeczeńſtwá náſzego, náſzych śćiſłych kompániy? konwerſácyi? *ſocietatum?* Informuie nas w tym Doktor Narodow Páweł Swięty. *Non quæ ſua ſunt ſinguli conſiderantes, ſed ea, quæ aliorum.*

Philip. 2, 7.

Ná to ſpołeczność ludzka poſtánowiona od Bogá, utwierdzona przez Náuczyćielá náſzego JEZUSA Chryſtuſá, żeby nie ſobie tylko żył káżdy człowiek, nie ſwoy tylko grunćik ſercá y ſumnienia dobrego ſpráwował, nie ſobie ſámemu ſłużył, ále bárdźiey żeby żył dla drugich, żeby rolą ſerc ſąmśieckich, źiárnem zbáwienney náuki obśiewał, żeby więcey miał oká ná dobro bliźniego, á niżeli ſąm ná śiebie. *Non quæ ſua ſunt, ſed ea, quæ aliorum, ſinguli con-*

ſiderantes. Przytacza nąm záraz *ad exemplum* ták miłey y ſzczerey przyiaźni, pomieniony Doktor Narodow, piewſzego Fundatorá społecznośći Zbáwićielá náſzego JEZUSA Chryſtuſá. *Hoc enim ſentite in vobis, quod & in Chriſto IESU, qui ſemet ipſum exinanivit, formam ſervi accipiens.* Tákimi znáydowáć ſię maćie, iáko Chryſtus; wczym że? on pierwſzy wyniſczył śiebie ſámego, áby z bogáćił duſze wáſze; pierwſzy wźiął ſłużebnicą poſtáć ná ſię, żeby ſłużył zbáwieniu wáſzemu. Wielki przykład! Pan JEZUS będąc Bogiem, záprzągł nie iáko Boſtwo ſwoie *in jugum ſervile* pod iárzmo ſłużebniczey oſoby w ludzkim ćiele rolą náſzę, Boſtwu ſwemu ſąmśiecką, to ieſt przyięte do społecznośći Oſoby iego Boſkiey ćiáło náſze, rozgámi diſcyplinámi, ćierniem ſpráwione, pługiem Krzyżá záoráne, *humilitavit ſe uſq; ad mortem, mortem autem Crucis*, záśiał *ſemente beatitudinis* źiárnem chwały wiekuiſtey, z ktorego my żniwo zbáwienia náſzego zbieramy, *in agro corporis humani id eſt, in carne noſtra Divinitas Chriſti uberem meſſem animarum cælo intulit, quam ipſe formam ſervi accipiens excoluit,* piſze Ambroży S. To práwdźiwey przyiáźni, y nowy ná świećie człowiek, to Pan ludzki, ktory nie ſobie, ále dla nas prácował, nie ſobie żył ſámemu, ále ku zbáwieniu náſzemu. O tey to świętey y nowey plánćie, o tey nowey niwie Jeremiaſz prorok mowi: *Uſquequo delicijs diſſolvêris filia vaga? quia creavit Dominus novum ſuper terram,* ná co uczony Alkázár; *quoniam creavit Dominus ſalutem in plantatione nova in ſalute circuibunt homines.* W nowym

S. Ambr. in Luc.

Jer. 31. 25.

Alcazar,

wym záſzczepieniu záłożył Bog zbáwienie, ludźiom z tąd zbáwienie pewne. Nowy to záprawdę ná świećie człowiek, nowália wielká, *novum ſuper terram*, ktory nie ſobie, ále dla ludźi żyie, nie ták ſwego dobrá, iák bliźniego ſwego pátrzy y przeſtrzega. Co też y przebłogosławiona Mátká Jego, Pánná MARYA czyni; bo kiedy przez Ablegatá Niebieſkiego odbiera łáſkáwy przywiley, że miáłá zoſtáć Monárchinią Niebá, *Ave MARIA*
Luc. 1. *gratia plena Dominus tecum*, że w Jey Domu koroná Jzráelſka miáłá bydź wiecznymi czáſy, *paries filium & regnabit in domo Iacob in æternum*, miáſto podźiękowánia, zá ták wyſokie tytuły; miáſto proſzenia o intromiſſyą prędką ná Májeſtat Krolewſki, odzywa ſię z ſłużebnictwem ſwoim, *Ecce Ancilla Domini, fiat.* Co to ieſt, że Nayśw: Pánná MARYA ták ochotnie zezwala ná wſzyſtko, czego Anjoł Páńſki od niey pretenduie? Nie idźie do Páná Oycá, áni do Páni Mátki wprzod rádząc ſię, czy ma pozwolić ná tę ták godną ſwoię wokácyą? nie proſi o iáki czas, ná deliberacyą, ále záraz wyſłucháwſzy propozycyą Anielſką, deklámuie ſię do wſzyſtkiego Pánu *fiat.* Moyżeſz, kiedy go Pan Bog wokował ná urząd Hetmáńſki, żeby był wyprowádźił z Egiptu lud Jzráelſki, rożne dáie exkuzy, dla ktorych niechćiał ſię podiąć tey
Exod. 4. 13. funkcyi, *mitte quem miſſurus es.* Jzáiaſz, kiedy go Pan ná poſelſtwo do Krolow rożnych ſobie obie-
Jſai. 6. 8. rał, pozwolił wprawdźie y on pręko ná to, *ecce ego mitte me*, ále wprzod Seráphin ogniſtym káłkiem uſtá iego wyſmáżył, *volavit unus de Seraphim, & tetigit os meum.* Nayświętſza Pánná MARYA ná

ná Máćierzyństwo Boſkie wokowáná, żadney exkuzy nie dáie, ná nikogo ſię nie odwoływa, żadnych trudnośći nie czyni, ále ſkwápliwie odpowiáda, *fiat*, Niech ſię ták ſtánie. Pozwala wſzyſtko, ále z tą kondycyą, żeby byłá ſłużebnicą, żeby ſłużyłá ludźiom w ich zbáwieniu, kiedy nąm Zbáwićielá świátá urodźić miáłá. Pieknie tę Jey ſkwápliwość opiſuie dowćipny Baezá: *Vide, de quo gloriari poſſet MARIA, an quia avidè, an quia præcurrit ſolem ut mundo diem ſalutis annuntiaret.* Nietylko z ochotą ubiega ſię MARYA do zbáwienia náſzego, ále uprzedza ſámo ſłońce ſpráwiedliwośći, áby dźień zbáwienia świátu odkryłá, á to ná tym fundámenćie, że uczony Alcuinus, zowie Ją Jutrzenką, ktora przodkuie przed ſłońcem; *ſicut Aurora valde rutilans, o MARIA, veri ſolis ſplendorem præceſſiſti, ut veræ ſalutis diem, à tua claritate initiari dignum fuerit.* Dlatego ſię kwápi z rezolucyą ſwoią Nayśw: P. MARYA, dla tego nieczekáiąc konſenſu Rodźicow, zezwala ná Máćierzyńſtwo Boſkie *fiat*, że ieſzcze uprzedźić chćiáłá Syná ſwego w uſłudze około zbáwienia Náſzego; *Ecce Ancilla Domini fiat.* A ktoż zápátruiąc ſię ná ták zacne Luminarze Niebá, JEZUSA y MARYĄ *ſervum & Ancillam ſalutis Noſtræ*, ktorzy wyniſczyli ſię z ozdoby ſwoiey, z chwały ſwoiey y honoru, z życia ſwego, áby nam y zbáwieniu náſzemu ſłużyli? kto zá ich powodem wſzyſtkiego śiebie nie odda ná uſługę około zbáwienia, ná rátunek w potrzebách, ná poćieſzenie w utrapieniu bliźniego ſwego? komu miecze Tyráńſkie ſtráſzne będą? kogo ſtoſy, ognie, krzyże, zátrwożą? ktoby

Alcuin de Nat.B.M.V.

nie rad z Wáwrzyńcem Swiętym piekł śię ná rośćie? z Jgnácym S. Męczennikiem w pászczękách zgłodzonych Lwow ná proch był z mełty, *frumentum Christi sum, dentibus bestiarũ molar*; z Hyppolitem Swięty końmi włoczony? gdźie idźie o zbáwienie dusz ludzkich, o zgubę bliźniego; ktoby niewięcey służył przyiaćielowi, niż sobie samemu? Jonathas Krolewic Jzráelski chcąc poćieszyć Dawidá błąkáiącego śię po gorách Kármelu przed zágniewánym Saulem, ustępuie mu dźiedźicznym práwem należącey sobie po Oycu Korony, *Tu quidem eris Rex, ego autem secundus post te.* Wielki dokument szczerey przyiáźni! wyzuć śię z krolewskiey godnośći y práwá swego dla przyiaćielá! zátem hoynymi łzámi iáko Jonáthás, ták Dawid oblewáć śię poczęli, ále bárdźiey Dawid, iáko literá święta świadczy *fleverunt pariter, sed David amplius.* Czemuż więcey Dawid niż Jonáthas płácze? Jonáthás ći by to miał rzewniey płákáć, przy ustąpieniu práwá swego do korony, niż Dawid przy nábyćiu Krolestwá? *melior est conditio quæsitoris, quàm datoris.* A przećię Dawid więcey płácze, *sed David amplius.* Co w tym zá sekret? dochodźi uczony Alredus, że to było *arcanum amoris*, cud wzaiemney między tymi Pánámi miłośći! Jonatas Dáwidowi ustępuie korony, Dáwid słysząc, że Jonáthás wyzuwa śię dlá niego ze swoiey godnośći, tym więcey płácze, że krzywdę mieć będźie Jonáthás, kiedy on tron ośiędźie. *Ubi de regno in se transferendo audit, ubi se pro Jonatha regnaturum excipit, sic ægre id fert, ut dolori & lachrymis copiosis indulgeat.* To to przyiaćiele prawdźi-

1. Reg. 23. 17.

Alredus in spec. Charit. l. 3. c. 19.

wdźiwi! To ſzczera y kátolikowi káżdemu przyzwoita miłość, ſwoim honorem, ſwoim zdrowiem, ſwoią fortuną ſłużyć bliźniemu ſwemu; z iego upadku, z iego nieſzczęśćia żal powźiąć ſerdeczny; z nim płákác, z nim ſię ćieſzyć,

Vultum ſumit amantis amans.

Ktoś gieniuſzowi przeglądáiącemu ſię w Zwierćiedle przypiſał. Stáraſz ſię kátoliku o koronę Niebieſką, o zbáwienie duſzy twoiey? y dobrze czyniſz, ták należy, ále bliźni twoy tráći koronę, tráći Zbáwienie, przez ſwoię niedoſkonáłość, przez złe życie ſwoie, á ty nie płáczeſz nád nim? á ty nieſzukaſz ſpoſobu iákoby go dźwignąć z tey toni! á ty nie biegaſz około zbáwienia iego? *non arguis, non increpas*, ſwoię tylko rolą ſpráwiaſz, y záśiewaſz, á ſąmśiecką puſczaſz odłogiem, dla tego nie maſz prawdźiwey miłośći ku BOGU y bliźniemu. Wielki to zaſczyt Oblubienicy Niebieſkiey że przy uſłudze przyiaćioł ſwoich, kiedy ſpieſzy ná pomoc tey y owey duſzy, wſzyſtká ogorzáła, upałem ſłonecznym ſpalona, *decoloravit me ſol*; á podobno nieták ogorzáłá, iáko ná węgiel ſpálona ogniem miłośći Boſkiey y bliźniego. *Decolorari à ſole, eſt igneſcere charitate*, mowi Bernard Swięty, *flere cum flentibus, infirmari cum infirmantibus, uri ad ſcandala ſingulorum.* Ja z Kátházyną Swiętą Seneńſką kończę, Nieday mi Pánie widźieć Chwały twoiey, ále mię ná progu piekłá z tą władzą oſadz, żebym duſzom do piekłá ſię ćiſnącym drogę záległ, y one mogł do chwały twoiey záwroćić; chętnie tę krzywdę moię ponośić będę, byle krew twoiá Przenayśw: ktorąś Duſze okupił krzywdy nie miáłá; Itám ia mieć będę Niebo, bylem Niebu Duſz przyſpoſobił, Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ Stározapustną.

Exijt primo manè. Matth. 20.



Lbo to więcey iest poránkow, niż ieden? P. M. że dźiśieyszy Ewángeliczny Gospodarz pierwszego poránku do gospodárstwá swego się porywa? *exijt primo mane*, iákoby to był y drugi, y trzeći poránek. Iákże ledwie nie ták iest, bo u gospodarzá ubogiego, u źiemiániná roli pilnuiącego, poránek poczyna się ná záświtániu; á czásem y przed świtániem. Dopieroż pracowity żołnierz? ktory cáłą noc ná szylwáchu, ná podsłuchách czuwáć muśi, cáłą noc idźie Mársem, iáko Joabá Hetmáná Woysk Dawidowych literá święta záchwala; *ambulaverunt tota nocte Ioab & viri, qui erant cum eo, & in ipso crepusculo pervenerunt in Hebron.* Dopieroż owi! ktorych niedostátek kłoći, ná oczách snu niemáią, myśląc o swoiey biedźie, iáko tám ktoś z tych niedostátnich bursow swoy przy bezsennych nocách nie wczás opisuie:

2. Reg. 2. 32.

Insomnem noctem, quà longa peregi
Lassaq; versati corporis Ossa dolent:

U tych poránek záczyna się zwieczorá, nie od świtu. A u Pánow też iáki poránek, bo u nich inszy czás iest do spánia, nie ták iáko u ludźi. *Viri divitiarum dormierunt somnum suum.* To słowo

suum,

ſuum, ſwoy wczás znáczy, że oni máią ſwoy właſny wczas, ſwoy właſny poránek. Kiedyż ſię záczyna u Páńow poránek? o dwunáſtey, o pierwſzey; y to bárdzo ráno ná nich. Czemuż? bo u nich *primæ veſperæ*, dopiero wieczor, kiedy záświta, dopiero ſię do wczaſu zábieráią kiedy im ſłońce w oczy záyźrzy. A noc gdźie ſię podźiewa? ná bálach, ná krotofilach, ná kollácyach, Aſſamblach zeſzła; dźień u nich zá noc, noc zá dźien, *noctem verterunt in diem.*

Quas tegit occiduus ſol menſas, detegit Ortus.
Nox brevis, intentæ vanis ſermonibus aulæ.

Przygánia Káznodźieia Národow Páweł Swięty tákowym Páńſkim niewczáſom; *ambulate in luce ut filij lucis ſitis*, we dnie chodzćie, we dnie ſię ćieſzćie, we dnie konwerſuyćie, nie w nocy, żebyśćie byli Synámi świátłośći, nie ſynámi ćiemnośći. Y to Pan był máiętny, dźiśieyſzy goſpodarz Ewángeliczny, á przećie *primo manè*, ze świtem wſtáie; á podobno ieſzcze *exijt primus mane.* Pierwſzy ſię porywa z betow, ſam czeládź budźi, ſam rozrządza, kto co ma robić, nie ſpuſzcza ſię ná włodárzow, ná adminiſtrátorow ſwoich. Chwáli tę goſpodárſką pilnośċ Prowerbialiſta Páńſki w pewney Sunánimitance możney, *byſſus & purpura indumentū ejus*, w Purpurátce godney, że ona niedoſypia w miękkim kwápie, w łábędźim pierzu do południa, ále od pułnocy dźiáć záczyna, *de nocte ſurrexit*, niewſtydźi ſię ſama pieſzczonych rąk po łokćie záwinąć do prácy, nie ſzánuie ſwego áłábaſtru, przy okopćiáłych miedźiákach, nieboi ſię, żeby śniegi

płći biáłey niespłyneły przy ogniu, *dedit cibaria ancillis suis.* Coż zá tym! *domestici ejus vestiti duplicibus, byssus & purpura indumentum ejus.* Słudzy iey, czeládka wszytka stroyna, sáma w xiążęcey purpurze iáśnieie, á to z prácy rąk swo--ich, á to dla tego, że ránna gospodini byłá, nie ták, iák owe, u ktorych to *valde mane orto jam sole,* u ktorych wielki poránek, kiedy ich słońce dobrze w oczy spárzy. Powiem ia ná teráźnieyszym kázániu, iż kto rano wstáie, temu Pan Bog fortunę y siebie sámego dáie; będźie to *ad Majorem Nominis Dei sanctificationem.*

Exÿt primo mane.

KTo niezna y nie wie co iest ráno, P. M. niezna Pána Boga, y mieć go niemoże, niezna żadney fortuny. A to iák być może? pyta mnie się nieiáki fortunat. Albo się to káżdy iednákowo rodźił? káżdy do ránnego wstánia przywykł? inszy wczas ma być delikátnie wychowánym członkow, inszy záschłych przy prácach kośći. Czy to káżdy powinien być Seráficznym Fránćiszkiem: żeby o pułnocy ná iutrznią wstáwał? álbo Dominikiem pustelnikiem, ktory między ostrymi gwoźdźiámi głowę przez cáłe nocy trzymał, á to dla tego, żeby ile rázy się zdrzymał, ná owych bodźcach skronie się iego wspieráły, y spáć mu niedáły? Nie przeczę ia temu, że káżdy według kondycyi swoiey ma mieć swoy wczas; bo y Psálmistá Páński, á Koronát Izráelski wyznáie to ná się, że smáczno y długo sypiáł: *dormivi & soporatus sum.* Psal. Iednákże przy tym stoię, że kto nie zna, co iest ráno, nie zna Páná Bogá, nie

nie zna fortuny, kto záś ráno wſtáie, temu Pan Bog y ſiebie ſamego y fortunę daie; y mam tego dowod u Izáiáſza Proroká; *Dominus abſcondit faciem ſuam à domo Iacob.* Pán ſchował ſię przed Domem Iákobowym, Izáiaſz ná upártą idźie z Pánem y chce ták długo czekáć, y pilnowáć, áż zaświecą lice iego, *& præſtolabor eum.* Nie mowię, żeby to byłá figurá Pána iákiego prywáty záżywáiącego; ktory ſię nie da poddánym ſwoim wiele widźieć, podobno żeby go oczy ubogich ludźi nie uroczyły, *abſcondit faciem ſuam* zá dźieśiątymi drzwiámi ſię kryie, żeby go ſuppliki mizernych śierot nieználázły. O Afrykáńſkich dáwnych Królách piſze *Siculus Dioſcorus*, iż wſzytkę ſwoię powágę y máieſtát w tym zákłádáli, żeby ich oko ludzkie álbo rzádko kiedy, álbo nigdy niewidźiáło. Náwet kiedy audyencyą poſtronnych krolow Orátorom dáwáli, oſobliwa ná to byłá ſálá bez okien, ćiemna; máieſtát, ná ktorym mieli przyimowáć poſłow, ſtał między zwierćiádłámi, á to dla tego, że kiedy wchodźił poſeł iáki do ſáli, świátłá dáno, y to bárdzo máło, przy ktorym krol ná tronie śiedzący przez reperkuſſyą we wſzytkich zwierćiadłách ſię wydáwał, ták, że trudno było rozeznáć ktory práwdźiwy krol, á ktory w krzyſztále reprezentowány, á to gwoli temu, żeby Poſeł niewidźiáł włáſney ich twárzy, y nie wiedźiáł, z kim mowił. Zbyteczná to prywátá! lubo nie záwádźi czáſem y Pánom ſtronić od ludźi, żeby nie ſpowſzechnieli.

Iſai. 817.

Sicul. Dioſcorus.

Deteritur facili majeſtas Principis uſu
Rarior aſpectu, tutior eſſe ſolet.

Iákoż y Hetman ludu Bożego Moyżesz, dla powági że *facie ad faciem* z Pánem Bogiem gá-
Exod. 34. 33. dał, nie dał się widźieć Izráelczykom, *impletis sermonibus, posuit velamen super faciem suam.* Pod welum twárz świátłem Páńskim oświeconą trzymał. Kiedy záś Iákob konfidencyą z Panem zábiera, *vidi Dominum facie ad faciem,* áż on prędko zą bárki idźie z Panem, zá brát się pásuie
Gen. 32. 24. *luctabatur cum eo usque mane.* Szkodźi zbyteczna konfidencya Pánom, ále też y to ich nie zdobi, kiedy názbyt od ludźi chronią, kiedy zárowno z Bogiem záwsze pod chmurą, záwsze *in caligine* w dymách prezumpcyi zostáią *caligo in circuitu ejus.* Pánu Bogu to sámemu pryzwoita, *videri in caligine fidei,* być zákrytym przed okiem ludzkim, y tylko przez mgłę Wiáry Swiętey widźiánym. *Abscondit faciem suam.* A ieszcze kiedy to przed brámą, przed pokoiem, pod wártą stoi *præstolabor,* czekay, nie rzecz Pánu się chowáć, nie rzecz *abscondere faciem,* kryć się po pokoiách, kiedy Credytorowie *præstolantur satisfactionem,* czekáią rok od roku, żeby im oddańa byłá zátrzymána summa, czekáią ubodzy Zákonnicy prowizyi; nie żál gdyby przynamniey rzeczono *habe patientiam,* ále y widźieć się niedádzą., *abscondit faciem suam.* Táki w Rzymie był szláchćic pewny, dłużen ná kilkákroć sto tyśięcy, bez żádney sátisfákcyi Credytorom swoim umiera: Credytorowie widząc strátę swoię ućiekáią się do Augustá Cesárzá, suppikuiąc, áby z dobr pozostáłych mogli mieć iáką sátysfákcyą; uczynił ná ich prozbę Cesarz, y podał

dał *ſub haſtam* wſzytkę fortunę owego ſzláchćicá; miedzy inſzemi rzeczámi *ex mobilibus*, był też ná ſzácunku máterac, ná ktorym dłużen ſzlachćic ſypiał, ten kázał Auguſt ná śiebie odebráć, obiecuiąc go dobrze zápłáćić; dźiwowáli śię Miniſtrowie iego, że Pan obfituiący we wſzytkim, o máterac ſzláchecki konkurrował, ktorym Auguſt ták śię explikował; *habena eſt, ad ſomnum mihi conciliandum, hæc culcitra, in qva ille tanto ære alieno obſtrictus, ſomnum capere potuit.* Macrob. C. 4. Sat. Tákiego mi máteráca trzeba, żebym dobrze ſypiał, ná ktorym ten ſzláchćic, więcey máiąc długow, niż włoſow ná głowie, mogł záſnąć. Niedobrze kiedy ſuppliki záchodzą, Creditorowie kołácą, Prowizyaliſtowie wołáią, á Pan chce ſmáczno záſypiáć ná to, uydźie to czáſem dłużnemu, kiedy niema zkąd zápłáćić, że *abſcondit faciem ſuam*, lubo z nieukontentowániem tych, ktorzy *præſtolantur*. Ale Pan, ktory *nihil debet creaturis, ſed omnia gratis largitur*, nikomu nic nie winien, y cokolwiek nam dáie, dáie z łáſki, nie z powinnośći, ná co śię chowa? *abſcondit faciem ſuam*, ná co ták uśilnie pilnuie Jzaiaſz? *præſtolabor eum.* Domyślam śię z dálſzego dyſkurſu, co to ieſt. Kázał Jzáiaſz Izráelitom ſzukáć Bogá u wieſzczkow, w báłwanách, w niemych y nieżywych ſłupách, *quærite à Pythonibus* Ezod. 8. 19. *& Divinis*, y dáiąc im do wyrozumienia, że tám Bogá niemaſz, káże im w práwie Boſkim śię przeyrzeć, á tám znáydą ránne świátło, *qvod ſi non dixerint juxta verbum hoc, non erit eis matutina lux.* Ezod. 8. 20. Coż to ieſt zá ráno? co zá ránne świá-

świátło? *lux matutina.* dowiemy śię od Augustyna Swiętego. Piſząc pomieniony Doktor ná owe słowá Xiąg rodzáiu, *mane & veſpere dies unus,* ták to tłumáczy: *mane, eſt matutina cognitio Verbi Divini,* Ráno, nic inſzego nie ieſt, tylko ránne y pierwſze uznánie Słowá Przedwiecznego; y lubo taſz *cognitio matutina,* uznánie Bogá przez świátło Duchá Swiętego, służy Bogu Oycu y Duchowi Swiętemu, przećięż oſobliwie ią zowie *cognitionem Verbi Divini,* daiąc rácyą, *quia illud lumen eſt maximè manifeſtativum, quod eſt in Verbo Divino, ideo cognitio per illud lumen dicitur in Verbo.* To świátło ieſt naywidoczniey-ſze, ktore ieſt w Słowie Przedwiecznym, więc uznánie Bogá przez to świátło, zowie śię uznánie w Słowie Przedwiecznym; uznáć tedy Słowo Przedwieczne, Syná Bożego, á Zbáwićielá náſzego Jezuſa Chryſtuſa, ieſt uznáć ráno, wſtáć ráno, bo to pierwſze świátło, przez ktore przychodźimy do poznánia Bogá Oycá y Duchá Swiętego; nie znáć Syná Bożego, y niewierzáć w niego, ieſt nie znáć ráná, y być w wieczney nocy. *Quod ſi non dixerint juxta Verbum hoc, non erit eis matutina lux.* Przez wieczor *mane & veſpere* Auguſtyn Swięty rozumie być uznánie ſtworzonych rzeczy; *Cognitio rerum in proprio genere reſpectu prioris videntur eſſe quædam tenebræ, unde veſpertina nomen accepit.* Uznánie rzeczy ſtworzonych, reſpektem uznánia Bogá, ieſt to ćień ieden, zkąd śię zowie uznánie wieczorne, Sam Pan Jezus, Słowo Przedwieczne ſam Bog ieſt świátłem ránnym, *lux matutina* wſzyt-

Abulen. ex Auguſt in C. 1. Gen.

wſzytkie inſze ná świećie rzeczy, ſą to ćienie, ſą umbry wieczorne; nie zna co ieſt ráno, kto przed wſzytkim ſtworzeniem pierwſzego nie ſzuká Bogá; ráno wſtáie kto w Bogu pierwſze myśli ſwoie zátápia, fortuny wielkie, honory wyſokie, bogáctwá, zbiory, máiętnośći ſą to *veſpere*, umbry iedne, noc ćiemná, ieżeli ich nie odkryie *lux matutina*, nie oświecá ráno miłośći Boſkiey, ſpráwiedliwośći Chryſtuſowey, roſpámiętywánie nieſkończoney Dobroći, miłośierdźia, wſzechmocnośći Boſkiey. Dowćipy gorne, koncepty ſubtelne, *vaſta ingenia*, ktore ráno Chryſtuſowey náuki nie illuminuie, ćienie to wierutne, *veſpere*, Przedwieczna mądrość pierwſze świátło, *lux hominum & lux in tenebris lucet & tenebræ eam non comprehenderunt*, ona miedzy ćiemnośćiámi záświtá, kiedy ludzkim rozumem niepoięta, z ludzką náturą ſię złączyła. Coż świátło ma z ćiemnośćiámi? pytá ſię *Sylveira*, gdźie świátło ſię pokáże ztámtąd ſię wynoſzą ćiemnośći? y rezolwuie tę queſtyą; *lux & tenebræ naturales non valent ſimul dari, & malitia efficere poteſt ut in conſpectu tantæ lucis Chriſti Domini ipſæ tenebræ, & caligo rerum in corde humano perſeverent.* Wſtyd! w ſercu twoim chce świećić ránne świátło Chryſtuſowe, a ty ie tłumiſz ćiemnośćiámi áffektu do rzeczy doczeſnych, do świátowośći, do krotofili przyległego. *Surge qui dormis* woła Doktor narodow, *& illuminabit te Chriſtus*, porwiy ſię ze ſnu, co w ćiemney nocy záſypiáſz, oto Ráno Chryſtuſowe chce ćię oświećić; Ráno tedy wſtáie, komu Ephes. 5.

ſię

śię Bog uznáć dáie, á kiedy śię dáie uznáć, dáie nam śiebie sámego, daie fortunę, bo iáko bez niego każda fortuná iest umbrą iedną, ćieniem, *non erit eis lux matutina, ecce, tribulatio & tenebræ, & caligo persequens*, ták gdźie záiáśnieie Bog w sercu ludzkim ránnym swoim świátłem, wszytkie fortuny, szczęśćiá, honory przy nim świecą. *Deus meus & omnia.* Cárolus IX. Krol
Jsidor Orig. L. 16. C. 13. Fráncuski ofiárował pewney Mátronie kosztowny kának drogimi kámieniámi sádzony, ná ktorym perłámi ułożone były te słowa, *qui me possidet, nullius eget*, kto mnie ma, ma wszytko. Záwiele to ná ieden kának, żeby przy possessyi iego ná niczym niezbywáło, ále to práwdźiwa, iż kto ma Bogá w sercu, komu śię Bog uznáć y kocháć dáie, nic mu niedostáie, przećiwnym záś sposobem, komu to Ránne świátło nie przyświecą, kogo Bog odstąpi, niezna fortuny, niezna szczęśćiá, na wszytkim mu schodźi. Gro-
Jsai. źi tám komuś tym nieszczęśćiem Prorok Páński, *in terra Sanctorum iniqua gessit, non videbit gloriam Dei.* Wiele złego popełnił w źiemi Swiętych, nie będźie oglądał świátłá wiekuistego; *durus est iste sermo*, mowi Bernard S. *& comminatio terribilis non videbit gloriam Dei; quid igitur cætera vidisse præstat?* Strászna to pogrożká! termin ćięszki, nie będźie oglądał świátła Chwáły Boskiey, coż potym widźieć wszytkie insze by nayzácnieysze rzeczy? co po fortunie, co po dostátkách, kiedy w ćiemnośći grzechowey zostáiąc, nigdy nieuznasz Ráná, nieuznasz świátłá wiekuistego? Uczmy śię gospodárstwa ducho-

wnego

wnego u dźiśieyſzego Ewángelicznego goſpodárza, *exijt primo mane.* Ráno wſtáymy; á wſtániemy ráno, kiedy naypierwey *cognitione matutiná* myśl náſzę wynieśiemy do Bogá, w nim głęboką uwágą, ſerdecznemi áffektámi, rozpámiętywániem iego Dobroći zátopiemy śię. Oddáymy mu *primitias cogitationum*; pierwſza codźień niech będźie náſza reflexyá, iákobyśmy mogli náylepiey ziednoczyć wolą náſzę z wolą Boſką, iákobyśmy mogli naygoręcey ukocháć Páná Bogá; inſze doczeſne rzeczy, fortuny, y doſtátki, oſtátnie niech máią mieyſce *cognitionis veſpertinæ*, co wſzytko mieć możemy przy Bogu. W nim znáydźiemy wſzytko, á co większa Swiátło iego oglądáć będźiemy ná wieki. A.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ Przedmięſopuſtną.

Qui habet aures audiendi, audiat. Luc. 8.

ZNáć że u Zydow nie wſzyſcy byli z uſzámi, P. M. bo ná cożby Pan Iezus czynił tę dyſtynkcyą, *qui habet aures, audiat*, kto ma uſzy niech ſłucha? tylko że idźie zátym, kto niema uſzu, nieſłucha. Chyba że to ſą ludźie niektorzy, iáko owe złote

álbo srebrne báłwany, o ktorych Psálmista Páński mowi, *simulacra gentium argentum & aurum, aures habent & non audient.* Uszy máią á niesłyszą. Pisze Cælius w Hystoryach swoich, że w Lybyi máią się tácy ludźie znáydowáć, názwáni Satmocy, ktorym uszy áż do kostek y dáley rosną, tak, iż ucho iedno cáłego człowieká okryć może, á przy tey wielkośći uszu, máło słyszą, wolno dáć wiárę Autorowi, y niedáć. Ale w sámey rzeczy wiele iest tákich, ktorzy uszy máiąc niesłyszą. Długá iest Páńská ręká do zemsty, *An nescis longas Regibus esse manus?* Ale ucho y z bliská niesłyszy, kiedy ubodzy poddáni skwierczą przeładowáni ćiężárámi, kiedy śieroty płáczą ukrzywdzone, kiedy skárgi o ich uszy się obijáią, *aures habent, & non audiunt.* Wołá ubogi żebrak, że umiera od głodu, że nági od źimná skrzepnąć muśi, że pod płotem ná słoćie zgnije, á słyszysz to łákomy bogácz! ták iáko złoty słup, *aures habet & non audit*, ma uszy á niesłyszy. Dopieroż Sędźia każdy pilne mieć powinien ucho ná wysłuchánie stron kontrowertuiących, żeby sprawiedliwy dekret ferował; *sicut audio ita judico*, mowi Sędźia sędźiow Zbáwićiel nász, iáko słyszę, ták sądzę; á podobno często słysząc niesłyszą, álbo ieżeli, słyszą to ták, iáko pewne w Athenach Bożyszcze, ktore ná długą prozbę Obywátelow żadnego *Oraculum*, álbo odpowiedźi niedáło, coż owi czynią? skłádáią się ná złoty dzwonek, y záwieszáią go przy uszách Báłwana swego, dopiero Báłwan usłyszał, kiedy złoty dzwonek

Psal. 136.

Cælius. L. 3. Antiquit.

Joan. 5. 30.

nek w uſzách mu zádzwonił. Pewná ubogá wdowá w Macedoniy, raz y drugi y trzeći ućiekáłá śię do Philippá Páná ſwego, prosząc żeby iey ſpráwy wyſłuchał, á zawſze dármo, nigdy uchá łáſkáwego iey niedáł, ſłyſzáł nieſłyſząc, záwołá náoſtátek mátroná, *aut Rex eſſe deſine, aut Juſtitiam fac.* Albo przeſtáń być krolem, álbo ſłuchay y czyń ſpráwiedliwość, dopiero uſłyſzáł Philip. Popráwił ſłáwy Oycá ſwego Alexánder, bo kiedy záśiádał ná ſądy, ſłucháiąc iedney ſtrony, zwykł śię wſpieráć ná ręce, y ucho iedno zátykáć, mowiąc: *alteram aurem reo integram ſervo.* drugie ucho záchowuię wcále dla drugiey ſtrony, przez co pilność ſwoię chćiáł pokázać, że káżdego ſpráwy rád ſłuchał, áby nikogo nieobćiążył ſentencyą ſwoią. To Pan y ſędźiá dobry! ále więcey tákich, ktorzy *aures habent & non audiunt.* Uſzy máią, iákby niemieli. A owi máią uſzy? ktorzy *aures habent in pedibus*, uſzy máią w nogách, ktorzy tyśiąc ádorácyi potrzebuią, niż co uczynią; moſtem śię śćielą do nog ich ubodzy ludźie, żeby łáſkę otrzymáli iáką? niemáią, bo *per impoſſibile*, oko niemoże być uchem, ucho nogą, álbo nogá uchem. niedármo tedy Pan Iezus mowi do Zydow, *qui habet aures audiat.* kto ma uſzy, niech ſłucha, ponieważ wiele ieſt tákich ktorzy uſzy máią, iákoby niemieli. Powiem ia teraz, iż ludźie, ktorzy nierádźi Słowá Bożego y ádmonicyi duchownych ſłucháią, ſą ludźie bez uſzu, uſzy máią iákby niemieli. *Ad majorem N. D. Sanctificationem.*

Plutarch. in Apopht.

Qui habet aures audiendi, audiat. Luc. 8.

JAko to być może? P. M. żeby kto máiąc uszy, niemiał? słysząć, niesłyszał? nie to to iest ucho, ktore ná oko widźiemy, bo tych choćby kto, czy z urodzenia, czyli przez przypádek iáki niemiał, iesżczeby mogł mieć *perfectum auditum*, mogłby dobrze słyszeć, ále istność uchá záwisłá ná władzy zmysłu przyimuiącey dzwięk, álbo głos *in tympano concavo*, to iest do błonki, o ktorą się głos obiia, iáko Animástyka uczy. Niechże to *tympanum* zálegnie iáki *humor catharrosus*, odeymuie nąm słuch, odeymuie ucho. Tu iuż widźieć możemy, iáko ludźie niesłucháiący Słowá Bożego, są ludźie bez uszu. Zálegnie komu *tympanum auris*, záprzątnie ucho *viscus diaboli* lep szátański, záprzątnie hármonią świátowośći, áż záraz tráći ucho do Słowá Bożego, do przestrog y nápominánia Spowiednikow, Káznodźieiow. Pan Diábeł zá doboszá, biie *in tympanum auris*, biie w kotły ná álarmo, woynę podnośi przećiwko Pánu Bogu, y Sługom iego, nieprzypuszcza więcey do uszu záprzątnionych władzą swoią Słowá Bożego, nieprzypuszcza náuki duchowney. Niech Anielskim mowi ięzykiem Káznodźieia, Złotousty niech będźie Orátor, nic niewskora, uchá niema u Audytorá, bo ie odiął duszny nieprzyiaćiel; dzwoni on w uszách ludzkich, ále nie do Kośćiołá, ráczey do swoiey Kaplicy; zátyká uszy woskiem miękkich roskoszy chytry Ulisses, żeby ogłos Zbáwieniá wiekuistego nieprzyszedł *ad tympanum au-*

auris, á ztámtąd do ſercá. *Aure Verbum Dei excipitur, in corde quieſcit.* y ták ludźi czyni bez uſzu, bo uſzy máiąc, iákoby niemieli. Słucháią Słowá Bożego nieſłyſząc, ná co wielce nárzeka Káznodźieiá żárliwy Jeremiaſz; *cui loquar? & quem conteſtabor ut audiat? ecce incircumciſæ aures eorum*, Chaldeyczyk czyta *obturatæ aures eorum, & audire non poſſunt.* Komu mąm káząć? kogo z ámbony moiey nápominác? kiedy uſzy Audytorá zároſły, nieobeżnięte, zatkáne, że ſłyſzeć niemogą, áni ſłucháć kázániá mego? Coż to ieſt? tylko máiąc uſzy, być bez uſzu? Amos Prorok czyniąc otuchę Izráelitom, że ich Pan Bog miał uwolnić z rąk nieprzyiaćielſkich, tákiey záżywa kompárácyi; *quomodo ſi eruat paſtor de ore leonis duo crura, & extremum auriculæ, ſic eruentur filij Iſrael qui habitant in plaga lecti, in grabato Damaſci.* Iáko Páſterz wydźierá z páſzczęki lwá oſtátek nog, álbo uſzu owcy, ták wyrwáni będą z władzy nieprzyiaćioł Synowie Izráelá, ktorzy zoſtáią ná łożku, ná wezgłowkách Dámáſká. Każde ſłowo pełne táiemnic. To to iedno ieſt, być *in ore leonis* być w páſzczęce lwá, co być ná łożku? *in plaga lecti, in grabato Damaſci?* Rzekłbym ia, że to iákiegoś Sámſoná, álbo Herkuleſa łoſzko było, ktory *exuvias leonis*, ſkory lwiey zá miękki materac záżywał. *Quibus armabatur in hoſtem*

Exuvijs, illas membris premit ipſe thoroſis,
Dum ſomnum caperet.

Piękna to kawálerowi każdemu ná tey ſpoczywáć zdobyczy, ktorą zdárł z nieprzyiaćiela;

Jerem. 6. 10

Amos. 3. 12.

ná káłkánie, nie ná Akſamitnym wezgłowku, ná murawie, nie w gnuśnych betách ſzukáć wczáſu. Táką miał edukácyą náſz młody Włádyſław u Zygmuntá III. Oycá ſwego, ktory przyuczáiąc go do obozowych niewczáſow, miáſto krolewſkiey purpury, z proſtego ſukná ſzárego máterac dla niego ſpráwić kázał, ná ktorym on ſypiał, ſukniá z tużinku, álbo fálendyſzu, nie od iedwábiow, nie od złotá, iáko opiſuie Kobierzycki Hiſtoryk Polſki. U ſtárych Grekow byłá ſtátua álbo ſłup mármurowy Márſá, w iedney ręce miecz, w drugiey rożę trzymał, ná pierśiách niedźwiedź, pole, ná ktorym ſtátua poſtáwioná byłá, kwiátem rożnym umáione było; chcąc przez to wyráźić, że ludźi Márſowych iedyná roſkoſz, ktorą znáczyłá rożá, mieczem robić, pierśiámi ſwoimi nieprziaćioły iáko niedźwiedźie, iáko lwy łamać.

Cobierzyce-us in Vita Vladisl. IV.

Arma roſis æquant, hoſtem fregiſſe voluptas.

Czyli też ſię przećiwko kwitnącym roſkoſzom y pieſzczotom, iáko przećiwko nieprzyiáćielowi armowáć mieli? Iákoż y Amos Prorok coś podobnego mowi, *qui habitant in plaga lectuli.* bicz to był, plágá ćięſzká, śmierć Izráelkczykow wczás ná łoſzku; iáko ze lwy páſſowáli ſię ze ſnem. Ariſtoteles ſen *ligamentum ſenſuum exteriorum*, pętami, káydánami zmyſłow názywa. Wſtyd Marſowego geniuſzá ludźiom w tey długo leżeć niewoli; wſtyd łożká pilnowáć, *plaga lectulus.* Epáminondás Hetman Grecki, záſtáwſzy nie według czáſu ſpiącego żołnierzá, mieczem go przebił, oco, gdy inśi Wodzowie ſurowośći

Plutarch. in Apopht.

rowośći iego przygániáli, rzekł: *qualem inveni, talem reliqui*, leżącegom záſtáł, leżącegom zoſtáwił. Nieżywy to żołnierz, co wczáſu wielkiego upátruie, *habitant in plaga lecti*. Ieſzcze y to do uwági náleży, czemu w páſzczęce lwá ktorego z łożem kompáruie Prorok, nogi tylko y ucho ſię znáduie? *ecce duo crura, & extremum auriculæ*, podobno ná znák, że to lew drápieżny, *plaga lecti*, gnuſność, oſpáłość nietylko w żołnierzu, ále w káżdym ſłudze Boſkim odbierá náprzod ucho, żołnierzowi *ad obedientiam Ducibus præſtandam*, do ſłucháńiá orderu Wodzow ſwoich, ſługom Boſkim do ſłucháńiá Przykázáń Páńſkich, á potem odbierá y nogi *ad executionem imperatorum*, do wykonáńiá roſkázow, *In ore leonis in plaga lecti*. Z tym beſpieczeńſtwem ſpoczyway ná łoſzku, z iákim byś ſpoczywał w páſzczęce lwiey. Niewiem czy ſię náydźie drugi Dániel, coby *in cubili leonum* między lwámi wyleżáł, coż dopiero w páſzczęce ich? *In ore leonis in plaga lecti*. Wrácam ſię do moiey propozycyi. Uczony à Lapide w tym lwie, reprezentuie nam nieprzyiaćielá duſznego, iákoż y Piotr Swięty Apoſtoł ták go miánuie, *vigilate, quia adverſarius veſter diabolus tanquam leo rugiens*. Łoſzká *Samariæ & Damaſci*, to ieſt, *lecti adamantis & ſanguinis*, łoſzká krwi y dyamentu, bo Sámaryá z Hebráyſkiego *adamas, Damaſcus, ſanguis* wynośi, ſą to ſercá zákámieniáłe, ſercá dyamentowe, nieużyte, ſą ſercá w ktorych przez niewſtydy, ámbicye, prezumpcye, y inne zbrodnie zprofanowáná Krew Chryſtuſowá.

ſowá. Są ſercá oźiębłe w ſłużbie Bożey, ſercá prożne, wákuiące od chwáły Boſkiey, tám ſpoczywa zły gość, czárt przeklęty, *otium pulvinar eſt diaboli*; dla tego to oblubienicą Páńſká ználeść niemogłá Chryſtuſa, że go w betách, mie-
Cant. 3. 1. dzy kwápami, ná łoſzku gnuśnośći ſzukáłá, *quæſivi eum in lectulo & non inveni*. Ale co znáczą uſzy y nogi w páſzczęce lwá? to ieſt nieprzyiaćielá duſz náſzych? *in ore leonis duo crura & extremum auriculæ*. Náyłákomſzá tá beſtyá ná uſzy y nogi káżdego Kátoliká, żeby ie odebrał, bo kiedy nam odbierze ucho, odbierze ſpoſob do ſłucháńiá Słowá Bożego, do przyięćiá zbáwiennych ádmonicyi, odbierá ucho do Wiáry Swiętey *Fides ex auditu*, á záraz odbierá y nogi, żeby nieuczęſzczáć do Kośćiołá, ná nábożeńſtwá, ná Rożáńce, ná Godżinki, ná Kázániá, ná Nieſzpory, żeby oleniáły do uczynkow miłośiernych, do náwiedzeniá więźniow, álbo chorych. *In ore leonis crura & extremum auriculæ*. Stoiſz Kátoliku ná nogách, bez nog, maſz uſzy, y nie-maſz, bo ſą *in ore leonis* w páſczęce lwá piekielnego, kiedy ſię leniſz iść do Kośćiołá, ládá niepogodá, ládá wiátr oſtry wſtręt czyni do nábożeńſtwá w Domu Bożym odpráwuiącego ſię, kiedy niedbáſz o ſłowá Boże, nieſmákuieſz ſobie Kázánia, boiſz ſię żebyć nieprzymowił Káznodzieiá, nieſtrofował twoich defektow. A przećie Káznodźieie, Spowiednicy, ſą to Páſterze, ktorym Bog dał władzą, żeby z páſzczęki lwá piekielnego wydźwignęli duſzę twoię, wydárli z gárdłá uſzy twoie y nogi, *quomodo, ſi eruat Paſtor de ore leonis duo*

crura

crura, & extremum auriculæ. Ták náto mieysce Proroká Hieronim Swięty pisze: *Crura & extremum auriculæ, sunt Sacramenta & doctrina doctorum, quæ leo hic auferre conatur.* Iákoż sam Zbáwićiel nász toż onim zdánie dáie, *venit diabolus & tollit verbum de corde ejus.* Wykrádá nam uszy, wykrádá serce, y z nim Słowo Boże czárt przeklęty, zázdroszcząc nąm chwáły wiekuistey, z ktorey on sam odpádł. Ktoż nas ma wyrátowáć z tey płomieniem źiejącey pászczy? ieżeli nie *Pastores, præcones Verbi Divini,* ieżeli nie żárliwi Káznodźieie, bogoboyne duchowne osoby, Spowiednicy, byleśmy tyko ucho im pokázáli, byleśmy ochotnie ich nápominánia słucháli. Osobliwą rzecz o iednym Włoskim Kápłánie czytáłem. Przysłał Pewny Pan po niego dla ostátniey dyspozycyi, á iák zwyczáy we Włoszech ná osłách wierzchem ieźdźić, posłał oráz y osłá, ná ktorymby ow Kápłan przyiáchał. Zbyt leniwy był ośieł, á Kápłan rád by był ptákiem przelećiał; ręku mu niestáwáło do bićia, á nic niepomogło, záżywá tedy fortelu tego, dobywszy kárty pápieru, ktorą w uszách owego osłá począł szeleśćieć, co ták rączego uczyniło osłá, że ná wyskok, iák pod ostrogami bieżał. Y my czásem, Páństwo moie, oleniejemy w służbie Bożey, iáko ośiełki, ále podźmy tylko do Kośćiołá, podáymy ucho káznodźiei, niech zábrzmi w nim Słowo Boże, náuká Chrystusowa, upewniam, że wzbudźi w nas ochotę do szukánia Zbáwieniá naszego, uczyni nas rączymi ná wykonánie instynktow wewnętrznych od Páná Bo-

Hieronym in Amos.

Luc. 8.

gá dánych. Zkąd Auguſtyn Swięty piſząc ná
Pſalm. 35. 31. ſłowá Pſálmiſty, *Lex Dei eius in corde ipſius, & non ſupplantabuntur greſſus ejus*, Práwo Boże, to ieſt Słowo Boże ieſt w ſercu iego, nieuśidli nikt
Auguſt. hic. ſtąpięniá iego; mowi, *& quid illi prodeſt lex Dei in corde ipſius?* Y coż ztąd zá pożytek, że Práwo Boſkie, że Słowo Boże, Náuká Chryſtuſowá ieſt w uſzu y ſercu iego? y odpowiádá ſobie, *non ſupplantabuntur greſſus ejus.* Oto áwantaż maſz Słowá Bożego, ktore częſto brzmi w uſzách twoich, ośiáda w ſercu, że nog twoich, to ieſt, áffektow twoich nieuśidli czárt w pętá leniſtwá, oziębłośći do Páná Bogá, że tym pilniey ſzukáć będźieſz, y biegáć około Zbáwienia duſzy twoiey. Chcećie więcey ſłyſzeć pożytkow, ktore przynośi Słowo Boże? *Liberat à laqueo verbum Dei in corde, liberat à via prava Verbum Dei in corde, liberat à lapſu Verbum Dei in corde.* pomieniony Hypponeńſki Doktor mowi. Wpádłeś w łápkę ſzátáńſką uśidlony ſkrytą iego ſztuką? podáy ucho Słowu Bożemu; Słowo Boże w ſercu ośiádłe, uwolni ćię od tych śideł. Zbłądźiłeś z drogi zbáwienney ná śćięſzkę niepráwośći? ſzukay rády w Słowie Bożym; Słowo Boże z drogi niepráwośći, náprowádźi ćię ná proſty gośćiniec do Chwáły wiekuiſtey. Upádłeś ćięſzko przez grzech iáki? podźwigniy ucho- żebyś uſłyſzał Słowo Boże, Słowo Boże z tego upádku ćię wyrátuie. Pátrzáyćieſz P. M. iák nam fruktyfikuie Słowo Boże, ktore przez uſtá Káznodźieyſkie odbieramy? á czemuż mu uchá żáłuiećie? Więcey powiem, nie kochá

Bogá,

Bogá, kto niekochá Słowá Bożego y niezáchowuie go; mąm tego probę z nauki Sámego Chryſtuſá, *qui diligit me, Sermonem meum ſervabit.* kto mię kocha, Słowá mego ſłucháć będźie. coż zátym, *& Pater meus diliget eum, ad eum veniemus, & manſionem apud eum faciemus.* y Oćiec moy ukochá go, y przyidźiemy do niego, y mieſzkáć w ſercu iego będźiemy. O iák zácnych gośći tráćiſz Kátoliku? kiedy nieſłucháſz Słowá Bożego, kiedyć ucho odbierze, y ochłonie *Leo rugiens*, czárt przeklęty, świátowość, źiemſkie ſtáránia. Ey dla Bogá, otworz uſtá twoie, otworz pierśi y przygotuy ſerce twoie, nietylko uſzy twoie, á żebyś godnie przyiął Słowo Boże, zá ktorym Bog Oćiec, y Syn, y Duch Swięty zſtępuią, ktoreć Bogá zprowádzá z nieba do ſercá, żebyś ty ná koniec z Bogiem cáłą wiecznośc przemieſzkał w Niebie. Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ
Mięſopuſtną.

Domine ut videam Luc. 18.

CUd nád cudámi! P. M. niewidomy żebrak śiedząc przy drodze, *ſedebat ſecûs viam*, widźiał Syná Bożego, ktorego Uczniowie Páńſcy, zoſtáiąc przy

boku iego niewidźieli, *erat Verbum absconditum ab eis.* Zákryte były, oczy ich intellektu, że nietylko słow iego zrozumieć niemogli, ále sámego Słowá Przedwiecznego, iuż w ćiele ludzkim z nimi konwersuiącego nieuználi. Wołá żebrak *Iesu fili David miserere mei*, Pánie Iezu synu Dáwidow zmiłuy śię nádemną; á gdźieżeśto przeczytał? w ktorym Proroku? żebráczku, czy u Izáiaszá? czy u Jeremiaszá? że to iest syn Dáwidow, że to iest Syn Boży, ktorego o miłośierdźie prośisz, bo to iest *Attributum Divinum*, przymiot włásny Boski, miłośierdźie, gdźieś to wyczytał? będąc z urodzeniá niewidomym? Więcey widźi ten ślepy w Pánu, niż ádherenći iego choć z dobrymi oczámi. Rádo to bywa, że ći ktorzy bliżśi są Páná, niewidzą Páná, niewidzą dobrá iego, bo oczy obroćili do śiebie, bárdźiey pátrzą interessow swoich, promocyi, iákoby przy Páńskiey fortunie profitować mogli, ná possesye obszerne, ná máiętnośći, iákoby ich nábyć, obroćili oko, *oculi eorum in finibus terræ*, á o Pánie y iego dobrym ledwie pomyślą. Rzádki to sługá táki, iáki był u Fáraoná Jozef, o ktorym pisze Literá Swięta, *omnem pecuniam congregavit, & intulit eam in ærarium Regis*, wszytkę summę zebrał y włożył do skárbu Páńskiego; niepodźielił śię z Pánem, ták, iáko ow Ewángeliczny Ekonom: *Quantum debes Domino meo? centum cados olei, sede cito & scribe quinquaginta.* Wieleś Pánu memu winien? sto beczek oliwy, śiądź prędko, á napisz pięćdźieśiąt, á dla śiebie pięćdźieśiąt zostáwił; ták iáko

Gen. 47. 14.

Luc. 16. 5.

iáko ow, ná ktorego Pan ſię ſkárży.

Villa mihi eſt dives, ſed villicus utitur illâ.

Ia mam wieś, ſługá iey záżywa, to moie, co onemu zbywa. Dla tego záchwáláiąc wierność Jozefa uczony Velloſo piſze: *ad laudem ejus ſpectat, qui è fiſco Regio nec obolum quidem abſtulerit; opus perquàm rarum.* Godźien chwáły tákowy Ekonom, ktory ze ſkárbu Páńſkiego iednego fenika ſobie niezoſtáwił, co ieſt nowalia wielká, *opus perquam rarum.* Częśćiey to bywa, że pilnieyſze oko ma ſługá ná śiebie niż ná Páná. A kto wie, ieżeli y my, ktorzy ieſteśmy bliżśi Ołtárzá, bliżśi Páná Bogá, większą mamy illuminácyą w náukách, uſtáwicznie *in via Thomiſtica,* álbo *in via Scotiſtica* y innych pere-regrynuiemy; niemniey znamy Páná Bogá, niż ten *secùs viam ſedens,* żebrak przy publicznym gośćińcu śiedzący? *Abſcondiſti ea à ſapientibus, & revelaſti ea parvulis,* Mądrośći Przedwieczney *aſſertum.* Wiele táiemnic zákrytych przed głownymi Mędrcámi, przed biegłymi Theologámi, ktore odkryte ſą niewinney proſtoćie. Widźi żebráczek niewidomy Syná Bożego, niewidzą Uczniowie zdrowi ná oczy. Coż to przećie w-tym zá fortel? Uczniowie Páńſcy mieli zdrowe oko phizyczne, *oculum carneum,* ále oko ich duchowne, *oculus intellectûs,* było chore y záćmione; *non intelligebant,* ubogi záś żebrak chory był ná oczy phyzyczne, bo z urodzeniá niewidźiał, ále oko duchowne miał zdrowe y klárowne, ktorym przy ćiemnośći ſwoiey, doyźrzał w Pánu Iezuśie Boſtwá iego, *Ieſu fili Dauid miſerere*

S3 *mei.*

mei. Táká ieſt kondycya wſzytkich práwowiernych Kátolikow, żeby niewidząc widźieli, widząc niewidźieli. Ten áſſumpt mowy moiey będźie *Ad Májorem N. D. Sanctificationem.*

Domine ut videam. Luc. 18.

WIdźieć niewidząc, niewidźieć widząc, zda ſię to być ænigma iákieś, P. M. *Oraculum ex tripode*, ſens przećiwny ſobie, á przećie nieieſt. W Pádwie Stolicy wſzytkich medykow tráfiło ſię, iż pewná bogátá y znáczná Dámá záchorowáłá ná oczy, á dáley y oćiemniáłá; że tam nietrudno było o medykow y okuliſtow, oddáie im ſię pod ich kurátele, chcąc wſzytkę fortunę łożyć, áby tylko ná oczy ozdrowiáłá. Wiele prácy podięli medykowie, wiele złotá y ſrebrá ná elixiery wyſzło, átoli przećię przeyźrzáłá trochę owá Dámá, y z wielkim ukontentowániem bierze klucze od ſkárbu y od ſzkátuł, idźie obáczyć ſwoie kredenſe, kleynoty, pieniądze; aż niewidźi tego y owego puará, tego y owego roſtrucháná, niemaſz tácy ſrebrney, niemaſz złotey cząſzy, záyźrzy do iedney ſzkátuły gdźie złoto było, prożná, záyźrzy do drugiey od kleynotow, prożná; śćiſnąwſzy rámionámi powracá do pokoiu, á tym czáſem Pan okuliſtá z wizytą przychodźi, pytáiąc ſię ieżeli iuż dobrze widźi, ná co z miną niewesołą Dámá: *Heu! quam multò minus nunc video!* O iák dáleko mniey teraz widzę! przymáwiáiąc okuliśćie, że iey ſzkátuły y ſkárbiec wyſzlámował ná expenſá ſwoie. To tá Dámá widząc niewidźiáłá. Ale y nąm ſię to nieſzczęśćie

śćie przydáie, P. M. kiedy wiele widźiemy świátowośći, wiele urodźiwych obrázow, kiedy oczy wlepiemy w zbiory wielkie y łákome, w honory wyſokie, w bieśiády y roſkoſzy, *multo minùs videmus*, dáleko mniey widźiemy u śiebie *ex theſauro gratiarum Dei*, mniey łáſki Boſkiey, mniey miłośći Boſkiey, mniey Cnot świętych, mniey doſkonáłośći w ſkárbnicy duſzy náſzey znáyduiemy. Niedoſtáie tám podobno kleynotu niewinnośći, rubinu wſtydu, dyamentu ſtátecznego przed-ſię-wźięćiá; niedoſtáie kánáku *unionis cum Deo*, ziednoczonego ſercá z Bogiem, niedoſtáie łez pereł z kompáſſyi nád Ukrzyżowánym Iezuſem wylanych. *Multo minus video, ubi multum video.* Wiele widząc márnośći, y rzeczy doczeſnych, máło álbo nic u śiebie niewidźiemy cnot, y łáſki Boſkiey; *quoties inter homines fui, minor ſemper redij*, mowi Spirituáliſtá, im więcey roſpátrywáłem ſię między ludźmi, záwſzem mnieyſzy, záwſze ubożſzy powroćił; mniey w ſobie doſkonáłośći widźiáłem, wiele widząc. Y to ieſt, ná co ktoś u Jeremiaſzá Proroká nárzeká, *oculus meus deprædatus eſt animam meam.* Oko moie rozbiło ze ſkárbow duſzę moie; bo to słowo *deprædatus*, tám tylko ſłuży, gdźie ſkárb iáki, álbo łup wźięty; zkąd rzetelnie Prorok pokázuie, iż ten co oku wiele widźieć pozwolił, rozbity był z bogáctw duſzy iego; z ták wielu łáſk Boſkich, cnot, y doſkonáłośći nic u śiebie niewidźiał, że wiele widźiał. *Oculus meus deprædatus eſt animam meam in cunctis filiabus urbis.* Záczym wie-

Thren. 3. 51.

wiele widźieć ná świećie, iest zániewidźieć u śiebie, *quo plus video, minùs video.* Ukoronowány Prorok w osobliwey iákiś y niezwyczáyney minie opisuie Páná: *Dominus. in Cœlo Sedes ejus, oculi ejus in pauperem respiciunt palpebræ ejus interrogant filios hominum.* Pan w Niebie Stolicá iego, oczy iego obrocone ná ubogiego, powieki oczu iego pytáią się synow ludzkich. Ten Pan niewidząc widźi: iáko obserwuie uczony Cájetanus. *Metaphoricus est sermo ad similitudinem hominis claudentis oculos, ut experiatur, quid, se non vidente, alij faciant.* W tákiey minie Pan się tu prezentuie, iáko kiedy kto przymruży oká, żeby się zdáł niewidźieć kto co robi, á tym czásem dobrze widźi. Komuż się to ták Pan stáwia? *palpebræ ejus interrogant filios hominum.* Synom ludzkim. Przez synow ludzkich rozumięm być ludźi bogátych, máiętnych, bo ich ták często w Ewángeliy názwánych czytąm, *Homo quidam dives* Człowiek niektory bogáty, *simile est Regnum Cœlorum homini Regi.* Człowiek Krol; *homo peregrè proficiscens vocavit servos.* Człowiek Pan máiętny. To to znáć sądy záczyná Pan z Pánámi bogatymi, bo to słowo, *interrogat,* iest Jurydyczne. Inkwizycyą Pan wywodźi, czyni *interrogatoria,* wybádywá ná bogáczách prawdy. Coż przećię ma zá interrogátoriá? iákie iego pytánia? *filij hominũ usquequò gravi corde, utquid diligitis vanitatem, & quæritis mendacium.* Siedząc Bog ná wysokośći, *Dominus in Cœlo Sedes ejus,* poyrzałz Máiestátu swego ná źiemię, áż widźi ubogiego Łázárzá,

Psal. 10. 5.

Cajetan. hic.

Luc. 16. 19.

Matth. 18. 23.

Matth. 25.

Psal. 4.

zárza, nágiego, wygłodniáłego, pod płotem ná słoćie leżącego: *Oculi ejus respiciunt in pauperem.* Widźi niewidząc, przymrużá oká, *& palpebræ ejus,* spuszcza powieki, żeby niewidząc widźiał z iáką ćierpliwośćią, ten łázarz przyimuie owę biedę y ułomność swoię? iák się stosuie do woli Boskiey? y lubo mogłby Pan okryć owę nágotę iego, ten ktory drzewá okrywa liśćiami, łąki kwiátem, polá zbożem, lubo mogłby go łáknącego y prágnącego nákarmić ámbrozyą niebieską y nápoić, iáko chlebem z niebá pádáiącym nákarmił Izráelitow ná puszczy, wodą ze skáły z pod láski Moyżeszá wypryskuiącą nápoił. *interrupit petram in eremo, & adaquavit eos. Panem cœli dedit eis,* iednákże czyni, iákby niewidźiał mizeryi ubogiego łázárza tego, żeby ubostwo iego ćierpliwie od Bogá przyięte, było mu w niebie koroną; przećięż *palpebræ ejus interrogant filios hominum,* pátrząc y niepátrząc ná ubogiego powleczonym powieką okiem, widźi snuiące się około owego łázárza wspániáłe dwory, przechodzących mimo niego ludźi bogátych, máiętnych, ktorzy żadnego nád ubogim łázárzem politowániá niemáią, nie głosem, nie ięzykiem, ále spuszczoną powieką mowi do nich, czyli sądźi się z nimi, trzy im podáiąc *interrogatoria. Filij hominum usquequo gravi corde?* Pánowie bogácze, á pokiż ták zákámieniáłego sercá będźiećie? iák możećie ten ćiężar znieść ná sercu wászym? ubogi od głodu umiera, á wy ná to pátrzáćie, y niepośilićie go; á u wás stoły sie pod potráwámi łamią? ubogi prágnie, á u wás stoły w winie pływáią?

Psa. 77. 15.

wáią? ubogi nági, á wam miáry niemáſz w wymyślnych ſtroiách? *uſquequo gravi corde?* Zkąd że wam tá obfitość? zkąd te doſtátki? zkąd ſkárby, zkąd majętności? ieżeli nie odemnie? wy żebrzećie u mnie fortun wielkich, honorow, bogactw, y dáię oco prośićie, á ubogi łázarz żebrze u wás *obolum panis*, żebrze ſkiby chlebá, á niedáćie mu, choć z mego máćie. Wy od złotá od dyamentow świećićie, z moiey łáſki, á z tegoż dobrá mego nieſtánie was ná cztery, álbo pięć łokći ſukná okryć nágiego? wy w porfirowych Páłácách, w złotych álbo perłowych pokoiách, w przepyſznych gábinetach mieſzkáćie, co máćie ze mnie, á ćięſzko wąm ſzpitálá fundowáć, żeby ubogi pod płotem, lubo ná ulicy w rynſztoku nieleżał. *Uſquequo gravi corde?* to pierwſze *interrogatorium* pierwſze pytánie; *palpebræ ejus interrogant filios hominum.* Drugie, *ut quid diligitis vanitatem?* Czemuż ták bárdzo rozkocháliśćie ſię w márności świátowey? łożyćie ná pompę, ná oſtentácyą, ná feſtyny, ták wiele, á niemożećie cząſtki fortuny wáſzey udźielić ná okryćie świątnic moich, ná pożywienie ſług moich, ná pośiłek ubogich śierot, ubogich ludźi? y czekáćie áż ia ich chlebem z Niebá poſłánym pożywię? koń złote wędźidła gryźie, ſrebrnymi podkowámi brząká, á śierotá mrze głod, á ſłuſznáſz to? *Ut quid diligitis vanitatem?* Ná oſtátek pyta ſię Pan, *palpebræ ejus interrogant filios hominum, cur quæritis mendacium?* Przypomnijćie ſobie, kiedyśćie mię prośili o tę fortunę, w ktorey ieſteśćie, o te doſtátki, ktore w poſſeſyi má-

ćie, o honory w ktorych zostáiećie, iákieśćie obietnice czynili, że wszytkie dobro wásze miáło się obroćić ná chwáłę moię, żeśćie się mieli dźielić z ubogiemi, fundowáć Kośćioły, Klásztory, Szpitále, á teraz dźieśięć rázy pierwey grosz o- beyrzyćie, niż go ubogiemu dáćie, niewspominąć o fundusżu iákim; to to nieiest łez? nie kłámstwo wásze? *cur quæritis mendacium?* To ták Pan Bog umáwiá się z fortunátámi, z bogáczami, o ubogiego łázárza, lubo widźi niewidząc ubostwo iego, iáko y łákomstwo bogáczá niechcąc widźieć y niemogąc ná ńie pátrząć, widźi. *Dominus in Cœlo Sedes ejus, Oculi ejus respiciunt in pauperem, palpebræ ejus interrogant filios hominum. Incognitus.* Oko Páńskie, zowie miłośierdźie Páńskim; Augustyn Swięty, Powieki Oczu Páńskich názywa Sądem Páńskim, *Oculi Domini, misericordiæ Domini, Palpebræ judicia.* A żebrak co? co *filij hominum?* synowie ludzcy: káżdy znas człowiek, P. M. iest żebrákiem, bo iáko y rzeczy doczesnych, ták y duchownych nąm niedostáie, wszytkiego żebráć nąm trzebá u Pána Bogá. Zá tákiego się miáł Koronát Jzráelski Dáwid, lubo Pan był dostátni, *mendicus ego sum & pauper, Deus sollicitus est mei.* Widźi Pan to żebráctwo y mizeráctwo násze, pilne ma oko ná niedostátek nász w łásce swoiey świętey, ná niedostátek w cnotách, w doskonáłośći, w oświeceniu dárow Duchá Swiętego, ná słábość, y chorę śiły násze, ná utrápieniá násze, pátrzá ná to *Oculo misericordiæ,* y czym prędzey przystępuie do nás *cum vestimento justitiæ, cum habitu gratiæ,* z Psal. 33. 18.

odźieżą ſpráwiedliwośći, z ſukienką łáſk ſwoich, y okrywá nágotę náſzę, *circumdat nos varietatibus*, ſtroi nas ſobie ſukienką w złoty y ſrebrny kwiát rożnych cnot y doſkonáłośći. O to Oko, *Oculum miſericordiæ* żebrze Jeremiaſz. *Vide Domine affliẽtionem meam, & conſidera. Filij hominum*, ſą *filij, Adæ*, iáko Hebrayſki text nieśie, *Palpebræ ejus dormientes ſcrutantur filios Adæ*; ſynowie ludzcy, ſynowie Adámá, ludzkiey ułomnośći ludźie, ktorzy wſtępuiećie w ſtrzemię Adámá, idźiećie zá pożądliwośćią, zá bydlęcym ápetytem wáſzym, widźi Pan ſprawki wáſze, ále iáko ſpiący, iákoby niewidźiał przymrużá powieki Oká, ále to ſámo przymrużenie, tá powlokłá powieká już was ſądźi. *Palpebræ judicium*, już inkwizycyą wyprowádzá, *palpebræ interrogant*: pyta ſię *uſquequo?* á pokiż będźie moiey ćierpliwośći? poki dyſſymulácyi? á ty wtę y owę ſwywolą brnieſz? á ty w tey y owey zbrodni leżyſz, y niemyśliſz z niey powſtáć? á ty ſię topiſz w nieprawośćiách. *Uſquequo?* Pokieyże tego będźie; Więc że ia to widzę, lubo iákbym niewidźiał, y ſądźić ćię ſurowo będę. *Dominus in Cœlo, Sedes ejus Oculi ejus reſpiciunt in pauperẽ, palpebræ ejus interrogant filios hominum.* W moràlnym ſenśie Kátolikowi każdemu to ſłuży. Ten Pan Niebá, ten tron w Niebie ośiádá *Dominus in Cœlo Sedes ejus*, kto oko ma miłośierne ná ubogiego, ále nąm nietrzebá Szpitála álbo kruchty ſzukáć, w domu mąmy u śiebię wielkiego żebráká, duſzę náſzę, ktorey co Jzáiaſz nád Jerozolimą ſpuſtoſzoną nárzekáiąc mowił, przypiſáć

Apud Did. Niſs. Dn. 4. Epiphan. ſ. 2.

ſię

ſię może *audi paupercula; & ebria non vino.* U- Jſai. 51. 21.
bożuchná duſzo, opoioná nie winem, ále gorzko-
ścią, *loquar in amaritudine animæ meæ,* opoio- Job. 10. 1.
ná żálem y utęſknieniem do Bogá, ſłuchay, oto
iuż Pan twoy obroćił oko ſwoie ná ćię, żeby
ćię nákármił y nápoił, żeby ćię odźiáł y zbogá-
ćił. A czymże tego żebráczká, *animam pauper-
culam* nákármiemy? ſámym Pánem Bogiem,
omnis copia, quæ non eſt Deus, non ſapit, gdyby
Krolewſkie y Ceſárſkie bánkiety ſtáwiáno, gdyby
złote Witelliuſza chleby, perłowe Antoniuſza
kontuzy, y cokolwiek świát ma oſobliwośći, dá-
no, nic to nieukontentuie, tylko ieden Bog, on
prágnienie duſzy ugáśi *aquâ ſalientis fontis in vi-
tam æternam,* on náſyći dobroćią ſwoią, on o-
kryie iey nágość *veſte juſtificantis gratiæ.* Miey
że nád tym żebrákiem politowánie, *miſerere ani-* Eccl. 30. 24.
mæ tuæ pauperculæ, á będźieſz Pánem Niebá, *Do-
minus in Cœlo Sedes ejus.* A przytym widźiſz u-
bożuchnego Iezuſa, bo nágiego ná Krzyżu, *pau-
per ego & in laboribus,* widźiſz zmęczonego, zá-
mordowánego człowieká, *oculi tui reſpiciunt in
paperem,* ále niedoſyć widźieć co widźiſz, trzebá
widźieć, czego niewidźiſz, *palpebræ tuæ interro-
gent filios hominum,* oko duſzy twoiey coś wię-
cey widźi, bo widźi Bogá; pytay ſię oto Apoſto-
łow Swiętych, pytay Doktorow Kośćiołá Boże-
go, á uſłyſzyſz, *Deus ex ſubſtantia Patris, homo* S. Athanas.
ex ſubſtantia Matris. Widźiſz tego żebráká być
człowiekiem, niewidźiſz Bogiem, tylko *ſub pal-
pebra fidei, ſub ænigmate.* Y tá ieſt powinność
práwowiernego Kátoliká *videre per fidem, quod*

non videt per ſenſum: widźieć niewidząc. Niewiem, ieżeli nie ztey rácyi Duch Swięty, chce
Cant. 1. 15. mieć oczy duſzy náſzey, oczy gołębice, *oculi tui, oculi columbarum*. Uczony *à Lapide* z náturá áliſtow dochodźi, że gołębie czyſtey wody do pićiá ſzukáią, á to dla tego, że gdyby Jáſtrząb nád nimi ſię pokázał, ćień by iego ná wodźie czyſtey widźiáły, y w ćieniu pewnego jáſtrzębiá ná ſwoie pierze czátuiącego. *Unguem cernit in umbra*. Oko náſze, oko má być gołębie, żeby niewidząc Bogá, tylko *in caligine fidei* w ćięniu wiáry świętey, *ſub palpebra oculi* pod chmurą, pod powieką, á przećię oglądáło go okiem żywey wiáry iáko Prawdźiwego Bogá, żeby widźieć w ludzkim ćiele *oculo carneo*, okiem ćieleſnym Jezuſa Chryſtuſa iáko człowieká, á niewidząc Boſtwá iego, widźieliśmy *oculo mentis* okiem duſzy Bogá Wćielonego. Day Boże żebyśmy z dźiśieyſzym żebrákiem ozdrowieli ná oko duſzy náſzey, ieżeli ie ćmi iáká *umbra incredulitatis*. Jákoż proteſtuię ſię Pánie, że choćbyśmi ſię chćiáł dáć widźieć przed czáſem Chwáły wiekuiſtey, niechcę ćię widźieć Pánie, żebym ćię nie widząc, widźiał ná wieki Amen.



KA-

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ I. POSTU.

Dic, ut lapides isti, panes fiant Matt. 4.

JAko widzę, P. M. ládá szátan mrze ná lekki chleb. Niechćiáło się szátánowi prácowáć ná Niebo, á chćiał zá towárzysz z Pánem Bogiem śiedźieć; ná powietrzu, dla tego bez fundámentu tron sobie wystáwić zámyśla *sedebo in lateribus Aquilonis,* bo do fundámentu nieraz się uniżyć było trzeba, o czym on niemyślał, tylko záraz śiedźieć mu się chćiáło, *sedebo,* záraz chćiáł pánowáć, záraz rządźić, *ero similis Altissimo.* Jedno *Instans,* iáko Theologowie trzymáią, iedno oká mgnienie, dáne iest Aniołom *in viam merendi,* zá drogę do pozyskániá przez zásługę iáką chwáły więkuistey, *simul, ut facti sunt ei, à quo facti sunt, amore, cum quo facti sunt, adhæserunt.* Hipponenski Doktor pisze; záraz iák stworzeni są Aniołowie święći, do tego, od ktorego są stworzeni, z tą miłośćią, z ktorą stworzeni, przylgneli ná wieki; máły to był czás, krotká drogá *via Instantis,* á przećię y tego niechćiáł Lucyper przyiąć, záraz chce śiedźieć, záraz o tronie, o pánowániu myśli, *sedebo, ero similis Altissimo.* Aleś to ty lucyperze *infans unius instantis,* dopiero coś *ex* Jsai. 14. 13.

nihilo

nihilo wyſzedł, á iuż z Pánem ſędźiwym *cum antiquo dierum*, ktorego lát żadná kretká nieſkomputuie, chceſz obok záśiádáć? *Sedebo, ero ſimilis Altiſſimo.* Jednákże nieudáło mu ſię to; czemu? bo bez prácy do ták wyſokiego honoru zmierzał. A to y ten ſzátan, co ná puſzczy potyká ſię z Pánem Iezuſem, lekkiego chlebá ſzuká, *dic ut lapides iſti panes fiant*; chce żeby z kámienia iednym słowem ſtał ſię chleb, ná ktory ludźie długo prácuią, nie mowi, żeby ſię kámienie w mąke rozſypáły, álbo w pſzenne źiárná obroćiły, zkąd by był chleb, ále záraz gotowego chlebá chce, bez młyná, bez dźieży, bez piecá. Przeięli modę od niego Pánowie żołnierze; przyidą, czy pzyiádą do ubogiego chłopká, w ſtodole puſtki, w komorze w tąż, w oborze niepytay, wytoczył ſię chleb z domu *in caſtra Madian*, ziedli pierwśi co było, ſąm chłopek Bożą mánną żyie, á Pan żołnierz ſię oto niepytá, tylko ieść y pić ſobie dáć káże, *dic ut lapides panes fiant*, z kámieniá chcą chlebá. Ale przeſtrzegam, nieſtráwny to chleb, ktory we łzách ludzkich okámienieie! zgánił ſzátánowi tę propozycyą Pan Iezus, *non in ſolo pane vivit homo.* Czemuż Pan
Luc. 3. 8. Iezus z kámieni nie czyni chlebá? *qui potens eſt de lapidibus ſuſcitare filios Abrahæ?* Może z kámięni wyſtáwić ſynow Abáhama? á chlebá z kámieni niechce? co dáleko łátwieyſzá; Pan Bog dał ludźiom ręce, moc, y ſpoſobność do prácowániá ná chleb.

Beatus ille, qui procul negotijs
Terrram feracem bobus exercet ſuis.

dla tego niechce, żebyśmy się spuszczáli ná chleb cudotworny. Z kámieni záś ludźi czynić, iest to dźieło samey ręki Boskiey, dlatego sąm Pan Bog tego dokázuie, *Deus juxta naturam uniuscujusq; creaturæ operatur, & ubi creatura deficit, exerit vires Dei omnipotentia.* Zdánie Doktorow świętych. Niechcemy Pánie Iezu z kámieni chlebá, bo to szátáńśki chleb lekko nábyty chleb, ále o to supplikuiemy, ábyś z kámieniá, zákámieniáłego grzesznaká, uczynił Syná wybránego, uczynił Elekta twoiego świętego. Co, iák być może, pokáżę. *Viro Dolorum* Ukrzyżowánemu Iezusowi ná Cześć y Cwáłę.

Dic ut lapides isti panes fiant. Matth. 4.

MIękceyszy do skruszeniá kámień, P. M. użytszy mármur, álbo opoká, ániżeli drugi okámieniáłego sercá człowiek. U Hábákuká Proroká, kámienie zmiękczone, drzewá ze śćián ztruchláłe, ná okrućieństwo y tyrannią Krolow Bábilońskich pátrząc, ktorą lud Boży ćiemiężyli, wołáć miáły o politowánie, *lapis de pariete clamabit, & lignum quod inter iuncturas ædificiorum est, respondebit*; á zły y zákámieniáły grzesznik, pátrzy codźień ná rośpiętego ná Krzyżu Páná, y Zbáwićielá swego, widźi pokráiáne drotowemi rozgámi ćiáło iego, á to dla zbáwienia iego sámego, á przećię nietylko by miał uczuć żál iáki w sercu swoim, nietylkoby miał mieć kompássyą nád Ukrzyżowánym Iezusem, ále sąm ieszcze stáie się kátem, odnáwiá rány Chrystusowe, kłádźie świętokrádzką rękę do otwártych wnętrznośći Habac. 2. 11.

śći Chrystusowych, szárpie Serce Iego, ktore dosyć iuż boláło dla niego. *Rursum crucifigentes sibimetipsis Filium Dei, & ostentui habentes.* do czego sie przymáwiá *Drogo Ostiens: Christum, quantum in se est rursum in Crucem agit, omnia ejus vulnera renovat, qui illum mortaliter offendit.* Kto grzechem śmiertelnym Bogá obráżá, znowu krzyżuie Páná Iezusa, wszytkie rány rozdźierá, odnáwiá. To to nie nieużytszy człowiek, niż kámień? U Atheńczykow w Areopágu były dwá kámienne stoły w srebro oprawne, ná ktorych imioná Aktorow & *reæ partis* rysowáne były, wielkiey twárdośći, żeby dłużey chárákter rysowány trzymáły. Ják wiele rázy ná kámiennym sercu, zápámiętáłego grzesznika, iuż to *stylo aureo,* łásk swoich, dobroći nieskończoney, iuż *stylo ferreo,* nieszczęśćiá, utrápieniá rożnego, groźby kary wieczney chce Pan Iezus zápisać *characterem indelebilem* Zbáwienia duszy iego, łáskáwy dekret odpuszczenia grzechow, á kámień ten niechce przyiąć ták łáskáwego chárákteru, przy dánych sobie ták wielu śrzodkách do pozyskániá łáski Boskiey ieszcze bardźiey kámienieie. Toto nie iest twárdszy człowiek nád kámień? Figment to był, że zá czásow Deukálioná pewná część świátá potopem zálaná byłá, ták iż się nikt z ludu niezostáł, tylko Deukálion y Pyrrcha, Deukálio tedy co kámień rzućił, to mężczyzna, co Pyrrhá, to niewiástá stánełá.

Hæbr. 6. 6.

Drogo. Ost. de Pass. Dni.

Pausan. in Attic.

Deucalionæi vir duro corpore, jactus,
Fœmina de Pyrrhæ saxea facta manu.

Báyká to, ále przez upor swoy, przez oćięża-

łość

łość do pokuty, ſtáie ſię człowiek kámieniem, á kámieniem twárdſzym nád dyament, bo dyament kozłá krew zmiękczy, á ſercá zakámieniáłego grzeſzniká, Krew niewinnego Báranká, Iezuſa Chryſtuſa zmiękczyć niemoże. Ręki, wſzechmocnośći Boſkiey to dźieło, z kamieniá tego wyſtáwić Syná Abráhama, wyſtáwić ſpráwiedliwego Elektá; *Difficilis prorſus res, & ſoli Divinæ Virtuti poſſibilis*, miodopłynny Bernard S. mowi, *ſuſceptum ſemel peccati jugum à cervicibus excutere.* Boſkiey to władzy, nie ludzkiey, uwolnić człowieká z iárzmá grzechu, ktore dobrowolnie wźiął ná ſzyię ſwoię, z kámieniá, wyſtáwić Wybráncá Boſkiego. *Divinam potentiam manifeſtiùs nil indicat, quàm juſtificare impium.* Idyotá piſze. Nigdźie Wſzechmocność Boſká bárdźiey ſię niewydáie, iáko kiedy z nieſpráwiedliwego człowieká, uczyni Spráwiedliwego, z głázu twárdego, woſk miękki przyimuiący chárákter łáſki Páńſkiey. U Zácháryáſzá Proroká czyni tam iákąś kontrowerſyą ſzátan z Anjołem Páńſkim, o Xiąże y Arcykápłáná Synágogi Zydowſkiey; *oſtendit mihi Dominus Sacerdotem magnum ſtantem coram Angelo Domini, & ſatan ſtabat à dextris ejus ut adverſaretur ei.* Szátan ſię dopominá ſobie ArcyKápłáná, Anjoł Páńſki, ſobie. *Cauſa cauſæ*, że ten Práłat niechędogie miáł ſuknie, nie do ſtánu y chárákteru ſwego Kápłáńſtwá, że ſordidat był iákiś, *indutus erat veſtibus ſordidis.* Ale to podobno nie o powierzchowney Kápłáńſkiey ſukience mowiono, bárdźiey o ſukience duchowney ſumnieniá niepięknego, grzechámi zmá-

Zachar. 3. 1.

V 2 zánego,

zánego, o ſukience duſzy ſplámioney záſzpeconey, iáko ſię z dálſzego textu pokáże, bo kiedy upornie ſzátan Arcy-Kápłáná ſobie chce przywłáſzczyć, Anjoł Páńſki rozdźierá ná nim owe ſzpetne ſuknie, zrzucá mucet, y przyobłoczy go w świetne ſzáty ſprawiedliwośći Páńſkiey; *ecce abſtuli à te iniquitatem tuam & indui te mutatorijs.* Oto znioſſem nieprawość twoię y oblokłe ćię w odmienną ſuknią; zkąd ſię pokázuie, że to nie Reverenda wádźiłá temu Práłátowi, ále *ſordida veſtis conſcientiæ*, záſzpecone ſumnienie, *abſtuli à te iniquitatem.* Ták odnowiwſzy owego Kápłána Anjoł Páńſki, ſtáwiá przed nim kámień
Zachar. 3. 9. wielki. *Ecce lapis quem dedi coram Ieſu.* A to záś ná co? pewnie żeby ná tym kámieniu *in memoriale æternum*, ná wieczną pámięć, wyryſowal wielką łáſkę Páńſką, że go odbił nieprzyiaćielowi? Jakoż tákby należáło dobrodźieyſtwá Boſkie, łáſki Páńſkie znáczyć, nie ná woſku álbo ná piáſku piſać, woſk ládá upáł roztopi, piáſek wiátr rozwieie, to y pámięć zginie. Tákie wotá woſkowe Bożkom ſwoim pogánie záwieſzáli ná ſłupách, iáko Sátyrá wſpomina.

Juven. Satyr. 10. *Certant genua incerare deorum.*

Znáć niemyśleli być długo obligowáni Báłwanom; łáſki záś Páná Bogá náſzego, ná mármurze, ná kámieniu powinny być wyryte, żeby wieczná ich pámiątka byłá. Ták Pácyent Boſki Job prágnął odebráne dobrodźieyſtwá Páńſkie piſáć; *quis mihi tribuat, ut ſermones mei ſtylo fer-*
Job. 19. 24. *reo, vel celte ſculpantur in ſilice.* Coż zá mowy iego? *ſcio quod Redemptor meus vivit*, wiem że

Bog

Bog moy, Odkupićiel moy żyie; ktoremu winien iestem odkupienie, winien iestem Zbáwienie moie. Tymi czásy ludźie *in tabulis cereis*, ná wosłowym memoriale łáski Boskie, iáko też y łáski od przyiáćioł wźięte rysuią, á urázę náymnieyszą ná mármurze ná opoce, *scribit in marmore læsus*. Kámień Anjoł páńſki ſtáwiá przed Arcy-kápłánem, *ecce lapis quem dedi coram Iesu*, żeby był *in memoriale* łáski Páńskiey. Czyli też ná znák wygráney przećiwko szátánowi, kolos tryumfálny álbo ołtárz wyſtáwić sobie w tym kámieniu Pan káże? *Ecce lapis*, ták iáko uczynił Jákob po wygraney z Sichemitámi; *terror Dei invasit omnes in circuitu civitates, & non sunt ausi persequi recedentes*. Przyſtąpiwszy pod Bothel, ná pámiątkę odebráney łáski postáwił Ołtárz, *erexit titulum lapideum in loco, in quo locutus fuerat ei Deus*. Dobrzeby to, gdyby Pánowie Kośćiołámi, Ołtárzámi, nowymi funduszámi znáczyli Zwyćięſtwá, ktore pierwszá ręká Boska czyni! ále prędzey podobno żołnierz z ołtárzá weźmie, niżeli ná Ołtárz łoży. *Ecce lapis quem dedi coram Iesu*. Dobrze ná kámieniu dla trwáłośći rysowáć łáski Boskie, dobrze Zwyćięſtwá otrzymáne z nieprzyiaćielá dusznego, kolossámi, Ołtárzámi znáczyć, ále ia coś osobliwszego ieszcze w tym kámieniu upátruię. Zwyczáy ieſt u ludźi, iż kiedy łáskę iáką Boską otrzymáią, záwieszáią Votum srebrne álbo złote, ná ktorym wyrážáno bywá, w czym kto ieſt poćieszony, iáko to, ozdrowiáł kto ná oczy, oczy srebrne *in anathema* ná Ołtárzu záwieszá, ozdrowiáł ná nogę,

Gen. 35. 5.

Gen. 35. 14.

nogę ſrebrną ofiáruie, y ták dáley; ten Arcy-Kápłán okámieniáł był w niepráwośćiách, więc kiedy tę ſkorupę kámienną zdźierá z niego Anjoł Páńſki, ná znák tego, że *ex lapide factus Filius Abrahæ*, z kámieniá ſtáł ſię wybránym Sługą Boſkim, ſpoliał ten ſwoy, kámienne ſerce zá Votum oddáie Pánu Bogu, *abſtuli à te iniquitatem, ecce lapis quem dedi coram Ieſu.* Tu iuż ſpytáć ſię náleży, czy mogł Anjoł Páńſki znieść grzechy tego Kápłáná? y zdámi ſię, że to nie iego władzy było, bo każdy grzech ieſt *offenſa Divina* ieſt obrázá y krzywdá Boſká, nikt záś krzywdy álbo obrázy cudzey odpuśćić niemoże, tylko ten kto ma krzywdę, ten kto ieſt obrážony, *offenſa non remittitur niſi ab injuriato.* Jákże tedy Anjoł Páńſki obrázę Boſką mogł znieść? ktorá ſamego Bogá ſię tykáłá? chybá iáko *Plenipotentiarius*, iáko pełnomocny Poſeł, ktory cokolwiek czyni, nie ſwoią władzą, ále władzą Pryncypáłá ſwego czyni, ták y Anjoł Páńſki, *abſtulit iniquitatem*, znioſł nieprawość Kápłáná, *in Virtute Dei non ſua*, w mocy Boſkiey, nie ſwoiey, iáko Poſeł. Ręki to Boſkiey, iákom powiedźiał, kámienne ſerce grzeſzniká zmiękczyć, y odmienić w ſerce ſpráwiedliwe, z kámieniá uczynić Syná Abráhama, Syná Bożego. O iák wielki to ćiężar ná duſzę grzech śmiertelny! do ktorego znieśieniá ſamey Władzy Boſkiey potrzebá! łátwo w grzech upáść, wábi do tego Ewę rumiáne iábłuſzko, fáwoniuſz roſkoſzy ſzepce do uchá coś miłego, ráy mieyſce po temu weſołe, ćień przyiemny, ále kiedy przyidźie znośić grzech, kiedy

z ká-

z kámieniá wystáwić Syná Bożego przyidźie, áż Bog wszechmogący sąm z Niebá stępuie, bierze ná się postáć służebniczą, wyniszczá się wszytek *exinanivit semetipsum, formam servi accipiens.* Jáko grzech iest kámienień ná duszy, kámienny zákámieniáły grzesznik, ták Bog w ćiele ludzkim okámieniáł pod rozgámi, dyscyplinámi, pod ćierniem, pod gwoźdźiámi, áżeby był tę skorupę kámienną grzechow z nás zrzućił, *qui non noverat peccatum, pro nobis peccatum se fecit, ut efficeremur justitia Dei in ipso.* Ten ktory nieznáł nigdy grzechu, dla nas stáł się grzechem, żebyśmy stáli się Synámi spráwiedliwośći Boskiey przez niego; myśmy grzeszyli, on ćierpi; násze tłomoczki ná grzbiećie iego wytrzepuią droty, y żelázne łáncuszki; myśmy używáli krotofili, on octem zá to poiony, my w roskoszách opływámy, on zá to ná krzyżu umiera. Trzęśie się źiemiá, kiedy zmártwych-wstáie, Słońce się ćmi przy śmierći iego, mieszáią się wszytkie kreátury, że Bog ták wiele ponośi, áby grzech ludzki zniosł, áby człowiek powstáł z grzechu, iáko uczony Sylveira uwáża, *ut homo caderet à felici statu, serpens invitat, paradisus allicit, pomum lenocinatur, omnia se placida exhibent aspectui, ut verò homo resurgat, magnus fit terræ motus, multæ difficultates, Deus patitur.* A nietylko to raz Pan Iezus ták wiele ćierpi, ále ilekolwiek rázy człowiek w grzech śmiertelny wpádá, tyle rázy odnáwiá rány Chrystusowe, tyle rázy ná Krzyżu go rospiná *rursum crucifigentes Christum.* Pátrzáyże Kátoliku, iák się pástwisz nád niewinnym Iezusem! á prze-

2. Cor. 5. 21.

Sylveira. in Matth.

przećię on ma nád tobą politowánie, ſąm dobywá Krwi świeżey z pod Sercá ſwego ná obmyćie zbrodni twoich, ſąm przez Sákrámentá, iáko żrzodłá Krwi ſwoiey przenaydroższey, poi ćię Krwią ſwoią, áby ćię ſobie uſpráwiedliwił. Pánie Iezu náſz prácuyże ieſzcze nád tymi twárdymi głázámi, ábyś ie w Synow Abráhámowych obroćił, bo to tylko twoiá Ręká Boſká ſpráwić może, niech będą kámieniámi w ſtátecznym przedſięwźięćiu, w ſtáteczney wierze y nádźiei, w ſtáteczney miłośći twoiey, iáko Lauretus chce mieć Chrześćianow, *Chriſtiani ſunt lapidei, á Lapide Chriſto*, y Ven. Beda, *lapides ſæculi ſunt juſti, non propter duritiem, ſed propter ſtabilitatem.* Kámienie ſą práwowierni Kátolicy od pierwſzego Kámieniá Chryſtuſa, kámienie ſą ſpráwiedliwi, nie w twárdośći zákámieniáłego ſercá, ále w ſtátecznośći w uſłudze Boſkiey y doſkonáłośći. Więc niech będą kámieńmi *in ſtabilitate*, ále odeymiy im *duritiem cordis*, odeymiy kámienne ſerce do pokuty, á będą *Filÿ Abrahæ ex lapidibus*, będą przez władzą twoię Boſką Synámi Bożymi, iákoś im dáł *poteſtatem Filios Dei fieri* day to Iezu Amen.



KA-

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ II. POSTU.

Assumpsit IESUS Petrum, Jacobum, & Joannem. Matth. 17.

CZemu niewszytkich Apostołow? P. M. czemu niewszytkich innych uczniow ná ták wielki Akt *clarificationis*, obiáśnienia swego, bierze z sobą Pan Iezus? tamćito iák náywięcey świádkow, iák náywięcey spektátorow trzeba było, żeby widźieli y ná cáły świát głośili, tryumf Chrystusow między Moyżeszem y Eliaszem, á Pan Iezus tylko trzech ná świádectwo Chwáły swoiey, y uwielbieniá od Bogá Oycá wszechmogącego wokuie. *Assumpsit IESUS Petrum, Iacobum, & Ioannem.* Kiedy wchodźił do Jeruzalem, gdźie go Krzyż, y śmierć czekáłá, *& condemnabunt eum morte,* wźiął dwunástu z sobą Uczniow, *assumpsit secum duodecim*; kiedy ná gorę Thábor idźie, ná mieysce chwáły swoiey, tylko trzech, nie iest to bez táiemnicy. Do godnośći, do tryumfu, do szczęśćiá wielkiego, nie trzeba wiele szukáć świádkow, sámi się znáydą, iedni żeby się podszyli pod fortunę Páńską, drudzy zázdrosnym okiem upátruią, coby brámowáć mogli. *Ipsa serenatos incurrit gloria vultus.* Matth. 18. 18.

Perstringunt fasces lumina multa novi.

Wpádá ludźiom w oko, kto śiádá wysoko; ále przyidźie *ad causas miserabiles*, kiedy kto stánie w nieszczęśćiu, w utrápieniu iákim, kiedy się náchyli fortuná komu, dáleko káżdy stroni od niego.

Donec eris felix, multos numerabis amicos,
Tempora si fuerint nubila, solus eris.

Co też y pospolite przysłowie approbuie, *infelicium nulli sunt affines*. W nieszczęśćiu niemász przyiaćielá. *Złotousty Doktor Chryzostom S. dáie tę rácyą, że do ták solennego Aktu niechćiał mieć Pan Iezus tłumu wielkiego, ále co náygodnieyszych wybrał, *tres præ reliquis assumpsit, quia meliores*. Albożto niegodny był Andrzey Swięty? Philip? Bártłomi? Máteusz? Práwdá że *inter optimos difficilis electio*, ále to sobie *Collegium* Apostolskie zá honor miáło, że między ták godnymi, mogł ieszcze być wybor. Ták iáko Spártański ieden káwáler, kiedy się niepomieśćił między owemi trzysta Rycerzow, z ktorymi Leonides w Termopylach ośiádł, y cáłą Azyą przy Xerxeśie do Grecyi ćiągnącą wspárł, powroćiwszy wesoło do Sparty rzekł: *gratulor Patriæ, quod abundet tot viris fortibus*. Winszuiemy y my Apostolskiemu *Collegium*, że się *inter optimos* znáyduią *meliores*; ále czemuż ich Pan Iezus niewybierał idąc do Jeruzalem *ad passionem* ná krzyż? do świádectwá Chwáły Páńskiey, czołá było trzeba; Piotr S. *Princeps Apostolorum*, Jan y Jákob Swięći, krzesłowi, *dic ut filij mei sedeant unus à dextris, alter à sinistris*. Męki Páńskiey y łotr S. był świádkiem. Uczony Nissenus ro-

S. Chrysost. hic.

Gratianus.

Matth. 20. 21

rozumie, że dla tego tych trzech Uczniow do widzenia Chwáły swoiey wybrał Pan Iezus, że oni náywiększy mu honor czynili; Piotr wyznał go być Synem Bożym, *tu es Filius Dei vivi*, Jan Matth. 16. 15.
y Jakob uymuiąc się zá iego honor, że go nieprzyięto do miástá w Sámáryi, piorunámi grożili miástu, *Iacobus & Ioannes dixerunt, vis, dicimus ut descendat ignis de Cœlo, & consumat illos?* Luc. 9. 54.
więc Pan honor oddáie im zá honor. *Deus erga eos magis est beneficus, qui ipsi sunt officiosiores, hos assumpsit quia liberalioris obsequij erant erga Christum.* Did. Niss. D. 1. quad.
Ják kto Pánu Bogu, ták iemu Pan Bog. Ten dźiś biorę dyskurs. *Viro Dolorum* Ukrzyzowánemu Iezusowi ná chwałę y kompássyą.

Assumpsit Iesus Petrum &c.

SZukáćie P. M. rożnych sposobow, iuż to w Konfessyonáłách, iuż z Ambon, iuż od Osob Duchownych iákoby pozyskáć łáskę Boską, á przy łásce Boskiey iákby też uprośić sobie u Páná Bogá dobre mienie, fortunę znáczną, honor celnieyszy? átoż ia wąm pokázuie krotką y łátwą drogę, *iter compendiosum*; iákimi chcećie być u Páná Bogá, tákimi się stáwćie Pánu Bogu. Chcećie żeby Pan Bog był hoyny w łáskách swoich, w udźieleniu fortun, dostátkow, máiętnośći? bądźćież hoyni w áffekćie, w miłośći ku Pánu Bogu, nie cząstką sercá, nie połową iedną, ále cáłym sercem, nic go nieuszczerbiáiąc, nic dla śiebie niezostáwuiąc, ukochayćie Páná Bogá, iako sąm od nás tego prágnie, *Fili præbe mihi cor tuum*, day mi serce, á day cáłe, *non dimidium*, nie połowę sercá, *præbe mihi cor.* Chcećie, żeby Prover. 25. 26.

wąm Pan Bog pomogł do honoru, do godności, do krzesel, do Tronow? im więkſzy honor Bogu czynić będźiećie, nietylko w uſzánowániu Imienia iego, nietylko przy zwykłey ádorácyi, ále y piáſtuiąc wſzędźie honor iego, żárliwie ſtoiąc przy Iego przykázániu, przy Wierze świętey, Iego nád wſzytko dobro, fortunę, y życie wáżąc y eſtymuiąc, upewniam, że naywyżſze godności, nayprzednieyſze krzesłá, Kátedry, Trony ośiądźiećie, nietylko między źiemſkimi dignitárzámi, ále y Anjelſkiemi Chorámi, *inter Principatus, & Dominationes.* Skąpiſz ty dla Páná Bogá udźieloney ſobie od niego fortuny? drżyć ręká, kiedy maſz co wyświádczyć ubogim śierotom, żebrákom, Sługom Bożym? ktorzy ná prowizyi, y opiece ſamego Páná Bogá zoſtáią, żáłuieſz *porciunculam ſubſtantiæ* cząſtki iákiey máłey z dobr twoich ták wielkich ná ozdobę Swiątnic Páńſkich, ná reſtáurácyą upádłych Kośćiołow, fundácyi, *in ſarta tecta*, ieżeli nie ná nowe funduſze? Niedźiwuyże ſię, że on będźie ſkąpił łáſki ſwoiey y błogosłáwieńſtwá tobie, y potomkom twoim. Jáko ty Pánu Bogu, ták tobie Pan Bog, iáką miárą mierzyſz, tákąć odmierzą. *Dilectus meus mihi, & ego illi*: Kocháſz ty Páná Bogá, on ćiebie więcey, ſzánuieſz Páná Bogá, on ćię Honoratem eſtymácyi pierwſzey między ludźmi, w reſpektách Páńſkich uczyni. *Par pari redditur, & tam amicâ, quàm juſtâ viciſſitudine, charitas invicem provocatur & remuneratur,* mowi *Guerricus* Opát. Wet zá wet; iáko przyiaćielſká, ták ſłuſzná álternátá, ktorą miłość wzáiemná czyni,

Cant. 2. 16.

Guer. S. 4. de S. Joan. Bapt.

ni, y wzáiemnośćią nágrádzá. Ale to podobno y tymi ieszcze czásy choć z łáski Boskiey o Pogánách u nás niesłycháć, znáyduią się złote Báłwany, źiemscy Boszkowie, *ego dixi Dÿ estis*, ktorym więcey czyniemy ádorácyi, więcey dla ich respektu, dla utrzymániá łáski, dla obrony ich prywát prácy podeymuiemy, ániżeli dla Páná, choćiaż oni ták swoim ádorátorom, swoim czołobitnikom oczkośiom płácą, iáko Báłwaniszczá swoim báłwochwálcom. Dźiwuie się uczony *Oliva*, czemu Psálmistá Páński, kiedy opisuie Bożyszczá pogáńskie, przyznáie im oczy, ustá, ręce, nogi, lubo prożne, *os habent & non loquentur, pedes habent, non ambulabunt. &c.* A nic nie wspominá o brzuchu? *cur non ventrem testatur inanem? Dÿ gentium non utuntur membris quibus prodesse possint, sed ea adhibent, quibus noceant hominibus, eorumq; fortunas devorent.* Odpowiádá sobie pomieniony Autor. Bogowie Pogáńscy tych tylko członkow záżywáią, ktorymi szkodzą swoim báłwochwálcom, y fortuny ich tráwią, pożyráią, nietych, ktoremiby mogli być pomocą. Wołasz ná niego? niema uszu, upádász mu do nog? niewidźi, prośisz żebyć co dał? niema ręku, prośisz żebyć przybiegł ná rátunek? nog niema; á gdybyś y cáłą fortunę twoię ná Ołtárzu álbo ná stole położył, gotow to Bożyszcze stráwić. *Ore ad edendum, & ventre non carent, sed edacissime & nostra vorant & nos.* Ma gębę, ma brzuch, żeby y nás, y fortunę nászę pożárł. A czy nieták nágrádzá się tym, ktorzy *semideos Aularum*, Pánow, iáko źiemskich Bogow ádoruią?

Psal. 113. 5. Oliv. L. 17. Strom. & h.

ruią? nie rznąć oni báránow, kozłow álbo wołow ná ofiárę ich, ále coś więcey, kiedy oni swoie láta ná ich usługe tráwią, ktore gdyby ná usłudze Boskiey tráwili, iużby gdźieś między Męczennikámi świętymi krzesłá dla nich gotowe były. Stráći drugi substáncyą, stráći co miał, stráći zdrowie y życie, nádskákuiąc tym złotym Bożkom; stráći Sámego Bogá, á nic nieotrzyma. *Viderint illi, qui semedeis suis, non pecora, sed dies, vitam, mentem, & non raro Deum immolant*, pomieniony Oliwá konkluduie. A Pan Bog nász, zá iednę usługę, zá ieden uczynek miłośierny, zá ieden kubek wody ktory dász ubogiemu, *centuplo* płáći, stokrotnie nágrádzá, á przećię często, przy usłudze mammony, zapominász o nim, *Deum mammonæ immolas*. A do tego fortuná honor ktory nieidźie od Páná Bogá *ex positiva ejus voluntate*, ále tylko *ex permissivo assensu*, żadney státecznośći niema, iáko dym, ktory *ascendendo deficit*, iako mu ktoś przypisał, trwáły ná niżinie wgorę idąc ginie. Rzymiánie uroczystość Honoru obchodźili z wielką solennizácyą *sexto calendas Iunij*, w Czerwcu; Czerwiec ma *pro insigni suo* Ráká, Rákiem się znáczy. To máła w honorze, ktory nieidźie od Páná Bogá, nádźieiá; coby miał wyżey, á wyżey postępowáć, to on Rákiem idźie, názád się cofa; á czásem nieiednego iuż z ostátniego stopniá wysokiey preeminencyi zepchnie, gdźie on przez práce nieznośne, przez rożne niebespieczeństwá, przez bezsenne nocy, przez codźienne fátygi ledwie się był dostał. *Honor in cancro*. Ten honor trwáły, ten

idźie

idźie w gorę, ktory nąm Pan Bog dáie w rekompenſę, że my Jego honor delikátnie piáſtuiemy, że go uſtáwicznie hołdowniczym ſercem ádoruiemy. *Nil adeo Deum irritat*, Chryzoſtom S. mowi, *quam quod quidam præter merita, honoribus ornentur.* Nic bardźiey Páná Bogá nie irrytuie, iáko honor ludzki, ktorzy bez záſług u Páná Bogá, wnim iáśnieią; iákobyto wprzod powinien każdy popiſáć ſię Bogu z uſługą ſwoią, wprzod ſzukáć honoru Boſkiego, niż ſwego. Y dla tego Rzymiánie do Kośćiołá Honoru, przez Kośćioł cnoty wchodźili, bo ták miſternie obádwá te Kośćioły poſtáwione były, że znikąd przyiśćiá niebyło, tylko przez iednę bramę, ktorá do Kośćiołá Cnoty prowádźiłá, á ztąd do Kośćiołá Honoru. *Nil adeo Deum irritat, quam quod præter merita, quidam honoribus ornentur.* Gniewá ſię Pan Bog ná tych, ktorzy nie drzwiámi Cnoty wchodzą do honorow, dla tego *confringet Cedros Libani*, połamie y pokruſzy te Cedry, ktore ſię pną pod Niebo, á bez żadnych u Bogá záſług, á częſto zápomniawſzy Páná Bogá, nieuſzánowáwſzy przykázań Jego, idąc przećiwko woli Jego. *Deum mammonæ immolant.* Jáko ſię ſtáwiaſz Pánu Bogu, ták Pan Bog tobie. Kocháſz go, ſzánuieſz go, pilnuieſz iego przykázániá, iego nádtchnieniá, on łáſkámi ſwoimi, honorem, doſtátkámi, ſzczęśćiem, godnośćiámi zdobi y ſtroi ćię ſobie; ſzukáſz gdźie indźiey ſzczęśćia, kłániaſz ſię mámmonie, nie Bogu, niekocháſz Bogá, nie ſzánuieſz, y dla tego zedrze z ćiebie tę wſzytkę ozdobę, w ktorey ſię świećiſz, fortunę twoię dá w ręce

1.Reg. 2. 29. ce ſługi twego, honor odbierze, *quicunq; glorificaverit me, glorificabo eum, qui autem contemnunt me, erunt ignobiles.* Maximilian II. Ceſarz Rzymſki, miał pro ſymbolo orła, ktory w ſponách iedney nogi pioruny trzymał, w drugiey złotą koronę, przytym inſkrypcya, *in opportunitate utrumq;* chcąc przez to wyráźić, że tym, ktorzy mu byli poſłuſzni, ktorzy mu iáko ſwemu Pánu náleżyty honor oddáwáli, gotował koronę, większe á większe honory, tym záś ktorzyby ná honor iego náſtępowáli, zá Páná go znáć niechćieli, groźił piorunámi. Toż y Pan Bog czyni, tych co go kocháią, ádoruią, pilnie ſzukáią, koronę nietylko doczeſnych honorow, ále więcey y chwáły wiekuiſtey obiecuie, y dáie, tych ktorzy niedbáią o niego, gubi y niſzczy nietylko ná dobrym źiemſkim, ále y ná duſzy. Wyráźiłá dobrze tę Páńſką oboſtronność Oblubienicá Niebieſká, kiedy iuż do groná winnego przyrownywá Páná, *botrus cypri dilectus meus mihi,* iuż do mirrhy, *faſciculus myrrhæ dilectus meus.* Słodki Pan, iák iágodá ſłodká, tym ktorzy do guſtu iego żyią, gorzki tym, ktorzy gorzkość Pánu przez oddálenie ſię od niego czynią. Mágdálenie Swiętey pokázał ſię Pan Iezus iuż po Zmártwychwſtániu ſwoim w ogrodźie; niepoznáłá Mágdálená Náuczyćielá ſwego, *non ſciebat quia Ieſus eſt,* zá ogrodniká go witá, *exiſtimans quia hortulanus eſſet.* To niebyło żadne nieuſzánowánie Páná Iezuſa, bo *ignorantia non peccat,* niewiádomość nie grzeſzy; widźiáłá że w ogrodźie między kwáterámi ſię przechodźi, iáko do ogrodniká przyſzłá,

Paoletti. D. Quinq.

Joan. 20. 15.

szła, á przećię iey to zgánił Pan Iezus, bo iáko oná go nieuznáłá zá Páná swego, ták on iáko do nieznáiomey mowi, *mulier quid ploras?* Nie dáie iey właśnego imieniá, nie mowi, Mágdáleno czego płáczesz? ále iákoby iey nieznał, niewiásto czego płáczesz? ná co Ambroży Swięty *quando non credidit, mulier est, quando converti incipit, Maria vocatur.* S. Ambros. hic. Jáko Mágdalená Pánu Iezusowi, ták Pan Iezus Mágdálenie oddáie, nie uszánowáłá Páná, niewierząc że on był, ále go ogrodnikiem uczyniłá, Pan Iezus też má ią zá prostą niewiástę; uznáłá Páná, y powinną ádorácyą mu uczyniłá, on ią uszánował imieniem iey Máryá. Jeżeli ták máły defekt Mágdáleny Pan Iezus kárze, á iákże kárać będźie nieuszánowániá náśze, niewdzięczności náśze? kiedy go nieszukamy, nie prágniemy serc náśzych łączyć z Sercem iego otwártym, iákoby czekáiącym, rychło sercá náśze wnidą do niego, nietylko nierospámiętywáiąc męki iego, ále y zápomináiąc, co on dla zbáwieniá náśzego ućierpiał. Stworzyćiel człowieká, stáł się człowiekiem, áby ćie pozyskał człowiecze, tym się stáł co stworzył, żeby był niezginął ná wieki, ten kogo stworzył; coż może być większego nád to, co dobroć Boska dla nas uczyniłá? Tenże sąm ktory ták wiele uczynił dla ludźi, od ludźi chćiáł być wzgárdzony, ná dobro ludźi; máło być wzgárdzonym; chćiał być wyśmiánym od Herodá, dyshonorowánym od Zydowskiey stárszyzny, potępionym od Piłátá; máło to, tenże sąm ná krzyżu przybity od ludźi, umiera dla ludźi, żeby śmierć iego, żywot wieczny

ny nąm ludźiom przyniosłá. Ták wiele Pan Iezus dla utrzymánia honoru nászego w szczęśliwey wiecznośći czyni, *dilectus meus mihi*, á my dla niego cośmy uczynili? *& ego illi?* Ná Krzyżu rospięty Pan Iezus głowę skłániá ná wschod, rękę práwą wyćiągá ná południe, lewą ná pułnocy, nogi ná záchod ze wszytkiego świátá ćiągnąc do
Joan. 12. 32. śiebie zgubionych ludźi, *cum exaltatus fuero, omnia traham ad me.* Niepotrzebuie od nás więcey, tylko żeby zá ten honor ktory nąm czyni, oddáliśmy mu honor, żebyśmy uználi co dla nás ućierpiał, żebyśmy Mękę iego gorzką ná oczách záwsze mieli, á czy masz to przynáymniey od nás? Ukrzyżowány Iezu ty to sąm spráwić możesz, żebyśmy ćię ták ukocháli, iákoś ty nás ukochał: ták o twoiey Męce pámiętáli, iákoś ty o nás w mękách twoich pámiętał. spráw to Iezu. A.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ III. POSTU.

Et illud erat mutum. Luc. 11.



NIemász nic gorszego P. M. iáko nieme szátáństwo. Ręki Boskiey trzebá, żeby ie od ludźi rugowáłá, *in digito Dei eijcio dæmonia.* Sámi Apostołowie rádźić mu

mu niemogli, *quare nos non potuimus eijcere eum?* Man. 9. 27.
wielkiey prácy, modlitew, postow záżywáć káże Pan Iezus, żeby to nieme szátáństwo odegnáć, *hoc genus in nullo potest exire nisi in jejunio, & Oratione.* Man. 9. 28.
Ale y procz szátána, znáyduie się między ludźmi táká niemotá, ktorym ledwie sąm Pan Bog porádźi. Moyżesz ánimuiąc do podroży z Egiptu Jzráelitow mowi do nich: *Dominus pugnabit pro vobis, & vos tacebitis.* Exod. 14. 14.
Osobliwy styl mowy, Pan będźie zá wás woiował, á wy milczeć będźiećie. Coż do woyny ma milczenie? ręki tu trzebá, nie gęby, mieczá nie ięzyká; ráczey mowić było Moyżeszowi, Pan się potykáć będźie z Egypcyany, á wy ręce trzymáćie przy broni gotowę do łupu. Podobno to postrzegł Moyżesz, że álbo strách, álbo Egipskie delicye, *sedebamus super ollas carnium,* odebráły ięzyk, zátkáły gębę Jzráelitom, że wołáć do Páná Bogá niemogli, czyli niechćieli, áby ich z niewoli Egypskiey oswobodźił, niechćieli wyznáć ułomnośći swoiey, áż Pan Bog cudotworną ręką swoią gębę im otworzył *in laudes & cantica,* ná wysłáwienie wszechmocnośći Boskiey, po zniesionych Ægipcyanach. *Sicut Pharaonem & Ægyptios non Israel debellavit sed Deus, tacentibus enim illis pugnavit pro Isráel, ita peccata, (quæ tacent libenter peccatores) a solo Deo abluuntur:* Origenes mowi. Jáko sąm Pan Bog zwoiowáł Pháráoná, y Egipcyanow, kiedy milczeli Jzráelitowie, ták on sąm grzechy, á náypierwey niemotę do wyznániá grzechow, znieść tylko może. Ciezká to niemoc, gdźie trzebá u Konfessyonáłu gębę otworzyć,

rzyć, wyznáć niepráwość ſwoię, á nieſzczęſny reſpekt, á niepoufałość iákáś, zuchwáłość złego ſumnieniá, ślepá miłość włáſná niedá, *Dæmonium mutum.* Y owi, coś od tego niemego ſzátáńſtwá zárywáią, ktorzy, kiedy zeznáć práwdę náleży, milczą, bo im gębę złotá ręká záwiązáłá, złotá bułka
Joan. 13. 27. záwáliłá *poſt buccellam introivit in eum ſatanas.* Rozmownieyſzy był kámień grobowy, Ládyſłáwá Węgierſkiego krolá; w záſługách pomieniony krol pewnemu Pułkownikowi ſwemu dał złotą tácę, ktorą ſyn iego ná potrzebę gwałtowną záſtáwił w máłey ſummie u ſąmśiádá; wſpomogſzy ſię w kilká lát oddáie pieniądze, á prośi o záſtáw, ten ſię zápierá, że żadnego záſtáwu niewidźiał. ma on tácę złotą, ále nie iego; biorą ſobie zá medyátorá kámień grobowy, gdźie leżáł Ládyſław, y tám kłádą owę tácę złotą, z tą kondycyą, kto ią będźie mogł wźiąć z kámieniá, tego práwdá; pośięgnie ſię pierwſzy ow, ktoremu tácá złotá do
Bonfin. L. 4. dec. 1. Hiſt. Hung. práwdy wyznániá gębę zátkáłá, ále z mieyſcá iey ruſzyć niemogł, ten, co mu náleżáłá tácá bez żadney trudnośći ſchylił ſię, y wźiął iák ſwoię, dopiero uznał práwdę zły ſąmśiád. Boſkiego cudu trzebá, żeby odięty mammoną ięzyk práwdę wyznał.
Job. 1. 1. Xiąże Huſkie Job, *erat vir in terra Hus,* po wielkich wygodách ſwoich wpádł w niedoſtátek z dopuſzczeniá Boſkiego, á potym y w chorobę, ktorá go wyſuſzyłá, ſkorá ná twárzy iáko ná igłę zebráná, pomárſzczoná, ſkárży ſię ná te ſwoie márſzczki, że inſtygowáły ná niego, *rugæ meæ teſtimonium dicunt contra me.* Czemu gębá niemowi przećiwko niemu? tylko ſáme márſzczki?

czki? pámięta gębá, że ią dobrze Job kármił, przy dobrym byćie, dla tego milczy, nieumie przećiwko Pánu swoiemu mowić, márszczki zaś od Bogá ná niego przepuszczone, práwdę mu mowią: *Rugæ meæ testimonium dicunt contra me.* Ták ledwie sąm Pan Bog przyniewoli obligowany ięzyk, żeby wyznał, co práwdá. Potwierdzę ia tego dálszą mową moią, iż wielki Bogu odda ráchunek, kto tam milczy, gdźie milczeć nietrzeba. *Viro Dolorum.* Ukrzyżowánemu Iezusowi ná chwáłę y kompássyą.

Et illud erat mutum. Luc. 11.

ZE szátan niemy, P. M. nie dźiw, bo niema gęby, áni ięzyká, ták iáko y wszyscy Swięći Anjołowie, ále się rozmáwiáią przez kointelligencyą, iáko *Theophilactus* mowi: *Angelis lingua est intellectiva, vis nimirum illa, quâ sibi mutuò Divinarum rerum intellectum impertiunt.* Ięzyk Anielski iest władzá intellektu, ktorym sobie kómunikuią obiawione táiemnice Boskie. Tymze sposobem y źli Aniołowie gádáią, bo mieli *infusas species* od Bogá, przy ktorych się zostáli, y według nich się z sobą znoszą. Niedźiw mowię, że szátan niemy, ále człowiek, ále ieszcze *homo & homo*, człowiek ná urzędźie, przy zwierzchnośći zostáiący gwáłt czyni náturze, kiedy milczy, gdźie milczeć nietrzeba, gwáłt czyni swemu urzędowi, swoiey jurisdykcyi, bo ma gębę, ma ięzyk, á niemowi. Wdáli się Pharyzeuszowie w dysputę z Chrystusem Pánem; zádáie im Chrystus kwestyą *si licet Sabbatho curare?* czy godźi się w Szabath uzdráwiáć. Náleżáło było Pháryzeuszom, Luc. 14. 3.

uſzom,, iáko *Principibus Synagogæ*, iáko zwierzchność trzymáiącym nád innymi, bronić práwá ſwego, odpowiedźieć w klár ná tę kweſtyą, *non licet*, niegodźi ſię, iáko ſię przedtym ſkárżyli ná Uczniow, *Diſcipuli tui faciunt, quod non licet Sabbathis*; á oni co náto? *& illi tacuerunt.* Gáni im to Uczony Báeza. *Si reus eſt, qui ſalutem præſtat Sabbatho, magis ſunt rei, qui tuendæ religionis cauſa prorſus ſilent, ideoq; majori digni ſupplicio.* Ieżeliby miał Chryſtus być obwinionym że w Sabath uzdráwiał ná duſzy y ná ćiele, czegoż godni będą Pánowie Rábinowie, Pháryzeuſze? kiedy tam, gdźie mowić powinni byli, o zákonność, o práwá ſwoie, milczeli? *& illi tacuerunt.* Słyſzy Pan Oćiec, ſłyſzy Páni Mátká, że Pan ſyn, álbo coreczká bluźni, złorzeczy, przeklina? widźi że ſię ná ſtárſzego miotá, á czáſem ná ſámę Pánią Mátkę zámierzy, że nieprzyſtoyne dźiećiątko igráſzki czyni, á milczy? *& illi tacuerunt*, winni będą Bogu oddáć ráchunek, ich to grzech, oni *rei ſunt Præceptorum Dei*, że milczeli, że niekáráli; *rei ſunt, qui tuendæ religionis causâ prorſus ſilent.* Bogoboyná Mátká Jzaaka Sara obáczyłá że Jzmael młody z Jzaakiem igrał, y záraz to ták obráźiło Mátkę, że y Jzmaela y Mátkę iego Agar z domu wyrzućić kázáłá. *Eyce ancillam hanc, & filium ejus.* Coż to záwádźiło Sárze? że dźieći z ſobą igráły? co zá exces wielki, że brát z brátem ſię zábáwiáli? Uczony Diez piſze, że tę igráſzki bałwochwálſtwem páchneły. Jzmael z gliny Bożki lepił, y uczył brátá Jzáká iákie im miał czynić pokłony, iáko y teraz

Matt. 12. 2.

Gen. 21. 10.

teraz dźieći ołtárzyki ſobie ſtroią; wiec iák ſkoro to Mátká Jzaaka obáczyłá, boiąc ſię żeby Jzmael niezepſowáł iedynáká ſwego, záraz importunuie Abráháma, bez odwłoki nálegá, żeby precz z domu wyrzucony był Jzmael y mátká iego. *Ejice ancillam hanc & filium ejus.* To to świątobliwá mátká, niewymáwiá owey zábáwy dźiećięcey, że ią iáko dźieći czynią, nieochrániá Jzaaka, ále ſkárży przed Oycem że ſię Bożkom z Jzmaelem kłániał. *Non tacuit.* Nuż kiedy goſpodarz w czeládce ſwoiey, Przełożony w podległych ſobie, Wodz, álbo Officyer w żołnierzu, Pan w ſłudze, Páni w ſłużebnicy widźi co przećiwko przykázániu Boſkiemu, przećiwko práwu Kośćielnemu, przećiwko powinnośći Chrześćiáńſkiey! a milczy? nie ſtrofuie! nie kárze! co zá káry godni? *rei ſunt & majori ſupplicio digni, qui tuendæ religionis cauſa ſilent. Lotarius* Ceſárz Rzymſki, wyſłał ſwego Ludowiká do Rzymu, ážeby od Sergiuſzá świeżo obránego Pápieżá, według dáwnego zwyczáiu ná Oycá Ceſárſkie inſignia odebrał. Młody to ieſzcze był Pan, dla tego przydál mu Ceſarz zá Guwernera Drogona Arcybiſkupá Melenſkiego, żeby go w owey drodze dyrygował. Wſzedſzy do źiemi Włoſkiey wielkie exorbitancye czynił Ludwik, w Bononij mury obálić kázał, że ſię podobno miáſto zámkneło było przed woyſkiem iego. Pátrzáł ná to Drogo, y coby miał gánić młodemu Ludowikowi owę popędliwość, to milczał. Coż zátem? w ſamo pogodne południe grzmoty, błyſkáwice, pokázywáć ſię poczeły, náoſtátek bić pioruny ná námiot, Baronius. in Ann.

miot, pod ktorym zostáwáł Drogo Guwerner Ludowiká, kilká pokoiowych iego, álbo páźiow trupem pádło, on sąm ledwie żyw został. Toták Pan kárze Zwierzchnośći, ktore, gdźie milczeć nie trzeba milczą? *majori supplicio digni, qui tuendæ religionis causa silent.* Jozef rządcá Ægyptu przyiąwszy innych bráći swoich mile, Symeonowi stáwił się ostro, y owszem okuć go kázał
Gen. 42. w káydany, *tollensq; Simeon & ligans illis præsentibus.* W oczách bráći, brátá, brát w więzy bierze. Coż záwinił Symeon? ieżeli Jozefa záprzedał do Ægyptu? to wszyscy temu winni, wszytkich wźiąć náleżáło pod áresżt; czemu ieden Symeon ma odpowiádáć zá wszytkich. Tráfiać się to często że muchá uwięźnie, á bąk się przebiie *Peccarunt Reges, plectuntur Achivi.* A dotego winnieyszy tam był Juda, bo to iego *consilium* było, *melius ut venundetur Ismaelitis,* á przećię mu nic, Symeon odpowiádá zá to; winnieyszy był Ruben, bo stárszy brát, y on Jozefa do studniská pustego wrzućić kázał, *mittatur in cisternam veterem.* Ná coż śćigáć tego na iednym Symeonie? Dochodzę z historyi świętey, że niebył ná ten czás Ruben, ále Symeon miał Zwierzchność nád bráćią, kiedy stáneło *consilium,* żeby był Jozef záprzedány *venundetur Ismaelitis,* y kiedy był oddány Izmaelitom, bo iuż po czáśie przyszedł, *reversus Ruben non invenit puerum.* Záczym on był winien wszytkiemu, że nieprzeczył ich zdániu, że pozwolił przedáć Jozefa, iego w káydany bierze Jozef; tego zemną sentimentu iest u-
Pellus. L. 2. Epist. 115. czony Pellusius. *Quoniam juris tuendi causâ, ne* vo-

vocem quidem mittere ausus est Simeon, idcirco tanquam pro fratribus obsidem futurum, vinculis constringi jussit. Boy się ktokolwiek masz Zwierzchność między bráćią, masz kommendę nád Woyskiem, masz Superintendencyą nád drugimi, żebyś *in vincula Iustitiæ Divinæ vindicativæ* w pęta wieczne nie wpadł? Lęká się tego Káznodźieiá Krolewski Izaiasz, *Væ mihi! quia tacui!* Biádá mnie żem milczał; widźiáłem grzechy Krolow, exorbitancye Woysk, ućiemiężeniá ludźi ubogich, widźiáłem zdźierstwá, ámbicye, łákomstwá, á milczáłe *Væ mihi!* biádá mnie Káznodźiei, żem nie wołał, nie gromił, nie strofował iáko Krolow, ták innych ludźi. *Væ mihi!* Ták to *væ!* Jzaiasza explikuie miodopłynny Doktor; *redarguit seipsum, non quia cum malis habitaverit, sed quod mala non redarguerit,* sąm się kárze Prorok, nie żeby miał społeczeństwo ze złymi, ále że złych ludzkich ákcyi nie gromił. Dopieroż nąm Káznodźieiom tego wieku *Væ væ væ.* Biádá wielká! ktorym respekt Páński, *metus confusionis,* prywáta iáká mowić nie da. *Non solum ille est transgressor veritatis, qui palam negat veritatem, sed etiam ille, qui propter timorem tacet veritatem* mowi Chryzostom S. Nie ten tylko w brew prawdźie czyni, co publicznie zápierá się prawdy, ále niemniey ten, ktory dla respektu, dla boiáźni, żeby nieuráźić słowkiem kogo, prawdy nie mowi, milczy, czegoby milczeć nienáleżáło. *Væ! mihi! quia tacui.* Nie stánie nás ná tę odwágę; ále mow ty z kátedry Krzyżá Ukrzyżowany Iezu! mow Práwdo Przedwieczna! ále y tobie

bie przed náywyżſzymi Arcykápłánami, przed Xiążęty Synágogi Zydowſkiey Annáſzem y Kayphaſzem milczeć przyſzło, *Ieſus autem tacebat.* Ták trudno ieſt Pánom práwdę mowić, choćiażby powinná ſię mowić! Niech że mowią przynaymniey rány twoie, iák uſtá otwárte! Niech ćiernie z korony, kolą w oczy ich wyniosłośći, prezumpcye, gorne o ſobie rozumieniá, zá ktore áż do mozgu głowá twoia przenayświętſzá zkłotá byłá! Niech żołnierſkie golánkowániá, tobie ná wzgárdę Iezu odártą purpurą okryty, uczynione potępią ich ámbicye, ich pyſzne pompy, zbytki, mágnificencye! niech poſzárpáná purpurá twoia, zárumieni y záwſtydźi ich niewſtydy, publiczne cudzołoſtwá, wſzeteczeńſtwá. Niech tá trzćiná, ktorą ſkronie twoie święte bić śmiał żołnierz, utkwi w ich ſercu złośliwym, zemſtliwym, zákámieniáłym. Mowćie! mowćie pokráiáne drotámi plecy! *ſupra dorſum meum fabricaverunt peccatores.* Máchiny ſkryte przećiwko práwdźie Bogá, y práwie Máchiawelſkie przebiegi, ſzátańſkie práktyki w ludźiach odkryićie! Albo dobrotliwy Iezu *ſcapulis tuis obumbra nos*, zákrywáy nas przed upáłem gniewu Bożego plecámi twoimi ubiczowánymi, záſtąp nas przed mieczem ogniſtym ſpráwiedliwośći Boſkiey! zámkniy nas w ránách twoich świętych, kiedy do dekretu ſurowego ná wieczne potępienie ſzukać nas będźie żárliwość gniewu Bożego! Nie zámykay przed námi rán, od nieſkończoney miłośći twoiey, nie od włoczni żołnierza, ſercá y wnętrznośći miłośierdźiá otwártych. Nie mow ty nie in-

ſtyguy

ſtyguy Ukrzyżowány Iezu, *non loquatur nobis Dominus ne forte moriamur*, boby nąm wſzytkim zginąć przyſzło. Będźiemy Káznodźieie wołáli *derelinqat impius viam ſuam, & vir iniqvus cogitationes ſuas, & revertatur ad Dominum, & miſerebitur ejus, quoniam multus eſt ad ignoſcendum.* Jſai. 55. Przez ukrzyżowánego Iezuſa proſzę! porzuć zápámiętáły grzeſzniku złe niecnotliwe śćięſzki twoie, hárde y wynioſſe, gniewu y zemſty pełne myśli twoie, á udáy ſię do Bogá, á Bog iáko wielkiego miłośierdźiá, ulituie ſię nád tobą Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ IV. POSTU.

Accepit Ieſus panem. Joann. 6.

NIe dobrze, P. M. komu Pan Bog chleb odbierze! oſtátnia to klęſká. Niech niebędźie złotá, ſrebrá, kleynotow, byle był chleb, to ſtánie zá wſzytko. Midas krol Phrygyi, uprośił ſobie u Bogow ażeby, czegokolwiek ſię dotknął, w złoto ſię obroćiło; ná coż mu to wyſzło? dotknął ſię chlebá, chleb ſtał ſię złotem, dotknął ſię iákiey inſzey potráwy, potráwá ſtáłá ſię złotem, aż ow Pan złoty umiera od głodu.

Sero Midas doluit, quod quidquid tangeret, aurũ
Extitit, ut ſenſit membra rigere fame.

Jákob Pátriarcha wychodząc z domu Oycá ſwego do cudzych kráiow, mowi do Páná Bogá
Gen. 28. 10. *ſi fuerit Dominus mecum, & dederit mihi panem ad veſcendum, erit mihi Dominus in Deum.* Odſtępuie dobr Oycowſkich, odſtępuie Oyczyzny, przyiaćioł, á o ieden tylko chleb prośi. To Pan, to Bog co chlebá udźielá *erit mihi Dominus in Deum, ſi dederit mihi panem.* A Pan Iezus odbierá chleb ludźiom? *accepit Ieſus panem.* Nieodbiera, ále dla tego bierze chleb, żeby go więcey udźielił, żeby go przyroſſo w ręku Páńſkich, bo z piąći bochnow chlebá, nákármiwſzy pięć tyśięcy ludźi, dwánaśćie koſzow okruſzyn nápełnili Uczniowie Páńſcy. *collegerunt, & impleverunt duodecim cophinos fragmentorum.* Do ręku ludzkich co ſię doſtánie, rzádko ſię wcále wroći; przylgnie nie iedná fortuná cudzá, ták iż trudno iey názád ztámtąd wywindowáć; trzyma ſię iáko plewá burſztynu, álbo iáko ſzpilká mágneſu, dobro cudze rąk Páńſkich. Coś podobieńſtwá máią łákome ręce, z morzem, o ktorym
Eccl. 1. 7. Eklezyaſtyk Páńſki mowi, *omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat.* Rzeki płyną, y wpádáią w morze, á morze nigdy nie wylewa. Idźie zewſząd do ręku nienáſyconych czy dobrze, czy nie dobrze nábytá fortuná, y tam przepádá, nie łátwo to morze łákome co wyrzući, nie
S. Nilus. Or. 3. de Avar. łátwo wyleią te złote wody. *Nec multitudine fluminum mare, nec divitiarũ copiâ avari animus expletur.* Swięty Nilus piſze: Y owſzem coś ie-

ſzcze

ſzcze nád morze máią chćiwe ręce, bo do morzá ſame wody płyną, á ręce ludzkie y gwáłtem grábią, gwáłtem ćiągną do śiebie.

Involat externas vicina potentia ſortes
Vt piſces, homines, hamat avara manus.

Iáko ryba ná wędźie, w ręku łákomych nie ieden ośiędźie. W ręku Boſkich, w ręku Iezuſowych cokolwiek złożyſz, niezginie nigdy, y owſzem z áukcyą znáczną, bo ſtokroć rázy więcey od niego odbierzeſz, *Plus ſemper largitur, quàm accipit Deus, qui unius drachmæ jacturam centuplo compenſat.* A przećię niedowierzamy rękom Páńſkim, z wielkim oporem dáiemy, ieżeli co ubogiemu, álbo ná potzebę Swiątnic Boſkich dáiemy. Prośi ſię ſąm groſz więźień w ſzkátule, żebyś go uwolnił z tego więźieniá y oddáł ná Ołtárz Bogu, á ty go tym głębiey w źiemi kopieſz, żeby świátłá niewidźiał; nie wierzyſz Pánu Bogu, żebyć go nie oddał, nie pámiętáiąc, że to maſz od niego, á wprzod ieſzcze maſz niżeliś złamány iáki ſzeląg dał Pánu Bogu, niżeliś co dobrego uczynił dla niego. Boyże ſię, żeby ćię kiedy ten chleb twoy ktory maſz od Bogá niepobił. O tym mowić będę. *Viro Dolorum.* Ukrzyżowánemu Iezuſowi ná Chwáłę y kompáſſyą.

Accepit Ieſus panem. Ioann. 6.

NIe tylko to, P. M. ma chleb rogi, iáko náſze przyſłowie nieśie, ále ma y ręce, ma y kij ktorym nie iednego pobiie. Nie dáćie mi wiáry? wnet obáczyćie. A czy miał ręce ow chleb Gedeona, ktory pobił Madyanitow? *videbatur mihi panis ex hordeo volvi, percuſſit tabernaculum* Jud. 7. 13.

 &

& subvertit, & terræ funditus coæquavit. Bo iákżeby námioty Madyanitow wywrácał? iákby ie ná proch potłukł, gdyby ręku niemiał? Luboć to ſen był tylko, ále ná iáwie Gedeon tego dokázáł, ktorego ten chleb ięczmienny reprezentował. To ma ręce chleb; ále ma y kij; Bog wſzechmogący wyliczáiąc rożne plagi, ktorymi záwźiął ſię był lud Izráelſki ruinowáć y gubić, oſtátnią plágę dla tego nayćięższą, kłádźie kij chlebá. *Poſtquam confregero baculum panis veſtri, comedetis, & non ſaturabimini?* złamię kij, álbo láſkę chlebá wáſzego, ieść będźiećie, á nienáſyćićie ſię nigdy. Jákoż wiele y teraz ieſt tákich nienáſytkow, ktorych choćbyś bázantami tráktował, choćbyś wołu dał, poſtáremu oni głodni, *non ſaturati murmurant.* To to nie kij ná głowę goſpodárzá, Przełożonego, Páná? ále też y ná ſługę kij, kiedy go ma z gęby, á przećię *murmurat*, niemoże ſię náſyćić; obudwu ſtronom *ieſt* plágá od Bogá, tym nás biie, czym kármi. *poſtquam confregero baculum panis veſtri.* Jáko widzę rádźi Izráelczykowie záżywáli kijowych kołáczow; drudzy ledwie godni byli, żeby im ná kiiu chlebá podáć, ále y to wſzytko odbierá im Pan zá niewdźięczność ich, *conteram baculum panis veſtri.* A toż to kij ná ludźie gorſzy, kiedy im Pan Bog chleb odeymie. Często to bywá, że chleb, ktory mamy z ręki Boſkiey, w kij y plágę ćięſzką ſię odmieniá, łáſká Páńſká obrácá ſię w láſkę, kiedy wdźięczności żadney w nas nieznáydźie. Nákármił Pan Bog Izráelitow chlebem niezwyczáynego pieczywá, bo chlebem niebieſkim,

Levit. 26. 26.

Ezechiel. 4. 15.

bieſkim, *pluit illis manna ad manducandum, panē de Cœlo dedit eis*; iák ſię náiedli, áż oni miáſto podźiękowániá zá ták wielką łáſkę, poczeli odymáć gębę, poczeli złorzeczyć Pánu, *male locuti ſunt de Deo*. Coż zátym? *adhuc eſcæ erant in ore ipſorum, & ira Dei aſcendit ſuper eos*. Ieſzcze pełną gębę mieli chlebá, á kij gniewu Bożego ſpádł ná nich. *Occidit pingues eorum* tych, co náylepiey utyli ná chlebie Páńſkim, ktorych ſobie Pan Bog nayznáczniey wytuczył, ći náypierwśi przyſzli pod kij plági Boſkiey. *Occidit pingues eorum*. Tenże Pan grożąc chłoſtą iákąś Jerozolimie, iuż nie kiiem, ále rozgą chleb zowie, *extendam manum meam ſuper eam, & conteram virgam panis ejus*. Kij zwyczaynie bywá ná ſtárſzych, rozgá ná dźieći; iákże Pan Stározákończykom? Sędźiwemu Magiſtrátowi Jerozolimy? Veteranom ſwoim rozgą grozi? kiedy rozgá ná dźieći? Niech będźie kto w náydoyźrzálſzym wieku, niech będźie śiwego włoſa, niech będźie Perſonat, dźiećiną ieſt u Bogá, rozgi godźien, kiedy niema rozſądku w dobrodźieyſtwách y opátrznośći Boſkiey, bezrozumnie niewdźięcznośćią łáſki Páńſkie płáći. Wyſtáwi ćie Bog człowiekiem w ſtánie twoim iáki ieſt, á człowiekiem godnym, ty ſię fortunie, nie Bogu kłániaſz, twoiey induſtryi, Promocyi ludzkiey, Páńſkiemu reſpektowi to przypiſuieſz nie Bogu, nie ieſt to bezrozumnego, dźiećinnego cerewellu? Máłoż tákich ieſt, ktorychby ſtáło ná tákąż biegłość, ná też promocye, ná reſpektá Páńſkie, á niemáią ich? ktoż to ſpráwuie? ieżeli nie ten, *qui regit*

Pſa. 77. 24.

Ezech. 4. 16.

git corda hominum, ten w ktorego ręku wſzytkie fortuny, wſzytko dobro ludzkie, w ktorego ręku
Pſal. 59. 10. wolá y rządy Páńſkie. *Moab olla ſpei meæ*; Krolewſkie, Xiążęce, Páńſkie ſkárbce, máiętnośći, doſtátki ſą to *olla pauperum*, gárnuſzek ieden żebrácki, z ktorego Pan Bog, kogo chce kármi, kogo chce bogáći, kogo chce tuczy. Nie uznáwaſz tego? dźiećiną iedną ieſteś. Kłániáſz ſię bardźiey temu złotemu gárnuſzkowi *ollæ ſpei*, á niżeli Bogu, ktory ten gárnuſzek nápełniá, rozgis iáko niedoroſtek łáſki Boſkiey, godźien. O Saulu Koronáćie pierwſzym Izráelſkim piſze Liter
1. Reg. 13. świętá, *unius anni erat Saul cum regnare cæpiſſet.* Roczniák był Saul, dźiećię w iednym roku, kiedy począł pánowáć. To to dźiećię Saul? ktory
1. 9. 2. wſzytkie woyſká przeroſł? *ab humero & ſurſum eminebat ſupra omnem populum.* To to dźiećię Saul? ktory w ręku iárzmo wołow poſzárpał ná drobne ſztuki, *aſſumens utrumq; bovem concidit in fruſta.* Ták ieſt; Saul dźiećie máłe, bezrozumne, bo wiedząc że go Pan Bog od oślic, ktorych ſzukał, ná ták wyſoki ſtopień godnośći Krolewſkiey wynioſł, á on ſwoią wolą, nie Boſką czynił, ták iáko, kiedy mátká da dźiećięćiu do zábáwy złoty łáńcuſzek, álbo dyamentowy kának, á dźiećie śięgá piáſku, coby w nim grzebáło. Jákoż ſtrofuie go o tę lekkomyślność Sámuel, *cum parvulus eſſes in oculis tuis, caput factus es, quare non audiſti vocem Domini?* Nieodroſł rozgi, lubo iuż Krolem Saul, bo dźiećinnie, bezrozumnie ſobie poſtąpił, dla tego chleb go Páńſki pobił, fortuná krolewſká chłoſtę mu dałá, że więcey w domu

domu iego niepoſtáłá koroná. Czy nie tę to rozgę *virgam panis*, rozgę chlebá widźiał Prorok? *virgam vigilantem ego video.* Czuynego goſpodárzá trzebá, żeby ſię chlebá dorobił, ále czuynieyſzego, żeby go umiáł záżyć, áby go niepobił. *Septuaginta* czytáią, *baculū nuceum*, *Theodorus*: *virgam amygdalinam.* kij orzechowy, rozgá migdałowá; iákożkolwiek bądź, czy to orzechowy, czy migdáłowy biſzkokt, dość, że idźie z Páńſkiey ręki, ták go záżywáć trzebá, żeby niebył rozgą, żeby nás nie pobił. Inśi czytáią *video virgam oculatam*, rozgę z oczámi, chleb z oczámi widzę. Ma chleb oczy, ále tam záraz y rozgá, *virga panis oculata.* Kto ná chleb Páńſki pátrzy, niech ſię záraz y rozgi obáwia, ktora go czeká, kiedy mu ná chlebie Páńſkim rogi urosną. *Michael Iſſet* piſze, iż pod Rodopolem był ieden *Euclio* łákomy bogácz, ktory máiąc z łáſki Boſkiey wſzytkiego pełno, ſkiby chlebá, álbo iáłmużny ubogiemu nigdy niedał. Sam do piecá chleb ráchował, y z piecá; tráfiło ſię iż kiedy chleb z piecá wyimowáno, krwáwymi łzámi płákáć począł, y prędko potym w popioł ſię obroćił. *Virga oculata panis*, ma chleb oczy, ktore krwią ſię zálewáią, że go żáłuieſz ubogiemu, ktory ieſt *Imago Dei*, ieſt obrázem Boſkim, á podobno y Synem Boſkim; kiedy żáłuieſz záſłużonemu, ktory krwáwo náń prácuie; pátrzáy rychło ćię tá rozgá chlebá niepocznie chłoſtáć, rychłoć niedá ćięgi iákiey śmiertelney. Bierzeſz z ręki Boſkiey *virgam directionis*, Juriſdykcyą iáką? y to chleb, w ſtánie Duchownym

Mich. Jſſet. L. 1. Mercurij Gall. Belgici.

pinguis panis Christi, w ſtánie świeckim *panis populi, dederunt populum meum in eſcam.* Pan káżdy názywa ſię *à pane* od chlebá, że go ma doſyć, wiedz otym że ten chleb, tá fortuná, tá Juriſdykcyá ma ná ćię oko pilne *Virga panis, virga oculata, virga vigilans:* ieżeli prácá twoiá, hoyność twoiá, pobożność twoiá korreſponduie fortunie twoiey; ieżelis Duchowny, oddáſz *rationem de altari*, ieżeliś świecki, dług záćiągáſz u Bogá, bo to, co Bogu należáło, obrácáſz ná uſługę świátá, ieżeliś żebrák, á iáłmużny źle zážywáſz, chleb ćię twoy pobije, ieżeliś ieſt w służbie, á prácá twoiá nie rowná zápłáćie, kij to ná ćiebie, *virga panis virga oculata.* O Woyſkowych chlebie nic nie mowię, bo ten czym twárdſzym, niż rozgá, płáćić trzebá. Podczás Woyny domowey, ktorą Sylla w Rzymſkim Páńſtwie
Alex. L. 3. C. 31. wzbudźił, żołnierz z drugim żołnierzem dźielili ſię bułką chlebá, czyli ſuchárem, zákroi w ſuchár, áż żywá krew popłynełá, zkąd podobno y teraz dźieći ſtráſzą, nie kráy chlebá bo krew z niego poćiecze. A czemużto? bo iák dźieći, ták żołnierz wiele chlebá iedzą á nań nie robią. Pot to krwáwy ludzki z tego chlebá płynął, ná ktory zdrowiem y duſzą harował ubogi chłopek. á żołnierz przyidźie y weźmie mu go przed gębą. Táki chleb obrácá ſię *in virgam ferream*, nie w ládá rozgę, ále w miecz nieprzyiáćielſki, ktory ſyte tym krwáwym chlebem gárdło podkroi. *Viſitabo eos in virga ferrea. Poſtquam confregero baculum panis.* Uczony *à lapide* ná ten text piſząc, dáie rácyą, czemu ſię chleb kijem, rozgą,

álbo

álbo láſką zowie, że wſpierá ludźi, czy ná śiłách, czy ná honorze. *Panis enim eſt fulcimentum & robur, nam ſicut baculus ſenile & pendulum corpus, ita panis nutantem vitam ſuſtentat, & fulcit.* Pſálmiſtá Páńſki z firmámentem Niebieſkim go rowná, *omne firmamentum panis contrivit* Ale iákiż to chleb ieſt podporą? firmamentem. *Incognitus* dwoiáki chleb nąm pokázuie; *fames alia Verbi Divini*, inſzy chleb ieſt powſzechni, ktorym ćiáło kármiemy, inſzy Słowá Bożego, ktorymduſze náſze pośilámy; *Cyrillus* S. przydáie trzeći rodzáy chlebá, *fames panis Euchariſtici.* Chleb nádnáturálny, nádſubſtáncyalny, chleb Eucháryſtyczny, w ktorym Bogá przy Ciele y Krwi Chryſtuſowey pożywámy. Te to ſą firmamenty, te podpory duſzy, Słowo Boże, utáiony w Przenayświętſzym Sákrámenćie Bog, ktory kiedy odeymuie nąm Pan Bog, upádek wieczny, Niebo przepádá; *peccatoris anima fame attenuatur, quando nullâ interni cibi refectione paſcitur*, pomieniony *Incognitus* piſze. Umierá od głodu duſzá grzeſzniká, kiedy iey Duchownym chlebem nie kármi. Ten chleb nas kiedyś pobiie, kiedy nąm go Pan Bog dáie z gęby, to przez uſtá Káznodźieyſkie *panem Verbi Divini*, to przez ręce Kápłáńſkie, *panem Angelorum*, pod Oſobámi chlebá, á my nim gárdźiemy, álbo ieżeli go używamy, używamy z nieſmákiem, z diſguſtem, ſąm ſię nąm śćiele ná ſtole, *in menſa Altaris*, ſąm ſię ná Ołtárzu kłádźie, chleb ten Niebieſki, utáiony w Przenayświętſzym Sákrámenćie Bog, ſąm zápráſzá do ſwego ſtołu *venite, edite, & bibite.*

Podź kto chcesz, używay, iedz Ciáło moie, pij Krew moię. Nie idźiesz? odwłoczysz ode dniá do dniá? álbo ráz w rok ledwie, y to bez áppetytu przystępuiesz do stołu Páńskiego? Boyże się, żeby tá laská, tá podporá y firmáment duszy twoiey nie był skruszony, *postquam confregero baculum panis vestri*, żeby w ten czás, kiedy po million rázy prágnąć będźiesz, żebyś był uczestnikiem stołu Páńskiego, á mieć nie będźiesz tego szczęśćiá, bo álbo w niewoli u nieprzyiáćiela ięczeć muśisz, álboć málignà ięzyk spáli, że trudno będźie przełknąć, álboć Bog odeymie tę sposobność. Pobiie ćię ten chleb Swięty, kiedy ćię uczyni niegodnym do pożywániá śiebie. A co większá że ten chleb Przenayświętszy żywą Krwią płynie, ná obmyćie zmázow duszy nászey. Otwierá zdroie ran w ręku, nogách y boku, á żeby kto iádem węża piekielnego zárażony przez grzech śmiertelny, iáko Jeleń sprágniony, bieżał do tych zdroiow, y ugáśił ten ogień piekielny ná duszy.
Psal. 41. 2. *quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum, ita desiderat anima mea ad te Deus.* Stáwiáć Pan w Eucháryftycznym chlebie sámego śiebie ná Krzyżu rospiętego, pokázuie lice zśiniáłe, oczy krwią zászłe, ustá prágnieniem spálone, ięzyk uschły, ćiáło wszytko zkátowáne dla zbáwieniá twego, y ten ći sie sąm dáie, ten ćię sobą częstuie, żebyś przyiął, y iáko cáłopálną ofiárę zá grzechy twoie Bogu Oycu prezentował; á ty nim gárdźisz? Wiedzże, że ten ták słodki chleb, w rozgę, w kij ći się obroći, ktory ćię pobiie. O! *memoriale mortis Domini,*

ni, panis vivus vitam præstans homini, præsta meæ menti de te vivere, & te illi dulce sapere. O! pámięći wieczná Męki Chrystusowey żywy chlebie, ktory żyćie dáiesz y utrzymuiesz dusz ludzkich, day, żeby myśl moiá niczym się nie kármiłá, tylko tobą samym, day, żeby mi słodycz twoiá smákowáłá ná wieki. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ V. POSTU.

Qui ex Deo est, Verba Dei audit. Joann. 8.

CZy możesz być iáká kreaturá nie od Bogá? P. M. że tu Pan Iezus czyni iákiś wydźiáł, exdywizyą ludźi, ktorzy są od Bogá, iákoby byli inśi ludźie, co nie są od Bogá? *qui ex Deo est, Verba Dei audit, vos ex Deo non estis, quia Verba Dei non auditis.* A zkądże są ći ludźie? kiedy nie są od Bogá? Pewnie to będą ludźie kámienni owego Deukálioná y Pyrrhy, dla ktorych Jowisz w kotle mozg smáżył, bo bez muzgu byli. Jednym większą, drugim mnieyszą wlał miárkę, inszym sam fuz się dostał, y ztąd szumiłepscy, szálone głowy znáyduią się.

Non æquâ cerebrum diſpenſans Jupiter urnâ,
His minùs, illis plus de ratione dedit.
Fæx reliquos, aut ſpuma manet.

Komment to był Poetycki; iednákże w ſamey rzeczy bywáią kámienni ludźie nie od Bogá, bo ich Pan Bog ſtworzył, *ad imaginem & ſimilitudinem ſuã*, ná obraz ſwoy, dał im ſerce z ćiáłá y ze krwi, á oni ſámi przez złość y krnąbrność ſwoię, przerobili ſię w kámiennych, ſtáli ſię kámiennego ſercá, iáko ſąm Pan Iezus dowod tego dáie, kiedy przyrownawſzy ſłowo ſwoie Boże do źiár-
Luc. 8. 6. ná pſzennego, mowi: *aliud cecidit ſupra petram, & natum aruit*, inſze pádło ná kámień, álbo opokę, y wſzedſzy uſchło, y záraz ſię explikuie, co to zá opoká, *venit diabolus & tollit Verbum de corde eorum.* Serce ludzkie ieſt opoką twárdą, ieſt kámieniem, ktore Słowá Bożego nie przyimuie, y choć pádnie ná nie, ále pożytku uczynić nie może, bo wigoru łáſki Boſkiey nie ma; twárdnieie y opoczy ſię, żeby nie przyięłá roſy Niebieſkiey. Z kámieni to tedy ludźie, niedoſmáżonego cerwellu, nie od Bogá, á boię ſię, żeby niebyli od czártá, ktorzy Słowá Bożego nie rádźi ſłucháią,.

Dat vacuas ſatanæ, qui Chriſto denegat aures.

O! iáką krzywdę czyniſz Stworcy twoiemu! kiedy obraz iego ták piękny, ktory ná ćię włożył, zdźieraſz z śiebie, á bierzeſz brzydką máſzkárę ſkorupę kámiẽną, twárz piekielną; iákbyś ſię chćiáł wyrzekáć Stworcy twego, *ex Deo non eſt qui Verba Dei non audit.* Zátym idźie, kto nie ieſt od Bogá, áni z Bogiem, ieſt przećiwko Bogu, ieſt rebel-

lizánt

lizánt Boſki, *qui non eſt mecum, contra me eſt.* Iáko rebellizántá potępi go Słowo Boże. Ten dźiś aſſumpt będźie mowy moiey. *Ad M. N. Dei Sanctificationem.*

Qui ex Deo eſt, Verba Dei audit. Joann. 8.

WIem P. M. że mi ſię gotuie ktoś z wás Dworſkich zádáć kweſtyą, gdźie teraz Pan Bog z ludźmi gádá? żeby iego Słowá Bożego ſłucháć? Práwdá, niemaſz teraz bogoboynych Abrahamow, niemaſz Moyżeſzow, Jákobow, dla tego niema Pan z kim mowić *facie ad faciem.* Abraham tłumáczy ſię *Pater excelſus,* Moyżeſz *attractus de aquis.* Niema mieyſcá między ludźmi *excelſa virtus,* wyſoká doſkonáłość cnoty. W gorne kontemplácye Boſkich táiemnic rzádko kto záchodźi, nie chcemy ſię oderwáć *ab aquis dulcibus mundi* od ſłodkich wod świátowey roſkoſzy, dla tego do ták ściſſey konfidencyi z Bogiem nie wchodźiemy, żebyśmy z uſt iego bráli náukę. A zkądże ſie tedy ma wźiąć teraźnieyſzymi czáſy Słowo Boże? Jeſzcze zá Prælatury Helego *Sermo Domini erat pretioſus, non erat viſio manifeſta.* Skąpo było o Słowo Boże, z nikim Pan Bog iáwnie nie mowił, dopieroż teraz? odpowiem ná tę kweſtyą, tylko wprzod reprezentowáć będę według delineacyi piorá Apokaliptycznego w oſobie Krolá Chryſtuſá Páná Syná Bożego. *Sedebat ſuper nubem candidam, & habebat ſeptem ſtellas in dextera, & de ore ejus exibat gladius.* Pominąwſzy inſze circumſtancye pytam ſię tylko, co to zá miecz w uſtách Syná Bożego? y rezolwuie mi záraz tę trudność Jzaiaſz

1. Reg. 3. 1.

Ká-

Isai. 49. 2. Káznodźieiá Krolewſki. *Dominus poſuit os meum, quaſi gladium acutum.* Pan uſtá moie záoſtrzył iáko miecz. Jákże to zkombinuiemy? Chryſtus ieſt Głową náſzą, uſtá náſze Káznodźieyſkie, *omnis viri Caput Chriſtus eſt.* W tych
1. Cor. 11. 3. uſtách Chryſtuſowych, ięzyk Káznodźieyſki ieſt mieczem, *poſuit os meum quaſi gladium acutum.* Káznodźieiá Národow Páweł S. ieſzcze to rzetelniey komprobuie, *vivo ego, jam non ego, vivit autem in me Chriſtus.* Co każdy Káznodźieiá ſobie ápplikowáć może, żyię nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus, *per conſequens,* mowię nie ia, ále mowi we mnie Cryſtus, miecz Słowá Bożego ięzyk Káznodźieyſki, on mowi, ále przez uſtá Chryſtuſowe; *De ore ejus exibat gladius.* Nápominániá Duchowne z Ambony, ſtrofowániá niepráwośći ludzkiey, żárliwe o honor Boſki inwektywy, miecze obośieczne ſą, ktore lubo głos Káznodźieyſki obwoływá, ále z uſt idą Chryſtuſowych, bo ſię ná
Pſal. 149. 6. Chryſtuſowey náuce funduią. *Gladij ancipites in manibus eorum, increpationes in populis* mowi Pſálmiſtá Páńſki, co miecz obośieczny w ręku, to w uſtách Káznodźieiow oſtre nápomnieniá ludźi, á te wprzod niż z uſt Káznodźieyſkich, idą z uſt Chryſtuſowych, bo iego ſą Słowá, przy ktorych ſię Káznodźieiá każdy opponowáć powinien.
Eph. 6. 17. *Aſſumite gladium ſpiritus, quod eſt Verbum Dei;* Doktor Národow ánimuie nas, bierzćie miecz Duchowny, ktory ieſt Słowo Boże. Zkądże bierzemy ten miecz? *de ore ejus exibat gladius,* nie z kąd inąd tylko z uſt Chryſtuſowych. Dla tego, choćiáſz teraz Pan Bog z ludźmi nie gádá

iáko

iáko przedtym *locutus est per Prophetas, novissimè autem per Filium.* Gádał przez Prorokow. náostátek przez wćielonego Syná Bożego, ále mowi do nás przez Káznodźieiow, bo Káznodźieie są ustá Chrystusowe, słowá násze Káznodźieyskie, nie są nászę, ále Słowá Boże. *Non vos estis, qui loquimini, sed Spiritus Patris, qui loquitur in vobis.* Moyżesz powrácáiąc z tablicámi Práwá Bożego z gory Sinai, zástáie lud Jzraelski tánczący około złotego Bożká Egypskiego, y máiąc ich zá niegodnych słucháć Słowá Bożego, rzućił o źięmię tablice. Kázał mu Pan Bog insze tablice sobie oćiesać, z opoki: *præcide tibi duas tabulas lapideas instar priorum.* A czymże miał Moyżesz oćiesać, czym łupáć opokę? kiedy nieczytam, żeby był przy mieczu, álbo broni iákiey? z gołymi tylko rękámi ná gorę poszedł, ktore iáko supplikant do Bogá wyćiągał? Ná puszczy Kadytańskiey dobył źrzodłá z opoki z ktorego cáłe woysko piło, á nie osuszyło go, ále miáł láskę *percussit terram & fluxerunt aquæ.* uderzył w opokę, y wyprysnęły wody, tu zás y bez láski poszedł ná gorę Sinai, ktorą iáko regiment swoy zostáwił przy Aaronie, bo iákby był w obu rękách niosł tablice, maiąc z sobą láskę? Jákoż Abulensis toż samo uważá, y konkluduie ták: *in Sinai operabatur Verbo Dei, quo erat plenus, cujus tanta efficacia eminuit, ut verbo tabulas præciderit, apud eades proprio spiritu ac ore ducebatur, inde ejus verbum vanum & virtute vacuum extitit.* Nie trzebá było Moyżeszowi oszkárdá, álbo mieczá do

Matth. 10. 20.

Exod. 34. 1.

Psal. 77. 20.

Abulens. in Exod.

ſupániá táblic, bo Słowo Boże ktorym był nápełniony gádáiąc z Bogiem, ſtáło mu zá miecz, zá oſzkárdę, nim prácował około táblic, rzekſzy, y ſtáło ſię, táká władzá Słowá Bożego. Przy ſkále záś Cáditańſkiey duchem ſwoim, ſwoim rozumem ſię rządźił, ktore prożne było, bez żadney władzy, dla tego muśiał kijá przyłożyć. *Verbum ejus vanum, & virtute vacuum.* Niech złote będą ſłowá Káznodźieyſkie, niech będźie głos iáko dzwonek, harmonia w eloquencyi miłá, *in peritia ſua requirit modos muſicos*, ieżeli tá hármonia, te złote ſłowá ſą właſnę Káznodźieyſkie, á nie Duchá Swiętego, nie Słowá Chryſtuſowe, nie wiele, álbo nic nie dokáżą, nie wiele kámiennych ſerc twárdych opok upártego grzeſzniká ſkruſzą. Jeżeli przygráwáć będźie ſtroynymi iák ná lutni konceptámi, á nie rąbáć, nie śiec tych opok oſtrą żárliwośćią, ieżeli to ſobie, á nie władzy Słowá Bożego przypiſowáć
Pſal. 11. 5. śmie, ták iáko owi, *lingvam noſtram magnificabimus, labia noſtra à nobis ſunt.* Język náſz wielbić będźiemy, uſtá náſze, właſne náſze. Nie wiele twoimi uſtámi wſkoráſz; uſtá twoie, nie twoie, ále Chryſtuſowe być powinny, zácny Káznodźieio, żeby Słowo Boże było, nie twoie, bo to ieſt *vanum & virtute vacuum.* Ale czemu ma być ták oſtre Słowo Boże, *de ore ejus exibat gladius acutus.* wſzákżeby to náleżáło goić rány ſerc ludzkich Słowem Bożym, nię ránić? Gromi Saulá Chryzoſtom S. zá owo krotkie ſłowo, ále ktorym iáko mieczem o ieden raz chćiał
1. Reg. 14. 44. śćiąć Jonátę ſyná ſwego,, *hodie morieris.* Dźiś umrzeſz

umrzesz, dźiś zginiesz, ná co S. Doktor, *festinabat diabolus in hanc impiam ipsum agere cædem; non simpliciter dixit morieris, sed hodie.* Słowo Boże ma być łágodne, nie surowe, miłe nie ostre. Niż ná to odpowiem, spytam się pierwey czemu w ustách Chrystusowych miecz widźi Jan Swięty? *de ore ejus gladius*, ktore do pokoiu záwsze były skłońnieysze. Jáko czytamy *pax vobis, pacem meam do vobis*, Xiążęćiem pokoiu pisze go Prorok, *Princeps pacis.* Jákże miecz z pokoiem, pokoy z mieczem w iednych ustách się zgodźi? Scipio to tylko Africanus, ták wiele o sobie rozumiáł, że ná iednym łonie mogł rázem y pokoy y woynę piástowáć. *Eodem sinu pacem, & bellum gero.* Jákoż y Jeremiasz Prorok upomina się tego Pánu, że co miał z ust iego wychodźić pokoy, to miecz wyniká. *Heu! Domine Deus, ergone decepisti populum, dixisti, pax vobis, & ecce gladius pervenit usq; ad animam.* Konfrontuie tę *antithesim* Hieronim S. *nisi gladius præcesserit qui dissecet vitia, pax & promissio non sequitur.* Z iednych ust idźie miecz y pokoy, ále wprzod miecz niż pokoy, żeby okrzesał grzechy, obćiął wilki buyne niepráwośći, dopiero idźie pokoy wieczny. Słowo Boże mieczem ma być ostrym ná występki ludzkie, y toż sámo przynośi pokoy upokorzonym w żálu zá występki. Ma być miecz polerowny, *non aspersus rubigine*, nie we rdzy gnuśnośći, niedbálstwá Káznodźieyskiego, ále przytym ma być ostry, ma śćináć, ránić, żeby uleczył. *Quæ læsit, sanat Pelias hasta virum. Spolium gladij Verbi Divini opimum*

S. Chrisost. hom. 4.

Jer. 4. 10.

 salus

ſalus animarum. Dla tego oſtry miecz Słowá Bożego, dla tego śiecze, nie żeby zgubił, ále żeby duſzę grzeſzniká, iáko náyzácnieyſzy łup, iáko náydroższą zdobycz pozyſkał. A dotego záſtárzáły w grzechách człowiek, ieſt żywy trup, *ſepulchrum dealbatum*, nie poczuie áż mu do żywego doymieſz; áż go po ſercu ſkroiſz. Brzytwámi rzną Medici ćiáło, gdźie gangrena álbo ogień piekielny záńdźie; á coż ſercu robić? iák go leczyć, kiedy piekielną gangreną zárážonę, mieczá oſtrego Słowá Bożego trzebá, żeby okrzeſáć, obćiąć, co ieſt w nim ogniem piekielnym zárážono! Oblubienicá Páńſká uſłyſzáwſzy głos
Cant. Oblubieńcá, mowi: *Vox dilecti mei pulſantis.* Głos ulubionego mego kołácącego, czemu nie *vox dicentis?* głos mowiącego? nie doſyć mowić, kołátáć trzebá do ſercá zákámiáłego, wybiiáć brámę zámkniętych, czy záprzątnionych świátowośćią uſzu. Táż Oblubienicá prośi o pocáłowánie Páná *oſculetur me oſculo oris ſui.* A iák że? kiedy uſtá iego mieczem uzbroione? *de ore ejus exibat gladius.* Nie może ináczey przyiść duſzá *ad oſculum pacis*, nie może przyiść do śćiſłey konfidencyi z Pánem Iezuſem, chybá przez miecze oſtre náuki iego, przez żárliwe admonicye Káznodźieyſkie. A nie tylko, ten miecz Słowá Bożego ma ſię znaydowáć w uſtách Káznodźieyſkich, ále wprzod ieſzcze w ſercách wáſzych, niż w uſtách Káznodźiei, to ieſt prágnienie ſłucháńiá Słowá Bożego, bez ktorego ſmáku ludźie nie znáydą w Słowie Bożym. Ten to miecz, *deſiderium Verbi Divini*, odćináć powinien

nien wszytkie zábáwy doczesne, gospodárskie trudnośći, kupieckie handle, dworskie expedycye, ten zágániáć ma do Kośćiołá *ad osculum Oris Divini* do pocáłowániá ust Chrystusowych, do słucháńiá Słowá Bozego. Tego Duch Swięty od bogoboyney Duszy potrzebuie, *audi filia & inclina aurem tuam.* Nie dosyć iáko táko słucháć, ále słucháć z pilnośćią, nákłániáć uchá káże do słucháńiá, á przy tym záraz dodáie, *obliviscere populum tuum & domum.* Zápomniy gospodarstwá, zápomniy czeladźi, zápomniy domu, zápomniy dźiátek, żebyś tym pilniey słucháłá náuki Chrystusowey, Słowá Bożego. Jeszcze iedno uwáżam w tym mieczu ust Apokáliptycznego Páná, że iest obośieczny, y w práwą y w lewą śiecze, *de ore ejus exibat gladius ex utraq; parte acutus.* Podobno dla tego, że iáko Słowo Boże ożywiá duszę pobożne, ták zgubą iest y śmierćią duszy niepokutuiącey. Jáko Jzaiász pisze, *spiritu labiorum suorum interficiet impium.* Ustámi swoimi, słowem swoim zábiie niezbożnego człowieká że go nie kochał, nie pełnił, nie żył według náuki iego. Kiedy Bog wszechmogący Pharaoná y Ægypt cáły rożnemi plágámi kárał, ten rozkáź Boski przez Moyżeszá zábiiał y niszczył Egypcyanow, ktory konserwował y ográdzał Izráelitow. Kázał Pan, żeby ludźie y bydło nágle pádáło? pádáli Egypcyanie y ich dobytek, á Izráelitowie między nimi mieszkáiąc żadney szkody nie mieli. *Ubi erant filij Israel grando non cecidit,* kázał Pan Bog żeby ćiemnośći wszytek Egypt otoczyły? stało się,

Psal. 44.

Isai.

Gen.

á przećie między tymi ćiemnośćiámi, Izráelitom Słońce świećiło. *ubicunq; habitabant filij Israel, lux erat.* Tym sposobem Słowo Boże dobrych oświecá, y ożywiá, złych ćmi, y zábiiá *spiritu labiorum.* Chrząszczowi ná roży obumárłemu, ktoś nágrobek przypisał, *turpibus exitium.* Woniá Słowá Bożego iáko zdrowi bogoboyne
Valer. Max. dusze, ták zágubiá niezbożne. Nealces málárz znákomity, woynę Perską z Egypcyány máluiąc, żeby był morze Perskie odmienne uczynił od Nilu, czego fárbámi nie mogł dokázać, dokázáł konceptem. Odmálowáł osłá w Nilu piiącego, ná ktorego krokodyl wypádáł, żeby go pożárł. Znák to był, że Nil ktory ma słodką wodę, bo z morzá wody że iest słoná żadne zwierzę nie piie. Nie dla bydłá, nie dla osłow, morze Słowá Bożego, zá ktorym idźie *magna quasi mare contritio,* morze łez pokutuiących, morze nie zbrodzonego miłośierdźiá Boskiego, dla ludźi bydlęcych áppetytow, *dulces aquæ Ægypti,* słodkie wody roskoszy, ktore wpádáią *in mare mortuum;* w morze śiárczyste wiecznego potępienia. Pátrzáyże Kátoliku, żebyś ust Chrystusowych, Słowá Bożego nie doznał, *gladium utraq; parte acutum,* iáko w obietnicy zbáwieniá łáskáwego, ták przy ostátnim Sądźie Boskim, w potępieniu surowego. Czy raz? czy tyśiąc rázy? wołáno z Ambony, żebyś poyrzał ná Ukrzyżowánego Iezusá? iáko wyćiągá ná Krzyżu ręce, żeby ćię przygárnął do śiebie, przyćisnął do Sercá otwártego, iáko zwieszá z Krzyżá głowę, żebyć dał *osculum pacis,* żeby ćię, iáko Oćiec márnotrá-

tráwnego syná, pocáłowáł, przybite nogi iego do Krzyżá, żebyć dostáł, żebyć ná krok nie ustąpił, kiedy go szukáć będźiesz. A uczyniłoż iáki pożytek w sercu twoim Słowo Boże? otoż ći będźie *gladius perditionis.* Nie życzeć tego, y owszem dla miłośći Ukrzyżowánego Iezusa, dla duszy twoiey, ktorą iedynáczkę masz, *convertere ad Dominum Deum tuum.* Náwroć się do Páná Bogá twego, á náydźiesz miłośierdźie iego. Day to Boże Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ VI. POSTU.
Názwáną Kwietnia.

Dominus his opus habet. Matth. 21. 3.



Coż to zá tryumfy przy żáłobie świátá! P. M. co máią Zwyćięskie Pálmy przy iárzmie ćięszkim boleśći? *Attendite, & videte, si est dolor, sicut dolor meus.* Thr. 1. 11. Co wieńce láurowe przy ćierniu záschłym w koronie? zá co Kwietnią zwáć dźiśieyszy dźień Niedźielą, kiedy usychá Kośćioł Boży w żálu? zwárzony mrozem kompássyi kwiát wszelkiey ozdoby? Co po tryumfálnym Hosanna,

na, kiedy u Ołtárzá záczynąmy, *Passio Domini nostri Iesu Christi?* Męká Páná náſzego Iezuſa Chryſtuſá.

Victrices oleas premit atrâ fronde cupressus!

Y to nie bez rácyi, że Pan do tryumfu ſwego nie zápráſzá Magiſtrátu Izraelſkiego; nie wokuie gminu ludźi, ále tylko bydląt, oślice y oſłá, *invenietis asinum alligatum, & pullum cum ea, dicite quia Dominus his opus habet.* Znaydźiećie oślicę uwiązáną y oślę, rzeczećie, Pan ich potrzebuie. To Pan potrzebuie oſłá, potrzebuie bydląt, á ludźi do áſſyſtencyi Aktu ták publicznego nie potrzebuie? Przyiemnieyſzá widzę kompániá Pánu Iezuſowi z bydlęty niż z ludźmi, bo y w Betleemſkiey ſtáięnce pierwſze zábiera towárzyſtwo z wołem y oſłem, y teraz do tryumfu ſwego oślicy y oślęćiá záżywá, o nikogo więcey nie ſtoi, *Dominus his opus habet.* Chybá że to ludźie w iárzmo grzechu záprzężoni, nie ſą ludźie, ále bydlętá. Jákoż Ambroży S. kommentuiąc ná dźiśieyſzą Ewangelią, trzymá, że dwoie tych bydląt reprezentowáło, dwoiáką płeć upádłą przez Ewę, y Adámá. *Asinam & pullum legimus, ut quia in duobus hominibus uterq; sexus fuerat expulsus, in duobus animalibus, sexus uterq; revocetur.* Dochodzę teraz rácyi, czemu Kośćioł Boży przy trágiczney rememorátywie Męki Chryſtuſowey, tryumfy czyni? czemu Pan oślicy y oślęćiá potrzebuie? bo nic więcey nie prágnie, tylko żeby duſze ludzkie, w iárzmie bydlęcych appetytow ięczące, oſwobodźił. Ten náymilſzy tryumf Iezuſowi, zdobycz duſzy z niewoli

S. Ambros. lib. 9. in Luc.

woli czartowſkiey wydźwignioney. Tego iednego potrzebuie, *Dominus his opus habet.* Zbáwieniá bydlątek tych mizernych, duſz náſzych, ten dźiś Panegiryk tryumfuiącemu Chryſtuſowi oddam. Ná Czwáłę iego y poćiechę náſzę.

Dominus his opus habet. Matth. 21.

TAkże to ſobie P. M. iednego mizernego człowieká Bog ſzácuie? w tákiey cenie ma duſzę ludzką? że będąc Pánem Niebá y ziemie, máiąc w poſſeſſyi ſwoiey wſzytkie kreatury, máiąc ná uſludze nieźliczone woyſká Anjelſkie, máiąc wſzytko *in manu omnipotenti*, iákoby nic nie miał, kiedy nie miał człowieká, ktory ſię ſąm ſtráćił, ſąm z iego poſſeſſyi wydárł przez grzech iáko pierworodny, ták áktuálny? zá wielki ma ſobie tryumf, pozyſkáć iednę duſzę ludzką? *Neceſſariusne homuncio unus creatori?* pytá ſię uczony Eſcobart. Czy tákże to potrzebny Stworcy, Pánu wſzytkich kreátur, ieden lichy człowiek? y odpowiádá ná tę ſwoię kweſtyą, *tanti Deus ducit unum hominem, ut cum eo quodam modo omnia poſſidere videatur, ſine ipſo nihil.* Ták ſobie wiele wáży Bog wſzechmogący iednego człowieká, że kiedy iego ma, iákoby iuż wſzytko w poſſeſſyą ogárnął, kiedy nie ma człowieká, iákoby nic nie miał, tego iednego prágnie. *Dominus his opus habet.* Te náywiękſze iego doſtátki, ten ſkárb, ten náyzácnieyſzy tryumf zdobytá z łupu nieprzyiáćielſkiego duſzá ludzká. Jákobowi Pátryárſze we śnie, ále iákoby ná iáwie, bo prawdźiwy tryumf Niebo wyſtáwuie. Tryumfalny koloſs, od ziemi do Niebá záſiągał, *vidit in ſomnis ſcalam*

Eſcob. t. 3. Colloq. Chr. L. 8. Sect. 1. Obs. 3.

Gen. 28. 17.

stantem super terram & cacumen illius tangens Cælum. Widźiał drábinę stoiącą ná źiemi, ktorey wierzch tykał się Niebá. Azáż to drabiná może się między tryumfálnymi kolossámi liczyć? Rożni Tryumfátorowie, rożne *monumenta victoriæ*, rożne máchiny ná pámięć Zwyćięstw swoich stáwiáć kázáli. Bábilońscy Monárchowie mármurowymi Pyrámidámi znáczyli swoie szczęśćiá, ktore cud były u świátá; *Barbara Pyramidum sileat miracula memphis.* Grecy słupy Zwyćięscom z ich portretem dáwáli; Rzymiánie, bramy tryumfálne, Arkády, ná honor Wodzow, ktorzy iáką okázyą wygráli, ná przyięćie ich wygotowywáli, á przy tryumfie miástá, rzeki, gory ktore oni záwoiowáli, nieśiono ze srebrá y inszych metállow robione.

Portantur vastis argentea flumina mensis
Urbes, atq; lacus fulvo captiva metallo,
Victoris non vile decus.

To tám były y *scalæ militares*, były y drábiny, ktorych żołnierz do murow záżywá żeby w posséssyą Zwyćięscy poszły miástá y fortece. Nie-bo zá tryumfálny kolosś, drábinę, czyli Tron w ogniách tryumfalnych świáteł Niebieskich prezentuie; coż zá okázyá tego tryumfu? czemu nie Pyrámidę wystáwuie Niebo, kiedy *in basim* ná posthument iuż był kámień Jákob záłożył? *tulit de lapidibus, qui jacebant, & supponens capiti suo dormivit.* Uczony Theodoretus pisze, że to były stopnie álbo *gradus* do Tronu prowidencyi Boskiey, po ktorych Ministrowie Páńscy Aniołowie Swięći zbiegáli, y wchodźili donosząc potrzeby

trzeby ludzkie Prowidencyi Boskiey, y ztámtąd rożne dáry y łáski przynosząc ludźiom. Piękny to Páná tryumf, niedostátki ludzkie potrzeby ubogich poddánych, hoynośćią swoią Páńską znieść y zwyćiężyć. Záchwálá tę godność w Tráiánie swoim Plinius *superior factus descendis in omnia familiaritatis offi ia, & in amicum ex Imperatore submitteris.* Bywszy wynieśionym nád ludźi przez honor y prerogátywę Cesarską, z stępuiesz z Máiestátu twego, do usług y potrzeb ludzkich, z Cesárzá uniżász się w dobrodźieiá y pospolitego przyiáćielá pospolstwá. *Homerus in sua Iliade,* opisuie złoty łáńcuch, ktory od Tronu Jowiszowego áż ná źiemię záśiągáł, iákoby Jowisz po owym łáńcuchu wszytkie potrzeby źiem skie do śiebie windowáł, y ná to mieysce bogáctwá, honory, y rożne upominki ná źiemię spuszczáł. Plin. in paneg. Trajan.

Juppiter auratâ contingens regna catenâ
Submittit bona cuncta solo, relevatq; labores.

To Pan, ten godnie Tron ośiádá, ktory gárnie do śiebie niedostátki ludzkie, żeby ie zámienił w dostátki, bogáći zubożáłych, dźwigá podupádłych. Do czego sąm Bog iest przykłádem, ktorego opátrzność nigdy nie proznuie, ále iáko potrzeby ludzkie przepátruie, tak záraz onymże hoynośćią ręki swoiey łáskáwey prowiduie, iáko pomieniony Autor mowi: *scala hæc symbolum est providentiæ, & gubernationis Divinæ, Deus illi innititur quasi prima causa, & primum movens omnium, Angeli ascendunt, & descendunt, quasi ministri, & executores providentiæ Divinæ,* Ma z czego Prowidencyá Boská tryumfowáć, kiedy

znośi náſze potrzeby, ułomnośći, niedoſtátki duſzy náſzey; iednákże inſzá okázyá tryumfu tego, tá widzę, ktorą tá tryumfálná drábiná figuruie. Kolligácye Fámilij zácnych, pokrewieństwá zowią ſię práwnym terminem *ſcalæ*, álbo *gradus affinitatis*; *conſanguinitatis*. Drábiny álbo ſtopnie z krewnionych Domow, zpowinowáconych Fámilij: Tryumfalná tá Drábiná, ktorą Niebo ſię ſzczyći, *vidit ſcalam ſtantem ſuper terram & ejus cacumen tangens cælum*. Coż inſzego znáczy? ieżeli nie linią y ſtopnie zkrewnionego Bogá z człowiekiem? Tyká ſię głowy Jákobowey: bo on był pierwſzą głową tey kolligácyi z Bogiem. *Regnabit in Domo Iacob in æternum*, z iego potomſtwá miał powſtáć Zbáwićiel świátá. Wſpierá ſię Bog ná tey Drábinie *vidit Dominum innixum Scalæ*. Zeby pokázáł, iż wchodźi w pokrewieństwo z Jákobem przez Wćielonego Syná Bożego, á ten miał zgubionego człowieká, ználeść, w iárzmie niewoli ſzátáńſkiey ięczącego oſwobodźić, *benedicentur in te & ſemine tuo omnes tribus terræ*. Ztąd Bog tryumfuie! ztąd tęż ſamę *Scalam conſanguinitatis cum Deo*, Niebo zá tryumfalny koloſs wyſtáwuie! że pozyſkáł ſtráconego człowieká Bog. *Deus tantâ curâ homines per ſe & Angelos curat, ac ſi ijs totus incumberet, nec quidquam aliud curaret in toto mundo, juxta illud: dilectus meus mihi, & ego illi.* Piſze uczony *à Lapide*: Bog tákie ma ſtáránie przez śiebie ſámego y Anjołow ſwoich, o człowieku, iákoby wſzytek poległ ná tym ſtáraniu, y o nic ná świećie nie dbał, tylko o człowieká. To náywiękſze iego ukontento-

Cornel. à Lapid. hic.

tentowánie, ten tryumf wielki mieć w possessyi duszę ludzką, to mu náymilszá słyszec od duszy nászey, kiedy gorącym áffektem wołá Bog moy, y ia iego. *Dilectus meus mihi, & ego illi.* Jeżeli nas Bog ták sobie szácuie? á my iáko Bogá u siebie szácuiemy podobno ták, iáko owi, o ktorych Doktor Národow Páweł S. mowi: *confitentur se nosse Deum, factis autẽ negant.* Powiádáią, że znáią Bogá zá Páná swego, á tym czásem zápieráią się Bogá uczynkámi swoimi. A coż byto był zá człowiek w Wierze S. Kátolickiey wychowány, ták niezbożny, żebyśię miał záprzeć Bogá? ą tácy, mowi Páweł Swięty, *Deum factis negant.* Wyznáwász Bogá być Bogiem, á Przykázániá iego nie záchowuiesz? dla zbioru doczesnego, dni świętych nie obserwuiesz? dla mammony świátowey w służbie Bożey osycháſz, á nie iest to zápieráć się Bogá? Wierzysz że Chrystus Zbáwićiel nász, iest Mądrość, iest spráwiedliwość Przedwieczná, iest żywá Práwdá, iest świątobliwość, iest moc nieskończoná, á ty szálonymi páſſyámi uwodźisz się, á nie iest że to záprzeć się mądrośći Przedwieczney? ty w niespráwiedliwośćiách zátapiász się á nie iest to wyrzekáć się spráwiedliwośći Boskiey? ty práwdy nie kochász, á nie iestże to w brew Práwdźie Chrystusowey? ty kálász niewinność sumnieniá błotem ćielesnośći, á nie iest to przećiwko świątobliwośći Náuczyćielá twego? ty w ułomnośćiách twoich przestáiesz, á nie iest to przeczyć mocy nieskończoney. Jáwniey rzekę z uczonym Escobart *quoties vincimur in vitijs atq; peccatis, toties Deum negamus.* Ile rázy zezwálámy ná grzech iáki,

Tit. 1. 16.

ki, ná niedoſkonáłość żyćiá, ná wyſtępek iáki, tyle rázy źápierámy ſię Bogá, bo żyć w niepráwośćiách, ieſt to być nieiáko u śiebie ubespieczonym, że niemaſz ſpráwiedliwośći Boſkiey, niemaſz tego, coby ſkáráć miał wyuzdane złośći náſze, *dixit impius in corde ſuo non eſt Deus*. Przyznáciesz mi teraz? że wiele tákich, *qui confitentur ſe noſſe Deum factis autem negant*. Ktorzy uznáiąc Bogá, nie maią go zá Bogá. Ják to w nieſmák idźie Bogu? ktory zá iedne má ſobie delicye bydź z ludźmi! *deliciæ meæ eſſe cum filijs hominum*. Ktory zá nay-
Prov. 8. 31. większy ma tryumf pozyſkác ſobie duſzę ludzką, ná toć dáie łáſki ſwoie, ná toć dáie fortuny, honory, bogactwá, ná toć dáie ſam śiębie wpoſ-
De ut. 5. 6. ſeſſyą, *ego Dominus Deus tuus*, żebyś ty był iego, żeby ćię poćiągnął do śiebie. Jnśi Pánowie Monárchowie, *ſunt ſui non tui*, ſwoi ſą, dla śiebie żyią nie dla ludźi; nie dla poddánſtwá; inśi żyią dla przyiaćioł, dla krewnych, ále nie dla wſzytkich ludźi; Bog záś chce bydź twoy nie ſwoy *ego Dominus Deus tuus*, wſzytko co ieſt iego, chce żeby było twoie. Niebo ieſt Stolicá iego, á Bog czyni twoim, bo influencyami Niebieſkimi żyieſz, Ziemiá ieſt iego, á Bog ią tobie w poſſeſſyą od-
Pſal. 113. 16. dał, *terram dedit filijs hominum*, świátłá niebieſkie ſą iego, á Bog ie ná uſługę twoię obroćił; iego złoto, iego ſrebro, iego kleynoty, iego wſzytko dobro, á Bog ie uczynił twoim, ážebyś ty chćiał bydź iego. Tákiey u Bogá ceny ieden mizerny Człowiek! nie może ſię wychwálić tey
Pſal. 17. 47. dobroći Páńſkiey ukoronowány Prorok; *Benedictus Deus meus & exaltetur Deus ſalutis meæ*.

Niech

Niech będźie błogosłáwiony Bog moy, niech będźie wyniesiony Bog zbáwienia mego. Dźiwuie się tey konfidencyi do Bogá Krolá Dáwidá Uczony Oliwa że go swoim zowie, *quid Deus tuus? Deus salutis tuae? Dominus universorum est quem tu salutis tuae solum vocas Deum.* A coż to mowisz Krolu? Bog twoy, Bog twego zbáwienia? á wszákże to Pan Uniwersalny, Pan wszytkich ludźi? ktorego ty twoim tylko własnym zowiesz? odpowiádá ná to Krol Dáwid przez pioro tegoż Authorá. *ego, áit David, tam de salute mea Deum solicitum experior, adeoq; in curam mei excubantem, ut solus videar & opus ipsius & regnū.* Ja, mowi Dáwid doznáię tey łáski Boskiey, że ták iest troskliwy Bog o zbáwienie moie, ták wszytkie stáránia swoie obrácá ná mnie, iákobym ia tylko sąm był y Stworzenie iego, y wszytko Páństwo iego, *solus ego & opus ipsius, & regnum.* O! nie skończona Dobroći Boská! w iednym człowieku zákłádá wszytko swoie Páństwo, około káżdego z osobná człowieká ták prácuie, żeby zbáwienia iego był Bogiem, iákoby w nim iednym tylko korzystał, iákoby on ieden był Bogu wszytko; iego krolestwo, iego tryumf, *opus ipsius & regnum,* ieden człowiek z niewoli Szátańskiey wydźwigniony. A iáko przed wćieleniem swoim prácował, ták y po wćieleniu Syn Boży, Prawdá Przedwieczná ták zá káżdą z osobná duszę kátownie y męki ponośił, iáko zá wszytkie. Ták wiele rázy chćiał bydź ubiczowány, ukrzyżowány, włocznią ná sercu przebity, ták wiele rázy prágnął umieráć, iák wiele ludźi w kompućie Dekretow

Oliv. 1. 2. Strom. Ben.

Excobart. tom. 3. Coll. Chr. obs. 5. kretow Boſkich znáydowáć śię miáło. *Sicut pro omnibus paſſus eſt, ſic pro ſingulis Chriſtus & totũ ſe dedit univerſis, & ſingulis totum* mowi Eſcobart. Jáko dla wſzytkich, ták dla każdego zoſobná ćierpiał Chryſtus, wſzytkiego śiębie dał wſzytkim, wſzytkiego śiebie każdemu z oſobná; coż chce zá nagrody od nas? nic więcey, tylko żebyśmy mu śię wzáiem oddáli, oddali mu Duſzę cáłą, ſerce cáłe, iáko on śię nam dáł cáłego, *ſicut totũ ſe dedit omnibus, & totũ ſingulis, ſic totum ei debent univerſi, totũ ſinguli.* A czemuſz śię mu nie oddáſz cáłego, kátoliku, kiedy on śię dla ćiebie nie dźielił? kiedy on ták wielkie kátownie, iák dla ćiebie ſamego ćierpiał? czemu támuieſz tryumf Chryſtuſa, ktory dopiero w ten czás zupełnie tryumfuie, kiedy ćię w cále ſobie pozyſká? Tryumfuy! Jezu! tryumfuy! *Hoſanna Filio David!* otoć śię zupełnie oddáiemy w poſſeſſyą; Tryumfuy! Jezu. *Hoſanna Filio David!* *Amen.*



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ.

Surrexit. Marci 16.

DObry Dźień P. M. czyli miáłem mowić dobrá Noc? bo dźień dźiśieyſzy Wielką Nocą Kośćioł náſz Polſki zowie. Albo też rázem y noc y dźień dobry,

bry, bo to u Trymfatorá dźiśieyszego Jezusá Chrystusá zá iedno, iáko Psalmistá Páńſki o nim świadczy *Nox sicut dies illuminabitur, sicut tenebræ ejus ita & lumen ejus.* Noc będźie iáko dźień oświeconá, iáko ćiemnośći iego, ták świátło iego. Tylko słyszę od Ewangelisty Páńſkiego że po ránnym wschodźie Słońcá, niektore mátrony przyszły były do grobu, y nie nálázły Chrystusá, *venerunt quædam valde manè orto jam sole.* To znáć był dźień, nie noc, kiedy było słońce weszło? *Incognitus* iáko też y *Petrus Rabbi* trzymáią zemną, że Dźień dźiśieyszy, Dźień tryumfu Chrystusá Páná, iest dźień y noc, bo zákráwá nocy; á to dla tego, że przy skonániu ná Krzyżu Zbáwićielá nászego, trzy godźiny dniá noc zárwałá, *ab hora sexta, usq; ad nonam factæ sunt tenebræ,* ktore trzy godźiny Dźień Tryumfu Chrystusowego názád odbierá y odbijá iáko swoie, nocy; kiedy ná trzy godźiny przed zwyczaynym wschodem, przy Zmártwychwstániu Jezusá, słońce weszło: *citiùs sol apparuit, quia sicut nox lucem diei per tres horas invaserat, sic & lux diurna tres horas noctis invasit,* pomieniony Author pisze. Wcześniey nád zwyczáy słońce się pokázáło w Dźień tryumfu Páńſkiego, bo iáko noc trzy godźiny dniá śmierći záwoiowáłá sobie byłá, ták dźień Zwyćięstwá, odbiiá tę zdobycz trzech godźin nocy. A zátym że dźień dźiśieyszy, iest Zwyćięzcá nocy, dla tego od záwoiowánego nieprzyiaćielá swego bierze Jmię, Wielká Noc, tákim sposobem, iáko *Scipio,* od podbitey Afryki zwał się *Africanus*; Drusus od Cimbrow zniesionych

Psal. 138. 12.

Marc. 16. 2.

Math. 27. 45.

Incognit. hic.

Histor. Rom.

nych álbo Niemcow, pisał się *Drusus Cimbricus, Germanicus.* To przynáymniey máłá noc, nie wielká noc, zwać się Dźień dźiśieyszy powinień? bo trzy godźiny mnieyszą noc, nádzwyczáyną, tryumfuie; wielká to Noc byłá, *Nox desideriorum Nox salutis,* Noc zbawieniá, Noc od wiekow z utęsknieniē Pátryarchow Swiętych oczekiwana, *Anima mea desideravit te in nocte de mane vigilabo ad te* Izaiasz Prorok wołá, w nocy prágnełá ćię widźieć duszá moiá, ráno się odecknę do ćiebie.
Jsai. 26. 9.
Wielká noc byłá Tryumfatorowi dźiśieyszemu Chrystusowi Pánu bo icy przespáć nie mogł, kiedy wstáł zmártwych o pułnocy, *dormivi & soporatus sum & exurrexi,* mowi u Psalmisty, Spáłem, y wyspáłem się, y ieszcze o pułnocy wstáłem. Coż tego zá racya, że Pan noc w dźień obrácá? że ták ráno wstáie? Dobry Gospodárz Zbáwićiel nász, nie dosypiá nocy, noc u niego iáko dźień oświeconá, ráno wstáie do Ekonomij Zbáwieniá dusz nászych, o tym mowá moiá będźię, Gospodárzowi temu Wielkiemu ná cześć y chwáłę.
Psal. 3. 6.

Surrexit, Marc. 16.

CIeszmy się P. M. ná niczym nam zbywáć nie może, kiedy ták dobrego y czuynego mamy Gospodárzá, ktory Ekonomią dusz nászych prowádźi. Jákoż zwyczáy to tego Páná dáwny, náywięcey o pułnocy prácowáć; kiedy ták piękną strukturę świátá wystáwiáł, noc byłá ćiemná, *tenebræ erant super faciem abyssi, dixitq; Dominus fiat lux; fiat firmamentum in medio aquarum,* y tam dáley. Kiedy z pod iárzmá Egipskiey niewoli lud swoy wydźwignął, w puł nocy tę łáskáwą swoię negocyacyą
Gen. 1. 2.

acyą záczął, *transibo per terram Ægypti nocte*, kiedy przy Wćieleniu swoim Gospodárstwo ziemskie obeymował, pierwszy wstęp iego był do stáyni Bethlehemskiey o pułnocy; Ná ostátni Trybunał swoy, gdźie má sądźić żywych y umarłych, spodźiewáć się go mamy o pułnocy, *mediâ nocte clamor factus est, ecce Sponsus venit.* Doktor Narodow Páweł S. toż opowiádá, *Dies Domini, sicut fur in nocte, ita veniet.* Y ták naymiley temu Pánu w nocy prácowáć, ráno Ekonomią swoię záczynáć, iáko się z tym oświádcza u Purpurátá swego ukoronowánego Proroká, *nox illuminatio mea, in delicijs meis.* Noc oświecenie moie, noc roskoszy moie. Zá náywiększe delicye ma sobie Pan JEZUS, noc w świátłách trzymáć, ćiemnośći oświecáć, to iego naymilsze gospodárstwo, tá zábawká. Jákoż kiedy sam w Ewangelij Swiętey Gospodárzē się czyni, dáie znáć że iest Gospodárz ránny, niedosypiáiący, *simile est regnum Cœlorum Patrifamilias, qui exijt primo mane.* Pan Krolestwá Niebieskiego, podobny iest do Gospodarzá, ktory rano wstáie. Y dla tego to podobno Málachiasz Prorok ze Słońcem rowná tego Gospodárzá nászego, *in diebus illis orietur sol Iustitiæ, & erit sanitas in pennis ejus*, że on nocy cáłe iáko Słońce oświecá, ráno iáko Słońce wschodźi; iáko to y niektorzy ćiekáwi gospodárze czynią, ktorzy cáłe nocy prześiedzą nád robotą, ogień y świátło w domu ich nigdy nie zgáśnie.

1. Thess. 5. 2.

Psal. 138. 11.

Math. 20. 1.

Mal. 4. 2.

Nocte vigil totâ cêu plenâ luce laboras,
Aut sol, aut majus sole, quid esse voles.

Wednie y wnocy u ćiebie się świeći, coś masz nád Słońce, ktore dźień sam nieći, Słońce Gospo-

dárz dobry, Goſpodárz ránny! Ale to Pan náſz, *Dominus exercituum*, Pan możny, Pan woyſk wielkich, nie Páńſká to mowią ráno wſtáwáć; ma Pan Ekonomow, ma Adminiſtrátorow, ma czeladź co goſpodárſtwa doyźrzą, ná co ſię ſamemu ſzarzáć? Rotmiſtrz ow Ewangeliczny ſzczyći ſię z tym że nie ſam wſzędźie idźie ále żołnierz, zá ordynanſem
Luc. 7. 8. iego uſługę mu wſzeláką czyni, *dico huic vade, & vadit, veni & venit.* luboć inſze goſpodárſtwo żołnierſkie, inſze źiemianiná. Nie trzebá Pánu Officerowi długo myślić, nietylko prácowáć, żeby ſkárbny woz náłádował, doſyć mu mrugnąć ná żołdaka, doſyć záwołáć, *vade*, idź, aż on iuż prowádźi wołu, aż ubogi wieźie Chłopek co potrzebá; Goſpodárzowi záś dobremu trudno ſię ſpuśćić ná cudze ręce, ná oko Ekonomow ſwoich, ſamemu ſię doyrzyć náleży, á ztąd przydźie czáſem y nie doſpáć. To to proſtym źiemiánom przyzwoitá, ále nie Pánom; bo iáko mowią, Pánom y ſpiącym do rąk ſię fortuná ćiśnie; Wyráźił to málarz pewny Grecki, ktory odmálował Timotheuſzá Xiąże y Wodzá Athenczykow ſpiącego, á on w ten czás ćiągnął śieć, gdźie w matni widźieć było miáſtá, fortece, Kroleſtwá zágárnione. Mathias Hunniades
Laurént. Lit. V. Krol Węgierſki obległ fortecę Turecką Sabbacya názwáną, ktorá nád rzeką Sáwą znáydowáłá ſię, kiedy ſzturm był przypuſzczony, z ármat z obudwu ſtron bito, Krol ták twárdo ſpał w námioćie, że nie ſłyſzał tego wſzytkiego, odecknie ſie ná oſtá-
Dubrav. l. 25. tek, y iákoby ſpiąc wygrał, żołnierzowi pewną otuchę odebraniá fortecy czyni, iákoż prętko po tym poddáło ſię *Præſidium* Tureckie. Ták Páno-

wie

wie ſpiąc chcą wygráwáć, ſpiąc mieć wſzytko! Tymi czáſy to nie płáći, prędzey tákim delikáćikom ſię doſtánie, co Job im prorokuie, *dives cum dormierit, nihil inveniet.* By náywiękſzy bogácz, kiedy ſię ſam nie doyźrzy, kiedy wczáſu długiego potrzebuie, *nihil inveniet*, nic w gumnie, nic w oborze, nic w ſzkátule nie náydźie. Goſpodarz dobry Słońce, ráno wſtáwáć, nocy ſame oświecáć powinien, żeby miał pełne wſzędźie kąty. Nie dármo Málachiaſz przydáie temu Słońcu ſkrzydłá, *& ſanitas erit in pennis ejus.* ſkrzydláſte Słońce, ſkrzydlaſty goſpodárz, od prácy do prácy, od kątá do kątá, od folwárku do folwárku, od Májętnośći do Májętnośći, látá, nie chodźi, nie ieźdźi, ták iáko Słońce Zodiaczne ſwoie Páłáce, *ſigna Zodiaci* obiegá, ná dźień ieden milion ſto czterdźieśći mil upádáiąc, według komputu Aſtrologow. Dopieroż zdrowo ſubſtáncyi, zdrowo fortunie, zdrowo Pánu, *ſanitas in pennis ejus*, kiedy goſpodárz ták ſkrzętny! Záchwála tam Prowerbialiſtá Páńſki táką goſpodynią, y ma co chwálić, *de nocte ſurrexit deditq; prædam domeſticis ſuis, digiti ejus apprehenderunt fuſum*, y dáley; nie leniłá ſię tá zácná Dáma wſtáć dodniá, ſamá czeladkę rozrządźiłá, ſamá kuchni doyrzáła, przy kądźieli, nie przy zwierćiedle, z wrzećionem, nie z wáchlárzem widźieć ią było, dla tego też *ſanitas in pennis ejus*, dla tego od purpur, od biśiorow świeći *byſſus & purpura indumentum ejus*, dla tego dwor iey okryty, *omnes domeſtici veſtiti duplicibus.* Skrzydláſte ſłońce, ſkrzydláſty nie opieſzały Goſpodarz podźiwienie wielkie świátu, kiedy ſię ſłońce záćmi, wſzyſcy oczy obrá-

Job. 2. 16.

Prov. 31.

Senec. l. 7. n. Quæst. c. 1. obracáią ná nie, kiedy go *Ecclypsis* zákryie, *Sol spectatorē, nisi cum deficit, non habet. Nemo observat lunā nisi laborantem.* Seneca pisze; Podźiwienie Dworskim, czeladce, poddánym, kiedy widzą w Pánu

Juvenal. swoim, widzą w gospodárzu defekt iáki,

omne animi vitium tanto conspectius in se.

Crimen hábet, quanto, major qui peccat habetur.

Swiećić záwsze Pan Gospodarz powinien, á świećić nie iákokolwiek, ále iáko słońce przykłádem dobrym, pobożnośćią, bogoboynośćią, iáko Paweł S. Gospodárzowi Ekenomiy Duchowney Ty-

1. Timot. 27 motheuszowi Swiętemu nákazuie, *in omnibus præbe teipsum exemplum bonorum operum in doctrina, in integritate, in gravitate.* We wszytkim, nie w iedney tylko iákiey cnoćie masz świećić przykłádem dobrym, żeby zá twoim przykłádem, czyli Dwor, czy poddáni, czy podlegli we wszytkim celowali, zápátruiąc się ná cnoty Páńskie, Dwor, prędzey ich náwyknie, áni żeli gdyby ich się z táblic Moyżeszowych uczył, iáko też y defektow Páńskich prędko się chwyći każdy: wyráźił to *Martialis in hoc distícho:*

Nemo suos, hæc est Aulæ natura potentis,
Sed Domini mores Cæsarianus habet.

Ta iest natura pochlebnego Dworu, do Paná żyie, nie do swego wzoru. Słońce Gospodarz, ná ktorego świátło wszyscy máią oko, ále niech nie będźie kámienne; iáko trzymał Anaxagoras, Phi-

Anaxagor. lozof, *Sol est saxum igneum* Słońce iest kámień ognisty, á to z tey racyi, że nad rzeką Ægos w Tracyi zpadł był z obłokow kámień wielki, promienie słoneczne ná sobie maiący, byłá to zá czá-

sow

ſow tego Philozofa, ktory nie mogąc doiść, zkąd ſię ták wielki kámień wźiął w obłokách, konkludował, że muśi bydź Słońce kámienne, albo kámień okrągły ogniſty, od ktorego kámień ow, ktory ſpadł, oderwał ſię, o czym piſze Auguſtyn S. ſłońcem ia chcę mieć goſpodárzá, ále nie kámieniem nieużytym ubogiemu, nieużytym do zápłáty, nieużytym do iałmużny. Raczey wole mieć to ſłońce Goſpodárſkie *glebam auream* iako Euripides Filozof zwał ſłonce; złotá rola, złoty Goſpodarz, ktory hoyną ręką Swiątnicę Páńſkie, Domy Zákonne, Szpitale funduie y bogáći; w ktorego ręku y protekcyi iák ná buyney złotey niwie, nie ieden Dworzánin urośnie w honory y fortunę, nie ieden poddány ſię ſpánoſzy, nie ieden potrzebny ſię podźwignie. *Sol aurea gleba.* Ale ná coż nam ſzukáć Goſpodárzá dobrego ná źiemi, kiedy ieden dźiśieyſzy ránny Goſpodarz, Zbawićiel náſz Iezus Chryſtus wyſtárczy do Ekonomiy Duſz náſzych? *ſimile eſt regnum Cœlorum Patrifamilias.* Swieći iáko Słońce Goſpodarz ten Przenayświętſzy, bo oświeca ćiemnośći błędow ſzátáńſkich, y zániecá nas *in filios lucis ex filiys tenebrarum*, świeći nam przykładem pokory ſwoiey, ćichośći, łágodnośći, *diſcite a me quia mitis ſum & humilis corde.* Lotny to Goſpodarz, ſłońce ſkrzydláſte, *in pennis ejus ſanitas*, bo z łoná Bogá Oycá wſzechmogącego do Pánieńſkich N. P. M. wnętrznośći, iáko ſzybki orzeł zlećiał, z wętrznośći do żłobu, ze żłobu ná krzyż, z krzyżá ná práwicę Bogá Oyca wſzechmogącego śpieſzy, promowuiąc Ekonomią duſz náſzych. Obiegá pod-

S. Auguſt. l. 16.

Euripides.

Euripides.

Marc. 11. 29.

źiem-

ziemne kráie, w otchłániach ćiesząc prezencyą swoią Pátriarchow, Prorokow, obiegá źiemię Judzką, Galileyską, *præcedam vos in Galilæam*, utwierdzáiąc sczepy młode Wiáry Swiętey, Apostołow swoich, zászczépiáiąc nowe; Toto nie skrzydláste Słońce Gospodárz nász? to to ná skrzydłach iego nie záwisło zdrowie násze? zbawienie dusz nászych? *in pennis ejus sanitas*. Te to skrzydłá pod ktorymi Ukoronowány Prorok prágnął kiedyś spoczywáć, *scapulis suis obumbrabit tibi, & sub pennis ejus sperabis*. Skrzydłá Słońcá spráwiedliwośći ręce ná krzyżu rospięte, w ktorych zápisał nas sobie krwią swoią przenaydroższą, zápisał zdrowie y zbáwienie násze *in manibus ejus descripti sumus*. Skrzydłá Gospodárzá nászego, ręce do Niebá z bliznami przy zmartwychwstániu wynieśione, w ktorych prezentuie Bogu Oycu wszechmogącemu *lucrum passionis suæ*, zbior swoy gospodárski, Rubiny drogie w ránách dyamenty iáśnieiące ćierpliwośći, ktorymi zákupił sobie dusze násze. Złote Słońce *aurea gleba* złotá to niwá zbáwieniá nászego Iezus Chrystus, ktorego plecy iáko pługiem drotowymi rozgami záoráne, żeby nam żniwo złote odkupienia nászego urosło, żebyśmy, crescencyą zácną z tey złotey niwy zbieráli *hæreditatem Filij Dei*, dźiedźictwo Syná Bożego, do ktorego on nas z nieskończoney dobroci swoiey przyiął *hæredes Dei, cohæredes autem Christi*. Kámienne to Słońce, kámienny Gospodárz, bo okámieniał w mękách podiętych dla
Psal. 50. 7. zbáwieniá dusz nászych, *posui faciem meam ut petram durissimam, & scio quoniam non confundar.*

Twarz

Twarz moię, iáko ſkáłę naytwardſzą dáłem ná policzki, dáłem oſobę moię ná obelgi, bo wiem, że niemaſz tego, coby mię zkonfundował. Pánie náſz! Goſpodárzu dobry! do twoiey to Ekonomij należy, żebyśmy my krwią twoią przenayświętſzą zákupieni, nie poſzli *in direptionem ſatanæ*, w poſſeſſyą ſzátańſką, zákłádayże nas iáko ubogich poddánych twoich, *pretio ſatisfactionis infinitæ*: żebyśmy ſię Bogu wypłáciwſzy zá długi ſumnieniá náſzego, z tobą ná wieki ćieſzyli. Amen.



KAZANIE Ná PONIEDZIAŁEK WIELKONOCNY.

Cognoverunt eum in fractione panis. Luc. 24. 7.

STároPolſkie to przyſłowie P. M. chlebem, ſolą, przyiaćielá niewolą. Poki Pan Iezus dźiśieyſzych peregrynantow do Emaus ſamymi w drodze dyſkurſami báwił, poki Theologią z nimi tráktował, expozycyą Piſma świętego uſzy ich záprzątał, *exorſus eſt á Moyſe & omnibus Prophetis*. Od Moyżeſzá záczą wſzy wſzytkich Prorokow im tłumáczył, poty Uczniowie *jejunè* go ſłucháli, nie poználi Pańá, choćiáſz ſerce ich czuło Páńſką prezencyą, *nonne ardens erat cor noſtrum*; iákże chlebá im udźieláć począł, aż oni záraz poználi, że to był ich

Pan: *Cognoverunt eum in fractione panis.* Jáko widzę, nie ták prędko *menſa Platonica,* álbo *paradoxa Ciceronis,* nie ták Theologiczne argumenta, iáko hoyna Pańſká ręká, ſtoł otwárty, niewoli káżdego, do uznániá Páná, zá Páná. Nie zwiąże przyiaznych áffektow, *aurea catena Thomæ,* złotego ogniwá perſwazyą, nie wyſtráſzy *baculus Ariſtotelis* miłośći ku Pánu ná poddánych, czego łátwo y prętko kuchniá doſtátniá, álbo chleb hoyny Páńſki dokáże.

Non ita vulgus atrox, facundi Tullius Oris,
Saturnuſq; minax, quam domat alma Ceres.

Jozef Pátriarchá wiele godnych dyſkurſow z Dworſkimi Pharaonowymi prowádźił, á żádnego reſpektu ná niego nie było. *Succedentibus proſperis*
Gen. 48. 23. *Præpoſitus pincernarū oblitus eſt interpretis ſui.* Náwet y ow Podczáſzy, ktoremu pośieſzny ſen explikował Jozef, zápomniał przy dobrey chwili o Jozefie, iákże śię dał z tym ſłyſzeć, że ná głodny czás Egypt chlebem wyżywi, aż mu wſzyſcy czołem biją, ſam Krol Pharao witá go zá dobrodźieiá, zá ſalwatorá ſwego. *Pharao vocavit Ioſeph ſalvatorem mundi.* Piaſtus náſz Kruświcki mieſzczánin, lubo do kołá Rycerſkiego nie náleżał, bo wárſztátu, y koł wozowych, iáko rzemieśnik pilnował, nie publiki, á przećie, kiedy śię Rycerſtwo zgodźić ná Páná *in campo electorali* nie mogło, á Piáſt powrácáiących z kołá w progi ſwoie záprośił, y cáły Seym elekcyonálny chlebem uczę-
Cromer. ſtował, wſzytkich zdániem od warzſtátu wźięty ná Tron Xiążęcy, od kołá wozowego, poſtąpił do korony. Znáć ieſzcze w ten czás Polácy nie ſzukáli

káli Pánow zá gránicámi, bo gdyby byli postronni Pánowie wchodźili w konkurrencyą do korony, postáráliby się byli o lepszy traktament, niż Piástus, ále niewiem, czyliby był ták strawny Polákom, iáko był strawny chleb Piástow. Nie wiele utuczy złota bułká, álbo złota butelká, chleb grunt, chleb Pánē czyni. Oto y Uczniow Páńskich nie konwinkowały wyborne mądrośći Przedwieczney rácye, záćiągnione od Moyżeszá y innych Prorokow dokumentá, wysoká Theologiá, bo przy tym wszytkim nieuználi Páná, áż dopiero kiedy im chleb łamał, bo znáć nie skąpą ręką łamał. *Cognoverunt eum in fractione panis.* Jákoż, Pan to hoyny, Humanistá wielki, *Homo Deus,* Pan Jezus; O tym dálszy dyskurs prowádźić będę, Humaniśćie Przenayświętszemu, Wćielonemu Bogu ná cześć y chwáłę.

Cognoverunt eum in fractione panis. Luc. 24.

AZaż to nie Humanistá wielki Pan Jezus? P. M. kiedy będąc Bogiem, w ludzkość się przyobłoczy, przyiąwszy do Osoby swoiey Boskiey Náturę nászą ludzką. *Homo factus est, Verbum Caro factum est.* Nie dosyć natym, Humanista nász wielki, wszytkę fortunę swoię, dobrá y dźiedźictwo swoie właśne nam ludźiom oddał, *hæredes sumus Dei,* pisze do Rzymian Páweł S. Jeszcze y to nie wyczerpáło hoyności, rozrutności Páńskiey Humanisty nászego, co miał pod sercem, samo serce, y duszę swoię, ćiáło y krew swoię, Bostwo swoię, pod osobámi chlebá y winá, żeby znáć było Humanistę, dał do pozywániá ludźiom; záwsze otwarty u niego stoł, *mensa perpetua* w przenayświętszym Sákrámenćie, kto chce,

Joan. 1.

Rom. 8.

chce, kiedy chce, przyśieść śię wolno do tego ſtołu Páńſkiego, wolno ieść y pić, czyli *corporali*, czyli *ſpirituali refectione*, to ieſt; lubo przez uſtá náturálne, lubo przez duchowne prágnienie, używáiąc Niebieſkiego traktamētu; do tego ſam záprászá káżdego, by też nayliżſzego, do ſtołu ſwego otwártego, ſam wołá: *venite ad me omnes, & ego reficiam vos.* A czy możeſz bydź większy Humaniſtá kiedy, nád Humaniſtę náſzego? awizuie nas o tey wielkiey ochoćie iego Ukoronowany
Pſal. 35. Pſalmiſta; *inebriabuntur ab ubertáte Domûs tuæ, & torrente voluptatis tuæ potabis eos.* Nie doſyć, że nas karmi, y poi Humaniſta ten náſz wielki, ále aż do upadłey nas częſtuie, nie ládá roſtruchánem, ále cáłemi rzekámi roſkoſznych ambrozyi poi, zyznośćią Domu twego opoieni będą, ſtrumieniámi roſkoſzy twoiey, nápoiſz ich. Azaż w Kanie Galileyſkiey, nie hoyno tráktował we-
Joan. 2. ſelnych gośći? *fecit aquam vinum*, áżáż nie Páńſko, ráz pięć, drugi ráz śiedm tyśięcy ludźi utráktował? ták, iż dwánáśćie koſzow okruſzyn zebráno ze ſtołu Humaniſty náſzego: *collegerunt, & impleverunt duodecim cophinos fragmentorum?* Nie żál śię u tego Páná náieść y nápić, bo wino ná ſtole iego zdrowe, z wody, nie z łez ludzkich, nie z krwáwego potu, chleb kupny: *unde ememus panes?* nie wydárty, nie wymęczony. Ináczey Prowerbialiſta Páńſki o Humaniſtach źiemſkich piſze; bywá u nich częſto ley, rozley, bywá chlebá z gęby, cóż? kiedy *comedunt panem iniquitatis, & vinum impietatis bibunt.* Chleb iedzą, nieſpráwiedliwośći, nieprawośći wino piją, bezbożnośći,

nie

niepoczćiwośći. A to iák bydź może? ieſzczem nie widźiał tákiego pieczywá chlebá, ſłyſzę tylko, że ma bydź *dulcis panis iniquitatis*, chleb bezbożny, chleb niecnotliwy; dopieroż wino, niewiem z iákiey winogrady, *vinum impietatis*. Muśi bydź, że źiemiá y rolá tá, ná ktorey ſię rodźi chleb nieſpráwiedliwośći, ieſt nie ſpráwiedłiwie nábytá, álbo dobrze nábytá, ále zá groſz nie ſpráwiedliwy, á zátym y z tey rácyi *gleba iniquitatis, gleba ſanguinis* zwáć ſię powinná, ná ktorey nic ſię urodźić nie może, chybá *ſeges iniquitatis*, chleb nie-práwośći; toż ſię o winnicy mowi, muśi to bydź *uva iniquitatis, vitis impietatis*, winnicá niepoczćiwośći, gdźie ſię rodźi wino tákież, *vinum impietatis*. Czy nie ſynom, y potomkom ſwoim dáwał Salomon admonicyą, y przeſtrogę? ktorych Eſdrá opiſuie, że ták byli ubogich poddánych wyſſali z pieniędzy, z kleynotow, z doſtátkow wſzelkich, iż przyſzło do tego, że dobrá ſwoie nie ruchome, máiętnośći, role, oddáwáli ná podátek, ná kontribucyą Pánom ſwoim *demus agros, & vineas in tributa Regis*. Czy nie z winnicy Achabá krolá Izraelſkiego to wino? bo tá *vinea ſanguinis*, ktorą wydárł Nabotowi, kázáwſzy go kámieńmi ubić; *lapidatus eſt Naboth, deſcendit Achab, ut poſſideret vineam*. Jákże názwáć z rol, ktore wydárte ſą ubogim ludźiom chleb? álbo wino, z winnic ochłonionych? pewnie nie ináczey, tylko *panem iniquitatis, vinum impietatis*: Chleb to ieſt nieſpráwiedliwy, wino niecnotliwe, ktore ſię ná tákich gruntách rodźi. Bogday ſię każdy udáwił, kto chlebem nieſpráwiedliwośći ſię páśie,

Eſdra c. 5.

Bogday ſię krwi włáſney nápił, komu ſmákuie wino niezbożnośći! Humaniſta náſz czeſtuie hoyno, ále ze ſwego; *non rapinâ arbitrat⁹ eſt eſſe ſe*, nie ze zdźierſtwá, nie z wykrętow nábytym zbiorem nas tráktuie, ále ſwoim włáſnym, á tráktuie nas nie z ládá ochotą, ále z ochotą aż do upádłey, cáłemi rzekámi łáſk ſwoich, *torrente voluptatis tuæ potabis eos, inebriabuntur ab ubertate.* Poćieſzyłem pewnie Pánow Deboſzow, ktorzy codźień pod chełmem rádźi bywáią, rádźi ſię z Jonaſzem *ſub hædera*, pod wiechą chłodzą? y owſzem życzę, żeby ná ow dekret przyſzli, ktory Xiąże pewne w Niemczech ferował ná ſwego dworzániná; ſzczyćił ſię ten miły, że kufę winá o dźień ſam wypiie, opowiedźiáno to záraz Xiążęćiu, ktory dla ućiechy ſwoiey kázał wyſtáwić kufę winá, ſam chcąc bydź ſpektatorem tey komedyi; nie wiele báwiąc; wypił dworzánin owę kufę winá, ſpodźiewáiąc ſię że iáko drugi Bachus, złoty iáki miał odebráć prezent, ále ſię oſzukáł, bo Xiąże ſtráćić go kázał zá to obżarſtwo, mowiąc: *indignus vivere, qui potulentorum penuriæ author facile foret.* Nie godźien ten opoy żyćiá, bo gdyby dłużey żył, wielká drogość trunkow bydź by muśiáłá. Godná zápłátá opoiowi, ſzpeći pijańſtwo ludźi, oſobliwie tych ktorzy publicznemi intereſſami nie chmielem záprzątnioną głowę mieć powinni. Ferdynand Ceſarz Seym generalny cáłego Rzymſkiego Páńſtwá złożył, ná ktory *Principes Imperij*, y Poſłowie Elektorſcy wſzyſcy ziacháwſzy ſię, poczeli ſię tráktowáć, dáley bieśiádowáć, ktorym Ceſarz powiedźieć kázał: *mementote, quod huc miſſi ſitis ad conſultandum*

Majol. in dieb. Canic. p. 153. ult. edit.

Matth. Tym. pius. tit. Ebriet.

dum de Regni Romani causis, non ad bibendum. A coż dopiero przy sądách,przyTrybunáłách,gdźie nie iednemu o życie idźie, idźie o ſtrácenie fortuny? nie bárdzo ſpráwiedliwośći y prawom zdrowo, kiedy *caput Prætoris caligat*, często ieſt pod chmurą Báchuſową. Humaniſtá náſz Przebłogosłáwiony Iezus Chryſtus hoyno częſtuie y poi, *inebriabuntur ab ubertate*, ále bez zbytku, nie ládá liqworem ále krwią ſwoią przenaydroższą, nie ládá ſpecyałem, ále ćiáłem ſwoim włáſnym. Przećież y w domu iego pijáńſtwo! *inebriabuntur.* Opoioni będą; iákże opoioni? *quia in uſu & contemplatione ſacramenti oculi & intellectus caligant, quod non capis, quod non vides, animoſa firmat fides.* Cmi ſię rozum, oczy mgłą záchodzą, iáko pijánego, kiedy poyrzy ná oſoby chlebá y winá, kiedy zátopi myśl w Przenayświętſzym Sakramenćie, gdźie co inſzego oko widźi, co inſzego rozum, á co inſzego wiárá Swiętá uczy. Oko, y rozum, ná chleb y wino pátrzy, oko wiáry, pod chlebē y winē Bogá y człowieká adoruie. Trudno ſię tu nie záćmić oku, nie záćmić rozumowi ná ták wielką táiemnicę! Ambroży S. y inśi Doktorowie, Báranká Paſchalnego ktorego Zydźi w Egypcie z roſkázu Páńſkiego pierwſzy raz iedli, Figurą Ofiáry Eucharyſtyczney bydź znáią; tylko że Zydźi w nocy iedli ſwego báranká, *edent carnes nocte illa aſſas igni,* Exod. 17. 8.
my záś Báranká náſzego Eucharyſtycznego zázywa my w dźień? noc Egypſká, nocy y záćmieniá pijánego nieiáko Intellektu náſzego záćmionych oczu hieroglifikiem byłá, ktory zátápiáiąc ſię w słowách Przedwieczney Mądrośći, to wyznáie,

cze-

czego nie poymuie, w to wierzy, czego nie widźi. Jákoż ták tę kompárácyą kombinuie Uczony Sylweira, *nulliùs enim naturalis intuitus ſive corporis, ſive intellectûs humani, alta myſteria, quæ ſub ſpeciebus ſacramentalibus reconduntur, aſſequi, aut penetrare poſſunt, ecce nox Ægyptia, quæ Agnum immaculatum tegit!* Nie maſz tego oká ludzkiego, nie maſz tego intellektu, ktoryby mogł utáione pod oſobámi Sakramentalnemi przeniknąć táiemnice. To to nie noc Egypſká, ktorá zákrywá przed oczámi, y rozumem ludzkim niepokálánego Báranká? *Inebriabuntur ab ubertate Domûs tuæ.* O iák częſto święte ſercá y Duſze opoione ſłodyczą Niebieſką przy ſtole Humaniſty náſzego, zápomináć ſię muſzą? iák ich noc tá nie poiętey táiemnice w Przenayświętſzym Sakramenćie zámroczá? Ják częſto, iáko pijane, ambrozyą roſkoſzy Euchárzyſtyczney, ſobie nie ſą przytomne? Arcykápłan Izraelſki Heli, widząc Annę, mátkę Samuela Proroká prâwie przez dźień cáły nic nie mowiącą, ále tylko ſamemi wargámi ſercá ſwego ćięſzkość wynurzáiącą, *æſtimabat eam temulentam* zá pijáną ią poczytał; dáie rácyą tego Chryzoſtom S. *animus enim mærore & afflictione æſtuans in geſtus inconditos, quales ſunt ebriorum, erumpit.* Serce żálem, álbo utrápieniem iákim, przydam ia, ſłodyczą y roſkoſzą wewnętrzną páłáiące, zdobywa ſię ná geſtá podobne pijanym. Coż ná ten ſąd Helego Anna? *nequaquam temulenta ſum, ſed effudi animã meã in conſpectu Domini;* Piiáńſtwo święte *effundere animã in conſpectu Domini?* wyláć ſerce, wyláć duſzę przez kontemplacyą przed Bogiem! coby dopiero mowił Heli? gdyby był wi- dźiał

Sylveira. Cap. 25. Sermon. de Euchariſt.

1. Reg. 1. 13.

S. Chriſoſt.

dźiáł Kátárzynę S. Seneńską, Tereſſę, Klárę? ktore do ſtołu Páńſkiego przyſtępuiąc ná powietrzu wiśiáły? gdyby był widźiáł Philippa S. Neryuſzá, ktory lizáł wárgi ſwoie długo po kommunij, ſmákuiąc ſobie wielce w Ambrozyi Eucharyſtyczney, gdyby był widźiáł Iozefa Calaſancyuſza Fundátorá náſzego, ktory u ołtárzá po przyięćiu Hoſtyi Swiętey zápominał ſię, ták iż go miniſtrant częſto budźić nieiáko ze ſnu, záſypiáiącego ná pierśiách Chryſtuſowych, muśiáł. *Inebriabuntur ab ubertate Domus.* Ták hoyno, ták rzęśiſto tráktuie u ſtołu ſwego Humaniſta náſz wielki Jezus Chryſtus. *Incognitus* ten Pſalmiſty text obrácá do przyſzłey Chwáły wieczney; y dobrze; Náſzemu Humaniśćie to ná záſczyt, y pánegiryk, że nietylko tu ná tym świećie poi nás łáſkámi ſwoimi, ále poić będźie, y opoi nas rzekámi roſkoſzy w Chwále ſwoiey wiekuiſtey; to to Pan, co go wſzędźie y záwſze ná tráktáment ſtánie! Jednákże przebáczy mi ten Author, iż ią do Domu Bożego, Kośćiołá Swiętego obrácam te słowá: *Inebriabuntur ab ubertate Domus tuæ.* Ledwiebym Kośćiołá Bożego nie mieniał zá Niebo, przy delicyach utáionego w Sákrámenćie Bogá; Błogosłáwiony *Albertus Magnus*, więcey ſobie eſtymował poſt Eliáſza, że przez 40. dni o iedney chlebá bułce záſzedł ná gore Horeb, niżeli Moyżeſzá, ktory śiedząc ná gorze Horeb zámknięty, kontemplácyą Niebieſką ſię ćieſzył; zkąd konkluduie Sylveira, *præclariores effectus in anima generat una Christi in Sacramento Altaris umbra, quàm cujusq; Beatitudinis imago per multos dies & noctes obtenta.* Coż godniey-

Sylveira Lib. 5. Serm. Euchar.

dnieyſzego do hoynośći, do ludzkośći Humaniſty náſzego ználeść ſię może? Idźiemy Pánie, idźiemy ná ochotę twoię, nie z iedną gębą, nie z iednym ięzykiem, ále z ſercem náſzym otwártym, z otwártymi żyłkámi náſzymi, członkámi, atomami náſzymi, z otwártą Duſzą, bo wyláną przed oblicem twoim, nápełniy nas, náſyć nas, opoy nas y záley roſkoſzą tu łáſki twoiey, á w Niebie Chwáły wiekuiſtey Amen.



KAZANIE Ná WTOREK WIELKONOCNY.

Palpate & videte Luc. 24. 39.

SZczęśliwe ręce, P. M. Swięte ręce Apoſtolſkie, ktorym wolno, beśpiecznie dotykáć ſię rán, y ćiáłá Chryſtuſowego! Swięte oczy, ktore w otwártym boku páść ſię mogły widokiem ſercá Iezusowego, ſkárbnicy nieſkończoney miłośći, źrzodłá zbáwieniá náſzego! A czy trzebáż doświádczeńſzey proby, że Pan náſz ma oſobliwą konfidencyą do ſług ſwoich? iáko tá, że Pan odkrywá blizny ſwoie, dotykáć ſię pozwálá śiebie? *palpate, videte.* A gdźiez ową ſurowość tego Paná? ktora trupem położyłá Ozę kapłaná, że ſię tylko śmiáł dotknąć Arki
2. Reg. 6. 6. Páńſkiey? *extendit Oza manum ad Arcam Dei, iratus eſt indignatione Dominus, & percuſſit eum.*
Pośię-

Pośiągnął śię ręką swoią Oza do Arki Páńskiey, rozgniewány gniewem wielkim Pan, ná tym mieyscu go zábił. *Temeritas Osæ*, beśpieczeństwo szkodliwe tknąć śię Arki, ktora *de lignis setim*, z drzewá, y ręką ludzką zrobioná byłá, á nie iest *temeritas?* nie iest beśpieczność lekkomyślná Apostołow, dotykáć śię ćiáłá Chrystusowego, ze krwi Panienskiey przez operácyą Duchá Swiętego, usormowanego, ćiałá iuż uwielbionego? Diány Bogini Trackiey y łowczyny, coś tylko ćiekawym okiem záyrzał myśliwy Akteon, kiedy śię w źrzodle krzyształowych wod kąpáłá, áż záráz z człowieká, zwierzem stáie śię; dopiero Pan myślistwu swemu, dopiero Ieleń, psow włásnych pástwisko.

Dum notat incautus nudæ sacra membra Dianæ,
Aæeon, canibus præda fit ipse suis.

Ták y Bogowie y Pánowie źiemscy chcą bydź nie widáni! dopieroż nie dotykáni! Pan nász, á Zbáwićiel Jezus Chrystus, nietylko żeby miał bronić oczom ludzkim widzeniá ćiáłá swego, nietylko żeby dotykáć śię śiebie nie pozwálał, iáko Pan, ále sam ieszcze wzywá, sam prośi, *palpate, & videte*, przystąpćie do mnie, nie boyćie śię, dotkniyćie śię ćiáłá mego, obáczćie rány moie. To on w prawdźie uczynił dlá utwierdzeniá Uczniow swoich, żeby widźieli, y ná cáły świadkámi byli świát, iż Pan Jezus w tym ćiele á nie innym zmártwychwstáł, w ktorym z nimi konwersował przed śmierćią swoią krzyżową; ále przy tym osobliwá konfidencyá Páńská ku sługom swoim pokázuie śię, że śię im wszytek wywnętrzá, dáie serce y nogi do wolnego obáczeniá y dotykaniá, czego przyiáćiel

ściſły przyiaćielowi ledwie wyświadczy. Powiem ia dźiśiay; że Zbawićiel naſz Iezus Chryſtus, ieſt wielki kofident ludzki, y tęż konfidencyą u Troycy Przenayświętſzey nam ſpawuie. Niech to będźie w Troycy iedynemu Bogu, iako konfidentowi naſzemu Iezusowi, na cześć y chwałę.

Palpate & videte.

PAnu Iezusowi, Zbawićielowi y konfidentowi naſzemu wielkiemu powinniśmy. P. M. że nie tak pod ſurową ręką Boſką teraz zoſtaiemy, iako przed tym zoſtawali wiekow ſtarych ludźie, niż Bog wſzechmogący wźiął na śię ludźką naturę, niż w śćiſłą unią, *in unionem Hypoſtaticam*, weſzła Oſoba Syna Bożego, z człowiekiem, codźiennie prawie gniew Boſki graſſował, pola, obozy, miaſta trupem zaległe bledniały; ogniſtym, nie doſtępnym Pan śię, choćiaż ludowi ſwemu wybranemu prezentował, na co ubolewa Koronat Izraelſki, *laboravi in gemitu meo, turbatus eſt à furore oculus meus.* Paſowałem śię z żalem, y ięczeniem moim, oko moie zmieſzane, chowa śię przed gniewem twoim. Mowi Bog z Moyżeſzem,
Exod. 3. 2. a iakże mowi? *apparuit Dominus in flamma ignis, de medio rubi.* Mowi, wſzytek w ogniu nie przyſtępnym, mowi między oſtrym y kolczyſtym ćierniem. Prędko śię ſparzy, kto beśpiecznie do ognia rękę przytknie, prętko śię zakrwawi, kto śię drze między głogi. Iakoż y Moyżeſz, ſurowy odbiera mandat, żeby nie przyſtępował do Pana, *ne appropies huc.* Bo na ten czas Pan Bog chćiał bydź nie przyſtępny, nie dał śię widźieć, tylko w ſurowośći między ogniami, piorunami. Nie ganię ia

tego

tego y teraz, że kto z Pánem iák z ogniem śię obchodźi; z dáleká záwſze beśpieczniey bydź od wielkich Pánow; nie popłácá zbytniá konfidencyá. *Nemo rigoroſas tangit ſine vulnere ſpinas. Quis tutus Domini luſit in ore ſui?*

Ogniá nie tykáy, od Páná umykáy. Doſyć w reſpekćie znacznym był u Páná Bogá Phinees Familiant z linij Aaronowey, o ktorym mowi do Moyżeſzá, *avertit iram meam à filijs Iſrael, quia zelo meo commotus eſt.* Phinees gniew moy przećiwko ſynom Jákobowym utrzymáł, że był zelantem honoru mego, á przećie Pan nie chce go do konfidencyi ſwoiey przypuśćić, nie chce náwet ſam z nim mowić, choć Phinees z Hebrayſkiego wynośi, *facies confidentiæ*, oſobá godná konfidencyi; ále przez Moyżeſzá roſkázuie do niego: *loquere ad eum, ecce do ei pacem fœderis mei.* Powiedz mu, że ma ze mną przyiaźń y pokoy, nie mogł Phinees, wźiąwſzy ták znáczne dokumentá łáſki y przyiaźni Páńſkiey, mowić? czemu ia z Pánem nie gádam, ále tylko Moyżeſz? czemu mnie ſamemu Pan Bog tego alliánſu nie objáwił? nie mowi tego, czemuż! *quia zelo meo commotus eſt*, Zelant był Boſki, umieiący obſerwowáć honor Páńſki, dla tego wolał bydź z dáleká od ogniá, z dáleká od Páná. A dopieroż z potężnieyſzym iák ſzkodliwá záwſze konfidencyá, álbo ligá? Báran, Wodz trzody, częſte miał ná polá ſwoie inkurſye, to od niedźwiedźi, to od wilkow; widząc że nie wydołá bronić śię ták ſtráſznym nieprzyiáćielom, udał śię do bliſkiey kniei, gdźie Monárchá zwierząt Lew, ſwoie miał łoże, y ſzuká u niego alliánſu, chcąc śię

Phinees.

Æſopus.

z nim związáć wiecznymi páktámi przećiwko nieprzyiáćiołom swoim; pozwolił ná to łátwo Lew, Krol y Pan Zwierząt, przy tey kolligácyi iuż sobie stroiąc áppetyt ná pieczenią báránią; stánął między Lwem y Báranem tákowy tráktat; iż Lwá nieprzyiáćiele, powinni bydź nieprzyiaćiele Báraná, & *é contra*, kiedy Báraná záczepi wilk álbo niedźwiedź, Lew obliguie się dáć Báranowi pomoc, Báran Lwowi przećiwko iego nieprzyiáćielom; zdobyczą dźielić się wpoł, iáko Lew z Báranem, ták Baran ze Lwem powinien, y tam dáley; tráfiło się, iż kiedy Lew odprowádzá Báraná do swoiey trzody, wypádá ná nich stáry rogácz Jeleń, Báran chcąc się z obrotem swoim popisać przede Lwem, pierwszy skoczył, y stárł się z Jeleniem nie źle, tylko przećię wźiął po skorze, aż Lew go sekundowáł, y położyli Jeleniá: kiedy przychodźi do dźiáłu zdobyczy, Báran według umowionego tráktátu, dopominá się połowy Jeleniá, Lew cáłego bierze, mowiąc: iáko Krolowi, część mi náleży iedná; iáko mocnieyszemu od ćiebie, bo większych śił trzebá było ná Jeleniá, niż twoich, náleży mi część drugá, trzećiá zá podiętą fatygę, żem ćię obronił, czwártá by náleżałá, ále y tey ieżeli nie ustąpisz, rozbrát ze mną; á w ostátku;

Dobrá tráwá dlá Báraná,
Mmnie Zwierzyná, iák dlá Páná.

Usłyszáwszy to Baran, czym prędzey umykał ze skorą. Ták nie beśpieczná z mocnieyszym ligá; dopieroż konfidencyá? Leonides od Attalá Krolá Greckiego przyzwány, stáwá ná rozkáz Krolewski zátym: pytá się go, czemuby nie bywáł ná dwo-

rze

rze iego Krolewſkim? żeby go máiąc ná oku, ſzárżą iáką, álbo w ſenácie honorem opátrzył, ná co Leonides, *nobis ſatis eſt imagines principum ſpectare.* Doſyć nam pátrząć ná portrety Páńſkie, nie ná Pánow, chcąc to wyráźić, że iák od ogniá, ták z dáleká od Páná bydź, rzecz nayzdrowſzá. Jákoż y Pánom ſamym nie záwſze pożyteczná, zbytniá z poddánemi konfidencyá. Poki Moyżeſz z dáleká z Pánem Bogiem konwerſowáł, *ne appropies huc*, poty nie śmiáł y oczu podnieść ná Máieſtat Páńſki, *avertit faciem ſuam, ne videret Dominum.* Jákże przyſzedł do tey łáſki, że Pan Bog ták z nim poufale mowił, iáko człowiek gádáć może z człowiekiem, przyiáćiel z przyiáćielem, *loquebatur Dominus ad Moyſen, facie ad faciem ſicut ſolet loqui homo ad amicum ſuum.* Exod. 33. 11. Aż Moyżeſzowi rogi uroſly: *ignorabat, quòd cornuta eſſet facies ſua ex conſortio ſermonis Dei*; áż Moyżeſz Exod. 34. 29. tablice pálcem Boſkim zápiſane tłucze, o źiemię rzucá, *projecit de manu tabulas, & confregit eas ad radicem montis*, co by u źiemſkich Monárchow Exod. 32. 19. było *crimen læſæ Majeſtatis*, Diploma iákie, álbo mandat Krolewſki podrápáć, y ná źiemię pod nogi rzućić. Już to oſtátniá, kiedy ſię Pan iáki z Rzymſkim Auguſtem ſkarżyć muśi, *neſcivi quòd apud te ita viluerim*; nie wiedźiáłem, żem u ćiebie miał ták ſpowſzechnieć, á to dlá tego, że záprośił Ceſarzá do śiebie pewny Rzymſki Szláchćic ná Collacyą á nie miáł nic godnego przed Ceſarzá poſtáwić, to záś poſzło że zbytniey konfidencyi Auguſtá, ze rzádko u śiebie, ále częśćiey u Miniſtrow ſwoich wieczerzáł; zkąd Dworſki po-

wſtáł był żart, *ubi cœnabit Auguſtus?* Nie náleży Pánu ták ſię bárdzo poſpolitem czynić, Bog wſzechmogący oſtro záwſze Zydow ſwoich trzymał, że by był u nich nie ſpowſzechniał. Odmruknęli coś Pánu ná puſzczy: *nunquid nobis poterit parare menſam in deſerto*, áż záraz gniew Boży zá gárdłá ich chwytá, duśi tąż ſamą zwierzyną, ktorą ich nákármił, *adhuc eſcæ erant in ore eorum, & furor Domini deſcendit ſuper eos.* Ták ſurowy, ták gniewliwy Pan był dawnych czáſow! bo tam Moyżeſz ſtáwał zá ludem Bożym, nie Pan Iezus; Pan Iezus dopiero y konfidentem ſię ſtał ludzkim, y do teyże konfidencyi z ludźmi w prowádźił Troycę Przenayświętſzą, w prowádźił Bogá iedynego we trzech oſobách. Jákie o tym dáie Cyrillus *Alexandrinus* ſwoie zdánie. *Intellige Deum, cum veterem illam legem priſcis hominibus ferret, deſcendiſſe, non ubi populus erat, ſed in ſublimem locum, & quidem procul; receſſerat enim longè adhuc, cum Unigenitus, necdum ad nos per carnem acceſſerat.* Stráſznym pokázuie ſię Bog dáwnym ludźiom; w ogniách, w piorunách, ná wyſoką gorę Horeb, dáleko od poſpolſtwá wſtępuie, ſtroni od Zydow, bo ieſzcze był nie przyſtąpił do nás, przez przyięćie nátury ludzkiey Jednorodzony Syn Boży; iákoby chćiał illacyą uczynić, teraz záś kiedy Bog, przyiął do ſpołecności *per Unionem hypoſtaticam*, ćiáło ludzkie, w chodźi w konfidencyą z ludźmi, iuż y Troycá Przenayświętſzá, Bog w náturze Jeden, łáſkáwym ſię pokázuie świátu, nie ma tey ſurowośći co przedtym, nie ſtroni od ludźi, y owſzē ſię brátá z nimi, *Primogenitus in fratribus.* Dla

tego

tego Ukoronowány Prorok poftrzegfzy *invifione prophetica* przyfzłe wćielenie Bofkie, z wielką poufałośćią, w konfidencyi ofobliwey mowi do Páná: *Ecce Salvator meus! non timebo, fiducialiter agam.* Oto widzę Zbawićielá mego, nie będę fię więcey bał, beśpiecznie konfidencyą z Bogiem zábiorę. Azáż to nie wielká konfidencyá Páná Iezufa, ktorą záchwálá Oblubienicá Niebieſká? *en ipfe ftat poft parietem, profpiciens per feneftras, refpiciens per cancellos.* Oto ten fam, ktory Niebo y ziemię fobą nápełniá, ktory Páłace Krolewſkie, Fortece, Zámki przeniká, zá śćiáną u mnie ftoi, zágląda przez okná, pogłądá przez báláfy galeryi; to ieft oto Bog śćiáną przywłáfzczonego ćiáłá fię zákrywá, pátrzy przez okná zmyfłow ludzkich, pogłądá przez báláfy włádzy Dufzy ludzkiey, woli, y rozumu ktore fwoie włáfne uczynił. O iák śćiſłá Bogá z człowiekiem konfidencyá! Nie wfpominam tu owey konfidencyi, ktorą miał Pan Iezus w Domu Marty, Maryi Mágdáleny, y Łázárzá; *ecce quomodo diligebat eum?* Nie wfpominam ná pierśiách Iezufowych záfypiáiącego Janá Swiętego; z káżdym bogoboynym człowiekiem chce Pan Iezus wniść w konfidencyą y w tęż famę wprowádźić Troyce Przenayświętfzą, iáko mowi; *ad eum veniemus, & apud ipfum manfionem faciemus,* przyidźiemy Bog Oćiec, Ja, y Duch S. do fercá ludzkiego, y tam záłożymy pomieſzkánie, y Rezydencyą náfzę. Máło ná tym że nas ćiáłem y krwią fwoią przenaydroższą kármi y poi, że fię dá piáftowáć ná ręku Kápłáńſkich, że fię zá nás ofiarą żywą Bogu czyni, chce z nami mieſzkáć y

owſzem chce w nas mieſzkać, żeby ſię domowym náſzym ſtáł konfidentem; A coż ták życzliwy konfident odbierá od nas zá miłość, co zá wdźięczność? Podobno ták, iáko Iſmenias Thebański Poſeł do Krola Perſkiego uczynił, ktory żeby adoracyi, według zwyczáiu Perſkiego nie oddáł Krolowi, ſignet z pálcá ná źiemię upuśćił, po ktory gdy ſię ſchylił, Perſowie rozumieli, że adoracyą Monarſze ich uczynił. Ták y my pewnie náſzemu konfidentowi wielkiemu płácimy zá łáſkę y poufałość iego do nas; kłániamy ſię Pánu Iezuſowi, czyniemy adoracyą śiedzącemu *in ſolio Panis Euchariſtici*, pod oſobámi chlebá, Krolowi Niebá, y źiemie, ále iákże? sięgáiąc złotego ſignetu, ſzukáiąc náſzych intereſſow nie dlá tego, że on ieſt Dobroć nie ſkończoná, nie dlá tego, że miłośći godźien, nie dlá tego że ieſt ſamo Dobro, ále żeby wźiąć co od niego, żeby przy fortunie, przy honorze nas utrzymał. Nie ieſt to w ſzczerey konfidencyi żyć z Pánem Iezuſem! Odpychá często tákowych Pan Iezus, nie żeby im ſię miał dáć dotknąć. Pánie Iezu náſz, ktoryś rány twoie, pierśi y ſerce twoie Tomáſzowi świętemu oglądáć pozwolił, y dotykáć ſię ich, żebyś iego niedowiárſtwem, nas w Wierze świętey ugruntował, umocniy oko Duſzy náſzey, żebyśmy ſię w dobroći twoiey nieſkończoney roſpátrywáli, utwierdźiy rozum náſz, y wolą náſzę, żebyśmy nimi iáko rękąma chwytáli ſię ćiebie, trzymáli ſię ćiebie. Oczy y ręce máteryalne błądzą, nie chcemy tych záżywáć do twoich táiemnic; ſamo oko Duſzy widźieć ćię może, ſame ręce rozumu, y woli dotykáć ſię ćiebie, iáko tu przez wiárę, ták w ſzczęśliwey wieczności *facie ad faciem*, do czego dopomoż nam Iezu Amen.

KA-

KAZANIE II.
Ná NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ.

Primâ die Sabbathorum. Mac. 16.

ACoż to iest? P. M. toto dopiero dźiś świát śię nam otwierá? dopiero dźiś pierwszy dźień záczętego żyćiá ludzkiego? *prima die.* A gdźież śię podźieie Genealogia od Adamá, áż do Noego? od Noego? aż do Abrahamá? w co poydą Chroniki Moyżeszowe? w co Assyryiskie, Perskie, Greckie, Rzymskie annales? kiedy dopiero Dźień Zmártwychwstániá Páńskiego, dźień pierwszy w diariuszu wieku ludzkiego? *primâ die.* Wiećiesz co w tym zá mysterium? P. M. przez pięć Tyśięcy lát dni wszytkie ktore oświecáło słońce máteryalne nocą ustáwiczną były, *eratis aliquando tenebræ,* dopiero kiedy Słońce Sprawiedliwośći, *Vir Oriens* Zbawićiel nász, z podgrobowych ćiemnośći śię wybił, y záiáśniał w uwielbionym po Zmártwychwstániu ćiele, pierwsze odebráliśmy świátło, pierwszy dźień zbáwienia ludzkiego záświtał, *primâ die Sabbathorum,* ludźie dopiero żyć poczeli, Dźień to záprawdę szczęśliwy, dźień błogosłáwiony! ktorego poránku ieszcze Pátriarchá Abraham prágnął doyrzeć, *Abraham Pater vester exultavit, ut videret diem meum, vidit, & gavisus est.* Mowi sámo Słońce Spráwiedliwośći Iezus Chrystus· Kośćioł święty zowie go dniem wesołośći, dniem zbáwieniá,

Eph. 5. 8.
Zach. 6. 17.
Joan. 8. 56.

Chrisost. hom. 5. de Resurr. *dies lætitiæ dies salutis.* Złotousty Doktor, pisze go bydź dniem chlebá, *dies panis, dies lucis*, y dobrze, bo to iest dźień Páński, á Pánu káżdemu przywoitá chlebem hoynie száfowáć; dlá tego ow u Jzaiaszá Proroká Elekt, nie chce bráć korony,
Jsai. 3. 7. że omále w domu swoim miáł chlebá, *in domo mea non est panis, nolite me constituere Principem populi.* Do tego dźień dźiśieyszy iest dźień świátłośći, *dies lucis*, bo dni wszytkie ordynáryine, by też naypogodnieysze ćieniem są iednym, umbrą wielką przećiwko Dniowi temu pierwszemu, ktory Słońce sprawiedliwośći przy tryumfie swoim zá-
Mal. 4. 2. czyná *orietur vobis timentibus nomen meum Sol Iustitiæ, & Sanitas in pennis ejus.* W ogień stáre Kálendárze! w ogień Almanaki, minucye! ktore się stosuią do biegu słońcá tego máteryalnego, my Kátolicy, záczniymy dźiś żyć dni y látá Słońcá Spráwiedliwośći, dni Chrystusowe, dni Boskie,
Stella in Luc. C. 19. *dies & vita probi hominis, est dies Dei*, pisze uczony Stella, dni bogoboynego katoliká, żyćie świątobliwe, są dni Boskie, dni Chrystusowe.

Sol ubi Iustitiæ felices explicat ortus,
Quis clamet posthac, Phosphore redde diem!

Gdźie sam Pan Bog zá słońce świeći, nie wiele zorzá dniá przynieći. Jákoż Pogánie dni swoie imionámi Bogow przezywali, iáko to *dies Martis*, dźień Marsa, *dies Jovis*, dźień Jowiszá, *dies Mercurij, dies Veneris, dies Saturni*, á to dla tego żeby w ustáwiczney pámięći Bogow mieli; dáleko bárdźiey my Chrześćianie dni nász Jmieniem Chrystusowym zwáć powinniśmy, od Słońcá Spráwiedliwośći ie záczynáć, nie od tego, co po

Zodi-

Zodiaku biegá, oddáyćie mi wáſze zegárki, pektoraliki, á ia nákręcę ich od wſchodu dźiśieyſzego Słońcá Spráwiedliwośći. Jáko? pokáże záráz Triumfuiącemu Pánu ná cześć y chwáłę.

Die primâ Sabbathorum. Marc. 16.

SErce ludzkie P. M. ieſt to náſz pektoralik, ieſt zegárek delikátnieyſzy, niżeli Londyiſkie álbo Páryſkie zegárki, máćie tego dokument, iż iáko w pektoralikách minuta uſtáwicznie biegá, y kołáce, ták ſercá bezprzeſtánny puls bije, y podobno pierwſzy zegármiſtrz, od pulſu ſerdecznego wźiął miárę ná minuty, ktorych ſię ſześćdźieśiąt w godźinie ráchuie; do tego zegárki zwyczáynie bywáią zá krzyſztáłem, á ćiekáwy Momus, życzył, áby káżdy do ſercá miał ſzybę krzyſztáłową, *utinam feneſtra ad cor hominis daretur! per quam videri poſſint abſcondita cordis.* Jeſzcze y to ſerce ma z zegárkiem, że iáko zegárek wielkiey oſtrożnośći, y pilnośći potrzebuie, żeby ſię nie utrząſł, żeby kołko ktore nie ſzwánkowáło, żeby według czáſu był nákręcony, ták y nam przeſtrzegáć ſercá Prowerbialiſtá Páńſki káże, *omni cuſtodiâ ſerva cor tuum.* Przeſtrzegáy ſercá ze wſzelką oſtrożnośćią, żeby ten pektorálik nie upádł pod nogi iákiey Bethſabei, *viditq; David mulierem ſe lavantem, nuntiatũ eſt ei, quod ipſa eſſet Bethſabee,* bo by záráz nie ſzedł ordynáryinym kurſem zá Słońcem Spráwiedliwośći; żeby ſię kołká iego nie rozwiozły, ſzálonym idąc impetem, gdźie pożądliwość, nie gdźie *rotula* práwá, y przykázániá Bożego káże, iáko tam komuś Ecclezyaſtyk przygániá, *præcordia fatui, quaſi rota curri, & quaſi axis verſatilis cogitatus illius;* Prov. 4. 23. 2. Reg. 11. 3. Eccleſ. 33. 5.

Ff3 żeby

żeby ſię łáńcuſzek *concatenatarum virtutum*, wiążących ſię weſpoł doſkonałośći, á zátym łáńcuſzek linij, álbo ziednoczeniá ſię z Bogiem, nie zerwał. *Omni cuſtodiâ ſerva cor tuum.* Wielkiey czuynośći, wielkiey biegłośći trzebá, żeby zegárek ſercá nie ſzfankował, y nie błądźił od kurſu Słońcá Spráwiedliwośći, iáko owych, o ktorych Pſalmiſtá Páńſki mowi, *cor eorum non erat rectum, cum eo.* Serce ich nie ſzło proſto zá Bogiem, nie zgádzáło ſię z Słońcem Spráwiedliwośći Boſkiey, czego po nás prágnie Spráwiedliwość Boſká, *Cor Deus maxime cuſtodire jubet, cor exquiret, cor informat, cor inſtruit,* piſze Uczony Spanner. Nie dowierzá nam Pan Bog pektoráliku ſerc náſzych, ále go chce ſam nákręcáć, ſam formowáć, ſam ſtánowić. Są też zegárki y piáſczyſte, ktore klepſydrámi zowiemy; tákie było ſerce Sálomoná, ktore Bog wſzechmogący, piáſkiem morſkim przemierzá, *latitudinem cordis quaſi arenam, quæ eſt in littore maris, dedit ei*, iáko ſzeroko idą piáſki morſkie ták rozſzerzył Bog ſerce iego. Dobre to zegárki ſerc ludzkich, ktore ſię częſto mierzą; *cineribus mortalitatis*, prochem álbo popiołámi śmiertelnośći, roſpámiętywáiąc, że wſzytká ozdobá świátowá, ráz ieden muśi bydź w popiele, że dźiś, iutro ſzczupłá trumná ográniczy doſtátnie poſſeſſye, maiętnośći, dobrá náſze. *Nihil æquè tibi profuerit ad temperantiam omnium rerum, quam frequens cogitatio brevis ævi, & hujus incerti*, piſze Seneca. Nic nie ieſt potrzebnieyſzego człowiekowi do utrzymániá żądzy, y ambicyi ſwoich, iáko częſto roſpámiętywáć

Pſal. 77. 37.

3. Reg. 4. 29.

Seneca Epiſt. 114.

wáć

wáć ná krotki, y nie pewny wiek żyćiá, dlá tego Symbolistá przy oźiębłych piopiołách tę położył inskrypcyą: *omni momento, memento.* Innocentius IX. Papież wprzod, niż miáł iáki dekret, álbo *Breve* podpisáć, ná dwá obrázy, ktore w apartamanćie swoim trzymáł, zwykł był poglądáć, ná iednym trupiá głowá, ná drugim pompá funebralná odmálowáná byłá. Dlá tego serce iego nie błądźiło od Słońcá Spráwiedliwośći, że iáko klepsydrá piáskiem śmiertelnym się mierzyło. A wodne zegárki czy zdáło się widźieć? jam ie widźiáł; atoż y tákich serc Ukoronowány Prorok od nás potrzebuie *effundite corda vestra coram Deo.* Ná co Bázyli Wielki: *effundere cor, est evacuare cor à vitijs.* Wyláć serce przed Bogiem, iest oczyśćić serce z niepráwośći; ále czystey wody trzebá do zegárká sercá ludzkiego, z krynicy łez pokutuiących nie ládá mętney wody *ex via Ægypti,* co tám komuś gániono, *quid tibi vis in via Ægypti? ut bibas aquam turbidam?* Czego chcesz, y szukász ná drodze Egypskiey ná gośćincu świátowych roskoszy żebyś złopáł wodę nieczystą lubieżnośći, nie pytám ia się tu z iákiey máteryi, zegárek sercá nászego, czy złoty, *ab aurea charitate,* czy srebny *ab Angelico candore,* czy piászczysty *ab arena & pulvere mortalitatis,* czy wodny *à lachrimis pœnitentiæ,* dosyć mi będźie nákręćić go y postánowić nie według słońcá pospolitego, ále według Słońcá Spráwiedliwośći. Biią minuty zegárká, biią pulsy sercá; á miáłżeś kiedy tę reflexyą pobożny Kátoliku? że ile pulsow sercá przez żyćie twoie uderzyło, ile minut biło po wszytkich zegárkách, y pektorálikách,

Rancatus.

Joan. Rh. Var. Virt. Hist. 1. 5. C. 7. n. 8.

Psal. 51. 9.

Jerem. 2. 18.

kách, tyle adoracyi Bogu, tyle utáionemu w Przenayświętſzym Sakramenćie Zbawićielowi Iezuſowi Pánu prágnąłeś y prágnieſz oddáć? że przez káżdy puls, káżdego momentu wſzytkie Anjelſkie
Ezech. 4. 1. adoracye, chceſz ponowić? Ezechielowi Prorokowi káże Pan Bog wźiąć cegłę, y ná niey odkreślić *plantam* miáſtá ſtołecznego Jeruzalem. *Sume tibi laterem, & deſcribes in eo Ieruſalem.* Złotá to iákáś cegłá bydź muśiáłá, ná ktorey ták prętko wſpániáłá Stolicá ſtánełá. Prętko poſkoczą w gorę mury, prętko ſtánie káſztel, powſtánie Dom rodowity, fortuná wielká, gdźie Pan Bog cegiełkę, gdźie węgielny kámień zá fundáment łáſká Bo-
Pſal. 126. 1. ſká záłoży, *niſi Dominus ædificaverit Domum, in vanum laboraverunt, qui ædificant eam.* Dármo prácuie, kto ſię bez pomocy Páńſkiey buduie. *Sume tibi laterem, & deſcribes in eo Ieruſalem.* Proſtá gliná, proſtá bryłá źiemi, iák ſię doſtánie do ręku Proroká, do ręku Páńſkich, prętko ſię ſtánie *propugnaculum*, fortecą, obroną y záſzczytem Rzeczypoſpolitey, prętko záiáśnieie *inter prima capita*, czy Senátorſkiey, czy Miniſteryalney godnośći. Coż był Gedeon? kiedy go, Pan Hetmánem woyſk
Jud. 6. 34. Izráelſkich uczynił? *Spiritus Domini induit Gedeon* mowi literá święta. Duch Páńſki przyoblokł Gedeona. łátwo w tey ſukience, *in toga Spiritus*, poſtąpić do godnośći ośiádáć wyſokie krzeſłá, pomknąć ſię do władzy Hetmáńſkiey, wźiąć inweſtyturę, przy mieczu y buławie ná Xięſtwo Izráelſkie. Ale pytam ſię co był przedtym Gedeon?
Jud. 6. 15. ſam zá śiebie odpowiádá; *ecce familia mea infima eſt in Manaſſe, & ego minimus in domo Patris mei;*

był

był z famili podłey, naymnieyſzy w domu Oycá ſwego, ſłowem, orácz, chłopek ubogi od cepow do bułáwy wźięty. Zkądże ták prętko uroſł? *Spiritus Domini induit Gedeon.* Pan Bog wźiął go w ręce ſwoie, łátwo urość przy łáſce Páńſkiey. Jákoż Páńſká to, wźiąwſzy kogo w protekcyą, uczynić go godnym człowiekiem. *Sume tibi laterem & deſcribes in eo Ieruſalem.* Czemu nie proſty głaz, proſty kámień, ále cegłę Pan bráć káże? cegłá wiećie dobrze, w piecu ſmáżoná, y wypáloná dobrze bydź muśi, żeby ſię zdáłá do muru; kto chce w Páńſkich ręku prętko urość, bydź muśi y pieczonym, y wárzonym; wiele złego wytrzymáć, wiele inwidyi ponieść, wiele prácy podiąć náleży. *Eſto firmus in via Domini.* Eklezyaſtyk piſze, ſtátecznym bądź w drodze Pańſkiey w uſłudze Pańſkiey, ieżeli chceſz z łáſki Páńſkiey powſtáć, y uczynić ſię człowiekiem. Wiele będźie okázyi, ktore ćię umártwią, do żywego doymą, nie ráz zákrwáwią, ále ſtáteczny umyſł, y wierność ku Pánu zwyćiężyć to powinná, *invictus animus,, rationis rectæ placitis confirmatus cedat nemini,* mowi Philo. Pyrrhus Krol Epirotańſki, widząc niezwyćiężony Fabriciuſzá animuſz, ktory był poſłány od Rzymſkiey Rzeczypoſpolitey do niego, rożnych ſpoſobow záżywał, żeby go ná ſwoię ſtronę przećiągnął; poſyłał upominki, nic nie wſkorał; grozić pocżął, y to ſię nie udáło; ná oſtátek kázał z tyłu ná nie ſpodźiewáiącego ſię Fabriciuſzá ſłoniá wypuśćić, żeby go rykiem ſwoim przynaymniey przeſtráſzył, ále Fabriciuſz y nie poyźrzáwſzy ná ſłoniá, rzekł: *me nec aurum heri, nec bellua hodie attonitum fecit.* Chce ſługá, chce pod-

Eccl. 5. 12.

Philo.

dány w ręku Páńſkich, żołnierz w ręku Wodzá, miniſter w ręku Monárchy ſwego, práwowierny Katolik w ręku Boſkich powſtáć y urość, żádná prácá nie ma mu bydź ćięſzką, nic go nie powinno zkorrumpowáć, nic nie uſtráſzyć od powinnośći iego. *Sume tibi laterem & deſcribes Ieruſalem.* To to złote cegiełki ná ktorych miáſtá ſtáwáią, ludźie ſię zápomágáią, nie owe ktore ze zdźierſtwá miaſt y Prowincyi, z płáczu ubogich ludźi ćiągnieniem

Habac. 2. 6. idąc Pan Officier, zlewá, y do ſkárbu pákuie; *Væ! ei qui multiplicat non ſua & aggregat contra ſe denſum lutum*, wołá Prorok. Biádá będźie temu, kto cudze fortuny ſobie przywłáſzczá, y gromádźi ná ſąd ſtráſzny przećiwko ſobie błoto iedno; bo coż ieſt złoto, tylko bryłá źiemi? tylko błoto, á przećie ták go ludźie prágną, że y zgubę duſzy ſwoiey zá nic máią. *Sume tibi laterem & deſcribes Ieruſalem.* Jeruzalem zowie ſię ináczey *Civitas David.* Miáſto Dawida, Dawid znáczy penitenta, iako Ambroży S. mowi: *peccâſti cum David, cum Davide pœnitentiam age.* Nie ládá miáſto, ále miáſto Dawidowe, miáſto pokuty *Civitatem pœnitentiæ*, abryſſowáć Pan Ezechielowi káże; á gdźież? *in latere*, ná cegle, ná prochu; to ieſt żebyś ſię ſtáł miáſtem głownym, ſtolicą Krolewſką, rezydencyą Boſką, w proch ſkruſzonego ſercá rozſypáć ći ſię potrzebá. Pięknie do tego ſenſu Caſſiodorus, piſząc ná owę Pſalmiſty ſłowá *Confeſſio & pulchritudo. Confeſſionem benè ſequitur pulchritudo, quia nemo poteſt eſſe ſpecioſus, niſi Domini miſeratione fuerit mundatus.* Ten piękną ſtáie ſię u Bogá ſtrukturą, kogo przez ſkruchę ſercá Bog ſobie

bie

bie uczyni czystą kreaturą. *Sume tibi laterem & describes Ierusalem.* Doktorowie Swięći tłumáczą Jeruzalem, *visio pacis, visio beatifica*, widzenie pokoiu, widzenie błogosłáwione, co znáczy Niebo, gdźie iest Stolicá *visionis beatificæ.* Już tu do moiey idę propozycyi. *Sume tibi laterem & describes in eo Ierusalem.* Co to zá cegłá osobliwá ná ktorey Niebo ma bydź odkreślone? ieżeli nie zegarek álbo kompas sercá ludzkiego, ná ktorym miásto znákow Zodiacznych, miásto godźin dwunástu, dwá przykázániá wielkie, *diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & proximum tuum sicut te ipsum*, á przytym dźieśięć przykázániá Boskiego máią bydź piętnowáne, miásto linij, uczynki miłośierne stopnie rożne doskonáłośći, index, Krzyż Chrystusow, ktory według Słońcá Spráwiedliwośći rozrządzá czás y godźiny żyćiá bogoboynego. Ták Grzegorz S. ten text Ezechiela explikuie; *Sume tibi laterem, cor scilicet proximi terrenum, pone coram te, ut ei, quæ sunt supernæ Patriæ gaudia de visione pacis innotescas.* Mowi to do Káznodźieiow, do Spowiednikow imieniem Páńskim pomieniony Author, weś przed się cegiełkę sercá ludzkiego źiemskiego, y wypiętnuy, wyrysuy ná nim Chwáłę Niebieską, sporządź ná nim kompas álbo słoneczny zegárek, ktoryby się záwsze regulował do Słońcá Spráwiedliwośći; dayćiesz mi teraz P. M. pektoraliki serc wászych, niech ná nich osadzę *visionem beatificam*, wyrysuię Niebo, wypiętnuię Stolicę Boską, niech ie nákręcę do Słońcá Spráwiedliwośći, żeby wszytkie pulsy ich były według woli y náuki Chrystusowey. Zły

to zegárek, ktory nie idźie zá ſłońcem, ále zá nie ſtátecznym xiężycem, zá zdźiercą fortun ludzkich Marſem, zá biegiem nie wſtydliwey Wenery, zá poſępnym y gniewliwym Saturnem; złe ſerce, ktore ſam Pan Iezus gáni, *de corde exeunt cogitationes pravæ, homicidia, adulteria*, ſerce w ktorym záboyſtwá, cudzołoſtwá, myśli nierządne, zemſty, nie ćichość y czyſtość Chryſtuſowá, nie wizye Niebieſkie, nie boiaźń Boźá pánuie. Nie trzymam żeby ſię tu tákie ſercá znáydowáły, ále ieżeli by ktore było, dźiśiáy chćiey go kátoliku poſtánowić, chćiey nákręćić według Słońcá Spráwiedliwośći; chćiey w nim miáſto godźin y minut wypiętnowáć przez kompaſſyą, rány Chryſtuſowe.
Levit. 8. 19. Bruno S. piſząc *in Leviticum* ná owe słowá, *tulitq; pectuſculum elevans illud coram Domino*, wźiął pierśi y wynioſł ie ku Niebu do Páná, co Kapłan przy Ofierze zwykł był czynić, tę ná to mieyſce czyni
Jn alleg. Tilmani. reflexyą: *quare coram Domino pectus elevat? niſi ut corda & corpora noſtra ſint ſemper ad cœleſtia contemplanda levata.* Dlá czego Arcykápłan pierśi báranie álbo wołowe podnośi ku Niebu? tylko że my ſercá náſze powinniśmy kierowáć do Bogá, według Słońcá Spráwiedliwośći ſtánowić pektoráliki te miſtyczne. Jákoż chćielibyśmy ie nákręćić według woli twoiey Nayſłodſzy Iezu? tylko że my ſami przez ſię tego nie dokáżemy, żeby záwſze zegárek ſerc náſzych ſzedł iednákowo, żeby záwſze ſerce náſze złączone było z Bogiem, więc zá rádą Spirituáliſty pewnego, oddáiemy Pánie Iezu w ręce twoie te pektoráliki náſze, ſercá naſze, rządź nimi ſam, nákręcay ich do śwIátłá twego, do woli

li twoiey ſam. *Melius ut cor meum Ieſus habeat, quam ego, quia cum illo eſt in pace, mecum autem in quiete.* Mieyże Iezu ſercá náſze w ręku, áby wieczny z tobą pokoy miáły Amen. Thom. à Kemp. (8.



KAZANIE II. Ná PONIEDZIAŁEK WIELKONOCNY.

Dum fabularentur, & ſecum quærerent. Luc. 24.

ZWyczayná to, P. M. melancholią, álbo żál, álbo fráſunek iáki, dyſkurſem przyiáćielſkim, álbo deambulacyą, ſpacyerem rozerwáć.

Illi licet gravis eſt, levat auris amica querelam.

Zál ná ſercu ieſt kámieniem, przyiaćiel go zrownа z ćieniem. Ale dyſkurs ma bydź nie od paſkwinatu, nie ná bramowaniu cudzey ſłáwy; ſpacyer z oſobámi godnymi, bogoboynymi. Z Bogini ámi Paris ná gorze Jda konwerſował, á przećie y tá konwerſacya Oyczyźnie záſzkodźiłá, bo Troi do popiołow y ruiny dopomogłá, *memores Iunonis ob iras,* że złote jabłko z podpiſem *detur pulcherrimæ,* oddáły były Boginie *ſub Iudicium Paridis* ktorey z nich ie przyſądźi, á Paris uwiedźiony reſpektem Wenery, pominąwſzy Boginią mądrośći, Palladę, iáko y Junonę Pánią rządow, iey ow upominek przyznáł. Ták to rádo bywá, że mądrych ludźi konwerſacyą, rozumne dyſkurſy

porzucamy, porzucámy Niebieſkie, Duchowne konferencye, á ſzpetnym y záráźliwym żártom, ięzyk rozwiązuiemy.

Deſpicitur virtus, blanda venena placent.

Ale ſurowo Pan Bog kárze táką kompánią u
Eccli. 10. 16. Eklezyaſtyká, *exhonoravit Dominus Conventus malorum, & deſtruxit eos uſq; in finem*, iáko też y owę, ktorá ſię chlubi przy konwerſacyi z niecnot,
Eccli. 16. 10. y przeſtępney ſwywoli ſwoiey. *Non eſt miſertus illis, perdidit gentem extollentem ſe in peccatis ſuis.* A dźiśieyſzych Uczniow ná ſpacyer z Jeruzalem do Emaus idących co też były zá dyſkurſy? *cum fabularentur*, oto bayki iákieś, gdźie należáło ná rozerwanie żáłoby po ukrzyżowánym Chryſtuśie, duchowną iáką reflexyą ſię zábáwić. Jákoż gáni im to Pan Iezus, *qui ſunt hi ſermones veſtri? o ſtulti & tardi corde!* co to zá głupie mowy, co zá báyki wáſze? czemuż to báyki były? bo ſię między ſobą umáwiáli, że Chryſtus nie powinien był umieráć, lubo im Chryſtus przed śmiercią opowiedźiał,
Joan. 17. 32. że miał ná Krzyżu bydź záwieſzonym, *cum exaltatus fuero à terra, omnia ad me traham.* Co dáwno Ukoronowány Prorok przeyrzał, ktory mowi: *de torrente in via bibet*, z ſtrumieniá w drodze wody ſię nápije. Coż to zá ſtrumień, co drogą płynie? ieżeli nie Cedron, przez ktory prowádzony był Iezus z Ogroycá do Jeruzalem poimany
Pſal. 109. 7. od Zydow? coż zátym? *propterea exaltabit caput.* Dlá tego podnieśie głowę ná Krzyżu. Ponieważ tedy P. M. dźień dźiśieyſzy, ieſt dźień ſpacyeru nietylko Uczniow Páńſkich, ále y nás wſzytkich, bo y my *peregrinamur ad Patriam*, y my ieſteśmy w

podroży do wieczney Oyczyzny, á Uczniowie Páńſcy báykámi ſię w drodze zábáwiáli, *cum fabularentur*, átoż y wás báykámi zábawię, ále te máią bydź ku Chwále Boſkiey, y zbáwieniu náſzemu.

Cum fabularentur, & ſecum quærerent.

A To co P. M. ledwiem co o báykách wſpomniáł áż widzę Páweł S. Káznodźieiá Národow z obośiecznym mieczem przy ambonie ſtáwá, do ſzyie zmierzá; Cożem ći winien Káznodźeio święty? odpowiadá, amboná ieſt mieyſce Słowá Bożego, nie báiek. *Solicitè cura, ut Verbum Dei prædices, veniet enim tempus, cum ſibi coacervabunt Magiſtros prurientes auribus, & à veritate quidem avertentur, ad fabulas vero concertentur.* Precz z báykámi! Słowo Boże tu trzebá opowiádáć, będźie ten czás nieſzczęśliwy, kiedy ludźie dobieráć ſobie będą Káznodźieiow, co by ich uſzy tylko łechtáli iedwábnymi ſłowkámi; odſtąpią od prawdy, á do báiek, do Poetycznych kommentow, do śmieſznych Hiſtoryi rzucą ſię. Jeſzcze Páweł S. nie ſkończył, á iuż z drugiey ſtrony Laurentius Juſtinianus Wenecki Patriarcha Lwiem práwie rykiem wołá: *Reprehenſibile valdè eſt, ut in Eccleſiis Chriſti, in locis Sanctorum, recitentur fabulæ Pòëtarum, geſta Gentilium, vaniloquia, quibus adſtantes provocentur ad plauſum, nec non diſſolvantur in riſum.* Uczony Oliwa z przećiwney ambony pioruny rzucá: *Quis pardum pro telo, flore defixit? quis tigrim armillâ revinxit? catenis opus eſt, quibus ſi belluam domes, non impar Samſoni es.* A ktoż to widźiáł? przećiwko lampartom, przećiwko Lwow ziádłym, przećiwko tygryſom,

2. Timot. 4. 4.

Laurent. Juſtin. de regim. prælat.

gryſom,

gryſom, ktore ſą grzechy ludzkie, miáſto oſzczepow, miáſto mieczá Słowa Bożego, iść, y potykáć ſię z kwiátem wybornych y łechtliwych ſłow *floridæ eloquentiæ?* żeláznych ogniw, łáńcuchow trzebá ná roſpuſzczonego y nieupámiętáłego grzeſzniká, á ty w rąbek Poétycznych báiek uwinioną práwdą chceſz go złamać y zwoiowáć? A tákże to
Jſai. 58. 1. Jzaiaſzowi z ambony Pan Bog mowić káże? *quaſi tuba exalta vocem tuam, & annuntia populo meo, ſcelera eorum.* Jáko polná trąbá wynoś głos twoy, wyrzucáy ná oczy ludowi memu grzechy ich. Coż mi rádźićie? P. M. mamże odmienić tę moię propozycyą? czy ią utrzymáć? żechcę ią utrzymáć, y mowię powtornie że was dźiś báykámi zábáwię. Ale iákie to báyki? co u ludźi ſą báykámi, ále nie u Bogá, w pokoiách, nie ná ambonie; ato y to ſamo com powiedźiáł z Doktorámi świętymi, że ſię nie godźi w Swiątnicách Páńſkich, ná mieyſcu ſłowá, Poetycznych kommentow, báiek Ezopowych, hiſtoryi Pogáńſkich, śmieſzkow záżywáć, pierwſzá báyká u niektorych Eklezyaſtow, u Káznodźieiow, ktorzy exhorty y Kázániá ſwoie *à veſperis defunctorum* záczynáią, to ieſt. *Placebo.* Podobáć ſię będę, podobno dlá tego, że dlá ich w báwełnę uwinioney práwdy, dlá ich przypodobániá ſię, wiele duſz ludzkich w grzechu obumierá, ktorym oni zá żywotá iuż *requiem* śpiewáią, *Placebo!* nie dáy Boże, żeby y ſobie. To iedná báyká, ále w rzeczy nie báyká. Powiem ich więcey; Ukoronowány Prorok ſkárży ſię, że mu
Pſal. 118. 87. tam ktoś báykámi uſzy záprzątáł, *narraverunt mihi iniqui fabulationes, ſed non ut lex tua.* Práwili mi

mi báyki iákieś, ále nie ták iák práwo twoie káże. Pewnie iáko do Páná, iáko do Krolá, Pánowie dworzánie, záuſznikowie, *qui aurâ vivunt*, tym żyią, co gdźie uſłyſzą, co gdźie obáczą, coś nowego donieśli? ich to chleb, ich fortuná Pánu ſię przypochlebić, drugi áni widźiał, áni ſłyſzał, á zá rzecz widoczną, zá rzecz práwdźiwą udáie, áby tylko Páná ukontentowáć; mnieyſzáby to było, gdyby ſię przy tym co więcey nie wiązáło. Podobno Pan Oczkoś, dlá tego nową hiſtoryą przed Pánem zkomponował, żeby kollegę w łáſce Páńſkiey zruinowáć, żeby niewinnego potępić; nie ieſt to z Bogiem *Narraverunt mihi fabulationes, ſed non ut lex tua.* Poſtrzegł to Dawid, iáko Pan rozſądny, że nie mogło bydź bez náruſzeniá ſumnieniá, bez uſzczerbku ſłáwy, dlá tego ma to ſobie zá bayki, przećiwko práwu Boſkiemu *Narraverunt mihi iniqui fabulationes, non ut lex tua.* Ale to tu Krol mowi *de iniquis*, o ludźiách niezbożnych, bez ſumniennych, nie o Dworzánách? czyli to iedno *Aulicus adulator, & iniquus peccator?* iedno bydź Dworzáninem pochlebnym, záuſznikiem, co bydź iáwnym grzeſznikiem? Ja nie wiem, doſyć że Sa-lomon Syn y Sukceſſor Dawidá ták trzymá: *Fili, ſi te lactaverint peccatores, adulatorum titulus eſt.* Prov. 1. 10. mowi *Drexelius, Nutrices ſunt diaboli, maligno cantu dant eos in ſoporem, quos blandis verbis in cunas condunt.* Słucháy Synu moy, kiedy ćię będą pierśiámi ſwoimi, iáko Matki dźieći kármić grzeſznicy, o to tytuł práwdźiwy Dworſkich pochlebnikow, ktorzy ſą mamkámi ſzátáńſkiemi, uſypiáią báśniámi y plotkámi Pánow iáko w kolebce

dźieći. Nie ia to mowię, ále z Salomonem Drexelius, osądźćie sami, czy to prawdá. Jákoż y sami Pánowie winni, bo rádźi tych báiek słucháią,
Isai 30. 10. *loquimini nobis placentia*, mowi tam ktoś z Pánow do sług swoich u Jzaiaszá. Nie ták Dawid, zá báyki to ma przećiwko práwu Bożemu, co mu pochlebniśiowie powiádáią, *narraverunt mihi iniqui fabulationes, sed non ut lex tua.* Mogłáby uść y tá interpretacya Dáwidowego zdániá, ále on sam ná inszym mieyscu rzetelniey opowiádá, co to zá
Psal. 93. 20. báyki Niesprávviedliwych ludźi? *Nunquid adhæret tibi sedes iniquitatis qui fingis laborem in præcepto*, álbo stolicę swoię niepráwość u ćiebie záłożyłá? że sobie zmyśláłsz ćiężkość, y prácę wielką w záchowániu Przykázániá Boskiego! Jákoby to przyrodzoná káżdemu grzesznikowi rzecz byłá, *fingere laborem in præcepto*, fikcye, imaginacye iákieś sobie rośćić, że Przykázániá Boskie trudne są do wykonániá; te to są báyki, ktorych Krol Jzraelski Dawid nie rád słuchá, *narraverunt mihi iniqui fabulationes*. Ktore herezya Luterská rozśiewá, że iey rzecz niepodobná záchowáć przykázániá Boskie; báyká to *fingis laborem in præcepto*. Zmyślasz sobie nieudolność, zmyślasz trudność w záchowániu Przykázáń Boskich. Káże Pan Bog y Kośćioł S. żebyś dni święte, Niedźielę święćił, *memento ut diem sabbathi sanctifices*, á káże dni cáłe, nie iednę w dźień godźinę, nie przez iednę Mszą, y to czytáną święćić; O iák wiele zárаz exkuz będźie! ten ma dáleko do Kośćiołá, ten podrożą zábáwny, ten w domu zátrudniony, temu wiátr, álbo niepogodá przeszkodźi; cyżę poráchuy

chuy ſię z ſumnieniem Katoliku, á obáczyſz y uznáſz ſam że *fingis laborem in præcepto*, że to fikcya, báyká, gdybyś chćiáł, te wſzytkie trudnośći mogł byś ná czás oddálić. Káże Pan Bog y Kośćioł Swięty, dźieśięćiny oddáwáć, wyderkafy płáćić, *redde unicuique quod ſuum eſt*. Coż ná to mowią ludźie? *calamitas temporum*, czáſy złe, nieprzyiáćiel dobrá zruinowáł, nieurodzáy w polu; poráchuy ieno ſię z ſobą, co ná zbytki, co *in ambitionem pompæ*, co ná te y owe fráſzki wyndźie, á doznáſz, że *fingis laborem in præcepto*, że to fikcya, báyká. Wołáią z ambony Káznodźieie, nápomináią w konfeſſionále Spowiednicy, żebyś tego y owego grzechu poprzeſtáł, żebyś w tey y owey, cnoćie ſię perfekcyonowáł; coż ná to? nie podobná rzecz, żebym ia był Aniołem w ćiele ludzkim, żebym nie miał ſwego dokázáć, żebym ia mogł ták bydź w przedśiewźięćiu ſtátecznym; *fingis laborem in præcepto*, báyká to, fikcya iedná, możeſz ſię utrzymáć, byleś chćiáł, bo maſz ták wiele auxiliarnych śrzodkow łáſki Boſkiey. Rádzą Duchowni Direktorowie ſumnieniá, żebyś nie tylko raz ná wielką noc, ále częśćiey, to ieſt, choćiáż ráz co mieśiąc, choćiáż ná wielkie Uroczyſte Swiętá ſię ſpowiádáł, bo śiebie ſamego krzywdźiſz, w wielkich łáſkách Boſkich ktorebyś pozyſkáł, zá przyięćiem Ciáłá y Krwi Páná Iezuſa; áż kiedy ſię przyidźie ſpowiádáć, wnet ſię znáydźie iáká niedyſpozycyá, zátrudnienie, z przyiaćielem ochotá, nie może to bydź; *fingis laborem in præcepto*, báyká to fikcya, chćiey ſzczerze, á odpádnie alteracya, okazya zpełznie. *Fictitius labor iſte eſt, quem times*,

Mendosa, in 1. Reg. 7. Annot. 28.

mowi Uczony Mendozá, *tui te cordis iniquitas, non operis difficultas, á confessione* ia przydam *ab observatione mandatorum Dei, deterret.* Zmyśły to, zmyśloná prácá y trudność, ktorą sobie czynisz y boisz iey się; nieszczerość, y niepráwość sercá twego to spráwuie, nie w wykonániu ćięszkość, ktorá ćię od záchowániá Przykázań Boskich, od spowiedźi odwodźi, *fingis laborem, narraverunt mihi fabulationes.* Ale daymy to że w Przykazániách Boskich y Kośćielnych iest iáká ćięszkość, lubo iey nie masz; pytam się, á w tym przykázániu *diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo,* co zá ćięszkość bydź może? gdybyć to Pan Bog kázáł dźielić się z sobą substancyą twoią, gdybyć kázáł rznąć ná sobie ćiáło, w ogień skoczyć, w oleiu się smáżyć, umieráć między kátowniámi, mogłbyś mowić ze to ná ćiebie wiele, mogłbyś *fingere laborem in præcepto,* ále kiedyć się kocháć káże, co ná iednym sercu twoim záwisło, przez co nic nie utráćisz, á zyskász wiele, co bez kátowni, bez żadney męki uczynić możesz; ey iuż też to báyká wielká, ieżelibyś się wymáwiáł, że nie możesz kocháć Páná Bogá z cáłego sercá twego! *fingis laborem in præcepto. Narraverunt iniqui fabulationes.* Gdyby kochánie Páná Bogá záwisło ná rozrzuceniu substancyi między śieroty, ná Szpitale, mogłby ubogi od tego się wymowić, że nie ma co rozrzucáć, gdyby ná postách fundáment był miłośći Boskiey, choryby się mogł exkuzowáć, gdyby ná wysokiey náuce, idiota miał by wymowkę, gdyby ná ubostwie, bogáty mogłby nie przyść do tego, gdyby ná Pánieństwie záwisło, stány

ny małżeńſkie w regeſtrze tym nie miáłyby mieyſcá, y dáley, ále kiedy iednego ſercá tyłko pretenduie od nas Bog, *fili præbe mihi cor tuum.* Ey toć báyká wielká, żebyś tego nie mogł uczynić dlá Bogá, żebyś go nie mogł kocháć z cáłego ſercá w iákimkolwiek ſtánie, w iákieykolwiek fortunie. *fingis laborem in præcepto.* Thomaſz S. *de Villa nova*, do Páná Iezuſa ten text Ukoronowánego Proroká akkomoduie, iákoby on wźiąwſzy ná śię oſobę grzeſzniká, *ipſe factus peccatum pro nobis*, pokázuie iákąś trudność w záchowániu Przykázániá Boſkiego, nie dla tego żeby czuł ćięſzkość, ále żeby ták tych ktorzy trudność czuią, iáko y tych ktorzy nie czuią, ták prácuiących, iáko nie prácuiących udárował wiecznośćią, y koroną Chwáły wiekuiſtey, Słowá tego świętego: *Omnipotentiſſime Deus in tam ſvavi præcepto fingis laborem, ut præmiandi occaſionem habeas, & non laborioſum remuneras, quaſi laborioſum.* A iákże ták dobrotliwego Páná nie kocháć? iák go z cáłego ſercá, y duſzy nie umiłowáć? ktoż ſię wymowić może, że go kocháć nie może? kochaſz Katoliku, y kocháć możeſz przyiaćielá twego? kocháſz fortunę, honor, ſkárby, zdrowie twoie? á nie możeſz kocháć Páná Bogá twego? ktoryć ſię oddáie w poſſeſſyą, zá twego ſię ma, *Diliges Dominum Deum tuum.* Twego włáſnego kocháć będźieſz Páná Bogá, nie cudzego, *ab amore quis excluditur, aut quis legitimè excuſatur?* mowi pomieniony Thomas *de Villa nova: quis amare neſcit, aut nequit ubiq; & omni tempore amor omnibus præſto eſt.* Kto może bydź odrzucony od kochániá ták dobrego Páná?

2. Cor. 5. 21.

S. Thom. de Vill. N. D. 17. Pent. Serm. 1.

Thom. de Vill. N. D. 17. Pent. Serm. 1.

y owszem kto się wymowić może od miłości iego? kto nie umie álbo nie może kocháć? wszędźie, y záwsze mász serce, mász wolne kochánie Bogá, Pánie Boże nász! *jubes diligi, da, quod jubes*, kážesz się kocháć, dáyże, to samo, kážesz, żebyśmy więcey nie uználi *fictos labores* zmyślonych iákichśiś trudności w tym twoim Przykázániu słodkim, niech więcey te báyki miesćá u nás nie máią. Amen.

Zem od báiek począł, á ná práwdźie skończył, okázyą tego dźiśieysze *Prima Aprilis*.



KAZANIE II. Ná WTOREK WIELKONOCNY.

Stetit Iesus in medio Discipulorum. Luc. 24.



W Ten czás Pan Iezus, iáko przyiemny Gość záwitał między Uczniami, P. M. kiedy ich zástáł zgromádzonych, zástáł w iedności, iednę máteryą o żáłobie swoiey po Ukrzyżowánym Pánu traktuiących; wprzod práwdá dał się widźieć Maryi Magdalenie, ále w osobie iednego ogrodniczego, nie w swoiey włásney, *existimans quia hortulanus esset*, bo samá tylko iedná błąkáłá się; Pokázuie się tákże dwiemá Uczniom idącym ná Emaus, ále iáko podrożny pielgrzym, *tu solus peregrinus es in Ierusalem*, bo ich zástáie rozerwánych, nie iedney myśli, *o! stulti*

Joan. 20. 15. Luc. 24. 18.

ti & tardi corde ad credendum; kiedy záś zkupionych *in unione animorum*, w iednym ſmutku w iedney turbácyi o Páná ſwego, znáyduie Uczniow, ſtáwá między nimi weſołą miną, w ſwoiey włáſney Oſobie ſię prezentuie, *ſtetit Ieſus in medio diſcipulorum*. Poćiechá to wielká iáko Pánu Bogu, ták y ziemſkim Pánom Przełożonym iákąkolwiek Juriſdikcyą máiącym, widźieć *unius oris & cordis*, zgromádzenie, widźieć iedney myśli y woli poddánych ſwoich, widźieć Goſpodárzowi czeládkę ſpokoyną.

Eximius Regum eſt, pax popularis, honor.

Uczony Theodoretus uwáżá, czemu Saul ćiągnąc z woyſkiem przećiwko Philiſtynom, ſtánął obozem w źiemi Gabaa názwáney, y námiot ſwoy krolewſki rozbić kázáł pod Jábłonią álbo malogranatem; *Porro Saul morabatur in extrema parte Gabaa, ſub malogranato*; y dáie tę rácyą, że Jábłoń miáłá bydź znákiem iednośći woyſk Saulowych, ktorá ſámá triumfuie nieprzyiáćioł. 1. Reg. 14. 2.

Vis unita Virûm, genus inſuperabile bello.

Bo iáko w iednym jábłku wiele źiárn ſię zámyká, ták wielu ludźi, iednego ſercá, iedney woli bydź máią; *malogranatum ſignificat animorum unionem, quam Principes in regno ſuo curare & conſervare debent*. dlá tego Saul pod malogranatem ſpoczywá, że to ochłodá Pánow, *refrigerium coronarum*, ozdobá Przełożonych, iedność między poſpolſtwem, między woyſkámi, między poddánemi, ktorą ſimbolizuie malogranat. Obáczył Pan Iezus że Uczniowie iego,, nietylko oſobámi ſwemi ále y ſercem w iedno byli zgromádzeni, aż záráz przyby- Theod. in Cant. 4. 13

wá

wá niespodźiány Gość do nich, ktory przed tym nie dał się uznáć rozdźielonym, iuż się sąm odkrywá, rány nog y rąk pokázuie, serce otwárte włocznią prezentuie, ziednoczonym, bo to iego náywiększá poćiechá złączenie, iedność woli y serc ludzkich. *Pax fratrum voluntas est Dei, jucunditas Christi* mowi Chryzolog S. Ale tu coś więcey ieszcze było, przy zgromádzeniu Uczniow Páńskich, co ták skwápliwie zćiągneło do nich Páná Iezusa; informuie nas Kośćioł święty: *Tristes erant Apostoli de Christi acerbo funere.* O to w żálu wielkim y żáłobie po śmierći Chrystusowey *byli* Uczniowie Páńscy, y dla tego zgromádzeni szukáli wzáiemnego poćieszeniá, aż záraz śpieszy Pan Iezus do nich, nie chcąc ich utrápienia długo mieć bez poćiechy. P. M. sposob tąkowy do pozyskániá u śiebie Domowego Páná Iezusa, prágnąć utrápieniá, álbo ćierpliwie ponośić dopuszczone od Bogá, bo upewniam, że gdźie dolegliwośći, gdźie utrápieniá, tam wpoyśrzod nich iest Iezus. O tym mowić będę Tryumfuiącemu Pánu ná Chwáłę.

S. Chrysol. Serm. 53.

Stetit Jesus in medio Discipulorum. Luc. 24.

Nie omylny to iest fortel P. M. ná przyćiągnienie Páná Iezusa do przybytku swego, do sercá swego, prágnienie, y kochánie utrápieniá, bo ták o nim świádczy Ukoronowány Prorok: *juxta est Dominus ijs, qui tribulato sunt corde.* Obok iest Pan tym, ktorzy są zásmuconego sercá; Gdźiekolwiek znáyduie się utrápienie iákie, tudźiesz tam przybywá Pan Iezus, áby iáko Medyk uleczył chorobę nászę, iáko Poćieszyćiel rozweselił

Psal. 33. 19.

ſelił żáłobę ſerc náſzych, iako Prowizor uniwerſalny, zprowádźił nam pośiłek łáſk ſwoich auxiliarnych. Gdźie ſzukáć koſztowney Perły? ieżeli nie między burzliwemi morzá fálámi? *in medio, Cœli, natat æquore, Pignus.* Gdźie wrodzoną ozdobną purpurą znáydźie ſię Rożá? ieżeli nie między oſtremi głogámi? *proprijs defenditur armis.* Gdźie złotá ośiádá minera? ieżeli nie między twárdymi y zákrętnymi ſkáłámi? *pretium tegit ardua rupes.* A coż inſzego ſą utrápieniá, ieżeli nie *aquæ turbidæ?* wody mętne? *erat aqua quaſi murus a dextra eorum & læva.* Bernardyn S. mowi, *adverſa ſunt aquæ, quæ juſtos quaſi murus defendunt.* Przećiwnośći, dolegliwośći, ſą to wody, ktore oblewáią ſpráwiedliwych, ále też y bronią od nieprzyiaćielá; więc między tymi wodámi dolegliwośći ſzukáy *Gemmam Cœli* nie oſzácowáney Perły zbáwieniá náſzego Iezuſá Chryſtuſá, á náydźieſz go; *juxta eſt Dominus ijs qui tribulato ſunt corde.* Coż głogi? co ciernia znáczą? ieżeli nie *ſpinas tribulationum*, ieżeli nie krwáwiące częſto ſercá náſze głogi utrápieniá? tamże ſzukáy Roży, tam Lilij, Chryſtuſá Páná, bo on ieſt *lilium inter ſpinas.* O ktorey lilij Uczony Oliva, *cave ne perdas lilium dum ſpinas fugis, latet lilium in ſpinis, ſplendet Deus in Rubo.* Pátrzáy kátoliku żebyś nie utráćił Lilij, nie zgubił Páná Iezuſá, kiedy ućiekáſz przed utrápieniem; między cierniem czy Rożá, czy liliá, między krzákiem cierniowym, między ogniem dopiekáiących przeciwnośći znáyduie ſię, y świeći łáſkáwie Bog, *juxta eſt Dominus ijs qui tribulato ſunt corde.* Coż opoki? co

Exod. 14. 22.

Cant. 2. 2.

Oliva. T. 2. Strom. P. diſrump. Vincula.

ſkáły ſymbolizuią? ieżeli nie *petras ſcandali & lapides offenſionis*, ſkáły utrápieniá, o ktore ſię rozbijáią náſze pomyślne żądze, ránią ubolewáiące ſercá? átoż tam zámknięta ieſt *vena aurea ſalutis*, tam ſię chowá Iezus, złoty promyk zbáwieniá

Jſai. 45. 15. ludzkiego. *Verè tu es Deus abſconditus* Jzaiaſz piſze, Ty Boże ieſteś prawdźiwie utáiony, á gdźieſz ieſt Bog utájony? *in montibus myrrhæ*, w gorách y ſkáłách gorzkiey myrrhy, w gorzkościách w ſmutku, w utrápieniu tam ſzukáy Iezuſa, tam on rád przemieſzkiwá, *juxta eſt Dominus ÿs, qui tribulato ſunt corde*. Obok tudźieſz ieſt Pan tym, ktorzy zturbowánego, zmieſzánego przez dolegliwość ſą ſercá, nie trzebá go dáleko ſzukáć, ſam przybywá, ſam ſię znáyduie, iáko ſię proteſtuie u ſwe-

Pſal. 90. 15. go Anteceſſorá, *cum ipſo ſum in tribulatione*. Tam ia ieſtem, z tym przemieſzkiwam, ktory ma iáką dolegliwość. Oſobliwą rzecz czytam u Sophoniaſzá Proroká, Bog wſzechmogący odebrał tam był ludowi ſwoiemu uſtá żeby go chwálić nie umieli, ręce żeby nic dobrego dlá honoru iego nie czynili, odebrał barki, żeby nie byli zdolni dźwigáć Oyczyznę ſwoię; dopiero po długim czáśie, ulitowáwſzy ſię nád zmártwionym ludem, od-

Sophon. 3. 9. dáie im gębę, ręce, y bárki; *tunc reddam populis labium electum, ut invocent omnes in Nomine Domini, & ſerviant ei humero uno*. W ten czás oddam ludowi memu uſtá wybrane do wzywániá Imieniá Páńſkiego, y ſłużyć będą Pánu iednym rámieniem. Nie pytam ſię tu o tym, iáko to Pan Bog odbierá, y oddáie gębę ludźiom. Rozumiecie, Páńſtwo moie, że to nie Boſká ręká odeymuie

muie

muie wam ustá y ięzyk że oćiężeie do páćierzá, że gębá poźiewá ná modlitwie, że ćiężу do záwołániá ku Niebu prosząc o miłośierdźie Boskie; wierzćie Prorokowi że to iest kárá Boska, bo ná cożby mowił Pan *reddam*, oddam im ustá do modlitwy, gdyby ich wprzod nie wźiął? iákoż prośi się Ukoronowány Prorok, żeby mu Pan Bog nie odebrał ięzyká y słow do wzywániá Práwdy Przedwieczney; *ne auferas de ore meo Verbum veritatis.* A toż Bog kárze tym człowieká náybárdźiey, kiedy odbierze od niego serce bogoboyne, serce pobożne świątobliwe, kiedy mu zámknie gębę, że nie chce álbo omieszkiwá do Chwáły Boskiey, do modlitwy *auferam populis labium electum.* Coż to robi? niepráwość ludzká. *Omnis iniquitas oppilabit os suum.* Zátká gębę swoię niepráwość, że mowić y żebráć miłośierdźiá Boskiego nie będźie umiáłá, y nie będźie mogłá, choćby chćiáłá; á nie iestże to kárá Boská? ále ia tu o tym mowić nie chcę, temu tylko się dźiwuię, czemu iednym rámieniem, á nie dwiemá służyć sobie Pan káże, *& servient ei uno humero.* Ták to rádo bywá u ludźi, że *onera mundi*, máchiny świátowe, fabryki Machiawelskie, zábiegi, stárániá, ambicye obiemá rámionámi, dźwigáią obiemá bárkámi wspieráią słáwę Domu swego, á dlá Páná Bogá nie masz nic. Pisze literá świętá, *Aaron Nomina filiorum Israël utroq; humero portabat.* Aaron ná obudwu rámionách nośił Imioná synow Jzraelskich. Nie dosyć było ná iednym rámieniu? á drugie zostáwić dlá Bogá? więcey sobie poważá máiestat Xiążąt Jzraelskich Arcykapłan, niż Boski? sam to w práwdźie Pan Bog

Psal. 118. 43.

Exod. 28. 12.

Exod. 28. 9. ordynował, *ſumes duos lapides onychinos, & ſculpes in eis nomina filiorum Iſrael*, ále to tym reſpektem uczynił, iż miedzy ludzką ambicyą mieyſcá niemaſz Bogu. Głową, ięzykiem, rękomá, y wſzytkiemi członkámi ſłużą świátowośći, á ledwie coś z iednego rámieniá doſtáie ſię Pánu, *ſervient ei uno humero*; ieſzczeby y to iákożkolwiek było, ále podobno ledwie iednym pálcem tykáią ſię ſłużby Páńſkiey, á cáłych śiebie oddáią ná ſłużbę mammony, iáko owi, ktorych tam Pan Iezus wytyká w Ewangelij; *onera gravia imponunt ſuper humeros hominum, digito autem ſuo nolunt ea tangere.* Nie maſz czáſu iść álbo iácháć do Kośćiołá, nie máſz czáſu ſłucháć Mſzy świętey, dopieroż kázániá, niemaſz czáſu iść do ſpowiedźi, uſpráwiedliwić ſię Bogu, niemaſz czáſu uczynić akt iáki miłośći Boſkiey, uczynić reflexyą ná życie ſwoie, y dobrodźieyſtwá Boſkie; á gdźieſz ſię ták wiele dni, ták wiele lát, ták wiele godźin podźiewá? Publiczne negocyacye; ſtárániá o Wakanſe, dozor o przyſpoſobienie fortuny, ućiechy, diwertimenta, Aſſamble, Bale ie zábieráią, ledwie moment iáki dlá Páná Bogá ználeść ſię może, y to rzádko, *ſervient Deo uno humero; utroq; humero portabat nomina filiorum Iſrael.* Dobráć y to w práwdźie, że Infułáći, *prima in Eccleſia capita*, że Pánowie ćię żáry poddánych ſwoich obiemá rámionámi dźwigáią; w práwie Juſtyniáná *Nomina*, biorą ſię *pro actionibus obligatorijs* zá akcye ktore náleżą względem długow iákich; Dobrze że Prałat, że Pan zápłáći zá ubogiego dłużniká, podźwignie nietylko prywátną Oſobę iáką, ále y potzebom publicznym

Matth. 23. 4.

podá

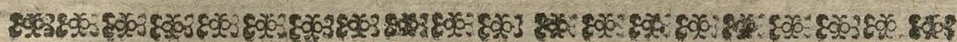
podá *brachia*, ná ich utrzymánie; Saul kiedy ſtánął w poyśrzod woyſk Izráelſkich *ab humero uſq; ſurſum, ſuperabat populum.* Dláczego Pan Bog dáł im tákiego Królá? niech konceptyzuie, iáko kto chce, ia mowię, że dlá tego, áby wſzytkie ćiężáry ludu ſwego ták poćiągnął,, y wynióſł ná ramioná ſwoie, żeby ſię nic nie tykáły rámion y plecy poſpolſtwá, żeby nie czuli poddáni *Imperij onus,* ktore czáſem nieznośne bywá. 1. Reg.

Ipſe ferat pondus, populoq; det otia Princeps,
Ne grave vulgus egens ſentiat eſſe jugum.

Ale y owego Páná nie trzebá gánić, ktory ná iednym rámieniu trzymá *clavim Imperij*, piáſtuie ſwoy honor, ktory względem Juriſdikcyi iego náleży, á drugie rámie dlá ćiężáru poddánych ſwoich záchowuie, *dabo clavim David ſuper humerum ejus.* Náleżytá Pánu przeſtrzegáć ſwego honoru. Dobrá łáſkáwość Páńſká ktorá dźwigá potrzeby ludźi, ále drugie rámie ma bydź ſpráwiedliwośći, ktorá ſtrzeże Máįeſtátu. Pánowie ſą to tárcze, ktore ták máią zákrywáć inſzych, żeby ich pierśi nie były odkryte, zkąd nád puklerzem ktoś nápiſał: *gemino ſpectabilis uſu*, w náwálney potrzebie, broni innych y śiebie. Jákoż y ſam Pan Bog tych dwoch rámion łáſkáwośći y ſpráwiedliwośći záżywá. *Dulcis, & rectus Dominus.* y znowu *diligit miſericordiam & judicium.* Te to ſą dwá rámioná Boſkie, miłośierdźie y ſąd, álbo ſpráwiedliwość, tá Majeſtatu pilnuie, támtá ludzkie potrzeby dźwigá y piáſtuie. Niechże to Pánu Bogu wolno będźie, ále u ludźi nie dobrze, kiedy kto ná obie ręce, ná obá rámioná robi, y tęmu, y owemu przy- Pſal. 24. 8. Pſal. 37. 52.

świecá, ſtrzyże, y goli iáko mowią. Ná coż ſobie iednym rámieniem Pan ſłużyć káże? bo przez to pozwálá nieiáko drugiem rámieniem ſłużyć komu drugiemu. *Servient ei humero uno.* Y owſzem nie, bo chce ták bydź obá rámioná złączone y ziednoczone do dźwigániá ćiężáru, iákoby w obudwu iedno było rámie, *ſervient ei humero uno.* Lubo Uczony Mendozá inſzą w tym rácyą upátruie, *ſerviant ei uno humero, cur non utroq;? quia Deus pariter cum illis onus ſubit; & illis unum humerum ſubijcientibus, Deus ſubijcit alterum, ut laborem cum illis partiatur.* O iák wielká dobroć Páńſká! iednym ſobie rámieniem káże ſłużyć, czemuż nie dwiemá? pátrzáyćie co Pan łáſkáwy czyni! żeby nápuł z ludźmi dźwigáł ćiężáry, iedno rámie im podkłádáć káże, á ſam podkłádá drugie ſwoie włáſne rámie. Uwáżćieſz teraz ſobie, P. M. czy możeſz bydź lepſzy ſpoſob do pozyſkániá przytomnego Páná Iezuſá, nád iedno utrápienie, bo kiedy widźi człowieká prácuiącego w ćiężárze przećiwnośći, żálu, záſmuceniá, nieſzczęśćiá,, zbiegá czym prędzey ná rátunek, żeby podłożył rámie ſwoię y nápuł z námi dźwigáł ćiężár ten utrápieniá náſzego. Dlá tego miodopłynny Bernard S. zważywſzy tę utrápieniá ſzczęśliwość, woła: *Dominus dicit, cum ipſo ſum in tribulatione, & ego aliud interim requiram, quam tribulationem?* Pan mię upewniá że ieſt ze mną w ućiſku, w dolegliwośći, á cożżá śrzodkow mam więcey ſzukáć, do pozyſkaniá przytomnośći y prezencyi u śiebie Páná Iezuſa, procz iednego utrapieniá? Poprzyśięgam was wſzytkie nieſzczęśćiá, wſzytkie dolegliwośći, ućiſki, nieukontowániá,

towániá, żebyśćie cáłym tłumem biły ná mnie, ná moment mnie nie odstąpiły, bo przy was mieć będę záwsze domowego Páná Jezusá. Ty zás Pánie day mi twoię ćierpliwość w utrapieniu, żebym ćię ná moment nie zgubił ieden, Dobrá mego wiecznego Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ I. Po WIELKIEY NOCY.

Cum sero esset. Joann. 20.

IAko widzę, P. M. choćiaż Pan Iezus ludzką porzućił konwersacyą, powstáwszy zmartwych, á przećie się ieszcze akkomoduie do maniery ludzkiey. Modá to świátowá pod czás wieczornych naywięcey ćieszyć się godźin; wieczorne konferencye, zábáwy, kollacye Dworom nayprzyiemnieysze bywáią.,

Cum vigil æstivos attemperat Hesperus ignes,
Roscida laxatis mentibus aura placet.

Gdy Zefyr wieie, upał słońcá mdleie, myśl dobrá trzeźwieie. Byle tylko te poźne ućiechy nie były godne nágány, ták iáko owe, ktorym Pan Bog surowo u Sophoniaszá Proroká groźi; *Extendam manum meam, & disperdam omnes, qui adorant super tecta militiam Cœli.* Wyćiągnę rękę moię, y rosproszę z kupy tych wszytkich, ktorzy ná dáchách pokłony czynią milicyi Niebieskiey. Zwyczáy Sophon. 1.5.

czáy to był u Jzraelczykow ná ten czás, że dáchy pláſkie ná budynkách dáwáli, gálerye ná koło, á to dlá tego, że pod wieczor, kiedy upáł słoneczny minął, tam ſię przyiaćiele ſchodźili, y Plánetom Niebieſkim, iáko to Marſowi, Merkuryuſzowi, Saturnowi, y innym, ktorych Prorok Rycerſtwem Niebieſkim miánuie, kłániáli ſię, y ſamemu powinną Bogu oddáwáli adoracyą, zá co im Pan Bog przegráżá, *extendam manum meam, & diſperdam omnes.* A dopieroż Pan Bog nie záſpi kárác owe aſſamble nocne, gdźie to częſto *adoratur Venus*, gdźie czoło wſtyd tráći, gdźie wſpániáłá Juno nie iedná, niewolnicze ſobie podbija ſercá, gdźie

Omne licet, quidquid legum Rubrica vetavit.

Jednákże nie záwſze gánić trzebá tych zábáw pożnych, bo to czáſem iedná konferencyá nocná zklij, czego długie publiczne obrády dokázáć nie
Joan. 3. 1. mogą; y owo Xiąże Judzkie, *Nicodemus Princeps Judæorum* nie inſzy ſobie czás do konferencyi z Pánem Jezuſem obrał, tylko pod wieczor pod noc,
Joan. 3. 2. *venit ad Ieſum nocte* y ſzczęśliwie, bo przy nocnych ćiemnośćiách, świátło wiekuiſte *Lumen de lumine* uznáł Meſſyaſzá Jezuſa Chryſtuſa. Coż więcey trzebá? á to y ſam Pan Jezus tey záżywá polityki. Ná wieczerzy ſwoiey Páńſkiey Ciáłem y Krwią ſwoią częſtuie Apoſtołow. Tráktáment ktory Krolewſkie, y Ceſarſkie przechodźi tráktámentá y kollacye! pod wieczor dwoch uczniow peregrynan-
Luc. 14. 35. tow oświecá y chlebem kármi, *mane nobiſcum quoniam adveſperaſcit, & cognoverunt eum in fractione panis.* Dźiśieyſzego dniá wieczorem zgromádzonych

nych náwiedzá Uczniow, *cum ſerò eſſet.* Coś to w tym zá oſobliwá bydź muśi táiemnicá; Wieczor po Łáćinie *Veſper*, od gwiázdy Heſperus názwány, ktorá to gwiázdá wieczorne umbry oświecá, y táż ſamá znowu dźień zánieca iáko Plinius piſze, *ſtella ab occaſu refulgens nominatur Veſper, ut prorogans lucem, ante matutinum exoriens Luciferi nomen accipit, ut Sol alter diem maturans.* Dochodzę teraz rácyi, czemu Pan Jezus wieczor ſię Apoſtołom pokázuie. *Heſperus in tenebris fulgens, fides in caligine.* Gwiázdá pod wieczor świecącá, ieſt wiárá ćiemnośći Jntellektu náſzego obiáśniáiącá, iáko ią miánuie Xiążę Apoſtolſkie Piotr S. *Fides eſt lucerna lucens in caliginoſo loco.* Nikt nie uzná y nie obáczy Páná Iezuſa, chybá wieczor, przy świetle Wiáry święty, ktorá w ćiemnośći świeći. Ten moy aſſumpt, dźiś będźie. *Ad M. N. D. S.* Plinius. 2. Petri. 1.

Cùm ſerò eſſet. Joann. 20.

ZYćie náſze, P. M iáko Chrześćianow, iáko Katolikow, ieſt ieden wieczor, ktory dopiero po zeyśćiu náſzym z tego świátá Dźień wieczney Chwáły oświeći. Záwſze ieſteśmy w ćiemnośći, záwſze potrzebuiemy świecy Wiáry świętey, żeby tę ćiemność, ten wieczor oświecáłá; To nás tylko ma ćieſzyć, że te umbry, te ćienie w ktorych zoſtáiemy, nie máią żádney nágány, y owſzem ſą chwálebne, ſą ozdobą y koroną náſzą; *Non habet veniam, ſed præmium, ignorare, quod credis* mowi Hilary S. Nie ieſt to nágány godná ále nágrodá, záſzczyt náſz, bydź w ćiemnośći nie widźieć tego, y nie znáć co wierzemy. *Præmium, non venia,* S. Hilar. Lib. 3. de Trinitate.

nia, ignorare quòd credis. Piękną tego mamy figurę, w owym ołtárzu ktory w Przybytku Páńskim miał wystáwić Moyżesz, *facies altare ad adolendum thymiama de lignis Setim, ponesq; illud contra velum, quod ante arcam pendet,* rozkazuie Pan Bog Moyżeszowi, wystáwisz mi Ołtárz do pálenia wonności, stáć będźie przećiwko *velum* álbo zásłonie záwieszoney przed Arką przymierzá; y dáley, *adolebit incensum super eo Aaron, & quando collocabit lucernas ad vesperum uret Thymiama sempiternum.* Ná tym Ołtárzu Aaron pálić będźie kádźidło, y kiedy pod wieczor świece zápáli, Ofiárę zápáchow oddá. Trzy rzeczy ia przy tym Ołtárzu uważam; pierwszá że iest *Altare thymiamatum,* Ołtárz wonnośći, drugá że ma bydź postáwiony *contra velum* przećiwko zásłonie; trzećiá że *ad vesperum* wieczor świece miał Aaron zápáláć. *Venerabilis Beda* Ołtárz ten wonnośći zowie *Altare perfectorum* Ołtárzem ludźi doskonáłych, *Altare hoc significat vitam perfectorum.* A komuż bárdźiey ten tytuł służy? zwáć się doskonáłym? ieżeli nie nam práwowiernym kátolikom? zá obligácyą, ktorą sam Zbáwićiel nász włożył ná nás; *estote perfecti, sicut Pater vester Cœlestis perfectus est.* Bądźćie doskonáłymi, á nie ládá doskonáłośćią, ále iáko Bog Oćiec wász Niebieski iest doskonáły. Nie wiem czy nam nie przytrudniey będźie o ten Ołtárz doskonáłośći? bo się między kátolikámi zágęśćiły *altaria Baal,* Bałwany Baalowe, ołtárzyki niepráwośći, *idola superbiæ, fana Veneris,* złote Bożyszczętá łákomstwá; częśćiey się podobno ofiárá páli niecnoćie, á niżeli cnoćie, niedoskonáłośći, á ni-

Exod. 30. 1.

V. Beda. in Exod.

Matth. 5. 48.

á niżeli doſkonáłośći. A przećie po każdym práwowiernym katoliku tego Pan Iezus potrzebuie, żeby był *altare perfectionis*, żeby tákiey był doſkonáłośći iáko ſam Bog, *ſicut Pater veſter Cæleſtis perfectus eſt.* Czemu Pan Bog nie poyźrzał ná ołtárz Kaimá, *ad Caim, & munera ejus non reſpexit*, á ná ołtárz Ablá łáſkáwe oko obroćił, *reſpexit Dominus ad Abel & munera ejus*; Theodoretus więcey wyráża *inflammavit Dominus ſuper Abel.* Zápálił Pan ofiáry Ablá. Zkądże to, że Kaim odrzucony, Abel przyięty do łáſki? wſzákże obádwá rodzoni Bráćiá? obádwá ołtárze rowne ſtáwiáią? obádwá ofiáry kłádą? á przećie Pan Bog nie poyźrzał ná Kaimá ołtárz, á ná Ablá poyźrzał? *reſpexit Dominus ad Abel.* Dlá czegoż? *impius Caim, pium Abel occidit.* ołtárz w ſercu Káimá, wyſtáwiłá ſobie niezbożność, *altare impietatis*, dlá tego nie były przyiemne Bogu ofiáry iego; Ołtárz záś Ablá, *altare pietatis*, *perfectionis*, ołtárz doſkonáłośći, ołtárz niewinnośći, dlá tego Pan Bog nietylko łáſkáwe náń obrácá oko, ále ſam w ogniu ſtępuie y páli ofiárę iego. Tákim ołtárzem powinno bydź ſerce twoie kátoliku, *altare perfectionis*, ołtárzem doſkonáłośći, żeby ná nim *thymiama orationum*, ofiárá wonnośći modlitew świętych, affektow ſtrzeliſtych, weſtchnieniá ſerdecznego, palić ſię mogłá; bo ták Jan S. Apokaliptyk intytułuie Chrześćiáńſkie nábożeńſtwá, *vidi Angelum accipere ignem de altari thymiamatis, & offerre phyalas plenas odoramentorum, quæ ſunt orationes Sanctorum.* Tylko ſię boię, żeby te wonie modlitew náſzych, nie były z dymem piołunkowym, álbo z żołći Tobiaſzowey;

Gen. 4. 4.

Tit. ad C. 4. Genes.

Apoc. 5. 8.

aszowey; bo to drugiemu, nie słowá, ále żołć álbo piołun z gęby idźie; *in felle amaritudinis, & in obligatione iniquitatis video te esse* Piotr S. Apostoł czárnoxiężnikowi powiedźiał, widzę że w gorzkośći żołći pływasz, że się w więzách niepráwośći znáyduiesz. A iákże z tych ust ma bydź dobry przed Pánem Bogiem zápách? w ktorych ták wiele trupow gniie, iák wiele przez uszczypliwy ięzyk zábitych ná słáwie ludźi? *sepulchrum patens guttur eorum*: iák przyiemná ma bydź wonia z tey gęby? z ktorey ták wiele smrodow, iászczurek, żmij wychodźi, iák wiele wszetecznych y bluźnierskich słow, iák wiele dyskursow, piosnek zárážáiących iádem piekielnym niewinne uszy y sercá? *in felle amaritudinis video te esse.* Ják ma Pan Bog *odorare suavitatis odorem* z owych serc, ktore przez záwźiętość, gniew, zemstę grob bliźniemu swoiemu gotuią? ktore w ogniách niewstydow goreią? *in felle amaritudinis video te esse.* Gorzki to zápách, żołć, piołun, nie wonia dlá Páná Bogá. O Xiążęćiu pewnym pisze Joannes Hebenstreit, iż był záchorował ćięszko ná serce; przyzwáni Doktorowie żeby zrozumieli chorobę, ále nic žádne rády, żádne recepty nie pomogły; umierá Xiąże, aż kiedy go exenteruią Medicy, náyduią robáká do sercá przypiętego, ktory go zámorzył; á ktoż wie P. M. ieżeli y nászych serc nie toczy iáki robák, y nie śsie słodyczy Dusz nászych, same tylko zostáwuiąc żołć? Coż zá smak Pánu Bogu z tákowego sercá robáczywego? co zá woniá, choćbyś go y ná ołtárzu pálił? zdrowego sercá, czystego, iádem nie záráżonego trzebá, żeby się zdáło *in*

thy-

Actor. 8. 23.

Psal. 5. 11.

Joan. Heb. Lib. de Peste

thymiama, ná ofiárę Bogu, żeby woniá modlitew twoich do Niebá poszłá. Uczony *à Lapide* obserwuie, iż w ten czás bywáło *juge sacrificium*, to iest immolacya Baranká, kiedy y to *svave sacrificium thymiamathis*, to iest ofiárá wonnośći, y dáie tego subtelną rácyą, *quia mortificatio, quam repræsentat juge sacrificium, & contemplationis ardor, quam repræsentat thymiama, jungenda sunt.* Nie dosyć nam *sacrificiũ thymiamatis*, nie dosyć ná iedney przestáwáć modlitwie, trzebá nam *juge sacrificium*, trzebá zárznąć Báraná, zákrwáwić ćiáło násze mortyfikacyą, zámordowáć zámorzyć appetyty bydlęce, powśćiągnąć wykrocznych pożądliwośći, żeby godná woni Boskiey byłá ofiárá nászá. Y to to iest, co Oblubieniec Niebieski nam ná przykład dáie; *messui myrrham cum aromatibus meis.* Załem myrrhę, z wonnośćiámi moimi, myrrha umartwieniá ćiáłá, łączyć się ma y nieiáko w ieden snopek wiązáć, z słodkimi woniámi modlitew świętych. Teraz się pytam, czemu to *sacrificium* było *ad vesperum?* wieczor? co to świece, ktore Aaron zápálał znaczyły? Nábożnieyśi widzę tamtymi czásy byli Zydźi, niżeli my teraz Kátolicy; oni ráno y wieczor w Kośćiele, *adolebit incensum Aaron svave fragrans manè & ad vesperum*, á my chwáłá Bogu, że iedney mszy y to czytáney wysłuchamy w Niedźielę świętą, iesz cze trzebá sobie dobieráć Xiędzá, ktoryby, iáko mowią ná iedney nodze Mszą odpráwił; o kázániu nie pytay, nie mász tego *in præceptis Ecclesiæ.* A to się gdźie podźieie co Pan Iezus mowi? *qui ex Deo est Verba Dei audit; non auditis Verbum Dei, quia non estis ex Deo;* ále ia się wrácam do moiey máteryi. Co to zá wieczor?

Corn. à Lapid. hic.

Cant. 5. 1.

Joan. 8. 47.

Gloſſa. Ord. in Exod. *collocabit lucernas ad veſperum.* Explikuie ten text *Gloſſa Ordinaria; ad veſperum offeri thymiama, qui cum hac & pro hac fide gratias agit Deo.* Wieczor ieſt Wiárá świętá w ćiemnośći rozumu ludzkiego świecącá; tá ma bydź gruntowná żeby modlitwy y mortyfikácye náſze były przed Pánem Bogiem *odor ſvavitatis,* były ſłodką wonią; y to to ieſt *ſacrificium veſpertinum,* ktore Dawid Pánu Bogu oddał,
Pſal. 190. 2. *aſcendit oratio mea ſicut incenſum in conſpectu tuo, elevatio manuum mearum ſacrificium veſpertinum.* To świece znáczą, ktore Aaron miał ná wieczorne *ſacrificium* záświecáć, bo do trzech świec, ktore przez cáły dźień páliły ſię, przydáwáno wieczor cztery, iáko Abulenſis obſerwuie, *collocabit lucernas & accendet quatuor ad tres, quæ per diem ardebant.* Jákoby przy trzech świecách Troycy Przenayświętſzey miáłá ſię wydáwáć świecá przywłáſzczoney Iezuſa Chryſtuſa natury ludzkiey; á to wſzytko przy iedney świecy Wiáry święty wydáie ſię,
2. Petr. 1. *Fides eſt lucerna lucens in caliginoſo loco, collocabit lucernas ad veſperum.*
Velum Arcæ fœderis. Velum fidei. Nie obáczy nikt *propitiatorium,* nie obáczy Majeſtatu Boſkiego, komu wieczorney chwili, to ieſt záćmionego intellektu, nie oświecá *lucerna fidei,* nie obiáśniá wiárá świętá, ktorey connaturalne ſą te ćiemnośći rozumu náſzego;
Hebr. 11. 1. *Fides eſt argumentum non apparentium,* piſze w liſtách ſwoich Apoſtoł Páńſki: Nátutá Wiary świętey ieſt wyznánie rzeczy, ktorych nie widźiemy, ktore iáko w mroku wieczornym, świátło wiáry nam reprezentuie. Jednákże przeſtrzegam, iż nie doſyć ieſt *in lucerna fidei,* żebyśmy oglądáli Majeſtát Boſki, żebyśmy náleźli

pro-

propitiatorium, nieskończonego miłośierdźiá Boskiego, iáko heretycy mniemaią *sola fides justificat*, samá wiárá nas uspráwiedliwiá; nie dosyć, mowię, ná sámey wierze, trzebá tu záráz *vespertinum sacrificium*, trzebá *suave thymiama virtutum*, trzebá przyiemney woni cnot świętych, trzebá *altare perfectionis*, trzebá doskonáłośći Chrześćiáńskiey trzebá *juge sacrificium*, umártwieniá żądzy ćiáłá, immolacyi woli włásney, trzebá się wyzuć z inklinacyi y passyi natury ludzkiey; *collocabit lucernas ad vesperum, uret Thymiama sacrificium sempiternum*. Pánie Jezu nász przybądźże do nás pod ten wieczor, *ad vesperum fidei*; utwierdz oko sercá y intellektu nászego, żebyśmy Cię przy mroku *caliginosæ fidei*, dobrze widźieć, y w tobie, iáko Zbáwićielu nászym wszytkę nászę ufność zákłádać mogli. Nie chcę żebym z niedowiernym Thomászem ran się twoich dotykał, żebym w bok twoy otwarty kłádł rękę, nie chcę, żebyś przedemną odiął zásłonę *Speciei Panis*, odkrył twoię twárz przenayświętszą z pod osoby Chlebá, wolę Cię widźieć teraz *ad vesperum fidei*, przez zásłone wiáry, żebym ćię oglądał *facie ad faciem* w Chwále wiekuistey Amen.



KA-

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ II.
Po WIELKIEY NOCY.

Ego ſum Paſtor bonus. Joann. 10.

TO piękná promocya! P. M. Pan z Pánow, *Dominus Exercituum*, Dźiedźic Korony Dawidowey, *filius David*, Bog wćielony, do Páſterſkiey ſzárzy ſię bierze, od Krolewſkiego ſceptrum do owczárſkiey láſki, z Tronu, do Koſzáry, od Anjelſkich orſzákow, do bydlęcey trzody idźie, *ego ſum Paſtor bonus*. Jeſt to ná kontra punkt świátowych promocyi. Ziemſkich fortunátow *humiles cunæ in curulibus & ſolijs deſinunt*, często priwatne progi Senatorſką purpurą zárumienieią, często żniwiárſkie z kłoſow wieńce, w korony Krolewſkie, álbo zwyćięſkie laury ſię mienią. Od pługá Saul wźięty zá Krola, *veniebat ſequens boves de agro*. Dawid z koſzáry poſtąpił pod obozową kotarę, *adhuc parvulus eſt & paſcit oves, Samuel unxit eum.* Amaſis Krol Egypſki od roli ná Pánowánie wezwany, ktoremu kiedy Senátorowie podłą iego extrukcyą ná oczy wyrzucáli, nic nie mowiąc, kázał złotą wánnę, ktorą miał od nog umywániá zánieść do złotniká, żeby z niey ſtatuę Jowiſzá odlał; co gdy ſię ſtáło, poſtáwił Bożká ná ołtarzu, y ſam z Ægypcyanami czynił mu adoracyą; potym záprowádźiwſzy do ſtołu Krolewſkiego Stárſzyzny, explikował im ſię: *Religioſiſſimè colitis ſimulacrum, quod*

1. Reg. 11.
1. Reg. 16.

quod ex auro usui pedum destinato conflatum est, idem vobis plebejus Rex esto. Kłániáćie się Jowiszowi, ktory ze złotá tego iest odlány, co do nog moich służyło? niechże w tey u wás będźie obserwie Krol, lubo podłey extrakcyi. Jákoż Herodot. Lib. 9.

Tot fasces, tot sceptra rudi debemus aratro;
Patritias chlamides duxit avita colus.

Ktora Pompa długá nie zácznie od pługá? Zostáwmy to wyrokom Boskim! á przypátrzmy się pokorze Páná Iezusowey; *Ego sum Pastor bonus.* Uczniom swoim dáie honory, dáie tituły Jáśnie oświecone, *vos estis lux mundi*, wy iesteśćie świátłámi, wy luminarzámi świátá, śiebie zás zowie ubogim Pásterzem, ále dobrym, trzody pilnuiącym, ále dwá rázy dobrym, nie ráz, *ego sum Pastor bonus, Pastor ille bonus ego sum.* Insze Przełożeństwá, honory, Preeminencye, iáśnieią w prawdźie iáko *luminaria mundi*, ále też bywá y blask w oczy nieiednemu od nich. Pan Iezus Pásterzem się pisze, á záraz dwá rázy dobrym, żeby upewnił świát, iż niemász w nim nic coby ludźiom uprzykrzonego bydź mogło, *Ego sum Pastor bonus, Pastor ille bonus ego sum.* Pasterze, Práłáći, Przełożeństwá, Zwierzchnośći, nie dosyć wam raz być dobrymi, dwa razy, zá przykłádem Chrystusowym máćie bydź dobrymi, y owszem dobrymi nád dobrymi. O tym mowá moiá będźie. Ad M. N. D. S.

Ego sum Pastor bonus.

POwinność to iest, P. M. iż kogo Pan Bog, przez Eminencyą, przez Przełożeństwo, przez Jurisdykcyą wysoką, przez honor wynośi nád lu-

dźi, ten ma bydź oráz doſkonáłośćią żyćiá coś nád ludźi.

Qui ſuperos inter fulget, abhorret humum.

Jan S ordinuiąc Apokalipſym ſwoię do Azyatyckich Infułátow, ten czyni ingreſs, do mowy ſwoiey *gratia vobis & pax ab illo, quæ eſt, & fecit nos Regnum, & Sacerdotes Deo.* Wielká godność Apoſtołow, Páſterzow, Przełożonych, że Bog w nich ſobie Tron, w nich Maieſtát záłożył, *fecit nos Regnum Deo*, dáiąc im władzą ſwoię y Juriſdikcyą nád inſzymi; Uczony Rupertus przydáie, że przy Kapłáńſkiey doſtoynośći, Krolámi ich Pan Iezus wyſtáwił; *Rex & Sacerdos ſolus erat Ieſus, Reges & Sacerdotes de ſervis peccati facere propoſuerat, idcirco ſanguinem fundebat.* Jáko ſam Pan Iezus y Krolem y Kapłanem, ták z niewolnikow grzechu uczynić chćiał Krolow Kapłanow, dlá tego krew ſwoie wylał; iákoby krew iego przenaydrożſza zá purpurę Krolewſką Przełożonym y Kapłanom ſłużyłá, do inweſtitury ná Kroleſtwo Boſkie. Jeżeli tedy Pan Iezus Zwierzchnośći y Przełożeńſtwá ták wyſoko ſobie ſzácuie, y wynośi nád ludźi, toć tym bardźiey oni máią ſię ſtáráć, żeby świątobliwośćią y doſkonáłośćią byli nád ludźi, żeby nie poſpolićie dobrymi byli, ále dobrymi nád dobrymi; *fecit nos Regnum Deo.* Uczynił nás Kroleſtwem Boſkim, ieżęli Kroleſtwem Boſkim, toć iáko honorem, ták y doſkonáłośćią chce nás mieć nád innych, bo to oboie Bogu należy. Jeſzcze był Rybákiem nie Apoſtołem Piotr, á ledwie ná niego weyrzał Pan Iezus, ledwie w nim obáczył ſpoſobność do Przełożeńſtwá, wielkie mu dáie tituły; *ad culmen Petræ*

Apoc. 1. 4. 6.

Rupert. in Apoc.

træ wynośi, *Intuitus eum Iesus dixit: tu es Simon filius Bar-Iona, tu vocaberis Cephas, quòd interpretatur Petrus.* Zá coż tákie honory, tákie *elogia* odbiera ieden Rybák? *Intuitus est eum Iesus*, oko Páńskie osądźiło go bydź godnym *Principatûs* w Collegium Apostolskim, dlá tego y utwierdźiło do tey godnośći, iáko Origenes pisze, *potuit Simon, eò quòd Iesus eum intuitus eousq; stabiliri, ut ab opere stabili, firmoq; cognomen traheret.* Ták Pan chce; kiedy kogo wynośi Zwierzchnośćią, y godnośćią nád innych, chce go mieć záraz *stabilitate & firmitate*, státecznośćią y trwáłośćią w doskonáłośći nád innych, do czego sam Bog Zwierzchnośći dopomagá; *intuitus est eum*, pilne oko ma Pan ná Przełożeństwo, żeby ich sobie ták doskonáłośćią wyniosł nád ludźi, iáko wyniosł godnośćią. Jzaiaszá Proroká Bog wszechmogący wokuie ná Urząd zácny Poselstwá do Krolow y Narodow Judzkich, *quem mittam, & quis ibit nobis?* Jzaiasz usłyszáwszy wolą Páńską, począł nárzekáć, *Væ mihi! in medio populi ego habito.* Czegoż nárzeká ten Prorok? że go Pan woła ná ták godne *Ministerium?* że ma iść, y mowić co prawdá Majestátom ziemskim, nie dlá tego; ále że go Pan chćiał wynieść nád ludźi, przez tę poselską funkcyą, á on się znáł, że nie wyrosł był doskonáłośćią nád ludźi *Væ mihi! in medio populi ego habito*, dlá tego nie znał się bydź do tey godnośći rownym, lubo záraz utwierdźił go sobie Pan Bog, *calculo ignito*, ták, że sam ná tę funkcyą się ofiáruie, ktorey przedtym wzdrygał się, *ecce ego sum mitte me.* Czemu się dźiwuie Bazyli Wielki, że iák prędko Pan Bog umocnił

Orig. in Joan. 5.

Jzai. 6. 8.

S. Basil. M. in Isai. 6.

go y włożył charakter tey godności ná niego, *per attactum calculi seraphici*, ták záraz zápomniał o swoiey słábośći, iuż się Bogiem pisze, bo to sámemu Bogu służy, *sum*, iáko się rewelował Moyżeszowi, *ego sum, qui sum*, á on beśpiecznie odzywa się z tym *ecce ego sum, mitte me*, oto ia iestem, pośliy mię Pánie, gdźie masz posłáć, y táką pomieniony Doktor czyni náto reflexyą; *Ecce ego sum, fiduciâ jam fretus, quasi particeps illius essentiæ, seipsum annumerat his, qui in consortium venerant illius essentiæ*, że przyiął Jzaiasz Urząd Poselstwá, do tego przychodźi beśpieczeństwá, iż się Bogiem práwie pisze, y uczestnikiem Boskiey essencyi. Zkądże to, że *vocatus ad ministerium*, że Przełożony w charakterze Poselskim, dlá tego konsequencyą sobie czyni, że ma mu Pan Bog dáć doskonáłość táką, ktorá ma bydź nád ludźi, ktorá go ma Bogiem uczynić u ludźi. Ináczey się dźieie u źiemskich Dworow, gdźie lubo Páńská łáská kogo wynieśie nád ludźi, ále kiedy poczyná rość, u ludźi, kiedy ma *popularitatem*, że ledwie nie zárowno mu się kłániáią, iáko samemu Pánu, prętko ná się powábi inwidyą, y gniew Páński. Antigonus Krol Macedoński Mithridatesa, ktory od Scythow do niego się był ućiekł, w wielkich u śiebie trzymał respektách y przyiaźni; Raz ieden przyśniło mu się, iákoby Mithridates złote kłosy ná niwie Krolewskiey zbierał; wpádło to záraz w głowę Antigonowi, ktory sobie imaginował przez ow sen, że Krolestwo Macedońskie od niego odpádnie, á Mithridatesowi się dostánie, o czym nigdy Mithridates nie myślał; więc z owego ták szczerego y

S. Basil. M. in Isa. 6.

ści-

śćiſłego przyiaćielá ſtaie ſię ná głowę nieprzyiaćielem Mithridateſowi; myśli iakim ſpoſobem by go zgubić potáiemnie, czego ſię też zwierzył ſynowi ſwemu Demetriuſzowi, ále muśiał przyśiąc, iáko dotrzymá ſekretu. Demetrius kochał tákże Mithridateſa, ále mu ſzło o jurament, nie mogł go przeſtrzec; záżywa przećię tego fortelu; przechodząc ſię nád brzegiem morſkim, gdźie częſto Mithridates bywał, ná piáſku regimenćikiem ſwoim nákreślił te słowá, *fuge Mithridates.* Nápadſzy Mithridates ná ow rzetelny charakter, dorozumiáł ſię, że mu smierć gotowáno, y czym prędzey ſię z Macedonij wynioſł. A zaż było o co gniewáć ſię Saulowi ná Dawidá? że tylko Izraelitanki záśpiewáły *Saul percuſſit mille, David decem millia* 1. Reg. 18. 7.
aż on záraz záwźiął ſię koniecznie go zábić. *iratus eſt Saul nimis.* Ták to częſto bywá, ledwie ſię co przyśni Pánu, że w iáką moc y fortunę wbija ſię poddány, choćby naywiękſzy był fáworyt, iuż Pánu podeyrzány, iuż o zdrowiu iego myśli.

Eſt ſolio quævis ſuſpecta potentia Civis,
Quælibet in ſe Rex ſurgere tela putat.

Nie ták Pan Niebieſki; wynioſł Jzaiaſza ná honor Poſelſtwá do rożnych potentatow, y dáie mu záraz doſkonáłość ſwoię, ták, że ſię Jzaiaſz ma zá Bogá, tym imieniem, co ſam Bog ſię tytułuie, *ecce ego ſum mitte me*; á przećie żadney nágany zá to nie ma; bo tego Pan Bog po honorátách ſwoich, po Przełożonych potrzebuie, żeby coś nád ludźi byli, żeby byli źiemſcy Bogowie, *feci te Deum* Exodi. 7. 1.
Pharaonis, qui eſt, fecit nos Regnum Deo. Káże Pan Bog Moyżeſzowi máśćić Aaroná ná Arcykapłań-

 ſtwo,

ſtwo, y przydáie záraz oſobliwą circumſtancyą, *caro hominis non ungetur.* Rzecz dźiwná, máśćić káże Pan Aaroná, á ćiáłá nie káże máśćić, *caro hominis non ungetur*; to muśiáł bydź Aaron bez ćiáłá? muśiał nie bydź iák ludźie ze krwi y z ćiáłá? Dał tu do wyrozumieniá Páſterzom ſwoim Pan Bog, że ich chce mieć nad ludźi; że lubo ſą w ćiele, iákby nie byli w nim, lubo ſą ze krwi, iákoby byli bez niey, lubo ſą ludźie, iákoby nie byli ludźie, ále Bogowie, dla tego Lyranus ná to mieyſce táką czyni acclamacyą; *profectò Sacerdotes, quantum ad officium, ſunt ſupra homines.* Kápłani wſzyſcy, dopieroż Prałáći, dopieroż Przełożeni, reſpektem charakteru y urzędu ſwego powinni bydź nád ludźi, to ieſt Bogámi żiemſkiemi, zá co też y Boſki honor czynić im káże Ekklezyaſtyk Páńſki, *honora Deum, & honorifica Sacerdotes ejus.* W iedney mierze honor Boſki y honor Kápłáńſki kłádźie. Jákoż lubo był Poganin Alexander Wielki, á przećie kiedy przyſzedł z woyſkiē pod Jerozolimę, á Joiadá ná ten czás będąc Arcykápłanem záſzedł mu z duchowieńſtwem drogę, nákłoniwſzy koláná, oddáł mu pokłon Alexander, w czym kiedy Epheſtio konſiliarz y konfident krolewſki ſtrofowáł Alexandrá, odpowiedźiał Zwyćięſcá świátá, *non homini, ſed Divinæ Majeſtati in homine honorem detuli.* Jákoby każdy Arcykapłan, każdy Superior był piáſtunem Majeſtátu Boſkiego, ktory Boſką doſkonáłość, nie poſpolitą, do tego honoru mieć powinien, áżeby poſpolſtwo y poddáni ná ich ſię zápátruiąc doſtoyność nád ludźi, y oni ich przykłádem bráli ſię wyrość świątobliwośćią nád ludźi.

Exod. 30. 37.

Lyran. in Exod.

Eccli. 7. 31.

Nie

Nie bez racyi Jan święty pisze *fecit nos regnum & Sacerdotes Deo*; uczynił nas Pan Iezus krolestwem Boskim, nie, *fecit nos Reges Deo* uczynił nás krolámi, że każdy Pásterz cáłe krolestwá, Dyœcezye, zgromádzeniá w sobie zámyká, kiedy ich przykłádem swoim, pobożnośćią, bogoboynośćią, miłośiernymi uczynkámi, czuynośćią Bogu pozyskuie. *Fecit nos regnum Deo*. Pięknie w tym sensie pisze Páweł S. Doktor Národow, *filioli ego vos iterum parturio, donec formetur in vobis Christus*. Jeden Apostoł, ták wielu tyśięcy ludźiom nie ták Oycem iáko Mátką, ktorych ná łonie náuki swoiey Ewangeliczney Chrystusowi wychowáł, ná ktory text Cyrillus S. pisze, *Paulus parturiebat quosdam, quousq; non formaretur in eis Christus, id est, quousq; magni, ineffabilesq; ejus Divinitatis characteres in eorum per pulchre non imprimerentur animis*. Jáko w żywoćie mátki formuie się człowiek, tákim stárániem Páweł S. Apostoł prácuie około ludźi, áby w nich uformował Chrystusa, to iest, á żeby ná ich sercu y Duszy wypiętnował wielkie y nie wymowne Bostwá charaktery; Ták wiele może Apostolská Jurisdykcya, Przełozonych władzá, że Bogámi innych czynią, że *characteres Divinitatis*, sobie podległym zdáwáią, ále kiedy sámi wprzod Boską doskonáłośćią, cnotámi nád ludźmi iáśnieią. Pánie Iezu Chryste, Pásterzu nász pierwszy, y dobry nád dobrymi, spráwże to, żeby Pásterze nási, á przez nich wszyscy práwowierni kátolicy, stáli się nád ludźi, stáli się przez doskonáłość tobie podobnemi, boś to iuż w ręku nászych zostáwił, kiedy *dedisti nobis potestatem filios Dei fieri*, dáłeś nam

Galat. 4. 19.

Cyrill. Alex. Lib. 7. in Gen.

nam władzą żebyśmy się uczynili Synámi Bożymi, uczyniemy się tákimi przez łáskę y władzą twoię, byleś tylko ty sam w lepił w nás charaktery twoie Boskie Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ III. Po WIELKIEY NOCY.

Modicum & jam non videbitis me. Joan. 16. 16.

CO to ia słyszę? P. M. to to iest *modicum?* iest rzecz máłá? strácić z oczu Páná Iezusa? *modicum & jam non videbitis me.* Máłá to szkodá, nie mieć przytomnego u śiebie Bogá? á wiećie iák tam ktoś szkodował? że mu Pan Bog umknął oblicá swego, Deutoron. 31. 17. 18. *ego abscondam, & celabo faciem meam in die illo,* oto z iego żálu ktory wyráżá, doydźiećie, *quia non est Deus mecum, invenerunt me hæc mala.* Wszytkie nieszczęśćiá, wszytko złe bije ná mnie, że mię Bog odstąpił; á iestże to *modicum?* Coż nam po wszytkim? co po fortunie? co po honorze? co po dostátkách? choćby krolestwá wszytkie kto obiął, choćby ná cáły świát pánował, coby mogł ztąd Psal. 72. 24. profitowáć? gdyby Bogá strácił? *Quid mihi est in Cœlo?* wołá Ukoronowány Prorok, *& à te quid volui super terram? defecit caro mea & cor meum.* Co mi po Niebie? co mię ná źiemi ma ukontentowáć bez Bogá? niszczeie ćiáło moie, schnie serce; czemuż?

muż? *Deus cordis mei & pars mea Deus.* Bo Bog ieſt Pan ſercá mego, Bog ieſt część moiá; iáko tedy ćiáło bez duſzy, ktorá ieſt część człowieká, ſchnie y obumierá, ták bez Bogá, ktory nam chce bydź incorporowány, chce bydź częśćią duſzy y ćiáłá náſzego, żyć człowiek nie może, *defecit caro mea & cor meum, pars mea Deus.* To to ieſt *modicum?* ieſt rzecz máłá? ſtráćić ſpolnego ſobie Bogá? ſtráćić część większą śiebie? *pars mea Deus.* A przećię to często u ludźi *pro modico æstimatur*, zá máłą rzecz, zá nic bywá ſtráćić Páná Bogá; trácimy záś Páná Bogá, kiedy wypádámy z łáſki iego; *Non eſt Deus mecum invenerunt me mala*; bo Pan Bog, ktory ieſt wſzędźie y záwſze przez iſtność, y ieſtność y wſzechmocność ſwoię, nie może ſię oddálić ták od złych, iáko y dobrych, ále ſię oddálá od nás przez umkniętą łáſkę ſwoię, á bárdźiey ſtráconą przez grzechy náſze, przez ktorą przemieſzkiwá w nás, y ſtáie ſię częśćią náſzą; ták Hugo *Cardinalis* ná to mieyſce piſze; *Non eſt Deus mecum*; *Deus in omni re eſt. Eſſe Deum in re, eſt eſſe per eſſentiam, præſentiam omnipotentiam, eſſe cum re, eſt eſſe in re per gratiam.* Jednákowoż ſtráćić Bogá, przez utráconą iego łáſkę, nie ieſt to *modicum*, nie ieſt rzecz máłá; *non eſt corrigiam calceamenti perdere, gratiam Dei amittere* mowi Spirituáliſta ieden, Nie rzemyczek to od trzewiká zgubić, łáſkę Boſką ſtráćić, ktorą często ludźie dlá márney rzeczy, dlá iednego jábłuſzká pięknego iáko Ewa, dlá kropli miodu iáko Jonathas, *guſtavi & ecce morior*, dlá momentu roſkoſzy trácą.

Hugo Card. in Deut.

Thom. de Kemp. ſerm. 8. de aurea Coro. in S. Agnet.

1. Reg. 14. 43.

Quid Cælo melius? mundi quid pejus abortu?
Attamen illecebras plus adamare placet.

A Pan Iezus iák śię oddáláł od Uczniow swoich? *non per essentiam*, bo przez tę, iáko Bog był záwsze w nich, y z nimi, *non per gratiam*, bo upewnił Uczniow, iż przez łáskę swoię miał z nimi bydź aż
Matt. 28. 20. do skończeniá świátá, *ecce ego vobiscum sum usq; ad consummationem sæculi.* Jákże śię tedy oddálał? *modicum & non videbitis me*, przez uięćie prezencyi swoiey w ćiele ludzkim, ktorá lubo ná czás máły byłá, ále wielkie umártwienie Apostołom czyniłá, y dlátego ćiesząc ich Iezus *modicum*, zá máłą rzecz tę mortyfikacyą mieć im káże, respektem
Joan. 16. 20. wieczney poćiechy, ktorá ich czekáłá *tristitia vestra vertetur in gaudium.* Máłe násze umártwienia, wielkimi Bog płáci dárámi. To pokáżę. *Ad M. N. D. S.*

Modicum & jam non videbitis me. Joann. 16.

BOgdayże z Pánem Bogiem kupczyć P. M. *pro modico*, zá máłe zákrwáwienie sercá, zá máłą mortyfikacyą, zá pieniądz ieden bitey monety, *pro drachma voluntariæ afflictionis* ktorą wyiętą z pod stęplá tá zdobi inskrypcya: *pressa parit pretium*, nie oszácowáne skárby Niebá, koronę chwáły wiekuistey *gaudia æterna*, Bogá sámego nieskończoney godnośći sobie zákupić możemy. Azaż wielkie źiárno gorczyczne? ktore gorzkość umártwienia symbolizuie, á przećie w nim mamy zámknięte
Matt. 13. 31. Niebo *simile est regnum Cœlorum grano sinapis.* ázaż nie drobná dosyć perłá? ktora łzy oczu pokutuiących reprezentuie, á przećię ow Ewangeliczny Negocyator, wszytkę fortunę swoię y substancyą

ſtancyą łoży, żeby iey nábył, bo w niey ſkarb Niebieſki widźiał. *inventa una pretioſa margarita, omnia vendidit, & comparavit illam.* Coż ow głaz Jakobá Patriarchy ważył, *tulit de lapidibus, & ſupponens capiti ſuo dormivit* ktory znáczył *aurum mortificationis lectum,* iako Ambrozy S. interpretuie, á przećie ten kámień był *in lapidem angularem* zá węgielnik ſolennizacyi Niebieſkiey y ſtruktury przyſzłego Kośćioła Bożego. *Vidit in ſomnis ſcalam, & cacumen ejus tangebat Cœlum.* Co ważyłá garść kwáſu? ná ktorym robotá zbáwieniá wiekuiſtego uroſłá, bo y ten zákwáſzęnie *martyrij quotidiani* figuruie? á przećie y tu mamy Niebo. *Simile eſt Regnum Cœlorum fermento.* Toć z obiáwieniá ſamego Iezuſa dochodźimy, że iednę márną mortifikacyą, Niebem nam płáći. A czy lepſzy może bydź handel? iáko z Bogiem? Matt. 13. 46. Gen. 28. 11. S. Ambros. Libr. 7. de Jac.

Pectoris in pugno, ſubſiſtit gloria Cœli,
Hocne tibi durum eſt? hoc grave, credis, onus?

Ukoronowany Pſalmiſtá opiſuie tam iákieś wſpániáłe páłáce, z ſamey kośći ſłoniowey wyſtáwione pokoie; Krolewſká to byłá Rezydencya, Dwor Krolewſki tam przemieſzkiwał; *Myrrha & gutta & caſia à domibus eburneis, ex qvibus delectaverunt te filiæ Regum.* Tu mi ſię ſpytać godźi, co gorzka Myrrha zá mieyſce mieć może, w ták pieſzczonych y delikatnych ſtrukturách? á gdźie to ieſzcze *filiæ Regum,* gdźie Fraucymer Krolewſki znáyduie ſię? Myrrhę opiſuie Plinius, że to ieſt *arbuſcula parva, ſcabra ſpinoſa, folijs aculeatis, è cujus vulnere deflu- it lachryma, guſtu acris cum amarore.* ieſt drzewko máłe, chropowáte, kolące liśćie ma oſtre, gdźie Pſal. 44. 9. Plin. l. 17. C. 15.

będźie nárzniętá, krople ſoku y guſtu przykrego, y gorzkiego z śiebie wydáie; Coż po tych głogách? co po oſtrośćiách? co po goryczy w Gabinetach Krolewſkich? czy nie przyſtoynieyſzáby byłá do Fraucymeru ſłodko wonná rożá, bo ieſt ſymbolum roſkoſzy, ktorą Cupido pielęgnuie, iáko święty Fulgentius piſze, *cupidini etiam roſas in tutela adijciunt*. Czy nie przyiemnieyſze Rozmaryny, Getſeminy y inne miłe wonie, ktorymi ſię rád delektuie Fraucymer, nie oſtrá y gorzká myrrha? nie lepſze Orientalne balſamy, niż *lachryma Myrrhæ*, niż gorzki ſok Myrrhy? *Myrrha & gutta à Domibus eburneis*. Bogday ſię tákie Páłáce, Dwory, Pokoie, Gabinety święćiły, gdźie drzwi przed roſkoſzą, przed pieſzczotámi zámknięte, gdźie *roſæ veneris, flores voluptatis* mieyſcá nie máią, ále tylko ſamá *Myrrha mortificationis*, ſame umártwienia appetytow, roſpámiętywánia gorzkiey męki Chryſtuſowey, przy czyſtym y nie zmázánym ſumnieniu, iáko te Páłáce z kośći Słoniowey, *Myrrha & gutta à Domibus eburneis*. Nic tu nie widźieć tylko oſtre y gorzkie Myrrhy, tylko biáłość y czyſtość ſłoniową. Ale to nie przyſtoi dworom; do Kláſztoru, ná puſzczą, do Eremitarzá z tą mirrhą, z oſtrośćiámi żyćiá, z mortyfikacyámi, ręká Krolewſkich álbo Xiążęcych Dam do pierzćieni, nie do diſcyplin wychowáná, oko do zwierćiádeł, do krzyſztáłow, nie do łez wpráwione, delikátná krew do miekkich jedwábiow, rąbkow, biśiorow ćiáło ſpoſobi, nie do włośiennic; do pereł, do złotych łańcuchow, kanakow nie do żeláznych łáńcuſzkow; Gębá Páńſká do ambrozyi, do nektáru, do

S. Fulgent. l. 2. Mythol.

do przepyſznych ſpecyałow, nie do piołunu, nie do popiołu ſtworzoná; Nie ták nas Koronát Izraelſki uczy, choć y on był Pan, y iemu ná niczym nie ſchodźiło. *Cinerem tanquam panem manducabam, & potum meum cum fletu miſcebam.* Popioł u mnie był zá chleb, łzy moie piłem nápuł z trunkiem moim. A dáley co Koronáćie święty? *induebar cilicio, humiliabam in ieiunio animam meam;* pod Krolewſką purpurę, brałem włośiennicę, w poſtách upokorzałem duſzę moię. Coż więcey? *ego in flagella paratus ſum. Scopebam ſpiritum meum.* Gotow ieſtem ná bicze, nie umykam grzbietu przed diſcyplinámi, chłoſtáłem pomieterkámi duchá mego. To widźićie! że to y Krolewſká gębá ſpoſobná do poſtu y popiołu, y Krolewſkie ćiáło znieśie *cilicium,* znieśie diſcyplinę. *Myrrha, gutta è Domibus eburneis.* Pytaymy ſię inſzych Dworow, czy tam ma mieyſce *Myrrha mortificationis* Carolus V. Ceſarz umieráiąc, Philippowi II. Krolowi Hiſzpańſkiemu á ſynowi ſwemu przy koronie Ceſarſkiey oddał do rąk ſwoię włośiennicę, y diſcyplinę krwią iego zbroczoną dźiedźictwem mu zoſtáwuiąc, domowe umártwienie ćiáłá; tenże kleynot Philippus II. zoſtáwił ſynowi ſwemu Philippowi III. O! to piękná, kiedy Páńſkie Dwory dźiedźicznym práwē podáią ſobie *Myrrham mortificationis.* Podáią włośiennice, diſcypliny, iákoż Philippus III. Wnuk Karolá V. ilekolwiek rázy tą od przodkow ſwoich wźiętą biczował ſię diſcypliną, nie wprzod przeſtał, aż krwią ſwoią odnowił krew dźiádá ſwego. Azaż to nie chwálebná w Pánu ták możnym? *Myrrha gutta è Domibus eburneis.* Otoż to y złote Páłáce,

Pſal. 101. 10.
Pſal. 34. 13.
Pſal. 37. 18.
Pſal. 76. 7.
Drexel. Opuſc. 13. Salom C. 17. P. 3.

łáce, z kośći słoniowey Gabinety kocháią Myrrhę gorzką umártwieniá, nietylko asceezye, nietylko Kláſztory. Hipponeński Biſkup Auguſtyn S. inſzą tych słoniowey kośći Páłácow upátruie plánetę. *Vis Domos eburneas Spiritualiter accipere? Magnæ Domus & magna tabernacula Dei corda ſunt Sanctorum, ipſoſq; reges, regentes carnem, ſubjugantes ſibi turbas humanarum affectionum accipe.* Wieſz? co te Páłáce kośći słoniowey w moralnym ſenśie znáczą? mowi pomieniony Doktor. Te to ſą Domy wielkie, Páłáce, w ktorych rezydencyą ſobie Bog zákłádá, ſercá świątobliwe; Krolowie, ktorym te Krolewſkie Páłáce náleżą, ſą ći, ktorzy pánuią nád ćiáłem, ktorzy ſobie podbiiaią ludzkie affekcye, ułomnośći, co znáczy Myrrha; Tu mi ſię iuż zádźiwić przyidźie; iákiey ceny, iákiey wági ieſt iedná máłá Myrrha? iedná kroplá gorzká *Myrrha, & gutta,* że wſpániáłe Krolewſkie Páłáce funduie, Krolow, Pánow Niebá wyſtáwuie, *Reges, regentes carnem accipe.* Że do ták wielkiey doſtoynośći ludźie przywodźi? *Myrrha, gutta è Domibus eburneis, ex quibus delectaverunt te filiæ Regum.* Jednę máłą kroplę potu, iednę łezkę, iednę kroplę krwi, ktorą wyćiśnieſz z ćiáłá twego, dlá miłośći Boſkiey, z kompaſſyi Ukrzyżowánego Iezuſa, Kroleſtwem Niebieſkim, Purpurą Krolewſką, Koroną chwáły ſwoiey Bog ći chce płáćić, *Reges, regentes carnem accipe;* á nie ieſtże to wielká, zá máłe umártwienie, rekompenſa? á czy wartaſz tá *gutta,* tá kroplá gorzká, tá troſzká umártwionego duchá, żebyć ſię dał ſam Bog zá nię w nágrodźie? á czemuż tá *gutta Myrrhæ,* tá máłá mortyfikacyá ludźiom nie ſmákuie?

S. Auguſt. in Pſal. 44.

kuie? ktorą Bog ambrozyą Niebieſką osłádzá? *Myrrha gutta è Domibus eburneis, ex quibus delectaverunt te filiæ Regum.* A choćby też y coś więcey, niżeli *guttam Myrrhæ*, niżeli trochę dlá miłośći Páná Bogá zmártwiliśmy ſię; choćbyśmy po ćierniách z Benedyktem świętym ſię drápáli, choćbyśmy z Brigittą świętą topili woſkowe świece ná ćiáło náſze, álbo cále pálili pochodniámi; choćbyśmy ſię w oleiu z Janem świętym ſmáżyli, ná rośćie z Wawrzyńcem Swiętym piekli, ieſzcze to *modicum*, ieſzcze *gutta Myrrhæ*, ieſzcze trocha, do tak wielkiey rekompenſy, ktorą nam Bog gotuie zá to, do owych Páłácow iuż nie kośći słoniowey, ále świátłá wiekuiſtego, *in Domo Patris mei manſiones multæ*, ktore czekáią *filias Myrrhæ, filias Regum, ſanctorum Animas*, czekáią dźiedźicow Niebá mortifikantow. *Non ſunt condignæ paſſiones hujus temporis ad futuram gloriam, quæ revelabitur in nobis.* Rom. 8. 18. Niech będą náywiękſze umártwieniá, kátowániá, męki ćiáłá ludzkiego ná tym tu świećie, ieſt to cyfra iedná, iedno nic *gutta Myrrhæ*, kroplá wody do morzá, reſpektem owey chwáły, ktorą w wiecznośći będą *filiæ Regum*, Duſze Swiętych Páńſkich oświecone; ſą to *Paleæ Ægyptiacæ*, ſą plewy ktorymi w Egypćie obćiążeni byli Jzraelitowie, á w nágrodźie zá to, Chananeyſkie, Amorrheyſkie, Philiſtyńſkie kroleſtwá ośiedli; á tu ieſzcze coś więcey zá te plewy, *pro paleis mortificationum* odbieráią święći, bo odbieráią Kroleſtwo Niebieſkie, *Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt regnum Cœlorum*; *pauper ſpiritu juſtus, contribulati ſpiritûs* ubożuchny, málenki w umártwieniu mortifikant, ten dźie-

dźiczy

dźiczy Niebo. Mowmyſz teraz do Páná Iezuſa, Exod. 4. 24. *ſponſus ſanguinum tu mihi es.* Pánie Iezu Moy! tyś ieſt oblubieńcem moim krwi, tyś dlá mnie do oſtátniey kropli krew twoię przenayświętſzą wytoczył, á iam iędney kropli krwi, dlá ćiebie ieſzcze nie wyláł! w ćiele twoim Pánieńſkim od ſtopy do głowy mieyſcá niemaſz bez rány, á ia nie wiem co to diſcipliną ſię záćiąć! á możeſz ſię duſzá moiá zwáć oblubienicą twoią? *cruenti ſponſi, incruenta ſponſa*; może bydź godná łączyć ſię z tobą zránionym, zbitym, zkrwáwionym oblubiencem, oblubienicá roſkoſzy, pieſzczoty, nie wiedząćá co to kroplę krwi wyláć, álbo łzą oko záláć? Zápewne nie; *Sub capite ſpinoſo, non decet eſſe membrum delicatum.* pod Głową ćierniem ukoronowáną y ſkłotą, członki delikatne mieyſcá nie máią. Y ták dlá nie ćierpliwośći náſzey, dlá máłego umártwieniá, ſtráćiemy ćię *ſponſum ſanguinum*, ſtráćimy wieczne dobro náſze? Pánie Iezu! nie dáy tego, ále wzbudź w ſercách náſzych prágnienie do ćierpieniá y ponoſzeniá mortifikacyi, do wylániá krwi dlá miłośći twoiey, żeby duſze náſze ztąd profituiące, ſtáć ſię mogły *ſponſæ ſanguinum*, ſtáć ſię mogły ćiebie zkrwáwionego Oblubiencá, zkrwáwione oblubienice; Ty zás *modicum tribulationis*, te máłe umártwieniá náſze, obroć Pánie w wieczne weſele. Amen.



KA-

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ IV. Po WIELKIEY NOCY.

Nemo interrogat me ex vobis, quo vadis
Joan. 15. 5.

Słuszną Pan do Uczniow swoich ma urázę P. M. Coż to zá przyiáćiel? co się rostáiąc z przyiáćielem, nie prágnie wiedźieć, gdźie się obroći, żeby mogł záwsze słyszeć o procederze iego?

Absentes etiam favor intimus unit amicos.

Y w odległośći iest czás miłośći. Pan Iezus Apostołow ma zá przyiáćioł swoich, *vos amici mei estis*, wyśćie moi przyiáćiele, *dico vobis amicis meis*, powiádam wam przyiáćiołom moim; sam tákże przyiáćielem pisze się, á przyiáćielem tákim, ktory żyćie y duszę swoię zá nich łoży, *majorem hâc dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* Większey przyiáźni bydź nie może, iáko kiedy kto duszę swoię dáie dlá przyiáćioł swoich; aż kiedy ten ták ulubiony, ták wielki Przyiáćiel wybierá się w podrożą, *vado ad Patrem*, nie masz tego z ták wielu przyiáćioł, coby się go spytał, dokąd się oddálá, *nemo ex vobis interrogat me quo vadis?* Podobno to Uczniowie Páńscy, coś się iuż w polityce świeckiey przeyrzeli byli, bo to u Pánow świeckich niebespieczná dochodźić ich *vias consiliorum*, przepátrywáć ich śćieszki. *Quid est homo, ut sequi possit Regem?* pisze Ekklezyastyk, *septua-*

Joan. 15. 14.
Luc. 17. 4.
Joan. 15. 13.

ſeptuaginta miáſto tego ſłowá *regem*, czytáią *conſilium*. Jákoby to chćiał mowić, co to będźie zá ieden, ktory dośćignie drog zámyſłow Páńſkich? rády Krolewſkiey? *quis eſt, ut ſequi poſſit conſilium regis?* ták zákryte Pánowie chcą mieć drogi ſwoie. *Maxima Principum œconomia, eſt ſecreti reverentia*, Potentat niektoryś máwiał. Julius tákże *Cæſar* z tym ſię oświádczał, że gdyby ſukniá wiádomá byłá iego przedſięwźięćiá, w ogieńby ią wrzućił, *ſi tunicam meorum cogitatuum eſſe conſciam ſcirem, foco eam iniycerem*. Alexander Macedo ná uſtách ſekretárzá ſwego Epheſtioná ſignet krolewſki położywſzy, rzekł: *hoc os tuum ſigillo* pieczętuięć gębę; á to dlá tego, żeby arkana krolewſkie iako pod pieczęćią táiemne były. Jákoż y ſam Pan Iezus zálecał ten ſekret Uczniom ſwoim, z gory
Matt. 17. 9. Thabor z ſtępuiąc, *nemini dixeritis viſionem hanc*. Nikomu tego nie obiawiáyćie, cośćie widźieli; Więc y tu dlátego podobno nie śmieią pytáć Páná Uczniowie, gdźie odeyść zámyślá, żeby ſię nie zdáli Páńſkiey przeglądáć diſpozycyi, bo y Piotr Xiąże Apoſtolſkie wźiął niemáłą zá to nágánę, gdy ſię pytał o Janá, *hic autem quid?* ná co Pan ſurowo, *quid ad te?* á to co do ćiebie náleży? tey ſię y oni báli inwektywy, co ſpráwiło że ſię nie pytáli, dokąd Pan Iezus idźie. *Nemo ex vobis interrogat me, quo vadis?* Z drugiey racyi muſzę ia exekwowáć Apoſtołow, czemu ſię nie pytáią gdźie, dokąd, iák dáleko Pan Iezus miał ſię od nich abſentowáć, bo ná coż ſię było pytáć, kiedy iuż ſam Chryſtus powiedźiał, że idźie do Bogá Oycá wſzechmogącego, idźie do wyſokośći Niebieſkich, *ego vado ad*

Pa-

Patrem, & nemo ex vobis interrogat me, quo vadis? Coś to inszego postrzegł w Uczniách swoich Pan, że ich o to strofuie; y ledwie ia nie dochodzę; Rzetelnie im Pan Iezus opowiádá, że idźie do Niebá, *vado ad Patrem*, á żáden nie pytá się, ktorędy droga do nieba? to Panu Iezusowi nie miło się uczyniło. Nie dbá o Niebo, kto się nie pytá o drogę do Niebá. Tá moiá propozycya będźie *ad M. N. D. S.*

Nemo ex vobis interrogat me, quo vadis. Joan. 16.

TAk stániáło u ludźi Niebo, P. M. że się rzádko kto o nie spytá. *Sapientia prædicat, in plateis dat vocem suam*, mowi Prowerbialistá Páński, Prov. 1. 20. Mądrość káże, ná cáłe ulice głos swoy rospośćierá; káżą z Ambon Ekklezyastowie, czekáią w konfessionałach spowiednicy, świát iáko szeroki nápełniony ogłosem chwáły wiekuistey, á iestże kto, co się spytá o drogę do ták wielkich roskoszy Niebieskich? Miodopłynny Doctor Bernard przydáie, *in lata & spatiosa via, quæ ducit ad mortem, prædicat sapientia ut revocet à perditione ambulantes per eam.* S. Bern. Ser. de ver. Abac. Ná szerokiey y obszerney drodze, ktorá prowádźi ná śmierć wieczną stáwá Mądrość y káże, stáwáią zelánći dusz krwią Iezusową okupionych, Kápłani, Missionárze, Apostołowie, áżeby z tego nieszczęśliwego gośćińcá zguby wieczney lud idący zprowádźili; á iestże kto, coby się obroćił y pytał o drogę do Niebá? podobno niemász tákiego, bo sam Pan Bog skárży się u Proroká, ná tę ludzką niedbáłośc o zbáwienie swoie: *Qui ambulatis, ut descendatis in Ægyptum, & os meum non interrogastis.* Jsai. 30. 2. Was! was! zgubá czeká, ktorzy wę-

druiećie drogą Egyptu, á mnie śię o drogę do Niebá nie pytáćie. Uſtá Boſkie, ieſt chwałá wiekuiſtá, iáko Auguſtyn S. piſze, *oſculetur me oſculo oris ſui; ſupremum oſculum Deus tribuit beatis in gloria.* Uſt ſwoich pocáłowánie w chwále ſwoiey Bog wybránym oddáie. Jákoby tu Pan mowił, idźie ten drogą honoru, ten drogą bogáctw, ow drogą handlow, inny drogą roſkoſzy, ten w umieiętnośći, ten w bankietách, ow w konwerſacyi świátowey, polityce, w rządách y Pánowániu zátopiony *ambulatis ut deſcendatis in Ægyptum,* te drogi często prowádzą do czárnych Egypcyánow, ná przepáść wieczną, *& os meum non interrogaſtis,* á o Niebo nikt z was śię nie pyta. *Quæ cæcitas animi! quævè dementia eſt! amare preſſuras, & pœnas, & lachrymas mundi, & non feſtinare potiùs ad gaudium, quod nunquam auferri poteſt?* Cyprian S. woła. Co to zá ludzkie záślepienie! co to zá ſzáleńſtwo! ſzukáć niewczáſow, káry, płáczu tego świátá, á niedbáć, y nie kwápić śię do owych roſkoſzy, ktorych nikt odebráć nie może; á przećie ledwie śię kto o to ſpytá. *Os meum non interrogaſtis; Cœli gloriam non interrogaſtis.* Nie ſpytáłeś śie mnie o Niebo; świećiłoć ſłońce, y przez promienie ſwoie mowiłoć do uchá *omnibus unus.* Jeden Bog wſzytkim, iednákowo wſzytkim dobroć ſwoię świádczy; pytáłeś śię iák tey dobroći doſtąpić? świećił ći Xiężyć w pełni, nápomináląc ćię *donec totum impleat orbem,* Bog łáſkámi ſwoimi cáły świát nápełniá, záwſze w pełni miłośierdźie iego; pomyśliłżeś áby o iednę łáſkę ſkuteczną prośić Páná Bogá? świećiłyć świátłá inſze Niebieſkie, przeſtrzegáiąc ćię, że niemaſz

S. Cypr. lib. de mortal.

świátłá,

świátłá, nád świátło chwáły Boſkiey. *Solis conduntur ad ortum*; á ſzukałżeś tego pierwſzego świátłá? *Os meum non interrogaſtis.* Milſzyć był czoſnek Egypſki, milſze okopćiáłe miedźiáki, *ſedebamus ſuper ollas carnium*; ániżeli Nektar Niebieſkiey chwáły. *Ambulatis ut deſcendatis in Ægyptum os meũ non interrogaſtis.* Co to byli zá Bożkowie? ktorych Pſalmiſtá Páńſki opiſuie, *os habent & non loquuntur.* Moglibyśmy mowić, że to ſą Bogowie źiemſcy, to ieſt Pánowie, Potentáći, Jáśnie Wielmożne Imioná. Exod. 16. 3. Pſal. 113. 5.

Terreſtres igitur quis neget eſſe Deos?

Swemu Auguſtowi przyznáie Pòéta, ále cożby to był zá Pan nie mowny? *os habent & non loquentur*; dopieroć to głos Páńſki ſtráſzny, kiedy *ſicut leo rugiet*, ryknie iáko lew ſurowym ſwoim mandatem; ná záwołániu iego cáłe Prowincye, Woyſká, Kroleſtwá; á choć też y Pánek mnieyſzey fortuny krzyknie, ſłudzy, álbo poddáni ze ſkoryby rádźi wyſkoczyli,

Promptius eſt vulgus juſſis parere Regentûm,
Quàm cùm fulminibus commovet ima Deus.

Chyba w ten czás ći Bożkowie ſtáną ſię Niemotámi, kiedy przyndźie ná ſuppliki ućiemiężonych poddánych, ná płácze ukrzywdzonych śierot, ná rekwizycye o wyderkawy Kośćielne odpowiedáć, *os habent & non loquuntur*, y ieſzcze tam coś więcey Pſalmiſtá przydáie, *aures habent & non audient, oculos habent & non videbunt, manus habent & non palpabunt.* Uſzy maią, á nie ſłyſzą ſkwirku ubogich ludźi, nie ſłyſzą lámentow przełádowánego rożnymi ćiężárámi poſpolſtwá, nie ſłyſzą żebráká jałmu-

żny proszącego; oczy máią á nie widzą nágiego w gnoiu álbo pod płotem od źimná y głodu umieráiącego, nie widzą łázarzá u drzwi leżącego, *Lazarus jacebat ad januam vulneribus plenus.* Nie widzą iáki w domu ich nierząd, iáká między czeladką swywolá, iákie exorbitancye; Ręce máią, iákby nie mieli, kiedy przyidźie záſługi płáćić czyli żołnierzowi, czyli innemu záſłużonemu, kiedy trzebá rozwiązáć mieszek, álbo odemknąć szkátułę ná eleemozynę, ná fundusze świątnic Páńskich, ná wypłácenie zátrzymánych prowizyi. *Os habent & non loquuntur.* Drugim zátká gębę ládá złotá bołká, ladá trzos, że nie umieią mowić gdźie idźie o spráwiedliwą, gdźie mowić trzebá. Nászym Polskim Dignitarzom, kiedyś wino złote gębę zámknęło, bo kiedy Stefan Batory obległ z woyskiem Gdańsk, y iuż im się dobrze nádprzykrzył, prośili go o armistyciū ná kilká godźin, á tym czásem między Pánow Generałow, Pułkownikow winá flászámi roznośić poczeli, gdzie więcey złotá niż winá było, álbo do Węgrzyná węgierskich przydáli, aż wnet owi zelanći praw oyczystych, zániemieli; nie instygowáli więcey u Krolá, żeby wolnośći Gdańszczánom uiąć, y ták Krol odstąpił z woyskiem. Częśćiey się to tráfiá *apud Deos Areopagi,* że im złota kłotká gębę zámknie. *Os habent, & non loquuntur.* Coż to byli przećie zá Bożkowie? *dij gentium?* Bożkowie Pogańscy? oto byli *vituli vasa fictilia,* był woł Egypski Apis zwány, z Materyi źiemskiey, ze złotá, srebrá álbo miedźi ulany, iáko y inśi; Woł iest *symbolum terræ* znáczy źiemię; otoż to podobno ći Bożkowie źiemscy, są ludźie

Luc. 16. 20.

Piasec. in Annal.

ter-

terrenis rebus immerſi, zágrzebáni w źiemi, w doczeſnych ſtárániách, záprzątnioni zbiorámi doſtátkow, złotá y ſrebrá, *qui confidunt in virtute ſua*, Pſal. 48.7.
& in multitudine divitiarum ſuarum gloriantur, ktorzy ſię w ſobie kocháią, nie w Bogu, ktorzy duſáią w wielkośći bogactw ſwoich, máią gębę, á nie mowią, nie pytáią ſię o drogę do Niebá, *os meum non interrogaſtis*; *os habent, & non loquuntur*. Częſtuie nas ſam Bog Niebem, náchyłá ie y nákłániá aż do źiemi, zſtępuie do nas, *inclinavit Cœlos, &* Pſal. 17. 10.
deſcendit, czeka rychło ſię kto ſpytá o Niebo, poſyłá ſwoich Námieśnikow; bogoboynych Kapłanow, rożnych ſpiritualiſtow, ieſtże ktoby od nich chćiał ſię dowiedźieć o proſty gośćiniec do Niebá? *os meum non interrogaſtis, os habent & non loquuntur*: ktoż temu winien będźie, kiedy *è via Ægypti* zbłądźiſz do piekłá? *Non ait, aſcendere ſeu* Pinna. in
avolare te fecit in Cœlum, ſed ipſum Cœlum ad te de- Eccl. C. 6. Ethol. 76.
flexit, & inclinavit, ut illud facile obtinere poſſis; piſze Uczony Pinná; nie mowi żebyś ty ſię piął álbo wylećiał do Niebá, áleć ſamo Niebo nákłániá, żebyś go łátwiey pozyſkał y ośiádł, á ty go nie widźiſz? á ty w gębie máiąc Niebo, o nie ſię nie pytaſz? *os meum non interrogaſtis?* O! iák rzádki ieſt! ktoryby Cant. 1. 9.
ſię pytał z Oblubienicą Páńſką, *indica mihi ubi cubes in meridie?* powiedz mi Pánie, pokáż mi gdźie ſpoczywaſz w południe? gdźie ćię mam náleść? ktorą drogą mam do ćiebie przyſtąpić? álbo z owemi Uczniámi, *ubi habitas?* gdźie Pánie mieſzkáſz? Joan. 1. 38.
gdźie ćię naydźiemy! tylko że teraz Pan Jezus z námi widocznie nie konwerſuie, iákże go pytać, *ubi habitas?* iák go pytáć o drogę do Niebá? infor-

muie

Ruper. in Joan. lib. 2. C. 1. muie nas Uczony Rupertus *tum revera Deum quærimus, cum supernam cogitamus Patriam, ubi sedet ad Patris dexteram.* W ten czas pytamy się Páná Bogá o drogę do Niebá, kiedy rozpámiętywamy słodkość y szczęśliwość Chwáły wiekuistey, gdźie Bog Wćielony śiedźi ná práwicy Bogá Oycá wszechmogącego; *cum de disciplina ejus sumus*, kiedy według náuki, y przykázań iego żyiemy. Nietylko tedy ći pytáią się o Niebo, ktorzy z Pánem Bogiem gádáią, álbo się Spowiednikow swoich, Theologow, Doktorow, rádzą o sposobách dostąpienia łáski Boskiey, ále y ći, ktorzy ustáwicznie myślą o zbáwieniu swoim, ktorzy myśl swoię zátápiáią w morzu táiemnic Boskich; á co większá, ktorzy się nie ták ięzykiem, iáko uczynkámi świątobliwemi, żyiąc według práwá y rozkázu Chrystusowego, pytáią się o drogę do Niebá *tum revera Deum quærimus, cum de disciplina ejus sumus.* Nie mowćiesz P. M. że nie máćie przewodniká do Niebá, że nie máćie kogo się porádźić o drogę zbáwienia, pytayćie się myśli wászych, sercá wászego, ręku, ust, oczu, nog wászych iák się sprawuią? iák myśl wászá złączoná z Bogiem, iáko serce wásze páłá miłośćią Boską? iáko ręce wásze hoyne ná ubogich? iáko ustá wásze często piástuią Imię Boskie? iáko oko wásze iest proste ku Niebu, nie błąkáiące się po rożnych szkodliwych obiektách? iáko nogi wásze śćieszkámi spráwiedliwośći idą? iáko prędkie do miłośiernych uczynkow, do rátunku bliźniego? á od nich się wnet dowiećie o drodze do Niebá; przez nie wypytáćie się, gdźie szukáć máćie, y gdźie znáydźiećie Páná Iezusa

zusa

zuſa *ubi habitas? indica mihi ubi cubes?* Piſze *Stengelius*, iż kiedy *Ioannes Auſtriacus* ſzczęśliwie krwáwą ná morzu wygrał z Turkami battalią, gdźie z obudwu ſtron trupá wiele pádło, ćiáłá Chrześćiáńſkie, od ćiał Pogáńſkich w morze wyrzuconych widocznie rozeznáć można, á to temu; że ćiáłá Chrześćiáńſkie pływáły twárzą obroconą ku Niebu, Tureckie záś do gruntu morſkiego. Tá to ieſt powinność wſzytkich kátolikow, tym ſię rożnić od innych máią, żeby zátopieni w morzu nieſkończoney dobroći Boſkiey wſzytkie zmyſły ſwoie, wſzytkie władze duſzy, rozum, wolą, oczy y uſtá, ſerce y ręce obrocone mieli do Niebá, ktore ſą iáko ięzyki wypytywáiące ſię o Bogá; *indica mihi ubi cubes in meridie? meridies eſt beatitudo æterna. Ludovicus de Ponte*; A iákże tedy śmieſz kátoliku, ten język zmyſłow twoich, ſercá y woli twoiey obrácáć do źiemi, więźić w pętách ſtárániá zbytecznego o doczeſne rzeczy, kiedy ieſt ná to poświęcony, ná to ſtworzony, żeby ſię o Bogá y chwáłę iego wiekuiſtą pytał? Pánie Jezu náſz! od tąd obrácamy do ćiebie myśl náſzę, ſerce náſze, duſzę náſzę, wſzytkie członki, wſzytkie żyłki, arterye, y krople krwi náſzey, nimi iáko iednym zgodnym językiem pytamy ſię, *ubi habitas?* gdźie mieſzkaſz w chwále twoiey? ktorą drogą do ćiebie ná wyſokośći Niebieſkie tráfić, y przebráć ſię mamy? żebyśmy to od ćiebie, co Uczniowie twoi uſłyſzeli, *venite & videte*, podźćie y obáczćie chwáłę moię, á zbáwienie wáſze, co day Boże. Amen.

Stengel. tom. 1. Judic. Div. C. 42.

Exhor. 9.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ V. Po WIELKIEY NOCY.

Usq; modo non petistis quidquam, petite. Joan. 16. 24.

CO to ieſt? P. M. że Pan Jezus ták bardzo nálegá ná Uczniow ſwoich, áby w prozbę poſzli? áby ſuppliki do Niebá zánośili? á wzdyć to u ludźi, oſobliwie záś u Pánow, importunami ſą tácy, co ſię prozbą wiele náprzykrzáią?

Faſtidit longas auris onuſta preces.

Dla tegoć to Páńſkie bramy ſzylwáchámi oſadzone, żeby nie ládá kto do Páná kołátał, żeby częſte ſuppliki nie záchodźiły do uſzu Páńſkich. Dlá tego Retyraty, ćiemne pokoie, chowáią Pánow, żeby nie ſłyſzeli uſtawicznego ſkwirku. Dyoniſius Tyran Sirákuſki złupiwſzy Sicilią, bo pobrał z kośćiołá Bożkow złotych y cokolwiek argenteryi było, y przedáć *ſub haſta* kázał, á po odebránych ſummách zá ow kośćielny ſkárb, wrácáć wſzytko tym, ktorzy kupili, przymuśił, mowiąc: *non ſunt venalia ſacra*; ſam, żeby Sicilianie przyſtępu do niego nie mieli oto z ſupplikámi, w zámku ſię zámknął, zwody ná koło rezydencyi ſwoiey podnieść kázał, y że nie dowierzał wárćie, Lwy y Tygryſſy przy bramach, y pokoiách poſtáwił. Nie wiem ieżeli y owo Rycerſtwo Salomoná, ktore iego Gábinetu z dobytymi mieczámi ſtrzegło, *en lectu-*

Diodorus Sicul.

lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt ex fortissimis Israel, omnes tenentes gladios, nie dlá tego tam byli kommenderowani, żeby mu ſię było nie przykrzyło poſpolſtwo w intereſſach ſwoich? Jákoż wſzyſcy Pánowie nie rádźi, kiedy kto z prozbą do nich uczęſzczá, *hominibus in more est*, mowi Uczony *Naxera*, *cùm importuniùs rogantur, differre, aut negare beneficia*. Ale záraz dokłádá: *Deus verò festinat antevertere vota*. Nie ták Pan Bog, rád ſłuchá ſupplik y owſzem *offenditur, dum non rogatur*; zá złe ma ludźiom, kiedy go o co nie proſzą. Dlá tego Pan Iezus nie raz, ále kilká rázy przynágla w dźiśieyſzey Ewangelij Uczniom ſwoim, żeby ſię odezwáli do Bogá z prozbą ſwoią, *si quid petieritis*; *non petistis*; *petite*; *petetis in Nomine meo* ieżeli o co prośić będźiećie; ni ocośćie nie prośili; prośćież; będźiećie prośić w Imie moię. Znáć dáiąc przez to, że chce bydź Pan Bog proſzony. Ale to powiádáią, *carò emitur, quòd precibus emitur*; drogo ſię płáći, co ſię prozbą płáći; iákoż wołáłby drugi złotem obſypáć ieden ſwoy ukłon, zwłaſzczá kiedy mu odmowią; więcey czáſem wáży iedno zapłonienie, kiedy przyidźie o co prośić, á niżeli kieſſa tálerow. Nie ieſt Páńſkiey munificencyi, dáć ſię długo prośić; uymuie ceny hoyności káżdey, trudná expedycya;

Qui cito dat, geminat profusæ munera dextræ.

Dwá rázy dáie, kto prętko dáie. Coż zá Pan może bydź hoynieyſzy nád Páná Bogá? ktory nam śiebie ſamego dáie, *ego ſum Dominus Deus tuus*. Inśi Pánowie ſą ſwoi, on nie ieſt ſwoy, ále twoy; dotego *Exodi 6.* zowie ſię Bog *Saddai*, co znáczy

Cant. 3. 7.

Naxera in Jos. 15. P. 55.

Deut. 5. 5.

Exod. 6. 3.

Cornel. h. *munificus*, Pan hoyny, czemuż ſię dá ták bárdzo prośić? ſzácuie wiele łáſki y Dobrodźieyſtwá ſwoie, dlá tego chce żebyśmy mu ie drogo płáćili; czymże? uſtáwiczną prozbą, bo to drogá moneta, prozbá y modlitwá náſzá. ten moy diſkurs dźiś będźie. *Ad M. N. D. S.*

Uſq; modo non petiſtis quidquam, petite.

ZE prozbá náſzá P. M. że modlitwá ieſt drogá monetá, mamy tego jawny dokument, bo wſzytkiego zá nię doſtáć u Páná Bogá y dokupić

Luc. 11. 11. ſię możemy. Prośiſz o chleb? maſz go zgębę, *quis ex vobis Patrem petit panem, nunquid lapidem dabit illi?* kto kiedy prośił Bogá o chleb? á on miáſto chlebá, podáł mu twárdy kámień? prośiſz o fortunę, o honor, o bogactwá? maſz to wſzytko zá ten drogi pieniądz, *precum pretio*, byleś nieuſtánnie

Pſal. 36. 37. prośił, *ſubditus eſto Deo, & ora eum; paſceris in divitijs ejus.* Bądź poſłuſzny Bogu, á proś go, opływáć będźieſz w doſtátkach iego. Prośiſz, żebyś mogł pozyſkáć ſamego Páná Bogá, w ktorym maſz wſzytkie ſkárby y roſkoſzy, *nimium avarus eſt, cui Deus non ſufficit*, dáieć ſam śiebie y z wielką pręd-

Jſai. 65. 1. kośćią; *quæſierant me, ecce ego, ecce ego.* Szukáli mię przez pokorną modlitwę ſwoię, oto ia ieſtem, oto mię máią; nie raz, ále dwá rázy mowi, *ecce ego*, otom ia, żeby wyráźił ſwoię ſkwápliwość, ktorą ſię nam dáie, zá prozbą y modlitwą náſzą, co uwá-

Cornel. in Jſai. żá Uczony *a Lapide. Deus munificentiſſimus, munificentiâ vinci non patitur, ſed petentibus ſponte occurrit, eorumq; vota implet, imò ſuperat.* Hoyny Bog, nie dá ſię hoynośćią náſzą zwyćiężyć, my mu drogi pieniądz prozbę náſzą prezentuiemy, on śiebie

ſam zá to daie, śpieſzny przybywá ná záwołánie náſze, nágrádzá ſobą modlitwy náſzę. A czy nie drogáſz to monetá? modlitwá? zá ktorą źiemſkie y Niebieſkie ſkárby zákupić ſobie możemy? *Oratio eſt pecunia ſpiritualis, quâ mediâ omnia acquirimus quæ volumus.* Ten dank modlitwie Oſorius dáie. Modlitwá ieſt to drogá duchowná monetá, zá ktorą, co chcemy, doſtániemy. A przećię máiąc w ręku ták wielki ſkárb, nie bardzo ſię zábieramy do niego, żebyśmy ſobie zákupili Niebo; oćiężał nam język do modlitwy, ktory do ládá bájek, do prożnych diſkurſow, do komplementow, iáko młyńſkie koło prętki biegá; oźiembły wargi do ſtrzeliſtych ku Bogu affektow, ktore iáko páprzycá przy lekkich konwerſacyach látáią; duchu nam nie ſtáie wołáć do Páná Bogá, ktory ſobie ambicya, wynioſłość, gorliwość nádyma. Ledwie ſię drugi zdobędźie ná iedno Oycze náſz, y to przy tyśiąc rozrywkach; do Xięży, do choru odſyłáią páćierze, iákoby im nie trzebá było Páná Bogá; ná co u Jzaiaſzá Proroká nárzeká Bog wſzechmogący, *& vidit quia non eſt vir, & aporiatus eſt, quia non eſt, qui occurrat.* Widźiał Pan że niemaſz w modlitwie trwáłego mężá, niemaſz, ktoby mu z prozbą záſzedł; bo Pagninus miáſto *oporiatus*, czytá *admiratus*, miáſto tego *quia non eſt, qui occurrat*, czytá, *quia non eſſet, qui oraret*; to ieſt, widźiał Pan że niemaſz człowieká, ktoryby trwáł ná gorącey modlitwie, y zádźiwowáł ſię, O coż ſię turbowáć Pánu? álbo niema ták wiele Anjelſkich chorow? Cherubińſkich pochwał? Serafickich affektow? ktorzy przez cáłą wieczność nieprzeſtánnie Imie iego

Oſor. Dom. 5. Paſch.

Jſai. 59. 16.

go chwálą, y wołáią *alter ad alterum Sanctus, Sanctus, Sanctus.* Swięty, Swięty, Swięty Pan ná wyſokośći. Coż ieſt gębá ludzká? częſto nie wypárzoná, záſzpecona bluźnierſkimi, álbo wſzetecznymi ſłowy, zátkaná *pane mendacij*, do uſt Anjelſkich? Co ztąd zá chwáłá? że śmiertelny język wzywáć go będźie, ktoremu nieśmiertelne Niebieſkie Duchy przyśpiewuią bez odetchnieniá? Przećięż Bog wſzechmogący ma to ſobie zá krzywdę *admiratus eſt, quia non eſſet, qui oraret.* Thomaſz S. *de Aquino*, iáko też y Chryzoſtom, Hieronim, Ambroży Doktorowie Kośćiołá Bożego, tak te ſłowá Jzaiaſzá explikuią, *vidit Dominus & depauperatus eſt, ſicut mercatores, ſi expoſitas merces non vendant, pauperes fiunt.* Widźiał Pan, y zubożáł, iáko ubożeią kupcy, ktorzy towár ſwoy wyłożyli, á kupcá nań nie máią. A Pan Bog iáko może z ubożeć? z ktorego ręku Krolowie, potentáći, fortunáći wſzyſcy pátrzą? ktoremu ſkárby, wſzytkie doſtátki, bogá-
Prov. 8. 18. ctwá hołduią? *mecum ſunt divitiæ & gloria, opes ſuperbæ, & juſtitia*, świádczy o ſobie Mądrość Boſká. Moie ſą bogáctwá, y chwáłá, moie ſą przepyſzne ſplendory, y ſpráwiedliwość. Czegoż mu nie doſtaie? *vidit & depauperatus eſt.* Oto Pan Bog bierze ná śię kupiecki handel, wykłádá bogáte towáry łáſk ſwoich, dobroći y miłośierdźiá ſwego,
Apoc. 3. 18. prośi ſię z towárem ſwoim, *ſvadeo tibi emere à me aurum ignitum*, mowi Pan przez Apokaliptyczne pioro, u mnie nábądź, kup ſobie złotey ogniſtey máteryi miłośći Boſkiey; u mnie maſz Niebo, u mnie maſz zbáwienie, u mnie máſz chwáłę wiekuiſtą, u mnie maſz roſkoſzy nie ſkończone,

czone, *theſaurum non deficientem*, maſz ſkárb wieczny, *ſvadeo tibi emere à me*, rádzęć, zákup ſobie ten towár u mnie. Kiedy Pan ma ták bogáte towáry, ma złoto, ma ſkárby ná przedáſz? iákże mogł z ubożeć? *vidit Dominus & depauperatus eſt*. Czegoż tu Pánu nie doſtaie? *pretium precum*, monety drogiey prożby, modlitew nie doſtáie Pánu, *depauperatus eſt, quia non eſſet qui oraret*. Zánie ſobie ma ták wielkie bogáctwá, towáry Niebieſkie, ſkárby, kiedy niema u śiebie *nummum aureum orationis*, nie má złotego groſzá prożby náſzey, zá ktory gotow te wſzytkie ſwoie záprzedáć doſtátki, kiedy nie ma człowieká, coby go prośił o ták przepyſzne ſkárby, *vidit Dominus quia non eſt vir, & depauperatus eſt, quia non eſſet qui oraret*. Drogie ieſt Niebo, ále drożſzá ieſt modlitwá náſzá, ktorą Niebo ták drogie zákupuie ſię, á zátym drogo płáći, kto prożbą płáći, bo Pan Bog wiele ſobie ſzácuie prożby y ſuppliki náſze. U inſzych Pánow bogáte prezenty, wyśmienite upominki, złoto, kleynoty popłácáią, ták, iż każdy prędko ſobie zá nie ſpráwi u Páná, co chce, prędko złotą fortą wnidźie do ſercá y łáſki Páńſkiey. *Aureis haſtis pugna, & vinces*; Oraculum Apolliná; łátwo ſobie by nayważſze kto podbić może trudnośći, kiedy ſię z nimi złotą bronią potyká; przebije mur nie użytey fantazyi Páńſkiey złotá ſzwaycá, wnidźie łátwo do Gabinetu przyjażni wielkiey faworit, kiedy Franćuſkie luydory, álbo Węgierſkie kremczyki drogę śćielą,

Portat opes aſinus; quæ non reſeretur Olinthus?

Naylepſzy u ludźi Orator, złoty język; ále Pan Bog nie

nie dbá o to, bo to ma wſzytko, *meus eſt Orbis terrarum,* iego ieſt świát, y cokolwiek może bydź ná świećie zácnego, iedná modlitwá náſzá u niego zá ſkárb nie oſzácowány; ubożeie Pan Bog bez monety prożby náſzey, *vidit Dominus & depauperatus eſt, quia non eſſet, qui oraret.* U Izraelitow z ordinacyi Páńſkiey powinien był naywyżſzy Kápłan wchodźić *in Sanctuarium,* ze złotymi dzwon-
Exod. 28. 34. kámi, ktore u frandzli záwieſzone były, *deorſum ad pedes ejuſdem tunicæ facies, &c. ita ut tintinnabulum ſit aureum.* Czyli żeby zgromádzone poſpolſtwo uſłyſzawſzy dzwonki do nábożeńſtwa śię przygotowáło; czyli żeby złotym dźwiękiem owym melodią ſwoię kośćielną krásili. Uczony Mendozá złote te dzwonki bierze zá modlitwy náſze do Bogá; ále czemu nie ná Ołtárzu wiſzą? nie u ſukni Arcikápłańſkiey? dáie tego racyą pomieniony Au-
Mendoſa in 1. Reg. An. not. 8. thor; *Principes viri apud ſe habere ſolent tintinnabula, quorum pulſu ſuis famulis præſcribunt tempus ad ſe ingrediendi.* Zwyczáy to u Pánow wielkich, że dzwonek ná ſtole w pokoiu trzymáią, dlá znáku, iż kiedy zádzwonią, ma wniść ſługá, y ſłucháć rozkázu Páńſkiego. To by też tu náleżáło bydź dzwonkom ná Ołtárzu, nie u frandzli Kápłańſkiey? Nie ták mowi Mendozá, *Deus non apud ſe hæc tintinnabula ſervabat, ſed Sacerdoti committebat.* Nie chce u śiebie Pan Bog mieć tych dzwonkow, ále zlecá Kápłanowi; czemuż? *ut oſtenderet orandi, & ingrediendi ad ſe tempus non à Domino, ſed à famulo præſcribendum.* Ná znák to uczynił Bog wſzechmogący, że lubo wſzytkie ſkárby, doſtátki, świát cáły w ręku ieſt iego, modlitwę iednák w ręku náſzych

zo-

zostáwuie, żebyśmy mieli czym płáćić łáski y dobrodzieystwá iego; w nászey władzy iest, kiedy, ktorego czásu, czy we dnie, czy w nocy, wniść w táiemnice Boskie, prośić o co Páná Bogá. Ale te dzwonki głosow nászych, modlitew nászych máią bydź złote, dźwięku przyiemnego, ceny y wáloru dobrego, żeby y uszu Boskich godne były, y ceną swoią wyrownáły ták wielkim skárbom łásk Páńskich y chwáły wiekuistey, ktore zá monetę prożby nászey Bog záprzedáie. Drogá ma bydź! złotá ma bydź modlitwá nászá! ktorą sobie Niebo zákupuiemy; to iest ma iść z sercá miłośćią Boską zápálonego, nie z ust tylko samych, ma bydź ognistá, *in meditatione mea exardescet ignis*; ma bydź czystym sercem, sercem práwem y spráwiedliwym uczynioná, nie ospáłá *si diluculo consurrexeris ad Deum, & omnipotentem fueris deprecatus, si mundus & rectus incesseris, statim evigilabit ad te.* Chcesz żeby ćię Bog wysłuchał, żebyć skárby swoie Niebieskie záprzedáł, ránoż wstáwáy ná modlitwę do Páná Bogá, pilnie y nábożnie wzyway wszechmocnośći Boskiey, czystym y nie zmázánym sumnieniem przystępuy do Bogá, á on iest záwsze gotow, nietylko dobro chwáły wiekuistey, ále y śiebie sámego tobie oddáć. *Nil est homine proboorante potentiùs*, mowi złotousty Doktor Chryzostom S. niemász nic potężnieyszego u Páná Bogá, iáko modlitwá spráwiedliwego, bo dizarmuie ręce zágniewánego Páná, wiąże ręce Bogu, *dimitte me ut irascatur furor meus*. Niemász nic droższego, nád kleynot modlitwy, ktorym Niebo y Bogá sobie zákupić możemy. Nie dzwoni ten złoty

Psal. 38. 4.
Job. 8. 5.
S. Chrysost. hom. 58. in Matth.
Exod. 37. 10.

dzwonek? záśniedźieie tá monetá drogá prozby náſzey prze nieczęſte záżywánie, ubożeie Pan Bog, *depauperatus eſt, quia non eſſet, qui oraret.* Skárby iego Niebieſkie, towáry nie ſkończoney dobroći tánieią, bez kupcá. Y ktoż to zćierpieć ná ſobie może, żeby dlá iego oźiembłośći Pan Bog ubożał? ktoby ſobie nie życzył, kiedy ma te moc, zbogáćić drogą prozbą ſwoią Páná Bogá! otoć otwierá ſkárbnice łáſk ſwoich! prezentuie doſtáki miłośierdźiá ſwego! wykłádá towár przepyſzny zbáwieniá wiecznego! częſtuie ćię złotem ogniſtym miłośći ſwoiey Boſkiey, wſzytkie ſkárby Niebieſkie wyſtáwiá! zá to nie chce nic więcey od ćiebie, tylko iedney twoiey prozby, *precum pretium*, nie prágnie nic więcey, tylko żebyś mu ſię pokłonił, żebyś go prośił; tą ták drobną monetą, ták wielkie y nie oſzácowáne bogáctwá zákupiſz; á co większá Bogá zbogáćiſz, ktory *depauperatur cum non invocatur.* A zechceſzże w tym uboſtwie widźieć, y trzymáć Páná Bogá? Niech nie będźie tego dniá, tey nocy, tey godźiny, tego momentu, ktoregobyś nie oddáł adoracyi Bogu, ktoregobyś nie żebrał łáſki Páńſkiey, żebyś co moment więcey á więcey bogáćił prozbą twoią Páná Bogá, ponieważ ią ſobie ták drogo ſzácuie. *Sine intermiſſione orate* woła Apoſtoł Páńſki, bez przeſtánku, bez wytchnieniá modlćie ſię, ſupplikuyćie do Bogá, trwáyćie ná modlitwie, bo prozby y modlitwy waſze wielkiey ſą u Bogá ceny. Niebo, zbáwienie, Bogá ſamego, ktorego wálor nigdy nie dośćigły, prozbá iedná pokorná zákupić może. Poświęcamyć Pánie uſtá náſze, ięzyki náſze ná chwáłę twoię, á ty day nam ſię oglądáć ná wieki Amen. KA-

1. Theſſ. 5. 17.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ VI.
Po WIELKIEY NOCY.

Cum venerit Paraclitus. Joann. 15. 25.

JEſzcze nic nie ſłycháć P. M. o záſmuceniu, utrápieniu, o dolegliwośći iákiey Uczniow, á iuż im Pan Pośieſzyćielá Duchá Swiętego obiecuie, *cum venerit Paraclitus*, kiedy przyidźie Pośieſzyćiel. Práwdá że pręcko potym ſtáwiá im przed oczy ich przenáśládowániá, wzgárdy, konfuzye ktore ponośić mieli *facient vos abſq; Synagogis* wyrzucáć wás, wyklináć, wypycháć ná głowę z bożnic ſwoich będą, opowiádá śmierć ktora ich dlá Imieniá Chryſtuſowego czekáłá, *venit hora, ut omnis, qui interficit vos, arbitretur obſequium ſe præſtare Deo.* Przyſzedł czás, iż wſzelki, co wás zábije, mniemać będźie, że Bogu przyſługę czyni; ále wprzod niż ich o ták nie ſmácznych trakamentach uwiádomiá, iuż im Pośieſzyćielá przybierá. *Cum venerit Paraclitus.* Páńſki to humor, widząc że ubodzy poddáni ćiężár iáki publiczny, ućiemiężenie iákie ponośić muſzą, wczęſne im gotowáć konſolacye, łáſkáwe przywileie, nie płonne nádźieie; *Eſt levius, quod mox ſpes bona fulcit, onus* przeczuwáiąc iáką ćięſzkość, ſmutek, żál, pośieſznymi ludźi wſpieráć obietnicámi. Piękną tákowych łáſkáwych Pánow Eccleżyaſtyk Páńſki czyni komparacyą, *qui curavit gentem ſuam, quaſi ſtella matutina in medio nebulæ, &* Joann. 16. 2. Eccli. 50. 46.

quaſi ſol refulgens. Pan, ktory ma łáſkáwe ſtáránie o ludźiách ſwoich, ieſt iáko Jutrzenká w poyśrzod mgły świecącá, ieſt iáko ſłońce; to ſens włáſny tych słow; *in ſenſu* záś *metaphorico, curavit gentem ſuam,* wynośi, iáko pilny medyk uzdrowił w chorobie potrzeb, dolegliwośći, ćiężárow lud ſwoy, czymże? *medicinâ conſolationis,* łaſkáwymi słowy ćieſząc zoſtáiące w ćiężárách poddáńſtwo, dlá tego iáśnieie iáko Jutrzenká iáko ſłońce, *in medio nebulæ afflictionis* w poyśrzod wilgotney mgły łez prácuiących

Neoteric. pod iárzmem ćieſzkim ludźi; *qui curavit medelâ ſolatij gentem ſuam quaſi ſtella matutina in medio nebulæ lachrimarum, quaſi ſol refulgens.* Páńská to nietylko w ćiężárze, w ſmutku iákim, ále ieſzcze przed ćiężárem cieſzyć, y utwierdzáć ſwoich. Czyni to Pan Jezus, bo wprzod niż dizguſty, háńbę, śmierć opowiádá Uczniow, iuż im Poćieſzyćielá wyſtáwiá *cum venerit Paraclitus.* Ale nikt nie godźien poćieſzeniá, kto nie uznáł utrápieniá, kto chce znaleść *Magiſtrum & Doctorem conſolationis,* ma bydź wprzod Profeſſem, y Profeſſorem *in Schola Crucis.* Kto nie był w ſzkole krzyżá, w paleſtrze utrápieniá, nie zná Magiſtrá y Doktorá Poćieſzeniá; to dźiś objektum mowy moiey będźie *ad M. N. D. S.*

Cum venerit Paraclitus. Joann. 15.

NIe zawádźi to, P. M. bydź choćiáż ſtárym Gregoryankiem w Szkole krzyżá, áby tylko otrzymáć promocyą do Akademiy Magiſtrá y Poćieſzyćiela Duchá Swiętego. Do inſzych Paleſtr ſamá młodź ſię applikuie, y iuż tam nie przyſtoi bydź ſtárym zákiem, w Szkole záś krzyżá, w Páleſtrze utrápieniá, im ſtárſzy, tym zácnieyſzy Alphabetyſtá;

betyſtá; im dłużey ſię exercytuie w ćierpliwośći ponoſzeniá krzyżykow, tym godnieyſzy Incipiens, bo záwſze czego nowego ſię náuczy, nowe lekcye z dáwnieyſzego utrápienia bierze; ktore to ſą *rudimenta ad claſſem ſupremam conſolationis æternæ*, ſą pierwſze y proſte początki, do wyſokiey nauki Pocieſzyćielá Duchá Przenayświętſzego; Nie ták pręctko z uczoney Attyki, álbo Perypatu ſtárych Philozofow, nie ták z Sorbony, álbo Konimbryku poſtąpić kto może pod Profeſſorá y Magiſtrá wiecznego poćieſzeniá, iáko *ex Schola crucis infimâ*, z niſkiey tey Szkoły krzyżá y utrápieniá. *Quod Plato non potuit, livida plaga docet.* Ten ſzczęśliwy, ten błogoſłáwiony, ten opływá w poćiechách Niebieſkich, kogo biczyki przeſłáne od Páná Bogá nágániáią do Szkoły krzyżá, iáko to przyznáie Pſalmiſtá Páńſki, *beatus quem tu erudieris Domine.* Błogoſłáwiony ieſt ten człowiek, ktorego ty wyuczyſz Pánie. Coż zá lekcye? co zá reguły? ná ktorych funduie ſię náuká Páńſká? informuie nas Vatablus, z Hebrayſkiego textu ták wykłádáiąc te ſłowá, *beatus quem tu caſtigaveris Domine.* Błogoſłáwiony, kogo ty kárzeſz kogo krzyżem náwiedzáſz Pánie. Przez co znáć nam dáie, iż *Tribulatio eſt Schola eruditionis*, Szkołá wſzelkiey mądrośći, ieſt Szkołá krzyżá, Szkołá ćierpliwośći, Szkołá utrápieniá; coż zá tym idźie? oto ſzczęśliwość wieczná, poćiechy nieſkończone, *beatus quem tu caſtigaveris Domine.* Tey Szkoły dyſcypułem bydź ſię zná Jeremiaſz Prorok, lubo ſtáry Abecedariuſz, *a, a, a, Domine neſcio loqui*, bo prętko po tym alphabećie wyznáie, *caſtigaſti me & eruditus ſum*, ſkáráłeś mię Pánie, y przyſzedłem

Pſal. 93. 17.

Jerem. 1. 6.

Jerem. 31. 18.

Oliva l. 1. Strom. P. benedixit illis. ſzedłem do rozumu. Ná co Uczony Oliwá, *ergo virga plumeſcit in calamum! vulnus palleſcit in chartam! liber non livor eſt qui plagam ambit!* coż to ieſt? rozgá w pioro ſię obrácá? zákrwáwioná rána, bieleie iák pápier? xiążká, nie śiność, ktora od cięſzkiey plági pochodźi? chce mowić Author; krzyże, bicze, rozgi, utrápieniá, ktorymi nás Bog często chłoſtá, ſą to ſzkoły náſze, gdźie rozumu nábywámy, ſą xięgi náſze, z ktorych oświecenie mamy, ſą piorá, ktorymi charakter miłośći Boſkiey ná ſercách náſzych zápiſuiemy, ſą czyſte membrany, ná ktorych przywiley łáſk Niebieſkich odbieramy, á zátym przywilejem wchodźimy *in Aulam beatitudinis*, do Przybytku poćiech y ſzczęśliwośći wieczney, przy nieodmienney deklaracyi ſamego Profeſſorá náſzego Duchá Przenayświętſzego: *beatus quem tu erudieris, quem tu caſtigaveris Domine.* Przećiwnym záś mowiąc ſpoſobem, świátowe honory, bogáctwá, obieráią częſtokroć z rozumu

Pſal. 48. 13. 7. ludźi, *homo cum in honore eſſet non intellexit*; á iáko pewny Polityk piſze, *magnæ domus, cum opibus majorum magnam hæreditant ignorantiam*; Przy wielkich fortunách w dźiedźictwie idźie wielká nie umieiętność. Pharao Krol Ægyptu, kiedy poſłowie od Bogá zeſłáni Moyżeſz y Aaran ſtáneli przed nim z expoſtulacyą, ážeby lud Izraelſki uwolnił,

Exod. 5. 1. *hæc dicit Dominus Deus Iſrael dimitte populum meum*, czyni ſię ignorantem, nieukiem, *neſcio Dominum, & Iſrael non dimittam* y Pánâ nie znam, y ludu iego nie uwolnie. Zkądźe Pánu ták biegłemu, y ćiekáwemu *craſſa ignorantia*, że Bogá nie zná, y nie umie go názwáć lubo ſię znáł ná aſpektách

Nie-

Niebieſkich? bo Ægypcyanie przyznáią to ſobie, że pierwśi byli, *inventores* aſtrologij, iáko y liter, ktore przez zodyaczne znáki piſali. Rozumie ſię ná świátłách Niebieſkich, á Bogá Stworcy Niebá y świáteł wſzytkich nie zná? to grubá nieumieiętność. Y to też rzecz dźiwná! przez ták długie látá trzymáł Farao w Páńſtwie ſwoim lud Izraelſki, á nie wiedźiał co zá Bogá máią Izraelczykowie, co ich zá Religia? co zá wiárá? wielki w tey mierze niedozor Páńſki: Náleży Pánom wiedźieć záwſze iákie ſą poddánych nábożeńſtwá, zábrániáć nowych ſektow, ktore kiedy rozrywáią umyſły y ſercá ludzkie rozrywáią oráz y iedność, dźielą cáłość Páńſtwá.

Sciſſa fides populi, diverſos excitat æſtus,
uni ſat regno ſerviet una fides.

Ná co znáć nie miał pilnego Pharao oká, kiedy nie znáł Bogá Izraelitánow, *neſcio Dominum*, Czyli też że to ieſt nieiáko wrodzony defekt Pánom ziemſkim, przy dobrym mieniu, przy ſzczęśćiu, przy roſkoſzách, przy uſtáwiczney adoracyi popolſtwá, zápomnieć o Pánu Bogu; *non propoſuerant Deum ante conſpectum ſuum*, ſkárży ſię Ukoronowány Prorok ná niepámięć ludzką, odbieráiąc ták wiele łáſk, ták wiele dobrá, ták wiele doſtátkow, honorow, fortun, nie myśleli o Bogu, iáko by go nigdy nie ználi, nigdy o nim nie ſłyſzeli *neſcio Dominum.* Jákoż tę racyą dáie Uczony Origenes, że ſię Pharao ignorantem czyni; *Neſcire ſe ait Pharao Deum. Vide quid agat cruda ſuperbia, donec in laboribus hominum non eſt, & cum hominibus non flagellatur, propterea aſdendit ejus ſuperbia.*

Pſal. 53. 5.

Pſal. 72. 5. 6.

Po-

Powiádá Farao że nie zná Bogá. Pátrz iák dokázuie gorná prezumpcya; bo nie był w żádnym ućisku ludzkim, nie był pod biczem káry Boskiey, iáko inśi ludźie, wszytko mu szło y płyneło do woli iego, dlá tego wbił się w pychę, zápomniáł o Bogu, *nescire se ait Pharao Deum.* iákże go Pan chłostáć począł, iák obáczył rzeki krwią płynące, záćmione Niebo, robáctwo z deszczem pádáiące, ludźi trupem leżących, aż on poznał Páná, *orate Dominum ut desinant tonitrua Dei & grando.* Prośćie Bogá, żeby pioruny ustáły y grad. A w ktorey Szkole ták prętko náuczył się poznáć Páná Pharao? iezeli *non in Schola afflictionis*, nie w Szkole ućisku y utrápieniá? ieżeli nie pod rozgą gniewu Boskiego? *iste qui modo dixit nescio Dominum postea cum vim sentit verberum, clamat orate Dominum.* Pisze pomieniony Origenes ow, ktory dopiero mowił, nie znam Páná iuż woła, przyczyńcie się zá mną do Páná. Dobráż to Szkołá krzyżá, dobrá Palestrá przećiwnośći, ktore nas dotykáią się z ordynansu Boskiego, do ktorey Szkoły sam Koronát Izraelski udáie się ná náukę: *Disciplina tua ipsa me docebit.* Nie godność Krolewská twoiá, ktorąś mi dał, nie owe zwyćięstwo twoie, ktorem otrzymał przez władzą dáną mi ná Goliatá, nie Páństwá ták obszerne twoie, ktorem ośiádł, ále dyscyplina twoiá, bicz twoy, ten mię náuczył znáć ćiebie, y kocháć Bogá mego; do tego sensu Uczony Oliwa, *quæ non didicerat in thure, nec hauserat in arca, informandum se in fuga, latebrisq́ sperabat; Plus eum Absalonis sica imbuit, quam batillus Samuelis.* Czego się nie náuczył przy ofierze

Exod. 9, 28.

Psalm. 17. 36.

Oliva. l. 1. Strom. P. bene dixit illis.

Pán-

Páńſkiey, czego nie wyczerpnął z Arki miał ſię náuczyć z ućieczki ſwoiey przed Abſalonem; tá mu byłá Szkołá do illuminacyi, do oświeceniá rozumu. *Diſciplina tua ipſa me docebit.* Dopieroż kto chce przyiść do poćiech wiecznych Duchá Przenayświętſzego, kto chce uczuć ſłodycz inſtinktow iego, z iákiem prágnieniem ma ſobie życzyć odpráwić rudimenta, w Szkole ćierpliwośći y prześládowániá? *diſciplina tua ipſa me docebit.* Twoie chłoſty, twoia diſciplina, twoie bicze, ktore z Oycowſkiey twoiey przezornośći dopuſzczaſz ná nás Boże, krzyż nas náuczá, iáko mamy przyimowáć do śiebie Przyjaćielá náſzego, Duchá Przenayświętſzego. Jan S. opowiádáiąc chrzeſt Chryſtuſow, łączy te dwie Szkoły, *Scholam tribulationis & conſolationis Spiritûs Sancti,* kiedy mowi: *ipſe baptizabit vos in Spiritu S. & igni.* Krzćić was będźie Duchem S. y ogniem, *Author imperfecti operis, intelligit per ignem tribulationes, quibus quaſi igne ſuos affligit Chriſtus & mundat,* Caietanus mowi: ogień ſą utrápieniá, ktorymi, iáko ogniem poleruie nas Chryſtus, chceſz pozyſkáć poćiechy Duchá Swiętego, chceſz ſobie zaſmákowáć w owocách iego, w pokoiu, rádośći, weſołośći y innych, trzebá żebyś poſzedł *per ignem tribulationis* przez ogień utrápieniá, bo to weſpoł chodźi, *in Spiritu S. & igni,* chceſz poſtąpić *ſub magiſterium* Poćieſzyćielá, zprobuyże ſię dobrze w Szkole przećiwnośći. Niech ći nie będą ſtráſzne, niech ći nie będą wzgárdzone, bo od ſamego idą Chryſtuſa, *quibus quaſi igne ſuos affligit Chriſtus & mundat.* Prośiemy ćię Pánie Jezu chłoſtáy nás tu ná źiemi iákim ći ſię

Matth. 3.11.

Qq po-

podobá biczykiem utrápieniá y dolegliwośći, á zá to w Niebie ſpraw nam wieczne Duchá Przenayświętſzego poćiechy. Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

Joan. 14. 26. *Paraclitus Spiritus Sanctus, ille docebit vos omnia.* Joan. 14. 26.

NOwá Akademia dźiś nam ſię otwierá, P. M. Akademia *omnium ſcientiarum* Akademia wyſokich náuk, gdźie Profeſſor wielki ſam ieden Duch Przenayświętſzy wſzytkie Katedry ośiádá, ſam ieden wſzytkie ſciencye traduie, *ille docebit vos omnia.* Nie inſzá tu *via Thomiſtica*, inſzá *via Scotiſtica*, inſzá Nominaliſtow, inſzá Neutraliſtow, ále iedná tylko *via Domini*, iedná náuká Duchá Przenayświętſzego
1. Cor. 12. 13. á w niey wſzytkie ſciencye zámknięte; *Omnes in uno Spiritu potati ſumus*, ſłáwny Doktor Národow piſze. Wſzyſcy iednego Profeſſorá Duchá Swiętego náuką opoieni ieſteśmy. A przećie ſię ten ták godny Profeſſor, u Jeremiaſzá Proroká ſkárży, że omale ma pilnych diſcipułow, że ludzkie dowćipy bárdźiey ſię ćiągną *in vias Epicureorum, in vias Ægypti*, á niżeli *in viam Domini*, bárdźiey ſię udáią drogą roſkoſzy Epikureyczykow, drogą pie-

ſzczot

ſzczot Egypſkich, á niżeli drogą zbáwienną mandatow Boſkich: *quid tibi vis in via Ægypti? quid tibi vis cum via Aſſyriorum?* wolą ſwoię głowę záprzątáć świátową mądrośćią, nie potrzebną ćiekáwośćią, *ſapientia hujus mundi inſipientia eſt*, wolą bárdźiey utrzymywáć ſentencyą Epikureyczykow, ániżeli gorną iść drogą Páńſką zá manudukcyą Duchá Przenayświętſzego *attrivisti eos, & renuerunt accipere diſciplinam, obduraverunt facies ſuas ſupra petram, ego autem dixi pauperes ſunt & ſtulti, ignorantes viam Domini.* Przyćiſnąłeś ich, z prochem zrownáłeś ich, przez uſtá Proroká mowi Duch S. á oni nie chćieli przyiąć diſcipliny y ćwiczeniá pod Profeſſorią moią iáko kámień twárdy, iáko opoká nieużytá ſtáli ſię, niechcąc przypuśćić náuki moiey, do ſercá, głupi ſą, ubodzy w rozum, ignoranći wielcy kiedy zá ſentencyą y drogą moią nie idą; *pauperes ſunt & ſtulti ignorantes viam Domini.* Trzebá mi ſię tu ſpytáć, czemu ubodzy y głupi iedną związáni konjunkcyą? *pauperes & ſtulti*, podobno, że ſię to częſto tráfiá, iż cerwele mniey rozumne, á bárdźiey ſą nádęte, bogátymi ſię u śiebie bydź rozumieią w ozdoby mądrośći, iáko ow Sapient u Janá Apokaliptycznego: *dicis quod dives ſum*, iáko obſerwuie *Diodoctius, dicit ſe divitem ſcientiâ & ſublimi intellectu*, powiádá ſię bydź bogátym w ſciencye, y wyſoki rozum, á on żebrak *nihil illá egentius mente, quæ de Deo, extra Deum philoſophatur.* Niemaſz nic ubożſzego nád owych, ktorzy o Bogu, bez Bogá diſzkuruią; częſto tákowym ſapientom *Profeſſor è cathedra peſtilentiæ* owę dáie lekcyą, ktorą dáwał Ewie y Adamowi, *eritis*

Jerem. 2. 18.

Jerem. 5. 3.

Apoc. 3. 17.

Sylveir. in Apoc. C. 3. 17.

Gen. 3. 5.

ſicut Dÿ; námći to bydź Bogámi, wás iáko Bogow adorowáć świát powinien, ktorzy ták wyſokim dowćipem utalentowáni ieſteśćie; a ia mowię, *pauperes ſunt, & ſtulti ignorantes viam Domini* biedá uboſtwo, głupie ſą naywiękſze *Ingenia*, kiedy ſię mądrośći Boſkiey nie trzymáią, kiedy w Akademij Duchá Swiętego nie ſą *Promotæ Perſonæ*, nie máią *gradum* doſkonáłey náuki. Dźiś czás, dźiś Duch Przenaświętſzy Rector y Profeſſor otwierá Akademią ſwoię, *ille docebit vos omnia*, kto chce niech ſię prośi. Ja dźiś ſtrukturę Akademij Ducha Swiętego wywiodę; iutro admiſſyą y promocyą Diſcipułow, ná trzeći dźień kárę *incorrigibilium* opowiem. Będźie to Profeſſorowi y Rektorowi Chrześćiańſkiey Akademij ná cześć y chwáłę.

Paraclitus Spiritus S. ille docebit vos omnia.

OD wiekow P. M. ufundowáná ieſt Akademia Duchá Swiętego, w ktorey *Videntes*, álbo Prorocy *ſtudia* ſwoie odpráwowáli, y podźiśdźień czytamy ich lekcye, ále potym zámknięta była, nie przez niedbałość Rectorá y Profeſſorá náſzego, lecz przez źázdrość *legiſperitorum*, o co Zbáwićiel Luc. 11. 52. náſz Jezus Chryſtus inwektywę ná nich czyni, *væ! vobis Legiſperitis, quia tuliſtis clavem ſcientiæ, ipſi non introiſtis, & eos, qui introibant, prohibuiſtis.* Biádá wam, ktorzy ſię w práwie Boſkim biegłymi piſzećie! zábráliśćie klucze do ſciencyi, to ieſt, do Akademij Duchá Swiętego, y ſami zá prog nogi nie włożyćie, y tym, ktorzyby tam byli dlá oświecenia y náuki rádźi weſzli, przeſzkodą byliśćie. Dopiero kiedy Zbáwićiel náſz Jezus Chryſtus przyſzedł ná świát Bog wćielony, y przynioſł klucz no-

wy z ſobą, *dabo clavim David ſuper humerum ejus, & aperiet, & non erit, qui clauaat.* Otworzył iuż rdzą pokryte Akademij Swiętey Zámki, zprowádźił do niey Profeſſorá wielkiego Duchá Swiętego, *Paraclitus Spiritus Sanctus ipſe docebit vos omnia.* Co to był záś zá klucz? y Doktorowie Swięći twierdzą, y káżdy práwowierny kátolik domyślić ſię może, iż ieſt krzyż, ktory Chryſtus ná rámieniu ſwoim ná kalwaryą idąc dźwigáł, á bárdźiey upokorzenie ſię wćielonego Bogá aż pod krzyż, *humiliavit ſe uſq; ad mortem, mortem autem crucis,* z ktorey rácyi *Hugo Cardinalis,* zá generalny klucz, nietylko do Akademij Duchá Swiętego ále do wſzytkich táiemnic Boſkich chce mieć pokorę, *humilitas eſt clavis ſcientiæ Dei, ad rerum Divinarum contemplationem ingredi nonpoſſunt ſuperbi.* Y to to ieſt, czemu Doktorowie Synagogi Zydowſkiey áni ſami wniść mogli do tey Akademij, áni drugich dopuśćili, bo ośiedli *cathedras ſuperbiæ;* ich náuká fundowáłá ſię ná wynioſłośći, nie ná pokorze, á ták w ambicyi mieć nie mogli *clavim ſcientiæ,* ktorą miał ſam Chryſtus Pan przez krzyż, y pokorę ſwoię. Coż przećie zá ſtrukturá! co zá Plan tey Akademij? Ukoronowány Prorok awizuie nás, że ná Swiętych y wyſokich gorách iey ma bydź położenie *fundamenta ejus in montibus Sanctis.* Fundámentá iey ná gorách świętych; iákoż *tolli debet in altum, qui doctrinam Cæleſtem Spiritûs S. percipere cupit.* Wynośić ſię dáleko od źiemi ná święte gory doſkonáłośći powinien, kto chce poiąć Niebieſką Duchá Swiętego náukę. Prowerbialiſtá Páńſki nádfundamentalną plantę określá dáley, *ſapientia ædifica-*

Jſai. 22. 22.

Hug. Card. in Pſal. 118.

Pſal. 86. 1.

Prov. 5. 1. *vit ſibi Domum, excidit columnas ſeptem, miſcuit vinum, & poſuit menſam ſuam.* Z tych gor świętych wyćieſałá Mądrość Przedwieczná śiedmi kolumn, ná ktorych poſtáwiłá Páłác, álbo Akademią. Coż to zá śiedm kolumn? ieżeli nie śiedm dárow Du- Przenayświętſzego ná ktorych ſię wſpierá Mądrość Przedwieczná? y owſzem żádná mądrość nie ieſt mądrośćią, ktorá ſię nie wſpierá ná kolumnie u-mieiętnośći Duchá Swiętego; *vani ſunt homines, in quibus non ſubeſt ſcientia Dei,* czyli też śiedm tych kolumn, ſą śiedm *Claſſes* Akademij, to ieſt *Claſſis ſapientiæ,* álbo *Theologia, Claſſis ſcientiæ* álbo
Sap. 13. 1. Philozophia, *Claſſis Intellectûs,* álbo Logica, *Claſſis fortitudinis* álbo Szkołá Rycerſká, *Claſſis Conſilij,* álbo Juriſprudentia, *Claſſis timoris Dei,* álbo infima, *initium ſapientiæ timor Domini,* początki pierwſze mądrośći, boiażń Boża, *Claſſis manſvetudinis,* álbo eloquentia. *Svavis demulcet pectora ſvada.* Ale mi to podeyźrzaná w tey Akademij, że tam ochotá iákáś záczyná ſię, ſtoły nákryte, winá w brod, *miſcuit vinum, & poſuit menſam.* A coż to będźie zá Akademia? gdźie miáſto xięgi, ná ſtole puhar winá ſtoi? miáſto piorá w ręku kieliſzek? albo ſluſzny iáki roſtruchan? miáſto cyrkułu, koleyná? *miſcuit vinum, & poſuit menſam.* Przy krzyſztałowym źrzodle rádá mądrość prześiádá, nie przykuſie winá; pod laurem chłodzą ſię Muzy, nie pod wieńcem, nie pod winną látoroślą.

Non bene conveniunt muſtum cum virgine lympha,
Pierias potat quæ niſi ſola Deas.

A do tego *Spiritus Dei ferebatur ſuper aquas,* Literá świętá opiewa, Duch Przenayświętſzy nád wo-

dámi

dámi śię unośił, coż w iego Akademij po winie? *miſcuit vinum, & poſuit menſam.* Podobno to łáſkáwy ten Profeſſor ták ſobie postępuie z dyſcypułámi, iáko pewny oćiec Xiążęcego Domu z ſynem ſwoim, Xiążątkiem, ktory żádną miárą poiąć nie mogł, czyli nie chćiáł pierwſzego alphabetu, więc chcąc go záchęćić do náuki, kázał z cukru cáły zrobić alphabet, żeby, kiedy śię Xiążątko nápieráło cukru, nie wprzod mu dáno, áżby powiedźiáł, iák śię owá literá cukrowá zwáłá. Prędko Panie náwykło, prośić o a, álbo o b, y inſze litery cukrowe, czego ná táblicy nie mogł poiąć. Tym ſpoſobem Profeſſor náſz wielki, chcąc záchęćić dyſcypułow do Akademij, wprzod ich zápráſzá do ſtołu, niżeli do náuki, wprzod winem częſtuie, niż náuczá. Jákoż y Oblubienicy Pańſkiey, kiedy śię udáłá do tey Duchá Swiętego Akádemij, zdáło śię iákoby do winnych ſklepow weſzłá, *introduxit me Rex in cellam vinariam.* Cant. 1. 4. Y Apoſtołowie Swięći do iedney zgromádzeni rezydencyi, gdźie Duch Przenáyświętſzy ná nich zſtąpił, opoieni byli Nektarem tym Niebieſkim, iákoby do ſklepu winnego wprowádzeni, co miodopłynny Bernard S. uwáżá. *An non tibi videtur fuiſſe cella vinaria Domus, in qua erant diſcipuli pariter congregati, cum factus eſt repente de Cœlo ſonus.* S. Bernar. in Cantic. A czy nie byłże to ſklep winny? Dom ow, gdźie zgromádzeni weſpuł Uczniowie Pańſcy byli, kiedy w ogniſtych ięzykách, przy gwáłtownych grzmotách zſtępował z Niebá iáko do Akademij ſwoiey Duch S. iák łáſkáwie, ták hoynie Profeſſor naſz wielki traktuie dyſcypułow ſwoich! Coż to iednák zá wino, ktorym nás záchęca do śiebie

Duch

Duch Przenayświętszy informuie się z dálszych słow taiemnicy: *introduxit me Rex in cellam vinariam, & ordinavit in me charitatem.* Wprowádźił mnie Krol do winnych sklepow, y ordinował, zporządźił we mnie miłość, iákoby Ordynantką mię uczynił swoiey miłośći. To to iest wino, ktorym nás poi w Akademij swoiey Professor wielki, *poculum charitatis*, wino miłośći Boskiey, tę w nás chce wlać, tą nás záchęcá do pilnego náuki iego Niebieskiey słuchániá; á przy tym nowy order álbo káwáleryą miłośći Boskiey funduie. *Ordinavit in me charitatem*, ktorym Akademikow swoich chce mieć ozdobionych; Jákoż Augustyn S. dáie nam znáć o tym orderze, *nihil est aliud perfecta & vera virtus, quàm Ordo amoris.* Záprawde, P. M. kto zkosztuie tego kanársektu miłośći Boskiey, *vinum charitatis*, nie może mu niesmákowáć náuká Duchá Przenayśw. *si quis diligit me sermonem meum servabit*, mowi Magister tákże nász Jezus Chrystus; iest to *conditio sine qua non*, ktorą każdy dyscypuł wypełnić powinien, kto mię kochá, słucháć y záchowywáć będźie náukę moię. Nie wiele Pan młody postąpi, ktory nie kosztuie *vinum delectionis* nie ma miłośći do swego Professora, choćby mu złote lekcye dáwał, rudimenta, ieżeli kondimentu nie uczyni *dilectio*, zánic to wszytko. *Quisquis amat, facilem præbebit jussibus aurē.* Rád słuchá, kto kochá, dlá tego Ewie ćięszká byłá lekcya owá Boská, *de ligno scientiæ boni & mali ne comedas*, że miłość w niey ku Pánu Bogu ostygłá byłá, iáko Chryzostom S. obserwuie; *magna hujus præcepti facilitas, sed grave malum diffidia est*; wielká łátwość w záchowániu tego

S. Aug. l. 15. c. 25. de Civ.

Joann. 14. 23.

Gen. 2. 17.

S. Chrysost. G: n. hom. 14.

go

go przykázániá Páńſkiego byłá, ále rzecz złá, nie zgodá, nieukontentowánie, ktore ſię do ſercá Ewy zákrádło. Dlá tego *in domo ſapientiæ*, w Akademij Duchá Sw. pierwſze wino ná ſtole, *vinum charitatis*, á niżeli *liber myſteriorum Dei*, niżeli xięgá taiemnic Boſkich, ktorą nam Profeſſor náſz explikuie. Y owſzem ſam Duch Przenayświętſzy ieſt tym winem miłośći, bo ieſt ſamá miłość, iáko Uczony *à Lapide* piſze, *Patri adſcribitur æternitas, Filio veritas, Spiritui S. charitas.* Dla tego kiedy nam obiecuie Bog zeſſáć tego Profeſſorá, obiecuie go wyláć nánás, iáko wino miłośći, *effundam Spiritum meum ſuper omnem carnem*, łáſką ſwoią iáko náygłownieyſzym winem częſtuie nás Duch Przenaśw. żeby nás przyſpoſobił do poięćiá náuki y inſtinktow ſwoich. A przećie, choć to ták hoynie częſtuie naś, y przychęcá do Akademij ſwoiey Profeſſor náſz wielki, nie bárdzo śpieſzymy *ſub ferulam* iego, bárdźiey nam ſmákuie *poculum abominationis*, kielich brzydkośći owey Apokaliptyczney nierządnicy, bárdźiey ſmákuie utáiony w świátowych roſkoſzách arſzenik, trućizná oczywiſtá, *vinum eorum fel draconum*, á niżeli *vinum charitatis*, wino miłośći, á niżeli Bog, *Deus charitas eſt*, ktory naś ſam ſobą poi y kármi; *ut ſponte ſol radiat, dies illuminat, fons rigat, nubes irrorat, ita ſe Spiritus Cæleſtis infundit.* Cypryan S. piſze, iáko ſłońce ſamo dobrowolnie świeći, dźień oświecá ćiemnośći, źrzodło płynie, obłok rośi, ták ſię ſam z śiebie wylewá Duch Przenayświętſzy, żeby nas opoił ſłodyczą ſwoią y chwáły wiekuiſtey. A czemuż nie otwieraſz uſt, ſercá,

Cornelius à Lap.

Iſai. 44. v. 3.

Apoc. 17. 4.

1. Joan. 4. 8.

S. Cypr. Ep. 2.

wnętrzności, żyłek wszytkich twoich kátoliku? áby ie nápełnił y opoił Duch S. ták iáko czynił Koro-
Psal. 118. 13. nat Izraelski Dawid, *os meum aperui & attraxi Spiritum*, otworzyłem ustá moie, y zćiągnąłem z Niebá Duchá Sw. czemu nie stániesz wszytek w o-gniu miłośći Boskiey? przy tym Ogniu Przenayśw.
Luc. 12. *ignem veni mittere in terram* o Duchu Sw. mowi Pan Jezus. *Veni Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium, & tui amoris ignem accende.* Przybądźże Duchu Przenayśw. Professorze nász, nápełniy sobą, iáko Nektarem nayslodszym sercá twoich wiernych, rozniec w nás ogień miłośći twoiey Boskiey. Amen.

Co ma bydź zá ceremonia przy susceptcyi dyscypułow Duchá Sw. do Akademij iego, y co zá dyscypułowie máią tu mieć mieysce iutro opowiem.



KAZANIE
Ná PONIEDZIAŁEK Swiąteczny.

Dixit Nicodemo Jesus. Joann. 3.

TO pierwszy dyscypuł Professorá wielkiego Duchá Sw. P. M. ná examen do Mądrośći Przedwieczney przychodźi, stáráiąc się o promocyą w Akademij świętey. Y godny, przyznáćie mi dyscypuł, bo *Princeps Judæorum*, Xiąże Judzkie, *erat homo Nicodemus nomine, Princeps Judæorum*; do tego Doktor,

iáko mu to przyznáie Pan Jezus; *tu Magister es in Israel*, tyś Magistrem Izraelu; á przećie ták zácnym, ták mądrym będąc Pánem, udáie się *ad prima principia*, do Szkoły piewszych początkow w Akademij Duchá Swiętego. Nie szpeći Doktorow, choćiaż wysokie Katedry trzymáią, nie szpeći Pánow, choćiaż ośiádáią *curules Regni*, krzesłá dignitarskie, nie szpeći ludźi godnych, choćiaż dosyć experiencyi máią, nie szpeći spiritualistow, choćiaż *in prædicamento Sanctitatis* są u innych, *discere*, náuczyć się od kogo czego nowego.

Quolibet ex casu formes præcepta futuri.

Pisze Polityk, káżdá osobá, káżdá okazyá, káżdá chwálebná akcya ma nam bydź zá Professorá, ma nás czego náuczyć; z niey bráć miárę náleży do swego stanu, iák się kto, czy w sciencyi, czy w godnośći, czy w polorze, czy w doskonáłośći lepszym y dostoynieyszym uczynić może. Tey Jeremiasz káznodźieiá Krolewski uczył swoich Izraelitanow polityki *state super vias, & videte, & interrogate de semitis antiquis, quæ sit via bona, & ambulate in ea.* Stoyćie ná gośćińcach przypátruyćie się, y pytáyćie o stáre śćieszki, ktorá dobrá drogá, y nią się pusczćie. To iest *stare super vias*, zápátrywáć się ná cudze dobre progressy, rádźić się, y pytáć stárszych y doskonálszych, ktorá drogá prostszá czy do umieiętnośći, czyli *ad culmen gloriæ*, do Imieniá godnego, czyli *ad fastigiũ perfectionis*, do świątobliwośći doskonáłey. Nie wstydźi się Nikodem, choćiaż Xiąże, choćiaż Doktor, iść do máłych szkoł Duchá Sw. do pokornego Jezusa ná examen. Coż zá lekcyą, álbo occupacyą, *de* Jerem. 6. 16.

promotione dáie mu Magiſter náſz Chryſtus Jezus? *niſi renatus quis fuerit denuo, non poteſt videre Regnum Dei.* Nie wnidźie do Kroleſtwá Boſkiego, nie wnidźie do Akademij Duchá Sw. chybá ten, co ſię znowu odrodźi; nie mogł tey lekcyi poiąć ták wielki Sapient, *Magiſter in Iſrael*; *reſpondit Nicodemus, quomodo poſſunt hæc fieri?* odpowiedźiał Nikodem; iák to bydź może, żeby ſtáry człowiek ſtáł ſie dźiećięćiem? żeby raz urodzony znowu ſię odrodźił? z tey lekcyi, ktorą dał Chryſtus Nikodemowi, iuż łátwo doiść mozemy, iákich dyſcypułow Akademia Duchá Sw. potrzebuie? *parvulos renatos*, máłych żáczkow, iákoby dźiś urodzonych, *niſi efficiamini ſicut parvuli, non intrabitis in Regnũ Cœlorum*, ktorzy to lubo urośli *per ſcientiam*, przez talenta wielkie, przez honory, ále przez pokorę máleią y dźiećinnieią u śiebie, w innych ludźi ſię odrádzáią. Tych ia dźiś katalog przy ceremoniach ſuſcepcyi do Akademij Duchá Sw. podam Profeſſorowi wielkiemu ná cześć, y chwáłę.

Joan. 3.

Matt. 18. 3.

Dixit Nicodemo Jeſus. Joann. 3.

TA ieſt pierwſzá ceremonia Szkolná P. M. iż wprzod niż kto przypuſzczony będźie do Szkoł, álbo Akademij, powinien ſię prezentować Rektorowi, álbo Prefektowi Akademij, zeby oni oſądźili, czy ſię zdá, czy nie zdá do Akedemikow; zkąd kiedy do Platoná ſłáwnego Philozopha przyſzli pewni rodźice rekommenduiąc do Szkoły iego, ſyná ſwego młodego, widźiał Plato że Panie piękne, dobrey maniery, ſtroyno, przećie ſię tym nie kontentował, ále ná probę, coby umiał, káże mu do śiebie mowić: *loquere ut videam te*, mow co do

mnie

mnie żebym ćię widźiał; bo to wiele náleży do náuk ná ięzyku, żeby był ſpoſobny do wymowy, nie ſzepleniuch, nie bełkot iáki, co ieſt wielką do diſkurſow, do diſput przeſzkodą.

Pondus non modicum gratia vocis habet.

Jednakże zdámi ſię ten Philozof mowi, iák nie Philozof, *loquere ut videam te*, mow żebym ćię widźiał. A wſzákże to Philozophia uczy, że *vox aut ſonus eſt objectum auditus, color eſt objectum viſus.* Głos, álbo wdźięk náleży do uchá, kolor do oká; á iákże Plato chce z głoſu widźieć to Pánie? *loquere ut videam te.* Práwdá że ſię to tráfiá, iż Pan młody będźie ná wezrzenie dorodny, okázały, ſtroyny, ieſt co w nim widźieć, poki Jegomość nie mowi, iákże przyidźie mowić, iák gębę otworzy ná ſeymiku, álbo w pośiedzeniu iákim, niemaſz co widźieć, bąká coś pod noſem, álbo ieżeli mowi *indigeſtâ mole*, iedno ſię drugiego nie trzymá, iedno z drugiego nie idźie, konſekwencya nie dobrá; ſłowem w owym ták grzecznym Panięćiu, niemaſz co widźieć. Dobrze Philozof czyni, że iákoby nie widźiał przyſzłego ucznia ſwego grzeczności, godności, każe mu mowić, *loquere ut videam te*, żeby go ięzyk pokázał bydź grzecznym. Właśnie to probá dla dyſcypułow Duchá Sw. ktorzy chcą mieć mieyſce w Akademij Jego. *Loquere ut videam te*, bo náuká Profeſſorá náſzego, nie ták w diſkurſach, iáko w operacyi, nie w ięzyku, ále w ręku, w uczynkách nie diſputach popiſuie ſię, do kontemplacyi, do modlitew potrzebuie *activitatem* prácy; *Contemplare quid opereris, operare quod contemplaris*, mowi Spirituáliſta, myśl co maſz czynić, czyń,

co rozmyślaſz, mowić tu trzebá uczynkámi nie ſłowy, dlá tego owi u Ezechiela Seraphinowie, ktorzy tryumfalny woz Majeſtatu Páńſkiego ćiągneli
Ezech. 1. 8. pod ſkrzydłámi ręce mieli *& manus hominis ſub pennis eorum*, że do piorá kontemplacyi, trzebá ręki operacyi, ſkrzydłá ktorymi intellekt náſz goruie, y oblata taiemnice Niebieſkie, máią bydź wſpieráne y piáſtowáne ná ręku uczynkow dobrych, tego zdaniá ieſt Grzegorz S. Nazyanzeńſki, *ſub pennis manus habere dicuntur, quia operationem ſpeculationi adjungunt*; *Octavianus de Tuffo* coś więcey przydáie, *fieri non poteſt, ut ſcientiæ ſit particeps, qui vitam non ſapienter inſtituit.* Bydź to nie może, żeby kto w Akademij Duchá Sw. uczeſtnikiem był iego wyſokich ſciencyi, ieżeli życie ſwoie nie mądrze prowádźi, ieżeli akcye iego, nie korreſponduią náuce Duchá Sw. Tę probę chce widźieć w Akademikách ſwoich Profeſſor Wielki. Ale przy tym, żeby ſię wyzuli od wſzelkich świátowośći, od ſtáránia źiemſkiego, żeby wypowiedźieli ſłużbę *ſapientiæ mundi.*

Gregor. Naz. Orat. 1. in Julian.

Octavian. in Eccli. C. 6. 33.

Qui ſervit ſuperis, mammonæ juſſa recuſet,
Nemo poteſt Dominos tutus habere duos.

Crates záwołany ſwoich wiekow Philozof, wybieráiąc ſię do Akademij Atheńſkiey *ad ſtudia*, wyprzedał ſię w Oyczyźnie ſwoiey, y ze wſzytką ſubſtancyą ſwoią ták w pieniądzach, iáko y w inſzych bogactwach, wśiadł ná okręt. Pod czás owey podroży, uſtáwicznie mu w głowie tkwiáło, iáko do Athen przyiáchawſzy, miał obroćić owę fortunę ſwoię, ták iż dlá owych myśli ſtygnąć w nim poczełá dálſzá do náuk ochotá, coż czyni? cokolwiek

wiek miał bogactw, wyrzucá to z okrętu w morze, áby wolną miał pámięć do ſciencyi, mowiąc: *opes Neptuno, me lito Minervæ.* Niech ma Neptun moie bogáctwá, ia ſię Minerwie konſekruie. To pogánin uczynił dlá chćiwośći nábyćiá umieiętnośći; coż nie powinien uczynić Diſcipuł Duchá S. żeby był godźien przyięćiá do Akademij iego świętey? Przed brámą, przed fortą tey wyſokiey Szkoły porzućić trzebá nie tylko ſamę mammonę, ále żądze do niey, y wſzelkie ſtárániá, żebyś tym wolnieyſzym był do ſłuchániá lekcyi Duchá Sw. do usługi Boſkiey. Abraham Patryarchá potrzebował mieyſcá ná grob, w źiemi Hetheyſkiey ofiárował mu go dármo Pan támteczny Ephron, ále Abraham nie chćiał, tylko żeby wźiął zá nie pieniądze, *quæſo ut audias me, dabo pecuniam pro agro ſuſcipe eam.* Co zá racya że Abraham ták pieniędzmi ſzáfuie? Hieronym S. dáię tę reflexyą, *niſi pecuniæ amorem viciſſet, quietis Patriam, curarum exilium, ſepulchrum, non poſſediſſet.* Gdyby był Abraham nie pogardźił pieniędzmi, nie przyſzedłby był do poſſeſſyi gruntu ná grob, ktory to ieſt Oyczyzná wczáſu y pokoiu, ieſt wygnániem wſzytkiego ſtárániá. Drogo ſobie okupuie Patriarcha Abraham mieyſce pokoiu, *Patriam quietis,* mieyſce gdźie wſzytkie obumieráią ſtárániá, bo ie okupuie *contemptu pecuniæ,* wzgárdą pieniędzy; A dyſcypuł Duchá Sw. czemu nie ma ſię wyzuć ze wſzyſtkiego dobrá? czemu nie ma obumrzeć świátu, żeby w Akademij iego ználazł *Patriam quietis?* ználazł *exilium curarum?* To ſię to nie zdádzą do tey Akademij Pánowie majętni? ludźie bogáći?

Gen. 23. 11.

S. Hiero.

Xią-

Xiążętá? fortunáći? nie ieſt to tylko *Schola pauperũ?* dlá gárnuſzkowych ſtudentow? by naymniey; nie tylko ten gardźi pieniędzmi co ie porzucá, ále bárdźiey ten ktory w nich opływáiąc, ſerce od nich ma
Pſal. 16. 11. dálekie, iáko uczy Pſalmiſtá Páńſki, *divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere.* Opływaſz w doſtátkách, iáśnieieſz w honorách, nie przykłádáy ſercá do nich, á iużeś nimi pogárdźił, zákupiłeś ſobie *Patriam quietis* Akademią Duchá Przenayświętſzego. Jeſzcze y to do ceremonij przed ſuſcepcyą dyſcypułow Profeſſorá wielkiego náleży, żeby przyśięgli ná milczenie y ćichość, ták iáko Uczniowie Pithagoreſa, ktorzy przez trzy látá obligowáli ſię juramentem milczeć, żeby mieyſce mieli w katalogu Akademikow. Jákoż Duch Sw. do ſercá mowi, y chce żeby ſercem z nim ſię rozmá-
Prov. 23. 26. wiáć, nie uſtámi; *fili præbe mihi cor tuum.* Ukoronowány Prorok w Pſalmodij ſwoiey Duchá S. kom-
Pſál. 44. 8. paruie z oleiem, *unxit te Deus, Deus tuus oleo lætitiæ,* Złotouſty Doktor pytá ſię, *quid eſt oleum lætitiæ?* y odpowiádá záraz ſam ſobie, *oleum erat ſignum Spiritûs S.* Coż ma oley do Duchá Sw. to podobno, że oley ćicho płynie, kiedy go leią; ćichość kochá w Akademij ſwoiey Profeſſor náſz Wielki, ná tę przyśiąc trzebá dyſcypułom iego, żeby z náuki Profeſſorá Wielkiego profitowáli. Wypełniwſzy te kondicye, iuż ma wolny przyſtęp do Akademij Duchá Sw. káżdy Dyſcypuł. Ale że ſą śiedm Claſſes, tey Akademij świętey, od śiedmi Dárow Duchá Przenayśw. iákom w przeſzłym kázániu powiedźiał, co też Hipponeńſki Infułat Auguſtyn S. konfirmuie; *ſi gradatim tanquam aſcendentes*

dentes numeremus, primus est timor Dei, secunda pietas, tertia scientia, quarta fortitudo, quintum consilium, sextus intellectus, septima sapientia. Pierwszá Szkołá iest boiaźni Bożey, drugá pobożnośći, trzećiá náuki, czwártá męstwá, piątá rády, szostá rozumu, śiodmá mądrośći, więc náleży wiedźieć do ktorey kto Szkoły *ad quam classem,* ma bydź przyięty. Mattheusz S. podáie mi kátalog pierwszy Dyscypułow Duchá Sw. *beati pauperes spiritu, beati mites, beati qui lugent, beati qui esuriunt, beati misericordes, beati mundo corde, beati pacifici, beati qui persecutionem patiuntur.* Drugi prezentuie mi Łukasz S. ále mnieyszy, *beati pauperes, beati qui nunc esuritis, beati qui nunc fletis, beati eritis cum vos oderint.* Jákże tych Dyscypułow applikowáć mamy? do ktorey Szkoły, kátalog ktory náleży? Augustyn S. ták disponuie; do Szkoły Boiaźni Bożey, zálecá ubogich w Duchu, y pokornych, bo to iedno, *humilem & pauperem justificate,* mowi Psalmistá. Do Szkoły pobożnośći, applikuie ćichych, do Szkoły náuki, *ad classem scientiæ,* zásmuconi, łáknący należą, bo to wielká umieiętność, w utrápieniu, w potrzebie iakiey umieć się do Bogá sposobić, *castigasti me & eruditus sum.* Do Szkoły męstwá ći postępuią, ktorzy przenáśládowaniá ćierpią y mężnie ie znoszą; do Szkoły rády spokoyni, do Szkoły rozumu miłośierni, do Szkoły mądrośći Uczniowie czystego sercá idą, *estote prudentes.* Syrus czytá *estote casti,* wielká to mądrość, utrzymáć serce czyste! Teraz náleży nam wiedźieć, ktora z tych naywyższá Classis? według innych Akademij powinná by bydź *Classis sapientiæ,* to iest

Matth. 5. 3.
Luc. 6. 20.
Psal. 81. 3.
Jerem. 31. 18.
1. Petr. 4. 7.

Theologia naywyżſzá, ále w Akademij Duchá Sw. nie ták, bo tu nayniżſzá Szkołá boiáźni Bożey, do ktorey ubodzy w duchu pokorni náleżą, ieſt náywyżſzá. Ci tu goruią, co naymniey o ſobie rozumieią; Jákże y Delfickie oraculum, dla tego Socrateſowi miedzy wſzytkiemi Philozofami prym przyznáło, że zwykł o ſobie máwiać, *hoc unum ſcio, quòd nihil ſciam.* To iedno dobrze wiem y umiē, że nic nie umiem. Apoſtołowie Páńſcy ſtáráiąc ſię o promocyą w tey świętey Akademij, pytáli ſię Páná, *quis putas major eſt in regno Cœlorum?* Pánie powiedz nam kto większy w Kroleſtwie Niebieſkim? nic im ná to nie odpowiedźiał Chryſtus, tylko wźiąwſzy zá rękę dźiećinę máłą ſtáwił go przed nimi y rzekł, *quicunque humiliaverit ſe, ſicut parvulus iſte, hic eſt major in Regno Cœlorum;* ktokolwiek ſię ták uniży, iáko to małe dźiećie, ten naywyżſze w Niebie mieć będźie mieyſce. Naywyżſzá w Akademij Duchá Sw. Szkołá, bydź u śiebie máłym, *claſſis humilium.* Ci naymędrśi, co trzymáią o ſobie, że nic nie umieią. *Intellectum dat parvulis* mowi Pſalmiſtá Páńſki. Rozum wielki dáie Bog máłym dźiećiom. Y owſzemći to exkuzuiemy częſto dźieći, kiedy w czym pobłądzą, że nie máią rozumu, á Pſalmiſtá mowi, że ich wielki rozum? *intellectum dat parvulis,* coż to zá máli? *pauperes ſpiritu; humiles,* ubodzy w duchu pokorni, ći naywiękſzey mądrośći dorośli. *Quisquis cupit Divinitatis tenere faſtigia, humilitatis ima ſectetur.* Kto chce doyść naywyżſzey ſciencyi taiemnic Boſkich, niech ſię ſpuśći ná nayniżſzy grunt pokory świętey. Infima tu ieſt Theologia. *Intellectum dabit parvulis.* Náuká

Matth. 18. 1.

Matth. 18. 5.

Pſal. 118. 130.

S. Ambr. Ser. 10.

two-

twoiá wyſoká, rozum piękny, experyencya wielká ſzepce do uchá y do ſercá, żeś człowiek uczony, godny, á Duch S. mowi, *qui ſe humiliaverit, hic major erit.* Honory pierwſze, znákomitá fortuná, doſtáki wielkie, reſpekt u ludźi, powágá káżeć ſię mieć zá coś, á Duch S. ináczey, *qui ſe humiliaverit, hic major erit.* Jákoż kiedy ſię wpátruię w Akademikow, ktorzy ſię znáyduią *in Collegio* Profeſſorá wielkiego, nie widzę tám tylko ſług, ſłużebnice, dźieći máłe; *ſapientia miſit ancillas ſuas*, inſzá werſya czytá *miſit ſervos ſuos, ut vocarent ad arcem, ſi quis eſt parvulus veniat ad me.* Wyſłáłá mądrość ſłużebnice, ſług ſwoich, áżeby do Zámku, to ieſt do Akademij zwoływáli málenkich. Niemaſz tu Páná, niemaſz Doktorá, niemaſz fortunátá, niemaſz nic roſłego, ſámi tylko ſłudzy, ſłużebnice, ſámi mali. A wiećieſz co to zá uniżeni? co zá ſłudzy? ſłucháyćie Uczonego *à Lapide*; *per ſervos & ancillas, accipe Doctores, Prophetas, Apoſtolos.* Słudzy, ſłużebnice ſą Doktorowie naymędrśi, Prorocy, Xiążętá Apoſtolſkie; czemuż ták liche imię, *ſervorum, ancillarum*, ták godni ludźie noſzą? *vocantur ancillæ ob villitatem & humilitatem*, Hugo dokłádá, ich pokorá, ták ich czyni uniżonymi; zá nic ſię máią u śiebie, ták zácni Doktorowie, bo ſą Dyſcypułowie z Akademij Duchá Sw. To to ieſt, co Zbáwićiel náſz przykázuie Uczniom ſwoim, *cum feceritis omnia, dicite ſervi inutiles ſumus.* Był z rázu w tey Akademij Duchá Sw. pierwſzy ow Koronat Izraelſki Saul, *filius unius Anni erat Saul cum regnare cæpiſſet*; Ták dorodny był Saul, iż kiedy ná Elekcyi ſwoiey ſtánął miedzy woyſkámi, przewyżſzył

Prov. 9. 3.

Cornel. à Lap. hic.

Luc. 17. 10.

1. Reg. 13. 1.

1. Reg. 9. 2. ſzył wſzytkich ſtáturą ſwoią *ab humero & ſurſum eminebat, ſuper omnem populum*, á przećię nie widźi w ſobie tey ſtátury, ále iák w iednym roku dźiećie, piſze ſię máłym *filius unius anni erat Saul*, ná co *Hugo Card. id eſt humilis & quaſi parvulus*, y
Luc. 9. 48. dáley konkluduie ſłowy Chryſtuſa, *qui minor erit inter vos, hic major*, im pokornieyſzy, im mnieyſzy kto ieſt u śiebie, tym więkſzy u Bogá, tym wyżſzą *claſſem* w Akádemij Duchá Sw. otrzymuie. A zá tym *claſſis humilium*, Szkołá máłych, Szkołá uniżonych, ieſt Szkołá naywyżſzá, *minimus eſt maximus*, czemuż? bo im kto pokornieyſzy, tym podobnieyſzy do Pána Jezuſa, ktory ieſt Mądrość Przed-
Matth. 11. 29. wieczná, *diſcite à me, quia mitis ſum & humilis corde*, á że ieſt podobny pokorą, ieſt podobny mądrośćią y wielkośćią. Do tey Szkoły, *ad claſſem humilium* promowuymy ſię, P. M. żebyśmy doroſli chwáły Chryſtuſowey przy Profeſſoryi Duchá Swiętego. Amen.

KAZANIE
Ná WTOREK Swiąteczny.

Huic Oſtiarius aperit. Joann. 10.

PO ſuſcepcyi Dyſcypułow *ad claſſes majores* Duchá S. zámknięta Akademia P. M. ſamá mądrość przedwieczná drzwi zaſtąpiłá, ſamá bramą do tey Akademij *ego ſum hoſtium*. Rektor Akádemij Duch S. *Rector potens*,

tens, verax Deus, bierze ná śię urząd odźwiernego, *huic hostiarius aperit, ostiarius dicitur Spiritus S. in quo scripturæ, quæ ostendunt nobis Christum, aperiuntur*. Uczony Theophilactus mowi, Odźwierny názywá śię Duch S. ktory nam otwierá Prorockie pismá, do poznániá Chrystusá, y do uwierzeniá w niego. Czemuż táká wielká ostrożność przy Akademiy świętey? To to iuż nie wolno nikomu więcey przez tych, ktorych wczoray czytałem katalog, wniść y promowowáć śię tu? Ták ieſt P. M. zapiſany raz *in Archivo Academiæ*, w Xięgách Dekretow Boſkich *numerus Electorum*, ktorzy to ſą prawdźiwi Uczniowie Profeſſorá Wielkiego Duchá Sw. áni umnieyſzony, áni przyczyniony bydź może. *Semel locutus est Deus, duo hæc audivi, quia potestas Dei est, & tibi Domine misericordia*. Ráz Bog mowił, ráz nápiſał, iego wſzechmocność, iego miłośierdźie wolno mu iáko Pánu ná iednym pokázáć wſzechmocność ſwoię, ná drugim miłośierdzie. Temu tylko Brama mądrośći przedwieczney otwierá śię, tego Rektor y Odźwierny Akademij Duchá S. przyimuie, kto śię znáyduie *in Albo*, w katalogu Dyſcypułow iego. Ták odpowiedźiáno owym niemądrym Pánnom, ktorym nie ſtáło oleiu, to ieſt, ktore nie były *unctæ oleo Spiritûs Sancti*, nie były námáſzczone oleiem Duchá Sw. nie były poświęcone Duchowi Sw. *clausa est Ianua; nescio vos*. Zámknięta bramá, nie znam was, y doſyć do exkluzyi. A czemuż nie przydáno wárty? czemu bez ſzylwáchu Bramá? kiedy ma bydź táká oſtrożność, iáko Zámki y Páłáce opátrzone bywáią; bo y Akádemia Duchá Sw. nic inſzego nie

Pſal. 61. 7.

Matth. 25. 1.

ieſt, tylko *Palatium ſapientiæ*; Zámek Páłác mądrośći Przedwieczney. Inſzá to u źiemſkich Pánow, ktorzy częſto nie ták dlá powági y godnośći ſwoiey bramy flintami, alabartami, y innym orężem grodzą, iáko dlá ludźi ubogich, żeby trudnieyſzy przyſtęp do Páná z ſupplikámi mieli;

Excubiæ lachrymas arcent, ne promptiùs aures
Irrepant Domini, nudataq; vulnera monſtrent.

Drugiemu y nie trzebá ſzylwáchu, ſámi kredytorowie ſtáną zá ſzylwách, ktorzy upomináiąc ſię długow ſwoich, drzwi y okná oblegáią; Pan iáko w oblężeniu w pokoiu śiedźi, nie śmieiąc przed dłużnikámi ná świát poyźrzeć. Ow mi ſię Pan u Proroká podobá, ktory ſąm przy wárćie ſtoi, żeby widźiał kto iego łáſki potrzebuie, kto przyidźie,

Habac. 2. 1. *ſuper cuſtodiam meam ſtabo, & contemplabor, ut videant quid dicant.* Nád ſtrážą ſam ſtáć będźie, y upátrywáć, kto czego chce ode mnie. Akademia Duchá Sw. Páłac mądrośći Przedw. nie potrzebuie wárty, bo tu nikt więcey náćieráć nie może, kto raz ieſt exkludowany; żadne áttáki, żádná śiłá nic tu nie wſkorá, kiedy miłośierdźie Duchá Sw. forty nie odemknie. Podąm ia regeſtr Exkluzow zá rozkázem Rektorá Akademij Duchá Przenayśw.

Huic Oſtiarius aperit. Joann. 10.

LEdwiem ſię z Excluzyą odezwał, P. M. aż záraz kwerele iákieś mię záchodzą; zá co iednych Akademia Duchá Sw. przyimuie, przed drugimi záwártá ſá wſzákże bez żádney dyſtynkcyi, wſzytkich ludźi do śiebie mądrość Przedwieczná wokuie, *venite ad me omnes,* śpieſzćie wſzyſcy do mnie; nie mowi, śpieſzćie ći y owi, ále śpieſzćie wſzyſcy *omnes*

ve-

venite ad me. Czemuż Odźwierny y Rektor Akademij Duch S. niektorym otwierá, niektorych exkluduie? Przez to ſamo tych, ktorym otwierá chce mieć zá ſwoich Dyſcypułow, á dáley zá Elektow Boſkich, támtych, przed ktorymi bramę zámyká, nie chce znáć zá ſwoich, bez żádnego exceſſu, bez winy exkluduie ich *ex claſſibus majoribus* łáſki Páńſkiey. To nieſłuszná exkluzya! Grzech to przećiwko Opátrznośći Boſkiey, ták mowić. Rádby Duch Przenayświętſzy wſzytkich poćiągnął do Akademij ſwoiey, iáko pilny Profeſſor, rádby iák naywięcey miał w Szkole ſwoiey dyſcypułow; *ſi ſalus hominum, ex ſola Dei charitate penderet, ſalvari omnes oporteret*, piſze złotouſty Doktor Chryzoſtom Sw. gdyby ná ſamey miłośći Boſkiey, to ieſt ná woli Duchá Sw. ktory ieſt miłość Przedwieczná, *Deus charitas eſt.* Záwiſło zbáwienie ludzkie, wſzyſcy ludźie powinniby bydź zbáwieni, ále że z nas okazya, żeśmy my ſami winni, ſamiśmy ſobie záſłużyli ná exkluzyą, *perditio tua ex te Iſrael, tantummodo in me auxilium tuum*, dlá tego trudno nam winowáć Duchá Sw. że nas exkluduie, od Akademij ſwoiey Swiętey. Pokáże to záráz dowodnie. Ktoż winien owym Ewangelicznym goſpodárzom, że wieczerzy Páńſkiey nie mieli koſztowáć? *dico vobis, quod nemo virorum illorum guſtabit cœnam meam.* Wcześnie byli záproſzeni, *vocavit multos*, kiedy czás był y godźiná uczty, rozeſłał Pan ſług ſwoich powtornie wzywáiąc ich do ſtołu ſwego *miſit ſervum ſuum horâ cœnæ, dicere invitatis ut venirent.* Czegoż do ludzkośći y hoynośći Páńſkiey nie doſtáwáło? otwártá bramá Páłácu, ſtoł nákryty, kuchniá gotowá, á záproſzeni

Matth. 11. 28.

S. Chryſoſt. hom. Hom. 1. in Ep. ad Ephes.

Oſeæ. 13. 9.

Luc. 14. 24.

proſzeni goſpodárze, obiecáwſzy ſię, nie przychodzą; ten ſię exkuzuie, że máiętność kupił, trzebá mu ią widźieć, *villam emi, neceſſe habeo videre illam*, ow że woły zápłáćił, trzebá mu ich w pługu ſprobowáć, *juga boum emi quinque & eo probare illa*; inſzy ſię żonką exkuzuie *uxorem duxi non poſſum venire*. A czy nie mogłże iáko pierwſzy ná czás inſzy odłozyć tey rewizyi majętnośći kupioney? ták drugi wołow ſprobowaniá? nie mogł żonkoś ná godźinę iáką z domu wyiácháć, áby według dánego słowá ſtáwił ſię był ná wieczerzą Páńſką? To Pan winien że iáko przed niewdźięcznikámi drzwi zámykáć káże? że ich więcey do ſtołu ſwego Páńſkiego nie przypuſzczá? *nemo virorum illorum guſtabit cœnam meam*. Przyznáćie że z nich okazya, nie z Páná; *perditio tua ex te Iſrael*. Twoie źiemſkie ſtárániá w ktorycheś ſię zákopał, twoiá chćiwość zbiorow, máiętnośći, doczeſnych fortun, w ktorycheś ſię utopił, márność świátowá, roſkoſzy, lubieżnośći, w ktorycheś ſię rozkochał, zálegáiąc drogę do zbáwieniá, zámykáią przed tobą bramę Akademij Duchá Sw. że ćię exkluduią, Ják wiele rázy wzywá ćię Duch Przenayświętſzy przez inſtinkta ſwoie, przez ſług ſwoich, iuż to Kaznodźieiow, iuż Spowiednikow, ná ucztę słodyczy Niebieſkich, otwieráć bramę do mądrośći Przedwieczney, do táiemnic Boſkich, á ty dlá ládá marney okazyi, dlá iedney delektacyi, dlá ſwawoli, gárdźiſz inſtinktámi, gárdźiſz admonicyami ſług iego. Ládá exkuzą ſię zákłádaſz, *excuſatum me habe*. Toś ty nie winien? że ćię, iáko wáguſa *Rector Academiæ* Duch Przenayśw. glozuie w regeſtrze y katalogu Dyſcypułow ſwoich?

ich? że ćie exkluduie y odrzucá od Niebá? *Dum cuilibet perversè agenti dicimus: convertere, Deum sequere, mundum relinque; ubi hunc, nisi ad Dominicam cœnam invitamus.* pisze Grzegorz S. kiedy komu w złey toni prácuiącemu, złe życie prowádzącemu, Duch S. do sercá, y my iego sługi mowiemy; Ey upámiętáy się w zbrodniách twoich! uday się do Bogá; porzuć świátowe obłudy! dokądże go, ieżeli nie ná wieczerzą Páńską, ieżeli nie do Akademij Duchá Sw. ieżeli nie do zbáwieniá wiekuistego zápraszamy! Nie chce Pan Bog y nie niewoli ćię żebyś się wyzuł z fortuny, żebyś porzućił, co masz w possessyi, ále żebyś tego ták záżywał, áby serce twoie uwięźione w rzeczách doczesnych nie było, *terrena res possideatur, non possideat, sit res temporalis in usu, æterna in desiderio* mowi pomieniony Author, w nászey possessyi, pod władzą rozumu powinny bydź zbiory, dostátki, skárby, nie my w ich possessyi, nie one máią nas mieć pod władzą swoią; w záżywániu niech będą doczesne rzeczy, ále wiekuiste dobro ma bydź pierwsze w żądzy nászey. Niemasz tego, iesteś wieczny *vagus*, tułaiąc się affektem między źiemskimi rzeczámi dlá tego záſłużyłeś ná Exkluzyą z Akádemij Duchá Sw. *per consequens*, od szczęśliwey wiecznośći. To pierwśi Exkluzowie, ktorzy chcą niechcąc náuki Professorá Wielkiego. Ale y owi tu mieysca nie máią, co są nie stroyni, co nie máią *vestem nuptialem*, nie świecą w bisiorách niewinnośći, w purpurze umártwieniá áż do krwi. Akádemia tá Sw. chce mieć stroynych Akademikow, nie oszárpáńcow. *Spiritus Domini ornavit Cœlos*, mowi literá Swiętá. Duch Pán-

S. Gregor. hom. 36. in Evang.

Job. 26. 13.

Tt

Páńſki wyſtroił Niebá. Grzegorz S. ták to tłumá-
S. Gregor. hom. 30. in Evang. czy *ornamenta Cælorum ſunt virtutes prædicantium*, ſtroy y ozdoby Niebios, ſą cnoty Káznodźieiow á ia przydam wſzytkich doſkonáłych kátolikow, ktorzy doſkonáłym życiem, przykłádem świętobliwym, lepiey niż wybornymi ſłowy kážą; *bona actio optima prædicatio.* Teraz ſię wrácam do textu mego *Spiritus Domini ornavit Cælos, ornamenta Cælorũ, ſunt virtutes perfectorum.* Sam Duch Przenayśw. ſtroi ſobie w świetne ſuknie cnot y doſkonáłośći Uczniow ſwoich, żeby w Akádemij iego nic nie było nágiego, odártego, nic zplámionego. Co zá gátunek tego ſtroiu Akademikow Duchá Sw. wy-
1. Cor. 12. 8. liczá Doktor Národow Páweł S. *alij datur per Spiritum ſermo ſapientiæ, alij ſermo ſcientiæ, alteri fides, alij gratia ſanitatum, alij operatio virtutum* y tam dáley, inſzym dáie Duch Przenayśw. wyſoką o Bogu náukę, inſzym zdrowy rozum, inſzym oświecenie Wiáry świętey, inſzym doſtoyność cnot, Duchá Prorockiego, táiemnic rozeznánie y dáley. Bez tych ornámentow, bez tego ſtroiu nie ma nikt mieyſcá w Akádemij Profeſſorá Wielkiego, exkludowány náwieki, ták iáko ow, ktory ná wieczerzą Páńſką przyſzedł bez godowey ſukni; aż go záraz
Matth. 22. 12. pytáią *amice quomodo huc intraſti, non habens veſtem nuptialem.* Jákeś tu śmiał wniść oſzárpáno, bez ſtroiu do ſtołu Páńſkiego przynáleżytego, bez ſukienki cnot świętych; coż idźie zátym? *Decretum excluſionis*, wieczná exkluzya, *mittite eum in tenebras exteriores* wrzuććie go do ćiemnośći wiecznych. Precz ztąd obnáženi z cnot świętych! precz odárći z niewinnośći! precz wſzyſcy, *qui ſtolam*

lam

lam albam castitatis centonibus & maculis luxuriæ dehonestatis! precz coście biáłą sukienkę Pánieństwá, brzytkimi łátámi, y plámami lubieżnośći, niewstydow zászpećili! Duch Przenayśw. stroynych chce mieć dyscypułow. *Spiritus Domini ornavit Cœlos, ornamenta Cœlorum virtutes perfectorum.* Jeszcze y trzeći gmin Exkluzow znáyduie się. *Superbo oculo, cum hoc non edebam*, odrzucá od stołu swego Krolewskiego Koronat Izraelski Dawid pysznego oká ludźi, dopieroż Duch Przenayśw. *à mensa sapientiæ*, od stołu mądrośći y náuki swoiey! iákoż Akádemia Duchá Sw. iest *Academia humilium* iákom wyżey powiedźiał, toć ćierpieć nie może u śiebie *Discipulos superbiæ.* Wynioslych, y dumnych geniuszow. Nie tráfi do niskiey forty Akademij Sw. kto gorą pátrzy; Fortá tu niská bo sam pokorny Jezus á Zbáwićiel nász, *Ego sum ostium, discite à me quia mitis sum & humilis corde.* Ja iestem drzwiámi, uczćie się odemnie, że iestem pokornego sercá; Jákże do ták niskiey forty zegnie się *alta cervix superbiæ?* iák uniży głowá prezumpcyą nádętá? nos w Niebo zádárty? *malitiâ parvuli estote* przestrzegá wybrány Doktor Páweł S. máłymi bądźćie w złośći wászey. Augustyn S. się pytá co to ma bydź zá złość? *quâ maxime malitiâ? nisi superbiæ; ipsa enim de vanâ granditate præsumens non sinit hominem ambulare, per arctam viam & intrare per portam angustam.* Złość naywiększá, iest wyniosłość, pychá, ktorá coś o swoiey wielkośći rozumieiąc, nie pozwálá ludźiom nádętym iść ćiásną drogą, dopieroż wniść przez ćiásną y niską fortę do Akademij Duchá Sw. do szczęśliwey wiecznośći;

Psal. 100. 5.

Matth. 11. 29.

1. Cor. 14. 20. 60.

S. August. hic.

czności; máłych tu trzebá, uniżonych, pokornych ſtudentow. Olbrzymi wyniośli, gory wyſokie, nádęte fantazye, imprezy pyſzne precz od Akademij Duchá Sw. *Superbo oculo cum hoc non edebam.* Duch Przenayśw *Elevat alliſos colla ſuperba premit.* Táki był exkluz pierwſzy *Luciper*, ktory zá rowno z Bo-

Jſai. 14. 14. giem chćiał śiedźieć *ſedebo & ero ſimilis altiſſimo.* cożeś wſkorał nádęty Lucyperze: dumą y wynioſłośćią ſwoią? *detracta eſt ad inferos ſuperbia tua.* Exkludowáná z Niebá, ztrącona do głębokośći piekielnych prezumpcya twoiá. Uczony Hugo dáie rácyą, czemu ták prętko zrzucony ſzátan z Niebá? że wynioſłość iego pomieśćić ſię nie mogłá w Niebie, á to dlá tego, bo chwáłá Boſká cáłe Niebo obiełá y nápełniłá, więc kurczyćby ſię Lucyperowi przyſzło było, nie znáyduiąc prożnego od chwáły Boſkiey mieyſcá, czego on uczynić nie chćiał, y dlá tego zepchnięty z Niebá; ná źiemi tákże zá-

Jſai. 6. 3. ſtał chwáłę y Májeſtat Boſki *plena eſt terra gloriâ*

Jerem. 24. *ejus. Cœlum & terram ego impleo.* Gdźie poſzedł pyſzny Lucyper? do otchłáni piekielnych, ále y tam ſię kurczyć muśi, bo y tam záśięgá wſzechmo-

Hugo Card. in Matth. 5. cność Boſká. *Non ergo reſtat locus ſuperbiæ, niſi infernus* mowi pomieniony Hugo. Exkludowány z Niebá, exkludowány z źiemi, ledwie ſię w piekle opárł pyſzny Lucyper; Piekło ieſt ſtolicá wynioſłośći, tám tylko máią mieyſce pyſzni Exkluzowie z Akademij Duchá Swiętego. *Non reſtat locus ſuperbiæ, niſi infernus.* Procz tych głownych Exkluzow, *prima capita damnationis*, ieſt inſzych katalog wielki, ktorych wam P. M. *in Inſtrumento excluſionis*, w Dekrećie Rektora y Profeſſorá Wielkiego Akademij świętey podáię.

Ego

Ego Alpha & Omega Apoc. 21. 8.
Deus Charitas Deus Spiritus
Rector Academiæ Sapientiæ,

Omnibus, & ſingulis quorum intereſt; Et ſi coæva nobis infinitæ miſericordiæ virtus, multa nos diſſimulare, multa parcere plurima condonare mortalibus, intuitu ſpeciali eorum fragilitatis, miſeriæ, imbecillitatis frequentiſſimè inclinavit, quia tamen æqualem infinitæ noſtræ juſtitiæ, quæ malos condemnat, bonis præmia & coronam deſignat, & largitur, ponimus honorem, ideo formato prævio Proceſſu legitimo, diſcuſſis diſcutiendis, examinatis examinandis præſens Decretum, Omnibus timidis, & Apocalyp. 21. 8. *incredulis, & execratis, & homicidis, & fornicatoribus, & veneficis & idololatris, & omnibus mendacibus, ſuperbis, vagis, inornatis denuntiamus, ejuſquè vigore & rigore eos ab ingreſſu & communione Academiæ noſtræ arcemus, excludimus, proſcribimus; pars eorum erit in ſtagno ardenti igne & ſulphure.* Ibidem. *Datum in Academia Æternæ Sapientiæ.* Duchu Przenayśw. Rektorze y Profeſſorze wielki Akádemij Mądrośći Przedwieczney nie chćieyże nas mieć w tym regeſtrze nieſzczęśliwych Exkluzow, wiecznych potępieńcow, oddáiemyć ſię pod dyſcyplinę twoię, ty nas oświecay, ty rządź, ty informuy, iáko ſię ſpoſobić mamy do wyſokiey náuki twoiey, á zbáwieniá náſzego. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ I.
Po Swiątkách.

Ecce ego vobiſcum ſum. Matth. 28. 20.

Czy możeſz bydź, P. M. większy dokument łáſki Páńſkiey? że on w żadnym nieſzczęśćiu, w żadney potrzebie, w żadnym utrápieniu nas odſtąpić nie chce, nád tę iego dźiśieyſzą deklárácyą? *ecce ego vobiſcũ ſum omnibus diebus*, oto ia ieſtem z wámi przez wſzytkie czáſy. Nie mowi poſpolitym ſtylem, *ego vobiſcum ſum.* Ja ieſtem z wámi, ále dla większey energij, dlá wyráženia lepſzego, y expreſſyi ochoty ſwoiey że rad záwſze z námi przebywá, z exklámácyą mowi, *ecce ego!* oto ia z wámi ieſtem! Ták właśnie, iáko więc Profeſſorom ſwoim zwykli dyſcypułowie popiſywać ſię, kiedy doświádczáiąc ich pilnośći w náukách, pytáią ſię *quis dicet?* kto zgádnie tę trudność? aż záraz iáki táki z ochoty ſwoiey rękę podnośi, y wołá *ecce ego! ecce ego!* uſłyſzał Izáiaſz Prorok, że Pan deliberował z ſobą, kogoby miał poſłáć zá Kaznodźieię do ludu ſwego, *quem mittam? & quis ibit nobis?* nie zrozumiawſzy ieſzcze intencyi Páná w czym y po co miał bydź poſłány, wynośi ręce do Niebá, oświadczá ſię z uſługą, *ecce ego mitte me.* Piſze Kroniká Polſká, iż kiedy Káźimierz Krol Polſki przez Poſłá ſwego Gedeoná Biſkupá Krákowſkiego prośił Oycá Swiętego ná ten

Jſai. 6. 8.

czas

czas Lucyuſzá, áby Kroleſtwu Polſkiemu Męczennika ktorego Sw. w Relikwiách zá Pátroná przećiwko Tátárom, y innym Pogánom przyſłał Oćiec Swięty wſzedſzy miedzy Ciáłá Męczennikow, ſpytał ſię, *quis vult ire in Poloniam?* ná ktory głos podnioſł rękę Florian S. iákoby mowiąc *ecce ego!* y dány ieſt Koronie Polſkiey zá Pátroná, Ztąd ſię pokázuie, co tá exklámácya, *ecce me! ecce ego!* oto ia! ma zá expreſſyą ochoty do wyświátczeniá czego; dlá tego záżywa iey tu Pan Jezus, *ecce ego vobiſcum*, dlá ubeśpieczeniá Uczniow ſwoich, że z wielką rádośćią, y ukontentowániem przeſtáie z nimi. Przedtym Bog wſzechmogący nie dał ſię widźieć ludzkiemu oku, y ſtronił od ludźi; Ná gorze Synai kiedy ſtánął, mgłą gęſtą zákrył ſwoy Májeſtat przed ludem Izráelſkim, *ingreſſus Moyſes medium nebulæ.* Izáiáſzowi kiedy przez wizyą prezentował ſię, Seráfinowie twárz iego ſkrzydłámi roſpiętymi zákrywáli, *vidi Dominum ſedentem, Seraphim duabus alis velabant faciem ejus, &c.* Teraz záś przyiąwſzy do ſpołecznośći Boſtwá ſwego náturę ludzką, tęſkni bez ludźi, w uſtáwiczney z nimi chce bydź konwerſacyi, *ecce ego vobiſcũ ſum omnibus diebus.* Y owſzem ludźie ſami czáſem oſobliwie, ktorych godność iáká, Prelatura iáká, honor nád innych wynioſł rádźi pilnuią Retyraty, rádźi ſię w pokoiach, w eremitárzách zámykáią, nie mowię, záſklepiáią, żeby powágá ich nie ſpowſzedniáłá, gdyby ſię częſto widźieć dáli.

Exod. 14. 18

Jſai. 6. 1.

Auſtero decus eſt homines fugiſſe Catoni.

A Pan Jezus, á Mądrość Przedwieczná, á Bog náſz wćielony, chce záwſze bydź z námi? więcey

po-

powiem prágnie Pan Jezus, żeby u każdego Gospodárzá był domowy, iáko ieden, z Fámilij domowey. Ten moy dyskurs będźie. *Ad M. N. D. S.*

Ecce ego vobiscum sum. Matth. 28. 20.

NIe może Pánu Jezusowi nic bydź milszego, P. M. iáko z námi przemieszkáć, z námi prácowáć, z námi się wczásowáć, z námi się cieszyć, z námi smućić, z námi bydź záwsze y wszędźie. Sam się z tym, iáko Mądrość Przedwieczná, u Prowerbiálisty swego deklaruie y odżywá *deliciæ meæ esse cum filijs hominum.* Roskosz moiá mieszkáć z synámi ludzkimi. Nie iest to bez racyi, że Mądrość Przedwieczná kłádźie się miedzy synámi ludzkimi, nie miedzy ludźmy tylko; bo synowie zowią się *filij familias*, náleżą do Familij Oycá swego; átoż ták w śćisłey konfidencyi chce bydź u nás Mądrość przedwieczná, iáko ieden z domowey familij; nie dosyć mu bydź iáko przyiaćielem, nie dosyć bydź kompánem, towárzyszem, bo ći do familij domowey nie náleżą, ále się liczy miedzy synámi ludzkimi, żeby náleżał do familij. *Deliciæ meæ esse cum filijs hominum.* Záchwálá tę iego ludzkość y przychylność do nás *Laurentius Justinianus*, kiedy mowi. *Exhibuit se, ut tuæ peregrinationis sit comes, ignorantiæ tuæ lux, infirmitatis tuæ remedium ut tecum habitet, de te lætetur, suis tecum deliciis fruatur.* Jáko Dobroć Páńska, sam ći się ofiáruie żeby twoiey do wiecznośći podroży był kompánem, twoiey nieumieiętnośći był świátłem, twoiey słábośći był lekárstwem, ażeby z tobą w iedney familij mieszkał, z tobą się, iáko domowy ćieszył, z tobą delicyi swoich Niebieskich wespoł záżywał.

Proverb. 8. 31.

S. Laurent. Justinian.

żywał. Y to ieſt dlá czego Oblubienicá Páńſká życzy go ſobie mieć zá brátá, *Quis mihi det te fratrē meum*, że wiedźiáłá iego naywiękſze w tym upodobánie, bydź u ludźi w ich właſney familij domowym ſię piſać, *deliciæ meæ eſſe cum filijs hominum.* Cant. 8. 1. *Annales* Rzymſkie ztąd náybárdźiey záchwáláią wielką Auguſtá ſwego klemencyą, iż u każdego práwie Rzymiániná był domowym, rzádko u śiebie, częśćiey u ſwoich miniſtrow wieczerzał, zkąd przyſłowie uroſło było w Rzymie, *an ſcis ubi Auguſtus cœnat?* Czy zgádnieſz gdźie ie Auguſt wieczerzą? on też ſam z owey uſtáwiczney obecnośći miedzy Rzymiánámi zwykł máwiáć, *ego in ſinu cujuſq; Civis ſecurè obdormiam.* Ja ná każdego poddánego mego łonie głowę położyć, y beśpiecznie záſnąć mogę. Traiánowi nic milſzego nie było, iáko widźieć ſię otoczonym koroną ludźi ſwoich poddánych, co Plinius w nim chwáli *quidquid à curis Imperij reſtat temporis, familiari Civium impendis ſpectaculo.* Náſz tákże Władyſław Jagiello tákiey Pan był łáſkáwośći, iż ſam iáko Apoſtoł, Litewſkich obywátelow, ktorzy w pogáńſtwie do czáſow iego byli, obchodźił y ártykułow Wiáry św. uczył, ſam do krztu białe ſzáty im rozdáwał. Piękna to u Pánow cnotá, poufałość mieć do ludźi ſwoich, z nimi ſię łáſkawie obchodźić.

Non lictoritiæ quem triſti luce ſecures,
Sed quem cingit amor, Rex erit ille bonus.

Ale coś ieſzcze więcey nád tę Páńſką łáſkáwość wyświádcza nam Pan Jezus, bo nie doſyć że chce bydź uſtáwiczny z námi, że nam ſię záwſze łáſkáwie ſtáwia, ále prágnie bydź domowym náſzym

Pátryotą náſzym, iáko ieden z domowey familij *Deliciæ meæ eſſe cum filijs hominum.* To to podobno z dobrymi ludźmi tylko, ze ſpráwiedliwymi przemięſzkiwa Pan Jezus, ále w domu grzeſzniká iákby mogł zetrwać? ſtánął w łodce Piotrá; aż záraz Piotr upada mu do nog, prośi áby ſię wynioſł
Luc. 5. 8. od niego, że ſię znał bydź grzeſznikiem; *Exi à me Domine, quia homo peccator ſum.* Coż dopiero rzecze záboycá? co rzecze wſzetecznik? cudzołożcá? łákomiec? co rzecze zdźiercá? zázdrośnik? bluźniercá? Oſobliwą ia tu mam reflexią w tey expoſtulácyi Piotrá *exi à me Domine quia homo peccator ſum*; kiedy nie chce, żeby Bog u niego był przytomny, dlá tego że ſię zna bydź grzeſznym, czemu ſam nie ućieká od Bogá? ále prośi żeby Bog odſtąpił od niego? podobniey grzeſznikowi uchodźić przed zágniewánym oblicem Boſkim, ániżeli Bogu przed grzeſznikiem. Subtelną tego rácyą dáie
Oliva. ſtrom. l. 13. P. Exi. Uczony Oliwa: *Tam ſolers eſt peccatoris venator Chriſtus, ut fruſtra illum ſit declinaturus, quiſq; inſequentem habebit à tergo monentem miſericordiam.* Przeczuł Piotr, że Chryſtus Pan ták ieſt ćiekáwy łowczy ná grzeſzniká, ták ieſt chćiwy ſpołeczności ludzkiey, iż żadną miárą przed nim ućiec nie może, záwſze go goni, záwſze chwyta zá kark z tyłu miłośierdźio iego Boſkie, dlá tego prośi żeby Pan oddálił ſię od niego, czego nie gotow uczynić bo chce koniecznie pozyſkać ſobie káżdego grzeſzniká. To ieſzcze więkſzá łáſkáwość! więkſzá dobroć Páná Jezuſa! że on nietylko ze ſpráwiedliwymi domową chce prowádźić konwerſacyą, ále też z náywiękſzym grzeſznikiem. Tylko mi podobno rzeczećie:

ćie: Pan Jezus po zmártwychwstániu swoim wyniosł się od nás do Niebá, *qui descendit, ipse est qui ascendit super omnes Cælos.* Siedźi ná práwicy Boskiey, iákże się może u nás znáydowáć domowym? iák ma mieszkáć miedzy familią nászą? *Dionysius Carthusianus* zá mnie odpowie: *Manet nobiscum Christus, per gratiam, inhabitando corda fidelium, per continuam providentiam, multiplicem efficaciam suæ potestatis ac pietatis in nos, per præsentiam Sacramentorum.* Wiećiesz iáko u nás Pan Jezus iest záwsze domowy? náprzod przez łáskę swoię, przez ktorą on w sercách wiernych swoich przemieszkiwá, potym, przez codźienną opátrzność y ustáwiczne świádczenie dobroći swoiey, przez przytomność, Sákrámentow świętych, osobliwie w Przenayświętszym Sakramenćie stołu Páńskiego. Przyznáiemy to Krolom Monarchom, iż oni, lubo w stolicy swoiey rezydencyą sobie záłożyli, przećież dáleko ich władza, dáleko ręká zásięże, czyli przez hoyną szczodrotę, Ephes. 4. 10. Dion. Cart. in Matth.

An nescis longas Regibus esse manus?

Słońce iák iest odległe od źiemi? á przećię iego promienie rozstrzelone ná świát cáły, nietylko *superficiem* źiemi ogrzewáią, ále y w skáłách rożne drogie minery, ná grunćie morskim korale y perły formuią; zrzodło owo, ktore przy stworzeniu świátá, kiedy ieszcze żádnych deszczow nie było, wynikneło z źiemi, lubo w Ráiu początki swe miało, á przećię wszytkę źiemię skrapiáło, iáko świádczy Litera święta, *fons ascendebat à terra, irrigans universam superficiem terræ.* Wyskákiwałá wodá ze źrzodłá pod Niebo, y oblewáłá cáłą źiemię. W władzy Gen. 2. 6.

dzy Krolewſkiey uznáiemy przytomność Królá, w promieniách ſłońce, w wodźie źrzodło; toć dálekó bárdźiey w łáſce Boſkiey, w opátrznośći y dobroći Boſkiey, w Sákrámentách władzą Chryſtuſową poſtánowionych wyznáć powinniśmy przytomnego Jezuſa. Jákoż łáſká Boſká, ieſt uczeſtnictwem ſámey nátury Boſkiey; więc kiedy łáſká Boſká ieſt przy nás, ieſt Bog przy nás. *In eo quod participamus per gratiam, quod Deus habet per naturam, merito nuncupamur dŷ* piſze *Laurentius Iuſtinianus.* W tym ſamym, że tego partycypuiemy przez łáſkę co Bog ma przez náturę, zwáć ſię możemy Bogámi. Opátrzność tákże Boſká, Dobroć Boſká, ieſt Bog, bo iák Opátrzność, ták Dobroć atrybutá Boſkie ktore ſię nie dźielą od nátury Boſkiey, tylko *virtuali diſtincione.* Jeſt tedy opátrzność Boſká, ieſt Dobroć Boſká z tobą, ieſt Bog ſam z tobą. *Deus eſt ſumma bonitas, Deus eſt charitas.* W Sákrámentách Swiętych, w Sákrámenćie Euchárystyi żywy ieſt Jezus; ilekolwiek rázy Sákrámentow záżywaſz, tyle rázy żywey krwi z boku Jezuſowego dobywaſz, ná ktorey Sákrámentá ſtoią. *Quod latus lancea percuſſum in terra ſanguinem & aquam manavit, proculdubio Sacramenta ſunt, quibus Eccleſia firmatur.* Hypponeńſki Doktor uczy. z owey Krwi, ktorá z boku włocznią przebitego weſpoł z wodą płynełá, wypłynęły Sákrámentá Sw. Nie mowże teraz kátoliku że Jezus nie ieſt u ćiebie domowy! w ſercu twoim nietylko w domu twoim przemieſzkiwá, kiedyć dáie łáſkę oświecáiącą przez wiárę Swiętą: dáie łáſkę uſpráwiedliwiaiącą, przez chrzeſt y inne Sákrámentá, dáie łáſkę wzbudzáiącą do

S. Laur. Juſtin. Lib. de cont. mundi C. 10.

S. Aug. lib. 77. de di vers.

do dobrego, dáie łáſkę wſpoł prácuiącą z tobą, dáie łáſkę perſewerancyi w dobrym bo to ſamo ieſt Bog; *Chriſtus inhabitat corda fidelium per gratiam, gratia eſt participatio naturæ Divinæ.* A ieżeli ſtráćiſz łáſkę Boſką przez popełniony grzech śmiertelny, iednákowo y w ten czás ieſt z tobą Bog, ieſt Pan Jezus, bo miłośierdźie Boſkie nie odſtępuie ćię, ktore ieſt Bog, *Deus eſt ipſa miſericordia,* miłośierdźie Boſkie kołáce do ſercá twego, choćbyś przez upor twoy, przez złość záwźiętą ućiekáł od Bogá, miłośierdźie Boſkie gonić ćię nie przeſtáie, chwytá ćię z tyłu, *quiſq; inſequentem à tergo habetmonentem miſericordiam.* To Sámárytánkę przy iey zbrodniách poiełо, to Łotrá ná krzyżu miedzy bluźnierſtwy utrzymáło. Przez opátrzność ſwoię Boſką, á zaż nieiáko ieden z familij twoiey ſługá, chodźi y prácuie około ćiebie: on ćię poi, on ćię odźiewá, on ćię uſypiá, on ćię budźi; ták ſię wmieſzkał ták ſię rozgośćił w nás domowy Jezus. Iákże ſię nie maſz ćieſzyć, iák ſię nie maſz pieśćić z ták miłym y życzliwym twoim domowym. *Exulta! & lauda habitatio Sion! quia magnus in medio tui ſanctus Iſrael.* Jſai. 12. 6. Wołá Izaiaſz, wyſkákuyćie od rádośći pomieſzkániá, wyſkákuyćie śćiány Syonſkie! á bárdźiey wyſkákuyćie ſercá práwowierne! oto wpoyśrzod śiebie maćie domowego Jezuſá! á ták domowego, że nas nie chce ſpuśćić z oká ſwego; Dlá tego w oſobie Oblubienicy prośi ſię duſzy náſzey, żeby uſtáwicznie ná niego zápátrywałá ſię, *oſtende mihi faciem tuam,* Cant. 2. 14. pokáż ſię, niech twárz twoię widzę. Dźiwuie ſię Uczony *de Ponte*, że Oblubieniec Ludovic. de Ponte. hic. Niebieſki dopominá ſię widźieć Oblubienicy, iáko-

by iey nigdy nie widźiał; á wszákże ná inszym mieyscu wychwálá iey piękność, *pulchra es amica mea*, y znowu *pulchræ sunt genæ tuæ*; Pięknáś iest przyiáćiołko moiá, piękne lice twoie; toć widzic muśiáł y wiedźieć co záchwáláł; czemuż iákoby nie widźiał iey nigdy, nápierá się oglądáć twárzy Oblubienicy? *ostende mihi faciem tuam*. Dáie tego racyą pomieniony Author: *Ardenter se amantium hoc est, ut nunquam mutuo aspectu & colloquio satientur*. Znák to wielkiey przyiáźni y gorącey miłośći, z oká przyiáćielá nie spuśćić, nigdy się nie moc násyćić widzeniem y konwersácyą iego; átoż ták kocha duszę nászę Jezus, że ná moment ieden nie chce áby się oddáliłá od niego, nie może się nią náćieszyć dlá tego u nás domowy przemieszká, iáko ieden z domowey familij nászey liczy się. A iákże go w domu twoim, w sercu twoim tráktuiesz? iáką ambrozyą powinnego áffektu częstuiesz? boię się, żeby nie gorzey niż niewolniká, żebyś mu *pro poculo dilectionis*, miásto ambrozyi słodkięy miłośći, żołći, álbo trućizny *venenum aspidum*, nie podáł. A przećię y w ten czás ćię odstąpić nie gotow, ále ćię zmiękczyć chce miłośierdźiem swoim, żebyś ináczey go tráktował, nie iáko niewolniká, nie iáko nieprzyiáćielá. A ktożby nie dał się zmiękczyć dobroći Boskiey? ktoby nie rád miał ták zácnego w domu swoim konfidentá. Supplikuiemyć Pánie Jezu nasz, á żebyś ná moment ieden z rezydencyi twoiey to iest z serc nászych wynośić się nie chćiał. *Melius mihi non esse, quam sine Iesu esse, melius est non vivere, quam vivere sine vita*; z Augustynem świętym protestuię się, lepiey nam nie bydź ná tym

Cant. 1. 14.

swie-

świećie, ániżeli bydź bez ćiebie Jezu; lepiey nie żyć, niżeli żyć bez ćiebie Zyćie násze. *Mane nobiscum Domine.* Mieszkayże tu z námi Jezu, ábyśmy my z tobą w Niebie mieszkáli ná wieki. Amen.

KAZANIE Ná NIEDZIELĘ II. po Swiątkách.

Parata sunt omnia. Luc. 14.

TEszczeżby u ták Wielmożnego Páná, nie miáło bydź wszelkiey gotowośći? Panći to cáłą gębą, bo *Homo Deus*, Bog Człowiek, *homo quidam fecit cœnam magnam grandem.* Ná co *Besseus: Homo vocatur Deus, quod Filium unigenitum hominem hominum redimendorum gratiâ, induere voluerit.* Bessęus. Dom. 2. Pent. Pominąwszy Xiążęce, y Krolewskie tytuły, człowiekiem się Bog pisze, że Syná swego Jednorodzonego, dla zbáwienia ludzkiego, oblokł w człowieká. Toby ieszcze u tego Páná czego niedostáwáć miáło? ná ktorego rozkáz twárde skáły słodką potoką płyną, *cibavit eos ex adipe frumenti, & de petra melle saturavit eos.* Psal. 80. 17. Ktory iáko piáskiem morskim zárzućił oboz Izraelski ptastwem, y mięśiwem, *pluit super eos sicut pluviam carnes, & sicut arenam maris volatilia pennata.* Psal. 77. 27. Pánow źiemskich to tylko, nie záwsze kuchniá gotowá, choćiáż się záwsze kurzy, bo tám álbo niedostátek, álbo zbytek kuchmistrzuie, obiema záwsze wiele nie dostáie, *Non*

Non minus eſt pauper, luxu qui devorat orbem
Quam qui fortunæ crimine vivit inops.

Leniwá tám kuchniá bydź muśi, gdźie cáły świát zbiegáć trzebá, niż do guſtu Páńſkiego zbytek ſpecyalikow dobierze; wiele czáſu weźmie mu mużdzki páwie dlá Witteliuſzá zbieráć; w cáłym Egypćie drugiey perły tákiey nie znáydźie, coby w niey Kroleſtwo Antoniuſz połknął *regnum bibiſti Antoni*; Y ow frykás Jakobá muśiáł cokolwiek koſztowáć, zá ktory Ezáu práwo ſwoie pierworodne przedáł; *da mihi de coctione hac rufâ, Eſau vendit primogenita.* Wielki to zbytek, dlá iednego guſtu máiętnośći, włośći, cáłe Páńſtwá ná zbytek łożyć. *Dederunt pretioſa quæq́; pro cibo.* Zá pánowániá Nábuchodonozorá, posłány z woyſkiem Chaldeyſkim Nábuzárdán Hetman, żeby Jeruzálem miáſto obległ, ktory doſtáwſzy miáſtá mury rozrzućić kázáł, y Kośćioł Sálamonow ſpálił, *venit Nabuzardan Princeps militiæ, & incendit domum Domini.* Grzegorz S. piſze go bydź Xiążęćiem kuchárzow, *Princeps cocorum deſtruxit muros Ieruzalem.* Xiążę kuchmiſtrz zbytek ludzki, ten to ruynuie fortece, ten gubi wielkie dobrá. A z tym wſzytkim niech mi przebáczą nie znáią ſię ná guśćie Pánowie; ſam to przyznáł Artáxerxes Krol Perſki, ktory po przegráney báttálij uchodząc przed nieprzyiáćielem, odpádł był od wſzytkiego prowiantu, kuchniá Krolewſká doſtáłá ſię w ręce nieprzyiáćielowi, zgłodniáły Pan wſtępuie do chłopká iednego, ktory go ięczmiennym chlebem y trochą ſuchych figow ták uczęſtowáł, że Artáxrxes wzdycháiąc wołáł: *Dij boni! cujus modi voluptatis hactenus inexpertus fui.*

[Marginal notes: Gen. 25. 30. — Thren. 1. 11. — Jerem. 52. 12. — S. Gregor. Lib. Paſt. Cur. P. 3. C. 15. — Plutarch.]

Nie

Nie wiedźiałem że tákie przyſmáki bydź miáły w jęczmiennym chlebie! bywáią to czáſem po niezmiárkowánych zbytkách, ták ſmáczne tráktámenta. To u źiemſkich fortunátow; ále u dźiśieyſzego Goſpodárzá Niebieſkiego záwſze doſtáie, wſzelká záwſze gotowość, *paratá ſunt omnia*; tylko że gośćie záproſzeni, *invitavit multos*, nie byli gotowi, ktoż im winien, że ták koſztowney uczty nie záżyli? *nemo eorum guſtabit cœnam meam*. Nie o máteryálnym to tu mowá bánkiećie, nie o potráwách mięśnych, nie o potáżiach, nie o frykáſach, ále o duchownym bánkiećie, ná ktorym Bog nektárem łáſki ſwoiey nás poi, kármi nás fruktámi DucháS. Táki tedy ſtoł *menſa gratiæ* záwſze ieſt gotowy u Páná Boga, záwſze ſtoł otwárty, ále my nie záwſze gotowi doſtąpić tych god ná ktore ia dźiś was P. M. zápráſzam. &c.

Parata ſunt omnia. Luc. 14.

WIele ieſt ſkárg przećiwko opátrznośći Boſkiey P. M. nie ieden mowi czemu u i Pan Bog tey á tey doſkonáłośći, tego, á tego honoru, tego á tego ſzczęśćiá nie dáie? czemu ia ná ſtopniu Seráficzney miłośći? ná ſtopniu illuminácyi świętych Cherubinow nie zoſtáię? wſzákże to wſzytko opatrznośc Boſká ſpráwuie? nie náſze śiły, nie náſzá prácowitosć? *attingit à fine, uſq; ad finem fortiter, & diſponit omnia ſuaviter*. Prowidencya Boſká rzecz káżdą od końcá aż do końcá, od początku aż do zgonu utrzymywá mocną ſwoią władzą; dyſponuie łáſkáwie. Nie tráfunkiem ſię to ſzczęśćie Moyżeſzowi doſtáło, że w wierſzy do rzeki wrzucony, ná Krolewſkie łono wypłynął, dlá tego Sap. 8. 1. Exod. 2. 3. 6.

żeby był Pharáo wiedźiał iákie iego początki. A czym się potym stał, kiedy go Bog uczynił Bogiem Pharáoná, *feci te Deum Pharaonis* Ták to, iák támto nie z Moyżeszowey industryi, ále z Prowidencyi Boskiey pádło; czemuż mię Bog Moyżeszem nie uczynił? Ná te kwerele, z propozycyi moiey odpowiádam; u Páná nászego *omnia parata sunt.* záwsze *mensa gratiæ* stoł Páński otwárty, záwsze Pan Bog gotow świádczyć łáskę swoię, ále nie záwsze w nás znáyduie gotowość. Pierwszy punkt pierwey wywodzę, że Pan Bog záwsze iest gotow dáć nam łáskę swoię, potym drugi.

Punkt pierwszy.

Jáko morze pełne záwsze wod, ktorych bezustáunie udźielá źrzodłom pomnieyszym.

Quas recipit, parvis fontibus aptat aquas.

Jáko słońce, w świetle swoim hoyne, ktorego y inszym Planetom, y świátu cáłemu dodáie,

Sidereus Princeps toto spectabilis orbe,
Offundit radijs regna polumq; suis.

Jáko ogień sublunarny záwsze świeći y páli, *lucet & urit*; Ták łáská Boská záwsze iest w gotowośći dlá ludźi, záwsze stoł iey otwárty; kto y kiedy chce przyiść kosztowáć Niebieskich ambrozyi, zástánie ię w pełni. Oná iest nieprzebráne morze
Jsai. 44. 3. Dobroći Páńskiey, *effundam aquas super sitientem, & fluenta super aridam.* Oná iest słońce odkrywá-
Psal. 18. 6. iące y oświecáiące potrzeby ludzkie, *in solo posuit tabernaculum suum.* Nie chowá się, nie pod skrzydłámi Serafinow się kryie, nie pod chmurámi, ále w słońcu iásnym, ná wszytkim widoku przemieszkiwá, żebyś nie mowił, żeś nie wiedźiał, gdźie

szu-

ſzukáć máſz Bogá, y łáſki iego. Oná ieſt ogniem ktory záwſze pretenduie żeby miał áliment iáki, żeby miał co zágrzewáć y pálić. *Ignem veni mittere in terram, & quid volo, niſi ut accendatur.* Nie może tedy nikt mowić, że mu trudno było łáſki Boſkiey doſtąpić, ktorą nas ſam Pan Bog częſtuie, ktorá záwſze ieſt gotowá wláć ſię w nás, byle tylko *vaſa munda*, byle ſercá náſze przygotowáne były. Co to zá nie dyſkretná Sunánimitánka byłá? co ſię przed ulubionym brátem ſwoim zámknełá? *aperi mihi ſoror mea, caput meum plenum eſt rore.* Przez cáłą noc ná rośie, pod wilgotnym Niebem przed drzwiámi iey wártę odpráwuie, kołáce, prośi ſię, otworz mi śioſtro, głowá moiá pełná roſy, á Páni śioſtrá iákoby tego nie ſłyſzáłá, z łoſzká ſię nie ruſzy. Tákáż to między rodźińſtwem miłość? by gdźie? iáko między bráćią y śioſtrámi trudno o zgodę, trudno o miłość, ile kiedy Páni śioſtrá upominá ſię poſagu u brátá, brát ſobie rośći pretenſye do śioſtry, że iey Páni mátká potáiemnie wiele ze ſkárbu Oycowſkiego wydáłá, kiedy idźie o komportácyą fortuny. Luc. 17. 49. Cant. 5. 2.

Quiſq; ſibi potior; non hîc vis ſanguinis ulla,
Non ſpectatur amor; dis habet omne forum.

Kiedy idźie o część świáta, niemáſz śioſtry nie máſz brátá. Dotego wielká to nowáliá kiedy Páni śioſtrá, z Panią brátową ſię dobrze komportuią, á zátym y Pan brát mieſzáć ſię w to muśi. Dość to było święte Rodźińſtwo Moyżeſz, Aaron, y Máryá, á przećię, że tám coś Máryá upátrzyłá do brátowey á żony Moyżeſzá, niezgodá, bunt przećiwko Moyżeſzowi, *locutaq; eſt Maria & Aaron con-* Num. 12. 1.

 tra

trá Moysen, propter uxorem ejus Æthyopissam. Te to znáć domowe zwádki spráwiły, że siostrá Sunámitanká, przed brátem się zámyká, *aperi mihi soror mea.* Ale ia powątpiwam, żeby oná byłá śiostrá, ponieważ ná inszym mieyscu oświádczá się, że nie był iey brátem ále oná radáby go byłá miáłá zá brátá, *quis mihi det te fratrem meum,* toć nie był brátem; ráczey iey był záślubionym przyiáćielem, *dilectus meus mihi, & ego illi.* To większá iescze niepolityká, Jegomość ná rośie, á Jeymość w miękkich kwápách się wczásuie. Podeyrzáná to osobność; á ile kiedy Oblubieniec pod oknámi, czyli pode drzwámi podsłuchy odpráwuie, znáć że się gośći ná czuprynę swoię spodźiewá. *aperi mihi caput meum plenum est rore.* Nie ták Pan Bog káże; nie z tą náuką, miłe Sary idźiećie w dom Tobiaszow wászych, ále iák támtá wźiełá náukę, *monentes eam diligere maritum, regere familiam, & seipsam irreprehensibilem reddere.* Upomináli ią Rodźice, żeby kocháłá, y náleżyty honor oddáwáłá mężowi swoiemu, żeby w bogoboyności ćwiczyłá czeládkę swoię, żeby nic w niey nie było, coby mogło záprusżyć iey oko. A dobrzesz to przededrzwiámi stáć przyiáćielowi? *aperi mihi, caput meum plenum est rore.* Chcećiesz wiedźieć, co to zá nie dyskretná Páni? duszá ludzká; Bog wszechmogący cáłe nocy, cáłe dni stoi przed fortą sercá iey, pełen rosy łásk swoich, kołáce, wołá, *aperi mihi,* otworz mi do sercá twego, niech ie nápełnię rosą łásk moich; á duszá gnuśná ná to spi dobrze. *Divinitas plena est rore gratiæ & misericordiæ,* pisze uczony *de Ponte. quæ cupit de plenitudine sua animam*

Cant. 8. 1.
Cant. 1. 16.
Job. 10. 13.
Lud. de Ponte. Exhor. 8. P. 4. in Cant.

mam replere, & roris sanctitatis cumulare augmentis. Boska dobroć pełna rosy łask y miłośierdźiá, prágnie záwsze nápełnić dobrámi swoimi Niebieskimi duszę, y ubogáćić ią skárbem łask swoich. Tylko że oná nie ápplikuie się do tego. To tu osobliwie do punktu mego służy, że w świtánie wszytek w rośie, woła, y kołáce, *aperi mihi caput meum plenum est rore.* Kiedy rosy pełen Oblubieniec Niebieski, toć cáłą noc czekał w gotowośći wszelkiey do wyświádczenia łáski swoiey, kiedy ná świtániu, to ráno, niżeli myślał kto wstáć szukáć łáski iego, iuż on był gotow dáć swoy pośiłek; *Repleti sumus mane misericordiâ tuâ* woła, kołáce, nie czeká że ty záwołász do Niebá, że zákołácesz do bramy miłośierdźiá iego. *Aperi mihi soror mea.* A czegoż więcey trzebá do gotowośći? Pan Bog gotow iest záwsze przyiść do ćiebie, otrząsnąć w sercu twoim rosę łask swoich, ále u ćiebie drzwi zámknięte, u ćiebie niemász gotowośći do przyięćiá łáski Boskiey, *exui me tunicâ,* wyzułeś się z sukienki niewinnośći cnot świętych, doskonáłośći; wzáiemná tu powinná bydź gotowość; Psal. 89. 14.

Punkt drugi.

Czemu Oblubieniec Niebieski sam sobie nie otwierá? przy ktorym iest klucz od Gábinetu Oblubnicy, *clavis David super humerum ejus aperit, & nemo est qui claudat.* W ręku iego klucz Dáwidow, on otwierá, y niemász tego, coby się ważył zámknąć; Ná coż się prośić, żeby otworzono? kiedy sam to mogł uczynić? nie chce tego Oblubieniec Niebieski, ále pretenduie żeby wstáłá z łożká Oblubienicá, żeby się przybráłá należyćie do przy-

ięćiá iego, żeby rękę do klámki przyłożyłá, żeby otworzyłá ſamá, y wprowádźiłá Oblubienicá do Gábinetu ſwego. *Niſi Sponſa aperiat non intrabit Sponſus* (mowi Gualbertus) *utraq; neceſſaria eſt, & cognatæ ſibi ſunt, apertio Sponſi, & apertio Sponſæ.* Nie wnidźie Oblubieniec, choćby mogł, aż ſię ruſzy Oblubienicá y otworzy mu, z obudwu ſtron tu przyłożyć ſię trzebá; y dáley dokłádá uczony Náxerá, *apertio Sponſi, apparitio ejus eſt, apeitio Sponſæ apparatus ejus ad tam dulces uſus.* Otwierá Oblubieniec, kiedy gotowość ſwoię pokázuie, otwierá Oblubienicá, kiedy ſię ſpoſobi y przybierá do ták ſłodkiey konwerſacyi. Trzebá; P. M. kto chce, żeby łáſká Boſká przyſtąpiłá do niego, żeby w ſercu iego rozgośćiłá ſię Dobroć Páńſká, trzebá ſię przybráć w áffekty gorące, w żál zá grzechy, w boiáźń Boſką, w przedſięwźięćie święte! ináczey kiedy tey gotowośći nie będźie, nie wnidźie do nas Oblubieniec Niebieſki, *cum rore gratiarum,* z łáſkámi ſwoimi. Jáko do buynego kłoſá, nie doſyć ná ſłonecznym promieniu, ále ſpráwioney dobrze trzebá roli. *Sole ſoloq;* Jáko do fárb málárſkich, grunt ma bydź położony żeby ſię udáły; *cui nititur ornat.* Jáko náwá zepchniętá ná wodę, nie płynie bez wioſeł y żágli, *vis ſociata juvat.* Ták do żniwá złotego łáſk Páńſkich, nie doſyć że nam przyświecá Dobroć Boſká, ále przy tym má bydź rolá ſerc náſzych upráwioná ſerdeczną ſkruchą, zkropioná roſą łez pokutuiących; Do przyięćiá kolorow rożnych Dárow Duchá Sw. trzebá gruntu dobrego ſtátecznośći w dobrym przedſięwźięćiu; Náwá zbáwieniá náſzego, żeby ſzczęśliwie do portu wiecznośći

Gualb. Ser. 4. in Cant.

Naxera. Tract. D. B. V. p. 15.

czności przypłynełá nie dosyć iey unośić śię ná morzu nie zgruntowánego miłośierdźiá Boskiego, ále do tego trzebá *remigium cooperationis* trzebá wioseł y żagli, stárániá y prácy nászey. A do tego sercá násze máią bydź *vasa vacua*, wyprzątnione, wyprożnione ze wszytkich świátowośći, *ab aquâ turbidâ Ægypti*, z wody mętney pożądliwośći, z káłu y drożdży niepráwośći, *ex fæcibus iniquitatis*, żeby Nektárem łásk Boskich nápełnione bydź mogły. Ubożuchná owá wdowá Prorocka, ktorá w śierostwie swoim do Elizeuszá śię ućiekłá, *mulier quædam de uxoribus Prophetarum clamabat ad Elizeum*, iest figurą ubożuchney duszy naszey, ktorá szuká łáski y miłośierdźiá Boskiego. Coż támtá wźiełá zá rádę od Elizeuszá? *pete vasa vacua non pauca. &c.* Káże iey Elizeusz, żeby miáłá iák náywięcey státkow prożnych, á te miáły bydź oleiem nápełnione. Tego y od nás Pan Jezus potrzebuie, *vasa cordium vacua*, prożnych státkow, serc nászych, wyprzątnionych od źiemskiego stárániá, wypłokánych, wymytych *à pinguedine iniquitatis*, z tłustośći grzechow y niepráwośći, żeby ie drogim oleykiem łásk swoich nápełnił; *Per vasa vacua significatur, cor evacuandum esse, a cupiditatibus terrenis, ut Deus illud oleo gratiæ suæ impleat.* Mowi Hipponeński Doktor Augustyn S. Prożne státki ubogiey wdowy, są sercá ludzkie, ktore powinny bydź wyprożnione z pożądliwośći źiemskich, żeby ie Bog nápełnił oleiem łáski swoiey. Wszyscy podobno P. M. w tym niedostátku łáski Páńskiey znáyduiemy śię, wszytkim nam miłośierdźie Boskie potrzebne, á mamyż *vasa vacua?* mamyż

4. Reg. 4. 5.

ſercá prożne od prożnośći świátowey? wyprzątneliześmy z nich *fæces iniquitatis?* żeby ie Bog nápełnił *oleo gratiæ*, przepyſznym oleykiem łáſki ſwoiey świętey; wątpie bárdzo, *omnes indigent miſericordiâ Chriſti, non tamen omnes præparant ſe ad illam ſuſcipiendam.* Nárzeká ná niedbáłość ludzką *Simon Caſſianus*: wſzyſcy á wſzyſcy potrzebuią łáſki y miłośierdźiá Boſkiego, á przećię nie wſzyſcy ſpoſobią ſię y gotuią do przyięćiá łáſki Boſkiey. Do ſąmśiádow życzę, z ubogą wdową *pete vaſa vacua*, do Spowiednikow, y oſob Duchownych! u nich nábędźiećie prożnych ſtátkow, kiedy wyznáwſzy wáſze grzechy, doſtąpićie oczyſzczeniá ſumnieniá przez ábſolucyą; tám znáydźiećie *fontē lachrymarum*, żywą wodę łez ſerdecznych ná wypłokánie y wymyćie błotá nieprawośći ſerc wáſzych, dopiero ufność mieć możećie, że was Bog nápełni *oleo gratiæ*, námáśći was ſobie *oleo lætitiæ*, oleiem łáſki y wieczney rádośći. Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ III. Po Swiątkách.

Murmurabant; hic recipit peccatores. Luc. 17.

SĄdy záczeli Pháryzeuſzowie, *Legiſperiti*, práwá Doktorowie, P. M. ále *non ex juſtitia & æquitate*, nieſpráwiedliwe, nie ſłuſzne, bo bez inkwizycyi, nie wyſłu-

cháwszy stron, nie wiedząc *merita causæ*, odsądzáią grzesznych ludźi (co ieszcze *in statu quæstionis*, ieżeli są grzeszni, ktorzy Jezusá szukáią) od społeczności, y konwersacyi Páná Jezusá. *Murmurabant, hic recipit peccatores.* Rádbym ia był Jurystą *in causa hac miserabili* nie słusznie osądzonych grzesznikow, bo má *argumentũ ad hominẽ* po ich plecách, Joan. 8. 47. *qui ex Deo est, verba Dei audit, vos non auditis quia non estis ex Deo.* Kto słowá Boskiego słuchá, iest z Bogá, á że ći zbliżyli się słucháć słowá Boże, *erant apropinquantes publicani & peccatores ut audirent illum*, więc byli z Bogá, á ieżeli z Bogá, toć nie grzesznicy ále iuż w drodze spráwiedliwośći zostáiący.

Dimidium facti qui bene cæpit, habet.

Już to *initiativè justus*, iuż począł bydź spráwiedliwym, kto ucho podáie, Przedwieczney Práwdźie y spráwiedliwośći, że záś ći Pánowie Doktorowie nie chćieli słuchać słowá Práwdy Przedwieczney nie byli z Bogá, záczym sentencyą przećiwko sobie ferowáli, że oni nie godni byli mieć z Bogiem społeczności, bo nie słucháli słowá y náuki iego. *Vos non auditis, quia ex Deo non estis.* Miałbym y inszych więcey rácyi, tylko że sam Pan Jezus przyiął ná się *Patrocinium causæ* sam się uczynił Pátronem grzesznikow, kiedy mowi zá nimi, y sam ich broni; mnie się przymowić do spráwy dosyć. Coż zá árgument tego Pátroná wielkiego, ktorym zbiia sentencyą Pháryzeuszow, utrzymuiąc stronę grzesznikow? *dico vobis, quod ita gaudium erit in Cœlo super uno peccatore pœnitentiam agente, quàm super nonaginta novem justis.* Powiádam wam Pánowie Doktorowie, że większá iest w Niebie rádość

z iednego grzeſzniká pokutuiącego, ániżeli z dźiewięćdźieśiąt dźiewiąćiu ſpráwiedliwych. Mowćieſz co przećiwko temu zmyśloni śwıątaſzkowie, málowáne *idola*, ſuperficyáliſtowie, *ſepulchra dealbata!* mowćie Pháryzeuſzowie? czeká Pátron náſz z repliką, ná waſz reſpons. *Qui interpellat pro nobis,* ktory utrzymuie ſpráwę náſzę przed Bogiem. To to u was, kiedy raz upádnie, człowiek, iuż więcey nie powinien mieć nádźiei do powſtániá? do otrzymániá miłośierdźiá Boſkiego? Coż u Jeremiáſzá Proroká Pan mowi? *recordatus ſum tui miſerans adoleſcentiam tuam.* Pámiętałem o tobie, máiąc politowánie nád ułomnośćią lát twoich młodych. Coż mowićie ná to Pháryzeuſze? wyśćie podobno bez grzechu? zámilkli, konwinkowáni gruntownymi árgumentámi Pátroná wielkiego Jezuſa Chryſtuſa; grzeſznicy pozyſkáwſzy miłośierdźie iego Páńſkie, tryumfuią po wygráney ſpráwie. Ják to dáleko lepiey páść ná ſąd Boſki, ániżeli ludzki! człowiek człowieká rádby w łyſzcze wody utopił; dla tego Pſalmiſtá Páńſki ſupplikuie Bogu, żeby przyiął ſprawę iego, á wyrwał go z pod władzy y ſądu ludzkiego, *eripe me Domine ab homine malo, à viro iniquo eripe me.* Wyrwi mię Pánie z ręku złego człowieká, wydrzyi mię niezbożnemu mężowi, wolę bydź w ręku twoich.

Rom. 8. 34. · Jerem. 2. 2. · Pſal. 139. 2.

Quòmagis humani feriunt nos tela furoris,
Hòc miſeros donis pluribus Aſtra privant.

Czymże ſię wypłáćiſz grzeſzniku, ták zácnemu Pátronowi? do Pátroná zwyczáynie z prożną ręką nie idą; złotą duſzę ma mieć pioro ktorym ſpráwy zálecáiąc do Juryſtow piſzemy; więc y ty złotą

two-

twoię duszę odday Pánu Jezusowi, Pátronowi twoiemu wielkiemu, zá prezent; iák to bydź może pokáżę. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Murmurabant; hic recipit peccatores. Luc. 15.

NIe może nikt P. M. godniey wypłáćić się Pánu Jezusowi, zá práce y fatygi iego około nás podięte, nie może go nikt lepiey regalizowáć, iáko duszę swoię w ręce mu oddáć; á duszę złotą, z owego ognistego złotá, ktorym Pan u Janá Sw. Apokáliptycznego kupczy, *suadeo tibi à me emere aurum ignitum*, rádzęć; u mnie sobie kup złotá ognistego; *Richardus à S. Victor.* przydáie: *id est, charitatem luce intimi splendoris fulgidam fervore dilectionis ignitam, in Electis meis per fornacem tribulationis probatam.* Złotą się stáie duszá, przez miłość ku Pánu Bogu ognistą, przez ktorą czyste iey y iásne sumnienie świeći iáko złoto, przez gorącość áffektow iey páła iáko w ogniu złoto, przez rożne utrápieniá y przećiwnośći wybránych Boskich zwyczáynie poloruie się, iáko w zárzystych węglách ná kotlinie złotá do tego iáko więc rzecz każdą piękną, wspániáłą, ozdobną, wyborną *metaphoricè* zowiemy złotą; złotá mowá, złote ustá, złoty Pan, złotá ręká, ták ia w złotey duszy wszytkę piękność, wszytek wybor, wszytkę ozdobę w niewinnośći, w cnotách świętych, w doskonáłośći chcę zkompendyowáć. Złotá duszá; duszá miłośći Boskiey pełná, duszá niewinná, duszá cnotámi iáiáśnieiącá, duszá doskonáłá. Tey y tákiey prágnie od nás Chrystus w nágrodźie, tá Jego naymilsza płáca tą powinniśmy się wypłácać Pátronowi nászemu wielkiemu, czego się upominá przez swego

Apoc. 3. 18.

Richard. à S. Vict. hic lib. 1. C. 11.

Zach. 11. 12. Proroká u nas, *ſi bonum eſt in oculis veſtris, afferte mercedem meam.* Jeżeli prácá moiá, ſtáranie moie około was podobá wam ſię, dáyćieſz mi zápłátę moię. Jákieyże chce zápłáty? *afferte animas veſtras, pro quibus mortuus ſum. Hugo Card.* interpretuie wolą iego, oddáyćie mi duſze wáſze, ktorem ia ſobie krwią moią włáſną okupił, dla ktorych ná krzyżu śmierć podiąłem. *Afferte animas veſtras, afferte mercedem.* Złotá duſzá, tá ieſt powinná zápłátá Pátronowi náſzemu Pánu Jezuſowi; tą mu ſię wypłáćić mamy zá iego dobrodźieyſtwá w utrápieniu ſpráwy náſzey przed Májeſtátem ſwoim Boſkim. Pochlebiłem podobno Pánom Juryſtom, bo y oni drogo ſzácuią ſwoie Prokurácye, Adwokátury, ſpraw Indukcye. Ledwie nie duſzą wykupuią ſię ſtrony z Rátuſzá Trybunálſkiego, z Káncelláryi grodowey. Pánowie Pátronowie nie żywo bronią ſpráwy, iák bez duſzy mowią, poki w nich złoty duch, złotá duſzá z ręku klientow nie wſtąpi.

Aurea ſi deſit vocalis lingua crumenæ,
Exanimis Prætor cauſidiciq; ſilent.

Dla tego u każdego Juryſty, nie w ſercu, álbo w głowie *ſedes animæ*; duſzá ich w ręku, bo iáko u
Job. 13. 14. Jobá, *quare animam porto in manibus meis?* tylko że tu złotá duſzá w ręku, bo dopiero ożyie głos Adwokátá, kiedy ſto, y drugie czerwonych złotych weźmie. Ale też częſto tákowe *Patrocinia* kupne duſzą ſwoią pieczętuią. Zá czáſow Konſtántyná Máximá Ceſarzá wſchodu miáłá ſpráwę w Trybunále zádwornym pewná Páni możná, z Klemácyuſzem Senátorem Alexándryiſkiem świekrem ſwo-

im,

im, do ktorey ſpráwy przybierá ſobie zá Pátronkę Konſtáncyą Corę Ceſárſką, ofiáruiąc iey dyámentowy kának nieoſzácowánego wáloru; zkamieniáło záraz ſerce Konſtáncyi przy dyámentách, związáły iey ręce mánele, że widząc niewinność Klemácyuſzá bynaymniey ſię nie wzruſzyłá, áni zmiękczyłá, ále ná tym koniecznie ſtáłá, áby Ceſarz ná gárdło dekretował niewinnego Senátorá, y wymogłá. A nie ieſtże to duſzą ſłużyć komu? utrzymywáć nieſprá dliwą, zá ſpráwiedliwą? náſtępowáć ná niewinność dla mizerney mammony? záprzedáć ſumnienie zá ieden kanak, zá grzywnę iednę y drugą złotá? Zdami ſię że owe dwie śioſtry, o ktorych piſze Prowerbiáliſtá, *ſanguiſugæ duæ ſunt filiæ dicentes affer! affer!* piawki dwie ſą corki, ktore záwſze wołaią przynieś! przynieś! te mowię, dwie śioſtry przeniosły ſię do Rátuſzá, pilnuią Káncellaryi; to ieſt nie náſycona chćiwość, y przedáyne ſumnienie; te nigdy doſyć nie maią, záwſze do uchá ſtronom ſzepcą, *affer! affer!* day ow złoćiſty puhár! day Rząd; day Sáháydák! day obićie, day z śiebie ſuknią! day máiętność! Wyſſą tę piawki z pod ſercá, z pod duſzy groſz oſtátni! *ſanguiſugæ filiæ, ſunt inſatiabilis avaritia, & venalis conſcientia, quæ nunquàm replentur, ſed ſemper clamant, affer!* U tákowych złota ieſt duſzá, bo ſą bez duſzy; ktorą iuż przedáli zá złoto; á czáſem złotá duſzá od fláſzy, w nich mowi! Stefan Bátory Krol náſz Polſki, obległ był z woyſkiem Gdáńſk chcąc im ukroćić trochę wolnośći, ktorą zbytnią mieli; broniło ſię miáſto, ále widząc że ćięſzko ná nich było, prośili o *armiſtitium* ná kilká dni, y pozwolono im. W ten

Báptiſta Fulgos. Lib. 9.

Prov. 30. 15.

czas dopiero Gdáńſzczánie Pátronow miedzy Puł-kownikámi, Generáłámi ſzukáć poczeli, żeby u Kro-lá ſpráwę ich trzymáli; látáły od námiotow do do námiotow fláſze z winem, ále duſzá w nich zło-tá; bo tylko dla koloru winem były náláne, á więcey złotá, prędko owe złote duſze wſtąpiły w Pá-now Pułkownikow, Generáłow, że wyperſwádowáli Krolowi, áby odſtąpił od miáſtá, czego on záwſze potym żáłował. Piekłu ia oddáie tákie du-ſze, bo y piekło nigdy nie náſycone, *Infernus nun-quam dicit, ſufficit.* Złotá duſzá, ktorą ſię wypłá-camy Pátronowi naſzemu wielkiemu Chryſtuſowi, nie od máteryalnego złotá, ktore to nic inſzego nie ieſt, tylko *lutum fulgidum*, świecące błoto, ále od ceny duchowney, od złotey miłośći Boſkiey, zowie ſię. *Anima mea liquefacta eſt*; roztopiłá ſię duſzá moiá mowi Oblubienicá; od czegoż od mi-łośći ogniem páłáiącey; toć złotá bydź muśi, bo złoto w ogniu ſię topi. *Aurum charitas eſt*, mowi Auguſtyn S. *quæ omnibus ſupereminet virtutibus, nec corrumpitur, ſed per ignem tribulationis purior redditur.* Złoto ieſt miłość, á zátym złotá ieſt du-ſzá w miłość przybráná, w ktorey świecą cnoty ná wybor, ták iako złoto przechodźi ceną inne dro-gie minery ktora w ogniu przećiwności, nie ſzwán-kuie, ále polorownieyſzá ztąd wychodźi. Trudne do zrozumieniá Kośćielne Izráelitow cerymonie, y w tym nie mnieyſzey reflexyi godne, czemu przy inſzym ápparáćie, ná czole powinien był Aáron złotą iákąś táblicę nośić; *fecerunt & laminam ſa-cræ venerationis ex auro puriſſimo.* Zrobiono blá-chę świętego pokłonu ze złotá naycelnieyſzego;

Piaſeccius in Annal.

S. Auguſt. in Pſal. 67.

Exod. 39. 29.

&

& strinxerunt eam cum mitra vittâ hyacinthinâ, y byłá przywiązáná owá bláchá do Infuły, stęgą niebieską. Co to zá *mysterium?* czyli że Pan Bog chćiał mieć u ołtárzá oczy kápłáńskie záwsze pod *velum?* pod kápturkiem? żeby po kośćiele á bardźiey po osobách rożnych w kośćiele przytomnych nie látáły? czyli też dla pámiątki Arcykápłanom, że przy wielkim swoim chárákterze, przy godnośći kápłáńskiey, ktorą Pan rowna z Xiążęcą, kiedy przy ubiorze kápłáńskim ordynuie mitrę ná głowę ich, *strinxerunt eam cum mitra*, máią pámiętać ná niegodność swoię, iż nie są godni oczu podnieść do Niebá, dla tego iáko Seráfinowie pod skrzydłámi, ták oni pod szczerozłotą táblicą, czoło y oczy swoie chowáią, przed Máiestátem Boskim. *fecerunt & laminam sacræ venerationis, ex auro purissimo, & strinxerunt eam cum mitra.* Mnie się zda, że to szczerozłotá ná czole táblicá, iest *numisma animæ*, iest pieniądz złotey duszy; bo w głowie, iest *Capital* álbo stołeczná rezydencyá duszy, lubo oná po cáłym ćiele rospośćierá się, *tota in toto, tota in partibus.* iáko Filozofiiá uczy, co záwieszoná ná czole táblicá znáczy; że zaś szczerozłotá táblicá, figuruie dostoyność y zacność duszy, ktorá wálorem swoim wszytkie rzeczy máteryalne, by naydroższe, przechodźi; zkąd y Ekklezyástes Páński złotą łubką, álbo złotą koroną názywa duszę nászę, *antequàm rumpatur funiculus argenteus, & aurea vitta recurrat.* Wprzod niż się zerwie sznur, álbo osnowá srebrná, co znáczy trakt żyćiá ludzkiego, y niżeli złotá koroná zaydźie do cyrklu swego. Co znáczy duszę samę ludz- Eccl. 12. 6.

ką;

ką; *memento Creatoris tui!* pámiętay ná Stworcę twego! mowi Ekklezyáſtes. W tey tedy ſzczerozłotey táblicy ná czole Arcykápłaná záwieſzoney mamy duſzę, mamy *numiſma aureum* złoty pieniądz, ktorym ſię Bogu zá opiekę y dobrodźieyſtwá iego wypłácamy; dla tego zowie ſię *lamina ſacræ venerationis*, iákoby to *nummus ſacræ venerationis*, pieniądz pokłonu, trybutu, álbo pogłownego, *numnus ſtipendij*, pieniądz powinney zápłáty Pátronowi náſzemu Jezuſowi Pánu; bo naybardźiey w ten czás duſzą ſię Bogu wypłácamy, kiedy mu czołem głęboką ádorácyą czyniemy. Ták ſłodkouſty Doktor Ambroży S. ná to piſmá Bożego mieyſce piſze; *aurum puriſſimum in lamina, venerationem Humanitatis in Chriſto cum Divinitate ſignificat.* Szczere złoto w táblicy ná czole, znáczy uſzánowánie, ádorácyą ludzkiey nátury złącząney z Boſtwem w Pánu Jezuśie. Pánie Jezu náſz! śćielemy pod ſtopy twoie czołá, głowy, ſercá, Duſze náſze *in numiſma ſacræ venerationis* ná zápłátę y záwdźięczenie prác y fatyg twoich dla nas podiętych; oddáiemyć ſię *in maſſa rudi*, iáko ieden proſty metal, położ nas *ſub malleo adverſitatum*, pod młot utrápieniá, prześládowániá y dolegliwośći rożnych! bij iáko chceſz! áby duſze náſze *in laminam auri puriſſimi* w pieniądz ſzczero złoty wyrobił dla śiebie. Wrzuć nas *in clibanum amoris tui, in incudem flammarum* wrzuć do piecá ogniſtego miłośći twoiey Boſkiey duſze náſze, áby roztopione płomiennymi Affektámi, wypolorowáne ogniem przećiwnośći celnym złotem ná rekompenſę twoię ſię ſtáły, chćiáłem was u-

ſzczy-

ſzczypliwe ięzyki, mázące y ſzárpiące cudzą ſławę pioria, zgryźliwe inwidye, nieſpokoyne záwźiętości, ukryte zdrády, przenáśládowaniá, chćiałem was łáiáć y wyklináć z dźiśieyſzymi, Publikaná ſławy naruſzáiącymi Faryzeuſzámi, ále rozpatrzywſzy ſię w ogniſtey kuźni miłośći Boſkiey, że was Bog iáko materyálnego ogniá do złotá, do poloru duſz náſzych záżywa, iuż was proſzę żebyśćie nie po iednemu, ále tyśiącem ná nas padáły. Nie ieden, ále tyśiąc ięzykow niech nam dogara, niech pálą imię y ſławę náſzę; nie iedno, ále tyśiąc pior niech bramuie ákcye náſze, tyśiąc inwidyi, tyśiąc utrapieniá, tyśiąc nieſzczęśćiá niech nas ſmażą, niech iáko młotámi zábijáią, ábyśmy ſię tylko godną zápłáty, godną Skárbu Chryſtuſowego ſtáć mogli monetą. Sama miłość Boſka utwierdzáć nas będźie pod młotámi ćiężkiemi, w ogniu dopiekaiącym wſzelkiey przećiwnośći. Jeżeli zás álbo wagi, álbo ceny, y poloru duſzy náſzey nie doſtáwać będźie, przyimiy ią przećię, y weź od nas Pánie w należytey Tobie nágrodźie, á wypoleruy ią, włoż ią ſobie lepiey w Officynie łáſk twoich; doday iey ceny y wáloru, w w záſługách twoich nieſkończoney y nieoſzácowáney godnośći, żeby doſzłá godnośći, y wáloru záſług wybránych twoich, z ktorymi pragniemy ćię chwálić ná wieki. Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ IV. po Swiątkách.

Rogavit eum à terra reducere. Luc. 5.

CO ia słyszę, P. M. Pan, słudze się kłániá? Pan, sługi prośi? *rogavit eum à terra reducere.* A ieszcze ten Pan, ktory *verbo fiati creavit omnia.* Jednym słowem, niech się stánie, świát cáły ná nogách postáwił? ten, ktory morzu, y wiátrom rozkázuie,
Luc. 8. 25. y słuchaią go, *ventis & mari imperat, & obediunt ei?* ten, ktory gwáłtowne febry w miłą ochłodę, choroby w zdrowie, śmierć w życie słowem ie-
Luc. 4. 39. dnym przemieniá? *imperavit febri & dimisit socrum Simonis,* ten dźiś wprasza się do łodźi iednego Rybitwá: *rogavit eum à terra reducere.* Chyba że to prośba Páńska, á rozkaz iest zá iedno?

Si petat Augustus celsô metuendus honore,
Vim gravis imperij verba petentis habent.

Prawo Pan wnośi, gdy o co prośi. Hetman Jzraelski Gedeon, surowy dekret feruie, ná niepołłusznych obywátelow miástá Sokoth; *cum re-*
Jud. 8. 7. *versus fuero victor in pace, conteram carnes vestras cum spinis, tribulisq; deserti.* Ják powracáć będę ze zwyćięstwem, w proch was, y ná miázgę zbiię. Coż záwinili Gedeonowi ták wielkiego Sokotowie? pewnie orderow Hetmáńskich nie słucháli? pálety iego zá nic sobie mieli? żádnych nie było,

ále ſam w oſobie ſwoiey prośił Gedeon o ieden chleb tylko na trzyſtá ludźi ſwoich, *date obſecro, panes pro populo, qui mecum eſt.* Nie chćieli nic ná prośbę uczynić, urągáiąc ſię ieſzcze z niego, że w ták małey kwoćie woyſká, przećiwko licznym woyſkom Mádyánitow ćiągnął; *forſitan palmæ manuum Zebee, & Salmana in manu tua ſunt? & idcircò poſtulas, ut demus tibi panes?* pewnie iuż ręce Krolow Madyáńſkich Zebee y Salmaná ſą w ręku twoich, że od nas potrzebuieſz prowiántu? znioſł to ná ten czas Gedeon, ále powracáiąc z wiktoryą w pień ich wyćiął dekretowi ſwemu zádoſyć czyniąc. Práwo Pan wnośi,, gdy o co prośi. Prośił tylko, nie rozkázywał Gedeon, á ták kárze Sokoth, iákoby iego rozkaz, iákoby práwo przeſtąpili. Doſyć Pánu gębą ruſzyć, iuż ſtánie zá mándat; iuż gárdło dáć powinien, kto kontruie, iáko Jozuemu poprzyśięgły były woyſká Jzraelſkie, *quicunq; contradixerit ori tuo moriatur.* Chryſtyna Krolowa Polſka Władyſłáwá II. żona, uprośiłá ſobie ná raz ieden, żeby ná pewny publiczny Akt, kuchnia iey z cáłego Páńſtwá, prowidowána byłá, zezwolili Polácy ochotnie ná tę donátywę, ále Krolowa nápotym, w prawo to obroćić chćiáłá, y iáko pewnego długu upomináłá ſię; *Vim gravis imperij verba petentis habent.* Práwo Pan wnośi gdy o co Prośi. Tym podobno trybem poſtępuie ſobie Chryſtus Pan z Szymonem; *rogavit eum à terra reducere*, prośił go áby łodź odepchnął ná morze od lądu, á tá prośba byłá zá rozkaz. Y to doſyć łáſkáwośći Páná, tam gdźieby mogł záżyć powagi ſwoiey, gdźieby mogł roz-

Jud. 8. 5.

Jozue. 1. 18.

Cromerus.

kazáć, prośić śię swoim. Co uczony *Theophilactus*
Theophilactus. hic. záchwálá w Pánu Jezuśie; *vide Christi mansvetudinem, quomodo obsecrat Petrum, ut à terra reducat?* Patrzayćie! iáka łáskáwość, iáka dobroć Chrystusá! iák śię prośi Piotrowi, ktoremu beśpiecznie mogł rozkazáć? To Pan zácny, ktory więcey łáskáwymi przywileiámi, áNiżeli surowymi dekretámi, więcey prośbą, niż groźbą, więcey dobroćią, niż powagą nárabiá: czego dźiś probowáć zechcę. *Ad M. N. DEI Sanctificationem.*

Rogavit eum à terra reducere. Luc. 5. 3.

KOmu by miłe było słońce? P. M. gdyby záwsze pod chmurą było? wiem że muchę bałwochwálni Jzráelczykowie mieli zá Bogá, ále nie osę; Dopieroż Pánom nie przystoi, záwsze być *sub Capricorno*, záwsze pod kozłem czoło do korony nośić, Saturná nie ćierpią ná Páństwie Bogowie, dlátego że záwsze posępny; Jowiszowi rządy niebá oddáli, że łáskáwy; mać y on wprawdźie strászne w ręku pioruny, ále nimi nie często rzuca.

Fulmina deficerent Æthnæ, polus esset inermis
Si quodvis rigido plecteret igne malum.

Zá naywiększe nieszczęśćie, zá biedę wieczną Jzraelskim Tronom obiecuie Bog wszechmogący Pánow surowych, *væ! Pastoribus Jsràël! cum au-*
Ezech. 34. 2. *steritate imperabitis & cum potentia.* Biáda Pásterzom Jzraelá! w czym że im biáda? że w ostrośći, nie w łáskáwośći, mocą, nie miłośćią rádźić śię maią. Zyczyłbym ziemskim Potentátom zápatrywáć śię ná Majestat Boski, ktory Mędrzec Páński opisuiąc, záchwala wielką iego łáskawość, *Tu*
Sap. 17. 18. *autem dominator virtutis cum tranquillitate judicas,*

cas, & cum magna reverentia diſponis nos. Ty Pánie naſz wielkiey władzy, w ćichośći, w łáſkáwośći nas ſądźiſz; z wielkim uczczeniem y poſzánowániem rządźiſz námi. *Iſidorus* czyta, *gubernas nos cum multa gratia & benignitate.* Pánuieſz nam w wielu łáſk, y dobroći twoiey! Już by dáwno czas było po pierwſzym potopie, dźieśięć innych potopow ſprowádźić ná opłokánie źiemi z błotá y káłu grzechow ludzkich! iuż by czas było przez pożar ogniá oſtátni w perzynę świát wſzyſtek obróćić! żeby więcey imieniá ludzkiego ſłycháć nie było! Gdy by Bog wſzechmogący w ſwoiey ſurowośći nas karał; ále dlátego *Dominator virtutis*, dlátego Pan wielkiey władzy y mocy, że *judicat cum tranquillitate, gubernat cum multa gratia, & benignitate*, że nas ſądźi według miłośierdźiá ſwego, nie według zbrodni náſzych. W Apokaliptyce Janá Swiętego, Pan iákiś możny prezentuie ſię ze ſkárbem ſwoim, *ſvadeo tibi á me emere aurum ignitum*, życzę, żebyś ſobie u mnie złotá kupił. Názwáłem ći go Pánem, ále to podobno kupiec iákiś? złotem hándluie, *ſvadeo tibi à me emere aurum.* Nie Páńſká to kupczyć łáſkami, kupczyć honorámi, nie umieć nic dárowáć z hoynośći ſwoiey czyli záſłużonemu żołnierzowi, czyli wiernemu dworzáninowi, czyli podupádłemu poddánemu. Jeżeli ſię co komu *ex juſtitia diſtributiva* z godnośći, y Prelatur doſtánie, dobrze to złotem obſypać trzeba; káżdy Przywiley, każdy urząd, ledwie nie káżde ſłowo Páńſkie łáſkáwe opłáćić każą, *ſvadeo tibi emere*, á czemuż nie dárem daie? czemu nie z przyzwoitey Apoc. 3.

Pánom klemencyi udźiela fortun swoich poddánym? kupiec to, nie Pan, ktory ná włos ieden darmo nikomu nic nie wyświádczy; ktory iákąkolwiek uczynioną łáskę ták sobie waży wiele, iá-
2. Reg. 14. ko Absalon włosy, *ponderabat capillos capitis sui, ducentis siclis pondere publico.* Obrány w rozum, kto te złote włosy, złote nići *gratias Principum,* ták drogo płáći! sparzył się Rzym ná tym kupiectwie Páńskim, bo kiedy zá czásow Pompeiuszá, u Juliuszá konkurrował kto o honor iáki, wystáwiono publicznie stoł, do ktorego Kandydáći, ká-
Plutach. in Caesare. żdy z swoią szkátułą przyśiádywali się, honor *plus offerenti* dostáwał się; przez co záprzedána wolność Rzymska, woyna krwáwa między konkurrentámi powstáłá. Nie wiem iáko to chwálić w Apokáliptycznym Pánie, że y on nie dáruie, ále publicznie się przymawiá, żeby kupić u niego złotá, kupić łáskę, *svadeo tibi à me emere aurum.* Co większa, sam przyznáie, że ten isty, ktory miáł kupić u niego złoto, był mizerak, chudy páchołek, *tu es miser, miserabilis, pauper, & caecus & nudus.* Wielka nie dyskrecya od żebraká tákiego chćieć co wźiąć, co by náleżało zápomoc ubostwo iego; okryć nágotę, poruszyć skárbu, á wkupić do szpitálá niewidomego, *& caecus & nudus es.* Poszło to ná owego Filozofá, ktory, od Senátora Ateńskiego spytány czemu by bez płászczá, álbo bez togi Akádemikom przyzwoitey chodźił? odpowiedźiáł: *emerem pallium, si aurum adesset,* sprawił bym togę, gdyby złoto było; po nászemu, kupił bym wieś ále pieniądze gdźieś. *svadeo tibi emere.* Jákże tego chudeuszá stáć miáło ná

zápła-

zápłácenie złotá, kiedy biedney ſukni nie miał ná ſobie? kiedy nágota? *ſcio quia pauper es, & nudus.* Do tego złoto to ogniſte, złoto z ogniá, *aurum ignitum.* Przeſtrzegam oſtrożnie z tym kupnem; nie ieden ſię ſparzy ná kupney łáſce Páńſkiey, nie iednemu dogrzeie,

Nemo manu nudâ flammam, niſi tanget aduſtus
Magnus magna trahit funera ſæpè favor.

Coś to przećię zá oſobliwe złoto ták tánie być muśi, ktore ládá żebrak, ládá chudeuſz zápłáćić może; *ſvadeo tibi à me emere aurum, ſcio quia pauper es & nudus.* Tłumácze piſmá S. doſzli, iákiey proby y ceny ma być to złoto. *Aurum ignitum eſt ſapientia charitate inflammata;* piſze uczony *à Lapide:* ogniſte złote złoto ieſt mądrość miłośćą Boſką y bliźniego zápalona. To to mądrość tak tániá? ták mało rozum koſztuie? á wzdyć to tyśiącámi okupuiemy náuki? iák wiele koſztow rodźice łożą ſynom ſwoim ná ſzkoły? á czáſem Pan młody y zá fenik nie waży, w głowie u niego puſtki? Prawdá że często prędzey poczerpnie *olla pauperum,* garnuſzek ubogiego ſtudentá przy ktorym ſzkoły tráktuie, *fontes ſapientiæ,* prędzey ſię czego nauczy, ániżeli *vaſa aurea,* złote dzbanuſzki, ániżeli w pieſzczotách wychowáne dźiátki, ktore ſię bárdźiey ná Oycowſką fortunę, niż ná táblicę, álbo xiążkę zápatruią. Jakoż y Job twierdźi, że zá złoto, zá pieniądze nie doſtánie mądrośći, *non dabitur aurum obryzum pro ea, nec appendetur argentum in commutatione ejus.* Toć muśi bydź inſza iákaś moneta ktorą ſię mądrośći dokupuiemy; á tá nie inſza tylko *nummus pauperum* Job. 28.

rum

rum, ubogich w duchu, pokornych, bogoboynych ludźi, *initium ſapientiæ timor Domini*; *in animam ſuperbi non intrabit ſpiritus ſapientiæ*. Daymyż temu pokoy, iák mądrośći, á mądrośći z kochániem bliźniego nábyć? *aurum ignitum eſt ſapientia charitate inflammata*. Ale komu iey Pan Apokáliptyczny káże nábyć? o to ſię ſpytaymy! Jan S. piſze, *Angelo Eccleſiæ Laodicenſis*. Prałat to był Láodyceńſki, Infułát zácny, Páſterz, á w oſobie iego wſzyſcy do zwierzchnośći náleżący, ktorzy o złoto z miłośćią mądrośći ſtáráć ſię mieli. Jákoż pierwſzá to w Práłátách y innych Pánách powinná bydź doſtoyność, mądrość przy miłośći. Do tych czás u Perſow Krolowie zowią ſię mędrce, to ieſt, *Sophi*, co znáczy mądry. Sálomon nie chćiał bydź Pánem Izráela, tylko żeby záraz był mędrcem, *poſtulaſti tibi ſapientiam, ad diſcernendum judicium, ecce dedi tibi cor ſapiens*. Prośiłeś mię o mądrość y rozſądek, otoż dáłemći ſerce mądre. Czemu nie głowę mądrą? ále ſerce? ſerce ieſt ſtołeczná Rezydencyá miłośći; iákoby mowił Pan, dáłemći mądrość do rządu, do Pánowánia, ále tá mądrość ma ſię fundowáć ná miłośći poddánych, ná łáſkáwośći złoto nie Pan, złoto nie Práłat, ktorego umieiętność w rozkázániu, ſtoſuie ſię do miłośći, nie do powági, do łáſkáwośći, nie do ſurowośći. *Svadeo tibi emere aurum ignitum, id eſt, inflammatam charitate regendi experientiam*, Z śiebie dáie przykład Pan ten Apokáliptyczny; bo czemu nie mowi; *jubeo* rozkázuię ábyś u mnie złotá mądrośći y miłośći nábył, ále tylko *ſvadeo*, rádzę, co ieſt wielkiey Páńſkiey dobroći, tam mile per-

3. Reg. 3. 11.

ſwádowáć, gźieby mogł beśpiecznie kázać. Nie mocą, nie gwáłtem, nie ſurowym dekretem, przyćiſká, ále łágodnie, *per modum conſilij* radę tylko dáie, *non gladio terret ſed roſis invitat.* W tym ſenśie złotouſty Doktor mowi; *ſicut qui vim affert, plerumq; avertit, ſic qui liberos audientes conſtituit, multo magis attrahit; potentior eſt oratio mitis, quàm violenta.* Jáko ten ktory gwałtem idźie, odraża od śiebie, ták ten ktory przy wolnośći káżdego zoſtáwuie, bárdźiey do śiebie przychęca. Więcey może łáſkáwa perſwazya, ániżeli ſurowy rozkaz. Toż *Seneca* o Klemencyi Páńſkiey piſząc, trzyma, *remiſſiùs imperanti, meliùs paretur.* Im łáſkáwiey, im łágodniey Pan rozkázuie, tym powolnieyſzych do rozkázu znayduie poddánych. Jákob Pátryárchá, iuż ná śmiertelney pośćieli leżąc, przywołáć ſobie Jozefá, naykocháńſzego ſyná kázał, y co miał, iáko ſynowi pod Oycowſkim błogosłáwieńſtwem przykazáć, żeby popiołow iego nie zoſtáwiáł w Egipćie, to ſię prośi o tę łáſkę. *Si inveni gratiam in conſpectu tuo, facies mihi miſericordiam, ut non ſepelias me in Ægypto.* Dobry Ociec, wiedźiáł żeby rozkázom oſtátniey woli iego, nie był ſprzeczny Jozef, przećięż nie záklina, nie obowięzuie mándátem oycowſkim, ále tylko prośi, *ſi inveni gratiam facies mihi miſericordiam.* Prędzey záwſze ludzki geniuſz da ſię zniewolić proźbą, niż groźbą, daie tego racyą Hieronim S. *citò indignatur libertas, ſi opprimitur; nemo plus impetrat à libero, quàm qui ſervire non cogit.* Dlátego y ten Pan ápokaliptyczny, radźi tylko, nie każe, żeby nábyć u nie-

S. Chryſoſt. hom. 56. in Matt.

Seneca.

Gen. 47. 29.

S. Hieron. in Epiſt. 62. ad Theophil.

go złotá ogniſtego, nábyć mądrośći z miłośćią, nábyć dyſkrecyi y łáſkáwośći w pánowániu, bez ktorey każda zwierzchność upada, káżdy Pan y Práłat *pauper & nudus.* Tenże Pan. ktory złotem ogniſtym miłośći ſzáfuie, ſtáwa y dźiśiáyná ołtárzu w Przenayświętſzym Sákrámenćie utáiony, otwiera ſkárbnicę łáſk ſwoich pod oſobami chleba y winá zákrytą, choć by mogł beśpiecznie rozkazáć, choc by mogł náćiſnąć plágą ćiężką, nieſzczęśćiem iákim, chorobą, śmierćią, áżebyś żądał miłośći iego, áżebyś go kochał, áżebyś prágnął iego ćiáłá y krwi przenaydrożſzey, á przećię tylko łáſkawie ná ćię z pod velum oſob Eucharyſtycznych pogląda, zápraſza do śiebie, mile przez rożne nátchnieniá wábi; nie wielkiey ſummy chce od ćiebie, bo nie chce złotá, nie chce ſrebra, zá máły pieniądz kupiſz go ſobie; ſerce mu odday ſkruſzone, á on ći wſzyſtkiego śiebie odda, *hoc aurum eme pretio confeſſionis*, mowi uczony Rupertus, iednym wyznániem grzechow twoich ná ſpowiedźi świętey, iednym ſerdecznym weſtchnieniem, kupiſz ſobie miłość iego, nád złoto, y wſzyſtkie ſkárby ſzácownieyſzą. Záchęca nas do tego świętego hándlu miodopłynny Doktor: *confiteamur ſacerdoti ſcelera noſtra, ipſe enim recipit denarios DEI, ſibi ſolvuntur, cum peccata illi confitentur peccatores, peccata confeſſa ſunt pretium Divinæ dilectionis.* Wyznáymy grzechy náſze przed kápłánem; kápłáni odbieraią od nas tę płácą, ktorą Bogu zá iego miłość dáiemy, kiedy przed nimi z pokorą wyznáwamy winy náſze, zá ten pieniądz doſtaiemy miłośći Boſkiey. A kogoż ná

S. Bernard. tom. 2. ser. 4. in die Ciner. ar. 3. C4.

ták

ták máłą płácą, nie ſtánie, by też nayubożſzego? á przećię z oporem ſzukamy ták wielkiego ſkárbu. Záżyiże Pánie JEZU ſurowośći, kiedy łáſkáwość twoia, dobroć twoia, nie popłáca u ludźi! álbo miey ieſzcze ćierpliwość! nie gub nas w gniewie twoim! ázaż tá ſáma dobroć twoia, miłość twoia ku nam ſkruſzy ſercá náſze; Bądź nam łáſkáwy ná wieki. Amen.

KAZANIE Ná NIEDZIELĘ V. po Swiątkách.

Juſtitia veſtra plusquàm Doctorum. Matth. 5.

PRędko w Akademij Chryſtuſowey poſtąpili uczniowie P. M. Kiedy iuż maią bydź nád Doktorow coś więcey. Przećię to co Promota Perſona, to Promota Perſona, co Doktor, to Doktor á co też Rybak, to Rybak, *exnunc faciam vos piſcatores hominum.* Aboſz to iedno wioſłem robić, co piorem? iedno w czołnie, co w kátedrze śiedźić? iedno śieć, co *argumentum in filo* ćiągnąć? á do tego, ſzkoła Chryſtuſowa nowa, Doktorow zákonnych ſtára Akademia, możeſz to być, żeby nowe ſzkoły, prym brały przed ſtárymi? Już z dźiśieyſzey Ewangelij ſłyſzę, że to być może. *Juſtitia veſtra plus quàm Doctorum.* Aboſz to wſzyſtko mamy mieć *pro oraculo*, co ſtárożytnosć baje? Pięknie uczo-

Arnobius. Lib. C. *Arnobius* do tego ſenſu piſze, w brew ſtárym wiekom, *antiquiora inquiris, noſtra ſunt, & per hoc fidei & veritatis pleniſſima, quaſi verò errorum non antiquitas pleniſſima ſit.* Ná co ſię pytáć o ſtáre dźieie? ſą náſze prawdźiwſze y wiáry godnieyſze; iáko by to ſtárożytność nie byłá błędow pełna? Gen. 1. 1. *Geneſis* 1. czytam *in principio creavit DEVS cælum & terram, terra erat inanis & vacua, & tenebræ erant ſuper eam.* Ná początku Bog ſtworzył niebo y źiemię, źiemiá byłá płonna, nie urodzayna, ćiemnośćiámi ogarniona; Pátrzćieſz iákie początki źiemi! bez świátłá, bez pożytku żádnego *inanis & vacua,* prożná, ládáco; poźnieyſzy był czwarty dźień y młodſzy, ále dáleko godnieyſzy, bo tam dopiero pokazáły ſię świátłá, tam świát wźiął ſwoię ozdobę. *fecit DEVS luminare majus, & luminare minus & ſtellas,* tam náiáśnieyſze ſłońce, tam iáśnie oświecony Xiężyc, tam gwiázdy pokazáły ſię. Uważćieſz ztąd, że wiek młodſzy zácnieyſzy ieſt niż ſtárſzy. *Piſiſtratus* Tyran Atenow, częſto był od Soloná Filozofá ſtrofowány, nie mogąc Tyran dłużey ćierpieć iego beśpieczeńſtwá, rzecze do niego: *quâ ſpe fretus, mihi tàm audacter reſiſtis?* ná co odpowiedźiał Solon, *ſenectute,* mo ia ſtárość czyni to beśpieczeńſtwo, że ćię ſtrofowáć mogę. Upor to bárdźiey nie umieiętność ſtárych, że ták wiele ſobie dufaią; że w śiwym włośie, nie w głowie, w zbieranych ná igłę márſzczkách, nie w mozgu, *nec in plano & pleno judicio,* rozum ſwoy zákłádaią: co dáwnego, pod niebioſá wynoſzą, co nowego, zá nic maią; ná co *Horatius* ubolewáiąc:

Indignor quidquàm reprehendi, Horatius.
Non quia crasse compositum, illepidèq, putetur, sed quia nuper, nec veniam antiquis, sed honorem, & præmia posci.

Nowe koncepty gánić, zła to spráwa,
Y Senát często w słuszności przegrawa.

Nowi Uczniowie Chrystusowi, á przećię lepiey *regulas juris & justitiæ,* umieli, doskonálszey byli spráwiedliwośći, niż stározákonni Doktorowie. *Justitia vestra plusquàm Doctorum;* bo Doktorowie stárego práwá, uczyli tylko spráwiedliwośći, á nie czynili, uczniowie záś Chrystusowi, y uczyli, y czynili sprawiedliwość. Nie to iest doskonáłość, nie to Doktorska mądrość, umieć wiele, y uczyć drugich, ále bydź spráwiedliwym, y samemu dobrze czynić, to wysoka *scientia,* to mądrość, większa niż Doktorska, pokażę to záraz. *Ad M. N. D. S.*

Justitia vestra plusquàm Doctorum. Matth. 5.

W Akádemiį Chrystusowey, P. M. ręką, nie głową, álbo rázem y ręką, y głową robić trzebá. Niech będźie złoty koncept, kiedy ołowiár a, oćiężáła ręka do dobrego, szácunku y wáloru nie ma u Páná Bogá. Toto chćiał wyráźić ukoronowány Psalmistá, *intellectus bonus omnibus* Psal. 110.
facientibus. Ci są dobrego rozumu, ći wysokiey intelligencyi, ktorzy prácuią przy tym około zbáwienia swego, ktorzy czynią dobrze, nie tylko uczą czynić dobrze; czemu to w szkołách, kiedy pobłądźi pamięć, pobłądźi głowa Páná studentá, nie głowá, ále ręká idźie *sub ferulam,* rękę biją; odpowiem Jobowymi słowy: *in manibus ab-* Job. 36.
scondit lucem. Skryta iest w ręku świátłość, skryty

rozum, bez ktorego ćiemna, zámroczona głowa, to ieſt ápplikácya, prácowitość w nábyćiu mądrośći, dlá tego Profeſſorowie, tego świátłá z ręku náganiáią do głowy. Rzetelnie mądrość Przedwieczna opowiáda, co to zá świátłość w ręku náMatth. 5 16. ſzych, *ſic luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona.* Ták niech świátło waſze świeći w oczách ludzkich, żeby widźieli dobre wáſze uczynki. Ná coż ręce przypiſowáć świátło, ktore ſłuży głowie? ſłuży rozumowi, bo rozum názywamy *lumen rationis?* wielki to rozum, świátło wielkie ná niebo robić, niebo ſobie ná źiemi budowáć, á buduiemy ie ręką bárdźiey, niż głową, więcey ákcyámi świątobliwemi, niżeli głowną ſpeculacyą. Tákiego rozumu uczył kiedyś Bog wſzechmogący Jzraelitow ſwoich; *Pavit eos* Pſal. 77. 78. *in innocentia cordis ſui, & in intellectibus manuum deduxit eos.* Karmił ich niewinnośćią ſercá, rozumem ręku prowádźił ich Kto widźiał ſerce z rękomá? bo ináczey kármić nie podobna, chyba ręką; więc kiedy Pan kármi niewinnośćią ſercá, przyznáie ręce ſercu. Zręczne to ſerce, ktore áffektámi ſtrzeliſtemi, iáko rękomá uymuie niebo, zćiąga z niebá ámbrozyą ſłáſk pośiláiących duſzę, chwyta śię uśilnie Bogá. Rozumne ręce, ktore nas prowádzą ná drogę zbáwienną! Rozumne ręce, ktore czyli do niebá wynieśione, czyli przed ołtárzem złożone, kontráktuią z Bogiem o ſzczęśliwą wieczność! Rozumne ręce, ktore gadáią! *digito loquitur*, przyſłowie nieśie; bo kiedy ręką kto kiwnie ná ubogiego, żeby przyſzedł po jáłmużnę, po płáſzcz, po donátywę iáką, iákoby

mowił;

mowił; słyszy ubogi żebrak, co mu hoyna ręká Páńska każe. Rozumna reká, ktora umie tonącego w złey nieszczęśćia toni ratowáć bliźniego, ktora się nie skryie, kiedy okryć nágotę trzeba, podáć kubek wody pragnącemu, pośilić łáknącego. Rozumna ręká, ktora co prawo Boskie, co przykazániá kośćielne nákázuią, wypełniá. A záż może być subtelnieysza ná kátedrach Doktorskich náuká, nád tę? *in intellectibus manuum deduxit eos.* Jsai. 44.
O Syonie, miástu Dáwidowym, u Jzáiászá Proroká mowi Pan Bog, *in manibus meis descripsi te, muri tui coram oculis meis semper.* Ná ręku moich okryśliłem ćię, mury twoie záwsze przed oczymá moimi. Niezwyczáyna mappa, osobliwy Plán miástá Syońskiego, ná ręku Páńskich. Co ná palcách wiedźieć, iáko mowią, fortuny, intráty, dochody poddánych swoich, to nie nowina Pánom; bo kiedy trzeba ákcyzy, kopszosy, czopowe, rogowe, podymne, łánne płáćić, muśi Pan o káżdey głowie, o káżdym dymie, o káżdey skibie roli wiedźieć. *In manibus descripsi te.* Jeden to tylko Ludovicus XI. Krol Francuski, ktory w konfidencyi od kogoś spytány, coby też cáła Francya do skárbu iego wnośiłá? nie wiedźiáł, *quos regni proventus habeam, nescio, hoc unum scio, Galliam prati instar, quoties, & quantumq; volo, à me tonderi posse.* Co zá prowent Páństwá mego, nie wiem, ále to wiem, iż moiá Fráncya, iáko łąká, kiedy chcę, y wiele chcę, záwsze ią kośić mogę. Tym gorzey, kiedy Pan nie zwáżywszy dochodow, y hándlow poddánych, to sobie każe płáćić, co mu się podoba, nie co fortuna ich znieśie. Nie wiem Corroretus. de dict. & fact. memorabil.

ieżeli

Polidor. L. 11. ieżeli niedyſkretniey poſtąpił ſobie Henryk VII. Krol Angelſki, ktory Mechtyldźie Corze ſwoiey, Henryká V. Ceſarzá Rzymſkiego żonie, ná poſag wſzyſtkim miáſtom y wśiom według proporcyi gruntow y intrat złożyć śię kazał, żeby ſwego Krolewſkiego ſkárbu nie ruſzył, y ták cáłe Kroleſtwo zluſtrowáne y zregoſtrowáne było. Táką rzeczą nieſzczęśliwy, kto śię do ręku Páńſkich doſtánie, bo go tam dobrze opiſzą, y otáxuią. *in manibus meis deſcripſi te.* Já bym rozumiáł, że ná to Pan w ręku ſwoich ma mieć opiſáne miáſtá, Prowincye, Grody, żeby co dźień widźiáł, iáka śię gdźie ſtánie ruiná, co zá ſpuſtoſzenie, co zá oppreſſya ubogich ludźi, y wcześnie temu zábiegał, żeby miáł memoryał wieczny záſłużonych, upádłych, ſtraconych obywátelow, żeby w ręku ſwoich piáſtował ludźi, y ich fortuny; ták iáko Aaronowi kazał Pan ná humerale, to ieſt ná rámionách, dźwigáć wſzyſtkie *Tribus*, odryſowáne ná dwoch Exod. 28. 9. drogich kámieniách, *ſumes duos lapides onychinos, & ſculpes in eis nomina filiorum Iſráël, & pones in utroq; latere ſuperhumeralis*; co znáczyło, że miáł Aaron zdrowie y fortuny ludu Jzraelſkiego utrzymywáć przed Bogiem. Dobrze kiedy Pan dobry ma imioná wſzyſtkich poddánych opiſáne u śiebie, nie żeby ich ćiemiężył, ále żeby wiedźiáł káżdego prace,, y według nich káżdemu rekompenſę gotował. Chwalebna rzecz w Juliuſzu, że on wſzyſtkich żołnierzy proſtych, nie tylko officyerow pamiętał imioná, y káżdego ſwoim imieniem ánimował do potrzeby, káżdego po okázyi záchwálał, kiedy heroiczną iáką ákcyą uczynili.

Quemq;

Quemq́; ſuo Cæſar pugilem de nomine laudat,
Vir meritis par munus habet.

Rzádko o tákiego Páná. *In manibus meis deſcripſi te.* A iákimże charakterem zápiſał Pan Bog w ręku ſwoich miáſto Syońſkie, ſłyſzę od Zácharyáſzá Proroká, ze krwią. *Quid ſunt plagæ iſtæ in medio manuum tuarum?* co to zá rany, w ręku twoich? *Plaga* w łáćinſkim ięzyku dwoiáką ma ſignifikacyą, *plaga* ráná, ćięgá iáka, *plaga* Prowincya. Ciężka plagá w ręku Páńſkich, niewdźięczna Prowincya, niewdźięczny poddány. Wrzod to ieſt w ręku Páńſkich, zły ſługa, y nie ukárany, ráni nietylko ręce, ále y ſerce Páńſkie, kiedy, zá dobroć, dyzguſtem, zá dozor Páńſki, zá práce y fatygi nie áffektem płáći. Rány to nie litery, krew nie átráment, ktorym niewdźięczność imię poddánego w ręku Páńſkich zápiſuie; *in manibus meis deſcripſi te.* Ale to tam mury, wieże, baſtyony, bramy miáły być określone, miáſtá Syońſkiego, *muri tui coram oculis meis.* Ták to Pan Bog kocha ſwoich ludźi, ze nie tylko ich ſámych, ále y domy ich, rezydencye, Páłáce w ręku piáſtuie; żeby mu ich nikt nie wydárł. Wiekuią Domy, Parentele, fortuny, ktore Bog w ręku trzyma, ktorych fundámentá záłożone ná dłoni prowidencyi Boſkiey; to to ieſt co Pſalmiſta mowi; *niſi Dominus ædificaverit domum, in vanum laboraverunt, qui ædificant eam.* Uczony Procopius ná to mieyſce piſmá świętego piſząc, mury te w ręku Páńſkich zowie náuką wyſoką Theologiczną; *murus ars ipſa diſſerendi, eos qui dogmata diripere & diſſolvere conantur propulſans, inde & urbis Hieroſolymi-* Pſal. 126.

 lymi-

lymitanæ muri in manibus Domini descripti esse dicuntur. Mur, iest náuka mowieniá dysputowánia, ktorą, tych co ártykuły wiáry świętęy chcą zruynowáć y zepsowáć, zbijámy; dlátego mury Syońskie w ręku Páńskich są opisáne. Pátrzayćiesz że w ręku iest rozum, ręce dysputuią, w ręku są árgumentá, ktorymi konwinkuiemy nieprzyiáćioł kośćiołá Bożego. A to iáko być może? Ręka twoia dysputuie, ręka pogáńskie y heretyckie błędy odkrywa, y konfunduie, kiedy uczynki twoie dobre, żyćie iákie náleży práwowiernemu kátolikowi, ná oczy wyrzucáią czyli pogáninowi, czyli heretykowi, że nie według Práwá Boskiego żyie. To Doktor zacny, to mędrzec wielki, ktory nie głową tylko, ále rękoma robi, nie racyámi, ále ákcyámi zbijá árgumentá nieprzyiáćioł Bo-
Matth. 5. 19. skich, *qui fecerit, & docuerit, hic magnus vocabitur in regno cælorum.* Mowi Zbáwićiel nasz Jezus Chrystus. Kto czyni dobrze, y uczy dobrze, ten wielki w niebie Doktor. Pierwey tu położono, *fecerit* niż *docuerit.* Przednieysza mądrość iest w ręku, w operacyi, w ákcyách doskonáłych, ániżeli w głowie, w subtelnych konceptách, w niedośćigłych árgumentách. Pánu Jezusowi żydźi zá-
Joan. 7 15. rzucáli, *quomodo hic literas scit, cum non didicerit?* iák zná litery, kiedy nie był w żádney szkole? száłona kwestya; Mądrość Przedwieczna liter znáć nie miáłá? gorsza ich nieumieiętność choć w szkole bywáli, kiedy nie wiedźieli *quid est verbum Divinum?* nie poználi słowá Bożego wćielonego. Coż im ná to zá respons daie Pan Jezus, *si quis voluerit voluntatem ejus facere, cognoscet*

de

de doctrina, kto wolą Oycá mego czynić y pełnić będźie, doydźie nauki moiey. Jákoby mowił, náuka moia w uczynkach do woli Boſkiey ſtoſuiących ſię nie w Xięgách zámyka ſię, ręka mędrſza w ſzkole Chryſtuſowey, niż głowa. *Si quis voluerit facere voluntatem ejus, cognoſcet de doctrina.* Joan. 7. 17
Ná czym záś záwiſłá wola Boſka, ſłuchaymy Doktora narodow Pawłá S. *probetis quæ ſit voluntas DEI, non plus ſapere quàm oportet ſapere, dilectio ſine ſimulatione, odientes malum adhærentes bono, &c.* Rom. 12.
Chcećie wiedźieć co ieſt wola Boſka? mowi Páweł S: nie więcey rozumieć, iák náleży rozumieć, kocháć bliźniego bez fałſzu, nienawidźieć złe uczynki, lgnąć do dobrego y tam dáley. To to mury, to báſtyony, w ręku twoich, to árgumentá, to wyſoka Theologia, czynić co Bog káże. *Si quis voluerit voluntatem Patris facere, cognoſcet de doctrina.* Tákie fortece piáſtuie ná ręku ſwoich Bog wſzechmogący. *In manibus deſcripſi te, muri tui coram oculis meis ſemper.* Wiem że to nie o tey Jerozolimie Bog mowił, ktora ſię w Judzkiey ziemi znaydowałá, bo tá od Weſpazyáná Ceſarzá zruinowána, co iey obiecywał ſam Pan Jezus, *non relinquetur hic lapis ſuper lapidem, qui non deſtruatur*; bo by ſię to ſtáć nie mogło, gdyby w ręku Boſkich oſadzona byłá; kto by ią wydárł z ręku wſzechmocnych? ále ráczey ſłuży to Jerozolimie niebieſkiey, ktorą widźiáł w obiáwieniu ſwoim Jan S. *vidi ſanctam Ieruſalem novam deſcendentem de cælo.* To ieſt o chwále niebieſkiey, o niebie ſámym, iáko *Segnerus* piſze, *ſemel in ſcriptura legitur, cælum, in ſingularis fa-* Matth. 24. 2. Apoc. 71. 2 Segner. S. 31. die Merc. Dn. Paſs.

voris testimonium, ad Ioannem descendisse. Raz czytamy, niebo zstąpiło do Jáná; *in manibus descripsi te muri tui coram oculis meis;* Niebo ma w ręku, kto szczerze ná nie pracuie, kto przez uczynki dobre pełni wolą Boską. W ręku nászych mądrość Przedwieczna Akádemią niebieską zakłáda. Pánie Jezu nasz! bądź że ty sam Náuczyćielem, bądź Professorem rąk nászych, żeby postąpiły w twoiey Jurydyce, *justitia vestra plusquàm Doctorum;* żebyśmy nie tylko umieli uczyć dobrze, ále y czynić dobrze. Do szkoły twoiey zálecamy prostotę serc nászych, *doce nos facere voluntatem tuam.* Náucz nas Pánie, iáko mamy pełnić wolą twoię, ábyśmy sobie żárobić mogli ná niebo, y chwáłę twoię wiekuistą. Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ VI.
Po Swiątkách.

Misereor super turbam istam. Marci 8.

NIe káżdy tłum, P. M. nie káżda kupa politowániá Páńskiego godna, ále tylko kupa święta, tłum ludźi do dobrego; nád tymi dźiś lituie się y żáli Pan Jezus, *misereor super turbam istam.* Widźiał też tam iákieś zgromádzenie Ezechiel Prorok, ále Ezech. 5. 11. pod groźnym okiem Boskim; *non parcet oculus meus, & non miserebor,* nie przepuśći im oko moie

ie zágniewane, nie będę miáł miłośierdźiá nád nimi; czemuż? bo to byłá kupá ſwáwolna, zgromadzenie buntowne, *ſanctum meum violâſti, in omnibus offenſionibus tuis*, gwałt ſię ſtáł świętey zwierzchnośći przez bunty y wykroczeniá twoie wſzyſtkie. Przyznam ſię, że ledwie nie záwſze, *turba* zwierzchnośći káżdey turbácya wielka, ile kiedy ſię przymięſza do niey *turbo*, zámięſzánie iákie, kłotnia domowa, *turba turbo*. Jan S. Apokáliptyczny z wodámi wielkimi komparuie ludźi, *aquæ multæ populi multi*. Nie wytrzyma grobla, kiedy mętne wody zbierą; rzekę iá, *lachrymæ multæ populi multi*. Zápłákáć muśi Zwierzchność, łez morze rozleie, kiedy poſpolſtwo przećiwko niey iedno rozumieiąc powſtánie. Prędko tam *ad clavum imperij* choćiáż naybiegleyſzy ſzwánkuie ſtyrnik, gdźie ſię te miſtyczne wody rozigraią; á muśi Pan *miſereri*, rad nie rad, bo kupá, bo mętne y nie ukołyſane wody, *aquæ multæ populi multi*. Ledwie rozga álbo kij Moyżeſzá rozdźielić może to morze, kiedy ſię zkupi, *eleva virgam tuam ſuper mare & divide illud*. Polityk mowi:

Apoc. 17. 15.

Exod. 14. 16.

Vix potuêre unquam multorum crimina plecti;
Eſt impune, facit quod fera turba malum.

Przy wielkiey Rzeſzy, gmin wolno grzeſzy. Uydźieć to przed źiemſką zwierzchnośśią czáſem, ále przed Máieſtátem Boſkim nie uydźie. Pilne Bog oko ma ná tákowe ſwywolne kupy *non parcet oculus meus, & non miſerebor*. Inákſzy ten dźiśieyſzy związek, inákſza kupa, bo święta, ktora ſię zebráłá do Páná Jezuſá, dlá oswiecenia y zbáwieniá duſz ſwoich, dlá tego ſtáie ſię godną po-

litowániá Chryſtuſowego, *miſereor ſuper turbam iſtam.* Mieyże też Pánie Jezu y nád náſzym Polſkim narodem kommizeracyą! zápłacz nád ruiną miáſt, włośći fortun ſzlácheckich, przez długą woynę domową, ták iákoś nád Jerozolimą kiedyś zápłákał. Xerxes ćiągnąc z wielkim woyſkie przećiwko Grekom, lądem y morzem prowádząc niezliczony práwie gmin ludźi, z gory iedney poyrzał ná okryte choragwiámi polá, Hellespont okrętámi zágęſzczony, y zápłákał mowiąc: *quot brevi è tot millibus ſupererunt?* iák máło, z ták wielu tyśięcy ludźi wkrotce zoſtánie! A ktoż by nie zápłákał, widząc ták wiele tyśięcy ludu Polſkiego, iuż to woyną, iuż plágą Boſką, iuż głodem ginących! Ty ſam Pánie Jezu miey politowánie nád námi, *miſerere ſuper turbam iſtam*; Zmiłuie ſię Pan Jezus, upewniam, ieżeli tákim tłumem ćiſnąć ſię do niego będźiemy, táką wiárą, y áffektámi iáko dźiśieyſza kupá święta ludźi. Prędzey tam Pan Bog przybywa, z łáłkámi ſwoimi, gdźie weſpoł zgromadzeniá wielkie ſzukaią Páná Bogá, ten moy dźiś áſſumpt będźie. *Ad M. N. DEI Sanctificationem.*

Miſereor ſuper turbam iſtam Marci 8.

NIe tylko to Pánowie źiemſcy, ále y ſam Pan Bog tam prędzey daie ludźiom audyencyą ſwoię, gdźie wielu o nię razem prośi. Y owſzem nie czeka, ábyśmy go prośili, ále ſam śpieſzy z łáſkámi ſwoimi, ſam do nas przywięzuie ſię, gdźie widźi, że ſię ſpolnie do niego gárniemy, *ubi ſunt duo vel tres in nomine meo congregati, ibi ego ſum medius*, byle tylko *in multitudine fidelium, unitas*

Matth. 18, 20.

affe-

affectuum znaydowałá śię, byle przy liczbie ludźi, iedno było ſerce, ieden umyſł, ták, iáko owych, ktorych pobożny Tobiaſz wſpomina, *misertus es duobus unicis*, zmiłowáłeś śię nád dwiema iednymi, to ieſt, nád dwiemá iednego rozumieniá, iednego ſercá. Nie może tám Pan Bog nie przybyć, gdźie dwu gdźie dwádźieśćiá, gdźie ſto iák ieden, gdźie *unius oris & cordis civitas*. Poetowie piſzą, że Giges olbrzym miáł ſto rąk, ſto pierśi, á iedno ſerce, Tob. 8. 19.

- - - *quatit alta Tonantis*
Centimanus jactis montibus aſtra Giges.

Bayká to, ále ná tym fundámenćie záłożona, że ſto bráći ták byli ziednoczeni ſercem y umyſłem, iákoby ieden duch, był wſzyſtkich ſto, iák ieden. Ták maią być ziednoczone, ták zklijone zgromádzeniá, żeby ich Pan Bog wyſłuchał. Do zgromádzonych po zmartwychwſtániu Páńſkim Apoſtołow, ſam przychodźi Pan Jezus; Tomaſz że oſobnym dworem chodźił, przez ośm dni przepośćić śię muśiał wprzod, niż Páná widźiał; iáko to obſerwuie złotomowca Chryzolog S. *ſponte cæteris præſtitit, quod tardiùs iſte implorat.* Co Apoſtołom zgromádzonym ſam z śiebie dobrowolnie wyświádzyć ráczył, w oſobie ſwoiey ſtánąwſzy między nimi, tego Tomaſz nierychło doſtąpił, bo ſam był ieden; tam Pan Bog rád przebywa, gdźie wielu, w iedno ſpoieni. Oſobliwy ſtyl proſby Oblubienicy niebieſkiey, ktora prośi, żeby ią Oblubieniec poćiągnął do śiebie, *trahe me poſt te, curremus in odorem unguentorum tuorum.* Dopiero ſáma zá ſobą co mowi, *trahe me*, poćiągniy S. Chryſol. Ser. 84. Cant. 1. 3.

gniy

gni mnie, dopiero w kupie iákiś odzywa śię, *curremus*, pobiegnniemy zá wonią oleykow twoich. Nie podoba mi śię w Sunánimitance, że śię ćiągnąć káże, iáko woła do iárzmá, do boku Páńskiego, nie sámá bieży skwápliwie, *trahe me post te.* A kiedyby przyszło przez kord, álbo gonionego skákáć? iáko śię to u nas często tráfiá. A ieszcze do usługi Boskiey, do dobrego dáć śię ćiągnąć, nie chwálebna Nie ták Theologia Swięta uczy; człowiekowi káżdemu dlá tego Pan Bog pozwolił, *liberum arbitrium*, wolne obranie, wolną wolą, żeby go wolnym, nie przyniewolnym umysłem y áffektem, szukał *liberè non necessariò* z zupełną wolnośćią, nie z przymuszeniem, á záś *trahi* być ćiągnionym, znáczy *violentam necessitatem*, gwałt, przymuszenie, co Heretyckie dogmatá chcą wymoc, że człowiek nie ma woli ná woli, ále z musu wszystko czyni, *homo quidquid agit necessariò agit*, á to iest przećiwko wierze práwowiernych kátolikow, bo S. Páweł uczy, *non habens*
1. Cor. 7. 37. *necessitatem, potestatem autem habens voluntatis suæ*; nie ma człowiek gwałtu żadnego, nie ma przymuszeniá, ále ma włádzą woli swoiey: to iest, stánąwszy ná granicách złego, y dobrego, nie przymusza Bog nikogo, ázeby tey, álbo owey strony śię chwyćił, ále wolne mu zostáwuie obránie; Czemuż przećię káże śię gwałtem bráć Sunánimitanka? *trahe me post te.* Czy nie z tych to iedna, co śię wykráść z klásztorow, álbo od rodźicow każą, żeby śię zdáło że gwałtem Jeymość wźięta, á oná sámá o to prośiłá? *trahe me post te.* Uczony *à lapide* świádczy, że to święta Dáma, á bárdźiey

dźiey świeta to duſza byłá, ktora z iednoczeniá ſię z Bogiem, nie świátowośći iákiey prágnęłá. Tym gorſza, że do Bogá ćiągnąć nas trzeba, *trahe me*, iáko Hábakuká drugiego zá łep prowádźić Aniołom Páńſkim; bo ich uporczywa wola gdźie indźiey *cum olla Ægyptiaca*, ná żniwo lubieżney ſwobody zmierza. Tęſkno nas kwádrans ieden modlić ſię w kośćiele, pośiedźieć nád Xiążeczką duchowną, ſłucháć Mſzy świetey, álbo kázániá, być ná nieſzporze, y ná inſzych nábożeńſtwách, á do kompánij nie ze wſzyſtkim potrzebney, do bieśiády, ná Aſſamble obſes byle tylko bukiet zdáleká ſię pokazał. Dopieroż o ten y ow honor ſię ſtáraiąc, ptákiem prawie, dniem y nocą zbiegamy, hándlu iákiego popieraiąc, ledwie nie ze ſkory wyſkoczyć nam potrzeba; Wymawiá miodopłynny Doktor Bernárd S. Oblubienicę Páńſką, że dlá poſzanowaniá, y obſerwáncyi wielkiey Krolá, nie ważyłá ſię wniść do ſkárbow Krolewſkich, ále czekáłá áżby ią pociągniono, ludźie zás mniey záſłużeni w łaſce Boſkiey, gwáłtem ſię drą do fortun źiemſkich, ktore tylko záſłużonym u Páná Bogá náleżą. *Sponſa nec cellam, nec cubiculum ingredi ſinè Rege introducente præſumit, tu irreverenter irruis, nec vocatus, nec introductus, ait illa trahe me poſt te, nunc autem trahit ſua quemq; voluptas, & odorem turpis lucri ſectantes, quæſtum, æſtimant pietatem.* Krolowa nie śmie wniść do gábinetu, do ſkárbu Krolewſkiego, czekaiąc áżby ią Krol ſam wprowádźił, ćiągnąć ſię káże, á teraz ſwoia káżdego ćiągnie żądza; nie záwołány, nie wprowádzony, bez wſtydu, bez uſzánowániá Páńſkiego, drzeſz

S. Bernard. in Cant.

ſię przez ámbicyą do honorow, do Prelátur, ktore to ſą ſkárbem Boſkim; Bogu ſię o nie kłániáć nie wydźierać náleży, zá wonią nie dobrze páchnących zyſkow y zbiorow idąc, łákomſtwo máćie zá pobożność. Bernárdá S. to inwektywa nie moia; *trahe me poſt te, trahit ſua quemq; voluptas.* Zádáie nam queſtyą pewną *Matthæus Tympius: quid avarum fatigari non ſinit?* zgádniyćie, ieżeli możećie? co łákomcá nigdy nie zfatyguie? czekam odpowiedźi; álbo powiem, w iednym ſłowie Author pomieniony zámknął ten ſekret, *lucrum.* zbior, zyſk, profit, ten żádney ludźiom nie uczyni fatygi; Do Kośćiołá, ná nábożeńſtwá, ná kázániá zapraſzáć trzeba, kártki rozpiſywać, y ná drzwiách záwieſzáć, ćiągnąć rożnymi ſpoſobámi, niechże ſię pokáże gdźie złoty Plutus, okázya iáka, gdźie tyśiąc y drugi y więcey ma przyiść do ſzkatuły, ledwie nie ná głowie utykáiąc śpieſzyć trzeba; choć by też nie ſłucháć w Niedźielę álbo w święto inſze Mſzy świętey, choćby też y páćierzá nie mowić; nágrodźi ſię to innego czáſu, da ſię eleemozyna; zgiń z twoią eleemozyną! ktorą przeſtąpieniem przykázániá Bożego y kośćielnego kupuieſz, á podobno y z zgubą duſzy twoiey! Nie dármo ſię Oblubienica Páńſka prośi, *trahe me poſt te,* ćiągniy mię do śiebie, to ieſt, oderwiy mię od żądzy moich, oderwiy mię od źiemſkiego ſtárániá, od łákomych zbiorow, do ktorych ludzkie ſercá iáko klijem iákim uięte przyſtáią y lgną; oderwiy mię od moiey włáſney woli, á poćiągniy zá wolą twoią; co bynaymniey nie ruinuie *liberum arbitrium* nie znośi wolney

náſzey

naſzey dyſpozycyi, ále y owſzem náprawuie, iáko miodopłynny Bernard piſze; *trahe me poſt te, trahe invitam, ut facias voluntariam, trahe torpentem, ut reddas currentem.* Pociągniy zá ſobą, pociągniy mię niechcącą, żebyś uczynił chcącą, pociągniy mię ociężáłą, żebyś wyſtáwił ſobie prędką. Jákoż ciągnie nas Pan miłościwy iuż to łáſkámi ſwoimi, iuż powodem ſzczęśliwym, honorami, doſtátkámi, záchęcaiąc przez nie ludźi do dźięk czynieniá, do miłośći więkſzey ſwoiey, bo im więcey maſz od Bogá, tym więcey kocháć go powinieneś, á ciągnie nas też czáſem y nieſzczęściem, utrápieniem, plágą ſwoią, zágánia biczem przećiwnośći, chłoſta rozgą gniewu ſwego, nie żeby nas zgubił, ále żeby nas nákłonił do woli ſwoiey; *trahit invitos, ut faciat voluntarios.* Inſzą iá tu racyą ieſzcze upátruię do propozycyi moiey ſłużącą, czemu nie ſáma dobrowolnie idźie zá Pánem Oblubienica, ále iáko oſłá ciągnąć ſię káże? bo ſáma iedná, *trahe me poſt te*, iákże więcey dobráłá do śiebie, áż záraz oświádczá ſię Pánu, że iuż iey nie trzeba ciągnąć, ſáma z drugimi pobieży ſkwápliwie zá nim *curremus in odorem ungventorum.* Poki ſáma Krolowa, poty ſłába, zemdláłá, chorowita, nádążyć nie może zá Pánem, iák że ſię widźi przy kupie, w zágony iść ſię gotuie. Gdźie ſą zgromadzone ludzkie áffektá, gdźie wielu iák ieden, tám Bog z wielkiemi łáſkámi ſwemi przybywa, tam ochota więkſza do uſługi Boſkiey. Dlátego poſtrzegłſzy ſię Oblubienica, że ſáma iedna oźiębłá, przybiera ſobie towárzyſtwo, w ktorym ſię iák inſzą, to ieſt ochoczą, prędką znay-

S. Bernard.

S. Bernard. duie. *Non curram ego ſola*, mowi u Bernárdá S. *etſi ſola me trahi petierim, current adoleſcentulæ mecum.* Ten to ieſt fundáment, dlá czego kośćioły święte poſtánowione, zgromádzeniá rożne, bráctwá pobożne fundowáne, że prędzey tam Pan Bog przybywa, gdźie ſpołeczna wielu modlitwa obijá ſię o Májeſtát Jego. Ukąśćie ſię w ięzyk dwornisiowie! ktorzy częſto mawiaćie: ták mię może Pan Bog wyſłucháć w domu, iáko y w kośćiele, też páćiorki, modlitwy ſam ſobie w oſobnośći odprawić mogę, ktore bym miáł w kośćiele odprawić; wſzędźie Pan Bog. Záwodźićie ſię! tám Pan Bog, gdźie go wielu rázem wzywá y chwali. Ják wiele w kośćiele Bożym, w zgromádzeniu świętym znaydowáć ſię może duſz świętych, niewinnych Pánienek, pobożney młodzi, potáiemnych świętych ludzi, ták wiele maſz pomocy do modlitwy twoiey, żeby byłá wyſłuchaná, ktorey gdyby nie przy tey kompánij, gdyby nie dlá niewinnośći tey y owey świętey duſzy, Pan Bog by nie przyiął, bo oźiębła, roztárgniona, bez przytomney myśli. *Non curram ego ſola, current adoleſcentulæ mecum.* Pátrz iáką krzywdę ſobie czyniſz, kiedy w kośćiele álbo rzadko, álbo nigdy nie bywaſz, álbo ná moment ſię pokażeſz, gdźie ſpołecznemi áffektámi Bogá ſobie prędzey uiąć, y łáſki niebieſkie otrzymáć możeſz. Abrahám przeſtrzeżony od Anjołá o ruinie y zgubie Sodomy, że śiárczyſtym ogniem miáłá być ſpálona, gdźie on miáł bratá ſwego ſyná Lotá, pádá ná modlitwę, y lubo mu náybárdźiey ſzło o Lotá, przećięż on nie zá nim, ále zá cáłym miá-

ſtem

ſtem prośi, ſpodźiewaiąc ſię że więcey Pan Bog dlá wielu, dlá cáłego zgromádzeniá, niż dlá iednego Lotá miáł uczynić: *non parces loco illi propter quinquaginta juſtos?* Co złotouſty Doktor Chryzoſtom S. uważáiąc mowi: *manifeſtè propter filium fratris, dicere non audebat, communes pro omnibus facit preces, volens cum aliis & hunc liberare.* Prędzey záwſze Pan Bog, iáko y Pan káżdy, nád wielą zgromádzonych, niż nád iednym mieć może kommizeracyą. Uważćież P. M. z iáką ochotą, z iáką ſkwápliwośćią ubiegáć ſię máćie do kośćiołá, do domu Bożego, kiedy tám Bogá záwſze łáſkáwego ználeść możećie? czyńćie ſobie tę pobożną intencyą, że w tym zgromádzeniu, w tey liczbie Paráfiánow, ktora ſię dlá nábożeńſtwá ſwego zeſzłá, wiele ieſt niewinnych duſz, wiele przyiáćioł Boſkich, ludźi ſpráwiedliwych, dlá ktorych nam wielkie Bog wyświádczyć może łáſki, czego by nie uczynił dlá nas ſámych, gdybyśmy poiedyńczą, w oſobnośći, w kąćie gdźie modlili ſię, á choćby też y w naywſpaniálſzym pokoiu. Pánie Jezu naſz, weyrzyże! weyrzyi y ná to grono pobożnych ludźi! ktorych w tym tu kośćiele zgromádzonych widźiſz, przyznay ich zá winorośle twoie, ktorych ty ieſteś winną máćicą, *ego ſum vitis vos palmites*; mow do nich z pod kortyny Przenayświętſzego Sákrámentu: *miſereor ſuper turbam iſtam*, żál mi was ludźie, że w uſtáwicznych woynách, exákcyách, ućiemiężeniu oſycháćie; żal mi was, że krwáwo pracuiąc ná fortuny wáſze zážyć ich nie możećie; ále też y to mow Pánie, *miſereor ſuper turbam iſtam*, żal mi was

Gen. 18. 32.

Joan. 5. 15.

 ludźie,

ludźie, że ták leniwie, oſpáło chodźićie około zbáwieniá duſz wáſzych, że ták oźiębło łákniećie, y pragniećie ćiáłá y krwi moiey, ktorą ią hoynie codźień ſzáfuię y czekam, áż kto przyńdźie, żebym go nákármił y nápoił krwią y ćiáłem moim. Wyznáiemy przed tobą Pánie Jezu, te náſze oźiębłość, y prośimy áżebyś, kondonowáwſzy nam przeſzłe winy, gorącą w nas ochotę wzniećił do uczęſtczániá, iáko do kośćiołá, ták do twoiego ſtołu otwártego, á potym day nam w zgromadzeniu Elektow twoich chwálić ćię ná wieki Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ VII. po Swiątkách.

Qui veniunt in veſtimentis ovium. Matth. 7.

NIe dźiw P. M. że Pan uczniom ſwoim zákazuie z ládá paklákiem, z ládá báránem konwerſowáć. Przećięż to krzesłowi Apoſtołowie Páńſcy, *ſedebitis & vos ſuper ſedes duodecim.* Kápłáńſka doſtoyność, między purpurami mieśćić ſię powinna, nie między proſtą wełną. *Filij David ſacerdotes erant*, piſze litera święta, ſtára werſya czyta, *erant principes aulæ regiæ*, iákoby to zá iedno było, Xięźá á Xiążętá. Synowie Dáwidowi nie byli kápłánámi, bo byli z pokoleniá Judy, nie z pokolenia Levi, ále

2. Reg. 8. 18.

że

że w tákim było ſzácunku y powádze imię kápłáńſkie, iż go między krolewſkiemi tytułámi záżywáno, dlá tego ſynow Dáwidowych kápłánámi pioro święte piſze, iáko obſerwuie uczony Diez: *Scriptura ſacerdotes filios David, imò filios DEI vocat, quod eſſent excellentes & in magna æſtimatione, ſiſicut eloquentes vocamus Cicerones.* Dlátego piſmo Boże kápłánow ſynámi krolewſkiemi, ſynámi Bożymi zowie, że doſtoyność ich ieſt wielka, iáko wymownych názywamy Tulliuſzámi, woiennych Scypionámi. Ferdynandus drugi Krol Hiſzpáńſki zwykł máwiáć, gdybym razem idących Anjołá y Kápłáná potkał, pierwſzą bym Kápłánowi oddáł rewerencyą; to głos Krolewſki! Krolowa pewna Etyopij, lubo ieſzcze w pogáńſtwie byłá, żądáłá, żeby Kápłan kátolicki przed nią kázał, uczynił to Kápłan z ochotą, á gdy ámbony nie było, ná źiemi ſtoiąc záczął ſwoie kázánie, co widząc Krol, uſtąpił mu tronu ſwego; á ſam ná krześle uśiádł. Godne uſzánowánie kápłáná! Kápłáńſtwo w rownym honorze, z Krolámi iść powinno! Luboć z drugiey ſtrony nie bárdzo chwálebna gdy Kápłan bárdźiey dworu, niż ołtárzá, więcey publiki, niż ſwoiey páráfij álbo Dyecezyi pilnuie, gdy więcey *de cauſa Statûs*, ániżeli *de ſtatu animarum*, traktuie; Czemu był przećiwny Infułat Ptolomáidy *Sineſius* S. bo zápróſzony od támeczney Rzeczypoſpolitey ná rádę, wymowił ſię z tego tymi słowy: *Reipublicæ adminiſtrandæ vim cum ſacerdotio conjungere, perinde eſt, ac nere ea, quæ nendo cōnecti nequeunt.* Kápłánowi Rzeczypoſpolitey traktowáć ſpráwy, ieſt to chćieć tákie rzeczy zſzyć

Diez. Conc. 3. Dom. in Alb.

Lamormaini vitæ cr 9.

D. Syneſ. epiſt. 57.

w ie-

wiedno, ktore się zgodźić y złączyć nie mogą.
Gen. 1. *Genesis* 1. pisze Moyżesz: *fecit Deus duo luminaria magna, luminare majus ut præesset diei, luminare minus ut præesset nocti*, czemu iedno świátło nie mogło we dnie, y w nocy świećić? Uczony Arnoldus, obráca to do Kápłánow: *In sanctæ Ecclesiæ firmamento sunt creata duo luminaria, sacerdotium & regnum, Princeps & Clericus, luminare majus sacerdotium ut præesset diei, id est, spiritualibus; luminare minus, regnum, ut præesset nocti, id est, sæcularibus.* To naylepsza Pánom, doglądáć rządow świeckich, Kápłánom rządu dusz ludzkich.

Arnold. serm. 80. in Jsai.

Servet Rex populum, servet sua jura sacerdos.

To widzę być Kápłánom y z paklákiem, y z ubogimi ludźmi, lubo ich dostoyność wielka! czemuż im się strzec káże Pan Jezus baraniey odźieży? *attendite ab his, qui veniunt in vestimentis ovium.* Inszą tu przez tę sukienkę rozumie Chrystus, ktora to iest bárwa szátáńska, po wierzchu niewinnych owieczek pokázywáć runo, á wewnątrz być wilkiem, *intus lupi rapaces*; ná oczy być świątászkiem, á dołki kopáć pod bliźnim, wilcza to pokora. Tey bárwy szátáńskiey strzec się nam káże Zbáwićiel nász Jezus, pokáżę iá dźiś iey gátunek. *Ad M. N. DEI Sanctificationem.*

Qui veniunt in vestimentis ovium. Matth. 7.

WStyd wielki! P. M. z wolnych synow korony niebieskiey, stáć się służáłymi, stáć się barwiánymi szátáńskiemi. Pod iedną bárwą on czy Pánow, czy ubogich, czy wolnych synow, czy niewalnikow nośi, iedną cechą wszystkich zná czy, iáko Orzeł Apokáliptyczny doyrzał, *faciet omnes*

pusillos & magnos, divites & pauperes, liberos & servos habere characterem in frontibus suis. Apoc. 13. Niewolnicy Rzymscy táką cechę ná czole nośili; iáką noszą barwiáni szatánscy by też naywiększey godnośći y fortuny. Y z tey podobno racyi Ekklezyástyk Páńskie Xiążętá Jzraelskie, niewolnikámi pisze. *Vidi Principes ambulantes quasi servos super terram*; Eccli. 10. zkądże poznał Ekklezyástyk, że to były służebne Xiążętá? po barwie, iáko dochodźi *Gvalfridus: Extolluntur inaniter, & graviter submittuntur, ascendunt ad cælos, & descendunt usq; ad abyssum, imprudenter terrenæ dignitatis servitus indigna suscipitur.* Gualfrid. hic. Bárwá to szátáńska, *submitti & extolli, ascendere ad cælos, & descendere usq; ad abyssum.* Wźiąć ná się kożuszek iágnięcy, ułożyć się pokornym, á nádętym umysłem się puszyć, ánielską skromność pokázywáć, iákoby niebieskim był rezydentem, á piekło w w sercu budowáć. *Ascendunt ad cælos, descendunt ad abyssum.* Mizerna to służba, służba szátáńska, bo nigdy nie iest bez upádku, nigdy bez ruiny, á często wieczney. Tentuiąc to ćiemnośći Xiąże Páná nászego, ieżeli by służby iego nie przyiął, z tą wyieżdżá kondycyą; *hæc omnia dabo tibi, si cadens adoraveris me.* Toć wszystko dam, ieżeli upádniesz ná ádoracyą moię. Pod tą kondycyą káżdego szátan ná służbę swoię przyimuie, *si cadens* ieżeli upáść chcesz wiecznie, postradáć skárbu duszy twoiey, moim będźiesz sługą. Száleństwo wielkie doczesny honor iáki, doczesną fortunę, kleynotu nieoszácowánego wieczną chćieć nábyć zgubą! Pátrząc Greczyn ieden ná ofiárę Agámemnoná, ktorą czynił roz-

gniewáney Dyánie, że Grekom wiátrow dobrych zábraniáłá; tá záś ofiára, byłá iego włáſná corká Jfigenia, ktorą ná ſtośie do ſpáleniá położono, więc záwołáł ow Greczyn: *Heu! quali cruore ventos emimus!* o iák drogo, bo krwią krolewſką wiátr ieden kupuiemy! á iá rzekę, *heu quàm carò, quia pretio animæ ſervitutem diaboli emimus!* o iák drogo, bo utrátą duſzy, niewolą ſzátáńſką ſobie zákupuiemy! iedynáczkę náſzę, duſzę iednę, rzucámy ná ſtos piekielnego ogniá! gdybyśmy to wiele duſz mieli, mowił bym, że iednę ſtráćiwſzy, zoſtálibyśmy przy innych, ále kiedy *unica noſtra,* iedynáczka duſza, á ták ią lekce ważymy, to ſzkoda nieoſzácowána! *Exodi* 21. z rozkázu Boſkiego, práwem Moyżeſz poſtánowił, iáka bárwa ſłużebnych Jzraelſkich być miáłá *cum quali veſte intraverit, cum tali exeat,* w iákiey ſukni kto przyſtał do Pána, w tákiey odſtáć powinien. Doſyć to licha ſłużba, kiedy kto ſłuży kilká, álbo kilkanáśćie lát, á więcey doſłużyć ſię u Pána nie może, tylko tákiey bárwy, w iákiey przyſtał; doſyć mizerne záſługi, dni y nocy prácuiąc, á ledwie gębę pożywić, y śiermięgę iáką wyſłużyć zá to. Ale tymi czáſy ináczey ſię dźieie: Przyimie Pan ſługę w iednym wytártym kubraku, ná hetce błáhey, áż on prędko poſzoſtno ieźdźi, od ryśiow, od ſobolow świeći, máiętno wyieżdża, ode dworu. Trafi ſię że Pan ſługá co nie umiał przedtym trzech zliczyć, iuż tyśiącámi brząka; á podobno y Páná, z iego włáſnych dobr wykupuie; ieżeli nie wyzuie; ták iáko Siba ſtárſzy ſługa Saulow, udał Páná ſwego Mifibozetá przed Krolem, y wźiął ká-

du-

dukiem fortunę iego, *ait rex; tua ſunt omnia, quæ fuerant Miphiboſeth.* Nie ták práwo Moyżeſzowe káże; *cum quali veſte intraverit, cum táli exeat.* Doſyć to w tey bárwie przyſtáć, w ktorey przyſtáłeś. *Septuaginta* czytáią, *ſi cum corpore venerit, cum corpore exeat.* Jeſzcze to gorſza ſłużba, przyſtáłeś z ćiáłem tylko y duſzą, z ćiáłem y duſzą odſtánieſz. Krzywdá wielka! to to przez rok, álbo dwá, álbo więcey nie powinien ſię czego doſłużyć czeládnik u Páná? á bywa to czáſem, że drugi porządnie, ſtroyno, rzędno, z koniem iednym y drugim, ſłużyć zácznie; ále ledwie z ćiáłem y duſzą przyńdźie mu ſię wynieść od Páná, nie odprawić. Skárży ſię ná ták niedyſkretną ſłużbę u Labaná Jákob: *noſtis, quòd ſervierim totis viribus Patri veſtro, & circumvenit me, mutavit mercedem meam decem vicibus.* Służyłem Labánowi wſzyſtkimi śiłámi, á on oſzukał mię, dźieśięć razy odmieniáł zápłátę moię. Nie piękna, kiedy obiecuie co ſłudze, á w ſłowie ſię nie ſtáwi, raz da, drugi raz weźmie. Grzech zemſty z niebá wołáiący, zátrzymáne ludźiom záſługi, krew ſwoię, w ręku twoich zoſtáwuie, kto powinney zápłáty odſtępuie, że muśi. Przynaymniey, ieżeli nie więcey, *in quali veſte intraverit, in tali exeat,* w iákiey ſukni kto przyſtał, w tákiey niech odſtánie. Biorę iá te ſłowá *in ſenſu morali.* Przychodźi człowiek ná świát z ćiáłem tylko y duſzą; z práwowiernych Rodźicow urodzony, przyimuie záraz ſłużbę u boku Chryſtuſowego, bierze ná ſię iego bárwę prześwietną, łáſki uſpráwiedliwiáiącey, bierze *habitum gratiæ* przez chrzeſt święty; w tey bárwie

1. Reg. 16.

Gen. 38.

przyſtáie do dworu Chryſtuſowego, y w tey bárwie powinien odſtáć. Ale tyśiączny nie donośi tey ſukienki łáſki Boſkiey y niewinnośći, woli ią przemienić, ná barwę ſzátáńſką, á ták przećiwko práwu Bożemu, nie w tey bárwie odſtáwá ná támten świát wiecznośći, w iákiey przychodząc ná ten świát, przyſtał; *in quali veſte quis intraverit, in tali exeat*. Do moiey Propozycyey, *intrare*, wniść, znáczy *internas actiones*, wewnętrzną duchowną káżdego człowieká dyſpozycyą, *exire* wyniść, *actiones deforis*, uczynki powierzchowne; Barwa Chryſtuſowa, tákim być w ſercu, iákim powierzchownie, tákim przed Bogiem, iákim ná oko ludzkie. Przenicuieſz tę świętą bárwę ná bárwę ſzátáńſką, ieżeli powierzchowne twoie ákcye, będą świątobliwe, á w ſercu piekło, ámbicya, duma, záwźiętość, pożądliwość pánuie; bo ták y ſámo Xiąże ćiemnośći czyni, *transfiguratus eſt in angelum lucis*, w świátłość ánielſką ſię obłoczy, ćiemność wieczna; *car-
Deut. 22. bo mortuus ſub nivibus. Deuteronomi* 22. Moyżeſz zákázuie pewnego gátunku ſukien Jzraelitom: *Non indueris veſtimento, quod ex lana linoq; contextum eſt.* Toż Prowerbiáliſta Páńſki przykazu-
Prov. 27. 26. ie, *agni ſunt ad veſtimentum tuum*, ſáma tylko wełna iágnięca, nie mięſzaiąc lniánych nići, ma być odźieżą twoią. Czemu bez lniánych nići ſámych wełniánych záżywáć powinni Hebrayczykowie? Grzegorz S. upátruie, iż to bárwa miáłá być ſzátáńſka *ex lana & lino*, bo ten, ieſt ſymbolum źiemi, z ktorey ſię rodźi, wełna odroſſa od źiemi, á w ſuknie lniá-
S. Gregor. hic. na nić ſię kryie pod wełną; y ták mowi: *Induit veſtem ex lana linoq; contextam, qui in locutione, vel actione, quâ utitur, intus ſubtili-*

tatem malitiæ obtegit, & ſimplicitatem innocentiæ foris demonſtrat. Barwa prawdźiwa ſzátáńſka! lniáną nić pokrywa wełna, hipokrytyk káżdy utáioną wewnątrz ſubtelną złość ſwoię, odźiewa płáſzczykiem proſtoty, niewinnośći, pokory, łágodnymi ſłowámi, ákcyámi ná oko świętymi odźiewa iád piekielny w ſercu. *Non indueris veſtimento quod lana linoq; contextum.* záwáruy ćię Boże kátoliku! ktory bárwę niewinnego Baránká nośiſz, *agnus ad veſtimentum tuum,* żebyś miáł tego hipokrytycznego gátunku záżywać, ná ktory piekielne Erynnes przędą, Proſerpina ſnuie, Pluto poſtáwy robi, ktory ſámemu czártu przyſtoi. Diogenes widząc gnuśnego Káwalerá iednego, że iáko Hercules, lwią ſkorą, czyli też lampártem śię okrył, rzekł mu w brew: *non tu deſinis virtutis ſtragulas pudefacere?* iák ty śmieſz ſzpećić y záwſtydzáć ſtroy Rycerſkiey cnoty? tyś ieſt niewieśćiuch, á ozdoby Herkuleſá záżywaſz? tobie to ſłuży bárwiány ſzátáńſki! nie wſtydźiſz śię? żárliwość Eliáſzá, pokorę Francíſzká, świątobliwość Dominiká, zwierzchu pokázywáć? á tyś nie uſzedł Epikureuſzá? Pryápá? Machiáwelá? Alexándrowi, iego przyiáćiele, zálecáli Antypatrá, że miáł być miniſter godny, y wſtrzemięźliwy, ná co im krotko Alexander odpowiedźiał: *Antipater albo utitur pallio, intus verò totus eſt purpureus.* Antypater pod białym płáſzczem, ieſt wſzyſtek purpurowy, to ieſt, krwáwy, wytykaiąc przez to, że był ámbicyi pełen, y krwi ludzkiey pragnący, lubo powierzchownie ſtał śię ćichy, y łáſkáwy. Bárwa to ſzátáńſka, *in veſtimentis ovium lupi rapaces,* pod

płászczem pokory, pod sukienką niewinnośći, mieć serce do zemsty zákrwáwione, prágnąć zguby bliźniego. Barwá sług Chrystusowych ma być iednostáyna, *agnus ad vestimentum tuum*, bárwá y po wierzchu y wewnątrz iedná, *in quali veste intraverit in tali exeat.* Ale żal się Boże! wiele między ludźmi, á co gorsza między kátolikámi, zágęśćił się ten hipokrytyczny gátunek; ták że nam ledwie z Jobem Pácyentem Boskim nie przyidźie

Job. 10. 29. nárzekáć, *frater fui draconum, & socius struthionum*, stałem się brátem smokow, y towárzyszem strusiow. Piszesz się bliźnim innych w kośćiele Chrystusowym zostáiących, á smocza żołć w tobie, ktorą truiesz y zábiiász miłość braterską; pokazuiesz piękne piorká świątobliwośći, iáko struś w ogonie, pokazuiesz skrzydłá, iáko by wzbijáiącey się do niebá pobożnośći, á ty czołgasz się po źiemi, zátopiony w źiemskim stáraniu áffektámi, pod piorkámi świątobliwośći, chowasz ostre spony záwźiętośći. Ták ná to mieysce Grzegorz S. kommentuie: *quid per dracones nisi malitia? quid struthionum nomine designatur, nisi hypocrisis? struthio speciem volandi habet, usum non habet, hypocrisis imaginem sanctitatis omnibus intuentibus insinuat, sed tenere viam sanctitatis ignorat.* Już to nie iest polityk, kiedy kto co ma w sercu, to y w uśćiech; zwyczáyny áforyzm dworski;

Vera loqui, magnæ simplicitatis opus.

Prosták kto szczery, nie wie mániery. Bogday ći ten ięzyk paraliż nárușzył, ktorym cukruiesz iád wewnętrzny! Bogday ći czátt kárku tego nákręćił, ktorego wilczą pokorą náchylasz, á przez ám-

bicyą

bicyą gornym umyſłem pod niebo ſię wynośiſz! ſłuchay co zá zápłátá czeka tych bárwiánnych ſług ſzátáńſkich. *Alphonſus* Krol Arrágońſki, po záwoiowáney Afryce przypłynął do wyſpy iedney *Anaria* náżwáney gdźie puſtelnik pewny w odźieży iágnięcey, wilk drápieżny, długo zmyśláł świątobliwość, á Imię Chryſtuſowe y Mátki iego MARYI lżył przed ludźmi, ktoremu iáko świętemu wierzyli; coż zá nágrodę zmyśloney pobożnośći odbierá? żywo od robáctwá roztoczony nieſzczęśliwą duſzę do piekłá wyźionął, co kiedy Alfonſowi opowiedźiano, rzekł do ſwoich: *Ideò tantoperè in hypocritas ſævit Deus, quòd cùm homines decipiant, Deum ſceleris mediatorem interponunt.* Dlá tego BOG ták ćięſzko kárze zmyślonych ludźi, że gdy oczy ludzkie oſzukuią, iákoby pomocnikiem zbrodni ſwoich BOGA czynią. Pánie Jezu naſz! nie dayże nam przyiść do tey bárwy ſzátáńſkiey, ále konſerwuy w nas bárwę ſzczerośći y niewinnośći, kto rąś nas odźiał ná przyięćiu ſłużby twoiey przy chrzćie świętym; day nam iedno ſerce, ieden ięzyk, day ſzczerość y proſtotę práwowiernym kátolikom náleżącą; zrzuć z nas ieżeli ſię iákie znáydą, *ſordidas veſtes*, á oblecz nas w ſukienkę świátłośći wiekuiſtey. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ VIII. po Swiątkách.

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis. Luc. 6.

CO mi to zá przyiáćiel? P. m. przyiáćiel kupny? przyiáćiel interressu? á ieszcze *de mammona iniquitatis*, kupiony monetą niesprawiedliwośći? wydártą, łákomie, y z krzywdą ubogich ludźi zebráną fortuną?

Quo pretio coëunt, hoc dissolvuntur amici.

Ják się wiążą, ták rozwięzuią niesprawiedliwe przyiáźni. Nie trwáły to przyiáćiel, ktory nie z właśney propensyi, ále z obligácyi iákiey, nie z sercá, ále ze szkátuły kocha. Prędko wygáśnie by nayśćiśleysza kolligácya, ktorą stoł álbo kuchniá
Eccl. 6. 10. Páńská ćiepłá rozniecá. *Amicus socius mensæ, non permanebit in die necessitatis. Mercurius*, álbo żywe srebro kochá się w złoćie, y lgnie do niego, ále tylko poty, poki nie przyidźie do ogniá, iák ogień obáczy, ućieká od złotá Ták przyiáćiel z interressu, poty dotrzymuie przyiáźni, poki mu dobrze, láda przećiwność, álbo niedostátek prędko go odpędźi. Ubolewá tám Izaiász Prorok, że wody rzeki *Nemrin*, nád ktorymi przed tym cory Izráelskie
Isai. 14. 16. przechodźiły się y báwiły, spustoszeć miáły. *Aquæ Nemrin desertæ erunt*. Wody Nemrin spustoszeią, to iest, porzucone będą od ludźi. Coż zá rácyá tego? pytá się *Octavianus de Tufo*: *quia aruit herba, defecit germen, viror omnis interijt.* Dlátego że

kwiáty poſchły, źieloná muráwá wygorzáłá. Poki kwitły brzegi rzeki Nemryn, poty ſię do nich uprzedzáły Jzráelitánki; poki źielone łąki weſeliły oko, poty co żywo ſię ubiegáło do ſpácyeru, iákże opadł kwiát, źieloność łąk wſzyſtka zginęłá, áż nie maſz więcey nikogo, *aquæ Nemrin deſertæ. Nemrin* znáczy *commutatio*, *amaritudo*, odmiáná, gorzkość. Symbolum to ieſt przyiáźni z intereſsu, przyiáźni kupney, iáko pomieniony *Octavianus* trzyma. *Commutantur amici & qui dulces erant, ſecundâ fortunâ ingruente tempeſtate in amaritudinem convertuntur.* Przyiáźń kupna, prędko odmienna; ći coć dopiero cukrowymi ſłowy, ſłodką konwerſácyą popiſywali ſię, poki w kwiećiu, *in flore optimo*, widźieli fortunę twoię, pokić wſzyſtko kwitło, poki *viror opum*, poki doſtátki nádźieie ich ćieſzyły y kármiły, iák *omnis viror interibit*, iák kwiát ſzczęśćiá twego upádnie, odmieni ſię fortuná, ták oni záraz kwáśno ná ćię pátrzyć będą, iákoby ćię nigdy nie ználi; ty ſam w utrápieniu bez przyiáćioł zoſtánieſz, *aquæ Nemrin deſertæ erunt*, á Pòétá mowi: Octav. in Eccl. 6. 10.

Cum refugis, fugit & piſcis avarus aquis.

Rybá z wodą, przyiáźń z pogodą uchodzą. Czemuż przećię Pan naſz iednáć nam ſobie káże przyiáćioł mammoną, doczeſnymi dobrami, nábytymi fortunámi, *facite vobis amicos de mammona iniquitatis.* Trzebá wiedźieć, co to ſą zá przyiáćiele, ktorzy choćiáż będą zákupieni, ále ſą záwſze ſtáteczni, záwſze pámiętni łáſk y dobrodźieyſtw uczynionych ſobie, *veſpere & mane & meridie narrabo, & annuntiabo*, mowi ieden z nich Pſal. 54. 18.

y ráno y wieczor, y w poyśrzod południá opowiádać bedę y głośić łáſkę twoię. Coż to ſą zá iedni? *Pauperes amici DEI*, ubodzy żebráczkowie, iák ći ktorzy z woli Boſkiey w ubostwie żyią, ták ći ktorzy dobrowolne uboſtwo ná śię przyieli; onym Pán JEZUS, BOG wćielony ieſt wodzem,
2. Cor. 8. 9. *propter vos egenus factus eſt*; im co ſię dáie, Bogu dáie ſię, przez Eleemozynę przyiáźń nie ták z ubogimi iáko z Bogiem záwieramy. O tym mowić będę. *Ad M. N. D. S.*

Facite vobis amicos. &c. Luc. 6.

NIe zá płot wyrzuca P.M. kto hoyną ręką miedzy ubogich fortunę ſwoię rozrzuca; bo oprocz tego, że do ſkárbu Niebieſkiego to wſzytko idźie, co ſię z kommizerácyi ná potrzebnych rozda,
Matth. 6. 20. *theſaurizate vobis theſauros in Cœlo.* Przytym ſkárbi ſobie przyiaźń Boſką, nád ktorą nie może nic bydź ſzácownieyſzego, á to z tey rácyi, że ſię Bogu dá-
Matth. 25. 40. ie, co ſię ubogiemu dáie, *quamdiu feciſtis uni ex his fratribus meis minimis, mihi feciſtis*; co kiedy y iák długo czyniliśćie dlá iednego z tych bráći moich náyniżſzych mnieśćie uczynili; Brátem ſię piſze Pan JEZUS BOG wćielony, mizernych żebrákow, á ktoż może prędzey przyiść do przyiáźni Páńſkiey, iáko przez bráta Páńſkiego? Y owſzem, on ſám w oſobie ubogiego woła ná ćiebie o politowánie, on ſię prośi, on żebrze, máłą rzeczą uczyniłbyś go ſobie wiecznym przyiáćielem, zákupiłbyś ſobie przyiáźń iego, á gárdźiſz nią kiedy gárdźiſz ubogim. *Se in paupere tibi demonſtrat, quod ipſe, qui Cœlum tegit, ſit nudus in paupere* mowi Złotomowcá Chryzolog S. otoć ſię ná oczy

ſtá-

ſtáwiá y pokázuie, że ten ktory Niebo świátłem ſwoim okrywa, nágim ieſt w ubogim żebraku. Troſkliwá Oblubienicá Niebieſka rożnie, y ná mieyſcách rożnych przepátruie, y ſzuka Oblubienicá Niebieſkiego, żeby w śćiſłą z nim przyiáźń weſzłá, ále z trudnośćią do tego ſzczęśćiá przychodźi. *In lectulo meo per noctes quæſivi, quĕ diligit anima mea, quæſivi illum, & non inveni.* Szukáłam w łoſzku moim, ſzukáłam wſzędźie, y nie nálázłam. Nie znáydźieſz ták godnego Przyiáćielá *in lectulo florido voluptatis,,* w pieſzczotách, w roſkoſzách, w oſpáłośći; nie znáydźieſz *inter opulenta divitiarum pulvinaria* miedzy wielkimi bogactwy, miedzy łákomymi zbiorámi, miedzy złotymi piorkámi fortuny, ná ktorych twárdo zaſypiáią zfátygowáni nie náſyconym ſtárániem Krezuſowie. *Dormierunt ſomnum ſuum, & nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus ſuis.* Záſneli ſmáczno ſnem ſwoim zwyczaynym, y nic w ręku bogácze nie ználeźli. Gdźieſz ſzukać będźieſz przyiáćielá twego? *per vicos & plateas quæram quem diligit anima mea.* Szukáć go ieſzcze będę po wsiách, po miáſtách, po ulicách. To ſię ſpodźiewaſz ználeść Przyiáćielá twego, miedzy obſzernemi włośćiámi? miedzy máiętnymi Dworámi? miedzy obſzárami? ſpodźiewáſz ſię go ználeść w Stołecznych miáſtách, gżie ſwywole, gdźie roſpuſty, gdźie deboſze wſzelkie? ná ulicách, gdźie bezſumienne w kramách hándle, gdźie głowne lichwy, gdźie oſzukániá wielkie? nie znáydźieſz go y tam. Przećięż ſię ſzczyći Oblubienicá, że go ná ulicy ználázłá Przyiáćielá ſwego, *paululùm cum pertranſiſſem, inveni,*

Cant. 3. 1.
Pſal. 75. 6.
Cant. 3. 3.

veni, quem diligit anima mea. Gdźież to ná ulicy? podobno tám, gdźie Gospodárz Ewángeliczny ubogich, ślepych, ułomnych zbierać káże ná ucztę swoię, *exi in plateas & vicos, civitatis & pauperes ac debiles, & cæcos, & claudos introduc huc.* Tám zápewne, á nie gdźieindźiey miedzy ubogiemi, miedzy żebrákámi, miedzy śierotámi, w Kláſztorách ubogich zákonnikow tám ſię Pan JEZUS znáydzie, tám Przyiáćielem uymieſz ſobie Bogá, kiedy hoyną ręką prowidować będźieſz ich potrzeby, niedoſtátki, mizeráſtwo. *Ubi quæritur Dominus, & reperitur?* Ambrozy S. ſłodkomowny Doktor piſze: *in plateis de quibus dicitur, exi in plateas* A czemuſz ći drży ręká, kiedy groſz ieden máſz dáć ubogiemu? czemu wnętrznośći miłośierdźiá zámykaſz przed śierotą? czemu więźniá tego w ſzkátule trzymáſz? ktory ſię prośi, żeby wolney áeryi w ręku podupádłych ludźi, czy to żołnierzow, czy poddánych ſwoich záżył? ponieważ tám znáydźieſz Páná, y Przyiáćielem wiecznym uczynić go ſobie możeſz. *In plateis, inveni quem diligit anima.* Ale podobno rzecze kto z owymi ieſzcze nie dobrze wiádomymi Prowidencyi Páńſkiey uczniámi, *unde illos, quis poterit ſaturare?* ták ſię wiele teraz ná ten lekki chleb żebrácki udáło, ták wiele ieſt potrzebnych, ktoby ich nákármił? ktoby wyſtarczył ich okrywáć? czyiáby fortuná ták wiele zniosłá? á ná zbytki, ná podſycenie ámbicyi, ná pompę, ná irregulárne bieśiády, ná deboſze, ná expenſa wielkie, przy konkurrencyi o honory, ná Páryſkie Dam wymyſły, ná bágátele ieſt pieniędzy doſyć? *quidam plus dant canibus, quam pauperibus,*

Luc. 14. 21.

bus, mowi Bernárd S. więcey ſobie wáżyć pſá, niż ubogiego brátá y przyiáćielá Chryſtuſowego, lepiey kármiſz niż uſycháiącą od głodu śierotę. A kto wie, czy nie z twoiey okázyi ten żebrze? żeś mu wydárł fortunę, żeś go ćiągnieniem z twoią dywizyą zruinował, iáko tám komuś przypiſano, *multa xenodochia erexit pro pauperibus, quos ipſe fecit.* wiele Jmość ſzpitálow ufundował, ále ná tych ktorych on żebrákámi poczynił. Nie wielki to záſzczyt! eleemozyná przez ktorą chceſz pozyſkáć przyiáźń Páńſką, z prácy twoiey nie z zdźierſtwá bydź powinná. Nie chce Pan Bog żebyś ſię cále obnáżył, żebyś ſię wyzuł z fortuny, *da ſuperflua*, to day, co maſz názbyt, bez czegobyś ſię mogł obeyść; czyli w ſtroiu, czyli w bánkietach, y inſzych okolicznośćiách. Izráelczykowie nápieráli ſię u Aaroná, żeby im złotego ćielcá zá Bożká odláł, potrzebnáſz to byłá, máiąc iednego BOGA, ktory ich z niewoli Fáraoná wyprowádźił? coż czyni Aaron, chcąc im wſtręt od báłwochwálſtwá uczynić, kázał im wſzytkie złote záuſznice poznośić, mniemáiąc, że to nie podobná będźie Izráelitánkom wyperſwádowáć, żeby miáły poſtrádáć záuſznic ſwoich. *Tollite inaures aureas de uxorum, & filiarum veſtrarum auribus, & afferte ad me.* Exod. 32. 2. Jákoż wołáłáby drugá śmierć, niż kleynoćik iáki utráćić; á przećię Izráelitánki z ochotą poodpináły złote záuſznice, oddáły mężom, áby ie w ręce Aaroná złożyli. Ná coż ták prędko, y ochoczo ſię zrzucáią? ná złotego Cielcá. Niechżeby był Aaron chćiał od nich tych záuſznic ná Eleemozynę, ná ozdobę Tábernáculum Páńſkiego, nie iedná by

byłá raczey z Mężem poszłá tárgáńcá, niżeliby miáłá utrácić ozdobę swoię. Tákto rádo bywa, P. M. *ad conflandum idolum liberaliter pluit aurum* na zbytek, dla ukontentowánia áppetytu, dla mody nowey, choćby też máietność iedná y druga pádáć się muśiáłá, iest wszystko, iákże dáć ubogiemu iáłmużnę, okryć śierotę, uczynić co ná chwałę Bozką, Kośćioły upádłe podźwignąć, nie mász z kąd. Co większa, wolisz, że w skárbcu twoim botwieią postáwy sukná, waláią się pokątách pułsetki płotná, ták wiele stárzyzny, á niżeli żebyś tym okrył nágotę; wydźiwić się uczony Escobárt nie może, że Abimelech wszedszy do skárbcu Krolewskiego, nálazł tám wiele pobotwiáłych sukien, y inney stárzyzny. *Abimelech ingressus est Domum Regis & tulit inde veteres pannos, & antiqua quæ computruerant.* Ná co pomieniony Author, *putridos centones invenit in aula Regis, à qua etiam miseriæ non absunt in domibus Magnatum multa computrescunt, quæ cum magno merito dari possint pauperibus.* Wstyd że w Domu y Skárbcu Krolewskim gniią sukná! iákoby niebyło ták wiele mizerakow Dworu, ktorych okryć należáło! wiele rzeczy u Pánow márnie się psuie y botwieie, ktore gdyby ná ubogich obrócili, z wielką ich zasługą przyiaźń Boską by sobie ziednáli. Niedbasz o przyiaźń Páńską, kiedy o ubogiego niedbasz. *Eleemosyna viri quasi signaculum cum ipso* mowi Eklezyástyk; eleemozyná iest sygnetem, w ręku dáiącego. Czemuż to ma być sygnetem, albo pieczętárskim Pierśćieniem Eleemozyná? Rabanus y Jansenius dáie rácyą, *sicut sigillo vel signaculo ob-*

Ierem. 38. 11.

Escobart. in Gen. 47. Illustri 176.

si-

ſignare res charas & pretioſas ſolemus, ita Deus obſignat eleemoſinas cujusq; in mente ſua Divina. Iáko więc rzeczy drogie, y miłe zwykli ludźie pieczętowáć, ták BOG u śiebie pieczętuie hoyne eleemozyny, iáko rzecz naymilſzą ſobie y naydroższą. Ia záś mowię, iż dla tego pieczętárſkim pierzśćieniem zwáć śię powinná iáłmużná, że Przywileie łaſk Páńſkich pod tym ſygnetem z Káncelláryi Niebieſkiey wychodzą. Daſz ſzeląg, daſz groſz ubogiemu, przyłożyłeś pieczęć, ná Przywiley odpuſzczenia grzechow, ná Przywiley ſtokrotney nagrody, ná przywiley wiecznego zbáwienia. *Fæneratur Domino, qui miſeretur pauperes.* Prowerbiáliſtá Páńſki mowi. Dobrze hándluieſz Bogiem, kto ubogiego rátuie; zyſk to wielki *centuplum accipietis* ſtokrotna nagrodá, á tá idźie pod pieczęćią eleemozyny. *Eleemoſina viri quaſi ſignaculum.* Więcey rzekę, iáłmużná ieſt to pierzśćień, ktorym duſzá náſzá záślubia ſobie Bogá, iuż nie zá dożywotniego, ále zá wiecznego przyiaćielá. *Eleemoſina quaſi ſignaculum* chceſz wniść w śćiſłą przyiaźń z Bogiem? chceſzli go ſobie obligowáć do ſtáteczney miłośći, żeby ćię ná wieki ukochał! poday rękę łáſkáwą śierośćie, ubogiemu żebrakowi, potrzebnemu bliźniemu. iákobyś rękę do ślubu z Bogiem podał, iákobyś ślubny pierzćień kładł ná pálec Boſki, *eleemoſina quaſi ſignaculum.* Tylko że Eklezyáſtyk mowi, iż w ręku dáiącego iáłmużnę ten śię pierzśćień znáyduie, *eleemoſina viri quaſi ſignaculum cum ipſo.* Między záślubnymi przyiaćiołmi, zamienne bywáią pierzśćienie; ták y tu. Kłádźieſz ty ná pálec Boſki pierzśćień, dáiąc

Prov. 19.17.

iąc w ręce ubogich iáłmużnę, oddáieć ſwoy ſygnet Pán Bog, nietylko ná znák wieczney przyiáźni, ále żebyś ſobie ſąm, iákie chceſz dyplomá, iáki chceſz Przywiley nápiſał, y ná nim tym ſygnetem Bozkim pieczęć wyćiſnął, zá pokazániem ktorego ná ſtráſznym Trybunale Boſkim, wolnym będźieſz od gniewu iego. Ták uczony *á lapide* trzyma, *is qui eleemoſynam erogat, quaſi Annulum ſignatorium à Deo accipit, ut ſcribat quidquid volet, quidquid optabit, ſigilloq; Dei diploma imprimat & obſignet, præſentandum ante Tribunal Dei.* Pátrzayćieſz P. M. iák łátwo do przyiáźni z Bogiem, á przyiáźni ślubney, przyiáźni śćiſłey y wieczney przyiść możećie przez hoyną iáłmużnę, ktorą uczynićie. *Eleemoſyna ſignaculum.* Nie z ubogim to ſpráwá, ále z ſámym Pánem Bogiem. *Cogita cui potum præbes, & perhorreſcas!* mowi Chryzoſtom S. uważ ieno ſobie dobrze Kátoliku, komu to kubek wody podáieſz? kogo pośilaſz? kogo odźiewaſz? komu groſz dáieſz? á zádrżyć pod kolány, kiedy obaczyſz, że to Bogu dáieſz, á ták máło, ták ſkąpo, ták nieochotnie. On ći tyśiącámi, millionámi udźiela, on ći Máietnośći, Prowincye, Kroleſtwá dáie, on ćię honorámi, doſtátkámi, fortuną wielką bogáći, á ty ſię marzſzczyſz kiedy grzywnę iáką maſz dla niego ſpendowáć? *cogita & perhorreſcas?* uważ iákimći ſię ſtáwi ná ſądźie ſwoim Boſkim? kiedy ty niemaſz miłośierdźia nád nim?

Bądź nam miłośćiw Pánie,

A

M + E

N.

KA-

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ IX.
po Swiątkách.

Videns Civitatem flevit super eam. Luc. 19.

NIeſzczęśliwe to mieyſce! P. M. nieſzczęśliwe miáſto! nieſzczęśliwe Páńſtwo! ktorę łzy Pánu ſwemu z oczu wyćiſka! *videns civitatem flevit super eam.* Albo też y ſzczęśliwe! bo dwoiákie ſą łez ludzkich zrźodłá, álbo żálu y indygnácyi, álbo miłośći, y przyiáźni wielkiey.

E gemino tepidam pupillæ fonte procellam
Hinc dolor impatiens, hinc tener urget amor.

Płákał Ezau *irrugijt clamore magno*; Płákał y Jákob, *flevit & rogavit eum.* Tamten, że ſię zemśćić nie mogł ná bráćie, ktory go podſzedł w pierworodnym práwie, *vendidit primogenita.* ten z miłośći ku Bogu, że po długim páſſowániu wydźierał ſię od niego; *diſpares lachrymæ, diſſimiles affectus.* mowi uczony Naxera. Rożnią ſię áffekty, rożnią ſię y łzy, dlá ktorych bywaią wyláne. Inſza łza gniewu, y pragnieniá zemſty, inſza przyiáźni y rádośći. Płákał Pan Jezus przy grobie umárłego Łázárzá, *& lachrymatus eſt Ieſus,* ále to łzy były miłośći, *ecce quomodo amabat eum.* Płácze y dźiśiáy nád Jerozolimą, *videns civitatem flevit super eam,* ále nie wiem ieſzcze iákim áffektem, czy z gniewu y indygnácyi, czy z poli-

Gen. 27. 34. Os. 12. 4. Gen. 25. 33. Nax. in Ios. 15. P. 40. Joan. 11. 35.

towániá y miłośći. Słyszę od ukoronowánego Proroká że stolica Syońska miáłá być Bogu ukochána, *elegit montem Syon, quem dilexit.* Powinnyby
Psal. 77. 68.
być te łzy, ktore dźiś wylewa z kochaniá wybránego miástá; tylko że Ewángelista Páńſki dokłáda, *eò, quòd non cognoveris tempus visitationis tuæ.* Dlá tego płácze Pan Jezus nád Jerozolimą, że nie poznáłá Páná swego; że Páná nie miáłá zá Páná. Już to bárdźiey łzy indygnácyi, gniewu Páńſkiego, áníżeli miłośći. Nieszczęśliwa Jeruzálem, że iest okázyą Pánu swemu do wyláníá łez gorzkich! Coż było potym płákáć Pánu, kiedy w mocy swoiey miał pioruny z niebá źciągnąć, chłostáć śiárczystemi ogniámi, w perzynę obroćić niewdźięczną Jerozolimę? cięższa to ná poddánego plágá, łza Páńſka, áníżeli ogień, álbo inna chłostá iáka; sztylet to, ktory serce wiernego sługi przebija, widźieć Páná z iego okázyi żałosnego. W Pieniách Salomonowych Duch S. oczy Páńſkie
Cant. 5. 17. komparuie z oczámi gołębicy, *oculi tui sicut columbæ*, ktore w Obiáweniu swoim Jan S. widźi
Apoc. 1. 14. ogniste, *oculi ejus tanquàm flammæ ignis.* Ják śię to zgodźić może? nád gołębicę nic łáſkáwszego, nád ogień nic surowszego? zágniewánemu Pánu płomień miáł wypádáć z oczu, á oko iego iáko ćichey Gołębicy łzámi śię rośi? nie ták mowi uczony Oliwa, bárdźiey ráni serce, łáſkáwe oko zápłákáne, niż ogniem pałáiące. *Nil sævius columbâ, quæ osculando corda perfidorum pervadit, mollitiâq; ad se convertit. David non balistis, non hastis, non fuste malum spiritum compressit, sed lyrâ.* Gołębica całuiąc przeráża sercá niewdźięcznych; Dáwid

wid nie mieczem, nie kijem w Saulu uśmierzył y ukárał szátáná, ále wdźięcżnomruczną kitárą. Większy to bicz ná Jerozolimę, że Pan nád nią, y nád iey niewdźięcznośćią, że go nie uznáłá, płákáć muśi, ániżeli gdyby ią piorunámi chłostał. Jákże by tych łáskáwych łez nie osuszáć z oczu Chrystusowych! iákby ich nie zbieráć y konserwowáć! Maxencyusz Cesarz ták się w okázyách woiennych zwykł poćić, iż Ministrowie iego srebrne puhary podstáwiáli, chwytáiąc y konserwuiąc ow iego pot. Nádstáw ty sercá kátoliku, żeby łzy Jezusowe ná nie pádáły, y zákámieniáłe w grzechách zmiękczyły. Albo nie czekáy, żeby Pan Jezus nád tobą zápłákał, zápłácz ty sam nád sobą, do tego iá was dźiś ánimowáć będę. *Ad. M. N. D. S.*

Videns civitatem flevit super eam. Luc. 19.

JUż to ostátnia, P. M, kiedy Pan Jezus płákáć muśi nád námi, widząc pewną zgubę nászę, á nie widząc żádney popráwy, żádnego w nas poruszenia z obrázy Boskiey. Nie czeka tego Mágdálená, ále sámá zápomniáwszy honoru swego, nie dbaiąc ná obmowiská Faryzeuszow, respektá ludzkie podeptáwszy, *irruit, quasi importuna convivio,* S. Aug. Lib. 50. homil.
opportuna beneficio, iáko Augustyn S. pisze, wpáda 23. t. 10.
do stołowey izby nie proszona ná bánkiet, ále potrzebna łáski Páńskiey, *lachrymis cæpit rigare pedes ejus*, wylewa łzy ná nogi Chrystusowe, żeby on Luc. 7. 38.
łez swoich nád nią nie wylewał, *quia peccata sua Dion. Carth. hic.
clarè advertit, dignè pensavit, ideò non solùm non verebatur confundi, despici, irrideri, imò omnia ista optavit, ut DEO quem ipsa inhonoravit, aliquam recompensationem, honoremq́; faceret. Dionysius Car-*

thuſ. dokłáda; że uznáłá iáwnie zbrodnie ſwoie, zwáżyłá godnie ich ćięſzkość, dlá tego zápomniáwſzy wſtydu, konfuzyi, pośmiewiſkow Faryzeuſzowych, y owſzem ich pragnąc, żeby Bogu zá wźięty iego honor, honor w rekompenśie oddáłá, przybiega do Chryſtuſá, łzámi oblewa ſtopy iego. Ták by náleżało káżdemu, kto ſię widźi być winnym Majeſtátowi Boſkiemu. *Initium ſalutis eſt, ſua intelligere, & flere peccata,* mowi Hieronim S. Początki to dobre zbáwienia, uznáć niepráwość ſwoię, y opłákiwáć ią, nie czekáiąc, áż ćię Pan Bog przyćiśnie, áż nád uporem twoim zápłácze; ále ſię opák dźieie, iáko nárzeka Pan u Pſálmi-
Pſal. 118. 95. ſty: *ſme expectaverunt peccatores, ut perderent me.* Czekáli mię grzeſzni, żeby mię zgubili. A możeſz to być, żeby grzeſznik był tey mocy, zgubić Páná Bogá? coż proch ieden przećiwko wſzech-
Jerem. 4. 23. mocnośći może? co iedno nic, *intuitus ſum, & non erat homo; aſpexi terram, & ecce vacua erat & nihil;* poyrzáłem, áż nie było człowieka, weyrzáłem ná źiemię, áż prożna byłá, y iedno nic; co mowię człowiek, ktory nic nie ieſt w oczách Boſkich, záſzkodźić może Bogu? *me expectaverunt peccatores, ut perderent me.* Tym ći to więkſza ieſt złość ludzka, że ſię widźi być iednym prochem, iednym nic, á przećię chćiáł by Bogá zgubić *intentativâ malitiâ,* żeby go nie miał kto káráć: *dixit peccator in corde ſuo, non eſt Deus.* Ják że gubi Páná Bogá człowiek grzeſzny? *expectatione,* oczekiwániem, *me expectaverunt peccatores:* Widźiſz ſię być obćiążonym grzechámi, á czekaſz rychło Bog moc ſwoię nád tobą pokáże?

rychło

rychło ćię karáć pocznie, czekáſz, rychło ćię zgubi? tráćiſz Bogá; widźiſz, żeś po uſzy zábrnął w niepráwośći, á czekaſz żeć ukrzyżowány Jezus krwią ſwoią z ſercá dobytą oczy záplusnie ná zgubę twoię wieczną, *ſangvis meus ſit tibi in perditionem*, tráćiſz nieoſzácowány okup duſzy twoiey, gubiſz y zábijáſz znowu Páná Jezuſá, *me expectaverunt peccatores ut perderent me.* Rozgniewaſz przyiáćielá dobrego, ſzukaſz czym prędzey ſpoſobu, iáko go przeiednáć; przeniewierzyſz ſię Pánu twemu, poſyłáſz czymprędzey ludźi, żeby go przeprośili, á obraźiwſzy raz y drugi y dźieśiąty, á podobno y ſetny Páná Bogá, zákrwáwiwſzy ſerce Páná Jezuſá, nie myśliſz go ſobie błágáć? czekaſz ode dniá do dniá, od roku do roku z pokutą, czekaſz z żálem zá grzechy, czekaſz z poprawą, zabijáſz y gubiſz Páná twego, Dobrodźieiá twego! *me expectaverunt peccatores, ut perderent me.* Coż zá koniec? co zá pożytek tey twoiey expektácyi, tey twoiey odwłoki, zápłákániá zá grzechy? *expectavimus lucem, & ecce tenebræ, expectabam bona, & venerunt mihi mala; expectavimus pacem, & ecce turbatio.* Coś ſobie życzył widźieć świátło wiekuiſte, doczekaſz ſię, że ćię ćiemnośći wieczne ogárną; coś miáł opływáć w dobrym bez końcá, wſzyſtko złe ná ćię ſpádnie, coś ſzukał pokoiu wiecznego, wieczne utrápienie w nágrodźie odbierzeſz, *o! infelices expectatores, neſcitis, quid expectetis!* Wołá Bonáwentura S. Nieſzczęśliwi expektánći, nie wiećie czego czekáćie! zguby wáſzey, potępieniá wáſzego, utráty chwáły wiekuiſtey, y ſámego Páná Bogá, *me expectaverunt peccatores,*

Iſai. 59. 9.
Job. 36. 26.
Jo. 14. 19.

catores, ut perderent me. Nie ieſt to ſtráta Boſka, bo mu nic, robak ieden ſzkodźić nie możeſz, ále twoia zguba, kiedy przez odwłokę twoię, przez uſtáwiczne *cras*, jutro ſię uſpráwiedliwię Bogu, jutro záczně pokutę, tráćiſz Dobro naywyżſze, *expectaverunt ut perderent me.* Nie czekay, áby nád upádkiem twoim zápłákał Jezus, ſam zápłácz nád ſobą. Szukáć trzeba miłośierdźiá Boſkiego, nie czekáć áż ſámo przyidźie; Dawid uchodząc przed rebellizantámi ſwoimi, ktorych ſyn iego włáſny Abſalon przećiwko Oycu zbuntował, udał ſię ná gorę Oliwną, tám chcąc Bogá ná pomoc wzywáć,
2.Reg.15.30. *David aſcendebat clivum olivarum, ſed & omnis populus cum eo, operto capite aſcendebat plorans.* Ták to ſynáczkowie rekompenſuią dobroć Oycowſką, kiedy im pobłáżaią Rodźice. Abſalon zábić kázał bratá ſwego Ammoná, *percutite eum & in-*
2.Reg.13.28. *terficite,* y ſtáło ſię, á nic zá to Abſalonowi; iáko też y Ammonowi przepiekło ſię było, co śioſtrze ſwoiey *Thamar* uczynił, że Dáwid, gdźie káráć ſyná należáło, nie chćiał go záſmućić, *noluit contriſtare ſpiritum Ammon filij ſui, quoniam diligebat eum.* Jakże ſię te pieſzczoty Oycowſkie nágrádzaią? bunty czyni przećiwko Dáwidowi Ab-
2.Reg.14.17 ſalon: *facta eſt conjuratio valida, populusq; concurrens augebatur cum Abſalon.* Jákoż y Adonias ſyn iego toż mu uczynił, że go nie karał; *Adonias elevabatur dicens, ego regnabo, nec corripuit eum Pa-*
3. Reg. 1. 5. *ter ſuus aliquando.* Nie rychło ſię poſtrzegſzy, żáłuie tego Dáwid; *virga directionis, virga regni*
Pſal. 44. 7. *tui.* Rozga rządu, *ſceptrum* Kroleſtwá twego. Jákoby chćiał mowić, gdźie nie maſz rozgi, ktora

kárze

kárze wyſtępki dźiátek, wykroczeniá poddánych, tam nie maſz rządu, nie maſz Páńſtwá; tám Oćiec nie ma ſię czego dobrego ſpodźiewáć po Fámilij ſwoiey. *David aſcendebat clivum olivarum*; Dáwid ſzedł ná gorę Oliwną, *Hugo Cardin.* ná to mieyſce piſząc mowi: *via olivæ, pœnitentia eſt.* Droga tá Oliwna, ieſt pokuta. Czemuż nie przedtym uczęſzczał Dáwid ná tę gorę oliwną, ále dopiero ućiekaiąc przed zbuntowánym poſpolſtwem? czemu dopiero ſię ma do pokuty, kiedy bicz ná niego zeſłány? náſza niedbáłość do uſpráwiedliwieniá ſię BOGU, te nam przynośi krzyżyki. Czeka Pan Bog popráwy náſzey, czeka żálu zá grzechy, á kiedy nie widźi, że ſię mamy do tego, przeſyłá rożne dolegliwośći, żeby nas nákłoniły. Dopiero do B O G A, kiedy trwoga. *In die tribulationis meæ Deum exquiſivi*, ſam ſię Dawid przyznáie, w utrapieniu moim ſzukałem Bogá. Przećięż y to chwalebna w tym Krolu, że nieczekał ćięższey káry, nieczekał, żeby ſam Bog zſtąpił do niego, ále wcześnie udáie ſię *in clivum olivarum*, *in viam pœnitentiæ* wcześnie idźie do pokuty, *David aſcendebat clivum olivarum.* A do tego piekny przykład Páná, poćiągnął y poddáńſtwo zá ſobą, *ſed & omnis populus qui erat cum eo.* Stánęło ſłońce zá rozkazem Jozuego ná Niebie, *ſol contra Gabaon non movearis*; ſtánęły záraz y wſzyſtkie świátłá niebieſkie zá przykłádem Xiążęćiá ſwego, iáko uczony Toſtatus tzyma, *videtur dicendum, quod ſtante ſole, tota cœleſtis machina ſteterit, imo & ipſum primum mobile, quod ex litera coniicitur, ſteterunt ſol & luna* iák ſtáneło ſłońce, ſtá-

Pſal. 76. 3.

Ioſ. 10. 12.

ſtánęły wſzyſtkie ſfery, ſtánęłá cáła máchiná świátel niebieſkich, co literá święta wydáie, mowiąc: ſtánęło ſłońce y xiężyc, dáley y wſzyſtkie plánety. Będźie Pan w Páńſtwie ſwoim, goſpodarz w domu ſwoim pobożny, do Bogá ſię máiący, miłośierny, będźie y ſługá, będźie y poddáńſtwo tákie; będźie Pan, będźie goſpodarz ládáco, tácy będą należący do nich.

Ad normam Domini ſe gerit aula ſui.

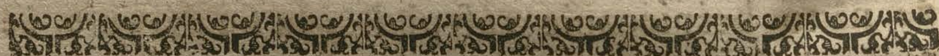
Udał ſię Dawid *in viam pœnitentiæ*, ſzukał z płáczem Bogá, toż záraz y cáły Dwor iego, toż poſpolſtwo uczyniło, *David aſcendebat clivum olivarum, ſed & omnis populus cum eo.* Do moiey propozycyi, ſam Dawid z płáczem ſzuka miłośierdźia Boſkiego, nie czeka żeby do niego Pan Bog zſtąpił. Iákże drogá to naypewnieyſza do pozyſkánia łáſki Páńſkiey opłákiwáć grzechy ſwoie, nieczekáiąc áż Bog nád zgubą twoią zápłácze *Per viam pœnitentiæ, per clivum olivarum venitur admiſericordiam*, mowi wzwyż pomieniony Hugo. Przez źrzodłá łez pokutuiących przyidźieſz do morza nieſkończonego miłośierdźia Boſkiego. A chceſzże czekáć áż nád tobą, iák nád zgniłym Łázárzem zápłácze JEZUS! chceſz czekáć, áż ćię rozgą gniewu chłoſtáć będźie Bog, iák Moyżeſz opoczyſtą ſkáłę, żebyś ſię wodą ſkruſzonego ſercá oblał? chceſz czekáć, żeby ćię, Bog ták w łáſce ſwoiey oſuſzył, iák oſuſzył drzewo figowe, żadnego fruktu nieprzynoſzące? Podobno záſypiaſz ná to pytánie,
Ion. 15. ták iáko Jonaſz *dormiebat ſopore gravi*, twárdo záſypiał, czuiąc ſię bydź niepoſłuſznym Bogu? Letarg to śmiertelny, boię ſię żebyś ná wieki, á źle

nie

nie záſnął. *Sopor Ionæ graviſſimus hominem ſignificat erroris ſopore torpentem, cui non ſuffecerat fugere à facie Dei, niſi quadam vecordiâ mens ejus obruta, ignoraret iracundiam Dei, ut quaſi ſecurus dormiret.* Diez in Jon. Sen ták twárdy Jony Proroká wytyka grzeſzniká gniiącego w oſpáłośći do wyznánia nieprawośći ſwoich, ktoremu niedoſyć było ućiekáć przed ordynánſem Boſkim, ále ták umyſł iego gnuſnośćią był obćiążony niepoznánia gniewu Bożego, że ná to beśpiecznie záſypiał. Ia ſię dźiwuię, że ty możeſz záſnąć w ták wielu zbrodniách zoſtáiąc! łożko twoie, máterac twoy, miękkie kwápy twoie, muſzą to być *pulvinaria diaboli,* pośćiel ſzátáńſka, ktoreć ſnu dopuſzczáią ſmácznego w gniewie Boſkim! ále ia dźiś z mátlotámi Ionaſzá wołam ná ćię, *quid tu ſopore deprimeris? ſurge invoca Deum tuum.* A dla Bogá! pokiż będźie tego ſpánia? poki ták beśpiecznie gnić myśliſz, w ták ćięſzkich grzechách twoich? *ſurge, & invoca Deum,* przeckniy ſię, przetrzyi oczy twoie, á bárdźiey przemyi ſerdecznymi łzámi, proś o miłośierdźie Bogá. Poráchuy ſię przez wiek twoy, iák wiele rázy obráźiłeś Máieſtat Boſki! przez rok ieden wieleś rázy wykroczył przećiwko przykázániom iego! á uznaſz, że nie ſto, nie tyśiąc rázy, á ieſzcze záſypiaſz? ieſzcze czekaſz z poprawą twoią? *ſurge & invoca Deum.* Ey dla Bogá! czás ſię odecknąć, czás weyźrzeć w ſumnienie, czás poráchowáć ſię z ſobą, czás zápłákáć, żeby Pan JEZUS, iák nád záśmiárdłym trupem, nie zápłákał nád tobą. *hora eſt corrigendi vitam, emendandi mores, expellendi vitia, ſurge.* Iuż iuż oſtátnia go-

 dźiná,

dźiná, popráwę żyćia uczynić, odmienić złe nałogi, odstąpić záſtárzáłych złośći, obudź ſię y ſzukay miłośierdźia Boſkiego! Pánie JEZU náſz *niſi tu traxeris, niſi juveris, niſi accenderis, peccator dormiet.* Ieżeli ty nie wzbudźiſz, nie poćiągnieſz do śiebie, nie dopomożeſz, nie zánęćiſz, ktoż ſię obudźi z letárgu tego śmiertelnego. *da mihi copiam flendi, ne tu fleas ſuper me.* Day łáſkę łez pokutuiących, żebyś niepłákał nád námi, Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ X. Po Swiątkách.

Non ſum ſicut cæteri. Lucæ 18.



ABoż to źle, być coś nád inſzych? P.M. że Ewángeliſtá Páńſki dźiśieyſzemu Fáryzeuſzowi gani, iż coś więcey nád ludźi o ſobie rozumie, *non ſum ſicut cæteri.* Y owſzem ći to rzecz chwalebna, przechodźić doſkonáłych doſkonáłośćią, ſpráwiedliwych ſpráwiedliwośćią, bogoboynych bogoboynośćią, świątobliwych świątobliwośćią, niekontetuiąc ſię bydź iákokolwiek dobrym. Eklezyáſtyk Páńſki ztąd naywięcey kogoś tám záleca, że nie miał ſobie rownego w záchowániu práwá Bożego. *Non eſt inventus ſimilis illi, qui conſervavit legem excelſi.* (Eccl. 44.20.) Job dla tego u Bogá wybrány, dla tego ſwoim ſługą wiernym piſze go Pan Bog, że mu nikt ná źiemi

w do-

w doſkonáłośći wyrownáć nie mogł, że był coś nád ludźi; *nunquid conſideraſti ſervum meum Iob, quod non ſit ei ſimilis in terra?* święta to ámbicya, chćieć celowáć inſzych w doſtoynośći, uczynić ſię przez oſobliwą ákcyą iáką, coś nád innych; *ab ipſa ſingularitate juſti probitas maximè nobilitatur:* mowi Carthuſianus. Szláchetna to rzecz, Páńſki umyſł, doſkonáłośći wielkiey człowieká nie iákokolwiek żyć, ále żyć doſkonáley, żyć godniey nád innych; przez oſobliwą iáką cnotę czoło bráć inſzym, wynieść ſię nád poſpolitą doſtoyność, przez znáczny ákt heroiczny. Joc. 1. 8.

Claris à populo ſeſe diſtingvere geſtis,
Non humili ſtadio ſerpere, primus honor.

Podły to gieniuſz *ire, non quâ eundum eſt, ſed quà itur.* piſze Seneká; iść zá drugim, ni pizodkowáć, iść drogą zwyczáyną, nie ſobie ſámemu drogę nową do ſłáwy uczynić, Páńſki humor nie ćierpić, żeby ćię kto w cnoćie, w odwadze, w doſkonáłośći, w przymiotách pieknych celował. Alexánder ſtánąwſzy nád mogiłą Achilleſá zápłákał, nie dla tego że w śmiertelnym ták zacnego Wodzá popiele widźiał, ále że iego Jmię ieſzcze ták ſłáwne ná cáły świát nie było, iáko Achilleſá, bo ſię ták przyiaćiołom ſwoim explikował. *non Achillem in cineribus fleo, ſed quòd nomen Achillis tam ſit in toto orbe celebre!* niechcąc ták w Jmieniu, iáko y cnoćie mieć nad ſiebie godnieyſzego. Dopieroż powinność Chrześćiáńſka każe być w doſkonáłośći nád innych; *odor ungventorum tuorum ſuper omnia aromata.* Duch Swięty záchwála pobożną duſzę: dla tegoś Bogu miła, dla tego go- Cant. 4. 10.

 dna,

dna, że wonia świątobliwośći twoiey, przechodźi wszystkie wonie insze. Czemuż tedy zgániono to Fáryzeuszowi, że był czyli ćhćiał być nád inszych: *non sum sicut cæteri.* Upátrzył rácyą tego u-
Gilber.ser.98 in Cant. czony Gilbertus: *audi præ quibus unctum se gloriatur? non magna gloria, non super aromata, sed super sulphura cæterorum.* Uważćie w czym Fáryzeusz chce celowáć inszych? nie w świątobliwośći, nie w woni doskonáłego żyćia, ále że śiárczyste smrody inszych przewyższa, że nád występkámi
Did. nist.l.2. Thæn Græc. c. 8. innych, nád niecnotámi coś głowę podniosł, *gloriatur, quod non sit adulter, raptor, & hæc inanis iactantia est,* mowi Nissenus. Dumá to prozna, że nie zábiiasz, nie wydźierasz, nie cudzołożysz, boć podobno álbo náturá tego nie dáłá, álbo świátowy respekt nie każe, álbo mocy po temu niemasz, ále się widźieć doskonáłym, nád doskonáłymi; przechodźić Seráfinow w miłośći Boskiey, to zászczyt piekny. Przećięż choćby y ták było, nie rzecz się chlubić. Otrąbiona przed cáłym świátem cnotá, wytrąbioná bywa z regestru cnot. O tym mowię.

Non sum sicut cæteri. Luc. 18.

SAmego to Professorá wielkiego, Zbáwićielá ná-
Matth. 6. 2. szego propozycya, P.M. *cùm facis eleemosynam, noli tubâ canere ante te.* Nie otrębuy tego przed świátem, co masz dobrego uczynić dla bliźniego. A ztąd dáley się mowić może: nie otrębuy się, kiedy masz iakie umartwienie, iáki uczynek miłośierny, iáki ákt pokorny uczynić: nie otrębuy się, kiedy chcesz iść ná modlitwę, odźiać ubogą śierotę, wyposáżyć potrzebną Pánienkę; nie otrębuy

ſię, kiedy ſpráwiedliwośći ofiárę czynić, zámyślaſz, kiedy krzywdę iáką komu dáruieſz, kieky co dobrego záczynaſz, *cùm facis eleemoſynam, noli tubâ canere ante te.* Cżemuż? bo tá ſpráwiedliwość twoiá, ten uczynek dobry, tá cnotá twoiá, ktorą otrąbiſz przed świátem, wytrąbiona będźie z regeſtru zaſſug twoich przed Bogiem, *receperunt mercedem ſuam.* świátu ſię popiſuieſz, od świátá bierzeſz zapłátę, á z regeſtru ſſug Boſkich wygluzowány zoſtánieſz. *Virtutes proditæ non manebunt*, mowi Złotomowcá Chryzolog S. cnotá nie ieſt cnotą, kiedy ieſt obwołána otrąbiona świátu, á to dla tego, że nie chwałę Boſką ma ná celu, *pro fine ultimo*, ále prożną ſwoię chwáłę, tá żáś wytrębuie doſtoyność cnoty. Polney trąbie ktoś tám przypiſał: *abſq; aura tacet*, nie trąbi, kiedy iey nie nádmą. Wiátr to ieſt, prożna u ludźi chwałá, ktora ćię nádyma, y wytrębuie z pod znáku záſſużonych Chryſtuſowych. *Virtutes proditæ non manebunt virtutes.* Chlubi ſię Monárchá Aſſyryiſki, y owſzem ná cáłą gębę ſſáwi, że Stolicę ſwoię Krolewſką Bábilon rozſzerzył, murámi, báſztámi, wieżámi, páłácámi przyozdobił, *nonne hæc Babylon magna, quam ego ædificavi?* Y było ſię z czego chlubić; bo piękniey, kiedy zá dobrym Páńſkim rządem, Miáſtá, Prowincye, źiemſtwá w doſtátki, w ozdobę, w ſtruktury powſtáią, ániżeli kiedy przez ćiężáry wielkie, przez uſtáwiczne podátki, przez zdźierſtwá upádáią. Szczyćił ſię Auguſt, że drewniány Rzym wſtępuiąc ná Páńſtwo záſtał, á mármurowy zoſtáwił: *Romam inveni ligneam, lateritiam relinquo.* Neronowi przygániáią wieki, że dla iedne-

Matth. 6. 2.

S. Chryſol. S.

Dan. 4. 27.

go swego Páłácu, trzy części Rzymu spustoszył.
Principis auratam Roma dat usta Domum.
Jest co chwálić, *florem regnorum*, zá dobrego Páná stárániem. A przećięto Bábilońskiemu Monárfze zgániono, bo iák prędko z tym śię odezwał: *nonnè hæc est Babylon magna quam ego ædificavi?* iák prędko otrąbić kázał tę swoię magnificencyą, ták záraz wytrąbione z niebá iego Páństwo, *regnum tuum transibit a te.* Spádłeś z regestru Krolow; Krolestwo twoie przeniesione będźie od ćiebie. Ufundujesz ná plácu duszy twoiey kátoliku, iáką piękną

Prov. 10. 25. státurę cnot świętych, *justus quasi fundamentum sempiternum*, przyozdobisz niebotycznymi wiązámi doskonáłośći, opászesz *coctо latere* wypáloną, wysmáżoną cegłą umártwienia rożnego, záłożysz stolicę Bogu, *sedes DEI, est justi anima.* Nie trąbże przed tobą, nie szukáy chwáły twoiey u świátá, nie chlub śię z tego, *nonne hæc est Babylon magna, quam ego ædificavi*, bo wytrąbioná będźie z regestru zásłużonych prácá twoiá, *regnum tuum transibit à te*, nie będźiesz miał korzyśći z cnot twoich, *virtutes proditæ non manent virtutes.* Prowerbiálistá Páński odsyłá tam kogoś do mrowki,

Prov. 6. 6. *vade ad formicam.* Pocoż? czego śię tam od mizerney mrowczyny ma náuczyć? że śię uwiia gdźie co wźiąć! że śię w źiemi grzebie? niemasz czego prágnąć, ziemskim stárániem śię záprzątáć, w roli kopáć tálentá swoie, ktorymi mogłbyś álbo kośćiołowi Bożemu, álbo Rzeczypospolitey służyć. Już przeszły te czásy, kiedy *ab aratro dabantur im-*

1. Reg. 11. 5. *peria*; od pługá szły Krolewskie rządy. *Saul veniebat, sequens boves de agro.* Saul szedł z polá zá pługiem,

giem gdy Posłowie Jzraelscy przyszli, dáiąc mu znáć o nieprzyiáćielu; *venerunt nuntij in Gabaa Saulis.* Nie masz teraz Qvinkcyuszow, Premisłáwow, co by ná lemięszu *mensam regiam* zákłádáli. Insze szkoły Polityká, insze mądrość wystáwiá, do ktorych po rozum chodźić trzeba, żebyś człowiekiem godnym urosł.

Pulpita, non glebam docta Minerva colit.

Do tego, często o Bogu zápomina, kto się w źiemskim stáraniu zátopił; wynieść się káże Abrahámowi z źiemi swoiey Pan Bog, żeby z nim swobodnie konwersował, *egredere de terra tua, magnificabo nomen tuum, erisq; benedictus.* Gen. 12. 1. Dopiero wielkiego Imieniá Abram, dopiero błogosłáwiony, kiedy się odrywa od źiemi. *Ille plenè omnia terrena possidet, qui omnia hujus mundi plenè despicit & contemnit:* mowi Bonawentura S. Ten zupełnie wszystkich źiemskich rzeczy zostáie Pánem, kto wszystkim co świát ma, pogárdźi, bo w ten czas z Bogiem się łączy, w ktorym ma wszystko. Po coż nas tedy Prowerbiálista odsyłá do mrowki, ktorá się w źiemię ryie? niech trzyma iáko kto chce, mnie się zda, iż po to mamy iść do mrowki, ábyśmy się náuczyli, że iáko oná źiárká, ktore naywybornieysze znaydźie, głęboko chowa, y grzebie, ták nam trzeba *sementem optimam virtutum,* cnoty násze, uczynki dobre násze, pobożne ákty násze kryć przed oczámi ludzkimi, żebyśmy ich nie stráćili, żeby *frugem optimam avis pessima vanæ gloriæ* nie wykrádłá. S. *Antiochus,* miásto *vade ad formicam,* czytá, *vade ad apem,* idź do pszczoły. Dáleka differencya między

dzy pszczołą, á mrowką, tá po powietrzu żywnośći szuka, tá w źiemi, tamta w ulu śię chowa, tá około kádźidłá, támta około miodu pracuie; to prawda, ále *ea quæ in multis disconveniunt, in uno convenire possunt,* wiele iest rzeczy, ktore ledwie nie we wszystkim śię rożnią, á przećię w przymiotćie iákim zgádzáią śię z sobą; iáko tu, lubo mrowka dáleka iest od pszczoły, ále w robоćie są podobne sobie, bo mrowká zdobycz swoię głęboko w źiemi chowa, pszczołá w ulu śię záſklepiá, żeby iey prácy oko ludzkie nie doyrzáło; á co osobliwszego, że kiedy ná pászą pszczoły lecą, maią swoich trębáczow, ktorzy ie prowádzą, ále kiedy miodu nábrawszy wracaią do ulá, ćicho y bez trębáczow robotę swoią záczynáią.

Quæ præter, arguto murmure clangit apis,
At tacitæ redeunt, implentq; alvêaria melle.

Zkąd pomieniony Author táką do práwowiernego Kátoliká czyni ápplikácyą: *Vir intelligens ingeniosam, & solertem imitatur apiculam; quos exterius collegerit, flosculos, defert in alvearium internè mellificum, favumq; operosiùs conficit, nè labores suos humanæ gloriæ exponat.* Káżdy mądry człowiek, zwyczáiem ma iść dowćipney y prácowitey pszczoły. Co oná zbierze po rożnych kwiátkach, to do ulá nieśie, y záſklepiá śię do roboty, żeby ludzkie oko nie doyrzáło iey pracy; Człowiek pobożny, co z rożnych gdźie przykłádow, co z duchownych lekcyi, co z náuki Spirytuálistow zdobędźie, iáko ámbrozyą niebieską w sercu u śiebie, w osobney reityraćie, skryto chowáć powinien, skryto prácowáć, nie trąbić przed sobą, zá trąbą

S. Antioch. hom. 43.

głosu

głoſu Káznodźieiow, *exalta vocem tuam ſicut tuba*, iść mu należy, ále kiedy to uczynkiem chce pełnić, co ſłyſzał, nie trzeba trębaczá, ták iáko pſzczoły z trębáczem w pole, bez trębaczá z polá idą, *tacitæ redeunt implentq; alvearia melle.* Ináczey otrąbiona przed świátem cnota, wytrabiona bywa u Bogá. A to ſię iák zgodźi, co tam Zbáwićiel naſz Jezus Chryſtus przykázuie, *ſic luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant veſtra opera*, ták niech świeći świátło wáſze u ludźi, żeby widźieli uczynki wáſze dobre? Jeżeli ná widok ludzki iść máią náſze ákcye dobre, ná coż ſię z nimi chowáć? ná co ſię kryć? Przydáno tam záraz *& glorificent Patrem veſtrum.* Dobrze, że świećiſz w oczách ludzkich, pobożnośćią, bogoboynośćią, doſkonáłośćią, ále dla tego, żeby Bogu ztąd ſzłá chwáłá, nie tobie; żebyś nie ty ſię ſam otrębował, ále ludźie, pátrząc ná twoie świątobliwe ákcye Bogá chwálili, *glorificent Patrem veſtrum.* Ten ieden cel, to objektum każdego uczynku ſpáwiedliwego, bydź powinna chwáłá Bozká, nie náſzá, *qui gloriatur in Domino glorietur* mowi Káznodźieiá narodow Páweł S. kto ſzuká chwáły, w Bogu niech ſzuká, nie u śiebie. Nie trzebá otrębowáć cnoty, ſáma ſię otrąbi; nie trzebá ſzukáć chwáły właſney, ſáma ſię wiąże do cnoty, *virtutes comitatur gloria, inhæret vitijs cognata confuſio* mowi *Petrus Chryſologus*; iáko do niepráwośći lgnie konfuzya, ſromota, ták cnoty pilnuie chwáłá ludzka, ále my iey ſzukáć nie powinniśmy, oprocz iedney chwáły Boſkiey. *Afferte Domino filios arietum, afferte Domino gloriam & honorem*; woła ukoronowány

Matth. 5. 16.

1. Cor. 1. 31.

S. Petr. Chrys. Ser. 31.

Richar. à S. Vict. in Psal.

wány Psalmistá. Oddayćie Pánu ofiáry baránie, oddayćie Pánu chwáłę, y honor. Ná co *Richardus*: *Ac si apertè dicat, in virtutum vestrarum hostijs, non vestram, sed Domini gloriam quærite, hoc agite, in eo studete, ut DEUS glorificetur, DEUS honoretur.* Chce mowić Dáwid, kiedy ofiáry cnot wászych czynićie, nie wászey szukayćie chwáły, ále Boskiey, nie śiebie otrębuyćie, ále łáskę Boską, przez ktorą ták wiele dokazáć możećie; o to się stárayćie, tego prágniyćie, żeby Bog był chwálony, żeby sámemu Bogu z tąd szedł honor. *Afferte Domino filios arietum, afferte Domino gloriam & honorem.* Czegoż szukasz? czego trąbisz? iákiey chcesz nágrody? iákiey chwáły kátoliku. Nie dosyć tego, że w uczynkách twoich Bog chwálony będźie? czy możesz być większa godność? czy może być większa zapłátá, nád tę? że się stáiesz godnym, áby Pan przez ćiebie odbierał chwałę swoię? Honor to twoy nád wszystkie honory! godność, nád wszystkie godności! co iest człowiek? á co iest Bog? co iest robak? á człowiek? iákiż chwáły spodźiewał byś się od iednego mizernego robaká? ták wiele twoiá chwáłá Bogu przydáie, á przećię chce być od ćiebie chwálony. O wielka godności człowieká! czy nie ma ták wiele millionow Anjołow, ktorzy go cáłą wieczność chwálą? czy nie ma dosyć swoiey nieskończoney chwáły? że od ćiebie robaká chce być chwálony? á przećię chce tego. Czemuż mu wydźierasz ten honor? czemu się chcesz z nim dźielić? á wydźierasz, y dźielisz w ten czas, kiedy w uczynkách twoich dobrych, twoiey włásney

chwáły

chwáły ſzukaſz, twego honoru, ktory powinieneś Bogu. Boy ſię! żeby tych twoich otrąbionych przez ćiebie ſpráwiedliwośći nie wytrąbiłá oraz z tobą ſámym owa ſtráſznego Trybunáłu trąbá, *tuba mirum ſpargens ſonum, per ſepulchra regionum!* odrąd Pánie Boże naſz tobie ſámemu niech będźie, z káždey náſzey ákcyi, z káždego pomyślenia, ż káždego ſłowá, honor y chwáłá! Przepraſzamy ćię zá wſzyſtkie czáſy y momentá, kiedyśmy uięli twego honoru ſzukaiąc náſzey u ludźi chwáły. Tyś ſam Pánie! godźien wieczney chwáły, nam nić nie zoſtáie. Tyś ná wieki uwielbiony, my proch ieden. Bądź nam iednák miłośćiwy, á przypuść nas do chwáły twoiey. Amen.

KAZANIE Ná NIEDZIELĘ XI. po Swiątkách.

Suſpiciens in cælum ingemuit. Marc. 7.

TO to naylepſza kurácya P. M. nie do Apteki, nie do ſłoykow po oleyki, po eſſencye oczy obracáć, ále do niebá, zkąd żyćie y zdrowie náſze idźie. *Suſpiciens in cælum ingemuit.* W niebo weyrzawſzy weſtchnął Pan Jezus, żeby był niemotę dźiśieyſzego uzdrowił. A my, kiedy nas choroba iáka złoży ná łożku, co by ſię należáło weſtchnąć nay-

pierwey do Bogá, uderzyć śię w pierśi, posłáć po kápłáná dla uspráwiedliwienia sumnienia swego, iák ná nayrączszym posyłamy po Doktorow koniu, zákupuiemy ápteki, á dopiero kiedy pulsy ustáią, ięzyk gorączká spali, do Xiędzá. Pierwszy záwsze lekarz Pan Bog, bo ten y ná duszy y ná ćiele nas zdrowi.

Pharmaca non prosunt, si manus alta deest.

Więcey Bozká opieká, niż ludzka apteká pomoże. Západł śmiertelnie Ezechiasz Krol Izráelski,
4. Reg. 20. 1. *in diebus illis ægrotavit Ezechias usq; ad mortem.* Nie prośi do śiebie Proroká, żeby rádźił o duszy iego, ále z woli Boskiey sam Prorok do niego przychodźi z dekretem śmierći, *dispone domui tuæ, morieris enim tu & non vives.* Rosporządź dom y fortunę twoię, álbowiem żyć nie będźiesz. Dokąd że śię Ezechiasz ućieka? nie do Doktorow, nie do ápteki, ále do łez pokutuiących, do mo-
4. Reg. 20. 9. dłitwy, do Bogá, *oravit Dominum, flevit Ezechias fletu magno,* y ozdrowiáł *audivi orationem tuam, & vidi lachrymas tuas, & sanavi te.* Naylepszy lekarz Pan Bog. Pokázuie nam to przykłádem swoim Pan Jezus; bo choćiaż miał władzę nád wszystkiemi chorobámi, y ułomnośćiámi ludzkimi, przećięż do niebá oczy obraca, wzdycha, áby niemotę dźiśieyszego uleczył. *suspiciens in cælum ingemuit.* To mi iednák dźiwno, że Pan Jezus insze choroby, y owszem śmierć drugich lecząc, nie záżywa ták wielkiey prácy, nie udáie śię do niebá, nie wzdycha, ták iako nád tym nie-
Matth. 8. 3. mym. Prosi śię trędowáty, żeby go oczyśćił, *Domine, si vis, potes me mundare,* y tylko śię go dotknął

tknął ręką swoią, záraz był oczyszczony, *extendens Iesus manum tetigit eum, & confestim mundata est lepra ejus.* Ośierośiáła Mátká supplikuie zá synem, ktory ná marach leżał, y przez iedno dotknienie się trumny, wskrzeszony był umarły; *accessit & tetigit loculum, & resedit, qui mortuus erat.* Luc. 7. 14. Xiążęcą Corkę, *cum venisset in domum Principis* wźiął tylko zá rękę, y záraz ożyłá, *tenuit manum ejus & surrexit puella*, y ták wiele inszych bez żadney pracy uzdrowił Pan Jezus, kiedy záś do dźiśieyszego niemoty przystępuie, iuż się w niebo zápátruie, iuż wzdycha, *suspiciens in cælum ingemuit.* Matth. 9. 25. Alboż to ćięższá rzecz, ięzyk z niemoty rozwiązać, niż umárłego wskrześić? Nie dla tego Pan Jezus westchnął, żeby mu ćięszko było ięzyk rozwiązać z niemoty, bo on miał wszelką moc do wszytkiego, iáko sam się oświádcza, *data est mihi omnis potestas* Matth. 28. 18. Ale że wiedźiał, iák szkodliwy iest ięzyk ludźiom do ich zbáwienia; dla tego oporem, żał iákiś pokázuiąc, leczy tego niemotę; tey opinij iest uczony Báeza *ingemuit Dominus, ubi ad solvendam linguam accessit, quasi prænoscens, quantum obsit lingua saluti.* Boeza. t. 2. l. 10. c. 8. p. 6. Westchnął Pan Jezus kiedy przyszło rozwięzywać ięzyk niememu, iákoby iuż widząc, co zá szkodę miał czynić duszy ięzyk ludzki. Piękny to członek, ále nie bespieczny, dla tego trzymać go trzebá ná wodzy. O tym mowá moia będźie. *Ad M. N. D. S.*

Suspiciens in Cœlum ingemuit. Marc. 7.

WYuzdány ięzyk P. M. iest to, iáko płochy koń bez wędźideł; nie iednego sławę obiedźie, nie iednego ná honorze rozbije, sádźi się by

ná naywyższe Imioná, *in Numina & culmina*, przeskákuie *cancellos legum*, práwá Bożego y ludzkiego támy, aż ná ostátek w przepáść wieczną śiebie y duszę swoię wrzući; dlá tego wodzow dobrych
Jac. 1. 26. trzeba, żeby go utrzymáć. *Non refrænans linguam suam, seducens cor suum*, pisze w liśćie swoim Jákob Apostoł Páński; kto nie trzyma ná wodzy ięzyká swego, zdradza serce, gubi duszę swoię; czego się obawiáiąc Koronat Jzraelski Dáwid, supplikuie Pánu, ážeby mu straż do gęby przy-
Psal. 140. 3. dał, wrotá w ustách iego postáwił. *Pone Domine custodiam ori meo, & ostium circumstantiæ labijs*
Psal. 17. 45. *meis*. To piękná! Monárchá ták możny, *populus quem non cognovi, servivit mihi*, ktoremu służyły, sniewidźiáne, y nieznáne od niego národy, iescze nie ma dosyć woyská, nie ma dosyć szylwáchow, że szuka straży u Bogá! *pone Domine custodiam*. Práwda, że więcey záwsze może niebieska milicya, ániżeli naycelnieysza źiemska potencya; ieden Anjoł, sto ośmdźieśiąt tyśięcy Assy-
4. Reg. 19. 35. ryiczykow trupem położył, *venit angelus Domini, & percussit in castris Assyriorum centum octoginta quinq; millia*, sam tákże Dáwid przyznáie, że gdźie niemász straży Boskiey, tám nayliczniey-
Psal. 126. 1. sze szylwáchy nie ustrzegą fortecy; *nisi Dominus custodierit civitatem, frustra vigilat qui custodit illam*. Bogdayći záwsze być pod strażą, pod konwoiem Boskim.

Hic benè bella geret, cui militat arduus æther.

Tylko że ten Swięty Krol, o niezwyczayną iákąś straż prośi do ięzyká, do gęby, *pone custodiam ori meo*. Czy nie dosyć mieć szylwáchu, przed

Kro-

Krolewſkim páłácem? przed pokoiem? przy boku Páńſkim? nie przy gębie? y owſzem naypotrzebnieyſza ſtraż przy gębie; pod áreſztem, pod wártą chce mieć Krol ſwoy ięzyk, wiedząc, iák on rad wykroczy; to nie doſyć, chce go mieć pod kłotką, zá zamkiem, kiędy bramę w uſtách ſwoich wyſtáwić uśiłuie, *pone Domine cuſtodiam ori meo, & oſtium circumſtantiæ labijs meis*. Ták Pánom, nie tylko ludźiom prywátnym, ięzyk ná wodzy trzymáć nálezy. Auguſtus Rzymſki Ceſarz, ná ſygnećie ſwoim wyſztychowány nośił obraz Sphingi, ktorą Pogánie zá Boginią milczenia czćili; co dźień ow ſygnet cáłował, iákoby pieczętuiąc nim uſtá ſwoie, żeby przećiwko Ceſárſkiey powádze, á bárdźiey przećiwko ſpráwiedliwośći, z uſzczypkiem kogo, nie wymowił czego. O Gálbie Tácyt piſze, że on *imperatoriâ brevitate*, bárdzo máło zwykł mowić; Apokáliptyczny Pan pod áreſztem káwálerſkim, to ieſt, pod mieczem ięzyk ſwoy chowa, *de ore ejus exibat gladius*, iákoby wprzod ná płytkim oſtrzu obośiecznego mieczá miáł ſię probowáć ięzyk, niżeli co wymowić. Apoc. 1. 16.
Czyli że wręcz ſię potykał z ięzykiem ſwoim Pan ten, bo y ięzyk ſam u Pſalmiſty *gladius acutus*, miecz oſtry, ktory prędko ſerce obráźi, dla tego wprzod z nim poiedynkował, niżeli miáł co mowić. Sálomon Krol, nie tylko ſtarży, ále y pieczęći do gęby ſwoiey potrzebuie; *quis dabit ori meo cuſtodiam, & ſuper labia mea ſignaculum certum, ut non cadam ab ipſis*, żeby nie wprzod ięzyk mowił, áż pieczęć odeymą, ktora iáko Krolewſka, nienáruſzona być powinna. Dlá czegoż Pſal. 56. 5. Eccl. 22. 33.

tey

tey ostrożnośći potrzebuie? *ut non cadam ab ipsis*, żeby nie upadł, żeby nie zginął od właſnego ięzyká ſwego. Dobrze, że Dáwid o ſtraż do gęby ſupplikuie Pánu, *pone Domine custodiam ori meo*, ponieważ wſzyſtká idźie ruiná od ięzyká. To ſam Krol, ták święty Pan, ktorego nie ſłowá, ále *oracula* czyta Kośćioł Boży, nie mogł utrzymać ię-
Oliv. L. 10. zyká ſwego? nie mogł, mowi uczony *Oliva: citò enim lingua à psalmis in nugas prolabitur*, prędko od świętey pſalmodyi, do fráſzek ięzyk ſię obroći, ieżeli go Bog nie utrzyma, ták niepohámowány, ták pierzchliwy ieſt ludzki ięzyk, że ſámey władzy Boſkiey potrzebá, żeby go utrzymáłá,
Diez. D. 22. Pent. c. 2. ſam człowiek nie utrzyma go ná wodzy. *Adeò difficile est os custodire, ut sine peculiari favore Dei illud observari non possit*, Uczony *Diez* piſze. Ták ieſt trudną powśćiągnąć ięzyk, że go bez łáſki Boſkiey być nie może. Pátrzayćieſz P. M. iák ſzkodliwy, ták piękny członek ludzki ięzyk? Coś więcey ieſzcze, niż ſtraż, niż pieczęćie, niż wodze Eklezyáſtyk Páńſki ná utrzymánie iego znayduie;
Eccli. D. 8. 29. *verbis tuis facito stateram*, inſza werſya czyta, *lancem & stateram fac lingvæ tuæ*, miey ſzále álbo wági przy ięzyku twoim. To gorſza! ięzyk to przekupny, ięzyk przedáyny, ktory ſię ważyć káże, káżde ſłowko złotem opłáćić; *verbis tuis facito stateram.* Nie wiem komu by to ſłużyło? chyba owym, ktorzy *sub lance Justitiæ* pod ſzálámi ſprawiedliwośći Rátuſzá pilnuią, bo tám droga gębá; obſypáć trzebá káżdą Pátronow inſtáncyą.

Tacit. Ann. 11. *Aurum si desit Justinianè siles.*
Nec quidquàm publicæ mercis, tàm venale fuit, quàm Advocatorum perfidia. O mie-

O miedźiánym Kolośie Memnońskim piszą, że on kiedy słońce nie świećiło, stał niemy, iáko zwyczáynie słup, iákże go słoneczne rozgrzáły promienie, dźiwnie piękną melodyą śpiewał:

Memnonius radio solis tangente Colossus
Qui fuit elingvis, jàm canit arte melos.

Słońcu Minerálistowie złoto przyznáią, że zá iego operácyą pochodźi. Trzebá mowić o spráwiedliwość Juryśćie! iáko słup nieżywy stoi, áż kiedy złoty iáki promień záświeći, Tulliuszá wymownego przechodźi. Ważná to eloquencyá! *verbis tuis facito stateram.* Y toć szkodliwy język, bo przedayny; ále Eklezyástyk Páński w inszym sensie te słowá bierze; *lancem & stateram fac linguæ tuæ.* Miey wagę przy języku, weś káżde słowko ná szálę niż go wymowisz, żeby nie przyszedł *in lancem Divinæ Iustitiæ* język twoy, nie przyszedł ná szálę, spráwiedliwośći Boskiey, w ten czas, kiedy ná ostátnim Trybunále z náymnieyszego ráchunek słowá oddáć trzeba będźie. Tam dopiero obáczysz, iák máło twoy język waży: *Appensus es in statera, & inventus es minus habens*; Dan. 5. 17. Assyryiskiemu Monársze ręká ná śćiánie Anjelska nápisáłá: wźięty iesteś ná wagę, y pokázáło się, że nic nie wáżysz. Dopieroż kiedy język twoy przyidźie ná szálą, máło wáżyć będźie! coż záważą owe złote pochlebne słowká? ktorymiś uszy Páńskie łechtáł, gdźie żywą prawdę mowić nálezáło? kiedy przećiwko nim położą rzetelność; co záważą słowá ámbicyi, wyniosłośći pełne przećiwko pokorze Chrystusowey? co záważą mowy niewstydliwe, wszeteczne piosnki, przećiwko czy-

ſtemu ięzykowi? co záważy gęba ſzczebietliwa, prożnomowna, przećiwko ćichośći, y milczeniu? co záważą ſłowá uſzczypliwe, ſzárpiące ſławę ludzką, przećiwko miłośći ku bliźniemu? co záważy ięzyk bluźnierſki, przećiwko chwále ánjelſkiey? co záważą dekretá, ſentencye nieſpráwiedliwe, przećiwko ſprawiedliwośći? co záważą ſłowá zdrádliwe, wykrętne, machiáwelſkie przećiwko Práwdźie przedwieczney? nic á nic! *appenſus es in ſtatera, & inventus es minus habens.* Ieſzcze co záważą twoie nábożeńſtwá, modlitwy, ktore z rozrywką, w záwźiętośći przećiwko bliźniemu, w rankorze odpráwiáſz? co záważą ſpowiedźi świętokrádzkie, nieſzczere, obłudne? co záważą ſłowá ná pozor piękne, świątobliwe, przyiáćielſkie, ktore utáione w ſobie iád záwieraią? nic á nic! *appenſus es in ſtatera, & inventus es minus habens.* Więc iáko plewá czcza, poydźieſz ná ogień wieczny. Ale ſą inſze dobre uczynki? ták wiele ſię podięło mortyfikácyi? ták wiele fundácyi uczyniło? ták wiele okryło ubogich śierot? żádnego Kośćiołá, żádney świętey drogi nie opuśćiło ſię? toć to przynaymniey powinno co ważyć? *inventus es minus habens,* zá nic wſzyſtko przy złym ięzyku; *venenum aſpidum ſub labijs,* iád żmij, iád iáſzczurek ma ięzyk, ktory ſię ſzerzy *in univerſum corpus virtutum,* záraża wſzyſtkie dobre uczynki, truie cnoty. Szátan kiedy Jobowi Pácyentowi Boſkiemu, odebrał wſzyſtkie dobrá, wſzyſtkę fortunę, odebrał wſzyſtko ćiáło, zoſtáwił mu wcále uſtá, *derelicta ſunt tantummodò labia circa dentes meos.* Co zá fortel ſzátáńſki? mowi uczony *Stengelius*: *Labia*

Pſal. 13. 3. — Job. 19. 20.

&

& linguam illi reliquit, ut gladium in promptu haberet, si fieret furiosus, zostáwił mu wárgi y ięzyk, miecz gotowy, gdyby był tráfił ná furyátá. Já záś mowię, że przećiwko bogáctwom wielkim Jobá, przećiwko iego Xiążęcey fortunie, ieden ięzyk położył, ktory gdyby był złorzeczył Bogu, wszystko by to był strácił, iáko wszystko dźieśięćioráko przywroćił Jobowi, że był ná wodzy. Język iáko dobry, insze wszystkie ákcye czyni dobrymi, ták zły, wszystkie dobre cnoty, psuie y tráći; *lingua venenum aspidum sub labijs* Chcesz żebyś nie przyszedł ná szálę sprawiedliwośći Boskiey? trzymay u śiebie ięzyk ná száli, *lancem & stateram fac lingvæ tuæ.* Słowá nie wymow, áżbyś go pierwey zważył, czy iest z honorem twoim, czy iest z zbáwienię twoim, czy nie iest z obrázą Boską, czy nie iest z obrazą bliźniego. Ináczey, miecz nośisz ná zgubę twoię; *lancem & stateram fac linguæ tuæ.* Ták nam strzedz trzeba ięzyká, ták go mieć ná wodzy, żebyśmy zbáwieniá wiecznego nie strácili; coż? kiedy tá przestroga po czáśie? iuż gębá ták wiele rázy się rozwiozłá, ięzyk ták wiele razy bluźnił, tak wiele ludźi ná słáwie pozábijáł? coż z tym czynić? dáie nam radę dobrą Amos Prorok; *tollite vobiscum verba, & convertimini ad Dominum, dicite ei, reddemus vitulos labiorum nostrorum.* Uczyńćie komput wszystkich słow przez żyćie wásze, obroććie się do Bogá przez námiestniká iego kápłáná, mowćie do uszu iego, oddáiemyć ná ofiárę ćiołkow ust nászych, ięzyki násze, *aufer omnem iniquitatem*, znieś nieprawość nászę, uwolnij nas od więzow

Steng. t. 4. Div. Jud. C. 31.

Amos. 14. 3.

grzechu uſt náſzych. *Reddemus vitulos labiorum noſtrorum*; Wyznáiemy, że ięzyk náſz iáko woł leniwy był do chwáły Boſkiey, do poćieſzeniá záſmuconego, do uſpráwiedliwieniá ſię przed Bogiem, átoż tego wołu dźiś ná ofiárę Bogu oddáiemy, *reddemus vitulos labiorum.* Wyznáiemy, że ięzyk náſz iáko wypáſły ćielec, nie iednego ubodł ná ſłáwie, nie iednego wźiął ná rogi, nie raz przeſkoczył gránice wſtrzemięźliwośći, átoż tego wypáſłego ćielcá kłádźiemy ná cáłopálną ofiárę, *reddemus vitulos labiorum.* Wyznáiemy, że ięzyk náſz, iáko złoty Aároná ćiołek, ádorowáć ſię kazał, poważáć iáko Boſkie *oracula*, ſłowá ſwoie, gorował w ámbicyi, átoż tego ćiołká ná proch dźiś ſpálić chcemy ná twoy Boże honor, *reddemus vitulos labiorum noſtrorum.* Ty záś Pánie, *aufer omnem iniquitatem à nobis*, znieś wſzyſtkie przeſzłe wyſtępki ięzyká náſzego, á ná przyſzły czas, *pone cuſtodiam ori noſtro.* Day nam ſtraż twoię Anjelſką, day łáſkę twoię, żebyśmy utrzymać ięzyk náſz ná wodzy mogli; Tobie ſámemu go poświęcamy, ná twoię chwáłę obracamy! A iuż żę ná tym doſyć? nie doſyć; lepiey odbierz nam Pánie Boże ięzyk, bo nie dowierzamy ſobie, żebyśmy go utrzymáli; Ták ieſt niepohámowány! tylko że to będźie z náſzą ſzkodą, że ćię wielbić ná tym pádole źiemſkim nie będźiemy mogli. Náſz to honor nie twoy, bo go doſyć ſam z śiebie maſz, maſz doſyć od niebieſkich Hierarchij, chwálić ćię Páná. Więc ráczey zoſtaw nas przy ięzyku, á day nam przez łáſkę twoię táką nád nim władzą, żeby do

two-

twoicy ſzczegulnie chwáły kierowáliśmy go, áż ná wieki. Amen.

KAZANIE Ná NIEDZIELĘ XII. po Swiątkách.

Deſcendit ab Jeruſalem in Jericho. Lucæ 10.

NIeſzczęśliwa peregrynácya dźiśieyſzego podrożnego! P. M. człek ſpokoyny, obywátel Stolicy pokoiu, *Ieruſalem civitas pacis*, udał ſię do Jerychá, Miáſtá nieſtátku, *Iericho civitas Lunæ*, czyli dlá poloru, czyli dla przeyrzeniá ſię między ludźmi, y nápádł ná rozboynikow, ktorzy go zránili, ná puł żywego zoſtáwili. *Deſcendit ab Ieruſalem in Iericho, & incidit in latrones.* Niechże teraz chwáli, kto chce, peregrynácye do cudzych kráiow, że ſą potrzebne do ćwiczeniá młodźi, że ztąd Rodowitym Domom idźie záſzczyt iáki, kiedy Ewangeliczny Peregrynánt táką ſzkodę ná zdrowiu y fortunie ponośi. Stánie drugiemu Paryż zá Jerycho; nie doſyć że dobr Oycowſkich náchyli, ále częſto rozbity z niewinnośći powráca; cudzoźiemſką ſuknią przyoblecze złe cudzoźiemſkie nálogi; *Gallicum ſagum induit, exuit virtutem.* Ták iáko Alexándrowi przymawiáli Macedończykowie, że Perſkie ná ſię wźiął ſuknie, záwoiowáwſzy Perſyą; *veſte Perſicâ Macedonicam fortitudinem ob-*

ſcuravit, ſuknią Perſką odwágę Mácedońſką záſzpećił. Wyieżdza z domu Oycá ſwego pierworodny ſyn do cudzych kráiow, zábrawſzy wſzyſtkę
Luc. 15. 13. fortunę z ſobą, *congregatis omnibus adoleſcentior filius peregrè profectus eſt in regionem longinquam.* Iákaż ztąd poćiechá domowi? pewnie ſię uczynił Státyſtą? *exercitia* wſzyſtkie náleżące do polityki, do milicyi, do ſortyfikácyi, do Rządu w Rzeczypoſpolitey przeiął? náuczył ſię wſtrzemięźliwośći, modeſtyi, poſtępkow godnych? coś inſzego o nim śpiewáią, *ibi diſſipavit ſubſtantiam ſuam vivendo luxuriosè*, Pan młody wyſzedſzy ná wolność od Oycá, pozwolił ſobie niż náleżáło, ná luſztyki, ná deboſze rozeſzłá ſię ſubſtáncya, powraca do domu o kiju. Atoż poćiecha z peregrynácyi!

Sumptibus innumeris emitur peregrina libido,
Ut fuit, in Patriam ſic retrò ſtipes abit.

Záchćiáło ſię y dźiśieyſzemu Peregrynántowi do Jerychá z Jeruzalem, áż tego dobrze przyleżał *deſcendit ab Ieruſalem in Iericho, & incidit in latrones.* Y my P. M. ieſteśmy wſzyſcy Peregrynántámi ná tym świećie, *omnes in via ſumus ad Patriam*, ále mamy drogę náſzę do Jeruzalem, nie do Jerychá obrácáć. Jeruzalem znáczy *viſio pacis, viſio quietis*; widzenie pokoiu, to ieſt doſkonáłośći ktora nas prowádźi *ad viſionem beatificam*, do widzeniá chwáły wiekuiſtey. Jerycho znáczy *Civitas lunæ*, Miáſto Xiężycá, to ieſt rzeczy te źiemſkie ſublunárne, ktore ſię pod Xiężycem znayduią, y zá Xiężycem ſię mienią. Nieſzczęśliwa to peregrynácya, kiedy kto z Jeruzalem to ieſt z drogi doſkonáłośći, z drogi niebieſkiey, udaie

ſię

ſię do Jerycha, to ieſt do ziemſkich y márnych rzeczy. Nie będźie bez rány ná ſumnieniu, kto porzući drogę zbáwieniá, dlá doczeſnych fortun. Ten aſſumpt mowy moiey będźie. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Deſcendit ab Jeruſalem in Iericho. Luc. 10.

POwinność náſzá Chrześćiáńſka káże P. M. záwſze wyżey á wyżey piąć ſię do doſkonáłośći, widząc ſię być ná iákim ſtopniu oneyże; á nie wrácáć ſię więcey do niedoſkonáłośći. Nie dobra to podroża, dwa rázy iednę drogę odpráwowáć; bo záczą wſzy iść proſtym torem, ſzukáć niepewney y mylney śćieſzki, nie może być ináczey, tylko ſię znowu ná pierwſzy tor wrácać trzeba, á ták dwá razy iednę drogę uczyniſz. Zápuśćiſz ſię drogą zbáwienną doſkonáłośći, á potym coſnieſz ſię ná mánowiec świátowey márnośći, ktory ieden raz porzućić trzeba, ieżeli kocháć będźieſz zbáwienie twoie, nie ieſt że to dwa rázy nád iednym prácowáć? á to bez ſzkody duſzy twoiey, bez rány ſumnieniá być nie może. To náy drowſza rádá, bywſzy ná ſtopniu ſpráwiedliwych, nie oglądáć ſię ná zád, wybiwſzy ſię od źiemi przez doſtoyność cnot, nie upádáć więcey do źiemi. *Tota vita juſtorum eſt aſcenſus*, mowi *Hugo Cardinalis: è converſo tota vita impiorum eſt deſcenſus.* Cáłe żyćie ſpráwiedliwego człowieká powinno być w poſtąpieniu z doſkonáłośći w doſkonáłość, iáko nieſpráwiedliwego záwſze iść ná doł z niepráwośći w niepráwość, Idźieſz w gorę doſkonáłośći, pátrzayże, żebyś ſię nie obeyrzáł ná zád, y nie upádł niſko w przepáść zguby wieczney. Hug. Card. in 1. Reg.

czney. Woyſká Jzráelſkie wynoſzą ſię z doliny Cades ná gorę Horeb, *egreſſi de Cades caſtra metati ſunt in monte Hor. V. Beda* przydáie, *aſcenderunt in montem montis*, wyſzli z pol Cadytáńſkich, y lokowáli oboz ná gorze Hor, to ieſt ná gorze gor. Ták powinien káżdy ſpráwiedliwy, iák náydáley oddáláć ſię od pol świátowey márnośći, y wyżey á wyżey gurowáć w doſkonáłośći, *per quod ſignificatur, ut ſemper in excelſiori gradu ad virtutum culmina feſtinemus*, mowi pomieniony Autor. Nie ną láda gorę, ále ná gorę wyżſzą nád inne gory, nie ná láda doſkonáłość, ále ktora celuie doſkonáłośći inſzych, piąć ſię powinien żołnierz Chryſtuſow, á to dlá tego żeby tym dálſzy był *à roſis Cades*, to ieſt *à roſis voluptatis*, od pieſzczot y roſkoſzy świátowey, co by bez ćiężkiego upádku nie było, gdyby ſię chćiáł do nich wroćić. Abram wyſzedſzy raz z źiemi ſwoiey, więcey ſię nie wrácał, ále dáley á dáley ku południo-
Gen. 12. 9. wi ćiągnął, iáko litera święta świádczy, *perrexitq́ Abram vadens & ultrà progrediens ad meridiem. Ionatas* rękoma y nogámi dárł ſię do gory, nie
1. Reg. 13. 14. oglądáiąc ſię ná Oycowſkie námioty, *aſcendit Ionathas manibus & pedibus reptatis*. Nie doſyć wyſoką kontemplacyą piąć ſię ná gorę doſkonáłośći, pnij ſię y ręką świątobliwych ákcyi, pnij ſię y nogą przez wzgárdę świátowośći, depcąc wſzyſtkie reſpektá źiemſkie, pnij ſię okiem, pnij ięzykiem, pnij ſercem, pnij ſię wſzyſtkim ſobą, żebyś maiąc ſię wſzyſtkiego záprzątnionego ſtáraniem zbáwieniá, nic nie zoſtáwił śiebie świátu, żeby oko nie miáło czáſu poyrzeć ná ozdobę przemi-

jáią-

jáiących rzeczy, ucho nie mogło ſłyſzeć pieſzczot przyśpiewuiących ſyren; ięzyk nie mogł koſztowáć obłudney ſłodyczy, ſerce nie mogło ſię oderwáć od Bogá do mámmony, ręká do łákomego zdźierſtwá, nogá do śćieſzek niepráwośći. *Aſcendit manibus & pedibus reptans.* Ták nam ſię trzeba drogi zbáwienney trzymáć, żebyśmy y ná krok ieden nie oddálili ſię od niey do drogi świátowey do gośćińcá niepráwośći. Zwierzęta owe Ezechielá Proroká, ktore ćiągnęły Máiestát Páńſki, pełne były oczu, *& manus, & pennæ, & colla, & circuli plena erant oculis,* ná wſzyſtkie ſtrony pátrzyły, ták wiele drog przed ſobą miáły, á przećię iedną tylko drogą ſzły wſzyſtkie, *unum quodq́; eorum coram facie ſua ambulabat,* káżde z nich ſzło przed ſię; nie pátrzał lew ná knieie, gdźieby ſię mogł obłowić; nie ćiągnął woł ná łąki, gdźieby ſię podpáſł, orzeł nie obracał oká ná wyſokie ſkáły, gdźie by ośieść, człowiek nie tęſknił do ludzkiey konwerſácyi, widząc ſię być między zwierzęty dźikiemi, między bydlęty; proſtym wſzyſtkie ſzły torem; á dotego *non revertebantur cum ambularent,* raz wſzedſzy ná tor, więcey ſię nie wracáły, nie oglądáły ná mieyſce, zkąd wyſzły, Uczony *à lapide* trzyma, że to były Woyſká; zwierzętá, były *inſignia* ná chorągwiách, iáko by chorągiew pod orłem, chorągiew pode lwem, chorągiew pod wołem, chorągiew pod káwálerem, Swięte by to były chorągwie, ktore by proſto zá ordynánſem wodzow ćiągnęły tám, gdźie im kázáno, nie robiły bokámi, nie krążyły ode wśi do wśi, od miáſtá do miáſtá. Czyli ieno nie trzody

Ezech. 10. 17.

Ezech. 1. 12.

wołow, báránow zá nimi pędzą? nie masz tu tego; święty to żołnierz; swoiey funkcyi pilnuie, nie rabunkow, lwiego sercá, prácuie rowno z wołem, á przy tym wszelka ludzkość, *similitudo quatuor animalium, similitudo hominis in eis.* Insi Doktorowie święći piszą, że to byli Seráfinowie; Piękna, kiedy żołnierz będźie iáko Anjoł, bogoboyny, świątobliwy, w obozie iáko w niebie chwáła náleżyta Bogu idźie. Piękna, kiedy zá chorągwią, iák zá Anjołem nie znáć drogi, nie kurzą się popálone wśi, miástá, nie słycháć płáczu, lámentow ubogich ludźi, kiedy źiemiánie, ták, iáko żołnierzá Dáwidowego, záchwáláią iey skromność, *homines isti boni satis nobis fuerunt, & non molesti, nè quidquàm aliquandò periit omni tempore.* Ludźie to dobrzy, nieuprzykrzeni, nic nikomu przy nich nie zginie, żadnego gwałtu nie czynią, káżdy śiebie pátrzy, *unumquodq; eorum coram facie sua ambulabat.* Mnie by się zdáło, że to dwor Páński; ponieważ tudźież iest máiestát, *similitudo firmamenti super capita animalium.* Dworska to mániera, mieć więcey oczu, niż dwá; ná wszystkie strony pilne mieć oko, *& manus, & colla, & pennæ plena oculis.* Dworzáninowi to służy, co swemu Agrycoli Tacyt przyznáie, *omnia scire, non omnia exequi,* wiedźieć y widźieć wszystko, ále nie wszystko pełnić co się wie, álbo widźi. Dwor ten niebieski nie zápátruie się ieden ná drugiego, co kto robi, iáką usługę czyni, nie pátrzy lew ná wołu, że leniwie idźie, nie woł ná lwá, że minę ma surową, człowiek nie zázdrości bystrego oká orłowi, orzeł ludzkośći człowie-

1. Reg. 25. 15.

wiekowi, ále káżdy z nich urzędu ſwego pilnuie. Zgániono to u Dworu Chryſtuſowego Piotrowi, że on bárdźiey miáł oko ná urząd Jáná, niż ná ſwoy: *hic autem quid?* áż wnet uſłyſzał, *quid ad te, tu me ſequere.* Co to do ćiebie, ty twoie rob, *quid ad te*, co to do ćiebie, że ten y ow w więkſzym u Páná reſpekćie, niżeli ty? że ten y ow ná wyżſzym zoſtáie urzędźie? większą ma kommendę, niż ty? *quid ad te?* doſyć, kiedy ty twoiey ſłużbie zádoſyc uczyniſz, *unumquodq; eorum coràm facie ſuâ ambulabat.* Nie uważay, że czáſem *manus ab hamo* poćiągnie ſię *ad claves*, że mogłbyś więcey mieć fortuny y záſług, niż drugi, ktory przed tobą áwaſuie; doſyć że ty ſwego pátrzyſz, *coràm facie ſua ambulabat.* A co náywiękſza, że iedney drogi, iednego Páńſkiego dobra te święte zwierzętá pátrzą; ták wiele máiąc oczu, wſzyſtkie ná Páná, nie na śiebie obracaią. Ták náleży dobremu Dworzáninowi, nie ſwoich prywat, ále Páńſkiego dobrá przeſtrzegáć, nie ſobie, ále Pánu ſzkátułę pákowáć. Nie ták iáko Pan iákiś ſię ſkárży: Joann. 21. 22.

Eſt dives mihi villa, aſt villicus utitur illâ.

Ieſt wieś y druga, záżywa iey ſługa. Páńſkiey fortuny, nie ſwego intereſſu upátrywáć powinien ſłużący; ſwoiey powinnośći, nie cudzey. *Noli videre quid alij agant, ſed quid te oportet agere.* Jeżeli Dwor znáczą te zwierzętá, iákże ſię zgodźi przy dworze lew z wołem, orzeł z człowiekiem? Y owſzem tá ich powinność, kiedy trzebá lwiego ſercá, to być nim, kiedy trzebá z wołem zárowno prácowáć, kiedy z orły gorowáć, to gorowáć.

wáć. Albo też rádźi czáſem Jchmość Dworzánie, według czáſu y okázyi przybieraią bárwy. Liſander máwiáł, *aſſumendæ pelles vulpium, ubi deſunt pelles leonum.* Nie záwádźi być liſzką, kiedy lwiego ſercá nie maſz; ále to nie ſłuży Dworowi niebieſkiemu, káżde tu zwierzę ſwoią drogą idźie, *unumquodq; eorum coram facie ſua ambulabat*, káżde w ſwoiey bárwie ſię prezentuie. A zátym bárdźiey to ſługom Boſkim, niż świátowym, bardźiey ludźiom do doſkonáłośći ćiągnącym, niż źiemſkiego dobra pátrzącym náleży, *unumquodq; eorum, coram facie ſua ambulabat, non revertebantur cum ambularent.* Kto raz weźmie *ſvave jugum* uſługi Boſkiey, kto ſię uda w drogę zbáwienną, oko záwſze obracáć powinien ná termin, do ktorego ćiągnie, nie ſię nie oglądaiąc ná kwiát świátá tego, ná obłowy, y fortuny; dopieroż záwáruy Boże! porzućić drogę zbáwienną, á wroćić ſię *in viam Ægypti* ná drogę niepráwośći, ná drogę zguby. Ták święte zwierzętá ćiągnęły Majeſtat Boſki, że ſię nie wracáły, *cum ambularent, non revertebantur.* Do tego ſenſu mego uczony *Oliva* piſze, *qui ad bravium ſupernæ vocationis contendit, nihil & nullum reſpiciat, niſi ſolum bravium.* Náleżytość Chrześćiáńſka, ktorzy pragną zbáwieniá duſzy ſwoiey, ták ſię w tym prágnieniu utopić, żeby nic á nic inſzego, żádnego celu innego nie pátrzyli, tylko iednego zbáwieniá; ináczey bez ſzkody wieczney, bez rány ſumnieniá być to nie może. Uczy nas żona Lotowá, ktora dobrą drogę záczą wſzy do ſalwowániá ſię z ogniá śiárczyſtego Sodomy, że ſię

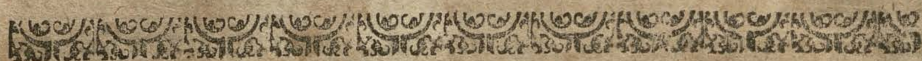
tylko

tylko obeyrzáłá, ná ſtolicę wſzelkich ſwywoli, w ſłup ſię ſoli obroćiłá *reſpiciens uxor Loth poſt ſe, verſa eſt in ſtatuam ſalis.* Adonibezek Krol Chanáneyſki, poki doſtáwał plácu, poki ſię mężnie z woyſkiem Jzraelſkim potykał, poty mu nic nie było, żádnego ſzwánku nie poniosł, iákże tył podáł, uſzedł z plácu, poimány, ręce y nogi obćięto, *fugit Adonibezec, quem perſecuti comprehenderunt, cæſis ſummitatibus manuum ejus & pedum.* Wiem ia, że káżdemu do ſtolicy zbáwieniá wiecznego ćiągnącemu, tyśiąc nieprzyiáćioł drogę zálega, żeby go zwroćić od przedśięwźięćiá; biją ná niego piekielne inſulty, bije márność świátowa, biją roſkoſzy, bije reſpekt ludzki, chćiwość honoru, ámbicya, łákomſtwo, y inne ále mężnie ſię z nimi potykáć potrzebá, maiąc przy ſobie ták wiele auxyliárnych pośiłkow łáſki Bo[ſ]kiey żeby ná ieden krok nie uſtąpić plácu, bo kiedy im ſię podda, iáko Adonibezek, ſtráći ręce do dobrych uczynkow, ſtráći nogi do miłośiernych obchodow, ſtráći ięzyk do chwáły Boſkiey, ſłupem mártwym zoſtánie ſię. Adonibezek, tłumáczy ſię *dominator egeſtatis*, z Páná ták wielu cnot, ták wielu doſtátkow łáſk Boſkich, ktoreś pozyſkał ćiągnąc do doſkonáłośći, ſtánieſz ſię żebrákiem mizernym, obnáżonym ze wſzyſtkiey ozdoby, ktorą z ćiebie zedrze nieprzyiáćiel duſzny, kiedy *deſeres caſtra virtutum*, wyidźieſz z plácu, powracáiąc z zbáwienney drogi do márności świátowey. *Adimet tibi hoſtis animæ pedes ad rectè ambulandum, manus ad benè operandum, omnia membra ad laborem pœnitentiæ ſuſtinendum.* Ták ſzkoduie!

Gen. 19. 26.

Jud. 1. 7.

ták ćiężkie ná ſwmnieniu rázy odbiera! kto dlá márnośći, y doczeſnych fortun, uchodźi od zbáwienney drogi, porzuca ſtáránie duſzy ſwoiey! A coż ći milſzego być może kátoliku, nád duſzę twoię? nád iedynáczkę twoię? *anima mea unica mea*, gdybyś miáł więcey duſz, niż iednę, mogł byś nie ták dbáć, bo ſtráćiwſzy iednę, zoſtałbyś przy drugich, ále kiedy iednę maſz tylko, iákże iey nie kocháć? ják iey nie bronić, żebyś iey nie ſtráćił? á ty dlá márney obłudy świátowey, ktora ćię wábi, zániedbywaſz iey, więcey źiemſkie ſtáraniá, niż duſzy zbáwienie ważyſz? nie day tego Pánie żebyśmy kiedy iedynáczkę tę náſze utráćić mieli. Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ XIII. Po Swiątkách.

Oſtendite vos Sacerdotibus. Luc. 17.



Oś to opácznego; P. M. Ci trędowáći męże ſzukaią recepty ná uleczenie trądu, á Pan Jezus odſyłá ich do kápłánow, nie do Medykow, *oſtendite vos ſacerdotibus*. Kápłáńſka rzecz defektá duſzy, nie ćiáłá kurowáć; zákryſtyi, nie ápteki, brewiárzá nie ſłoykow, kuráteli ſumnieniá, nie kurácyi chorob pilnowáć, Moyżeſzá álbo Jeremiáſzá, nie Gálená czytáć. Zákázuią Kánony święte áżeby kápłá-

ni nie báwili ſię lekámi; Xiądz do chorego ma iść z olejem świętym, nie z oleykámi, *cum viatico*, utáionego pod oſobámi chlebá ćiáłá y krwi Chryſtuſowey, nie z ulepkámi, z náuką duchowną, nie z receptámi. Jáko Medykowi nie godźi ſię wtrącáć w urząd kápłáná, ták kápłánowi w profeſſyą Medyká; káżdy niech ſwego pilnuie.

Munera quæ præfert, quiſq; exercere tenetur,
Non benè conveniunt pharmaca, & uncta manus.

Dopieroż nie przyſtoi kápłánowi *tractare ſæcularia*, w świeckie rządy ſię mięſzáć! *Ludovicus XI.* Krol Francuſki poſłáł Biſkupá Eboráceńſkiego do obozu, ktory ſtáł nie dáleko Páryżá, żeby zluſtrowáł woyſko, pod komendą Chabáná Graffá y Generáłá wielkiego zoſtáiące; nie miło to było Generáłowi, ktory przyiecháwſzy do Paryżá prośił Krolá, żeby mu pozwolił iácháć do Eboráku Biſkupiey rezydencyi; pyta ſię Krol, dlá czegoby tam chćiáł iácháć, odpowiedźiáł Generał: *ſacerdotes luſtrabo, nàm ſi caſtra ſacerdotibus, militibus eccleſiæ committendæ erunt.* Ná wizytę kápłánow iádę, bo kiedy kápłáni obozy luſtruią, to żołnierze powinni luſtrowáć kośćioły. Jákoż zgánił to y ſwoiemu Apoſtołowi Chryſtus, że ſię do mieczá porwał, *mitte gladium tuum in vaginam*, ktoś tam do tego rádźi. Meſen. l. 3. Arg. venâ. 1. Joan. 18. 11.

Bella gerant alij, curet ſua templa ſacerdos.

A czemuż dźiśięyſzych trędowátych do kápłánow odſyłá Pan Jezus, nie do medykow? *oſtendite vos ſacerdotibus.* Mowił bym że dlá tego, áby byli oczywiſtymi świádkámi cudotworney włádzy Chryſtuſowey? ále wiem, że on nie rad ſię z tym

publi-

publikował; bo kiedy ná gorze Tábor chwáłę ie-
go widźieli y słyszeli uczniowie, zákázał im, żeby
Matth. 17. 9. nie sławili tego przed ludźmi, *nemini dixeritis*
visionem hanc. Tákże kiedy w opętánych szátan
Marc. 1. 25. publikował wielką moc iego Boską, *quid nobis &*
tibi Iesu Nazarene, venisti perdere nos? kázał mu
milczyć, *comminatus est ei Iesus, dicens: obmutesce*.
Toć y tu nie szukał ostentácyi? Coś to zá *arca-*
num być muśi. Bonáventurá S. pisząc ná owe sło-
Luc. 5. 17. wá Łukászá Ewángelisty Páńskiego: *ecce vir ple-*
nus leprâ; Oto człowiek pełen trądu; bierze ten
trąd zá grzech śmiertelny, *morbus lepræ, designat*
peccatum mortale. Toż y Chryzostom S. trzyma;
nulla lepra deterior, quàm peccatum est. Brzydki
trąd grzech, ktory szpeći duszę ludzką. Już te-
raz dochodzę, czemu nie do Medykow, ále do
Kápłáná dlá uleczeniá trądu ordynuie Pan Jezus
dźiśieyszych trędowátych; że wprzod trzebá było
z trądu grzechow duszę ich oczyśćić, niż ćiáło;
tákim sposobem: *meliùs per sacerdotes, quàm per*
medicos languores curantur; lepiey Kápłáni, niż Do-
ktorowie kuruią chorobę. Coś ieszcze więcey upá-
truie S. *Vincentius Ferrerius*: *Non dicit ostendite*
faciem, vel caput, aut manum, sed vos, id est omnes
plagas. Nie mowi Zbáwićiel nász pokáżćie kápłá-
now twárz, głowę, álbo rękę trędowátą, ále po-
káżćie was; iákoby pokáżćie wszystkie rány wásze,
pokáżćie was wszystkich, to iest cáłe sumnienie
wásze. Nie dosyć gębę do uszu kápłáńskich przy-
łożyć, żeby ćię oczyśćił z trądu nieprawośći, wszyst-
kiego śiebie ná spowiedźi otworzyć powinieneś.
Tá propozycya moia. *Ad M. N. Dei Sanctificat.*
Osten-

Oſtendite vos ſacerdotibus. Luc. 17.

NIe doſyć, P. M. przy konfeſſyonále, nie doſyć uderzyć ſię w pierśi, nie doſyć generálnymi terminámi wyznáć ſię grzeſznikiem, wſzyſtkiego śiebie, cáłe ſumnienie, wſzyſtkie okoliczności grzechu odkryć trzebá, żebyś był oczyſzczony z trądu ſzpetnego nieprawośći twoich. *Effunde ſicut aquam cor tuum in conſpectu Domini,* Thr. 2. 19. Wołá Jeremiáſz Prorok; wyley, iáko wodę ze ſtátku iákiego, ſerce twoie przed Bogiem. Nie iákokolwiek wyláć ſerce przed Májeſtátem Boſkim káże, ále wyláć iáko wodę; czemu nie iáko likwor inſzy drogi? czemu nie iáko wino? czemu nie iáko oliwę, álbo inſzy oleiek? bo inſze likwory z trudnośćią ſię dádzą wyſączyć; po oleykách zoſtánie ſię záwſze co tłuſtośći, po winie czuć długo zápách, po miodźie lipkość y ſłodycz, woda záś kiedy ſię wyleie, nic z śiebie nie zoſtáwuie, áni ſmáku, áni zápáchu, áni koloru, ále oraz czyſty ſtátek ſię uczyni. Ták człowiek do kápłáná, dlá uſpráwiedliwieniá ſumnieniá ſwego przyſtępuiący, wyláć ſerce ſwoie powinien, żeby náymnieyſzey kropli, náymnieyſzego proſzku, náymnieyſzey mákuły tám ſię nie zoſtáło. *Effunde ſicut aquam cor tuum in conſpectu Domini.* Mowię to między práwowiernemi kátolikámi, bo Heretycy przeczą temu, żeby miáłá być potrzebna expreſſya, y wyliczenie grzechow wſzyſtkich z ich okolicznośćiámi, lubo dokumentálnie Aktá Apoſtolſkie uczą, że ná początkách Kośćiołá Bożego ſpowiedź święta z wyliczeniem złych ſpraw, ktore kto czuł ná ſumnieniu ſwoim, bywáłá. *Multi*

Actor. 19. 18. *credentium veniebant confitentes & annuntiantes actus suos.* Y w liśćie swoim Jan S. Ewangelista
1. Joan. 1. 9. pisze; *si confiteamur peccata nostra, fidelis est, & justus ut remittat nobis peccata nostra, & emundet nos ab omni iniquitate.* Jeżeli wyznámy grzechy, nie tylko przed Bogiem, ále y przed kápłánem, Bog dobry y spráwiedliwy odpuśći nam grzechy, y oczyśći nas z nieprávośći nászych. A dotego kiedy Pan Jezus dáie moc y władzą zupełną ká-
Matth. 18. 18. płánom do rozgrzeszenia, w te słowá mowi: *quæcunq; ligaveritis super terram, erunt ligata & in cælo, & quæcunq; solveritis super terram, erunt soluta & in cælo* Co zwiążećie ná źiemi, będźie związáno y w niebie, y co rozwiążećie ná źiemi, będźie rozwiązáno y w niebie. Jákże kto może rozwiązáć węzeł, ktorego nie widźi áni się go dotyka, iák ćię kto uwolnić może z więzow, kiedy ich nie pokázesz? kiedy ich u śiebie kryiesz przed kápłánem? nie może być rozwiązány z grzechow, kto ich nie wyzna, y nie wyráźi szczerze. *Effunde sicut aquam cor tuum in conspectu Domini.* Nie wierz heretyckim bluźnierstwom práwowierny kátoliku! wyley serce twoie, odkryi cáłe sumnienie twoie. otworz się wszystkiego, nic nie táiąc, nic nie koloryzuiąc, przed kápłánem, á dopiero spodźiewáć się możesz, że będźiesz oczyszczony ze
S. Bonav. in Psal. 118. wszystkich nieprávośći twoich. *Non debet abscondere peccator miseriam, nè abscondat Salvator misericordiam*; pisze Bonáventura S. Nie powinien penitent kryć ran y mizeryi swoiey, żeby Bog nie zákrył przed nim miłośierdźiá swego. Záląc się nád niewolą Cor Syońskich Jzáiasz Prorok,

áni-

ánimuie ich żeby rozwiązáły ſtryczki, ktore im ná ſzyię zárzućił nieprzyiáćiel, *ſolve vincula colli tui captiva filia Sion.* Wprzodći by to náleżáło ręce z żelaznych máneli, nogi z káydan uwolnić, ażeby ręce wolne były do rozwiązánia ná ſzyi ſtryczka, nogi do ućieczki z niewoli? á Prorok od gárdłá záczyna oſwobodźienie z niewoli nieprzyiáćielſkiey? *ſolve vincula còlli tui captiva filia Sion.* Nayniebeśpiecznieyſze to więzy, ktore gárdło odeymuią. Ná ćiebie kátoliku, w oſobie Cory Syońſkiey woła Prorok, *ſolve vincula colli tui,* Wſtyd! nieprzyiáćiel duſzny ſtryczek zárzućił ná ſzyię twoię! záwiązał ći gárdło, záwiązał gębę! zebyś nie wyznáwał winy twoiey przed kápłánem, trzyma w káydánach ięzyk, żeby nie wymowił, y nie wyráźił, co zá rány maſz ná ſercu twoim. Toczy robak zgryźliwy ſumnienie twoie, gryzą iádowite iáſzczorki gniewu, záwźiętośći, bodźie *cornu ſuperbiæ*, rozpieraią ćię niewſtydy wſzetecznośći, cokolwiek może być iádu, cokolwiek gádźiny wìie ſię w ſercu twoim, á pozbyć tego nie możeſz, boć ſzátan gárdło záwiązał, ięzyk trzyma w niewoli, gębę záſznurował, że nie chceſz, czyli ſię wſtydźiſz wyznáć grzechow twoich; *ſolve vincula colli tui,* Rozerwij te pętá! zrzuć ten ſtryczek z ſzyi twoiey, ktorym ćię nieprzyiáćiel duſzny chce ná wieki umorzyć; wyznay iák nayſzczerzey nieprawośći twoie, á oczyśćiſz ze wſzyſtkiego iádu piekielnego ſerce twoie. *Solve vincula colli tui captiva filia Sion.* Wſtyd! Szyiá owa, ktora álábáſtry, ſłoniowe kośći, kándorem ſwoim celowáć powinna, to ieſt pięknośćią niewin-

Iſai. 52. 2.

nych modlitew, wszystkie piękności przechodźić; Szyia owa, ktorá pełna miáłá być koralow wstydu, pereł modestyi, kánákow świątobliwośći, dyámentow státeczności; Szyiá owá, ktorą miáły ozdobić puklerze heroiczney cnoty, lampárty, Cant. 4. 4. lwie odźieże, miecze, podbitych páffyi, *ſicut turris David collum tuum, mille clypei pendent ex ea, omnis armatura fortium*, co nic inszego nie znáczy tylko *ſpolia peccatorum*, zdobycz záwoiowánych przez usta pokutuiące grzechow, *mille clypei, mille excuſationes peccatorum ſubjugatæ, omnes ſathanæ inſidiæ, omnis armatura fortium, quæ per collum evomitur, ſponſæ Chriſti exuviæ ſunt.* Tyśiąc puklerzow, tyśiąc wymowek, ktorymi się broni ná spowiedźi penitent, wszystka broń mężnych, wszystkie szátáńskie fortele, ktorymi chce uśidlić y podbić sobie grzeszniká, ále kiedy te szczerze rewelowáć będą kápłánowi, stáią się ozdobą ust pokutuiących, ozdobą szyi Oblubienicy Chrystusowey, duszy pobożney. *Sicut turris David collum tuum, mille clypei pendent ex ea.* Wstyd! że tá szyia niewolnicze nośi stryczki, ktorą miáły zdobić *hoſtium exuviæ*, spoliáły nieprzyiáćioł! *ſolve vincula colli tui filia Sion.* Coż to zá więzy? co zá stryczki? ieżeli nie owe, o ktorych Psalmista Páń- Psal. 118. 61. ski mowi: *funes peccatorum circumplexi ſunt me*, opásały mię powrozy nieprawośći. A ten naygorszy powroz, ktory gárdło y gębę záwięzuie, ięzyk krępuie, żeby grzechow nie wyznał, bo się pod nim, iáko pod tárczą ukrywaią insze grzechy. Zátáił Achan kradźież swoię przed Jozuem, lubo muśiáł potym wyznáć grzech swoy,

ále

ále po czáśie, *concupiſcens abſtuli, & abſcondi*, bo Jos. 7. 20.
gárdłem zápłáćił, *lapidavitq; eum omnis Iſrael*,
nie doſyć ná tym, wſzyſtkę owę kradżież, wſzyſt-
kę ſubſtáncyą, Acháná przytym wyrzucono z o-
bozu, y popálono, *cuncta quæ illius erant, igne
conſumpta ſunt*. Iedno zátáienie ták wiele rzeczy
winnych y niewinnych zgubiło, *lingua tacens omni-
um rea eſt*. Zámilczyſz tego y owego grzechu,
tey y owey okoliczności przed kápłánem, żeć re-
ſpekt iáki, álbo boiáźń oſłáwienia ſię wiąże ię-
zyk, winnym ſię czyniſz wſzyſtkich grzechow.
Stryczek to niewolniczy *formido infamiæ*, ktory
mieyſcá mieć nie powinien ná ſpowiedźi, bo tu
konfidencyi, y kandoru ſynowſkiego potrzeba do
zwierzenia wſzyſtkiego śiebie. Precż ztąd niewol-
nicze pętá, *ſolve vincula colli tui*. Rozwiąż ięzyk,
otworz uſtá, otworz ſerce, otworz ſię wſzyſtkie-
go, tego od ćiebie pragnie w oſobie Námieśni-
ká ſwego Zbáwićiel náſz Jezus Chryſtus; nádſtá-
wiá uchá ná głos twoy, *ſonet vox tua in auribus* Cant. 2. 14.
*meis, oſtende mihi faciem tuam, vox enim tua dul-
cis, & facies decora*. Pokaż mi twárz twoię, niech
zábrzmi w uſzách moich głos twoy; głos bowiem
twoy ſłodki, twárz piękná. Miły to głos, ſłodki
głos Bogu, ktorym do uſzu ſpowiedniká mowiſz;
Piękna twárz ſumnieniá; *facies animæ conſcientia* S. Bonav. ſ. 5 in Pent.
eſt, ktorą przed kápłánem odkrywaſz. Jákże to
ma być głos ſłodki? ktory gorzkośći ſercá, ktory
iád y ſmrody grzechow wyiáwiá? iák ma być twarz
ſumnieniá piękna? ktorą záſzpećił kał niepráwo-
śći, obśiádły żmije, jáſzczurki y inna rożna gá-
dźina? Ják ſię może gorzki piołun, ſtáć ſłodką

 rożą?

rożą? árſzennik cukrem? trąd ozdobą? ſproſność pięknośćią? átoż te ſmrody twoie ſłodźi ſobie Pan Jezus, ten trąd twoy przymilá, kiedy go odkrywaſz przed Námieśnikiem iego, kiedy wyznáieſz grzechy twoie. *Vox tua dulcis, & facies decora*; głos twoy ſłodki, twárz piękna; á dlá tego głos ſłodki, że *ſonat in auribus* pełne go uſzy, nie iáko, nie coś pod noſem ſobie ſzepce, ále rzetelnie, wyráźnie, bez ogrodek brzmi w uſzách ſpowiedniká; dlá tego twárz piękna, że ią cáłą odkrywaſz y prezentuieſz; nie część tylko iáką, nie połowę; nie bez oká, nie bez uſzu, nie bez noſá, coby ią ſzpećiło; cáłą twárz ſumnieniá, nie táiąc, nic nie kryiąc, nic ſobie nie rezerwuiąc, maſz pokazáć, *oſtende mihi faciem*, żeby byłá *facies tua decora*, żeby piękne y przyiemne Bogu było ſumnienie twoie. Pátrzáyże iáką ſzkodę ſobie czyniſz, kiedy pozwálaſz nieprzyiáćielowi duſznemu záwiązáć ſobie gárdło, kiedy duśiſz ten ſłodki głos w ſobie, *ſolve vincula colli tui filia Sion*, Rozerwij! poſzárp te więzy niewolnicze! ktoreć ćiśnie ná ſzyię nieprzyiáćiel; nie krzywdźi; w tym Páná Jezuſá, ktory ſobie ſmákuie w głośie twoim pokutuiącym, ktory ćię rád ſłyſzy mowiącego do uchá námieſtniká ſwego; zá cukier, zá miod, zá nektár niebieſki bierze ſobie ſzczere wyznánie nie-

Cant. 4. 11. práwośći twoich, *favus diſtillans labia tua, mel & lac ſub lingua tua*. Uſtá twoie płyną miodem; ięzyk twoy, miod, y mleko ſłodkie podſyca. Nie krzywdźij ſam śiebie! bo poki te więzy ſzátáńſkie krępuią ięzyk twoy do ſpowiedźi, poty nie uznaſz ſłodyczy niebieſkiey, tráćiſz dobro naywyżſze, łá-

ſkę

ſkę Boſką, tráćiſz Bogá, ktorego głoſem twoim pokutuiącym łátwo do śiebie zwábić możeſz. *Solve vincula colli tui filia Sion.* Zrzuć ieno pętá z ięzyká twego! rozwiąż uſtá ſzczerze pokornie, poufále odkryi wſzytko ſumnienie twoie, á obáczyſz iákieć ſię ſkárby krwi Chryſtuſowey otworzą, ktorymi niebo ſobie zákupiſz. Czyli milſzeć ſą te okowy ſzátáńſkie, ktore ćię duſzą, ániżeli ſłodkie iárzmo Chryſtuſowe? ktoreć życie y wolność wieczną dáie. Ieſt to prawdá iárzmo, *ſe ipſum accuſare, ſibi ipſi adverſari*, ſámego śiebie ná Trybunále duchownym ſkárżyć, ſámemu przećiwko ſobie ſtáwáć, ſámego ſię kárác, nic ſobie nie pobłáżáć, ále iáko ná nieprzyiáćielá náſtępowáć ná śiebie ſámego, iárzmo to ieſt, ále ſłodkie, *dulce jugum, onus leve*, ktore *dulces fructus* zbáwieniá wiekuiſtego przynośi, iárzmo to nieprzyiáćielá duſznego kruſzy. A będźieſzże więcey ćierpiał te okowy? *ſolve vincula colli tui*; Rozwiąż ſię z tych pętow, uwolnij ſzyię ze ſtryczkow; Tylko że to nie ieſt w władzy náſzey; Ty ſam Pánie maſz tę moc, *poteſtatem ſolvendi*, zrzuć to iárzmo ſzátáńſkie, te pętá piekielne z ſzyi náſzey, uwolnij ięzyk do chwáły twoiey. Amen.



KAZA-



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ XIV. po Swiątkách.

Nemo poteſt duobus Dominis ſervire. Matth. 6.

SŁużba ſię tu otwiera, P. M. potrzebuie kto Páná? ma dwuch z regeſtru Ewángelicznego. Jeden ſię piſze *Dominus exercituum*, *Dominus Dominantium*, Pan záſtępow, Pan z Pánow; drugi *Dominus execrationum*, Pan płáczu, Pan zdźierſtwá; *Tyrannus Tyrannorum*, Tyran nád Tyránámi; Jeden *omnipotens*, *miſericors*, *juſtus*, *immortalis*, Pan wſzechmocny, á im więcey ma władzy, tym miłośiernieyſzy, Pan ſpráwiedliwy, nieśmiertelny; drugi *corruptibilis*, *immiſericors*, *injuſtus*, Pan korrupcyi, proch ieden, á przećię niemiłośierny, nieſpráwiedliwy. Jeden ſię okrągiem świátá pieczętuie, drugi okrągłym groſzem. Chcećie żebym wam ich wyiáwił? oto Bog y mámmoná, *nemo poteſt ſervire Deo, & mammonæ.* Słyſzeliśćie iákie Bog ma Attrybutá? iák Pan dobry, ſpráwiedliwy? á iákie też mámmoná, ma defektá? Pan zdźierſtwá, Tyran ná ludźi.

Inſomnes cruciat ſenſus furor improbus auri,
Telaq; tot, fluxas fert quot avarus opes.

Tyle ſztyletow, ile pákietow mámmony; á przećię wolą ludźie ſłużyć ták okrutnemu Tyránowi,

ániżeli Pánu nieſkończoney dobroći. Y owſzem Bog mammona u ludźi. Mam, ieſt Bogiem; z ktorey podobno racyi Páweł S Doktor Narodow, wiąże te słowá Bog y Pan iedną konjunkcyą, *ſunt Dy multi & Domini multi.* Jeſt wielu Bogow y Pánow wielu; iákoby to, kto Pan, kto ma doſtátkiem wſzyſtkiego, ma honory, ma bogáctwá, ten ieſt Bogiem u ludźi. Mam ná źiemi Bog. Nie iedna Rachel ze złotymi bożkámi bárdźiey ſię pieśći, ániżeli z Bogiem práwdźiwym; ſzkátuła u niey zá Arkę Páńſką, sferyczna moneta, zá niebo, Bog Mam, álbo mammona. Jáko do uroczyſtośći iákiey, do nábyćiá tey y owey fortuny, wigilie, poſty, czyli głod wielki ponoſzą łákomcy, zkąd ſię zowie *auri ſacra fames,* ále ták iáko *ſacer ignis,* piekielny ogień, piekielny głod złotá. Przyśniła ſię tylko Monárſze Aſſyryiſkiemu złota ſtátua, złoty ſłup, áż záraz ná iáwie iáko Bogu czyni z poddáńſtwem ſwoim ádoracyą, *cadentes adorate ſtatuam auream.* Złoto, ſrebro, miedź náwet mizerna Bogiem ieſt u ludźi, iey ſię kłániáią, onę ádoruią; o Bogu drugi nie pomyśli; iákoż y pomyślić nie może, bo to Prawda Przedwieczna zá rzecz nieomylną y nieodmienną podáie, iż nie może być żádną miárą rázem kto y ſługą Boſkim, y ſługą Mammony. *Nemo poteſt ſervire DEO & mammonæ;* Czemuż to? czy nie może kto przy ſtáraniu ſwoim źiemſkim, przy honorze, przy máiętnośćiách, przy wielkiey fortunie ſłużyć Pánu Bogu? Azáż Dáwid nie był Pánem? á przećię był y ſługą Boſkim, *inveni David ſervum meum;* Azáż nád Jobá mogł tamty-

1. Cor. 8.

Pſal. 88. 21.

Job. 1. 3. mi czáſy kto być bogátſzy? *eratq; vir ille magnus inter omnes orientales*, á przećię w Bogu, nie w Bo-
Job. 31. 24. gáctwách ſwoich pokłádáł nádźieię ſwoię, *ſi putavi aurum robur meum*; ſługą był wiernym Boſkim?
Job. 2. 3. *numquid conſideràſti ſervum meum Job?* nie może; odpowiáda Anzelm S. ná tę queſtyą; *Non poſſumus Deo ſimul ſervire & divitijs quia unum ſuſtinebimus, alterum contemnemus, Deum poſtponemus amori divitiarum.* Nie możemy Bogu rázem ſłużyć, y doczeſnemu dobru, bo więcey ſobie iednego, niż drugiego, więcey bogáctwá niż Bogá wáżyć będźiemy; Já ieſzcze inſzą rácyą widzę; Kto Bogu ſłużẏ, nie może ſłużyć mámmonie, bo ieſt iey Pánem. Tego dźiś dowieść zechcę. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Nemo poteſt duobus Dominis ſervire. Matth. 6.

DO powági dworu Páńſkiego náleży, P. M. ludźi godnych, wyboru wielkiego, ludźi wolnych, nie ſłużebniczego geniuſzu, *mancipia fortunæ* chowáć, y trzymáć. Coś poważnieyſzego, że Cyrus Perſkich Satrapow piſze ſię Pánem, niż páſtuchow Krolem, ktorego ſobie wprzod páſtuſzkowie *gramineo diademate*, tráwą ukoronowáli, niż Perſowie złotą koroną.

Eximium celſis decus inde repullulat aulis,
Quod ſua non vili limina flore nitent

Ozdoba dworu z ludźi wyboru. A częśćiey to bywá że drugi, nie pytáć ſię *qua ſit origine natus*, ledwie co powierći piętą przed Pánem, áż záraz chce *regnare ſuper terram*, rozpośćiera ſię w Páńſkich dobrách, ćiężſzy ubogim poddánym, niżeli ſam Pan; nie ieden z więźienia wyćiągniony,

po-

poſtrzyżony *in ſervum*, iáko kiedyś Jozef u Fáraoná, że tylko, co ſię Pánu przyśni, ná iáwie pokáże, prędko porośnie, prędko Pánem cáłego dworu iák Jozef Egiptu, zoſtánie, *ad tui oris imperium, cunctus populus obediet.* Może to być, że y z proſtey extrákcyi człowiek godnie uſłużyć może Pánu, przećięż większy záſzczyt Dworu, doſtoyność Dworzánow. Prezentuie ſię Apokáliptyczny Pán w liczney áſſyſtency Jánowi S. *exercitus ſequebantur eum*, woyſká ſzły zá nim; á nie lekſze iákie chorągwie, nie tużinkowy iáki żołnierz, ále od purpury, od biśiorow ſzedł zá nim, *veſtiti byſſino.* Ná inſzym mieyſcu, dwudźieſtu czterech koronátow przed tronem iego czołem biło, *viginti quatuor ſeniores ante ſedentem in throno procidebant & mittebant coronas ſuas.* To mi to dwor zácny, to ſłużba godna, gdźie purpuráći, káwáleryá, Rycerſtwo ſłuży, nie ládá inwentárczyk; dlátego też ten Pán na krolewſkim paludámenćie ſwoim, złotem tkány tytuł nośił, Krol Krolow, Pan Pánow, *in veſtimento ejus, Rex Regum, Dominus Dominantium.* Dworzánie iego byli Pánámi ná źiemi, *feciſti nos Deo noſtrò regnum, & regnabimus ſuper terram.* A przez to byli Pánámi ná źiemi, że ſłużyli Pánu, *ſequebantur eum.* Co to zá Pan? dowiemy ſię z relácyi tychże ſámych iego dworzánow; *dignus es Domine, quoniam occiſus es, & redemiſti nos Deo, ex omni tribu & lingua & populo & natione;* godźieneś Pánie wſzelkiey ádoracyi, godźieneś honoru, boś zábity, śmiercią twoią́ś nas záſtąpił, odkupiłeś nas Bogu wybránych ze wſzyſtkiego pokoleniá. ze

Gen. 41. 40.

Apoc. 19. 14.

Apoc. 4. 10.

Apoc. 19. 16.

wſzyſtkich národow. Pan á Zbáwićiel naſz Jezus Chryſtus w oſobie tego Monárchy ſię prezentuie, ſłudzy iego nie inśi, tylko koronáći, purpuráći, káwáleryi czoło, Rycerſtwo godne, Pánowie, nie ſłudzy mámmony, *regnabimus ſuper terram.* Y ták káżdy ſługa Boſki, Pan świátá, nie zdobiło by go, gdyby miáł ſłużyć świátu, bo to przećiwko doſtoynośći dworu Páńſkiego, niewolnikow mammony przy boku ſwoim chowáć. *ſervire DEO regnare eſt*, mowi ſpirituáliſta; ſłużyć Bogu, ieſt pánowáć nád świátem, krolowáć nád mammoną, pięknaſz by to było, u ſługi ſwego być zá niewolniká? A przećię często ſię wydźieramy z tey wolney y ſwobodney Páńſkiey ſłużby, oddálamy ode dworu Chryſtuſowego, á przyimuiemy dobrowolną niewolą mammony; krolewſkie charáktery, *in notas ſerviles*, zá cechy, y piątno niewolnicze zámieniámy, co też tam Eklezyáſtyk Páńſki w Xiążętách Jzraelſkich obſerwował; *vidi Principes, quaſi ſervos ambulantes ſuper terram*, widźiáłem, mowi, Xiążętá, iáko niewolnikow. A to iák być może? ieżeli kto pánuie, toć rázem ſługą y niewolnikiem być mu ſię nie godźi? Renones Krol Armeńſki udáł ſię był w protekcyą Siláná Syryiſkiego Tyraná, ktory przyiął go mile, y wſzelką krolewſką ápparencyą czynić mu kázał, á przy tym ſtraż mu przydáwſzy pod áreſztem, iáko niewolniká go trzymał, co ſię Renoneſowi nie zdáło, mieć Krolewſkie wygody, á być w więźieniu, być Krolem, oraz y niewolnikiem, o czym Tácyt: *Rector Syriæ Silanus, cuſtodia eum circumdat, manente luxu, & regio nomine, quod ludibrium*

Tacit. Ann. 2.

um effugere agitavit Renones. Smiech to ieden, piſáć ſię Pánem, Krolewſkiemi záſzczycáć ſię tytułámi, á tym czáſem być w niewoli, nádſkákiwáć komu drugiemu; Jákże tedy Xiążętá Izráelſkie y Pánámi ſobie być mogli, y oraz ſłużebnymi? *vidi Principes quaſi ſervos ambulantes.* Czy to iedno złoty ná pierśiách łáńcuch, co żelázne ná pierśiách okowy? korona ná głowie, co iárzmo ná ſzyi? Uczony *Gvalfridus* explikuie, iák to być może, *extolluntur inaniter, & graviter ſubmittuntur, aſcendunt uſq; ad cælos, & deſcendunt uſq; ad abyſſum; Proh! nefas, hodie in cæno aquilæ volutantur!* ſłużą przy wyſokiey godnośći ſwoiey Xiążętá, niewolnikámi ſą Pánowie, kiedy ſię przez próżną pompę wynoſzą, á przy tym ćiężko ſię uniżáią, goruią áż pod niebo, á potym upádáią áż w przepáść głęboką; ſzpetnie mowić! gornolotne orły, w ládá kałuży ſię nurzáią! co iáko *in ſenſu politico*, ták y *in ſenſu morali* bráć ſię może. Im większy Pan, tym uniżeńſzy ſługa fortuny ſwoiey, ámbicyi ſwoiey; iák wiele prac? iák wiele bezſennych nocy! iák wiele niewygod, zábiegow, ſtárániá ponośić muſzą fortunáći, żeby ſię przy fortunie ſwoiey, przy honorze, przy doſtátkách utrzymáli? Alexander świát ſobie cáły podbiwſzy, miał ſię zá mizeráká iednego, że mu Anáxarches Filozof, według ſentencyi Demokrytá powiedźiał, iż więcey, niż ieden świát ma być, co on uſłyſzáwſzy z lámentem záwołał: *heu! me miſerum, nec una adhuc potitus ſum.* Jákom iá mizerny! iednegom ieſzcze nie podbił! A nie ieſt to być ſługą ámbicyi? *Themiſtocles* ſnu wolnego nigdy nie miał, Valer. Max. L. 8.

 ále

ále ledwie co powlokł oczy, z łożká śię porywał, mowiąc: *trophæa Miltiadis me excitant!* nie dádzą mi ſpáć zwyćięztwá Milciádeſá! nie ieſt to być ſługą zázdrośći? ſługą reputácyi? Antiochus uſſyſzáwſzy o znieśionym woyſku ſwoim od Judy Máchábeyczyká, *incidit in languorem præ triſtitia, quia non factum eſt ei, ſicut cogitabat,* wpádł w chorobę ze ſmutku y żálu wielkiego, że nie według iego myśli śię ſtáło. A nie ieſt że to być ſługą y niewolnikiem ſwoiey páſſyi? *vidi Principes quaſi ſervos ambulantes.* To ták w politycznym ſenśie Xiążętá, Pánowie ſą ſłudzy, ſą niewolnicy u śiebie; Ale te bárdźiey do ſenſu duchownego obrácá pomieniony *Gvalfridus: inſolenter abycitur pia ſervitus miniſtrationis ſacræ, & imprudenter ſuſcipitur terrenæ cupiditatis ſervitus indigna.* Xiążętá te, ſą ſłudzy Boſcy, ſłużzy Chryſtuſowi, dlá tego powinni być Pánámi świátá, Pánámi mammony, ſłużyć iey nie mogą; Wſtyd wielki! kiedy porzućiſz ták godny chárakter, á daſz śię poſtrzyc w niewolniká mammony! Wſtyd wielki! kiedy ſwáwolnie świętą ſłużbę Boſką zámieniáſz w niewolą źiemſkiego ſtáránia! Wſtyd wielki! wyniożſzy śię pod niebá ſkrzydłámi bogoboyności, doſtoynośći chrześćiáńſkiey, upádáć ná ádoracyą łákomſtwu, ámbicyi, żądzom świátowym, pogrążáć śię w ſámym Acheronćie, *aſcendunt uſq; ad cælos, & deſcendunt uſq; ad abyſſum.* Wſtyd! kiedy owe gornolotne orły, ktore miáły *miniſterium Iovis* odpráwiáć, ſámemu Bogu ſłużyć, po ládá błoćie tłuką śię, *infixus ſum in limo profundi & non eſt ſubſtantia,* kiedy owe ogniſte płomieńczyki, lwy herbowne,

1. Mach. 6. 8.

Pſal.

bowne, co miáły páłáć ogniem miłośći Bofkiey niezłámanym kárkiem łámáć nieprzyiáćielá duſznego, w obrożą ládá łowczy Bogini idą! kiedy owi Jáſtrzębczykowie, ktorzy mieli záwſze *vivere in armis*, w oſtrośći żyćiá, w utárczce codźienney z páſſyámi ſwoimi, gnuśnieią w miękkim puchu roſkoſzy świátowey! Wſtyd! kiedy owi Samſonowie, ktorzy *maxillâ aſinæ* trupem woyſká pokłádáli, ták więle głownych tentácyi przezwyćiężyli, iedney Dálili ſię poddáią w niewolą. *Pro nefas, hodie aquilæ in cæno volutantur.* Zpádáią tácy z regeſtru ſług Boſkich, bo ſię ſtáią niewolnikami Mámmony; ſługá záś prawdźiwy Boſki, nie może być ſługą mámmony, bo iey pánoſzy. *Si obedieritis mandatis meis, & ſervieritis in toto corde veſtro, omnis locus, quem calcaverit pes veſter, veſter erit.* Deuter. 11. 13, 24. Jedney wierney ſłużby po nás Bog potrzebuie żebyśmy ſię ſtáli Pánámi doczeſnych fortun, Pánámi mámmony. U Pácyentá Boſkiego Jobá, Llifaz Themánites dyſkurs o fortunátách źiemſkich prowádząc, tych ſłow záżywá, *Sapientes confitentur, & non abſcondunt patres ſuos, quibus ſolis data eſt terra.* Job. 15. To to ſamym mądrym być Pánámi świátá? Y owſzem więcey widźiemy ludźi nie bárdzo uczonych, że przychodzą do fortuny wielkiey, wzbiiáią ſię w doſtátki, w honory, ániżeli Filozofow,

Pauper Ariſtoteles cogitur ire pedes.

Explikuie ſię Job co to zá mądrzy ludźie, co zá mądrość, ktorá pánuie ná cáłą źiemię, ktorey ſłużą wſzyſtkie bogáctwá, honory, dobre mieniá, *timor Domini ipſa eſt ſapientia*, báć ſię Páná, ſłużyć mu wiernie, tá ieſt naywyżſzá mądrość, tá pá- Job. 18.

nuie

nuie świátu, iey ſłuży mammona; ſłudzy Boſcy ſámi ſą Pánámi rzeczy ziemſkich, *quibus ſolis data eſt terra.* Ták te ſłowá Pácyentá Boſkiego trutynuie Author *Catenæ Græcæ, Confirmat hominis fidelis eſſe cunctas terrarum orbis opes, infidelis autem ne obolum quidem,* utwierdza Job ſentencyą náſzę, że wierny ſługa Boſki, cáłego świátá bogáctw, y godnośći ieſt Pánem, ſługá zás niewierny, ſługá, ktory Bogá porzućiwſzy, mammonie ſłuży, á porzuca Bogá, kiedy więcey o marney fortunie, niż o Bogu myśli, żebrak ieſt wielki, choć by nayWiękſzę miáł doſtátki, choćby był Pánem nád Pánámi, *ne obolum quidem habet.* Czemuż? dáie racyą pomieniony Author, *nam licet infidelis in ampla ſit poſſeſſione bonorum, nihilominus non dominus eſt, ſed ſervus divitiarum; ſervit mammonæ.* Bo choćiáż w obſzernych ieſt poſſeſſyách, przy fortunie wielkiey człowiek, ále nie ieſt Pánem, ále ſługą tey ſwoiey fortuny, kiedy nie ieſt ſługą Boſkim, ſam ſługá Boſki, ieſt Pánem mammony, *quibus ſolis data eſt terra.* Chcećie P. M. obfitować we wſzyſtko dobro? chcećie ſię widźieć fortunátámi, Honoryuſzámi, Krezuſámy bogátymi? wſzyſtko to mieć możećie, bo iáko Panowie rozkázáć możećie, żeby wam to wſzyſtko ſłużyło, *ſi obedieritis, ſi ſervieritis DEO ex toto corde veſtro,* ieżeli ſzczerze, wiernie, z cáłego ſercá Bogu ſłużyć będźiećie, Jego wolą we wſzyſtkim pełnić, iego przykázániá záchowywáć. A czyż może być *compendioſior via,* do dobrego mieniá, ktorego ſobie życzyćie? á czemuż więcey wam godźin, więcey myśli zabiera ziemſkie ſtáranie, niż roz-

myślá-

myślániá o Bogu, y iego nieſkończoney dobroći, kiedy to przy nim wſzyſtko mieć możećie? *quærite primò regnum DEI, & omnia adÿcientur vobis.* Mizerne twoie ſtárániá, mizerne zábiegi, ieżelić Bog ſam nie udźieli ze ſkárbow ſwoich, co mu ſię podoba. A iákże tákiemu Pánu nie ſłużyć? ſłużyć ći Pánie chcemy, y tu ná źiemi, y w niebie ná wieki. Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ XV. po Swiątkách.

Cùm appropinquaret portæ civitatis, ecce efferebatur defunctus. Luc. 7.

ROzumiáłem, P. M. że ná przywitánie Páná ſwego miáſto cáłe Náim wyſypáło ſię, áż widzę funebrálną pompę, *ecce efferebatur defunctus*: miáſto weſołych ogniow, żáłobne świecą pochodnie, miáſto tryumfálnych okrzykow, rzewliwe płácze, miáſto trąb y kotłow, ſmutne odzywáią ſię piſzczki. *Magnæ ſpei hæres*, iedynák u mátki, ná ktorym dom cáły záwiſł, umárł, ná iego pogrzeb tráfiá Pan Jezus. Y owſzem y iá tu w tym kośćiele widzę iákąś żáłobę. Oto grubym kirem okrytá płácze mátká! záłemuie ręce! rozbijá ſię o śćiány! czy widźićie krwáwe iey łzy? czy ſłyſzyćie lámentá? iá widzę, y ſłyſzę. Owá to mátká, ktorą ukoronowány

Arnold. sup. Psal. 112. ny Prorok pisze *sterilem in domo matrem filiorum lætantem*, z nátury nie płodną, á przećię ták wielu synow mátką. Coż przęćię zá iedná? co zá okázyá iey żáłoby? Mátká nászá Kośćioł Boży, płácze y boleie ná codźienną śmierć synow swoich. Wszákże nikogo nie widáć ná márách? tym gorzey że to śmierć nie widoma. Zdádzą się sobie żyć ludźie, á tym czásem trupem śmierdzą, iáko

Apoc. 3. 1. ow u Apokáliptycznego Jáná S. *scio opera tua, quia nomen habes, quòd vivàs, & mortuus es*. Znam ćię z uczynkow twoich, że imię masz, iákobyś żył, á tyś iest umárłym. żywe trupy są, w grzechách śmiertelnych obumieráiący ludźie, á możesz się kiedy pozbyć tey nieszczęśliwey żáłoby Mátká nászá Kośćioł Boży? chybá w ten czás, kiedy ognistym potopem świát záginie! A do tego żyćie násze w źiemskim stárániu zágrzebione, w zbiorách, hándlách, bogáctwách zákopáne, nie iest to żyćie, ále śmierć duszy ńászey, bo przy chćiwośći nábyćiá doczesnych rzeczy, często zápominamy o Bogu; źiemiá, w ktorey ustáwicznie grzebiemy, grobem iest niebieskich fámiliántow.

Terrigenæ mentes præponunt jugera cælo,
Est homini potior numine gleba suo.

Ták się w źiemi człowiek grzebie, iákby nie miáł iuż być w niebie. Ták umbrę iedną doczesnych fortun kocha, że o żyćie wieczne nie dba. *Tigranis* Krol Armeński wokowány od Pompeiuszá Consulá Rzymskiego do stołu, ták był tym kontent, że wszelkie skárby Pompeiuszowi y Pułkownikom iego rozdáł. Chćiáł Pompeius tenże honor uczynić synowi iego krolewiczowi, ále on

widząc, iák oćiec muśiáł dobrze opłáćić ucztę Rzymską, wymowił się mowiąc: *nolo tanti cænam emere*, zádrogi to ná mnie bánkiet, o co rozgniewány Pompejusz, Tygranesowi oycu oddáł Páństwo, á syná wźiął do Rzymu w niewolą, A czyż ieden iest táki syn matki nászey, *Matris Ecclesiæ*, ktory woli iść w niewolą śmierći wiekuistey, woli utráćić zbáwienie duszy swoiey, ániżeli ná szeląg uszczerbku fortuny swoiey, ániżeli odstąpić márnośći świátowey? Coż zátym idźie? *nomen habet quod vivat, & mortuus est.* Jmię tylko ma, że żyie, á w sámey rzeczy między umárłymi go liczyć trzeba. Ktoż kocháney tey Mátce nászey wskrześi te oźiębłe trupy? przytomność Jezusá, *cum appropinquaret Iesus, ecce efferebatur defunctus.* O to nam się stárać trzeba, żeby Pan Jezus záwsze mięszkał w nas, bo gdźie on przystąpi, tam śmierć ustępuie, gdźie iego nie masz, śmierć pánowáć gotowa Tá dźiś propozycya moia będźie. *Ad M. N. D. Sanctificationem.* Baptista. Fulgent. lib. 9.

Cum appropinquaret portæ Civitatis. &c.

JAko ogień, kontruie z wodą, P M. iáko świátłość z ćiemnośćiámi, dźień z nocą, Syryusz z śniegámi zgodźić się nie mogą, ták prezencya Páná Jezusá z śmiertelnymi umbrámi. Jákże żyćie ma się brátáć z śmierćią? Pan Jezus iest żyćiem nászym, *in ipso vita erat*, w nim żyćie wszystkiego stworzenia; *ego sum via, veritas & vita* sam o sobie mowi: iám iest drogą, prawdą y żyćiem, możesz tu iáká umbrá śmierći ználeść mieysce? Nie ma miru przy Pánu Jezuśie śmierć! więcey powiem, Bog wszechmogący, lubo iest wszystkich Joan. 1. 2.

kreatur Pánem y ftworzyćielem, do sámych umárłych nie przyznáwa się, nie ma ich zá swoie ftworzenie, *non eſt Deus mortuorum, ſed viventium*, Bog, nie ieſt Bogiem umárłych, ále żyiących. Mowi się to o śmierći bárdźiey moralney, o śmierći duszy náſzey, ktora przez grzech obumiera, ániżeli o śmierći fizyczney, ktora ieſt tylko *ſeparatio animæ à corpore*, ieſt rozſtánie się duszy od ćiáłá; bo grzech ieſt oycem duſzney śmierći, *peccatum cum conſummatum fuerit, generat mortem*; á Hipponeńſki Doktor Auguſtyn S. grzech ma zá iedno nic, *peccatum eſt nihil*, więc że kreatury Boſkie nie są nic, lubo *ex nihilo* wyprowádzone, záczym grzech, y śmierć z grzechu pochodząca, nie mogą się liczyć między kreaturámi Boſkimi, bo są sámo nic, obumárły w grzechu człowiek nic nie ieſt u Páná Bogá, *non eſt Deus mortuorum, ſed viventium*. Nie chce być Bog, śmierdzących tych trupow Bogiem, nie chce Pan Jezus ich ćierpieć przy ſobie, y choćby też iákie záſtał, ożywiá ich prezencyą swoią, dáie im nowe żyćie, *vitam gratiæ*, żeby się Bogiem żyiących, nie umárłych piſał; *non eſt Deus mortuorum ſed viventium*, zkąd záś Pan Jezus uſtępuie, tam śmierć, tam grzech pánuie, tam się otwiera *regnum nihili*, ludźie obracáią się w iedno nic. Xiąże Apoſtolſkie Piotr, idąc zá poimánym Chryſtuſem, wſzedł ná páłác Arcykápłáńſki, gdźie go záraz odźwierna przywitáłá, *& hic cum eo erat*, y to ieden z uczniow Chryſtuſowych. Coż ná to powitánie odpowiáda Piotr? *mulier non novi illum*, nie znam y nie wiem co to zá Jezus. Jáko widzę, nie rzecz

Matth. 22.

Jacob. 1. 15.

Luc. 22. 56.

ſługom

ſługom Chryſtuſowym, wdáwáć ſię w dyſkurſy z Fraucymerem. Prędko ſię Piotr zápomniał, co zá oblig, co zá jurament w kole Apoſtolſkim uczynił, *etiamſi oportuerit me mori tecum, non te negabo.* Jeſzcze nie dobyto mieczá, ieſzcze nie miał przęd oczámi śmierći, bez tortur, bez ſurowey inkwizycyi iák ná mękách plećie, okiem ſłużebnicy iedney zwoiowány, *cum ancilla eum fuiſſet intuita.* Chybá że to tam był *oculus pro gladio*, oko iáko miecz, ktore ráni nie tylko ſerce ále y duſzę, iáko ſię ktoś ſkárży *deprædatus eſt oculus animam meam.* Rozbiło oko duſzę moię; dlátego ſtroni, y dáleko gdźieś w iáſkinio ulátuie Oblubieniec, przed oczámi Sunámitydy boiąc ſię z nimi poiedynkowáć, *oculi tui avolare me fecerunt.* A kiedy ieſzcze przymięſza ſię do tego *dixit*, kiedy przyidźie do rozmowy, *lingua ejus gladius acutus.* Nie trzeba ſztyletu, álbo mieczá, ięzyk tyle może, zâwoiuie odważnego Piotrá, *mulier non novi illum.* Czyli też to bárdźiey *vitio aulæ*, dworſkiey nieſzczęśliwośći to przypiſáć, że kto ſię tam doſtánie, nie zna Bogá, zá Bogá, ledwie wſzedł zá prog Xiążęcy, *Pricipus ſacerdotum*, zápomniał záraz o Pánu Jezuśie Piotr *non novi illum*, iákoby przyrodzona káżdemu Dworowi, nie znáć Bogá. Matth. 26. 35. Thren. 3. 51. Cant. 6. 4.

Exeat ex aula, qui volet eſſe pius.

Precz z Páńſkiego progu, kto chce ſłużyć Bogu! Dlá tego choć Pan Swięty Dáwid, Koronát Jzraelſki gárdźi rezydencyą ſwoią krolewſką, ſzuka kąćiká Bogu konſekrowánego, *elegi eſſe abjectus in domo Dei, quam habitare in tabernaculis peccatorum.* Wolę być nayliżſzym w Domu Bożym, niż Pſal. 83. 11.

Krolem w páłácách niepráwośći; ſwoy włáſny dwor krolewſki ták názywa, iáko uczony *Le Blanc* uwáża; *David rex tabernacula peccatorum*, *intelligit aulam ſuam regiam*, y táką czyni konſekwęncyą, *vere in palatijs Principum multi ſunt peccatores*. Gdźież? ieżeli nie ná páłácách ſwoie maią grzechy záchowánie, *tabernacula peccatorum aulæ*. W tym pokoiu kárty, w tym koſtki, w tym deboſze, w tym komplementá, *&* *quidquid legum rubrica vetavit*. Dość to był Pan święty Dawid, *vir ſecundum cor Dei*, á przećię, y tam znaydowáły śię *tabernacula peccatorum*; nie mowmy o Betſabei; Joab pierwſzy iego dworzánin y wodz krwi ludzkiey rozlewca, Abnera y Amazy záboyſtwem dwor zkáláł; co Ammon? co Abſalon zbroił? *tabernacula peccatorum*, *intelligit aulam ſuam regiam*. Oto Piotr, tylko przeſtąpił prog Xiążęcy, áż zárаз nie zná Bogá, ktory go pierwſzy uznáł, *tu es filius Dei vivi*. Coż zátym? kiedy śię wyprzyśięga Páná Jezuſá, uznáie, że z kreátury iego, ſtaie śię przez grzech ták wielki nie człowiekiem, *poſt puſillum alius eum videns dixit*, *&* *tu de illis es? Petrus ait*, *o homo! non ſum*. Po máłey chwili widząc go inſzy ſługá Arcykápłáńſki, y ty ieden z nich ieſteś? ná co Piotr, człowieku nie ieſtem, czyli *homo non ſum*, nie ieſtem człowiekiem; ále iedno nic, kiedy Páná mego odſtępuię, *homo non ſum*. Trup to żywy, żyiąc nie żyie, iedno nic, kto śię od Páná Jezuſá oddalá.

Abnegat eſſe ſuum, qui negat eſſe Deum.

Pięknie Ambroży S. ná to mieyſce piſmá świętego kommentuie, *quia videbatur negare Chri-*

ſti

ſti ſocietatem, utiq; ſe negavit, homo non ſum, że ſię zápierał towárzyſtwá Chryſtuſowego, záparł ſię śiebie ſámego, iáko by nie był człowiekiem, ále iednym nic, kiedy popełniwſzy ták ćiężki grzech, przez záparćie ſię Páná ſwego, oddálił ſię od Jezuſá. Gdźie Pan Jezus znáyduie ſię w towárzyſtwie, tám ludźie ſą ludźmi, tám życie; gdźie ſię nie znayduie, śmierć wieczna, ludźie nie ſą ludźmi, ále umbry tylko śmiertelne, *homo non ſum.* Podobnego coś Jzáiaſz Prorok o Jzráelitánách piſze: *vocabit Dominus Deus exercituum in die illa ad fletum, & planctum, &c. & ecce gaudium, & lætitia, &c. comedamus & bibamus, cras enim moriemur.* Co zá odwágá á bárdźiey hárdość żydowſká! Pan Bog ich do pokuty wzywá, płákáć, y żáłowáć im zá grzechy káże, á oni w pląſy, w uczty, bánkiety, *comedamus, bibamus.* Coż zá rácyá tey ochoty? tey bieśiády? śmierć; *cras enim moriemur.* Zácná to prepárácyá ná śmierć, *bibamus, comedamus*; miáſto krwáwych łez, *ſanguinem uvarum* wino leią; miáſto ſerdeczney ſkruchy, kieliſzki kruſzą zá zdrowie; miáſto ołtárzá, ſtołow pilnuią: ktorey ochoćie żydowſkiey przypátruiąc ſię *Clemens Alexandrinus* mowi: *Hi autem non cras verè, ſed jàm Deo mortui ſunt, ſepelientes mortuos ſuos, id eſt ſeipſos in mortem effodientes.* Mylą ſię ći bánkietniczkowie, bo ſię ná iutrzeyſzą śmierć gotuią, á oni iuż pomárli, bo odſtąpili Bogá, ſámym ſobie przy ochoćie ſwoiey ſpráwuią ſtypę, grzebią między potráwámi trupy ſwoie,, to ieſt ſámych śiebie, *ſeipſos in mortem effodientes.* Ná káżdym kátoliku pełni ſię to, P. M. co pomieniony

S. Ambr. in Luc. l. 10.

Iſai. 22. 12.

niony Autor tâmtym bieśiádniczkom gáni. Zyie nie żyiąc, żywy trup chodźi, ſam ſobie codźienny pogrzeb ſpráwuie kátolik, iedząc y piiąc, doczeſnych fortun záżywáiąc, utráćiwſzy prezencyą Páná Jezuſá, wypádłſzy przez grzech z łáſki Boſkiey. Jednákże kiedy przez upokorzone ſerce ſzukáć będźie, y zápráſzáć do śiebie Páná Jezuſá, ożyie, choćiáż iuż oźiębły y ſkrzepły trup, zá przybyćiem iego, bo on nie ćierpi przy ſobie trupow, on ieſt żyćiem náſzym, *in ipſo vita erat, & vita erat lux hominum*, on świátłem prezencyi ſwoiey rozbiiá śmiertelne ćiemnośći. Stánął przy grobie Łázárzá, áż záraz ow *quatriduanus*, ow trup czterodniowy z grobu powſtáie; Stánął przy Xiążęcey corze iuż ná śmiertelney pośćieli oźiębłey, áż záraz idźie weſoły w domu Xiążęcym okrzyk, *non eſt mortua*, żyie cora. Przychodźi do dźiśieyſzego miáſtá Naim, ledwie ſtáwa w brámie, áż záraz iedynák ośierocáłey mátki, ná márach odbiera żyćie, *ſedit, qui mortuus erat.* To ták śmierć zwyczáyna, fizyczna, w oczách Páná Jezuſá moc ſwoię tráći, y mieśćić ſię nie może: á dopieroż śmierć, ktorą grzech płodźi, iák nie ma przed bytnośćią Páná Jezuſá wynośić ſię? Przyſzedł ná świát, áż záraz owá śmierć, ktora w ſynách Adámowych przez kilká tyśięcy lát pánowáłá, rugowána, więcey nam ſzkodźić nie może, *mors mortua tunc eſt, quando mortua vita fuit.* Przyſzedł do domu Zácheuſzá, áż záraz *ex filio Adæ*, ſtáie ſię Zácheuſz *filius Abrahæ*, ſyn śmierći, ſtáie ſię ſynem wiekuiſtego zyćia. Przypáda do nog iego obumárła w grzechách Mágdálená,

mulier

mulier peccatrix, áż záraz odbiera przywiley zbáwieniá, *remittuntur tibi peccata tua*. Coż rozumiećie P. M. iáką łáſkę nam wyświádcza Pan Jezus, kiedy miedzy nami w Przenáyświętſzym Sákrámenćie we dnie y w nocy przemieſzkiwa? iák czerſtwe, iák zdrowe, y od śmierći dálekie duſze náſze przy bytnośći iego bydź powinny. Nie doſyć mu ná tym, że ieſt w cyborium przytomnym, że codźiennie z pod oſob chlebá pátrzá ná nás, śmierći duſz náſzych przeſtrzegáiąc, ále prágnie, żeby w ſercách przemieſzkiwał. Przyimuieſz go mile do śiebie, maſz życie wieczne; oddálaſz go od śiebie, śmierć wieczná ćię czeká. A iákże nie życzyć ſobie, żeby záwſze z námi mieſzkał? żeby go utrzymáć? tylko że to Pan wſzechmocny, trudno ſię z nim mocowáć. Porádzę, ia iákim ſpoſobem przyniewolić go możemy, żeby nás ná krok ieden nie odſtąpił. Przyśniło ſię ktoremuś z Senátorow Tyryiſkich, iż Merkuryuſz ich Bożek, z miáſtá Tyru ućiekł, ná záiutrz opowiádá ow ſwoy ſen w ſenáćie, nárádzáią ſię, co z tym czynić, żeby nie ſtráćili Bożká: ſtánęło *conſilium*, złotymi łáncuchámi go opáſáć, y mocno do ołtárzá przywiązáć. To Pogáńſki fortel. My záś kátolicy iuż nie złotymi łáncuchámi, ále złotymi áffektámi, żądzą y prágnieniem wielkim bytnośći iáko ogniwámi iákimi związáć y ſkrępowáć Páná Jezuſá możemy, te iedne więzy wſzechmocność iego Boſká ćierpi, *funiculos charitatis* więzy miłośći ſerdeczney; Przychodźi do nás w Przenayśw. Sákrámenćie, zámknijmyſz go w ſercu náſzym wſzytkimi żyłkámi, árteryámi przywiążmy go do duſzy náſzey, co godźiná, co mo-

ment każdym pulſem, każdym ſercá uderzeniem, wſzyſtkimi atomámi ćiáłá oddáymy mu ádorácyą, gorąco proſząc: *mane nobiſcum Domine, verba vitæ æternæ habes.* Mieſzkáy z námi Pánie Jezu, álbowiem ty ieſteś życiem náſzym, bydź bez ćiebie śmierć náſzá, bydź z tobą życie náſze. Upewniam, że ſię da z niewolić, ktory żeby námi mieſzkał, z łoná Bogá Oycá wſzechmogącego zſtąpił; Anjelſkie Hierárchie porzućił, odſtąpił delicyi
Prov. 8. 31. Niebieſkich, ážeby z námi delicyi zážywał: *deliciæ meæ eſſe cum filÿs hominum.* A znáydźieſz ſię kto táki, żeby nie prágnął bydź z Jezuſem? kiedy on ták prágnie bydź z námi? z tobą Jezu mieſzkáć, z tobą żyć ná wieki chcemy. Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ XVI. po Swiątkách.

Cùm intraſſet Jeſus Domum unius Principis. Luc. 14.

TO cud, P. M. że tuż w páłác Xiążęcy Pan Jezus wchodźi, á bez wſzelkiey trudnośći; nikt go nie támuie, nikt nie exáminuie, zkąd? po co? w iákim intereſśie? żeby w czym nie poturbowáć Páná. A do tego muśiáły tam ſtáć wárty, ſzylwách drzwi Páńſkich pilnowáł, á nigdźie Páná Jezuſá nie przytrzymá-

no, prosto szedł do pokoiu, boć to zwyczáyná iest u wielkich Dworow, nastáć się przede drzwiámi, źiemi nádeptáć, czekáiąc rychło ćię przypuszczą do audyencyi, y to ieżeli przypuszczą.

Solicitis Regum pulsanda est janua uotis
Quæ nisi post multas vult patuisse preces.

Znáczne drogi, gdźie Páńskie progi, bo ie wydepcą ubodzy, z supplikámi chodząc ludźie. Przed wrotámi Aswerá Krolá długo leżał, choćiaż brát Krolowey Ester, niżeli do uszu Krolewskich ászedł płacz iego, *ejulatu usq; ad fores palatij gradiens.* z wielkim lámentem szedł aż do bramy páłácu; czemu nie dáley, tylko do bramy? *usq; ad fores.* Nie godźiło się w grubym worze, w ktory ná ten czas Márdocheusz był odźiány iáko w żálu zostáiący, w niść ná páłác Krolewski, *non erat licitum, indutum sacco Aulam Regiam intrare.* Nie máią przystępu u Dworow Páńskich grube kiry, proste páklaki, żebráckie łáty, *non licet indutum sacco intrare Aulam* zámknięte drzwi przed ubogim zákonnikiem, przed nágotą, przed potrzebnym poddánym. *O quoties in aulis vir eruditissimus despicitur, si pannosus!* mowi uczony Náxerá, *& hebes habetur Apollo, si fortunâ aspirante niteat.* Często człowiek mądry, experyencyi wielkiey, wypchnięty bywá zá prog Páński, że się w páklaku pokáże, á drugi trzech zliczyć nie umie, á zá Delfickiego Apollina w poszánowániu, że się ná nim sukniá świeći. *Non licet indutum sacco intrare Aulam.* To to u Pánow Swieckich, ále to Xiąże było Duchowne *Princeps Pharisæorum,* nie miáło tam bydź szyłwáchu; u Duchownych nic

Esth. 4. 1.

Naxer. in Josue. 17. P. 10.

po gwárdyi; otwárte káždemu by nayuboższemu máią być wrotá, wolny przystęp. Wszedł Pan Jezus do domu Piotrá Xiążęćiá Apostolskiego, *intravit in domum Simonis*, otwárte były wszystkim chorym drzwi, wszedł kto chćiał, noc náwet nie byłá wolna *cum occidisset sol, omnes qui habebant infirmos, ducebant illos*. Chryzolog S. przydáie, że tam żádnego sługi, żádnego lokáiá, áni też służebnicy nie było, *in domo Petri non erat vernacula, non familiaris, certè non uxor*. Pytam się iá iednák, iáko Pan Jezus do tego Xiążęćiá mogł wniść? wiedząc że wszyscy Fáryzeuszowie głowni iego byli nieprzyiáćiele? *observabant eum Pharisæi*. Pisze Ewangelista Páński, że tam ubogi iákiś, chory, opuchły człowiek znáydował się w domu Xiążęćiá, *hydropicus erat ante eum*. Już dochodzę racyi, czemu Pan Jezus nie uważaiąc ná Dwor Xiążęcy, ná nieprzyiáźń Fáryzeuszowską, idźie prosto do domu iego? bo tam był ubogi, chorowity, *hydropicus erat ante eum*. W ogień iść gotow, nie tylko w dom nieprzyiáćielá swego, zá ubogim Pan Jezus; sposob łátwy do pozyskániá prezencyi Páná Jezusá, przechowywáć w progách swoich y kocháć ubogich, podupádłych, śieroty mizerne; gdźie ubogi tam Pan Jezus, ten dyskurs dźiś biorę przed się. *Ad M. N. D. Sanctificationem*, ná pożytek nasz duchowny.

Luc. 4. 37.

S. Chrysol.

Cum intrasset Iesus in domum &c. Luc. 14.

W tákim respekćie u Páná Bogá iest káždy ubogi P. M. że go prawie ná ręku swoich piástuie, z oká go nie spuśći, pilne ma około niego stáranie. Dosyć iáwny z dźiśieyszey Ewángelij

gelij mamy dokument, *hydropicus erat ante eum*, w oczách Chrystusowych był puchliną zárażony, mizerak, nie gdźie ná stronie, nie zá drzwiámi, sam mu podáie rękę, sam go leczy, *apprehensum sanavit* nie odsyłá do medikow, nie spuszczá się ná kurácyą Doktorow; ktożby też to z Pánow uczynił? ieżeli nie Bog? Boskie to *attributum*, doskonáłość Boská, nád ubogim mieć kommizerácyą; *Solius Divinæ virtutis est*, mowi *Theodoretus Heraclius*, *mendicum, & abjectum respicere*. Bogu sámemu to przyzwoitá, mieć oko pilne ná ubogiego, á zátym kto kochá y pielęgnuie ubogiego, Boskiey doskonáłośći párticipuie. Przypátruiąc się Sálomon z gory Sionskiey, á bardźiey z páłácu Krolewskiego, Hierozolimie, Stolicy swoiey, obáczył, że się tam potkał ná ulicy ubogi z bogáczem, *dives & pauper obviaverunt sibi*, á poczym że poznał Sálomon bogáczá, po czym ubogiego? znáć że iáko mądry Pan, uczynił ordynácyą w Páństwie swoim, iákiego kto, według stánu swego, miał záżywáć stroiu. Inszy ubior Senátorá, inszy Szláchćicá, inszy mieszczániná, inszy dostátniego, inszy pomnieyszey fortuny obywátelá miał bydź, żeby znáczna byłá dyfferencyá miedzy nimi. Zbytek to, nád kondycyą, nád fortunę swoię párágonowáć z Pány. Przezornego iest Monárchy, wiedźieć iák się kto znáyduie w domu, iákiey intráty, iákich dochodow, żeby nikogo nie przełádował, żeby nikt nád swoy stán, nie zbytkował.

Theod. Hergel. in Evang. Joan. c. 9.

Prov. 72. 2.

Expedit ut Cives Rex sciat ipse suos.

mowi Polityk. *Fridericus* Xiążę Rakuskie, często się w gunię prostą przebierał, między oracze,

rzemieśnikow, náiemnikow się mięszał, żeby był wiedźiał co się między poddánymi dźieie, á bardźiey żeby był słyszał, co o nim poddáni iego mowią, czego kiedy mu przyiáćiele bronili, rzekł, *alio modo de me verum dici audire non possum.* Ináczey bym práwdy nie doszedł, co ludźie o mnie trzymaią. Gorzey czynił *Gallus Cæsar*, u Konstántyná Hierarchá wschodu, ktory przebrawszy się w pospolite suknie, po gospodách, po dworách, po kámienicách przechodząc się podsłuchywał, co o nim kto gádał, á potym szukał okázyi, iáko zgubić owych, co o nim nie dobrze gádáli, Jákoż y o Salomonie coś podobnego krolowa iego námieniá, *dilectus meus stat post parietem, respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos*; oto zá śćiáną krol moy stoi, pátrzy przez okná, pogląda przez balásy; *dives & pauper obviaverunt sibi* á coż to zá wielka rzecz poznáć zdáleká bogáczá, álbo żebraká; bogácz świeći od złotá, od bławátow, á ná żebráku wiátr łáty roztrząsa; bogácz z fántázyą, humoru gornego, nie wie ná ktorą nogę ma stąpić, á żebrak we trzy dzwoná się zwinie; myli to często, co po wierzchu świeći; Będźie czásem *dives pauper*, bogata nędza, ná pozor tylko, ná oko ludzkie coś, á w sámey rzeczy chudo około niego, sztukuie, iák może, żeby nikt iego ubostwá nie widźiał, á to żeby kredytu nie stráćił, z respektu u ludu nie wypadł. Salacon u Ateńczykow, chudy páchołek, koniecznie Pánem chćiał się pokázáć, dlá tego ná wzgárdę iemu Ateńczykowie, káżdego ubogiego pysznego, *Salacon* názywáli. Inszy z sámego ubostwá szuka honoru, chce

Aeneas. Sylv. Lib. 3. Comm. in Panorm.

Laur. Beyerlink. in Theatr. subt. curiosi.

Cant. 2. 9.

Luit. in Theatr. tit. paup.

śię mieć zá coś, iáko o Cynnie *Martialis* piſze: *Pauper eſt Cinna, & vult videri pauper.* Bywa też y *pauper dives*, ma nędza rogi, ánimuſzu doſyć, choć w pięty źimno. Bywáią y tácy, ktorzy imię tylko máią, że ſą ubodzy, á lepiey użyią niż drugi bogácz.

Qui Curios ſimulant, & bacchanalia vivunt.

Sukniá ſzára, w kuchni droga para. *Dives & pauper obviaverunt ſibi*; tylkoć też to, *obviaverunt ſibi*, tylko ſię potkáć bogáczowi z ubogiem ná ulicy, pewnie go do domu nie záprośi, nie uczęſtuie, drzwi przed nim álbo kámienicę zámknie, żeby nie ſłyſzał iego ſkwirku, żeby nie pátrzáł ná iego kálectwo. Y to ieſzcze dźiw, że ſię z nim potkał, że zdáleká go nie minął, że noſá nie zátkał, oczu nie odwroćił, że páchołkom nie kázał go z drogi odegnáć, áby ſię z nim nie zeſzedł. *Dives & pauper obviaverunt ſibi.* S. Jozáfatá Krolewicá Egipſkiego oćiec, pod gárdłem przykázał, żeby żaden ubogi ná drodze ſię nie pokázał, ktorędy on miáł iácháć, żeby nie widźiáł mizeryi ludzkiey, á przećię on doyrzał, y w uboſtwie ſię zákochał. Károl I. Krol Szwedzki práwo poſtánowił, iż kto by ubogiego, álbo podrożnego do domu ſwego przyiąć nie chćiáł, tego dom ze wſzyſtkim miáł być ſpálony. To święte prawo! *Pauper & dives obviaverunt ſibi.* Ná inſzym mieyſcu Sálomon piſze, *pauper & creditor obviaverunt ſibi*, ubogi dłużnik, y kredytor potkali ſię. Czemuż ná ulicy nápáſtuie nieboraká? bo w domu trudno go záſtáć; umyślnie zieżdza, álbo zchodźi, żeby długu nie zápłáćił; upominał ſię przez przyiáćioł, upominał

Joan. Magn. lib. 4. c. 8.

Prov. 29. 13

náł śię práwem, wszystko iedno, tám śię zchował; tu śię broni *exceptionibus, infirmitatis, publici officÿ*, y innemi, spráwy z nim doyść nie mogł, dlátego ná drodze go nápástuie, *pauper & creditor obviaverunt sibi.* Albo też podobno bogácz káżdy ieſt dłużnik ubogiego, ubogi ieſt kredytor, ktoremu powinien bogácz z dobr swoich, z fortuny swoiey udźieláć, bo ná to mu Pan Bog dał ták wiele dobrá, żeby z niego kármił, odźiewał, poił ubogiego: *dives est debitor, quia debet pauperi ex bonis quæ habet à Deo, prospicere; pauper est creditor, cui prospiciendum est.* Jedna rzecz mi tu do uwági przychodźi; czemu Sálomon pierwey kłádźie *dives*, á pośledniey *pauper, dives & pauper obviaverent sibi?* y dochodzę racyi z dálszego textu, *& operator est utriusq; dominus.* Dlátego pierwey położony bogácz, á potym ubogi, że tám położony ieſt Pan, *Dominus est operator utriusq;.* Jákoby to przez ubogiego Bogácz szukáć powinien drogi do Bogá, ubogi o bok zostáie z Bogiem, gdźie ubogi tam Bog. *Laudabo Dominum, quia astitit à dextris pauperis;* Psálmistá Páński mowi; chwálić będę Bogá, ktory práwą rękę trzyma ubogiego. Przez ubogiego Łázarzá ná łonie Abráháma śiedzącego, bogácz w piekle pogrzebiony szuka ochłody w ogniách, *dic ut Lazarus intingat digitum.* A wiećiesz co? nie ubogi żebrak rękę wyćiąga, gdy o iáłmużnę prośi, ále sam Pan Jezus, *Dominus à dextris pauperis*, bo on ieſt *dextra pauperis*, on ubogiego ręką, on odbiera co podáiesz mizerákowi, on ćię przyćiska do pierśi miłośierdźiá swego Boskiego, kiedy ubogi grosz

twoy

Prov. 22. 2.

Psal. 108. 31.

Luc. 16. 24.

twoy przyćiſka do pierśi, á pogárdzaſz że ubogim Jezuſem? *Dominus dextera pauperis*. O tey to ręce Boſkiey mowi Oblubienica niebieſka: *læva ejus sub capite meo, & dextera ejus amplexabitur me*, lewa ręka pod głową twoią, ieſt ubogi, o ktorym ty maſz ſtáranie, ktory myśli twoie záprząta, żeby od źimná, od głodu nie umárł, głowa twoia prácuie, o wyżywieniu iego. Práwa ręka ieſt Pan Jezus, ktory ćię mile obłápiá, dźiękuiąc zá ochronę ubogiego. Nie możeſz lepiey ſchowáć ſkárbu twego, iák pod głowy, iák w ręce ubogiego, bo tudźież ieſt ręka Boſka, ręka práwa, ná rekompenſę twoię. Dlá tego owi bogácze po długim ſpániu, nic w ręku ſwoich nie náleźli, *dormierunt viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus ſuis*, że tam miáſto wezgłowku nie było lewey ręki ubogiego, nie było ręki práwey Boſkiey, ktorá by ich utrzymywáłá, *Dominus eſt à dextris pauperis*. Więcey powiem, że to ubogi, ieſt ſam Chryſtus, bo on u Pſalmiſty tego tytułu záżywa *egenus & pauper ſum ego*, á iákże to być może, żeby Pan świátá, ták zubożał, pokáżę, że ták ieſt; *dives & pauper obviaverunt ſibi*. Bog wſzechmogący, Pan z Pánow, ſyt wſzelkich doſtátkow, potyká ſię z ubogą náturą ludzką, y przyimuie w iedność *in unione hipoſtatica*, do Boſtwá ſwego, y ták Pan Jezus w náturze ludzkiey ſtáie ſię *dives pauper*, bogáty ubogi, Bog człowiek. Pátrzáyćieſz, ieżeli nie záwſze tám ieſt Bog, gdźie ubogi? kiedy Bog ſtáł ſię ubogim człowiekiem. *Chriſtus eſt opulentus Job. ante adverſitatem, id eſt, ante aſſumptam carnem, in qua pauper factus eſt*. Hieronym S. piſze, Chryſtus

Cant. 1. 6.

Pſal. 75. 5.

Pſal. 69. 6.

S. Hieron. ſuper Job. 16.

ſtus Pan, bogáty Job przed przyięciem nátury ludzkiey, w ktorey ſtáł ſię ubogim. Widźićieſz, że gdźie ubogi, tám Bog, tám Pan Jezus? Pochlebiłem żebráſtwu, áż widzę pelny kośćioł tego. Oto káżdy z ludźi Pan nie Pan, doſtátni ne doſtátni, máiętny nie máiętny, bośmy wſzyſcy żebrácy u Pána Bogá, on ſam bogácz, ieżeli ſię kto uraźi o to, niech ſłucha Krolá Dáwidá, co on o ſobie
Pſal. 34. 18. trzyma; *mendicus ego ſum & pauper.* Pan dwoch
S. Bern. ſerm. in Cant. koron, Judzkiey y Jzaelſkiey, obfituiący we wſzyſtko dobro, á przećię mendyk, uboſtwo, *mendicus ego ſum & pauper.* W czymże to uboſtwo náſze záwiſło? informuie nas miodopłynny Doktor Bernard Sw. *pernicioſa paupertas, inopia meritorum,* wielkie y niebeśpieczne uboſtwo, niedoſtátek záſług náſzych, uczynkow dobrych, cnot náſzych. Niech że ſię teraz káżdy porachuie z ſobą, czy może ſię piſać bogátym? co zá cnoty? co zá záſługi mieć może? ia przeſtrzegam. że nikt nie może być pewien, ieżeli tego ákcye dobre, maią wálor u Bogá, ieżeli mu będą poczytáne w záſługi; doſyć wiedźieć, że *homo natura pauper,* bez ſkárbow łáſki Boſkiey, y miłośierdźiá iego, człowiek káżdy z śiebie ſámego ubożiuchny, *mendicus & pauper,* więc dlá tego że ubogi, że mizerny człowiek, Bog pośpieſzył z niebá ná rátunek iego, zbogáćił ubogą náturę ludzką Boſtwem ſwoim, *dives & pauper obviaverunt ſibi,* bogácz y ubogi, Bog y człowiek mizerny zeſzli ſię z ſobą. Chcećie P. M. żeby Pan Jezus był záwſze z wámi? odkryićie mu mizeryą wáſzę, niedoſtátek waſz, mowćie z Dáwidem: *mendicus ego ſum & pauper,* widźiſz

Pánie

Pánie iákie ubostwo náſze, iáki niedostátek naſz, nie mamy ſię z czym popiſac przed tobą, bo ieżeli mogliśmy co dobrego uczynić, coż to będźie ważyło? ieżeli ty nie dodaſz waloru záſlug twoich, Krwi twoiey Przenayświętſzey. Bądź ręką práwą náſzą, udźiel nam, z otwártego práwego boku twego krwi twoiey ná ochłodzenie prágnących ubożiuchnych duſz náſzych, *ſalvum me fac dexterâ tuâ*, o co ćię Dawid w duchu prośił, uzdrow nas, ubogáć nas ſkárbámi práwego ſercá twego, ná krzyżu włocznią zránionego. Upewniam, że on nie zechce ćierpić ubostwá náſzego; gdźie ubogi penitent żebrze łáſki Páná Jezuſá, tam záraz Pan Jezus przybywa ná rátunek, y podźwignienie iego. Bądź że z námi ná wieki Jezu! Amen. Pſal. 59. 7.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ XVII.
Po Swiątkách.

Interrogavit eum unus ex illis. Matth. 22.

CAłe *Concilium* Fáryzeuſzow zeſzło ſię, P. M. wſzyſcy ſię ná iedno umowili, *convenerunt in unum*, żeby ſłyſzeli y zwáżyli náukę Chryſtuſową, czy nie ieſt przećiwko práwom Moyżeſzowym, przećiwko Prorokom, á kiedy przyſzło z Chryſtuſem Pánem mowić, ieden ſię tylko odzywa, *interrogavit eum unus*

ex illis. Co tego zá racya? czemu nie káżdy z nich swoy árgument promowuie? bo to znáć był *Princeps Phariseorum*, stárszy Rábin, pierwsza w Synágodze głowa, iemu sámemu náleżało mowić z Pánem Jezusem, drugim dosyć było słucháć, y cokolwiek miał stárszy Rábin z tego dyskursu konkludowáć, powinno było u wszystkich być *firmum ratumq;* być zá práwo uniwersalne, kázde zgromádzenie, káżda Rzeczpospolita od iedney głowy ma mieć dependencyą, ieżeli chce długim ćieszyć się szczęśćiem y pokoiem. Luboć to tylko w Páństwách *sub absoluto imperio*, zostáiących służyć by powinno, gdźie co Pan káże, stáć się muśi;

Quod placuit Priamo, placuit simul atq; colono,
Tota sub unius Dardana voce salus.

Wszystko wykona co Pryamus rzecze, choćiaż się w Greckim ogniu Troja piecze. W wolnych Páństwách, co głowa, to rozum; wolno káżdemu y mowić, y trzymáć iáko chce, przećięż y tu muśi być głowa, z ktorą się insze zgadzáią, ináczey było by to *chaos* wieczne, gdyby káżdy chćiał się przy swoim zdániu utrzymać, káżdy Rey wodźić. *Non obest libertati, liberos in unum culmen deponere sensus.* Ewángelista Páński pisze, że nie był stárszy Rábin ten Fáryzeusz, ále *unus ex illis* rowny drugim. To zá wiele ná niego, bywszy prywátną osobą, chćieć cáłego zgromádzenia, cáłey Synágogi spráwę utrzymáć; *communis causæ periculum rarò feliciter singulari studio tentatur.* Widząc *Iosephus* y *Azarias* że Judas Máchábeyczyk obrány zá wodzá, szczęśliwie przećiwko nieprzyiáćiołom woiuiąc gośćił, zebráwszy kilka tyśięcy

prywá-

prywátnym instynktem woyská chćieli tegoż probowáć szczęśćiá, áż miásto pomocy, zgubili lud Jzráelski, *quia non audierunt Iudam, existimantes fortiter se facturos ipsi autem non erant de semine virorum illorum, per quos salus facta est.* Chćieli odwágę swoię pokazáć, áż pokáwili, bo nie byli wokowáni ná tę usługę obronieniá Jzráelu, ále z swoiey tylko włáśney ochoty uczynili to. Niebeśpieczna rzecz bráć ná się *publicum onus*, będąc *unus ex aliis*, iáko drudzy prywátnym. Exkuzuie tego Fáryzeuszá Mátthеusz S. że on nie od śiebie sámego mowił, ále od cáłego *Concilium*, ná niego się wszyscy zdáli, ich duchem nie swoim, iáko Poseł, perorowáł *convenerunt in unum.* Zkądże táká zgodá wielká Fáryzeuszom? szło o práwá, *quod est præceptum magnum in lege.* Gdźie o práwo Boskie, kośćielne, oyczyste idźie, gdźie o honor Boski, o zbáwienie duszy, wielkiey iedności trzeba, ieden człowiek iák wszyscy, wszyscy iák ieden, nie rozdźieloni, nie rozdwoieni być máią, O tym mowić będę, *Ad M. N. DEI Sanctificationem.* 1. Mach. 5. 6.

Interrogavit eum unus ex illis. Matth. 22.

JAko człowiek, P. M, iednym będąc, stáć może nie iednym, *idem, & non idem*, ták wielu ludźi, iedną osobą być mogą. Poyrzyimy ná owego u Ezechielá mężá, ktory firmament Páński obráca y kręći, *similitudo quatuor animalium, similitudo hominis in eis.* Cztery zwierzętá iednę osobę człowieczą reprezentuią; ieden człowiek, á szesnáśćie ma gąb, bo poráchowáwszy káżdego zwierzęćiá cztery gęby, *quatuor facies uni*, uczyni czterech zwierząt szesnáśćie gąb, á to wszystko *similitudo homi-* Ezechiel. 1, 5.

hominis, iák ieden człowiek. Cháldeyczyk czyta, że káżde z tych zwierząt ná cztery częśći dźieliło śię, *unum quodq; animal quadripartitum ſedecim facies uni*, káżde miáło ſzeſnáśćie głow, ták iż u czworgá zwierząt, náydowáło śię ſześćdźieśiąt y cztery gąb, á to wſzyſtko *ſimilitudo hominis*, iák ieden człowiek, nie ieden, ieden. O Proteuſzu Egipſkim Krolu kommenta Poetyckie piſzą, że on ieden będąc, w rożne figury śię przebierał, dopiero pokázał śię człowiekiem, dopiero lwem, dopiero orłem, dopiero ogniem, iuż drzewem, iuż kámieniem, iuż znowu człowiekiem.

In varia Protheus regnat, pro tempore formâ
Nunc homo, jàm quercus, jàm leo, flamma, lapis.

Ták; iż Egipcyánie poznáć ſwego Páná trudno mieli. A czy przyſtoiż to Pánu táka odmiána? *unus multiplex*; nie wiem, ále ſłyſzę, że ſobie tego *Leotychidas* nie gáni. Spytány bowiem, czemu by śię częſto mienił? dopiero Pan łáſkáwy, dopiero groźny, raz weſoły, drugi raz iáko poſępny Sáturn? odpowiedźiał *Leotychidas*: *ego mutor pro ratione temporum, vos ſinè cauſa alios fieri video.* Jáć śię mienię dlá okoliczności czáſu, ále wy bez okázyi widzę ſtáiećie śię innemi. Nie záwádźi czáſem nájáśnieyſzym Proteuſzom, zápálić śię ogniem żarliwośći, kiedy idźie o honor Boſki, o krzywdę ubogich poddánych, o Swiątnice Páńſkie zprofánowáne; nie záwadźi ſtáć śię ná czas *filium tonitrui*, iáko piorun trząſkáiący groźnym, rozrzucaiąc heretyckie Zbory, żydowſkie bużnice, ſchizmátyckie cerkwie. *Mathathias* Máchabeyczyk, á potym wodz ludu wybránego, widząc

Plutarch. in Lacon.

że

że żydźi publiczne ofiáry Pogáńskim báłwánom czynili, *accensus eſt furor ejus* mowi litera święta, 1. Mach. 2. 24.
iakoby ogniá ná niego wrzućił, skoczył z dobytym mieczem do żydowiná ofiárę Jowiszowi pálącego, y krwią iego oblał báłwan, rozrzućił cáłopálny ołtárz; *aram deſtruxit & zelatus eſt legem.* Sam Bog wszechmogący u Zácharyásza Proroká, ogniſtym murem śię ſtáie ludowi swemu przećiwko nieprzyiáćiołom, *ego ero ei murus ignis in circuitu.* Zach. 2. 5.
Tym sposobem nie záwádźi być Pánu ogniem, być murem ogniſtym świątnicom Páńskim, fortunom szlácheckim, poddáńſtwu, w ogień nieprzyiáćielski idąc, żeby oni ocáleli; byle nie w tákie ognie śię mienili, iáko Nero, ktory dlá iednego pałácu swego trzy częśći Rzymu spálił.

Invidioſa feri radiabant atria Regis,
Vnaq; jam totâ ſtabat in Vrbe, domus.

Szálone to ognie, nie náleżące Pánom łáskáwym. Nero to zrobił, nie Cesarz, Tyrąn, nie ow ktory nie dáwno podpisuiąc dekret ná śmierć pewnego Rzymiániná záwołał, *utinam non noſſem literas!* nie ten to Nero, ále inszy, z łáskáwego Páná, okrutnik, z oycá poddáńſtwu swemu y oyczyźnie, popielarz *incendiarius, Princeps, unus multiplex.* Dobrze náyiaśnieyszym Proteuszom ſtáwić śię lwem nieprzyiáćielowi zá dobro oyczyſte, *catulus leonis Iuda, non auferetur ſceptrum ab eo*; ále Gen. 49. 9.
nie dobrze z Symonem y Lewim być *vaſa iniquitatis bellantia* przemieniáć śię w iákieś woienne niesprawiedliwośći ſtátki, czyli nieſtátki, ktore ná Gen. 49. 5.
zgubę, y oſtátnią ruinę oyczyzny zámach czynią, *Simeon & Levi vaſa iniquitatis bellantia.* Dobrze

Gen. 49. 20. kiedy kto ieſt *Aſer panis pingvis delicias præbens regibus*, kiedy chlebem kto nie tylko ubogich poddánych, ále y ſáme máieſtáty kármi; ále nie dobrze, kiedy kto będźie iáko *Nephtali cervus emiſſus dans eloquia pulchritudinis*, Pan ſzczodry w obietnice, z káżdym pięknie, z nikim ſzczerze, żyiący: Dobrze kiedy Xiąże Zábulon *in littore maris habitat*, brzegi morzá zwyćięzkim bułátem oſádá, broni gránic, y roſpośćiera ich dáley á dáley, ále nie dobrze, kiedy będźie iáki Ruben, *ſicut aqua non creſcens*, woda iákáś mętna, ktora ſię po błoćie wlecze, wodá nie żywa, *non ex fonte ſalientis aquæ*, Pan flegmátyk; *mutor pro ratione temporum*. Nie záwádźi káżdemu ſię w inſzego odmienić, ále w lepſzego, nie gorſzego. Dworzánin pewny zárzućiwſzy cugle świebodnemu życiu, ſtáł ſię wielkim penitentem, tym czáſem potyká ſię z nim Dáma, do ktorey on przedtym ná konwerſácyą uczęſtczał, y widząc że ſię nie ma do niey, z podźiękowániem rzecze, *ego ſum illa!* á coż to ieſt? nie znáſz mię? owáć to ia, owa! ná co Dworzánin; *ſed ego non ille!* ále iá nie ow; iá inſzy, z licencyátá modeſt, z deboſznika puſtelnik *ſed ego non ille!* Swięty to Proteuſz, *mutor pro ratione temporum*. Przypátrzywſzy ſię tym w ludźiach y Pánach odmiánom, wrácaiąc ſię do owego káwálerá, ktory ze czterech zwierząt złożony był ieden, *quatuor animalia ſimilitudo hominis in eis*. Uczony *Georgius Venetus* w tych zwierzętach imáginuie ſobie *quatuor elementa*, z ktorych káżdy człowiek ieſt złożony, bo czterech elementow *qualitates* znayduią ſię w káżdym; orzeł znáczy

Georg. Ven. in harm. mundi Cant. 1. tom. 7. C. 22.

ele-

elementum aëris, powietrze, lew element ogniá, woł element wody, ták przećiwne ſobie żywioły, w iedney oſobie ludzkiey ſię zámykaią; á bárdźiey námiętnośći korreſponduiące tym elementom; inſzy człowiek ieſt w cholerze, inſzy w dobrey myśli, inſzy w ſmutku, inſzy w prácy, inſzy w weſołośći; ażeby był godźien poćiągnąć Máieſtát Páńſki, ták te wſzyſtkie námiętnośći w ſobie powinien utemperowáć, żeby był ieden, żeby ogień nie przeczył wodźie, powietrze źiemi, żeby gorączkę utrzymáłá łáſkáwość, płochość powodowáłá ſtáteczność, *quatuor animalia ſimilitudo hominis in eis*. To ták człowiek nie ieden, będźie ieden. Ale bárdźiey mi ſię zdá, że to ieſt obraz wielu w iedno ziednoczonych. Obraz zgromádzeniá iákiego, Rzeczypoſpolitey. Lew figurą ieſt Xiążąt, Pánow wielmożnych, Krolow, bo ieſt *rex animalium*, wołek prácowitych źiemiánow, *bos ad aratrum*. Ludzka oſoba Rycerſtwo znáczy, orzeł duchowieńſtwo, ktore goruie nád trzema ſtánámi, á te przez iedność w iedno záprzężone iárzmo, iedno *corpus Reipublicæ*, iednę oſobę reprezentuią, ná ktorych ſię *ſocietas civilis* funduie. W ten czas beśpiecznie firmáment dobrá poſpolitego ná bárkách ſwoich te zwierzętá piáſtuią, kiedy ſą iedno, *quatuor animalia ſimilitudo hominis in eis*. Kiedy wſzyſtkie gęby iedno mowią, iákże ſię tám iákie ſcyſſye, dywizye zácząną, iák lew *ad prædas*, zá korrupcyą, zá intereſſem ſwoim poydźie, woł do roli, prywátnego bárdźiey, niż publicznego dobrá pilnowáć będźie, iák orzeł gorowáć nád innych zechce, Rycerz rozbrat wypowie Senátorſkiemu, y

Duchownemu Stanowi, prędko owa gruntowna machina, *firmamentum Reipublicæ*, upádnie. Toż się dźieie w zgromádzeniách, to w mágiſtratách, to w goſpodárſtwách. Niech co inſzego zácznie Pan Prezydent, co inſzego Pan Woyt; co inſzego Pan goſpodárz, co inſzego Páni goſpodyni, co inſzego czeládka, niech káże Pan ſłudze ſkákáć, á on chce płákáć, niech káżą komu do piorá, á on ſię ma do puhára, co zá zgoda?

Scribere debuerat Blandulus ille bibit.

Preceptorowi ſwemu Diodorowi Metellus ná grobowym kámieniu kruká położyć kázał, co widząc ieden z Senátorow Rzymſkich, ták z niego záżartowáł, *juſtum præmium retulit, qui volare Metellum docuit, non dicere.* Dobrze zápłáćił Metellus Profeſſorowi, ktory go látáć, nie mowić náuczył. To ieſt, że Pan dyſcypuł czym inſzym ſię báwił, á Pan Preceptor czego inſzego go uczył. Nie może tam być dobrze, gdźie lewek chce látáć, orzeł ſkrzydłá opuſzcza, woł pátrza łąki, á máieſtát rownymi śiłámi ciągnąć trzeba, *quatuor animalia ſimilitudo hominis in eis.* Tam rząd dobry, tam utwierdzony firmáment Rzeczypoſpolitey, gdźie *unus eſt populus, & unum eſt labium omnibus*, gdźie tyśiąc gąb iák iedna, million ludźi, iák ieden człowiek. Rozmáwiá z Dánielem Anioł
Dan. 10. 6. Páńſki ieden, á przećię Dániel piſze, *vox ſermonum ejus, & vox multitudinis*, głos iego, iáko głos mnoſtwá ludźi mowi Pan z Jánem ieden, á głos iego, *tanquàm aquarum multarum.* W iednym głośie Anielſkim wſzyſtkie Hierarchie niebieſkie mowiły, w iednym głośie Páńſkim wſzyſtkie ſtworzeniá,

rzeniá, *quatuor animalia similitudo hominis.* Podźmyż teraz do zbáwienney náuki; Zwierzętá dźikie, bydlętá nierozumne, płoche ptáki, lew, woł, orzeł ſą nieunoſzone páſſye, bydlęce áppetyty, gorne myśli, prezumpcye, gniew, prágnienie zemſty, gnuſność, leniſtwo w ſłużbie Bożey oćiężáłych wołkow, á to wſzyſtko w iednym człowieku záwiera ſię, *quatuor animalia similitudo hominis*, poki lwiá zápálczywość, cholerá, gorączká umártwiona w tobie zoſtáie, że iey nie daſz bráć ná kieł, poki gnuśny y leniwy wołek, zápomniáwſzy leniſtwá ſwego, rowno ćiągnie iárzmo Páńſkie z ptákiem, poki orzeł obárczony pokorą, nie goruie pod niebioſy, poki człowiek człowiekiem, nie bydlęćiem, poty ieſt ieden, poty ieſt godźien máieſtát Boſki ćiągnąć, iákże go rozrywáć ná częśći poczną páſſye, áż z owego człowieká ſtáie ſię *quadripartitum animal*, iuż lew záiuſzony, iuż woł oćiężáły, iuż orzeł gorą pátrzący *unus multiplex*, nie zdá ſię do dźwigániá máieſtátu Páńſkiego. Wyráźił tę ſcyſſyą w iednym człowieku Pſalmiſtá Páńſki, kiedy mowi *dixit impius in corde ſuo non eſt Deus*, y záraz potym, *corrupti ſunt & abominabiles facti ſunt*, iednego wſpominá niezbożniká, á przy nim ſtáwa kupa iákáś, *corrupti & abominabiles* rożne pożądliwośći, rożne paſſye, nieſzczęśliwą iednego człowieká uczyniły multyplikácyą, nie ieden ták uczony Sylweira konkluduie, *peccator ob ambitionem variam cor ſuum in varias partes diviſum, diſſectumq́, tenet, ut quamvis unus exiſtat, multiplex videatur.* Podźćież ieno moi mili Proteuſzowie do wánny ze zwierćiádeł od Moyżeſzá wyſtá-

Pſal. 13. 1.

Sylv. l. 4. 4. 11. Tom. 1.

 wioney,

wioney, *ad labium pœnitentiæ!* Podźćie do Ran Jezusowych, przeyrzyićie się tám, á obáczyćie, co zá lárwy brzydkie nośićie! iák wiele w iedney osobie wászey pokázuie się głow, dźikich zwierząt!
Jacob. 4. 8. *appropiate Deo, & appropinquabit vobis, purificate corda vestra duplices animo!* Wy to, co was rozrywáią, y w nie ludźi mienią, ámbicye, wyniosłośći, záwźiętosći rożne, wy przystąpćie do Jezusá, żeby z was te lárwy poźdźierał, żeby was w iedno skliił, dopiero godni będźiećie przystąpić do máiestátu, y chwáły Boskiey, co day Boże! Amen.

KAZANIE NáNIEDZIELĘ XVIII. po Swiątkách.

Transfretavit. Matth. 9.



A Czemuż nie po wierzchu morzá suchą nogą Pán idźie? co było po łodźi, co po przewoźnikách? kiedy ná grzbiećie swoim mogły przenieść, ná brzeg drugi, rozkołysáne wody, Páná y Stworcę swego? To Moyżesz więcey miał władzy? ktory ledwie rozgą pogroźił czerwonemu morzu, záraz się rozskoczyło, áby woyská Jzraelskie po suchym grunćie morskim przeszły? *cumq; extendisset Moyses manum super mare, abstulit illud Dominus, & vertit in siccum.* To Eliasz lepszy? ktory płaszczem uderzył
Exod. 14. 21.

w Jor-

w Jordan, áż záraz zádumiáłe wody ſtánęły, poki nie przeſzedł, drogę dlá niego od brzegu do brzegu wolną uczyniwſzy. *Tulitq; Elias pallium ſuum & percuſſit aquas, quæ diviſæ ſunt in utramq; partem.* To Piotr odwáżnieyſzy, ktory po morzu Gálileyſkim, iáko po mármurze chodźił? *deſcendens Petrus de navicula, ambulabat ſuper aquam.* Pan Jezus łodzi ſzuka, żeby ſię przewiosł, *aſcendens naviculam transfretauit.* Dźiwuie ſię temu Chryzolog S. *nonnè ipſe eſt, qui fugatis fluctibus maris, profunda nudavit? nonnè hic eſt, qui Petri pedibus marinos vertices inclinavit?* A wſzákże to ten Pan, ktory rozpędźił báłwány morſkie, y odkrył grunt Jzraelitom, wſzákże to ten Pan, ktory pod nogi Piotrá moſtem wody położył? á teraz ſam łodźi potrzebuie? ćiężśi ſą kreáturom Boſkim ludźie, niż ſam Pan Bog; ćiężśi miniſtrowie, niżeli Pan, wiele ſobie pozwála Moyżeſz nád wodámi, że mu rozgę, *virgam directionis* podáno. Roſpośćiera ſię z płáſzczem Eliaſz, że ogniſta károc po niego záieżdźa; depce iák poddáne wod kárki Piotr, że zoſtał Xiężęćiem w Collegium Apoſtolſkim; Pan záś dáleko łáſkáwſzy, nie wymága nic nád śiłę, nád náturę káżdego ſtworzeniá, nie pryſkaią przed nim przeſtráſzone wody, iák przed ogniem, bo Pan niebieſki; ktory ieſzcze ćiężáry ludzkie ná ſię bierze, *infirmitates noſtras ſuſtinuit, dolores noſtros portavit,* nie tylko żeby miáł ćiężar ſwoy iáki kłáść ná kreátury. Ziemſcy Pánowie *non item,* oni ná ludźi ubogich ſkłádáią ćiężáry y potrzeby ſwoie. Skárżą ſię poddáni Jzraelitowie Roboamowi, że oćiec ich Sálomon przeładował,

4. Reg. 7. 8.
Matth. 14. 29.
Pſal. 109. 8.
Matth. 9.
Petr. Chyſol. Serm. 58.
Jſai. 53. 4.

 wał,

3. Reg. 12. 4. wał, *Pater tuus durissimum jugum imposuit nobis*, coż ná to Pan dźiedźic? *ego addam super jugum vestrum*. Nie ták Pan Bog; nic nád śiły od nas nie potrzebuie; Przewiozł śię do *Capharnaum*, iák że? *ascendens in naviculam*, nie káże śię nośić wodom, ále *medio naturali non supernaturali*, przewoźi śię w łodźi. Złotousty Doktor piękną ná to czyni reflexyą; iáko dwie nátury miáł, Boską y ludzką Pan Jezus, ták chćiáł Boskim ákcyom, mięszáć ludz-
D. Chrysost. hom. 30. kie, *nè mysterio suæ humanitatis derogaret*. Náuká ztąd nászá, żeśmy powinni prácowáć według śiły nászey przy łásce Boskiey ná niebo, nie czekáiąc, żeby cudem swoim Bog dał nam niebo. To dźiś objáśnię *Ad M. N. D. Sanctificationem*.

Transfretavit. Matth. 9.

CHćieć być w niebie, P. M. á nie chćieć ná nie prácowáć, nie iest to práwowiernego kátoliká; Powstáią przećiwko tey sentencyi Hugonostowie Hussytowie, Protestánći wszyscy, trzymaiąc iákoby niebo z sámey tylko woli Boskiey, bez zásług ludzkich wybránym Páńskim náleżáło, á to funduiąc śię bez fundámentu, ná owym Páwłá S. texćie,
Rom. 8. 18. *non sunt condignæ passiones hujus temporis ad futuram gloriam*, żádne práce, żádne mortyfikácye, żádne zásługi násze, nie są zgodne do otrzymániá
Rom. 1. 6. chwáły wiekuistey, y znowu, *si autem gratiâ non ex operibus*, ieżeli z łáski Boskiey mamy mieć niebo, toć nie z zásług nászych. Dobrze że mi tu stáwáćie przewrotne Sektow wászych głowy! czytá-
7. Tim. 4. 7. liśćie u tegoż Páwłá S. *bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi, reposita est mihi corona justitiæ*, dobrą utárczkę odpráwiłem, kurs

moy y záwody skończyłem, wiárym dotrzymał, korona spráwiedliwośći dlá mnie odłożona. Nie dosyć ná tym, żeś bez záfługi twoiey żádney powołány do wiary świętey, trzebá dobrze czołá zágrząć, nie iednę bátálią z czártem, y pássyámi odpráwić, nie iednę wyćierpić okázyą, áżebyś był godźien korony chwáły wieczney. Dwoiákim tytułem bierzemy śię do niebá, *titulo hæreditatis*, & *titulo præmij*, iáko Dźiedźice, y iáko záfłużeni. Dźiedźictwo niebieskie idźie nam dármo, z łáski Zbáwićielá náfzego Jezusá Chrystusá, ktory z nieskończoney dobroći swoiey uczynił nas wspuł dźiedźicámi swoimi, przypuśćił nas do dźiedźictwá krolestwá niebieskiego, *hæredes Dei, cohæredes autem Christi*, Rom. 8. 17 ále korony, ktora to iest *præmium legitimè certantium*, dáć nam nie gotow bez záfług, bez kooperacyi; iákże Páweł S. ná sámey łásce śię ma fundowáć, kiedy czeka korony? czeka zá prace swoie nágrody? *reposita est mihi corona justitiæ?* A do tego lubo Bog wszechmogący *non prævisis meritis*, względu żádnego nie máiąc ná záfługi, dármo elektow swoich do chwáły wieczney wokuie, ále im przytym náznáczył *media ad consequendum finem*, ktore nie są insze, tylko záfługi, przez ktore masz przyść do korony. Dlá dobroći swoiey nieskończoney nie dlá záfług twoich chce ćię zbáwić, ále przećię przez záfługi twoie chce ćię zbáwić, przez prácą twoię, przez kooperacyą; kiedy ná ostátnim Trybunále strásznym wybránych swoich bráć będźie do korony Zbáwićiel, *venite benedicti Patris mei possidete paratum vobis regnum*, Matth. 25. 34. 35. rzetelnie dokłáda, że przez záfługi ich do tey przy-

chodzą

chodzą szczęśliwości, *esurivi enim & dedisti mihi manducare, sitivi, & dedisti mihi bibere* y tam dáley. Czyż może być większy dokument, że przez práce, przez záfługi niebá nám szukáć trzeba; záfługi *non ut finis propter quem, sed ut medium quo,* náznáczone káždemu do pozyskániá korony wiekuistey. Dlá tego kośćioł S. kátolicki uczy, *Prædestinatio in ordine executionis dependet à meritis in adultis.* Ná coż mi więcey z wámi mowić Heretycy? kośćioł nász ták trzyma y my z nim. Prácowáć trzeba ná niebo, nie czekáć, áż cudem swoim Bog ćię poćiągnie do niebá. W dźiśieyszey ewángeliczney łodce mamy przykłád. Przyprowádźił ćię Bog wszechmogący ná brzeg morzá dobroći y łásk swoich kiedy dáł ći się urodźić z Rodźicow wiáry S. kátolickiey dał ći ná krzćie świętym wstęp do wszystkich łásk iego, wstęp do niebá, ále nie dosyć nátym, trzebá wśieść w łodkę, żebyś szczęśliwie przebrał się do drugiego brzegu Chwáły Boskiey, á tá łodká, iest *navicula meritorum,* łodź záfług, przez ktore masz się dorábiáć niebá; nie raz ią skołácą burzliwe náwáłności, nie raz áż do gruntu pochylą, ále kiedy wypłynie szczęśliwie do portu.

Centum serta feret, cæli redimita coronâ.

Słowem; prácowáć trzeba ná niebo. Ukoronowány Prorok szczyći się wielce z tego, że duszę swoię piástował w ręku swoich, *anima mea in manibus meis semper.* A iákże to może być Proroku? Filozofowie *sedem animæ* zákłádáią w sercu, drudzy w głowie, bo serce dyspensuie krew ná wszystkie członki, serce iest *primum vivens, ultimum moriens.*

moriens. Głowá tákże rozum zámyká w sobie, ktory rządźi człowiekiem, á u ćiebie w ręku záwsze duszá? *anima mea in manibus meis semper.* Práwdá, że w każdym członku iest duszá, á cáłá duszá, nie część iey iáká, bo iest *indivisibilis* duszá nie rozdźielná, *tota in toto, tota in qualibet parte*, ále przećię osobliwie bydź muśi w sercu, álbo głowie, bo choćiaż komu rękę, álbo nogę odetną, żyć będźie, á kiedyby szpilką w serce, álbo mozg zákłoł, umieráć człowiek muśi. Podobno to w sensie morálnym bárdźiey się bráć powinno; trzymam ia z Prorokiem, że w ręku duszá nászá, bo ią delikátnie, iák ná ręku piástowáć trzebá, w ręku trzymáć, żeby nie ulećiáłá iáko pták płochy, żeby iey nie utráćić. Wiedźiał on, iák serce nie státeczne, ná ktore się skárży, *cor meum dereliquit me*; odstąpiło mię serce; dokądże poszło? pewnie do Páni Uriaszowey; poszłáby tam y duszá z sercem. Wiedźiał iáko słábey był głowy, *iniquitates meæ supergressæ sunt caput meum, & sicut onus grave, gravatæ sunt super me.* Niepráwośći moie, głowę moię przeszły, iáko ćiężár wielki przyćisnęły mię. Coż w głowie Dáwidá zá ćiężár? pewnie ow koncept, *ponite Uriam ex adverso belli, ut percussus intereat.* Jęczáłáby y duszá w tym ćiężárze, gdyby w głowie się znáydowałá, lepiey iey w ręku. *Anima mea in manibus meis.* A do tego; *de corde exeunt cogitationes malæ, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, blasphemiæ.* Co tam po duszy miedzy tákimi brzydkośćiámi? gdźie záboystwo, gdźie niewstydy, gdźie krádźieże, gdźie blasfemie pánuią? Ale y głowá często *errans cogitat stulta.* Często

Psal. 39. 15.
Psal. 37. 5.
2. Reg. 11. 15.
Matth. 15. 19.
Eccli. 16. 23.

błądźi, co tam po duſzy, żeby y oná błądźiłá? w ręku lepiey trzymáć duſzę, *anima mea in manibus meis.* Czyli ięno nie o tákowey duſzy Krol mowi, o iáką Krolowa Eſther Aſweruſowi ſupplikuie,
Eſth. 7. 3. *dona mihi animam meam, pro qua rogo, & populum meum pro quo obſecro.* Dáruy mi duſzę moię, dáruy mi lud moy. Poddáni, duſzą ſą dobrego Páná, ták ich kocháć powinien, iáko duſzę ſwoię. Y toćby rzecz godná chwáły, w ręku piáſtowáć ubogich poddánych, zdrowie y fortuny, byle nie ták,
Jer. 2. 34. iáko tam Jeremiáſz wymáwiá komuś, *in alis tuis inventus eſt ſanguis animarum pauperum. Septuaginta* czytáią; *in manibus tuis.* Ná ſkrzydłách twoich, w ręku twoich krew duſz ubogich. Byle mowię, ręce Páńſkie, nie były lotne iáko pták, do rozlániá krwi poddánych, byle pioro przy dekretách nie było częśćiey we krwi niż w átrámenćie mączáne, *in alis, in manibus*, byle ręká Páńſká nie byłá ſkrzydłem, po niey iák wymiotł u chłopká ubogiego; nic mu nie zoſtáwi, duſzę mu práwie ſamę wydrze, kiedy od biedy, od głodu umieráć muśi. *In alis tuis, in manibus tuis inventus eſt ſanguis animarum pauperum.* Duſzá u Filozofow zowie ſię *intellectus*, álbo *intellectualis ſubſtantia*; Rozum; To znáć Dáwidá ręce były rozumne? ták
Pſal. 77. 72. iáko owych, o ktorych on mowi, *in intellectibus manuum deduxit eos.* W rozumie ręku ich przeprowádźił ich. Ale to nie ze wſzytkim dobrze, kiedy rozumnieyſze ſą ręce álbo nogi, niż głowá, nie dobrze, kiedy Pan ná ſwoim rozumie przeſtáie, inſzych godnych ludźi, przyiáćioł, miniſtrow rády zá nic *anima mea, intellectus meus in manibus meis.*

meis. Xerxes máiąc woynę z Grekámi záczynáć, wokował wszystkich Tetrarchow Perskich ná seym, y wte słowá mowił do nich, *ne videar meo consilio tantùm hoc aggressus, contraxi vos, sed mementote, mihi parendum magis, quam svadendum, anima mea in manibus meis.* W ręku u tákiego Páná duszá, w ręku rozum, *cui parendum, non svadendum,* ktoremu nie trzebá rádźić, ále wolą iego pełnić. Ná ręce mu pátrząć, rychło skinie ná ćię, nie ná głowę. *Anima mea in manibus meis.* Twoia tylko Duszá Dáwidźie? á duszá Jonáthy gdźie? ktorá zklijoná byłá z duszą twoią? *anima Jonathæ conglutinata est animæ David.* Nie godźi się, w ten czas tylko, iáko duszę, kocháć przyiáćielá, kiedy potrzebuiesz usługi, rády, dobrá iego, kiedy mu w utrápieniu stániesz zá rożány wiánek, á potym zápomnieć o nim, wybrnąwszy ze złey toni, przyszedszy do szczęśćiá, do honoru. Swoię duszę tylko Dáwid w ręku piástuie, zápomniáwszy duszy przyiáćielá swego Jonathy. *Anima mea in manibus meis semper.* Dáymy pokoy tym reflexyom, Swięty to Pan; świętych y doskonáłych ludźi to zwyczay, w ręku nośić duszę, bo ták y Job mowi, *animam meam porto in manibus meis.* Duszę moię w ręku moich noszę. Ják to przećię bydź może? ponieważ we wszystkich członkách, nie w iednych ręku znáyduie się duszá? Dochodźi tego konceptu Grzegorz S. *Animam in manibus portare, est intentionem cordis in operatione ostendere.* W ręku duszę nośić, ieśt to, co pomyślisz dobrego, uczynkiem pełnić. W ręku miał Dawid duszę, bo záwsze ná nię pilno prácował. W ręku masz zbáwienie

Drasm. l. 5. Apoplit.

1. Reg. 18. 1.

Job. 13.

S. Gregor. l. 11. mor. 19.

wienie duſzy, maſz Niebo kátoliku, chćiey tylko nie lenić pracy twoiey, chćiey ſię przyłożyć. Záchwála Krolowa ręce Salomoná, że były pręd-
Cant. 5. 14. kie, *manus ejus tornatiles, aureæ, plenæ hyacinthis.* Ręce toczone, ktore ták wártko od iednego do drugiego uczynku ſię obrácáią, że ich trudno doyrzeć, ręce złote ktore od ubogiego, do ubogiego, od śieroty do śieroty látáią, prowiduiąc ich niedoſtátkom, dlátego ręce pełne hyácintow, to ieſt, niebo piáſtuiące, bo hyácint niebieſki ma kolor. *manus ejus tornatiles, aureæ, plenæ hyacinthis.* Prácowáć trzeba ná niebo. Jákub Pátryárchá Błogoſłáwieńſtwo wnukom dáiąc, ná młodſzego Efraimá włożył práwą rękę, ná ſtárſzego Mánáſſeſá lewą; chćiáł Jozef ich oćiec, rękę przełożyć práwą
Gen. 48. 19. ná ſtárſzego, ále Jákob nie pozwolił, mowiąc: *ſcio fili, ſcio, & hic erit in populos, ſed frater ejus junior, major illo erit.* Czemuż ma być *major* Efraim? czemu godnieyſzy? bo był ręką práwą, ręką prácowitą, lewa ręka prożnuie, kiedy práwa prácuie. Efraimowie! wy máćie być *majores in regno cælorum*, ktorzy ſzczerze ná niebo prácuiećie! otwierać kážą ánjelſkie chory bramy niebieſkie; komuż? *potenti in prælio*, odważnemu káwálerowi, ktory nie iednę bátálią z czártem wygrał, nie ieden poiedynek ſam z ſobą odpráwił, nie ieden ogień
Pſal. 23. 7. pożądliwośći wytrzymał, *attollite portas Principes veſtras, & introibit Dominus fortis & potens in prælio.* Ták prácowáć trzebá, kto chce wniść do niebá, nie czekáć, że Bog ſam cud nad tobą uczyni; Dodáyże nam ták wiele śiły, doday ták wiele mocy Pánie naſz, żebyśmy mogli bezuſtánnie prácowáć!

cowáć! Co moment, dlá miłośći twoiey Pánie chcemy umieráć, co moment, tyśiąc dolegliwośći, utrápieniá, przenáśládowániá chcemy ponośić; co moment być ná słáwie szczypánymi, uniżonymi, zdeptánymi, tylko day łáskę twoię, day ćierpliwość; w ręku nászych; w prácy y kooperácyi trzymáć chcęmy duszę nászę, niosąc ią ná ręku, iáko ná ołtárzu do ofiáry twoiey zgodną, ty záś Pánie z nieskończoney Dobroći twoiey day nam *in præmium* koronę wieczną. Amen.

KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ XIX. po Swiątkách.

Simile eſt regnum cælorum homini Regi. Matth. 22.

TO szczęśćie wielkie Pánow! P. M. że się z niebem kompárowáć mogą; czegoż im więcey trzebá? kiedy ná źiemi maią niebo, y mieć będą nápotym, wynioszy się z źiemi? Ale iá coś inszego słyszę od prawdy Przedwieczney: *faciliùs eſt camelum per foramen acûs transire, quàm divitem intrare in regnum cælorum.* Matth. 19. 24. Podobnieysza rzecz, żeby wielbłąd przeszedł przez ucho igły, ániżeli żeby Pan bogáty wszedł do krolestwá niebieskiego. Toć to zá iedno mowić, żáden bogácz, żáden Pan máiętny nie będźie w niebie! bo iáko nie podobna, żeby przez ucho máłe

ſe igły, wielbłąd z gárbem ſwoim miáł ſię przećiſnąć, ták by muśiáło być niepodobna wniść Pánom do niebá. - - - *gemmis auroq; tumentes*

Non recipit montes, janua parva Poli.

Lepſzą nam dźiś otuchę czyni Pan Jezus, *ſimile eſt regnum cælorum homini Regi.* Kroleſtwo niebieſkie podobne ieſt człowiekowi Krolowi. W krolewſkich, w Páńſkich oſobách, mamy wyrażone niebo. Jákoż y Dawid widźiáł ich w kompánij z
Pſal. 48. 10. Bogiem, *Principes populorum congregati ſunt cum Deo Abraham, quoniam dij fortes terræ vehementer elevati ſunt.* Xiążętá, Wodze narodow złączyły ſię z Bogiem, w iedno zgromádzenie, z Bogiem weſzli, *congregati ſunt cum Deo*, co ſámo ieſt niebem. Winſzuię wam Prześwietne Dwory tego ſzczęśćiá, że z Bogiem w śćiſły Allians wchodźićie! że niebo ieſt przy was! Ale ieżeli niebo przy was, y w was pokázuie Pan Jezus, *ſimile eſt regnum cælorum homini Regi*, to wy powinniśćie być Bogámi, bo niebo, nie ieſt bez Bogá; Pánowie, Przełożeni oſobę Boſką reprezentuią, ále tudźież máią mieć Boſkie doſkonáłośći, żeby z niebem pāragonowáli. Tá mowa moiá będźie *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Simile eſt regnum cælorum homini Regi. Matth. 22.

WIelki ćiężar, P. M. wielką obligacyą ná ſię biorą przy charákterze ſwoim wſzyſtkie Zwierzchnośći, kiedy nie tylko reprezentowáć máią oſobę Boſką, ále też Boſkimi doſkonáłośćiámi iáśnieć maią, Bogámi być maią, żeby niebo ná źiemi poddánym ſwoim, ludźiom do śiebie należącym ufundowáli. Pytaymy ſię iedno, co to ieſt

Bog?

Bog? odpowiedzą nam Filozofowie z Aryſtoteleſem, *Ens entium.* Bog ieſt to, co pierwſze ieſt przez śiebie ſámo, y od ktorego wſzyſtko pochodźi, co ieſt. Theologowie rzeką, *eſt primus motor omnium immobilis.* Bog ieſt pierwſzy wſzyſtkie rzeczy wzruſzaiący, ſam nie wzruſzony. A czy podobieńſtwoż to ieſt, żeby zwierzchnośći źiemſkie by też naygłownieyſze wyrownáć w tym Bogu mogły? ktore nie ſą od śiebie, ále od Bogá? ktore przez promocye powſtáią, nie ſáme ſię w tey doſtoynośći oſádzáią? nikt w tym rownáć ſię z Bogiem nie może. Porádzę iá ſię ieſzcze inſzych Theologow. Jan S. Dámaſcen mowi, *Deus eſt pelagus infinitum ſubſtantiæ intellectualis.* Bog ieſt niezgruntowánym morzem iſtnośći intellektuálney; nád tym morzem unośił ſię Duch Przenayświętſzy, *Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas,* ná tym morzu wſpiera ſię Słowo Przedwieczne, *ponam in mari manum ejus, & in fluminibus dexteram ejus,* mowi u Pſálmiſty Bog Oćiec wſzechmogący. Rękę iego położę ná morzu, práwicę iego na rzekách. To ſámo rzecz nie poięta? co to zá morze? co zá wody? Tłumáczy nam *Laurentius, in mari, in aqua ſapientiæ ſupremæ, miſericordiæ, pietatis & gratiæ, quæ eſt poſſeſſio Filij Dei.* Bog ieſt nie zgruntowáne morze naywyżſzey mądrośći, miłośierdźiá, łáſkáwośći, dobroći, łáſki, co w poſſeſſyą y dźiedźictwo bierze Syn Boży. Tu iuż widźieć możemy, iáko zwierzchnośći ſtáć ſię mogą Bogámi, iák niebo ná źiemi ufundowáć. Nie możeſz ſię ſtáć Bogiem *á priori,* iáko ieſt Bog w náturze ſwoiey, ſam od śiebie, od ktorego wſzyſtkie kreatury ſwoy początek máią,

Gen. 1. 2.

Pſal. 48. 20.

ią, możeſz ſię ſtáć Bogiem *à poſteriori*, czerpaiąc z tego morzá *per imitationem*, Boſkie doſkonáłośći, wylewáiąc z brzegow ſwoich nie przeczerpáne wody miłośierdźiá ku ubogim poddánym, łáſkáwośći Páńſkiey, dobroci, łáſk niezliczonych ná mizerne śieroty, ná potrzebnych. Gdźie ſię to przy Zwierzchnośći znayduie, tam Bog ieſt y niebo; *in aqua ſapientiæ, clementiæ, miſericordiæ, poſſeſſio Filij Dei.* To to morze, ktore Apokáliptyk
Apoc. 15. 2. Páńſki widźiał, przy máieſtáćie Boſkim, *mare vitreum ſimile criſtallo*, á przy nim záraz dwudźieſtu czterech koronátow, iákoby to obok z máieſtátem Boſkim miáły być morzá łáſkáwośći, świątobliwośći, dobroći Páńſkich; obok z Bogiem Pánowie miłośierni, politowániá pełni, dobrotliwi; złote wody ná ubogie śieroty wylewáiący. Jeſzcze inſzą ukoronowány Prorok podáie Bogá defini-
Pſal. 7. 12. cyą; *Deus judex juſtus, fortis & patiens.* Bog ieſt ſędźiá ſpráwiedliwy, Pan mężny, ćierpliwy. Chceſz przy zwierzchnośći twoiey pokázáć ſię Bogiem? bądź ſędźią ſpráwiedliwym, zárowno ubogich, iáko máiętnych ſądź ſpráwy, niech nie ma u ćiebie *favor judicis* mieyſcá, nikt z dekretu twego niech nie czuie *gravamen*, bądź mężny w ponoſzeniu przećiwnośći, bądź ćierpliwy, czekay czyli poprá-wy, czyli podátku mizernych poddánych; á iuż w oſobie twoiey reprezentowáć będźieſz Bogá, bo Bog ieſt *Iudex juſtus, fortis & patiens.* Y to do
Pſal. 15. 2. Boſtwá należy, *Deus meus es tu, quoniam bonorum meorum non eges.* To Pan, to Bog, kto nie prágnie fortuny ubogich poddánych, kto groſzá iednego nieſpráwiedliwego w ſkárbie ſwoim ćierpieć nie może;

może; kto rád bárdźiey dáie, ániżeli bierze. Tylko że Pſálmiſta Páńſki nágánę iákąś tym źiemſkim Bogom dáie, *ego dixi dij eſtis, & filij excelſi, vos autem ſicut homines moriemini.* Mowiłem żeśćie wy Bogowie, ſynowie náywyżſzego, á iáko ludźie umieráć muśićie. Nie o tych to Bogách mowi Pſálmiſta, ktorzy w łáſkáwośći, dobroći, miłośierdźiu, y innych doſkonáłośćiách náśláduią Bogá, bo ći *vivent in æternum*, ich śmierć nie ieſt śmierćią, ále przemienienie żyćiá doczeſnego w żyćie wieczne. Coż to tedy zá Bogowie, *ſicut homines*, iáko ludźie? ktorzy przez zwierzchność ſwoię z Bogiem ſię rownáią, á żyią iáko ludźie, ułomni, nieſtáteczni, chćiwi; á podobno nie tylko iák ludźie, ále iák bydlętá? *homo cum in honore eſſet comparatus eſt jumentis.* Owi to ſą Bogowie śmiertelni, ktorych ámbicya, wynioſłość, wielkie o ſobie rozumienie, ná to Boſtwo wſádza, á nie doſkonáłość Boſka! Przyśniłá ſię Aſſyryiſkiemu Monárſze złota Státuá, ktora potencyi iego portret reprezentowáłá, áż iey záraz ádorácyą czynić káże, ſwoy obraz między Bogi kłádźie. Komuż ſię to kłániáć? złotey głowie bez mozgu? ſrebrnym pierśiom bez ſercá? puſtym? bokom miedźiánym? *ſinè clangore bonæ famæ*, bez głoſu? á przećię te złote bogi ádorowáć ſię każą. Przebáczćie mi moi mili fortunáći, fáworytowie, nie wam ſię ludźie kłániáią, nie was ádoruią, ále wáſze złoto, wáſze ſzkátuły, wáſze bogáctwá, wáſze fortuny; Niech tylko ládá kámyczek uderzy w złoty ſłup, że ſię w proch obroći, niech odpádnie fortuná, nie obáczyſz, żeby tam kto czołem uderzył. *Dij eſtis, ſicut homi-*

Pſal. 81. 6.

Pſal. 48. 13.

nes moriemini. Jzráelczykowie, zápomniáwszy ták wielu dobrodźieystw Bogá swego práwdźiwego, Exod. 32. 1. niewolą Aároná, żeby im dał Bożkow, *fac nobis Deos qui nos præcedant.* Do tego to przyszedł Aáron? że Bogow czynić może? *fac nobis Deos.* Ják że kázał wszystkie złote záusznice do śiebie poznośić wszystkim Jzraelitánkom, y z nich ulał im Exod. 32. 2. ćielcá zá Bogá, *dixit Aaron, tollite inaures aureas filiorum & filiarum, hi sunt Dii Israël.* Czemu nie z Cedru Libáńskiego, czemu nie z mármuru, czemu nie z inszey iákiey mássy, ále ze złota Aáron Bogá odlewa? Wiedźiał on dobrze o łákomstwie żydowskim, że oni bárdźiey złoto, niż Bogá ádoruią, złotu się kłániáią; dlá tego Bożká im dał złotego; Ták to rádo bywa, zápomniáwszy o Bogu, wszystkę nádźieię nászę pokłádamy w złoćie, w fortunie, w dostátkách nászych; *inaures aureas, hi sunt Dii Israël.* To osobliwa; Aáron wrzućił w ogień złote záusznice, áż z nich wyszedł woł *conflaverunt vitulum aureum.* Podobno ná te záusznice, ná kleynoty Jzráelitánek cáłe obory, cáłe trzody wyprzedáne, dlá tego redukowáne w mássę złotá, rogi pokázáły. Jákoż nie wiem, ieżeli nie dlá tego Salomon Krolowy swoiey przypátrzyć się śládom Cant. 1. 7. trzod swoich káże, *si ignoras te o pulcherrima, abi post vestigia gregum tuorum.* Jákoby chćiał mowić; ieżeli nie wiesz, co piękność twoia zá strátę przynośi, poyrzyi ná śćieszki, ktore inwentárze, stádá udeptáły, á poszły ná twoie záusznice, ná twoie trzęśiską, ná galánterye. *Conflaverunt vitulum aureum;* Wołu chcą mieć żá Bogá Jzraelitowie? żeby Bog iáko woł ná nich prácował, á oni żeby táńcowáli,

cowáli, pląſáli, bieśiádowáli; żeby Bog zá nich iárzmo nośił, á oni iáko *filij Baal, id eſt abſq; jugo*. ná wſzytkie ſwywole śię roſpáſali. S. Hieronym piſząc ná owe Pſálmiſty ſłowá, *non accipiam de domo tua vitulos*, nie wezmę z domu twego ćiołkow, mowi *non accipiam de domo tua ſuperbos, incontinentes.* Nie wezmę z domu twego pyſznych, niewſtrzemieźliwych. Widźićie, co to zá Bogom ádorácyą czynili Jzraelczykowie? *vitulis ſuperbiæ, incontinentiæ*; złoty ćiołek, twoiá wynioſłość, prezumpcya, twoia lubieżność, roſpuſta, ktorey ty czołem bijeſz, ktorey woliſz niżeli Bogu ſłużyć, *nulli pretioſiſſimo cultui ſuo parcunt, ut cupiditati ſerviant*, piſze uczony Sylveira. Ná te to ćiołki, ná tych Bożkow náſzych, ktorym wyſtáwuiemy *altare contrà altare Dei*, nárzeka u Proroká Pan naſz *circumdederunt me vituli multi, tauri pingves obſederunt me.* Mizerni to Bogowie, choć złoći, ále ćiołkowie; *Lucianus* ućieſzną komedyą o Bogách Poetyckich piſze. Wſtąpił ráz Jowiſz w Atenách do Akádemij, gdźie *Timocles* y *Damides* dyſputę mieli, ten trzymał, że Bogowie, co ich zá Bogow ludźie maią, nie ſą Bogowie, tamten bronił ſwoich Bogow, nie przyſzło do konkluzyi, áż drugiego dniá mieli śię zeyść znowu. Tym czáſem Jowiſz rádzi śię Bogow, iáko by przeſzkodźić tey dyſpućie, bo ludźie zá nic ſobie mieć będą Bogow. Porádźił Momus, żeby piorunem Jowiſz rozgromił Akádemikow, á tym czáſem ſam w ten ſpoſob przymowił Jowiſzowi. Nie dźiwuię śię Dąmideſowi, że ták źle o nas trzyma, bo wielkie nieſtátki w nas widźi; A pięknaſz to Jowiſzu rządźić niebem, á

Pſal. 99. 9.

Sylv. l. 5. fol. 398. n. 36.

Pſal. 21. 13.

wolą ſkorę ná ſię przyobłoczyć?

Non puduit, frontem, Numen habere bovis.

A gdyby Egipcyan iáki poiął był y záprzągł do pługa z Jowiſzá wołu? nie chćiał daley ſłucháć Jowiſz, y Bogowie ſię rozeſzli. *Ego dixi Dy eſtis, & vos ſicut homines moriemini.* Jowiſzowie mizerni, wáſze bydlęce áppetyty, wáſza w złote piorká przybrana fortuná, czyni wás Bogámi u ludźi, ále wy, iáko y drudzy umierać muśićie. Przyidźie ten czas, kiedy Moyżeſz *conteret vitulum aureum*, kiedy w proch śmiertelny poydźiećie. Ten y ná źiemi piſáć ſię może Bogiem, kto ſię Boſkimi záſzczycáć może doſkonáłośćiámi, kto *e mari æternæ ſapientiæ, miſericordiæ, clementiæ, pietatis & gratiæ bibit*,
Exod. 7. 1. bo tá ieſt *Poſſeſſio filiy Dei*, kto ieſt *Iudex juſtus, fortis & patiens*, co Bogu ſłuży. Moyżeſz ſtał ſię Bogiem Fáraoná, *conſtitui te Deum Pharaonis*, dla czegoż? bo był *juſtus judex*, śioſtrze ſwoiey nie przepuśćił, trądem ią ſkárawſzy, że przećiwko Bogu coś wymowiłá; był *fortis in conſpectu Pharaonis*; w oczy práwdę mowiąc Fáráonowi; był przytym *patiens*, nie tylko nie gubiąc ludu Bożego zá ich wyſtępki, ále ieſzcze zá nimi do Bogá wnoſząc ſup-
Pſal. 105. 23. plikę, *dixit, ut diſperderet eos, ſi non Moyſes electus ejus ſtetiſſet, ut averteret iram ejus.* Hebraycżyk czyta, *conſtitui te Deos Pharaonis.* Jeden Moyżeſz, á wiele w nim Bogow? bo ile w Moyżeſzu było doſkonáłośći Boſkich, ile cnot Páńſkich, tyle Bogow, ktorych y nieprzyiáćiele ádorowáć muśieli. *Quamvis Deus in eſſentia ſit unus*, mowi Syl-
Sylv. l. 8. c. 78. n. 117. veira *participativè tamen dicuntur plures Dy homines, prout in judiciaria regia, civili poteſtate, ali-*

quid

quid proprietatum Divinarum participant. Iednego Fáráoná Bogiem Moyżeſz? czemu nie cáłego Egiptu? dáie rácyą *Philo; Deum conſtituit eum, totam corporis regionem, Ducemq́; ejus intellectum, illi ſubijciens.* Nie tzeba wielkiego Páńſtwá, żebyś był Bogiem, doſyć ieden Fáráon, doſyć ſam ſobie człowiek, kiedy wolą ſwoię intellekt ſwoy, żądze ćieleſne, áppetyty ſwoie podbije ſobie do woli Boſkiey. O iáká ſzczęśliwość ludzka! ieden robak mizerny ieden proch do tey godnośći przyiść może, iż ſię Bogiem ſtać może! á to przez łáſkę Boſką, przez partycypacyą doſkonáłośći Boſkich. Cud wielki! rzecz niepoięta! Bog ſię ſtáie człowiekiem, człowiek Bogiem! *prius Verbum ipſum voluit naſci ex homine, ut tu naſcereris ex Deo.* Mowi Auguſtyn S. Wprzod ſłowo Przedwieczne z człowieká národźić ſię chćiáło, żeby człowiek, żebyś ty národźił ſię z Bogá, żebyś ty był ſynem Bożym. Ná to ćię kármi ćiáłem ſwoim, poi krwią przenaydroższą, żeby ćię przemienił w ſiebie, żeby ćię ſobie inkorporowáł! *mutaris in me non ego in te,* mowi z pod oſob chlebá y winá Pan Jezus ty ſię zámieniaſz we mnie, nie iá w ćiebie, ty ſię przezemnie ſtáieſz Bogiem. A iákżeć Pánie naſz záwdźięczyć tę łáſkę twoię? Oddáiemyć ſię w ręce twoie, uczyń y ulep z nas co chceſz, byleśmy w Tobie, y z Tobą żyli ná wieki Amen.

Philo.

S. Auguſtin.





KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ XX. Po Swiątkách.

Incipiebat mori. Joan. 4.

RZecz nie zwyczayna P. M. ſyn umiera, *incipiebat mori*, oćiec z domu wychodźi. Czyli to z żálu wielkiego uczynił, nie chcąc pátrzáć ná śmierć kochánego iedynáka, czyli też ták mu nie miłe było to dźiećię, że nie dbał o żyćie iego, bo znáć był Pan ſyn nie posłuszny rodźicom, rád by był czym prędzey teſtáment Oycá widźiáł, żeby do fortuny oycowſkiey przyſzedł; Abſalon iákiś o zdrowiu oycá myślał; álbo iáko Károl ſyn Filipá Królá Hiſzpáńſkiego, ráchował látá oycowſkie, że mu czas było umierać:

Filius ante diem patrios inquirit in annos.

Ná ktory wierſz cáłá Hiſzpániá Károlowi ſię złożyłá. Gdy Páńſtw y fortun ſyn Oycowſkich żąda, przed czáſem w regeſtr lát oycá zágląda. Táki też to podobno był ſynáczek dźiśieyſzego królíká, dlá tego uchodźi z domu oćiec, miáſto co by go miał ſerdecznymi wodkámi trzeźwić, álbo przynámniey ná ręku ſwoich umieráiącego opłakiwáć. Dokądże odieżdza ták śpieſznie oćiec, domu, ſyná konáiącego, wſzyſtkiego dobrá odſtąpiwſzy? *abijt ad Ieſum*, poſzedł do Jezuſá, do nayWyżſzego według porządku Melchiſedechá Kápłá-

ná,

ná, *tu es sacerdos, secundum ordinem Melchisedech.* Do Xiędzá kátoliku nie do ápteki, do łez, nie do álkiermesow, do Euchárystycznego pośiłku, nie do ulepkow uday się, kiedy się widźisz niebeśpiecznym zdrowiá.

Cum tua febriles torrebunt viscera flammæ,
Refrigeret siccam lachryma munda sitim.

Dopiero widzę, że to kocháany syn był oycu, kiedy ták wielkie ma o nim stáranie. *Incipiebat mori, abijt ad Iesum.* Co zá konsolacyą odbiera strápiony oćiec? *vade filius tuus vivit*, wroć się do domu, syn twoy żyie. Y toć dobra nowiná; ále czemu Pan Jezus nie idźie z nim? czemu nie w progách iego, uzdráwiá syná? ták iáko poszedł do owego Xiążęćiá, ktoremu corka byłá umarłá? *filia mea modo defuncta est*, ták iáko szedł do kásztelu Maryi, Marty, żeby im bratá Łázárzá wskrześił? ták iáko przyszedł do Káfarnaum miástá, y oddał lámentuiącey mátce syná, ktory iuż był ná márach! umieraiący synowie, umieraiące corki, są dusze násze, iedynáczki násze, iáko S. Bonaventura pisze, *filia est, anima tua, defuncta per culpam, cui manus Christi imponitur per gratiam.* Chcesz, żebyś wielkiey prácy około zdrowiá duszy twoiey nie zádał Pánu Jezusowi? żeby ćię iednym słowem uleczył? nie płácząc nád tobą, iák nád Łázárzem? nie czekayże áż ostygniesz w trupá, że ćię ná márach wynośić będą, nie czekay áż śmierć grzechu śmiertelnego ćię ogárnie, ále iák prędko poczuiesz, że słábieiesz ná zdrowiu duszy, słábieiesz w dobrym przedśięwźięćiu, w záchowániu praw Boskich, czym prędzey do Páná Jezusá, czym prędzey do

Matth. 9. 18.
Joann. 11. 41.
Matth. 8. 5.
S. Bonavent.

do Xiędzá z dźiśieyszego syná oycem, *incipiebat mori, abijt ad Iesum*, bo często máła choroba, śmierći wieczney okázyą być może. Tá będźie propozycya moia. *Ad M. D. Sanctificationem.*

Incipiebat mori. Joan. 4.

CZęsto wielkie ruiny, P. M. z máłych gorę biorą początkow. Naymnieysza ryśá w okręćie, ktorą się wodá nieznácznie sączy, okręt cáły zátopi, ieżeli iey wcześnie żeglarz nie zápákuie, nie wielká nárwa gáłęźi, ktorą deszcz záćieka, wiekopomny dąb zgnoi, ieżeli wcześnie nie będźie odćięta gáłąź.

Dodonas quercus caries vilissima rodit,
Quâ stillat modicâ defluus imber aquâ.

Dodońskie dęby mol toczyć nádąży; Wielkie okręty mała ryśa grąży. *Iulius Cæsar* ćiągnąc z woyskiem do Rzymu przećiwko Pompeiuszowi, stánął nád Rubikonem, ktora to rzeczká dźieliłá od Francuzow Rzymskie Páństwo, y ták do swoich pułkownikow mowił: *etiam nunc regredi possumus, quod si ponticulum transierimus, omnia armis agenda erunt.* Jeszcze tu czas mamy, álbo się wroćić názad, álbo iść dáley, ále kiedy ten máły mostek przeydźiemy, iuż trzebá będźie ná oyczyznę mieczá dobyć. Máłá rzeczka, máły mostek, ktory się ośmielił przeyść Juliuszow żołnierz, ták wielkiey Rzymskiego Páństwá ruinie był okázyą; *Si ponticulum transierimus, omnia armis agenda.* Ná gránicy záraz, ná początku złemu zábiegay, nie czekáiąc áż się dobrze rozgośći; nie lekce sobie waż máłego mostku, máłey okazyi, ktora prowádźi do przestąpieniá przykázáń Boskich, bo zábrniesz

Sveton. in Cæs.

áż

áż po uszy. Zrzucony z ołtárzá przed Arką Páńską báłwan, álbo Bożyszcze Dágon, głowá iego y ręce odćięte ná progu kośćielnym znaydowáły śię, iáko litera święta opiewa, *caput autem Dagon, & palmæ manuum erant super limen*, ná progu, ná pierwszym wstępie ućinay głowę powstáiącym pássyom twoim, żądzom y áffektom twoim, bo ieżeli śię zákrádną w naywspániálszą strukturę dobrych twoich ákcyi, nieomylnie upádáć muśi, *si ponticulum transierimus omnia armis agenda.* Raz tylko sobie pozwol przestąpić iedno práwo Boże, iedno przykázánie kośćielne, przyidźie zatym że wszystko podepcesz! Raz tylko day śię powodowáć iákiey złey inklinácyi, iużeś wieczny iey niewolnik, nie łátwo wynidźiesz z tych okow, *si ponticulum transierimus.* U Ezechielá Proroká Architekt zesłány od Páná, rozmierzá prog brámy, *mensus est limen portæ.* Czymże rozmierza? *calamo. Mensus est limen portæ calamo*, rozmierzył prog bramy piorem, czyli trzćiną? bo to za iedno; czy pioro, czy trzćina rzecz lekka, mała rzecz pioro iedno, zálegnie często prog spráwiedliwośći, prog zdrowey obrády, wáży y mierzy Dwory Páńskie. Jednák że y to nie źle kiedy u Páná wáży *subjecta mensura calami*, kiedy w większym respekćie ludźie od piorá, ludźie rozumni, ániżeli złotymi piorkámi fortuny świecący, á bez wági y uwági; *mensus est limen portæ calamo.* Aleć to bárdźiey o trzćinie ma śię rozumieć, bo y ow u Apokáliptyká Anioł złotą trzćiną rozmierzał Jeruzálem. *Mensus est civitatem de arundine aurea.* Y to nie dobrze, kiedy u dworow *mensura arundo quæ vento agitatur*, kto-

1. Reg. 5. 4.

Ezech. 4. c. 6.

Apoc. 21. 16.

rą łátwo *aura Principum* nákłoni gdźie chce, á ieſzcze kiedy będźie *aurea arundo*, kiedy złoto, álbo chćiwość złotá, rządźi dworem; nic ſię tam dobrego nie ſpodźiewáć. Lekkie to piorá, lekkie trzćiny, á zágrádzáią drogę do brámy wieczności. *Caput Dagon, & palmæ manuum ſuper limen.* Obćináć trzeba ná progu Páńſkim łákome ręce, ućinác głowy nieſtátku, żeby do Arki Páńſkiey, do chwáły wiekuiſtey wolny był przyſtęp. Procz tey tryumfálney Ezechielá brámy, ták wiele u nas ieſt bram, iák wiele zmyſłow, ktore ládá piorko, ládá trzćina zágrodźi do dobrego. Bramá
Pſal. 143. 3. do duſzy náſzey ſą uſtá náſze, *pone Domine oſtium circumſtantiæ labÿs meis.* Przyiáćielſkie rozmowy, poufáłe dyſkurſy, komplementá rożne, rzeczy to ſą polityczne, piorká złote, nic w ſobie ná pozor złego nie maiące, niechże prog ięzyká zálegną, niech ſię do ięzyká zákrádną, áż oziębłość do chwáły Boſkiey, áż obmowiſká, nie ieden ná ſłáwie
Cant. 5. 6. ſzwánkuie, áż śmierć gotowa duſzy! *locutus eſt dilectus meus, anima mea liquefacta eſt.* Oku poyrzeć ná rożne obiektá wolno, piorko to, niech
Thren. 3. 51. przeydźie *limen modeſtiæ*, áż gotowá ſkárga, *depredatus eſt oculus animam meam.* Wolno bez obra-
Cant. 3. 14. zy Boſkiey ucho dáć melodyinym głoſom, *ſonet vox tua in auribus meis*; niechże do uchá záśpiewa kto ſtárą owę pioſnkę, *eritis ſicut Dÿ*, tyś Páni, tyś
Gen. 3. 13. Bogini, áż uboga Ewa płácze; *ſerpens decepit me.* Przegrał Samſon, że ſię rękom Dálili ſwoiey po-
Jud. 16. 14. wierzył; Jonatas dotknął ſię regimenćikiem pláſtru
1. Reg. 14. miodu, áż śmierć zátym, *guſtavi & ecce morior.* Piorká to ſą, máłe okázye, á przećię miárę z nich

brać

bráć mamy, álbo zguby álbo pożytku náſzego, *menſus eſt limen portæ calamo.* Ná progu záraz ięzyká, ná progu oczu, ná progu uchá ućináy głowę Dágonowi, áffektowi twemu, delektácyi naymnieyſzey, w brámie záraz zwáż te lekkie piorká, początkom zábiegay, bo niewczas będźie, *cum tranſierint ponticulum*, kiedy przeydą prog y gránice wſtrzemięźliwośći, gránice práwá Bożego, ktore Rubikon Krwi Chryſtuſowey oblewa, y woła ná nas záwſze, *ſi cives huc uſq; licet.* Jeżeliś ſyn oyczyzny niebieſkiey? ieżeli ma u ćiebie ſzácunek krew moia ná okup wylána, poty maſz wolność czynić, co chceſz, poki gránica praw káże. Nie uważay, żeć ſię zdá rzecz máła, że to możeſz święconą wodą ſkropić; máłe upádki, wielką częſto zá ſobą ćiągną ruinę. Skárży ſię Salomon, że od iednego włoſá, ćiężką odnioſł ruinę, *vulneraſti me in uno crine colli tui.* Coż ſłábſzego nád ieden włos? á przećię ſtánie zá oſtry ſztylet. Explikuie ſię Salomon, co to zá ſzkodliwy włos; *crinibus peccatorum ſuorum unus quiſq; conſtringitur.* Włos máły, grzech powſzechny; poki ieden, poty łátwo go zerwieſz, iákże ſię więcey tego w ieden wárkocz ſplećie, áż będźie powroz, ktory ćię zkrępuie, y w niewolą piekłu odda, iákże inſza werſya czytá; *funibus peccatorum unusquiſq; conſtringitur.* Powſzechne grzechy, máłe złe nałogi, inklinácye niby pozorne, kiedy ich wcześnie nie uprzątámy, uplątáią nas w ſtryczki, álbo śidłá grzechu śmiertelnego, á potym y śmierći wiekuiſtey. *Creaturæ in odium Dei factæ ſunt*, piſze Sálomon, *& in tentationem animabus hominum, & in muſcipulam pedibus* w ktorych

Cant. 4. 9.
Prov. 5. 22.
Sap. 14. 11.

rych słowách genealogią wyráźił grzechu śmiertelnego. Zkąd gniew Boſki pochodźi? z grzechu; grzech z kąd? z tentácyi; tentácya zkąd? z łápki álbo śideł ná nogi. Nie od głowy nas ſobie záczyna śidlić ſzátan, ále od nog, *in muſcipulam pedibus*, od máłych rzeczy do drobnych defektow, z ktorych wpádamy w więkſze pokuſy, z pokuſy w grzech, z grzechu gniew Boſki, z gniewu śmierć wieczna. Włos to był máły, ktory nas uśidlił, ále śmiertelną ránę duſzy zádał. Atoż ták nieznácznie człowiek poczyna umieráć ná duſzy! ſtrach o tym mowić! Pozwoli ſobie człowiek raz y drugi, wpáść w grzech powſzechny, zá nic to, włos, pioro lekkie; áż dáley bez żádnego ſkrupułu powſzechnie grzeſzy, łáſka Boſka w nim co raz, to bárdźiey ſtygnie, pulſy inſtynktow Duchá S. uſtáią; z owego beśpieczeńſtwá wáży ſię śmiertelnie obráźić Bogá, umiera, ále ieſzcze z nádźieią żyćiá, ieżeli żáłowáć zá grzechy będźie, ućieknie ſię czymprędzey do ſpowiedźi świętey, do pokuty; przychodźi znowu do łáſki Boſkiey, odbiera nowe żyćie; począł umierać, ále nie umarł, bo wcześnie zábiegł temu. Niech że raz drugi, dźieśiąty, ſetny ták upádnie, áż menſura wyńdźie, Bog nie da więcey łáſki do powſtániá, umiera ná wieki nieſzczęśliwy; ták iáko ſtátek iáki, ktory ná wodźie pływá, á wodá powoli ſię weń ſączy, poty pływa, poki ſię nie nápełni, y nie pogrąźnie. Uczony *á Lapide* ow dzban Zácháryaſzá, *ecce amphora egrediens*; bierze zá menſurę, zá miárkę grzechow ludzkich, poki ſię ten dzbán nie nápełni, poty poczyna umieráć człowiek, iákże ſię nápełni, iuż

Zach. 5. 6.

wiecznie

wiecznie umarł, *amphora est mensura peccatorum, quâ completa Deus ea castigat.* Strach wielki! á ktoż wie, ieżeli ten grzech, ktoryś nie dáwno popełnił, nie iest ostátni do miárki? ták, że więcey miłośierdźiá Boskiego nie będźiesz mogł dostąpić? luboć to *misericordiæ Dei non est finis*, nie masz miáry w miłośierdźiu Boskim, dlátego y Pan Jezus spytány od Piotra, iák wiele razy człowiek w grzech wpadáiący miáł dostąpić odpuszczeniá, nie kłádźie *completum numerum*, *usq, septuagesies*, áż śiedmdźieśiąt razy zgrzeszy, ále *incompletum usq, septuagesies septies*, áż śiedmdźieśiąt y śiedm, chcąc przez to pokázáć, że w miłośierdźiu Boskim nie masz miáry. O! iák niepoięta dobroć Boska! że ták długo czeka poprawy ńászey! Ják wiele tyśięcy dusz zá ieden grzech śmiertelny w piekle ięczy! á tobie Bog ieszcze dáie frysztu do pokuty! Ey dlá Bogá! bez odwłoki szukay miłośierdźiá Boskiego, ktoreć gotow wyświádczyć Bog záwsze. Nie day nam Pánie wiecznie umieráć. Amen.

Cornel. à Lapide. Sup. Zachar.

KAZANIE NáNIEDZIELĘ XXI. po Swiątkách.

Cæpit ponere rationem. Matth. 18.



Nie bárdzo to wesoła nowina, P. M. osobliwie Pánom Ekonomom, Administrátorom, Podskárbim, Száfárzom! Pan chce ráchunkow słucháć, y owszem iuż zá-

záczął *cæpit ponere rationem.* Nie ná iednym tu zádrży ſkora, kiedy Pan záyrzy w regeſtrá, kiedy ſię *uſq; ad quadrantem* wypłáćić káżą. A ieſzcze ieżeli Pan ſurowy, ktoremu ládá mucha, ladá włoſek záwádźi, ták iáko Fáráonowi, ktory podczáſzego ſwego, zá iednę muchę, ktora w kieliſzek wpádłá do więźieniá wrzućić kázał, piekárzá zá ieden
Gen. 40. 13. włos, że ſię w chlebie ználáżł, powieśić. *Accidit ut peccarent duo, pincerna Regis Ægypti, & piſtor miſit eos in carcerem, alterum ſuſpendit in patibulo.* A coż dopiero, kiedy ſię iednego y drugiego Antáłu, iednęy y drugiey kuſy winá nie doráchuie? á co, kied y korzec ieden y dźieśiąty mąki przepádnie? nie bárdzo by trzeba czekáć ráchunku. Nuż ieżeli Pan prędki do dekretu ná śmierć? ieżeli u niego, zá iedno głowa ludzka, co głowka mákowa? ták iáko u Tárkviniuſzá pyſznego ktory Posłom od ſyná ſwego przyſłánym, nic nie odpowiádáiąc, láſką tylko mákowe głowki ſtrącáł, co było do wyrozumieniá, że ſyn miáł Senátorom Albáńſkim kázáć ſzyie poućináć, iákoż y uczynił. Niebeśpieczna rzecz Páńſkim dobrem ſzáfowáć! bo przytym álbo ſwoie ſtráćiſz, álbo dáſz gárdło.
Oleaſter. *Hoc communiter ſervis Principum evenire ſolet, ut unâ horâ perdant, quod totâ vitâ meruerunt;* piſze Oleaſter. Tá zwyczáyna u Panow dworzánom wyſługa, ná co przez wiek ſwoy prácowáli, iedney godźiny ſtráćić, byle ſię tylko ieſzcze głowá ná kárku zoſtáłá, iák przyidźie do ráchunku, byle nie rzeczono: *Pro cifra, Domino flexile redde caput.*

Alec iá ſłyſzę od Ewángeliſty Páńſkiego, że to ma być Pan łáſkáwy, Pan ludzki, *homo Rex.* Coż

to

to przećię zá ieden? że nie ma inszego imieniá tylko człowiek krol? zdámi się, że to ma być *Homo Deus*, człowiek Bog? bo tytuł krolewski samemu Bogu *primariò* náleży, á inszym krolom tylko *per participationem*, przez uczestnictwo godnośći. *Meus est Galaad, meus est Manasses, Juda rex meus.* Człowiek Bog, człowiek Krol iest Zbáwićiel nasz Jezus Chrystus, bo ták Anioł Páński o nim mowi: *regnabit in domo Iacob in æternum.* To to ten Pan w ráchunek z sługámi swoimi wchodźi? á ktoż mu nie pozostánie winien? kto mu się do groźá wyráchuie? *non intres in judicium cum servo tuo*, w duchu woła do niego Dáwid, *quia non justificabitur in conspectu tuo omnis vivens.* Nie wchodź Pánie, nie wchodź w ráchunek z námi, bo się nie znaydźie táki człowiek, co by się mogł usprawiedliwić. Strászny to dźień! *dies decretoria*, dźień sądu, dźień ráchunkow! á chcećie temu wierzáć, że iuż záczął ráchunek czynić, *cæpit rationem ponere.* Nie masz tego dniá, nie masz godźiny, żeby nam Bog wszechmogący łáski iákiey, dobrodźieystwá iákiego nie świádczył, á toż przy káżdym świádczeniu łáski y dobrodźieystwá, záczyna z námi ráchunek, iák tey łáski iego záżywamy. Tá dźiś propozycya moiá *Ad M. N. D. Sanctif.* Psal. 59. 9. Luc. 1.

Cæpit ponere rationem. Matth. 18.

JLe łásk, P. M. odbieramy od Páná Bogá czyli to do duszy, czyli do pożyćiá doczesnego náleżących tyle exáminow, tyle ráchunkow, tyle sądow podeymuiemy. Wźiąłeś wysokie tálentá? záraz przy nich kretka, przy nich ręka Páńska, ktora kalkulácyą z tobą czyni od tego momentu,

mentu, ktoregoś ie wźiął, gdźie? iáko? czy ná chwáłę Bofką y przyfługę bliźniego? czy ná twoie wyćieczki, ámbicye, oftentácye, záżywafz ich. Wźiąłeś fortunę? wźiąłeś honor? wźiąłeś dobre mienie? záraz przytym mafz *tabulam rationum*, iák wielki dług winieneś Bogu? iák go wypłáćifz? ná co tę fortunę obrácafz? czy ná ozdobę świątnic Páńfkich? ná okryćie, y pośilenie ubogich? ná wypofáżenie śierot? czyli ná zbytki twoie? ná obrázę Bofką, ná debofze? czy uznáiefz to zá dár Bofki? czy nie twoiey tylko induftryi, twoiey ćiekáwośći, twoiey inwencyi to wfzyftko przypifuiefz? ták iako owi u Pfálmifty Páńfkiego, *à fructu frumenti, vini & olei fui multiplicati funt*; w krefcencye, w winá, w doftátki rożne obfituią, á tym czáfem, *multi dicunt quis oftendet nobis bona?* pytáią śię, kto nam pokáże dobra, czyie to dáry? ná co uczony *Theodoretus: fi abundantiam acceperunt, quomodo de largitore jàm dubitant? quis eis bona oftendit, & præftitit, ignorant?* Od Bogá wfzelką obfitość mieli, á nie uznáią tego zá Bofki dar, nie uznáią dobrodźieiá fwego, od ktorego wźięli ták wielkie dobrá. *De manu Dei bona ferentes, audent dicere quis oftendet nobis bona.* Dopiero odebráli z rąk Bofkich dáry wielkie, iefzcze ie trzymaią w ręku, á śmieią śię pytáć kto nam pokáże dobrá? iákoby mowili: zkąd to mamy, ieżeli nie z prácy, nie z zábiegow náfzych? *dubitant de Largitore*, nie uznáią Dobrodźieiá fwego, nie maią zá dár Páńfki, fortuny fwoiey. A nie ieft że to rzecz fądu godna? Wźiąłeś od Bogá oświecenie wiáry świętey, bierzefz codźiennie nátchnieniá Du-

Pfal. 4. 8.

Theodoretus.

Alvarez. Jofeph. Illuftr. 128.

chá

chá S, sposobność do tey y owey cnoty, záraz tam iest przy tym *calculus computi*, z iakąś wdźięcznośćią? iákim sercem przyiął te łáski? czy do zbáwieniá duszy twoiey, czy ná zgubę wieczną ie obracasz? y ták záwsze rosną dobrodźieystwá Páńskie, rośnie z nich ráchunek, ktory dopiero ná ostátnim Trybunále Boskim zákończy się. A przećię my nie dbámy o to, że ták surowy ráchunek oddáwáć mámy; nie pátrzamy ustáwicznie w regestrá *perceptorum donorum Dei & expensorum*, nie uwáżamy, cośmy wźięli? iákeśmy to obróćili? cośmy winni? kupiec káżdy codźień kálkulacyą zbiorow swoich y hándlu czyni, codźień *libros rationum*, przegląda, komputuie co zyskał czego mu nie dostáie; á człowiek ták wiele co moment odbieraiąc łask nie zayrzy w Xięgę sumnieniá, nie czyni ráchunku z Bogiem, co mu winien; iáko nárzeka Bonaventura S. *Stulti peccatores animæ suæ per plurimos annos obrutæ, ac submersæ, rationes cum Domino negligunt, cum tanto periculo revidere..* Głupstwo wielkie ludzkie! regestrow duszy swoiey przez ták wiele lát długámi grzechow obowiązáney, z ktorych się Bogu rachowáć maią, często przeglądáć zániedbywáią! Przy odebraniu káżdey łáski Páńskiey, gotuy záraz sobie regestrá, codźień ie przeyrzyi, codźień zwártuy, bo z nich ráchunek uczynić trzeba; Dár Boży, sąd Boży. Doktor národow Páweł S. o pożywáiących kielichá y chlebá Sákrámentálnego pisze, *qui manducat, & bibit indignè, judicium sibi manducat & bibit* kto niegodnie używa chlebá y winá Ciáłá y Krwi Przenayświętszey, sądie, y pije. Wszystkie dobrodźiey-

S. Bonav. t. 1. Ser. 15. de vera Confess.

1. Cor. 11. 29.

ſtwá Boſkie, wſzyſtkie dáry y to wſzyſtko, co maſz od Bogá, ieſt to Krew Chryſtuſowa, bo on Krwią ſwoią okupił ći ſwobodne záżywánie ták rzeczy wiecznych, iáko y doczeſnych, *ille plagatus eſt, ut tu ſis abſq; plaga, ille pauper & egenus, ut tu abundantiùs habeas.* Więc pámiętay o tym, iż iák wiele bierzeſz łáſk iego, ták wiele rázy *judicium manducas & bibis*, ták wiele ſądow pártykulárnych podeymowáć muśiſz! ták wiele razy w ráchunek z tobą Bog wchodźi; á przećię nie dbaſz o regeſtrá twoie! Ezechielowi Prorokowi káże Pan Bog wźiąć cegłę iákąś, y opiſáć ná niey miáſto Jeruzalem,
Ezech. 4. 1. *ſume tibi laterem, & deſcribes in eo civitatem Ieruſalem.* Co Prorokowi po cegle? ręce Prorockie podobnieyſze do piáſtowániá táblic Moyżeſzowych, niż do kielni, niż do bryły wypiekłey gliny. Nie kápłáńſka to, nie Prorocka, w źiemi, w doczeſnym ſtáraniu, w zbiorách źiemſkich, zápiſywáć ſobie niebieſką Jeruzálem, zápiſywáć niebo.
Pſal. 70. 16. *Introibo in potentias Domini, Domine memorabor juſtitiæ tuæ ſolius*, z ukoronowánym Prorokiem káżdy Práłát ma mowić; wnidę do władzy Páńſkich, wezmę chárakter ná ſię oſoby Boſkiey; Pánie, o twoiey tylko ſámey ſpráwiedliwośći, o twoiey tylko ſámey chwále pámiętáć będę, *ſolius juſtitiæ tuæ memorabor*, Jeżeli o ſámey tylko chwále Boſkiey toć nie o roli, nie o ſkibie, nie o intrátách, nie o Ekonomiách myślić náleży, iáko Prorokom, ták Kápłánom; w tym ſenśie uczony Oliva explikuie intencyą Dáwidá, piſząc ná ten text; *memorabor juſtitiæ tuæ ſolius. Ego nè ita abjectus ſim, ut inter holocauſta privatæ utilitatis meminerim Dei? ut delicias*

licias Sacramentis anteferam? ut in gazophilacio telonium cogitem? iá Prorok? iá Práłát? ták ſię mam zárzućić y zákopáć w doczeſnym ſtárániu? żebym między ofiárami, prywát moich, przy wygodách moich o Bogu pámiętáł? żebym ſobie więcey delicye, wczáſy, roſkoſzy, niż Sákramentá, niż powinność kápłáńſką, wáżył? żebym w kośćielnym ſkárbie, celniczą budę, kramy, hándle zákłádáł? nie będźie to nigdy! *ſolius juſtitiæ tuæ memorabor.* O ſámey chwále Boſkiey tylko, o ſámym zbáwieniu duſz ludzkich tylko, o ſámey ozdobie kośćielney tylko pámiętáć będę. Czemuż tedy Ezechielowi Pan do cegły bráć ſię káże nie do Arki Páńſkiey, nie do táblic? *Nilus* S. ſubtelny koncept ná to czyni, że ludźie bez náuki, bez należytey inſtytucyi w ártykułách wiáry świętey, w práwách y przykázániách kośćielnych y Boſkich, ſą proſte cegły, breła źiemi, nie okrzeſáne głazy; gdźieſz ſię maią doſtáć, żeby zgodne były piáſtowáć niebieſką Jeruzálem, żeby w nich niebo y Boſkie doſkonáłośći záiáśniáły? ieżeli nie do ręku Prorockich,? ieżeli nie do ręku kápłáńſkich? żeby ich wypolerowáli, ćwiczenie wſzelkie w wierze świętey y w obyczáiách chrześćiáńſkich im dáli! Jch to powinność! pilne oko ná ſwoich parafiánow, Dyeczánow mieć powinni! á nie tylko kápłáni, ále y rodźice ná dźiátki ſwoie, goſpodárz ná czeládkę, Pan ná dworzánow, magiſter ná dyſcypułow, pátrzáć záwſze maią, ážeby co prochem, co źiemią w nich trąći, wyprzątáli, á niebo tam fundowáli, do świątobliwych ákcyi ſpoſobili, dlá tego dokłádá Pan, *ſume tibi laterem & pones eum coram*

Oliv. t. 1. e. 2. in feſt. S. Luciæ.

te, w oczách záwſze kápłáńſkich, w oczách rodźicow, w oczách Pánow, w oczách mágiſtrow maią być náleżący do nich; *pones eum ante te.* Ták

S. Nil. lib. Afcel.

ná to mieyſce pomieniony Author; *Magiſtri facultatem Deus oſtendit Ezechieli, his verbis declarat, opus eſſe ut magiſter ex luto diſcipulos ſuos faciat templum Dei.* To to widzę táblica z cegły być muśiáłá, ná ktorey deklinácye dyſcypułom ſwoim Prorok miáł piſáć, *declina à malo & fac bonum.* Grzegorz S. piſze że w tey cegle, ſerce ludzkie wyrá-

S. Gregor. hom. 12.

żone było, *ſume tibi laterem, ſume cor proximi terrenum & pones illud ante te, ut ei, quæ ſunt ſupernæ Patriæ gaudia in viſione pacis innoteſcas.* Do iednego to náleży; ná ſercu, iák ná táblicy, ryſowáć, nie tylko piſáć powinieneś bliźniemu iák ma Bogá kocháć, iák mu ſłużyć. Ale iá do moiey propozycyi ćiągnąc, dochodzę, że to ieſt *tabula computi*, pugillares iákieś, gdźie, co weźmieſz z łáſki Boſkiey, y iák to wydáſz konnotowáć trzeba, *deſcribes in eo civitatem Ieruſalem, deſcribes beneficia Dei*; Serce náſze Páńſtwo moie ieſt *tabula calculi*, ná nim piſáć, memoryał dobrodźieyſtw Boſkich powinniśmy, á ten má być w oczách náſzych, pilno záwſze mamy go przeglądáć, żebyśmy gotowi byli ráchunek z łáſk Boſkich uczynić, *pones eum coràm te.* Fortuny twoie, honory, bogáctwá, ſą złote cegiełki, ná ktorych niebo ſobie buduieſz, ieżeli ich iáko dáru Bożego záżywáć będźieſz, ieżeli w ráchunku nie pozoſtánieſz, *ſume tibi cor, & pones illud coram te, deſcribes in eo viſionem pacis.* Ná táblicy ſercá twego ryſuy, czáſy, momentá, co kiedy z Prowidencyi odebráłeś Boſkiey, bo te wſzyſtkie

kie kálkulácyą od ćiebie bráć będą, z káżdego momentu dasz ráchunek, iákoś go záżywáł, iákeś się záń Bogu wypłáćił. Uskárża się tam Jeremiasz, że przy sadách ráchunkowych, zá instygátorá, czas mu podáno, *vocavit adversum me tempus.* Dopieroż kiedy przećiwko tobie stáną wszystkie godźiny, momentá, dni, látá, ktorych ći Bog użyczył do pozyskániá łáski swoiey, do otrzymániá párdonu zá grzechy, á ty u ćiebie nie znaydźiesz *in tabula cordis*, żebyś pożytkował z tego czásu; co ná to rzeczesz? *Vocabit Deus tempus adversùs impios; accusabit eos, quod tempus gratiæ, & veniæ perdiderint in malis voluptatibus*; mowi uczony *à Lapide.* Ráchunek Bog záczynáiąc z ludźmi, stáwi czas przećiwko nim, czas instygowáć będźie, że ták wiele momentow utráćili, w ktorych pozyskáć mogli miłośierdźie Boskie, á woleli ie obrácáć ná roskoszy, ná swywole rożne. A byłoż by to? gdybyś codźień się z Bogiem poráchował, coś mu winien? *sume tibi cor, & pones illud coram te.* Zácháryászowi pokázał Pan kámień ieden, czyli kámienną táblicę ná ktorey było śiedm oczu. *Ecce lapis, super unum lapidem septem oculi.* Cyfry to podobno być miáły, ktorymi się kálkulował Bogu, álbo rázem y cyfry y oczy, że on nie spuśćił oká, *ex tabula computi*, wlepił oczy w regestrá sumnieniá, dlá tego też ten kámień stał się *lapis angularis templi Dei*, dlá tego niebo sobie ná nim ufundował; *sume tibi cor, & pones illud coràm te.* Záwczásu dlá Bogá! záwczásu poráchuy się z sobą, poráchuy się z Bogiem! codźień weyrzyi w regestrá sumnieniá, czegoć do komputu nie dostáie! nie czekaiąc áż

Thren. 1. 15.

Cornel. à Lapide hic.

Zachar. 3. 9.

ostátni ráchunek oddáć trzeba będźie. Chcemy, Pánie Boże, co moment ći się usprawiedliwić, co moment komput łásk twoich, y długow nászych oddáć, żebyś ie nam kondonowáł ná wieki Amen.



KAZANIE Ná NIEDZIELĘ XXII. po Swiątkách.

Licet nè? Matth. 22.

DWorska to kwestya, P. M. *licet nè?* czy godźi się? nayczęśći, czy przy stołách Páńskich, czy w prywátnych dyskursách tákowe *interrogatoria* Thologom káżą sobie Pánowie Dworscy resolwowáć, *licet nè?* czy wolno to czynić? czy godźi się to zrobić?

Sæpè mali dubitant, nullâ ratione quiescunt.

Jákoż ludźie to byli dworscy, Ministrowie krolewscy, *Herodiani*, co z Pánem Jezusem w tę kwestyą záchodźili, *mittunt discipulos suos cum Herodianis.* Lubo y procz tego, gdźiekolwiek się Pan Jezus pokázał, iáko do Theologá swego z podobnymi kwestyámi ućiekáli się Rábinowie, *licetnè* Matth. 19. 3. *uxorem dimittere?* czy godźi się porzućić żonę? *cujus erit de septem uxor in resurrectione?* y więcey Matth. 22. 28. tákowych wymysłow, ktore to bárdźiey dlá ćiekáwośći swoiey, ániżeli dlá zbáwienney náuki proponowáli. Jákoż często ludźie przewrotni;

Quærere

Quærere, quo pravæ cumulent ſuffragia mentis,
Non ut, quod vetitum eſt, dedoceantur, amant.

Rádźi ſię o wiele pytáią, nie dlá tego, żeby ſię ztąd czego náuczyli, ále żeby do ſwego złego zdánia pomoc iáką ználeźli. Pytá ſię Piłát Práwdy Przedwieczney, *quid eſt veritas?* nie dlá tego żeby ią wyznáł, ále że chćiáł w práwdźie nieprawdę ználeść. Joan. 13.38. Zálą ſię ná Babilończykow Jzráelitáni, że kiedy oni w niewoli płákáć muśieli; *ſuper flumina Babylonis, illic ſedimus & flevimus,* Psal. 136. 1. Bábilończykowie ich o pieśni pytáli, *interrogaverunt nos verba cantionum,* oni płáczą, á ći śpiewáć im káżą, nie żeby iákiego ztąd zbudowániá ſzukáli, ále żeby tym więcey żártow z nich ſobie czynili, dlá tego przekliná ich Prorok, *beatus qui allidet parvulos ſuos ad petram.* Ták ſię niech tym ſtánie, ktorzy niepotrzebne kweſtye dlá żártow, dlá ućiechy ſwoiey wnoſzą, ktorzy słowá święte, ceremonie kośćielne w śmiech ſobie obrácaią! A Dworzánom Herodowym iák Pan Jezus tę kweſtyą zápłáćił? *licet nè cenſum dare Cæſari?* ſurowo, gniewliwemi słowámi ich zbywa, *quid me tentatis hypocritæ?* chcećie mię podchwytywáć obłudni hipokrytowie? kto by ſię, procz Bogá, ná ták oſtry reſpons Miniſtrom krolewſkim zdobył? Bogá ſámego trzeba, álbo człowieká Boſkiego, żeby Pánom y fortunátom źiemſkim w oczy práwdę mowił; ktorey oni słucháć nie chcą, o tym dálſzy dyſkurs prowádźić będę. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Licetnè? Matth 22.

NIe záwſze, P. M. y nie káżdemu dá ſię práwda mowić, drugi weyrzáwſzy ná Páná w słup ieden

den nie żywy, *in ſtipitem Mercurij*, obroćić ſię go-
tow; Pewny obywátel Grecki, ſłyſząc o odwádze
y mężnośći Herkuleſá, ſchowáł ſię w iáſkinią, żeby
ſię nie ſpotkáł, y nie widźiáł z nim; tráfunkiem
Herkules przechodźił około owey iáſkini, ná kto-
Svidas. rego ledwie co poyrzáł ow ukryty Greczyn, ná
tych miáſt zkámieniáł, y do tych czas kámienną
iego figurę widźieć, iáko Suidas, piſze. O náſzym
Chodkiewiczu Hetmánie hiſtorya nieśie, iż kiedy
pod Choćimem ſtáł z woyſkiem, a Oſman Car Tu-
Sobieſcius. in Expeditionne Choćim. recki *media pacis* ſzukaiąc Poſłá ſwego do niego
ordynowáł, Poſeł wprowádzony do námiotu ták ſię
uląkł oſoby iego, że chwilę iáką mowić nie mogł,
iáko ſię potym przyznáł. Niechże by ſię tácy ſpy-
táli *licetnè?* niech by im przyſzło prawdę w oczy
mowić, nie wiem kto by ſię ná to, procz Boga, ál-
bo Boſkiego mężá odwáżył. Brutowi Rzymiánie
ſtátuę, álbo kolumnę marmurową zá to wyſtáwili,
że w brew Tárqviniuſzowi tyrannią wyrzucał, y z
Páńſtwá go wyzuł, ná tey kolumnie byłá inſkry-
pcya, *utinam viveres!* A iá rzekę ogniſtym Eliá-
ſzom, żárliwym Jzáiáſzom, groźnym Jeremiá-
ſzom, Ezechielom, *utinam viveretis!* Gdybyśćie
teraz żyli Swięći Prorocy! cośćie Achabow, Jezá-
bele, Acházow, Ezechiáſzow, Krolow y Pánow
gromili! z Jobem Pan ſurowy *Dominus de turbi-
ne*, Pan piorunow, Pan grzmotow chcąc mowić,
káże mu ſerce mężne przybrać, opáſáć ſię dobrze,
Job. 5. 38. 3. *accinge ſicut vir lumbos tuos, interrogabo te.* Słuchay,
mam ćię o coś pytáć, przypaſz ſię dobrze iáko
mąż, iáko káwáler; kto widźiał? przyiáćielſka ma
być konferencya, á iák ná poiedynek gotowáć ſię
Jobowi

Jobowi káżą? więcey powiem, Krol Syryiski prágnął się widźiec z Elizeuszem Prorokiem, áż záraz przydáie mu Bog *forte brachium*, ná koło gory Kármelu woyská Anjelskie stánęły, *mons plenus equorum & curruum in circuitu Elisæi*. 4. Reg. 617. Sługa Boski káżdy, czy spowiednik, czy káznodźieiá, czy Theolog, iák do bátálii, iák do boiu gotow być muśi, kiedy w oczách Páńskich ma się z práwdą pokázáć; *accinge sicut vir lumbos tuos*. Páweł Sw. Doktor národow, ánimuiąc uczniow swoich, żeby beśpiecznie przed Xiążęty, y Mágistratámi práwdę Ewángeliczną opowiádáli, ármuie ich iáko do okázyi woienney. *Nos qui diei sumus induti loricam fidei & charitatis, & galeam spem salutis*. 1. Thess. 58. Ezechielowi tákże szyszák iákiś dyámentowy Pan Bog ná głowę y gębę kłádźie, kiedy go posyłá do dworow Jzráelskich, żeby im w brew práwdę mowił, *ut adamantem, & ut silicem dedi faciem tuam, nè timeas eos*. Ezech. 3. 9. Czoło z dyámentu, to iest, nieporuszone, nie zmárszczone, nie ustrászone ma być sług Boskich, osobliwie Eklezyástow, gdźie mowić trzeba o práwdę, o spráwiedliwość. Ale trudno o tákie teraz dyámentowe gęby; trudno o Ambrożego, ktory Theodozyuszowi wniść do kośćiołá nie pozwolił, áż by pokutowáł; nie záraz się znáydźie drugi *Isaacius*, ktory wyieżdżaiącemu ná woynę Wálensowi Cesárzowi koniá zá cugle uchwyćił, żwáwo mowiąc: *adversum Deum bellum geris?* z Bogiem woynę toczysz Cesárzu? wroć święte kośćioły, wydárte ubogim śierotom fortuny, popraw żyćiá, á będźiesz miáł pokoy, zá co Wálens wrzućić go do więźieniá kázał, ále prędko uwolniony,

bo Cesárz, ktory się był po przegráney, w cháćie iedney zchronił od nieprzyiáćielá, spálony w perzynie został. Dyámentowego Eklezyásty trzeba, *ut adamantem dedi faciem tuam*, bo práwda kole Pánow w oczy. Achab Krol Jzráelski, y Jozáfat Krol Judzki, ćiągnąc z woyskiem przećiwko Syryiczykom, ná pustynie wielkie bez wody, bez żywnośći trafili; Jozáfat pytá się o Proroká iákiego, żeby ich rátował, ná co Achab: *remansit vir unus, sed ego odi eum, quia non prophetat mihi bonum, sed malum.* Dlá tego zły Prorok, dlá tego *in odio*, w nienáwiśći u Krolá, że *vir*, że męzim sercem mowił co práwdá, *remansit vir unus.* Mężá trzeba, *adamantinæ faciei*, dyámentowego káznodźiei, co by żywą práwdę mowił; nie wiele to dokáże *Nephtali dans eloquia pulchritudinis*, kto w rąbki, kto w iedwábne słowá práwdę uwijá, *accinge sicut vir lumbos tuos*, káznodźieiá, iáko y konsyliarz káżdy, ten naylepszy, ktory iest męskiego sercá, bo táki respektá wszystkie Páńskie oddáliwszy od śiebie, mowić może, co się powinno mowić, nie co się Pánu podoba. Nie chwáli tego nikt Antoniuszowi, że on miásto Ministrow, miásto mądrych wieszczkow, udáie się *pro consilio* do mácochy swoiey, mowiąc do niey: *multa vellem, si liceret*, wielebym iá rád w Rzymskiey Rzeczypospolitey dokázał, gdy by wolno było; coż ná to owa konsyliárka? *si libet, licet*; *Imperator es*, przez to sámo żeś Cesarz, wolnoć czynić, co chcesz. Niewieśćiá to, nie męzká rádá, niewieśćiá nie męzká náuká, *si libet, licet*, pozwolić Pánu co on chce, á nie to, co się godźi; Lepiey *Seneca* swemu Neronowi rádźi; *quid mirabilius*

3. Reg. 22.

bilius eſt, quàm eum, cujus iræ nihil obſtat, poteſtate ſuâ in meliùs, placidiùsq́, uti? Co może być podźiwieniá godnieyſzego w Pánu, iáko, kiedy nikt iego woli ſprzećiwić ſię nie może, á on tey wł́ádzy záżywa ná dobre, nie ná złe; nie to czyni co mu ſię podoba, ále co ſię godźi. A kiedy on bardźiey ſię tego trzymáć będźie, *quod libet, licet;* ktoż mu w oczy rzecze; *non licet*, nie godźi ſię? Trzebáby záćiągnąć ięzyká pierwſzego káznodźieie Jáná S. ále iuż ná miśie okrzepł, że dogrzewał prawdą Herowi; *non licet tibi fratris uxorem habere.* Mar. 6. 18. Mow y zá nas Káznodźieiow Jánie Swięty, bo nam nie wolno! mow choćiáż okrzepłym ięzykiem, bo by żywemu nie wyćierpiáno! mow Pánom! mow wodzom! *non licet;* nie godźi ſię ſkárbow Rzeczypoſpolitey ná ſwoie prywáty obrácáć! nie godźi ſię więcey ſwoy interes, niż dobro poſpolite promowowáć! nie godźi ſię żołnierzowi po wioſkách płokáć! nie godźi ſię *abuti pane pingvi* dobr kośćielnych! A mow y wſzyſtkim innym kátolikom! *non licet;* nie godźi ſię dni świętych Niedźieli, w tárgi, w kupiectwá, w hándle obrácáć! nie godźi ſię lichwą żádną báwić, miáry umnieyſzáć, ná groſzu, dźieśięć profitowáć! *non licet,* nie godźi ſię w tym y owym złym náłogu leżeć, podepnąć honoru bliżniego, krzywdy ubogim poddánym czynić! *non licet.* kto to rzecze? chyba mąż odważny? *accinge lumbos tuos ſicut vir.* Czemu nie ięzyk Jobowi Pan zbroić káże? ták iáko ow Apokáliptyczny Práwdomowca był uzbroiony; *de ore ejus exibat gladius acutus,* Apoc. 1. 16. ále w pas po Rycerſku opáſánego chce widźieć? Nie doſyć tu mowić, nie

dosyć prywátne ádmonicye dáwáć, ále ná cáły głos wołáć trzeba *non licet!* choćby się boki pádáć miáły, dlá tego przypásywáć ie Pan káże, *accinge lumbos.* Ták Jzáiászowi wołáć kázał, *clama nè cesses, quasi tuba exalta vocem tuam*; dlá czegoż? *annuntia peccata eorum.* Wywoływay, wykrzykuy ich grzechy! Rycerskiego tu pasá trzeba ná táką funkcyą, żeby dobrze boki ściśnąć, ináczey by nie wystárczyły ná głos ták wielki. Uczony *Origenes* pisząc *super Leviticum*, mowi, że nie iednym, ále dwiemá pásámi ma być káżdy mąż Boski, káżdy káznodźieia opasány, żeby był *vir Dei*, żeby odważnie mowił, *duplex sit baltheus necesse, ut sit sacerdos expeditus verbo & opere, & sanctus corpore & spiritu.* Dwoiákiego pásá Rycerskiego kápłánowi trzeba, żeby był *potens in verbo*, wymowy y uczynku dobrego, w duchu, y ná ćiele świątobliwośći. Nie ná iednym głośie, nie ná wymownym tylko ięzyku, ále bárdźiey ná doskonáłośći, żebyś wyperswádowáł co Bog káże, żebyś był *accinctus lumbos sicut vir.* Niech będźie głos máły, ále głośne świątobliwośćią twoie ákcye, żyćie przykłádne, dáleko więcey dokáżesz, niżeli wybornym głosem. Przypásać się dobrze powinien *vir doctrinæ*, ogárnąć suknie, *nè fluant vestes, ut prehendantur manibus palpantium, nè pateant ad munera rogantium*, żeby się nie dał poćiągnąć ná czyię stronę, od żárliwośći honoru Boskiego, żeby nie miáł w co bráć donátyw, ktore by mu gębę zámknęły. Sćisnąć ma, nie tylko boki, ále y serce, żeby się ládá obietnicom, ládá pochlebstwu uwieść nie dáło. *Accinge lumbos tuos sicut vir.* Powráca Saul z obozu, otrzymá-

Jsai. 58. 1.

mawſzy znáczną wiktoryą z Amalecytow, ktoremu z mandátem Boſkim záchodźi groźny Sámuel drogę. Poſtrzegł Krol po minie Proroká, że mu coś nie do guſtu miał powiedźieć y przyimuie go z ludzkośćią niezwyczáyną: *Benedictus tu Domine.* Błogo ſłáwionyś ty Pánie; zkądże to Saulowi? że ták wielki tytuł, táką wenerácyą Sámuelowi czyni? nie doſyć ná tym; opowiáda mu że ták wiele trzod Amalecytáńſkich przygnał ná ofiárę, *ut immolarentur Domino Deo tuo,* iákoby to ſamego Proroká był Bog, á bárdźiey że z ofiár miał pártycypowáć Samuel. Coż ná to Prorok? *ſine me, indicabo tibi, quæ locutus eſt Dominus; abjecit te Dominus, nè ſis Rex ſuper Iſraël.* Zámknął uſzy ná pochlebne komplementá krolewſkie, zámknął oczy ná przygnáne trzody, prawdę mowi Krolowi; Pan ćię odrzućił, daymi pokoy, nin będźieſz więcey Krolem, boś przykázániá Bożego nie záchował. To to mąż Boſki! ktory áni ná reſpektá krolewſkie, áni ná upominki uwáżáiąc, mowi, co mu Bog mowić kázał; *accinge lumbos tuos ſicut vir* Dayże Boże, żeby ták mężne ſerce, *eam fortitudinem Spiritûs,* táką odwágę mieli wſzyſcy káznodźieie, ſpowiednicy, gdźie práwdę mowić trzebá będźie! Day nam Pánie dyamentowe twarzy, ážeby żádne fawory, reſpektá, uwági mieyſcá nie miáły, kiedy przyidźie *annuntiare peccata populo,* wyrzucáć ná oczy nieſpráwiedliwośći, zdźierſtwá, záboyſtwá, niewſtydy ludźiom; Ośiądź Pánie ſam uſtá náſze, ták iákoś ośiádł uſtá Moyżeſzowe, żeby Fáráonowi práwdę mowił, *ero in ore tuo.* Niech nie my mowiemy, ále ty Pánie, bo ćiebie prędzey uſłuchá káždy, ál- 1. Reg. 15. 13.

bo táką day ięzykom náſzym władzą, żebyśmy wſzyſtkich pociągnęli do miłośći, y chwáły twoiey. Amen.



KAZANIE
Ná NIEDZIELĘ XXIII. Po Swiątkách.

Filia mea modò defuncta eſt. Matth. 9.

Nieſpodźiána w Domu Xiążęcym żáłoba, P. M. Xiężniczka, wielkiey nádźiei Córa dopiero ſkonáłá, iáko ſię Xiąże Oćiec ſkárży, *filia mea modò defuncta eſt.* Bog day káżdy ták umierał! w niewinnośći lát ſwoich, w kwiećiu nie uwiędłym żyćiá, bez obrázy Boſkiey, bez grzechu! nie w ten czas, kiędy *oſſa arida,* záſchłe w niepráwośći upáłách kośći ná nic ſię nie zdádzą, chybá w ogień wieczny wrzućić! Ale Pan Jezus lepſzą Xiążęćiu czyni otuchę, że nie umárłá corka iego, ále tylko záſnęłá, *non eſt mortua, ſed dormit.* Poſtáremu to śmiertelny iákiś letárg być muśiáł, kiedy między wrzáwą trąb, fletow, piſzczkow nie obudźiłá ſię Xiężniczka. Jákoż śmierc, śioſtra ſnu, według Poetow:

Cimmerium fratrem, cæca ſecuta ſoror.

Dyogenes złożony chorobą, twárdo záſypiáł, kiedy go Medyk ſpytáł iák by ſię miáł, odpowiedźiáł Dyogenes, *rectè; nàm frater ſororem amplectitur.*

Dobrze

Dobrze śię ze mną dźieie, brat śiostrę witá, állu-duiąc do fikcyi Homera, ktory sen brátem śmierći uczynił. Jákoż nie żyie, kto w ospálstwie, w gnusnośći gnije, bo życie násze záwisło *in usu rationis, & exercitio sensuum*, ná dyskurśie, czyli ustnym, z ludźmi, czyli intellektuálnym, przez kontemplácyą, z Bogiem, kiedy człowiek widźi, słyszy, czuie, czego spiący człowiek nie ma, á zátym nie może śię zwáć żywym.

Quàm vigilas, dormis plus Pontice, diceris ergò
Tot noctes vitæ, non tot habere dies.

Więcey śpisz, niźli czuiesz, lát twych nie masz w mocy, nie pytam śię dni wiele, wiele żyiesz nocy? O tákowych śpiochách Psálmista Páński: *dormierunt somnum suum, & nihil invenerunt viri divitiarum in manibus suis.* Zásnęli snem swoim Pánowie bogácze, y nic w ręku nie ználeźli. A ktoryż to sen bogáczow? *dormierunt somnum suum,* do południa? do wpuł wieczor? y to máło; do wieczora? y to máło: to cáły dźień? bo noc ná dźień obrácaią, y to ieszcze máło; przez cáłe życie swoie spią, *vita præsens, quædam dormitio peccatorum, quia licet vigilant corpore, anima illorum dormit.* Życie doczesne, iest to spánie ustáwiczne ludźi grzeszących, ktorzy lubo czuyni są ná zmysłách, ále dusza ich spi; coś iey śię tylko śni o Bogu; *dormierunt somnum suum.* Nie wiem, ieżeli nie tákim snem Ewángeliczna tá Pánienka, zásnęłá? *non est mortua sed dormit.* Podobno; bo bez świátłá wiáry świętey, życie iey było nocą, *eratis aliquando tenebræ.* Tylko że Xiąże Oćiec sam świádczy, iż przy nim zkonáłá, on iey sam oczy záwarł.

Psal. 75. 6.

Incognitus.

Eph. 5. 8.

márł, *filia mea modò defuncta eſt.* Już to tu nie moralny ſen, nie letárg; prawdźiwie umárła Xiężniczka, ále zá iedno żyćie dwoiákie odbiera, y fizyczne, y duchowne. Umieráć trzeba wprzod káżdemu ſobie, żeby żył y ſobie y Bogu. Pokáżę to dálſzym dyſkurſem moim. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Filia mea modò defuncta eſt. Matth. 9.

DO objáśnieniá záłożoney Propozycyi, P. M. wiedzieć potrzeba, iż troiáka ieſt śmierć; *naturæ, culpæ, & gratiæ*; śmierć náturalna, o ktorey piſmo święte, *quærent homines mortem & non invenient.* Smierć grzechu, o ktorey Duch S. *anima quæcunq; peccaverit, ipſa morietur.* Smierć łáſki Boſkiey, ktora *ſæcularium affert voluptatum interitum, quam ſubimus conſepulti Chriſto in baptiſmo,* mowi Ambroży S. ktorą obumieramy świátu y ſámym ſobie. *Hugo Cardinalis* oſobliwſzą tey troiſtey śmierći dáie dyſtynkcyą: *Mors naturæ, culpæ, & gratiæ; in prima moritur caro, in ſecunda anima, in tertia totus homo. Prima ſeparat animam à corpore, ſecunda animam à gratia, tertia totum hominem à curis ſæculi.* Smierć náturálna ieſt ćiáłá, śmierć grzechu ieſt duſzy, śmierć łáſki ieſt cáłego człowieká: przez pierwſzą umiera ćiáło, á duſza żyie; przez drugą umiera duſza, á ćiáło żyć może; przez trzećią cáły człowiek y duſzą y ćiáłem umiera świátu, y roſkoſzom iego, Tá oſtátnia śmierć, *mors gratiæ*, ſłuży propozycyi moiey. Ale ſię to zdá być w brew Theologij; bo łáſka Páńſka, iáko idźie od Bogá, w ktorym wſzyſtko żyćie, *in ipſo vita erat*, ták y ona żyćie ludźiom dáie, nie śmierć. Atoż *Hugo Cardinalis* trzyma, że

Apoc. 9. 8.
Ezech. 18. 4.
S. Ambr. ſuper. Luc. l. 5.
Hug. Card.

śmierć

śmierć łáſka Boſka przynośi, ále zbáwienną, bo świátu człowiek obumieraiąc, żyćie wieczne odbiera. *Mors gratiæ totum hominem ſeparat à curis ſæculi.* Nie záczniesz żyć iáko kátolik, iáko wybrány Boſki, poki nie umrzeſz świátu, poki ſię nie ſtánie ſepáracya, iáko duſzy od ćiáłá, ſercá twego od márności, od wſzelkich okázyi grzechu. Umierać trzeba ſobie, żebyś żył na wieki y ſobie y Bogu. Moyżeſz między inſzemi ceremoniáłámi kośćielnymi, kázał też wyſtáwić dwá ołtárze *holocauſti & thymiamatis*, ołtarz cáłopálnych ofiár, y ołtárz zápáchow y wonnośći; do ołtárzá *holocauſti*, pierwſzy był przyſtęp, z támtąd do ołtárzá *thymiamatis*; bo tamten ſtał w przyśionku *tabernaculi*, ten zaś *in ſanctuario*, w ſámym przybytku Pańſkim. Coż to był ten ołtárz cáłopálnych ofiár? *altare holocauſti?* ołtárz śmierći, bo tam bydło, bárány, kozły rznięto, y paláno ná ofiárę; ołtarz záś wonnośći, *áltare thymiamatis*, ołtárz żyćiá, ożywiáiących ſerce zápáchow; ten *inter ſancta ſanctorum*, miáł mieyſce, tamten *extrà*, iáko Auguſtyn S. Origenes y inni Doktorowie trzymaią. Do ołtárzá woni, nikt przyſtąpić nie mogł, áż pierwey oddáł ofiárę *ad altare holocauſti*, śmierć iáko wołu, báraná álbo kozłá. Słuchaymyſz co Grzegorz S. przez ten ołtarz rozumie; *quid eſt altare? niſi mens benè viventium, qui carnem per abſtinentiam macerant, ubi ex mærore compunctionis ignis ardet, & caro conſumitur? juxtà illud Apoſtoli, ut exhibeatis corpora veſtra hoſtiam viventem.* Ołtarz cáłopálnych ofiár, mowi pomieniony Doktor, ieſt umyſł świątobliwy owych, ktorzy przez umártwienia

Exod. 30. 27.

S. Greg. homil. 22. in Ezech.

Rom. 12. 1.

niá morzą ćiáło ſwoie, gdźie ſię wznieca ogień, z kompunkcyi y żálu ſerdecznego, ćiáło niſzczeie, iáko Apoſtoł mowi, oddayćie ćiáłá wáſze zá żywą ofiárę Bogu. Chcemy przyſtąpić do ołtárzá wonnośći świętych, żyćiá wiekuiſtego *ad ſancta ſanctorum*, pierwey ći trzeba obumrzeć, ſtáć ſię nie żywym, przez umártwieniá, przez wzgárdę roſkoſzy, y wſzyſtkich przemijáiących rzeczy. *Exhibeatis corpora veſtra hoſtiam viventem*. Tylko coś ſobie przećiwnego, *hoſtia vivens*, być ofiárą, á być żywą ofiárą, ponieważ ofiáry były rznięte? to to ieſt umierać, żebyś żył. Rznij,! zábijáy! morz! w ſobie *vitulos labiorum*, ćiołki bodące, słowá uſzczypliwe, niećierpliwe, brámuiące sławę bliźniego, miotáiące ſię ná honor bliźniego; słowá roſpuſzczone, ſercá y uſzy zárażáiące, słowá bezecne, zgorſzeniá pełne, *immola vitulos labiorum*; Rznij! zábijáy! morz! owe woły wynioſłośći, o ktorych E-
Eccli. 6. 2. klezyáſtyk piſze, *non te extollas in cogitatione animæ tuæ, ſicut taurus*. Morz! w ſobie ámbicye, gorne myśli, prezumpcye! Rznij! zábijáy! morz! nierządne áffekty, bydlęce páſſye, pożądliwośći, gniewy, łákomſtwo, prágnienie cudzego, nie czekáiąc że ſam Bog, iáko kozłá związánego w ogień wieczny wrzućić ćię káże, bo ták u Jeremiáſzá Pro-
Jer. 51. 40. roká uczynić ſię przegráża *Deducam eos quaſi agnos ad victimam & quaſi arietes cum hædis*. Morz! y zábijáy! cáłego śiebie! wſzyſtkie zmysły, wſzyſtkie áppetyty, wolą włáſną, y cokolwiek ieſt w tobie przećiwnego Bogu umorz ro, żebyś żyiąc, nie żył, czuiąc, nie czuł. *Exhibeatis corpora veſtra hoſtiam viventem*. Ták wiele śmierći maſz pierwey pod-

iąć

iąć, *in altari holocausti*, ná ćiele twoim, w sercu skruszonym, niżeli przystąpisz, *ad aram vitæ*, do świątobliwośći, do perfekcyi, do zbáwieniá wiecznego. Jáśniey to ieszczę potwierdza Grzegorz S. *Hostia vivens, est corpus Deo afflictum; hostia, quia jàm huic mundo est mortuum; vivens, quia cuncta quæ prævalet bona operatur.* Zywa Bogu ofiára, ćiáło umorzone; ofiára, bo iuż człowiek świátu umárł; żywa bo wszystkie, ktore może, święte ákcye czyni. Fenixowi suche gáłązki sobie ná zánieceńie słonecznego upáłu znoszącemu, y w płomieniách umieraiącemu ktoś przypisał; *morior ut vivam*, umieram, żebym żył. Umieraymy y my w nászych pożądliwośćiách, umieraymy w respekćie w zbytecznym, rzeczy doczesnych kochániu, ktore to bez obrázy Boskiey być nie może, umieraymy roskoszom, delicyom, świátowośći, żebyśmy poczęli żyć Bogu, żebyśmy żyli ná wieki. Nie trzeba ważnieyszego árgumentu do potwierdzeniá tego, iáko iest árgument mądrośći Przedwieczney; *nisi granum frumenti cadens in terram mortuum fuerit ipsum solum manet, si autem mortuum fuerit, multum fructum affert.* Oto żywy obraz *frumenti electi*, wybránego do chwáły Boskiey człowieká! żyć będźie w źiemi, w stárániu źiemskim, zákopány w roskoszách, w zbytecznych y łákomych zbiorách, iák by nie żył, bo nie fruktyfikuie w łásce Boskiey; obumrze źiemi, świátowośći, sámemu sobie dopiero żyć zácznie, dopiero w fruktá cnot świętych, doskonáłośći, przyiáźni Boskiey krzewić się będźie; *si mortuum fuerit fructum multum affert.* Mamy wodzá do ták zbawienney przed

S. Gregor.

Joan. 12. 24.

śmierćią śmierći, sámego Páná Jezuſá, o ktorym
Hebr. 10. 5. Doktor národow Páweł S. piſze, *ingrediens mundum, dicit: hoſtiam & oblationem noluiſti, corpus autem aptaſti mihi.* Ledwie Pan Jezus przyſzedł ná ten świát, záraz ſię z tym odzywá do Bogá Oycá: Nie chćiáłeś cáłopálnych ofiár, nie chćiáłeś żebyć woły, bárany były rznięte ná ofiárę, ále miáſto tego, ćiáło moie przygotowáłeś ſobie. A nie tylko to mowi o śmierći krzyżowey, gdźie *ductus eſt*
Act. 8. 37. *tanquam ovis ad occiſionem*, ále że cáłe żyćie ſwoie, śmierć ná ćiele nośił, iáko Chryzoſtom S. uwáża.
S Chryſoſt. *Ubi primum Chriſtus eſt ingreſſus mundum, ſtatim dicit ſibi datum corpus aptum ad immolationem & mortem.* Záraz, iák tylko záwitał ná ten świát Chryſtus, nie dopiero przy krzyżu, oświádcza ſię z tym, że iáko ćiáło iego było ofiiárą, záraz umieráć poczynał. Komu tam było w Pánieńſkim iego ćiele umieráć? iákie páſſye morzyć? co *in victimam* zábijáć? á przećię záraz iák ná świát przyſzedł, *ſtatim dicit ſibi datum corpus aptum ad mortem*, ſpoſobi ćiáło do śmierći. Umrzeć trzeba ná ćiele, żeby duſza żyłá y z ćiáłem! *Pachomius* S. proſzącemu puſtelnikowi, żeby mu dał lekcyą, iákoby przyiść mogł do doſkonáłośći, kazał pátrzáć ná trupa; przez to chcąc go náuczyć, że kto chce żyć świątobliwie, żyć między Elektámi Boſkimi, ma ſię ſtáć trupem, ktory nie czuie, choć by go bito; nie widźi, choćby ſię z niego náigrawano; nie ſłyſzy, choćby mu naygorzey mowiono. Ták nam obumieráć ſobie trzeba, żebyśmy żyli Bogu. *Morimur, ut vivamus.* Ták umorzyć w ſobie páſſye pożądliwośći, áppetyty, táki gwáłt náturze uczynić,

czynić, ták śię złámać, iáko gdybyśmy nie żyli, á tym czáśem szczęśliwsze życie zácżniemy w łásce Boskiey. *morimur u vivamus.* Słyszysz co nie do smáku, widźisz śię być w kontempćie, trzeba by śię krzywdy zemśćić, oddáć zá swoie, *morere ut vivas*, iákby to do ćiebie náleżáło, iákobyś tego nie słyszał y nie widźiał. To to pustelnicze życie tákie? ázáż wszystkim być pustelnikámi? ázaż Pánowie máiętni, honoraći, bogácze ták nie żywemi będą? Apostoł Páński mowi, iż wszystkim nam żyć trzeba nie żyiąc, żebyśmy żyli w łásce Boskiey; *tempus breve est, reliqvum est, ut qui habent uxores,* 1.Cor. 7.30. *tanquàm non habentes sint, qui emunt tanquàm non possidentes, qui utuntur hoc mundo, tanquàm non utantur.* Ale nie iest że to śmierći rowna? mieć wszystko, á ták śię oddálić żądzą od tego, iáko byś nic nie miał; żyć z żoną? iákobyś nie żył, zkupowáć máiętnośći? iákobyś żádney w nich nie miał possessyi, być w honorze? iákobyś nie był, záżywáć tego świátá? iákobyś nie záżywał. Atoż táką śmierćią umierać mamy, żebyśmy żyli w łásce Boskiey! Dźiś záraz! Pánie Boże nasz, dźiś! tego momentu chcemy ostygnąć w te święte trupy! umieráć w áffektách źiemskich! ták záżywáć rzeczy doczesnych, iákobyśmy nie záżywáli, ábyś nam tylko dał zkosztowáć słodyczy żyćiá, ktoreś wybránym twoim przygotował.

A
M E
N.

KAZANIE NáNIEDZIELĘ XXIV. po Swiątkách.

In januis est. Matth. 24.

BOzef mamy ná drzwiách przybity P. M. Trzebą nam się podobno ſtáwić ná Trybunał Páńſki, *in januis eſt*, we drzwiách ieſt; á ieſt że iáka gotowość do ſądu? mamyż iákie munimentá ná obronę náſzę? mamyż iákie *merita cauſæ?* z czym ſtániemy przed tronem Sędźiego Naywyżſzego? gdy by dźiś, gdyby tego momentu przywołano ſprâwę náſzę, cobyśmy ná to rzekli? gdźie ſą papiery? *libri conſcientiæ,?* czy nie ſą pogluzowáne Inſtrumentá, ktore wáloru mieć nie mogą żádnego w Trybanále, że ſą pogluzowáne, że nie ſą *in mundo? Liber conſcientiæ eſt in die Iudicij aperiendus*, mowi miodopłynny Doktor Bernard S. *ideò ſcribendus eſt aureo calamo meritorum bonorum.* Nie láda átrámentem, nie láda piorem, ále piorem złotym, literámi złotymi dobrych ákcyi maią być zápiſáne Xięgi ſumnieniá, ktore w dźień ſądu otworzone będą? naymnieyſza mákułá tam ſię odkryie. A przećię nie pámiętámy ná to, że dźiś, jutro, odpowiedźieć nam trzeba, pozew ná drzwiách wiśi; *in januis eſt*, nie myślemy o przygotuwániu ná ták ſtráſzne ſądy; błotem nie złotem zápiſuiemy Xięgi ſumnieniá. *Inquinatæ ſunt viæ illius omni tempore,*

S. Bern. ſ. 32.

Pſal. 10. 5.

pore,

pore, o zápámiętáłym człowieku mowi Pfálmifta Páńfki, nie mafz tego czáfu, godźiny, momentu, *omni tempore*, żeby fię nie przyczyniło nieprawośći. A zkąd że tá zápámiętáłość w człowieku? *auferuntur judicia tua à facie ejus*, o to nie myśli, iż dźiś, iutro ná fądźie Bofkim ftánie, że fobie nie imaginuie, iáko by we drzwiách iuż był Sędźiá Nayżfzy *in januis eft*. Co dźień pozew odbiera, bo codźień bliżfzy śmierći. Jefzcześ to, iefzcze, folgę iákąś mamy! kiedy we drzwiách dopiero Sędźiá, nie w pokoiu, nie w Gábinećie, kiedy nie nád kárkiem wiśi miecz fprawiedliwośći Bofkiey! Y owfzem ná gorącym práwie, we drzwiách fądy fkłáda, *in januis eft*. Jákoż práwem Bofkim nákázáno Jzraelitom, żeby w bramách y we drzwiách domow fwoich fądźili fię. *Iudices & Magiftratus conftitues, in omnibus portis tuis, per fingulas domos tuas, ut judicent populum jufto judicio*; fzczęśliwe to czáfy były, kiedy nie trzeba było fzukáć o kilkánáśćie álbo kilkádźieśiąt mil Trybunáłu, ále káżdy w progách fwoich miáł Grod, miáł Stubę. Al: bo też káżdy gofpodárz był fobie fędźią fam fię w domu ofądźił, co fłufzna, co fpráwiedliwa nie fzukał *ftrepitum fori*. Dobrze kiedy fam człowiek z fumnieniem fwoim fię poráchuie, fam ofądźi co winien Bogu, nie będźie miáł fędźiá co w nim károwić; *nè tibi fit judex gravis, utere judice recto, ipfo te*. Tylko że tam prawo wyráźnie mowi: *conftitues Iudices & Magiftratus in portis*. Formalne fądy odpráwowáły fię u żydow w brámach, we drzwiách. Strach wielki! *in januis eft*. Sędźiá nayfpráwiedliwfzy iuż záczyná fądy; iuż ieft we drzwiách; Deut. 17. 19.

czy

czy ieno nie ná exekucyą iuż ziechál? odebráć posseſſyą dobr ziemſkich. Albowiem *Iuſtinianus* uczy, że *traditio poſſeſſionis*, ſtáie przez uięcie ſię klámki, álbo kluczy. Gniew Boſki chwytá ſię klámki, odbiera tam poſſeſſyą, rozgoſzcza ſię w domu, gdzie u człowieká nie widźi żádney popráwy, y owſzem, áni nádźiei popráwy. Ten dźiś mowy moiey áſſumpt *Ad M. N. D Sanctificationem.*

Juſt. t. de acquir. rerum Dominio. inſt.

In januis eſt. Matth. 24.

TA nieſzczęśliwość, P. M. ledwie nie u káżdego znaydnie ſię, iż gdźie raz grzech iáki wplátá ſię do ſercá człowieká, tam chce y wiekowáć Chrześćiáńſkim práwie piorem lubo pogánin, Seneca piſze: *Tibi inſanabilis animus eſt, ſcelera ſceleribus contexens, & jám non cauſs impelleris, ſed ſatis tibi magna ad peccandum cauſa peccáſſ.* Nie uleczony umyſł raz upádłego człowieká, zbrodni do zbrodni przydáię záwſze, y iuż go żádná okázyá, żádná przyczyná do złego nie pędźi, doſyć wielki do grzechu pochop, że raz zgrzeſzył. Pácyent záś Boſki Job mowi, *bibit quaſi aquam iniquitatem* czemuż to iáko wodę? co ma wodá do niepráwośći?

Seneca. l. 1. de ira c. 16.

Quo plus ſunt potæ, plus ſituntur aquæ.

Im więcey pijeſz wody, tym więcey prágnieſz ochłody; Im dáley kto zabrnie wgrzechy, tym głębiey idźie. *bibit quaſi aquam iniquitatem*; dopieroż do gruntu ſámego ponurzywſzy ſię, niemyśli więcey iákoby wybrnąć z owey złey toni. *Impius cum in profundum peccatorum venerit contemnit* mowi Mędrzec Páńſki. złośliwy człowiek, kiedy przyidźie ná ſámę głębią grzechow, zánic

Prov. 18. 3.

ſo-

ſobie ma zgubę ſwoię. Niedźiwuyćieſz ſię P. M. że gniew Boſki w tym domu, w tey máiętnośći, w tym Páłácu, w tym Páńſtwie y owym roſpośćiera ſię, y bierze poſſeſſyą, ſam ſobie káżdy winien, że ſię w przod pozwolił rozgośćić u śiebie niepráwośći, że ſię nie ſtárał rugowáć iey czym prędzey, bo gniew Boſki w te tropy ćiągnie zá niepráwośćią. A zá tym ſąm ſobie człowiek winięn, że ták ſtráſzną exekucyą w domu ćierpić muśi. *Clementiam Domini, in rigore ejus debemus advertere nullum prius condemnat, ſed unusquoq; eſt ſibi Author pœnæ.* Wielka w tym łaſkáwość przy rygorze ſpráwiedliwośći Páńſkiey, że nie on pierwſzy kondemnuie nas, ále káżdy ieſt autor zguby ſwoiey, á bárzy Boſkiey. Myśmy ſobie ſámi winni, my! że gniew y plagá Boſka ſzerzy ſię u nas, odbiera nam poſſeſſyą dobr, Páńſtw fortun dźiedźicznych, odbiera poſſeſſyą duſzy náſzey bo znáć, mieliśmy ie ná tenućie nieſpráwiedliwośći. Zgrzeſzyłeś, á nie myśliſz o popráwie? funduieſz práwo gniewu Bożego, káry Boſkiey, żeć odbiera wſzyſtkie docześne y wieczne dobrá; ſłuchaymy co literá święta piſze: *ſi audire nolueris vocem Domini Dei tui, maledictus eris in civitate, maledictus in agro.* Nie będźieſz ſłuchał głoſu Páná Bogá twoiego przeklęty będźieſz ná mieśćie twoim, przeklęty ná roli twoiey, przeklęty ná fortunie, ná duſzy twoiey. Iuż to nie twoy dwor nie twoy dom, nie twoy grunt, nie twoie włośći, nie twoie folwárki, klucze, gdźie záchodźi *maledictum,* przeklęctwo, bo gniew Boſki tám bie-

bierze possessyą, dla zbrodni twoich *maledictus eris in civitate, maledictus in agro.* Iák prędko Kaim krwią bráterską tyráńskie swoie zbroczył ręce, sława dekret Boski przećiwko nięmu, *vagus & profugus eris super terram.* Iákże to może bydź Káim tułácz, kiedy on tylko iuż sąm został dźiedźic cáłey ziemi? iak może bydź *vagabunda persona?* kiedy práwem pierworodnym iest Pan świátá? á przećię go dekretuią, *vagus & profugus super terram.* Owoż! owe pierwsze pieszczoty Ewy y Adámá, ná co przyszły? tráći possessyą cáłego świátá odpada od trzod Ablá Brátá, ktore przez sukcessyą ná niego spadáć miáły, odpada od fortuny Oycowskiey, tułácz ieden z Páná czterech częśći świátá, *vagus & profugus eris super terram.* Pánowie młodźi stáránni Rodźice słyszyćie iáko was omylić mogą nádźieie wásze; myśli drugi że syn iego álbo corá będźie ozdobą fámilij, áż Pan syn *ecclypsim patitur*, záćmienie ma w głowie, drwal miásto Merkuryuszá, coreczká iáko druga Helená w popioł dźiedźiczną fortunę Oycowską fortunę obroći *vagus & profugus* ćieszy się z swoim Kaimkiem Ewá *possedi hominem*
Gen. 4. 1. *per Deum*, Bog mi dał ták zacnego syná, dał dźiedźicá cáłego świátá, áż iák Kaimek podrosł, chodźiasz bydłá niepásł, urosły mu rogi, zábija brátá przy trzodźie, tráći substáncyą wszystkę, *vagus & profugus super terram.* Coż czyni Kaim! *egressus à*
Gen. 4. 16. *facie Domini habitavit profugus in Eden ad orientalem plagam* iest tu subtelna reflexya: Kaim posszedszy ná wygnánie ośiadł kráinę naylepszą, źiemię mlekiem y miodem płynącą, bo Eden z Hebráy-

bráyſkiego znáczy *Paradyſus terreſtris*. Oćiec Adam z Ráiu wygnány. á Kaim tráfił ná Ray; *habitavit in Eden habitavit in Paradyſo*, czemu ſię przećię piſze *vagus & profugus*. Włoczęgá biegon, wygnániec, choć przy ták dobrey poſſeſſyi! Prawdá, że ſię to u nas tráfia iż ten y ow IMć w Dobrách wielkich śiedźi iáko w Ráiu źiemſkim wſzyſtkiego mu doſtáie, á przećię *profug* s konie podkulbákámi ſtoią, co dźień ſię iuczy bo znáć złym práwem dobrá ośiadł, y ták ſłucha rychło go Trybunał iáko *invaſorem bonorum* chwytáć każe, álbo też śiedźi IMć w Máietnośći używa z Przyiaćioły á długow iák włoſow ná głowie, ieſt to *habitare profugum in Eden*, bo dźiś álbo iutro kredytorowie z Dobr go wyrzucą. *Non eſt hæreditas niſi deducto ære alieno*. Uczony Lyránus trzymá, że y tá ſámá ták żyzna źiemiá, byłá kárą Boſką Kaimowi. *per Eden intelligitur paradyſus terreſtris, in pœnam enim factum eſt, ut expelleretur verſus illam regionem, delectabilem & felicem*. dobra to kárá, mieć wſzyſtkiego z gęby, obfitowáć w dobrym iáko w ráiu, iákoż miał to wſzyſtko Kaim, á przećię przy tákich doſtátkách przy poſſeſſyi obſzerney *profugus vagus* wygnániec *vagabunda perſona* nie ieſt poſſeſſyonat żaden; Hieronim S. ináczey to ſłowo *Eden* explikuie, *habitavit in terra Nad Hebraice dicitur Nod id eſt inſtabilis, & fluctuans, & iu certæ ſedis*. Rzecz trudna do poięćia, mięſzkał Kaim w źiemi obfitośći á niemiał poſſeſſyi *habitavit in Paradyſo incertæ ſedis*. Kombinuie to Izydor S. *quod patiuntur, quicunquæ exeunt à facie Domini & habitant in perturbatione carnali*.

Lyranus.

S. Hieronim⁹.

nali. Ták to wszystkim bywa! ktorzy odpadáią od miłośierdźia Boskiego, á zámięszkiwáią się w niestátecznych pożądliwośćiách, ośiadáią *in profundo peccatorum* coż bez poprawy bez upámiętánia się w złośći swoiey, że opływáią w fortunách honorách, żyiąc iáko w Ráiu, á przećię niemáią żadney possessyi *in certæ sedis*, bo iuż gniew Boski kárá y przeklectwo Boskie káżdy ich chlebá káwáłek opánowáło. *in pœnam factũ est ut expellerentur versus regionem delectabilem* czemuż się ták szerzy w dobráchKaimowych gniewBożyż bo nie myślał o poprawie, nie szukał miłośierdźiaBoskiego ále desperował záraz *major est iniquitas mea quam ut veniam merear.* Wielka nieszczęśliwość grzesznika káżdego,że upadszy raz, nie myśli więcey powstáć, woli się tułáczem stáć, woli że mu gniewBoski odbierze possessyą, ániże i upokorzyć się,y szukáć łáski Páńskiey. Ieremiasz Prorok mowi *induraverunt facies supra petram & noluerunt reverti ideo conducam super eos mala* zátwardniáły ich twarzy, to iest, *facies conscientiæ*, zkámieniáły ich sumnienia gorzey niż skáłá, zprowádzę ná nich wszystko złe, to iest, exekucyą kary moiey, gniew moy obeymie ich, y wszystko ich dobro. Poty Bog Wszechmogący ćierpi potey gniewu swego niewywiera, poki nieokámienieiesz w grzechu! mamy przykład tego w ludźiách przed potopnych; *videns Deus quod multa malitia hominum esset in terra, pœnituit eum quod fecisset hominem, delebo inquit hominem.* Widząc Pan Bog że wielka ludzka złość ná źiemi, żáłował że stworzył człowieká; zmáżę mowi człowieká, niedosyć

Gen. 4. 13.

zgu-

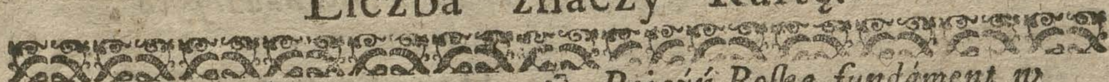
dosyć zgubić, ále żmázáć imię chce ludzkie; á po potopie iuż idźie łáskáwiey, *nequaquam ultrà maledicam terræ, propter hominem, sensus enim & cogitatio humani cordis ad malum prona sunt.* Nie chcę więcey złorzeczyć ziemi dlá człowieká, bo zmysły y myśl sercá ludzkiego skłonna do złego. Gen. 8. 21. Dlá czego tamtych Bog gubi? zábiera im possessyą ziemi, przez potop? nie ma nád nimi miłośierdźiá? tym záś klemencyą swoią pokázuie? łátwo tego doyść możemy. Támći, bez nádźiei poprawy, ze złośći sámey Bogá obrážáli *cuncta cogitatio eorum intenta ad malum.* Henef. 6. 7. Ci záś z ułomnośći tylko upadáli, z nádźieią rezypiscencyi, *cogitatio humani cordis prona est ad malum*, dlá tego łáskáwiey się Bog z nimi obchodźi. Upáść w grzech iáki, iest to ułomność ludzka, ále w nim trwáć bez żádney nádźiei poprawy to szátáńska; iáko tedy szátan cáłą wieczność zá iednę wyniosłość, obrány ze swoiey godnośći ćierpieć muśi, ták káždy grzesznik miłośierdźiá Boskiego nie szukáiący. Ná ułomność ma pámięć Bog, ieżeli się do niego ućieka upádáiący człowiek, zuchwáłość y upor kárze. Ah! nie czekaymy! nie czekaymy! áż gniew Boży zá klámkę drzwi nászych uchwyći, áż weźmie possessyą duszy nászey! záwczásu dlá Bogá! záwczásu, wołáymy! *non intres in judicium cum servo tuo.* Nie wchodź Pánie z námi do rospráwy sądowey, ále według miłośierdźiá twego przepuść nam winy námsze. Amen.





REIESTR.

Rzeczy znácznieyszych, *Tomu Niedźielnego;* Liczbá znáczy Kártę.



Dźieći

w nie-

Poddá-

Skarb





